

342

Z

Mag. St. Dr.

P

6075.

147. 2036



342

2246 Poetae Toloni:

6
5

N^o 103.
1153

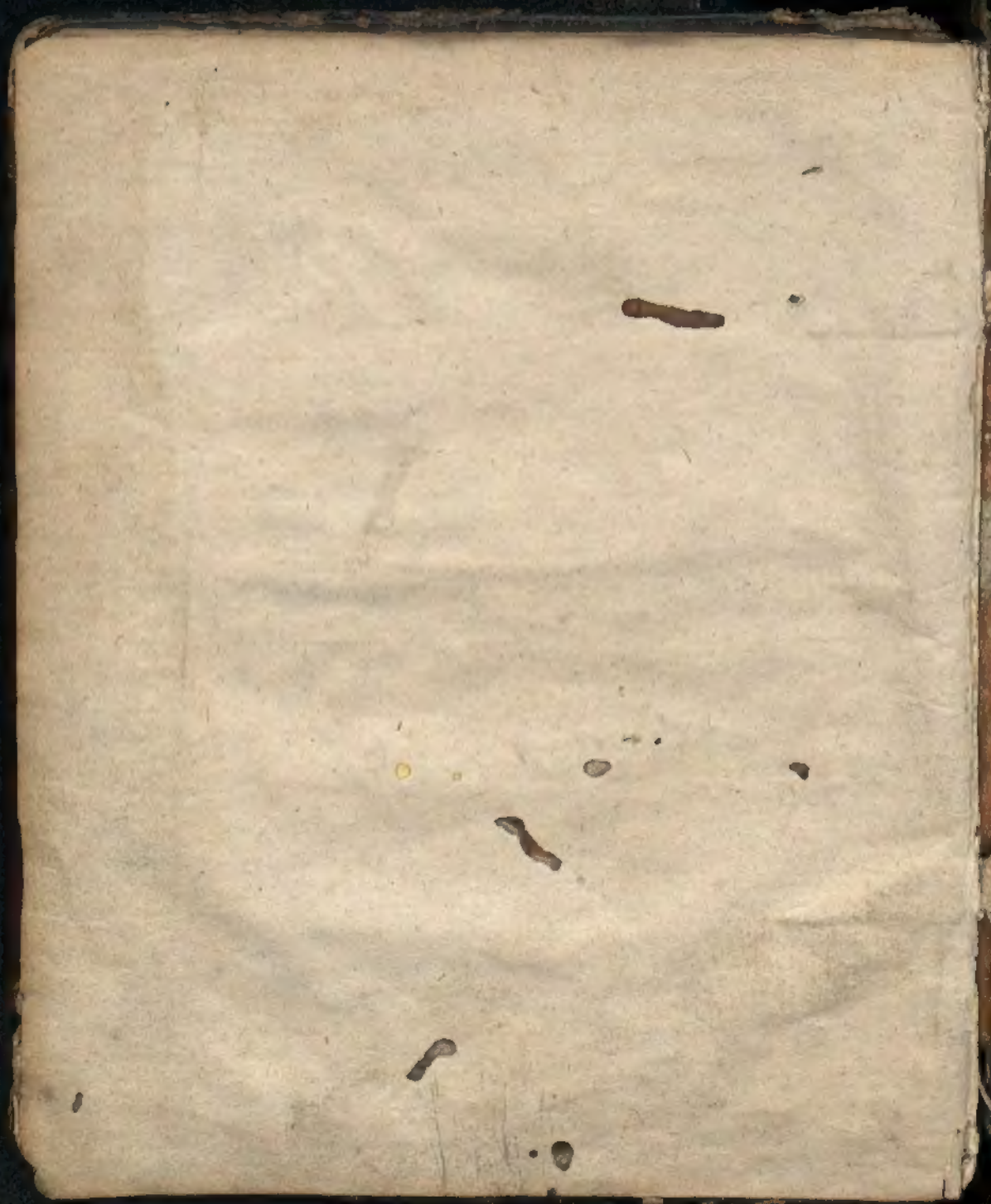
~~11261~~

1875. 2. 43.

Play 1

40.

9



J E Z V S
N A Z A R E N S K I,
S Y N O Y C A P R Z E D W I E C Z N E G O
W ć i e l o n y;

A L B O
I E R V Z A L E M N I E B I E S K A
p r z e z e ń
W Y Z W O L O N A,

D l a p o ż y t k u D u c h o w n e g o

P R Z E Z
X. S Y M O N A G A W Ł O W I C K I E G O
K a n o n i k a P ł o c k i e g o y P u ł t o w s k i e g o

O P I S A N A.

w W A R S Z A W I E, w D r u k a r n i K a r o ł a F e r d y n a n d a
S c h r e i b e r a I. K. M. T y p o g r. R o k u 1 8 3 6.

NA PRZESWIETNY DZIEDZICZNY
 KLEYNOT
 Jáśnie Przewielebnego
 JEGO MOSCI XIĘDZA
S T A N I S Ł A W A
 z L V B R A N C A
D A B S K I E G O
 BISKUPA PŁOCKIEGO
 Mego Wielce Miłościwego Pána.



BIBLIOTHECA
 VNIV. AGELL.
 GRACOVENSIS

342 I

I.

Słusznie byđź máia, Cny BISKUPIE Tobie;
 Oddane Pieśni me, o Wyzwoleniu
 Ierozolimy Gó ney, ku Ozdobie
 KLEYNOTV Twego, y ku wyślawieniu

DRZEWA

Drzewa, przez które w przedziwnym sposobie
Syn Boży wszęgo świata ku zbawieniu,
Został Zwycięzca, y przezeń paniuie,
Nád śmiercią y nád Czártem tryumfuie.

II.

Ná Wyraz y wzor Wodzą Niebieskiego,
Wáleczny y Tвой, nie Mieczem hártownym,
GODZIBA Przodek Domu prześwieitnego,
Lecz SOSNIA iáko Orężem wárownym,
Kształt y znak w sobie Drzewá zbáwiennego
Máiacym, że mu w męstwie nie był równym,
Odniośł zwycięstwo, chwałę v Dzielnego
Krolá, y Kleynot ten sobie od niego

III.

Ziednał, który od szczęci Wiekow dawny
Y dálej, Przodkow swych Stárożytnościá
Słynie, Vrzędy przednieylzými sławny,
Prześwieitnych Inful, w Kościele Godnościá,
Y męstwem w boiu, dowod czynią iáwny,
Kroniki iáko w Senacie mądrościá
Krzesał zdobili, w Rycerstwie Buławy,
Nieśmiertelnemi y dzielnemi sprawy,

IV.

Więć iáko niegdy pod Bukowym cieniem
Máro, swym Muzom śpiewał, iego Wzorem
Pod Drzewá Twego Kleynotu sklonieniem,
Będzieli vcho łaskawe otworem
Czci y Ozdobo Senatu, mym pieniem
Przeciwiáiacym Cykady pozorem,
Niezbáwnego Sprawy poważnemi,
Zábawię y ja Pieśniámi prostemi.



A P R O B A T I O.

PRæsens Pòema Sacrum deuoto pectore,
& calamo exaratum à Viris pijs & doctis
lectum & luce dignum iudicatum vt possit
imprimi. Varſauix die 4. Mensis Septem-
bris Anno Dñi 1686.

N I C O L A V S S W I Ę Ć I C K I

*Abbas Tremesneñ Decanus Poſnanienñ
Scholaſticus & Vicarius Generalis Var-
ſauienñ mpp. ○*

IEZVSA CHR YSTVSA
BOGA WCIELONEGO

ALBO

IEROZOLIMY
NIEBIESKIEY WYZWOLONEY

PIEŚN PIERWSZA.

A R G V M E N T.

*Kiedy Przedwieczny Tworca świat z niczego,
Niebo y Ziemię słowem wśzechmocności
Człowieka z gliny sobie podobnego
Tworzył; doćiekłszy Lucifer skrytości.
Wcielienia z ludzka Natura Boskiego,
Niemyślać się mu unijęć z hardości,
Powstał na przeciw Tworcy; lecz zastępcą,
Częci Boskiej Michał stracił go Zwycięzcą.*

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

B dawienne boie niezwykłego /
Spiwam IEZVSA Wobza wśech Narodow /
Bożę dla ludu oświeciciela swiego /
O iako wiele przebył krwawych brodow /
Otracając śmierć y Czartę hardego /
By z niewolniczych wywobodził grodow /
Spiwam / co mówię! płacę takżeż mił /
Ziedy pamięćta Kan świętych poruś,

2.

Nieby w nagrobku pobożney wdzięczności
 Odnosi znówu w rozrzewnionych pieśniu /
 Bliżny y piasną które dla całości
 Sobie podobnych y swemu Imieniu
 Poniosł chwałowie z swej dobrociwości /
 A bade iestże podobny Zamieniu /
 Je nie wyćisną lzy przez miłość tego /
 Który krwią spłynął / dla zbawienia mego.

3.

Jeśli ten przymiot krwio ma z przyrodzenia
 Rosła / że twarde kruszy dyamenty /
 O cud miłości ! pełen podziwienia /
 W Rosła naturę nad światem światy
 Przyobleczony / dla mego zbawienia /
 Na krzyżu między Łotrami rozpierz
 Krwio droga lecie / opoki sie krusza
 A serce mego namniey nie porusza.

4.

Bogini światła / Parnasu gornego
 Muzo Anyelskich Chorów y wdzięczności /
 Luten Niebieskich / Cześć Geba prawego /
 Ty rącz sprawować z swicie, łaskawości
 Zamienne pierśi bżielności miłkłego
 Dziwisku nabożney, leśni tu licości /
 Wzbudź z łuchey stały zdroy płaczu obfity /
 Bogomyślności głoboka dobyty.

5.

Ty która Roblim nieba chorów pieniem
 Niebieskim badac płodem obciążona /
 Wielbilas Tworco swego z wnizeniem /
 Duchą swietego darem napelniona
 Tey łaski gagna y tey wdzieleniem
 Wlech zabrzmi głośno Luteni moiey sreona

Chwale

Chwała Zwycięzcy Syonu górnego /
Synowi twemu z Oycą Przedwiecznego.

6.

Przybądź o Panno Słabnico Mądrości /
M A R Y A : Morze łaski nieprzebrane/
Mojej na pomoc tepey nieszczęśliwości /
Twoja krewia przedwieczne słowo przyodblana /
S niepokalaney Pannieśkiej czystości /
Pożarek wstąpił / niech y me przybrane /
Beda twoja łaska nieuczona słowa /
Gdy się do syku bierze rzecz y mowa.

7.

Jeśli Żelkon Muzom siemskim wstąpi /
Scopa Pegaza przebyty lotnego /
Lube swym leie miłośnikom nary /
Dynam powabie nie równie słodkiego /
A ia / gdy Pegaz Niebieski rozpiaty
Na Krzysu / za twoja łaska / z przebitego
Boku wyleje na mnie liquor drogi /
O iako beda szczęśliwy / y błogi.

8.

Niechay w zamięsne krewie prze miłość tego /
Lzy me wylew serdeczne ku niemu /
Niech smutne pianie w trybun długu mego.
Miłośnikowi wkręszwanemu /
W nagroda poyda poddaństwa winnego /
Zdarz sercu hojność lez zakamiatemu /
Niech w nich łody moia / w zachętym tym biegu
A w wiecznym dojdzie szczęśliwego brzegu.

9.

Wielkiego Twórcą Kregu nie stworzony /
Przed wielki badac sobie tylko znany.
W Bosztwie swym płodny y nieprzerobzony /
W Miłość przebiwny / w dobroć nieprzebrany /

A z

Świątku

Ieruzolimy Niebieskiey wyzwoloney
 Świātu na oko chcąc być obławiony
 Jako więc z ciemney nocy świat zarany
 Wychodzi / równie z ciemnic zakrytych
 Dał się w swych widzieć czynach znamionitych.

10.

Słowa powaga / władza wszechmocności /
 Wywiodł krąg ziemski na widok z niegogo
 Niebá obrotnie / inne rozliczności /
 Włoc się sławiły na skinięcie jego /
 W pięknym porządku wysły z swych skrytości /
 Na jedno słowo bez powtorzonego /
 W widoma istność na świat przywołane
 Przedzay od głosu stały przybrane.

11.

Już w rozum jasne lotne przyrobzenia /
 Duchy Anielskie rożney pozorności /
 Piłne Pańskiego boku y skinięcia /
 Już miniey zaczęły y niższe godności
 Płodne ziemskiego rozbicia stworzenia /
 Z miękkiego łona z aliskiej wilgotności /
 W lustra przybrane / także w lekkie pierze
 Różne natury z jedneyże Macierze.

12.

A lubo w oczach jego widzieć było
 Wszelkie stworzenie .ość słężne z którego
 Oko się Bólsze niezmiernie cieszyło /
 Patrząc na dzieło słowa tak płodnego /
 Że żadne swojey nie nieuchyliło
 Dobroci / jednak przez zacność tak jego /
 Biemskie godności / y Niebieskie Chrony /
 Człowiek przechodził z gliny wlepiony.

13.

Tak go nad inne spodobal sobie
 Czynienia swego wszech piękniejszye dsiwy

Pieśń Pierwsza.

Ze w iego mały y szupły osobie
Wielki świat zawarł / Tenże dobrośliwy
Twórca tu wielkiej onego ozdoby /
Wen Bostwa swego wpuszcł promień sywy /
Swę przenaświatę Twarz podobieństwo /
Jako w brant / w iego przelał głowieństwo.

14.

Jako więc gdy kto chce co misternego/
Świātu okazać / y tu podziwieniu/
Ná oko podać z dowcipu ostrego
Aby pochwałę y sławę imieniu
Mógł odnieść z kunsztu niepolitego
Swył wielkie dyelo / w małym wyrażeniu
Śamytć / y w nim ręką nągoną/
Wyrazić wielką rzecz nie osiągniona.

15.

Wszęchmocney ręki równie światu wśemu
Kunste Bog pokazał gdy nieogarniony
Dał się ogarnąć y zawrzeć malemu /
Świātu / Wielkiego Twórca niezmierzony/
W swym Młaościu Heroki ciałnemu/
A nieporę w nim chciał bydz ściśniony /
Boskich ról godna wyprawioşy sztuk.
W niem swę Mądrości okazał naukę,

16.

Onemu gwozi niebieski obroty /
Dzienne piękności y nocne ozdoby/
Złote y sreberne Pliner kołowroty/
Świeciły w każdej męśapione doby/
Ziemią obfita dań z swotey roboty
Pod nogi kładła obficie bez proby
Wśelki zaś ziemski rodzaj swe witanie
Czynił / poddaństwo ná znę / y wyznanie ?

17.

Pelen był bśiwney niebieskiej mabrości /
 Ażora przenikał wszelkie przyrodzenie /
 A ieyż tepemu wzrozkowi skrytości /
 Skrość sięgał kładac na każde stworzenie
 Imiona / wedle natur ich własności /
 Jako więc Krzyżcał / y iasne kamienie /
 Tę bronia przejęcia na wylos wzrozkowi /
 Tak wszelka skrytość / iego domcipowi.

18.

Tak go pieśczenie pochł y ku niemu
 Boskie swe sklonił / serce / że go swemi
 Dary pozornie ozdobił / ku temu
 W rozum y pamięć zwoła y innemi /
 Przybrał przymioty ; aby ku godnemu
 Dniebicerowi zmierzał / cnoty wspaniałemi
 S wyniosła twarzą / iako wysokiego
 Gniazda prał robu pamiętny Boskiego.

19.

Widział to dobrze światłości objiány /
 Pierwsze Antelstich Woyst Xioże na niebie /
 Jasnieszy słońca Lucifer nazwany /
 Co się bśiać miało / a zndiać do siebie
 Że z ładnym nie był stworzeniem zrownany /
 Myśla wyniosła od, edszy od siebie /
 Rośnie rozbić pożał w oney dobie /
 Co postrzegł w Bogu / y iego ośbie.

20.

Gdy mu wchylł z swobey iasności
 Nieco zastony do skryty Karbnicy /
 Przed tym niżeli cała wszechmocności
 Cłowieka tworzył / aby ciemnice
 Wcielania S. wa przedwieczney Mabrości
 Widział / y w nie swe wlepiwszy zżenie

Poznał

Pieśń Pierwsza!

7

Poznał / że miał być kiedyś Bog wcielony
A z przyrodzeniem ludzkim zjednoczony .

21.

Co widząc zmiłknie obmienny z takiego
W sobie widzenia / że ludzka nieczemna
Natura miała do szczęścia przyjąć tego.
Później się mieścić w sobie / a tajemna
Myśl / i ta hardość nieść w sercu jego
Mając to sobie za wzdór / że ciemna
Ziemia / miała go posieść godniejszego
Bogu samemu iśnością bliższego.

22.

Zadawał się takowym widzeniem /
Kiedy tam w sobie : także ja wzgardzony
Beda u Boga / że mnie przeniosł okiem.
Czyli na posmiechu od niego stworzony ?
Albo mnie chce mieć na niebie wyrodkiem /
Chceć po mnie / abym w powadze zniony
Oddał pokłon mój / Bogu wcielonemu ?
A nieśluśnicy / by mnie / nie ia temu ?

23.

Niepodobniejszy z rozsądku kądrego
By mi się bliźał / y z samcy słusności
Jaki nie ia wyraz prawy jego
Głoszący światła Boskiej wielmożności /
Co w tym za skrytość jest tak niechotnego
Wzwał ku sobie / czy mu swej Jałności
Żal we mnie / aby nie wzwał zaciemnienia
Boskiej swcy chwały / z mego objaśnienia ?

24.

Oświeca ja też ziemią ić Pulnocy /
Ktore nieznaia słonecznych promieni)
Przez światło moje nieznaia nocy /
Zewsząd się ziemia przez mnie zajełeni

Puść się

Jeruzolimy Niebieskiey wyzwoloney
 Puszczaj swe harty Loby z moiey mocy
 Stronnicia morza wryteko sie odmieni
 Biedy zasieda na Thronie ; samemu
 Rownie podobny Tworcy Niewyszechnu.

25.

Biedy ubzielnym bede sobie Panem/
 W swym Miestcie swietniwszy nad słońce/
 Zieby przed niem niechylil kolanem /
 Zu chlubie moiey przybiore fluzace
 Zastepy silne / z Rycerstwem wybrancem /
 Ze gdyby iakie na mie miały wrzace
 Zastapie walki / mazać co na oku
 W kazdey przygodsie nie wstapie kroku.

26.

Niemogac wiecey znieść tey szczęśliwości
 Człowieka / kora porcie go miał hoynie
 Bog / bedac pelen gniewu y zardości
 Pożnie myśl zmierzając napieta ku wojnie
 Wywierac swoje przeciw Tworcy złości/
 Chcac sie mazać wzgardy / y stanac mu zbroynie/
 Blizszym sie sadzac / aby Bog Wcielony
 Sklonil kniemu swa glowe pochylony.

27.

Zardzie potrzasa / gniew swoy zapalczywy
 Wzdyma / na Tuzes zaslepiony w złości/
 Jako cień przeciw słońcu obledliwy
 Bapomniawszy sie w swoiey nieczemności/
 Ze bedac nieczym / powstał przeczeń żywy
 Tak pracko wyszedł z swoiey zniomości/
 Ze sie na Boskie porwał dostoiensstwo /
 (W takie wiece pycha wprawione ślaczstwo.)

28.

Natychmiast lotne zastepy do siebie
 Pożnie gromadzić / y kolo swe z zniemi

Mazać

Miałe / nie żeby wykłaiace siebie /
 Leż spólnie wpytkim Bożkie miedzy niemi
 Wzgąrdy które się miały dźiać na niebie
 A ziemi kiedyś : ażeby meżnemi
 Stawali spólnie do zwiastu się mieli/
 Na stan swoy rowny Bożniemu pomnieli.

29.

Kiedy tu sobie wpytykch wsiłule
 Serca pociagnąć do swej przewrotności
 Zarzucając jarłwość / silnie praktykując /
 Aby dochodzić chcieli zelszymości /
 A hańby swojej / wmyśl ich hańwie
 Bezecnie bluźniąc z niepowściągliwością
 Na przeciw Bogu / tudzież Człowiekowi
 Dozłiwia mowa gdy tak do nich mowi.

30.

Niemiem że wzbudzi / wspaniałością tknęty
 Razdy z was serce swoje tu dzielności/
 Mężnego ducha na przeciwnie wstręty
 Pamiętny będąc wysokiej zacności
 Zdróćcie się Throny Państw / y Ziafety /
 Mocarstwa / Władzy / innych Dostoyności/
 Nie zgliny / iż to ma być głowiek z błota
 Leż tegoż co Bogu / kol testesćie płota.

31.

Jakże tego nie może w skrytości /
 Com iawnie widział / dowod nieomylny
 Głowney niechęci / y nieżykliwości
 Boga przeciw nam / gdy barżiej przychylny
 Jakże Lepiance / chcąc iść do krewności
 Swojej przypuścić / y swoy w nie wsiłny
 Wmyśl tak wlepił / że do Thronu swego
 Przybrać chce / y do Tytułu Bożkiego.

32.

32.

32.

Bogo teby z wasa nie cnieś się strona
 Kto tak żelżywa nie będzie ruszony
 Zażba na pomste / chyba koma cnota
 Nie płazę w niebie / y kto wyrodzony
 Z świetnego gniazda / takiego niech wrót
 Otwarte beda w Niebie : Ja z mey strony
 Chce się posunąć do wrodzoney cnoty /
 Pewien zostaiac waszey cney ochoty.

33.

Jeżli mna idac / y słopni memi
 Będziecie chcieli mieć się do iedności/
 A nie zechcecie w sobie tak podłemi
 Być w zaerzymaniu swoiey poważności
 Byćcie się stawieć nie mieli mejnemi
 W każdej porzebie przy spolney cności/
 Ja się oświadczam nie tylko w pokoju
 Wami opiekac / ale też y w boju.

34.

Co grzeby / y co mówiac do siłności
 Za rzeź / ażeby ten co pod nogami
 Zostaiac miał być bliższy tej godności
 By się Boskiemu zaszczyt darami/
 Nie miałac prawa do naszych własności
 Dzieląc się Niebni przewodził nad nami/
 Świątego Jercia żal ten prawie śiega
 Ziedy y Nieba / y Rod nasz prześięga.

35.

To com ja widział przybyli do tego
 Jeżli Bog złożony w iedneyże osobie
 S Cielowietem będzie za Boga prawego
 Nie beda go miał / ani mu nakłonie
 Głowy mey / abym nie żelżył moiego
 Stani / y waszey godności ochronie.

Pieśń Pięta.

Mieymy się tedy za wczasu do broni
 Abyśmy wśli przed czasem zley ceni.

36.

Ni taka hańba / y takie zelzenie
 Pierzając / Fogoby nie piekł żal bożniowy /
 Baczac się każdy z nas w tak lekkiej cenie
 Chyba by kto chciał byt sam sobie krzywy /
 Puszczący cnotę y Dające w cienie /
 Skazac swego rodu niešťszeliwy :
 Miał za to rednak że wymyśl wspaniały
 Nie da się zniżyć / by Nieba grzmieć miały.

37.

Niechże się nie pnie ziemskie przyrodzenie
 W niebo / by zaśle takiego wiesania
 Nie miało od nas / takie więc zniknięcie
 Noc miewa / gdy ia spędza dzień y zgania
 Z placu swego / w wrodzone swe cienie.
 Będym trzeba nam w loc bez omieśtania
 Upomnieć się swej następny Borem wżgardy
 Mówie szejliwie / nie żebym był hardy.

38.

Nie mogąc wściśleć y blusnierstley mowy
 Wiecey znieść mójny Kycerz MICHAŁ święty.
 Przybrany w postać y przymiot Maciejowy /
 Obelga swego Tworcu serce żłnaty
 Baciowym gniewem / harton nemi słowy
 Smiele odpowie ! Szaleńce przeklasy
 Tak żeś to olał / z zbyntey swej zaśności
 Że niechceś znać w sobie swej marności.

39.

O głupia dumo / o rozumie grubo !
 Takżeś co niedzie sam w sobie plemiony /
 Że w żwierćcieble swym nie widziś swej grubo /
 Właściem Wielkości chwały zaślepiony /

B 2

Do takley

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Do takiej się to prędko przyśledł chluby/
 że się śmieje zrownać iasnością zwiędzony
 Tworcy swojemu / lecz coś naiđniejszy
 Teraz / wnet będzieś nad chmura ciemniejszy.

40.

Nie na to dla Boga wysoka godność
 Wzcił / y dąry ozdobił świetnemi
 Abyś umysłu swego wyniosłością
 Buiał / y loty wnośać się swemi
 Byłś się z Bosko równo wszechmocnością
 Lecz wgora wnet piekła ognistemi
 Tkniete płomieniami / y przemierzysz śnawnie
 Co jest? bydź równym Bogu / leżać na dnie.

41.

Cności tu mieysce / a nie nadeśności
 Pánstwa / Modestwa / Throny / Księstwa / inne
 Cześć / dostojąństwo / z Boskiej łaskowości
 Kląbane są to kłeynoty iedyne
 Dziel znamięnitych / y nie wyniosłości /
 A ty? że dla Boga / chciał mieć w przód nad inne
 Sealeś się szłaś piory przypráwiony /
 Chcąc wgościć w Thron iego poświęcony.

42. 6)

Obchodź dla to / niewiem iednak czemu
 że dąśney szłaś chęć podać przed nami /
 A za nie wolno czynić co chęć temu /
 Ktory jest Panem / czyś nie tego znami
 Gniazda / że niechceś kolánem się kniemu
 kniżać / lecz doznaś z swemi Rycerzami
 Co sprawiedliwość y pokorą umie /
 Wtedy nąchyli łasku twoiey dumie.

43.

Nie mowia to rzec przedwieczney Nadeśności
 Sprawa przyganić / y wszechmocność iego
 Tamować /

Tamować / aby nie miała wolności
 Czynić to co chce / doświadczyć chcąc twego
 Wmyślu / jeśli do umiędowaci
 Zedzieś się chciał mieć / Boga Wcielonego
 Ty się zaś wybiłś / wyżej Orła okiem /
 Przysnośac Bóstwo okryte obłokiem

44.

N na to cie Bóg ozdobił iasnością /
 Łaska wrażył / oślądził hojnemi /
 Darami Ciebie / lecz światobliwośćią
 Ażebyś świecił przed nami wszytkiem /
 Pierwszy przykładem y cnot pobożnością /
 A ty dumnego Ducha dmiś goślemi
 Dymami / piękne y wesole niebą /
 Lecz wypogodź z nich przyszłą potrzebą.

45.

Kieby się krzywdy y wymy swiego
 Tworcy wspomnie / y ten twoy zachwaly
 Wmyśl y dumę / że lba ślalonego
 Zdymem wykurze / abyś wyśmiał
 Wzwał co Tworcy / co stworzenie jego
 Bedac wyzuty niewdzięczniku z chwały.
 Rycerze mejni / komu jest Bóg miły /
 Obroćcie swoje przeciw niemu siły!

46.

Ja o Malestat / y dębe mego Boga
 Chce się zaślawić ludom tey przed wami
 Niegodnie władze / doymnie mie mnoga
 Miłość / abym mu celem był pierśiami
 I przyrzekam to / że śladnego nogą /
 Nie wyjdzie / doład zmazane zbrodniami /
 Nie oddam niebą pierwszej niewinności /
 Niech wiecety z nami nieprawość nie gości.

B 3

47.

47.

Nie na to wpor niebhał / lecz napiętych
 Zawziętościach swych / żarzył swe piekielne
 Luciper gniwy / w duchach swych przeklętych.
 B Bostkiey zaś strony / żarliwości pełne/
 Ożwa się przeciw niemu / w tym rozietych
 Od siebie stano / Wojsk loonych rozdzielne/
 Zastępów Zufce / na przeciwko sobie
 Kojne takto dzień y noc strony obie.

48.

Jedną miłością Boga najwyższego /
 A dzielna Wodzą mowa zapalona
 Jasnością światła / siedmktroc silniejszy
 Przy swoim Rycerzu stanie ozdobiona /
 Ochozna chynie o ścieżce Tworcy swego/
 Przeciwna zaś ciemna y złupiona
 S dąrow y z świadka z dumnym swym Hetmanem/
 Ożycia mrokiem ciemnym nie przezyranem.

49.

Baraz się w Ławoy dziwne sposobił
 A w różne dziwy straszney zdiabłości
 Lwów / Smoków / Wilków / postaci nabył/
 W drapieżne brzydkie przybłani s.ogości.
 Wysłę się w inne kształcy przemienił/
 B swojey Anielskiej Wzruć wdzieżności/
 Cokolwiek dziłie przyrozenia miały
 Obrzydliwości / w nich się znaydowały.

50.

Przebnieyši zaśie y zchoru wyższego
 Przemienili się w różne niestychane/
 Zdumiały światu rodziły trogiego /
 Hidry / Gorgony / Chymery / mieszane.
 Straszliwa dziłone / tudzież drapieżnego
 Prastwa Zarpie / niebu nie widane.

A trop

Pieśń Pierwsza.

15

A ktoż wypowie / bżiwnych Latw tożności
Groźa y wspomnieć / dla onych brzydkości.

51.

Samo nawayiſſe Kioże / wynieſtości
Czarny był wſzytek równie krutą probie /
Ogromny ſtraſny / ſtărădneſy wielkoſci /
Od Ledwi na wzwyż w głowieſzey oſobie
Tak go Bog chciał mieć / y czym ſie z zgrozości
Brzydził / co noſił z niechęci na ſobie /
Co nienawidził / y co go mierzilo
To kajnia tego wſtawieſzna było.

52.

Lep miał ogromny miaſſy / y blugiego
Pyłki / a z nozdrzy ciarnemi dymami
Burzył iak z pieca / z ramion zaſto tego /
Wychodziło tak ryſiac z pazurami /
Wſtrokrzywami / iako z drąpieżnego
Zwierza / a z grzbieta ogon / pacierzami
Smoczy / rozwlekły oſtra luſka krycy /
Tożyl ja ſoba brzydki iadomcy.

53.

Wſtărădne bżiwy wſzytek obmieniony
Na pozor krogi wzroku okuennego
Nieznoſny / ſtraſny oczom y mierziony /
Tak ſie z inaczyl od Wiedzi pierwoſtego /
Ten ktory przedtem iſtoniał oſwiecony
Chwala / iako noc ode dnia białego.
A kiedy ſie wſciekl / y był zaradczymy
Skry z oczu miorał / a z wſtłogich ſyrcy.

54.

Na ciarnym ſiedzoc obloku wſcieklemi
Wiatry nieſiony / obieſdzal ſwe bżiwy
Bągezwał ſłomy / wperonił roſnemi
Obietnicami / iako kto był chciwy.

paſſawy

Jerozolimy Niebieskiej wyzwoloney
Państw y Kieństw / z tytuły innemi /
Jakoby pewien już y niewarpliw
Świećca / prośen chwały y godności /
Dzielił między swe watańse z hojnością.

55.

Woytą zaś Bostie / dyste nie zmazane /
W byku porzadnym ślasy ozdobne /
W piekność Niebiosom nigdy nieztoronane /
Słonec zbumiałe / Kieścu cudowne
Nad zwyczaj gniewem żarliwym rumiane
Ogromne / strasne / w ślasy wmyśl zbrojne /
Sprawiedliwości oręta gotowe /
Młacie w rekach / miecze piorunowe /

56.

Świdłem złocone nieśkożoney chwały
Zbroie się na nich zdaleka świeciły
A z ramion onych Puklerze wiśiały
Nieprzekonane / które z kuzni były
Zute miłości / ochotny y śmiały /
Basby z nich / gotow na przeciwne ślasy /
O Dostoieństwo czynić Tworcy swego /
Zasławiać się możnie / o głębię tego.

57.

Naywyższy Wobz zaś Woyska wybranego
Michał / na białym siedział Aquilinie
W groźne przybrany Marsa Niebieskiego /
Postać żarliwo / a gdzie wzrokiem linie /
Płomieniem błyskał Duchą najsłowiejszego
Jako wybrane onego naczynie.
W dyamentowym zupełney ślomości
Kierą objany z wieczney opaczności.

58.

Hełm na nim złoty / na wyraz był słonec /
Promieniami wszytek jako kęś kryty /

Sam nadeń ięście iasnieyſzy bez konca/
 Przed wſzytkim Woyskiem iasniał znamienity/
 Jako gdy Niebą wyſzłe z Oponcą
 Pogodnie świeca / albo kwiat rozwił
 Rozany / takie był y tak ſie mienił/
 Gdy go gniew ſwietcy palił y rumienił.

59.

Reorego wiecina myśl ze ſłarbu ſwego/
 Paſem Ryceſſum do wojenney porę/
 Wdarcwała chcac mieć wyprawnego
 A w boiu moſnym / przydawſzy mu ſcory
 Piotun trozoby / y na ramia ugo
 Futlerz harcownicie wſtalony / który
 Jmie miał ugo badające rycie /
 Komuby Boſtwo było naleſzyce.

60.

W tym ſie do ſprawy chcac mieć w oney chwili;
 W przoby poſtawił Cherub / Seraph / Trony/
 Na czele / prawe zaś ſkrzydło mierzdili
 Mocarze / Władze / Pańſtwa. Z Lewey ſtrony/
 Kieſtwa Anieli z Archaniele byli.
 Tak wſytkował woysko Wodz wojony/
 A rozłożył ie na trzy Hieraichie
 Na ſława tego / który w Trocy żyje.

61.

Arsenal rubieſz niebieſki ze ſwemi
 Zatacywał ſie w boy cen rynnunkami /
 Piotunowemi / nigdy niechybne
 Serżalami / Gwiazdy goſtami pułkami
 Strzałami / iakby z łoty ognieſtami/
 Planety zaś w wielſze z przyprawami
 Jako nieiaki burzace Barrany
 Gotowe były na wynioſte Pany.

62.

Przed wspaniałym Woyskiem od męstwa nazwany/
 Głębokim światy / na Tworzy Marońowy/
 Wzrost nad zwyższy światła przyodbiany
 Chwała / przedobrość wzbudziły / y światły/
 Czuł Boiskiej gniewem żelaznym zagrzany
 Pelen ochoty / znak nosząc boiowy
 A na niem grozi w zamiane ostrego
 Jasniał Krzyż złoty ze Szkarbu wiecznego.

63.

Ktory z wyroku przedwiecznej Nadrości
 Tajemnice w się zapieczętowane/
 Przypile zamylał sławą cięliwobęd
 Sidney na ten czas iście nie zbadane
 A do tad były z Boiskiej opaczności
 Światu całym i Krzyżu y nieznanie/
 Długo nie było na Krzyżu Wcielone
 Słowo / y serce Włodźnia przebadzone.

64.

Widząc Wodę że też tuż użytkowani
 Byli / poźniej w tym mowa swa spradowa
 Słuch ich / mówiąc : Krzyżu wybrani
 Już nam Nizwyższy śmiśle następować
 Rado / kiedy sam nad nami Szemant
 A Dniem jedzie miłość harcować
 Abyśmy hudyh słumili sławęstwo/
 Perwianym je nam gorące zwycięstwo.

65.

Nie dla korzyści / pisać y godności
 Poruszać mamy na nie gniewow w sobie/
 A zemsta gonić Boiskich zelsywości/
 Wzrost doświ y światła w ozdobie
 Cnota bez płace y daru hojności/
 Długo ten Krzyż dumać o sobie

Leć dla czi Boga / y iego miłości
Dąsawiać się nam / ten cel jest / dzielności.

66.

Winnisimy byli które z niego mamy
Stawiać zaś na ślanc bo godzien jest iego
Ze Bogiem naszym / iednego my znamy/
Niech piekło sobie obiera drugiego
A niech mu beda otworzone bramy /
Przez męstwo wasze / y dzielność do niego/
Niechay osiągnie z niebieskiej stracony/
Stolica / Thron swoy ogniem oświecony.

67.

Patrzac na ogień cney waszey ochoty
Na przeciwników y wyrodnych synów/
Niech / żarliwych do Marsja roboty/
Jakobym widział wszystkich Serafinów /
Nie wzna Tworczą żadney z wasz skromoty/
Z meşnych serc waszych y odważnych synów
Już was żagrzanych żagrzewać nie bede/
Leć mieczą z wami moiego dobede.

68.

Niechże odniosła Rusine swe karanie
Niech pomsta żagrzmi / niech niebo obali
Oniew swoy / y spadnie sprawiedliwość na nie
Niech w przepaść wężną bluzniercy suchwali
Grażna / niech sye pomsty miecz tam flanie.
A lubośmy ja we łbie iego mali
Dozna co umie potera waleczna
Czy go łazn / czy też chwala czeka wieczna.

69.

Żącym się ruszył Wodź pełen ochoty /
Na przeciwniki wesoly y chetwy/
Boiu y pomsty / z żezydłami roty/
Zycerze także nie mniej swoy chetliwy/

C 2

WY.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Wyświadczyli mu na wszelkie obrocy /
Wnył gorowy słonny y żarliwy /
Patrzac by w ręce na iego skimienie
Przedsemi byli nad wsę oką mgnienie.

70.

Tak racze miell strzybła swey ochoty
Ná gniew y pomsta / o cześć Pána swego.
Żá tym wderza w Łármę / nie iako w nory
Muzył wojennych y przeraźliwego
Dźwięku krzykliwych trab / które iak młoty
Śwytkły pobudzić naymłężemniejszyego
A serce wzrusić / leż onych wzamiane
W nabożne pienie wdsiężnie nieśtychane.

71.

Włoscy się ozwa / których głośnie dwięści
Do Boskiej oraz wzbudziły miłości /
Ze się y same orala przezdzieli
Niby się chciały Boskiej zelsymości
Młócić / chętnie się z ich wydsierały raki
Nie zwykłe w sercach swych śmucą słodkości /
A Imienia Boga pod same niebiosy
Kolegały się wesole ich głosy.

72.

Splendiac światy na przemiłny światy /
Sprawco zastępów y nieogarniony /
W Twym Młóściaciu / w chwale niepojęty
Tobie Łożny Gmin / Cherub / Seraf / Throny /
Boże łutki swe chyła / przedstawiały
Wnył tobie nasz iest nie zataiony
Czymś o twoa cześć / słon na swe Rycerze
Oto / niech z ciebie pojętek boy bierze.

73.

Ty sam o Boże ch. i sad sprawiedliwy
O cześć y chwala Młóściacu swego

Nieday

Niechaj obelgi Thron Twoy światebliwy/
 Nie cierpi / niech już pomsta na hiebedgo
 Bągrzmi / niech Niebá spuścá gniem swoy máciwy
 A zstrocá z áiebie Przeciwniká twego/
 Niech złość ná Ciebie / wiecey niż nie broi/
 A Máiestatu lednego / nie dwoi.

74.

Do bystrych tedy bierzmy się już broni
 Cni Boháterze / zdami się testnicie
 A áciśle Przybli wáże do pogoni
 Ochotne widzo / czy ná mis patrzyćcie/
 Wisc spytaycie ich / kto pójsi y goni
 A w twarz majnie / nie w tyły weystrzycie
 Jeáli áil tyle / ile pychy máia/
 Niechże sromotnie zboru nie znikáia.

75.

Lebwie bomawia / álic iáć z áieciwy
 Wypiera strzála w cel swoy wymierzony/
 Alboli iáko grofny y gniewliwy
 Piorun we mgnieniu błýśnie ná wóse strony/
 Z taka ochotnik zwołóli niecierpliwy
 Spadnie z chyłóácia w odmet niebezpieczony
 Lekliwe Larwy / tym bársiey się płósa/
 A z blasku Krzyśá biera twóga strósa.

76.

Nie iáć Rónečných blásk niewyterzymány
 Promieni / ośóm bywa przetráslwy
 Jáko ná ten czas nowi nie widány
 Krzyśá świetego znáć im był dośliwy
 Natchymiaś nagły y niepodobniwany
 Serách / twógá pablá ná ich płoché bjiwy/
 Je iáko Sowy ábo nietoperze
 Śnikáie áwiárlá / iáć ciemny Kycerze.

77.

W dzień zaraz y Mrok z strasznego widzenia
 Baidy wchodzić pojął / y swe były
 Pierzchliwe w stronę / y do wcięcia
 Nagle wchodzić / aby ich niebiły:
 Promienie ciękie ze znaku zbawienia
 Ktore w osiach ich tak nieznosne były
 Be lubo żaden ich ciepie nie gromił
 Wciękali uż jakoby kto gonil.

78.

Jako gdy Słońce / Kiedy swe żądoby
 Z powietrza zgania / aby światu chwila
 Pogodna / mile czyniła obrady.
 Kownie świętego Krzyża moc y siła.
 Cmy Larw piekielnych / y brzydkie gromady
 Jako obłoki przeciwne podjęła
 Wracając Niebu słoty dzień wesoly
 Który był z ciemniał przez Nieprzyjacioly.

79.

A że bez sprawy ochocnił gestem
 Gonil Żuscami / wchodzących emami
 Widząc to Hetman przypadłszy za nimi
 Na odwrot kaze zaciągnąć / s / kami
 Prawi nie tłumem / siola boie z swemi
 Znowu rozłożył Kyc zstwo pułkami /
 A swym porządkiem kazał następować
 A chorągwi swej przed nimi przodkować.

80.

Z prawego Strzybia Kredens zaczęli
 Naprzód Mocarze / y Władze nazywani
 Ci z państwa o gracie Boga się ścierali
 Tak byli pułkiem tym dobrze wezbrani
 że jako muchy przed nimi padali /
 Co ich bytności y sił przelamali.

A jako

Pieśń Pierwsza.

23

A iako Morfi wał ieden drugiego.
Tak to przepaść lecać popychał swoy swego.

81.

Smiała niewinność / śmiecie następnie
Mojnie naciera przeciw niezbożności
A przed rosytkami naprzód kłębosić /
Wzaywyski Heeman pełen żarliwości /
Ognistym mieczem grzmi y dołazić
Jako piorunem w grzbiety prośne kochać.
Każdy raz cięcy już z nich nie krew leć
Lecz dymy kurzy / a nadrość mbleć.

82.

Tak pośrocy boy dalecy zapędzony
Wpada woyim gniewem / rozdać bez miary /
Cięcia y razy bierzciey zaciśniony
Jeszcze tym że się z dukiem pochwary
Ściera / widząc stan Anielski zsiśniony /
Jedak się w nich krośka zapalczywość żarzy
Ciskać na nie roh wyny / p.łi /
Darby / Ofiary / iako na zwierz dżiki.

83.

O iako straszne na Ciebie straszne
Na ten czas były niezwykle muzyki
Pieśni Anielskich y dźwięków w zamknięt
Szczękania / wycia / piski / świnie kłoki
S tak wielu dźwięków oraz pomieszane
Gwizdy / Płykania / y ogromne ryki /
Rzekłbyś że nieba w pułch przemienione
Były / y gwoli bestyom stworzone.

84.

Natęgie głosy y rozruch niemały /
Dymem swey dumy pod nogą zakurzony
Bogzyenie straszliwie Lucypet zuchwały
Jakoby zagrzmiał tak w ten czas rozcupony

Jabem

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Jadem że oczy ogniami błyskały
 I co był przed tym cudem wylekniiony
 Krzyśd świętego z gniewu y skromocy
 Rad nie rad w jobie dobywał ochocy.

85.

Gniew sie w nim żarzy / znou sie zdymuje
 Jako gdy piorun wypada balony
 Śawraca gromi / zbiegle y skrośnie
 Lekkie wzbudza / ciwierdzi do obrony
 Noble / y osiemble w zapadzie harteie
 Jako wice wichur w zamieci krecony
 Tak sie w niesprawnym woiiał odmeście
 Wiekajacych hamuiac na wstręcie.

86.

Lagodnemi raz słowy do meżnego
 Boiu zachęcał zaś obfurowiał
 W gniew sikał bluznił z iadu nieznosnego
 Z oczu mu żywe strzy / wylatywały
 Z nozdrzy / z paszczęki ; iak z pieca żelaznego
 Śmiercielne pary z dymy sie mieszały /
 Ochoenił zaś co w ryl co zaś z beku
 Prał / śiekl / wżac go żalozęgo roku.

85.

I co sie przed tym srogilemi bybł zdali
 Ogromni / strasni / iak Żerkulrowie
 We Lwie y inne w krecie sie przybrali
 Lupieżę drakie stawiac sie surowie /
 Wnet sie zaś w płochy zwierz przekształcowali
 (Ż kad każdy pozna / że kto im odpowie
 Śmieie / zarazem pierzchna trokiem cieżym /
 Niby spazzeni utropem goracym.)

88.

W tym sie zbliżył na Żerkul samego /
 I Buncownika / German z żelwosci

Słuchaj w zapale / a zgniewu świętego
 Pomsta ruszony Bostrey zelizwości
 Przez Złusce mnogie plac ściełac do niego /
 A zamieławszy niesprawne wielkości
 Wschodnie do Tworcy / mówiac ! Teraz Panie
 Czynjad twoy / nich swe oddać karanie.

89.

Niech miecz mój ku czi twoiej poświęcony /
 Wyniosła hardość zelumi y wtroci /
 Chciey weystrzec / a niech bede wybroiony
 W przytomność twoją / za tym się obręci
 Do Hersta / y tak rzecze nie strwożony /
 (Ato Bogu rowien) y tego go siłomoci
 Tyś to taki ! Bliźniem co hełecny /
 Paliż się wnet zniknieś iako krog mieścinny.

90.

Ledwie to wyrzekł / iakby piorunowym
 Razem / Imienia Boga przepędzony
 Padł w znał iak bługi / padniemem takowym
 Wszystkie się wyisł y niśle Tryony
 Wzruszył / za tym niezwykłym y nowym /
 Wzdrygniemem Niebios / karczcy porużony
 Przypadł y śmieć / trozembym weń zmierz
 Piorunem / y w jam led hardy wderzy.

A.

Tak był raz wielkiej potęgi y mocy
 Że stogi Olszym na wstecz obalony
 Lecac tak ryknał (iako wiec z niemocy
 Wielkiej / bywa kto o siemie rzucony)
 Dopieroś niebą były na pomocy.
 Gęsto gwiazd strzelba zerwał ogarniony
 Oedac / ogniste z siebie nań miały
 Piorunom równe y niechybn strzaly.

D

91.

92.

Tak Wodjem zdraż / zaślep gorliwością
 Z bezydła lewego ; tudzież następował
 Zadałac ciężkie sroty bez litości
 Tak mężnie gromił y tak dokazywał
 Plomienistemi mieczami ich złości /
 A ogniem sroższym niż piekła doymował /
 By wciekając / aby był bezpieczny
 Wpadał każdy z nich / z ognia w ogień wieczny.

93.

Tak rozgromieni ciężkimi rękami
 Jako kamienie rożąc się ku ziemi
 W płab zwinawszy się padali gminami
 W bezdenna przepaść / głoŹy strasliwemi
 Wyiać y rycząc / a swoimi rykami
 Wzruszały ziemię / że zarażliwemi
 Dymami nieba pogodnie zaćmiły
 A ozdoby ich iśney pozbawiły.

94.

Alby tak leciał ogromny y wielki
 Lucyfer / wzburzył za sobą flakone /
 Wichry / grzmoty / burmy / zdmieśiane zgiełki /
 Po powietrzu się przez ciny kosprośone
 Szerzyły / których wazał y odgłos wielki
 Przechodził same przkopści przestronne
 W które / iako grad / z nadarcia w padali
 Hurmem / ani się nazad ogladali.

95.

Złome zdoła piekło swa nieśweta
 Półgłębko stoga otwarcia y chłiwia
 Trzymając na łup y korzyść obfita
 Jako na nowa swierzyn : chłiwia
 W niebieskiej kściecy sobie smakowita /
 Pożerała w nie z chciwością skwapliwa /

Pieśń Pierwsza.

27

Aby napaść cze nie nasycone
Gardło swe/ głodem dawnym przemorzone;

96.

Takie na ten czo/ miał swe przenożyny
Dziedzie Ucieśli/ hardy y suchwały/
Z siołice swojej/ w piekielne nżyny
Stracony/ wśrytek odmienny z ciemniały.
Przez tym przeświecny nad wśse Cherubiny
Wzamiara iednak wygąszoney chwały
Oświecłły go piekielne pochodnie
A żeby iaśniał w piekle przez swe zbrodnie.

97.

Ogie żelaznego Marsa máneldmi
Po nogach y po rękach okrowany/
Bodac przybrany temi kleynotami/
A w pśo łańcuchem scogim przepasany/
Leżał na kracie osypan węgłami.
Aby z wojennych trudem spracowany/
Jako na miękkim leżu odpoczywał
Z niewojasu/ wojasu takiego zżynał.

98.

A ludo dosyć cieśkie y nie małe
Były mu piekła ognie y wpały
Wielże w nim ieżeże samym niewytlące/
Dłoci się co raz z gniem zżymowały;
Przez wnyśł hardy/ y obżurowiałe
Jady/ które go dśsey ognia grzały
Ze daleko był ob swy obstrzelony
Chłuby/ a w wieczna hantę pogrążony.

99.

Jako wice huży nadołtemi wały
Morze wzruszone widery gniemliwemi
Rownie tak przeszły dci swojej y chwały
Pamiętny gniemy/ burzac się wścieklemi

D 2

Mio.

*Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney.
 Wzrost y ciśtał / że aż wypadały
 Dół ognie żywe / a ocemna swemi
 Jako plomieniami strasnie z iadu błyszał /
 Wzrosty naby piorunami ciśtał.*

100.

*...kie miał wronacz serca upalenie
 Dłuby y z iadu y z iadu wnetrznego /
 Tak ciśtko dychał że każde w się tchnienie
 Cmo Duchow brało / które zaś z niego
 Przez oddech y przez pary wypuszczenie
 Jako ilły gęste z pieca ognistego
 Leciąc na wszystko piekło wybuchwały /
 Rownie iakoby racami błysły.*

101.

*...kajdym tchnieniem / Piekła żaraz deśły
 Tym barziew ięście kiedy przewrocony
 Na bok był kciwy ; w yście się wzruszały
 Przypaści / albo zdo z iadu wzruszony
 Gniwem co wyrzucił / niby piekła grzmiący
 Słowa tego by / piorun niegłoszący.
 Taki jwe maia z nim przekleci goby
 Guah / groza / meka / wieczne ich nagrobny.*

Koniec Pieśni Pierwszey.



PIEŚN

PIEŚN WTORA.

ARGUMENT.

Ze swej na Bogu pomsty nie ugonił
Lucyfer, wywarł złość swą na człowieka
A spiknąwszy sie z śmiercią na to gonił
Aby go równa piekła kazań y meka
Nie uśla, zaczęł zdradę swą zaślonił
W wezła chytrego gdy sie nim opieka
Iabkiem przez mda pęd uprawnie w okowy
Swoje, y śmierci, słodkością swej mowy.

WIERSZ PIERWSZY.

GDy już w zapale boju śarliwego
Rycerze sprawni lekkim swym obrotem /
W pogoń za nimi do Piekła samego /
Ko puszczonemu piory / zaczęli lotem /
Wpadali / Zetnani w tym pokonanego
Wodawszy Piekłu zaraz presto potem
Iż obwrót także zaczęli / a mowy
Swey do nich wysł / Jakowemu słowy.

2.

Obrońcy wierni cię Bogu prawego /
Ktożby iest śmiać nie bez opatrności /
Znakiemiercy / Duchu Niewidzialnego :
Laski / w pobożny wyniśł statek i ości
Zmieczeni / gdy was ra przecie hardego /
Z belizanta / zagrzeł do bytności
Kia iaka sie rzesz dukać nam godnie
Bodobede / Wasza wyświadeża dowodnie.

3.

Cna niezgaśniona cnota / Ktora nieba
 Osiemle Duchem Aquilonowego
 Pana / dła w miłość zagrzęła potrzebą /
 I rozprawiła obporem Wąsęgo
 Młostwa / a chwila pogodna tak trzeba
 Przyniosła / Kiedy aż do ostatniego
 Dzielna Taras / odwaga pierzchliwa
 Spędziła Duchy / ciemne y letliwe.

4.

A iako wiec dym ginie tak zniszczała
 Szarda ich Duma / w wieczne potępienie;
 Przeciwnym naszą sposobem powstała
 Odważna dzielność / y mekne czynienie
 I tak y od Boga samego was chwala
 Cześć / y winne dylet mych przyczynienie /
 Aby od tad cna sława. Wąsęy Cnocy /
 Połi Bog Bogiem / Szczęśliwa sie poty.

5.

Bodac tedy ius w Tryumf okazani;
 Jako Zwycięzcy w swe błędne strony
 Wracamy się ius Xycerze wybrani
 Do nieśmiertelney niebieskiej Korony
 Nie niośac wiec y za joba Walk / ani
 Bolesu surowych / le. połoy wrocony
 Kłodu y ziemi / dając wieczna chwale
 Temu / Który dał pokonać zuchwale.

6.

Nadychniał wstyszy pienie niepoiste
 Wbiciechni glosy niebieskiej słabości
 Jeli oddawać Bogu / le swe światło
 Młasto ożybił; oddał niewinności
 Pierwszy / wychłosty z korzenia przekleste
 Płomie / O iako zakwitły z radości

Pieśń Wtóra.

32

Serca ich / iako wzbudzało ich pienie
Zu cze y chwale każdej przyrodzenie.

7.

Niebiosa same z Pomsty oplonione
Wobjęcznym weyjęzieniem z swoiey byśliwobci
Pierzoc na plonno siemie y zembłone
Pożytki oney ze były ze złości
Para śmiertelna Duchow zarażone
Wyświadczały im darów swych zyzności
W pierwoży kłosał znowu / y buyność obfita
Przybrane w barwę latu przyzwolita.

8.

Wspody znad było światła kwiśnacego
Wesoła młodość / patrząc na kwiecie
Rozliczney farby / iuż na wonia tego
Wobjęczna / y serca z nich słodkie wiecie
Lubo na sliężny drzewa rośkośnego
Weyzawoży owoc / wnet by na bąklicie
Sadze y chciwość żuiac wadke na nie
Smakiem / by ręką chwytały się za nie.

9.

Piekne Sloneczne y Niebieskie lice /
W dzień blaskiem złocym a ząbie ściebenami
Promieniami w nocy / wóże ziemskie granice
Weselały / przynoszące z ziemi
Wielką obfitość z bogatey skarbnie
W bogactwie hojnie dary swemu /
Cokolwiek tylko z płodney było ziemi
Wyświemie z niey miało wóże plemie.

10.

Z rozlicznych Róż wósch okazałości
Natury różne drzewa drzew były
Jedno korywa / drugie wiadomości
Ziome wzrost kłobie chciwością wabiły

Włosa.

Ierozolimy Niebieskicy wyzwoloney
 Woskace Owoce przedsiwney wonności
 Na które żądze ze wszystkich były
 Odep sły prawie / że były wzrozkowi
 Przyjemne / cudzieś pokusa smakowi.

I 1.

Wdyle iednostajne zarosły były cisy
 Nie mające chwil / ani odmienności
 Ciężemność ziemy y Jesienne kwasy
 Żadnych okropnych nie znaly własności /
 W zieloność świeła Pągorki / y Łasy
 Wdłane zarosły były / a z hoyności
 Swoy Ziemią miosła / dań y pożywienie
 Na Pany / y na żyjące stworzenie.

I 2.

Wstane nitekło pachnacemi sioły
 Kwieciami rożlicznym blonie y doliny
 Jakoby kryte porawami sioły
 Wielkiej Macierze niezłigone Syny
 Zarmuły / że sły kłoby / y wesoły
 Odchodził od nich / a mokre nityny
 Pełne cięłacych rzeł y żywych zdroisow
 Dodawały swoy prągnacym napoiow.

I 3.

Ryby łaniące się srebrnemi łuskami
 Po kryształowych beśkieście pływały
 Wodach / a swemi świetnemi bołami
 Jako po niebie ogniami błyskały
 Wysławiały się na wierzch wysokłami /
 Rado swym pluskiem niegdy trzepiotały /
 Jakoby widzieć y znać chcac swe Państwo /
 A onym winne oddawać poddaństwo.

I 4.

Żwierz z przyrodzenia bliż / nie był stogi /
 Lecz iednostajnych wzajem gajzywali

Włedch

Wciech zgodliwych / iuż tu sobie rogi
Wymierzonymi nieścierze składali /
Drudzy w gonimwy pierzchliwe swe nogi /
Wiatry nieścigle ściągając puszczali /
Jnni się z sobą żarcę pasowali
Nie gniewowo / ale sil swych kosztowali.

15.

Pierzem misłernie bliżnym malowane
Prąstwo wysmutle / głosy kęsykliwemi
Piały piołneczki / y niezrozumiane
Army / gardziolki wyrzajając swemi /
Jakoby diwielkim Anielskim wyzwane /
Chorem Ciebiełkim swemi wcieśnemi /
Kontrąpunktemi / trzmi kłuszykowię
Sprzeciwiali się Ziemię Aniołkowie.

16.

Taki na ten czas pozor był Ziemięgo
Raju / że słanie z rośliżnych lubości
Niebem się Ziemięm mogli nazwać / którego
Chcac mieć za Rzadco (z straciwszy w ciemności
Z nieba wynieśćość przeciwnika swego
Na większą hańbę y wzgardę hárdości)
Człowieka stworzył na to z podłey gliny /
Aby niebieśkie napelnił ruiny.

17.

Złotemu władza namiestnictwa swego
Zdał / aby urząd piasłuiąc zwierchności
Na sobie Ziemiękiej / do czasu pewnego
Sprawował / poeym w Wieczney szczęśliwości
W cnoty bogacty / y nieba samego
Godne postąpił / prozen śmiertelności
Był żywot wieczny w chwale Tworcy swego /
Z ziemie przeniesion do Raju Złotego.

18.

W różne dostąpił do pożycia swego
 Pierwsi Rodzice w swojej niewinności
 W bogactwi / Ratu kosztownego
 Prawie we wszystko z Boskiej łaskawości
 Obfitowali / procz zakazanego
 Owocu drzewa wszelkiej wiadomości /
 Cokolwiek z łona ziemi wychodziło /
 Zu wygodzie ich y potrzebie było.

19.

Wezwawszy tedy przez się y oddając
 Światu Państwa rząd y sprawowanie
 Wszelkie stworzenie pod moc ich poddając /
 Groźne od Boga wzięli przykazanie
 Aby pilne (sadzić swe roztapiając)
 Mieli baczenie na ich oblatanie
 Serżąc się słuchać owocu Jabłoni /
 Jeźliby chcieli wyść śmiertelneyconi.

20.

Chcąc doznać y dożyć proba doświadczenia
 Przy posłuszeństwie / Ku sobie miłości
 A nie płonnego słow swych poważenia /
 Jeźliby się mieli ku wdzięczności
 Do dalkich ięszce darów zachęcenia /
 Wiedząc ich / oraz do nieśmiertelności
 Aby ze dwoiey natury złożeni /
 Oboim Rządem byli wrażeńi.

21.

Być tu ciałem / Duchem ku wlecznemu
 Dłubającemu / Orłom niezmużonym okiem
 Śmierzali / nigdy nie dając iasnemu
 Głasnac baczeniu / śmiertelności mrokiem /
 Dążyć wymyślnościem sadz swych idacemu
 Nie bli na zgrubs niewroconym krokiem /

Ześ wznosząc w Ciebie prawe swoje oko /
Lewo spuszczał w ziemię nie głęboko.

22.

Alc wlepiwszy wzrok w świadko iedności
Troyey Tłayświersey Bostwo nierozite
Oryginał w ślepych czynów / y piękności
Świada / z którego Copie wyszła /
Wyśli na widok przedwieczney Madrości /
W niem ciemnice kryte niepoiete
Poisowsy / winne czynili mu dzieki
Wielbiąc go spolem z Anielskimi dzwistki.

23.

Storo ten zakaz Młazecia ciemności
Doświł / wnie porwał pogodę y słońce /
Umył złośliwy / do swych zawziętości
Aby co w Ciebie z hańba swa wronił
Tłaz ziemi pomsta za swe zelżywości
Wetował / y na Człowieku wgonił
Chcac znaleźć swemu nieścisłości ułsenie /
A Człowiekowi ostatnie zniszczenie.

24.

Jako wśec gdy kto będąc pobłaźbiony
Od mężnieyszego / że swej zelżywości
Mścić się nie może / z jadu by ślony
Tłaz Obraz tego napaść własności /
Gniwem ku niemu wysiłek zapobzony
Wywiera impes weń swej zawziętości /
A do kazuie / robiąc troje dziwy /
W myśli swej maiać obraz on za żywy.

25.

Równie zostając w swej zapalczywości /
Szaleniec hardy / y nie wyrozumiały /
Bardziej ież się łre ogniem kłżąc złości
Pieklą / że mu się z Bogiem nie nadały

E 2

WALDI

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Walki / y że sie trudno wpechmoczności
Sprzeciwie / namniemy nieupamiętały
Wszystkie swe zmierza śiły y śalcieństwo
Na wyraz iego y na Czlowieczeństwo.

26.

Wyndybnie wnet nań śreye fałszywe
Grady / fortele / tu swey obludności /
Jako na krzywy łuk tego cieciwa /
Tak swoy napięty wmyśl do chyrości
Placioga / aby mogli mu trącić w sywe
Swa przewrotności / do pojodliwości
Śmiat zaprawiać / y żakazanego
Owocu z drzewa / na śmierć śazanego.

27.

Prosiłac na to wmyśl swoy złośliwy /
By go mogli złupić z śiły niewinności /
Nieposłuszeństwem / a oblec w żelżywy
Obior / zwraca wieczney ściebliwości /
Ze swankiem łaski wprawiać w chępliwą
Wmyśl / mniemaniem Bożey dostojności /
Wszakle chce przywieść proste ślomiecieństwo
Włody / wiaćle śie sam wprawil śalcieństwo.

28.

Łusac łuk dobrze / że z postępku tego
Miał mieć ochłoda / by niby połowe
Śwycieństwa / kiedy śmiakiem powabnego
Jabłka / przez chytra y łagodna mowę
Napędzi w piekło / narodu ludzkiego
Plemię / a wyraz sam Bożi w śurewe
Rajnie pogrąży / wes za wnet oddać /
Bożu / z hardości swey nie nie śpuszczając.

29.

Śięym do śpolney dźbać przybrnąć pomocy
Niechceno Bożu / a łobie śyćstwo

Śmierć w przyjaźń stała / Pania wieczney nocy
 Groźna wpyłiemu światu y strasliwa /
 W sąsiedztwie była tej śmiertelney mocy
 Wyć / przekładać poćmie śalobliwa
 Nowa wraży swe / y tej zgnatcone
 Prawo / przez Boskie krzywdy popelnione.

30.

Wzegno (pry) świata wielka Monarchini
 Aorta się równaś Boskiej wielmożności
 Cokolwiek bowiem Bog słowem swym czyni
 To ty z przeciwney onemu własności
 Jako potężna Rżenia Mistrzyni
 Wniwec obrotu moję bez trudności
 Żadna się twojej możliwości rzeczyć tywa
 Oprzec nie moje / takes w tym beżalowa.

31.

Orzech z Bogiem równo panowała
 Boga Ty / te dwie tylko rzeczy były
 Niseli swaś Machina powstała.
 Teraz zaś nierozem skład się zagaściły
 Byłace czyny / całaś znikłemiała
 W sobie / że się znać niechceś z swemi siły.
 Riedy prócz Boga śmierć wpyłko było /
 A teraz nierozem jako co ożyło.

32.

O ileż różna od tej! Aorta była
 Wspólna przed tym / y poważna w sobie
 Polis w swej chlubie stać nie mogła
 Swego Wielmożności / gdy świat był w rękach grobis
 Żadną nie mogła przeciwieć się sile
 Teraz zaś niedźna wpyłko w swej osobie /
 (A nie było! gdy kto to ani co odbierze
 Włienić się musi rad nie radia czeje.)

33.

Wycieńczyło się na świecie twoje Państwo /
 Pełno żyjących na morzu na ziemi /
 Na powietrzu dusz / już nie twoje poddaństwo :
 Nie wieszey Pania zostajesz nad niemi
 A nieznasz tego za Boże cyaństwo
 że musisz zniknąć z świata przed żywymi
 A byś wygnana / w boga / skuczona /
 Szeroka będąc przedem i przestronna.

34.

Przyjdzieś za czasem ze z Państwem Imienia
 Pozbędziesz w rychłe / gdy nieśmiertelności
 Żywot objany / samey ci zginienia
 Będzie powodem / y strasy bliskości
 Praw y dziełsiewa / iakoż bez wątpienia
 Dochodzie mojesz / kiedy Bóg własności
 A podobieństwem swym człowieka hoynie
 Oddarzy / pewnie ślucież jawie zbroynie.

35.

Jako stalowym Kiepskim objany
 Będzie żywotem. Już się go two strząły
 Nie ima więcej / nie zadasz mu tany
 Chybaby i Rużnie piekielney swe miały
 Szary / a grzechu Tab w nim nie uznany
 Stroś Ducha przeide w żywe oraz z ciała.
 Chciey się obaczyć / a bracie sobie w głowę
 Przestrogi moie / dając się sa zdrowe.

36.

Jeśli początkom preko nie zabieżyś /
 Pewny upadek twego panowania
 Będzie / na koniec y świata obbieżyś
 Gdy się zacieści z twego zaniebdania
 Mnostwo Rózników / pewnie już nie zbieżyś
 Na odaję / (Takci z lekkiego mniemania

Żwy.

Wszystki więc często wielkie coś trudności
Ktore się zdały bydy łatwey snadności.)

37.

Je równie twoiey przyrodzie są y moje
W spólnym niebezpieczeństwie tożać się obrocie
Jesteśmy z sobą przeżeni oboje
W iarymo nieznośne przy wieczney sromocie/
Słuszną abyśmy na jednego dwoje
Spikneli się w raz / y przyśięgli cności
Mając się wzajemnie naszych zeliywości
Z idwonych światu niesprawiedliwości.

38.

Wszak ja pierwszym u Boga stworzeniem /
Niż inne Lampy światłem nawiązywanym
Wszystkiemu prawie niebu podświetlonym
By we zwierciadle jałm nappieśnienym
Mógł by się we mnie serca ucieśnieniem
Przejrzeć / znając nam sobie podobniejszy
Na wygładzie moie bierzcie przybrać sobie
Człowieka niż mie / ku swoiey osobie.

39.

Tak weń wtopił serce / że wdzielnym
Pánem go czyniac iednowładczym Bieśm
Oddał w dijeductwo wyrokiem rzetelnym
Z władzą / z Zwierzchnością wszystko luctie plemie
Zwierzy / Ryby / Ptastwo / tak mu był przychylnym
Innych las / dąrow / nieznieśione brzemie
Mnie na ochyba / y mey dostojności
Z przeciwney ku mnie swoiey zawziętości.

40.

Żem się znał słusnie do moiey Jasnoci
Mogac porównać moia dostojności
Majestatowi Boskiey wielkości
Że tak mie ze wszystką Miłą nawalności

Ieruzalimy Niebieskiej wyzwoloney

Bez prawa z thronu / y moicy własności
Stracił / za taka tedy zelsynowacia
Bede bez pomsty na Nastepce mego
Patrzal / ściagnę go by był synem tego.

41.

Nie eść mi cieśkie sa piekielne ognie
Ktore mnie w żywe tego dogrzewala
Mile to sa ieste / cieśkie me podobnie
Ktore na wylot serce przenikala
Żaliby y wzgardy wieczney / te pochodnie
Nieugastone morzem / twej woldia
Pomsty / że gdy mnie nie wesprześ w potrzebie
Drugie mnie piekło scosić czeła w Ciebie.

42.

Stojmyś wzajemnie przy sobie kto eść
Imoże dwum / y kto eść nam bliży babie ?
Pierzchnie przed nami przeciwnik wolałki.
Jeśli zaś glina nitgemna ośiebie
Thron moy na Ciebie / nieśczęścia lebnali
Czeła y ciebie stoś / kiedy przyśledzie
Galdow twej Władze / y ze czei cie zwleczes
A w rowna hańba iako mnie oblecie.

43.

Leć przydam do twej wvagi nie trudny
Dmyś moy / Łasdyśaczenie młaiacy
Niedł osadli / co za rzyce y kłzale ciudny /
Wzgardziwośy złoco / Dyament świecacy
Oprawia w Olow / albo Meral brudny /
Sam sto tym zelsył braku nie młaiacy
Kiedy swoy wyraz y swe podobieństwo
W nitgemne przenioś z błota Czwierzęństwo.

44.

Dosyć pobladził / iść tu koniec temu /
O wielka hańba ieste y smoro

Pieśń wtóra.

22

Sam się przyprawił / że spuściwszy swemu
Wodze gniewowi / mnie tak świecna cnota
Zdziejcziciora mego wyrzucił onemu
Odbacił myśli / y z błota robota
Na Thron moy wsadzić chce / tak tu być musi
Bo go włochał y wluł z dusze.

45.

A nie daleko podobno od tego
Że Synem Bożym będzie się pochwalił
Chciał zwać! a ktoż wie nie dojdzieci tego
Jeśli się wieściły domysły moy nie myli /
Biedy tak kłuciu baczę przychylnego
Juszyomy sławy ośladek pozbyli.
Powstań o Zanno! także beda mały
W oczach każdego / y o się medbaly.

46.

Wzburze nań Piekło / wszytkie wywore złości /
Surye wściekle balone nań zwiode /
Beda się nad nim pastwił do pyrości /
Aż mey w nim hańby otrzymam nagrodo
Biedy go w przepaść ściagnie z wyjąłości
A o kaim wieczna przyprawie y szkodo.
Nie bede mu ia / iako mnie Bog w niebie
Balował w Piekle podobieństwa z siebie.

47.

Na taka w ściepłość Bluznierce hárdego
Patrząc / wzruszona Tyranta złościwa /
Skłonna z własności swey bedac do złego
A z nienawiści zaledwie już żywa
Na przeciw Tworcy y stworzeniu jego
Járowno z Bogiem panowania chwila
Biadu wszytkie swe suszyła w nęczyności
Że aż do samych wygorzała rości.

8

WY.

48.

Wymorzone swe żaby nie cierpliwa
 Pasła nadszycia / y karmić kusiła
 Korzyścia mnoga / pewna swego sniwa
 Żeby y kosa / na żywoc ostrzyła /
 Na przeciw Tworcy zarówno dotkliwa
 Wywierała słow / bluźnierstw / sprośnych śila /
 Chcac kością w gardle ścinać człowiekowi
 Wszyła się miała ku temu colorowi.

49.

Abby wbiegły totu niewinności
 Jeszcze w Kobzicach grzechem przekąsiła
 Gościniec prawdy do nieśmiertelności
 I nieuchronna straża otoczyła
 Zahamowane pały ku wieczności
 Jakoby ani rozum / ani śila
 Bezowego razu kasy mogły minąć
 By kto paść nie miał / albo się pochynać.

50.

Wszystkie swe śily wzbudzała nie żywe
 By wszelki rodzaj morem wysepila /
 W każde stworzenie / stryca zaraźliwe
 Jaby wypuszczała / by niemi morzyła
 Bywioły wadzać z icha niezgobliwe /
 A żeby tylko z Bogiem graniczyła
 Osiadając swe państwo mogiłami
 Jako iakiemi gestemi kopcami.

51.

Ten wmyśl y to przedsięwzięcie mdiać
 Mile przyiała przyiaść y przestroge
 Książęcia piekła / a ku sobie znając
 Byśliwość rz. że : wódniećnam y nie moge
 Mocarzu piekła / bym dyktu oddać
 Przyznać nie miała jem z twych słow ostroge

Wszystkie

Wziętd na pomsto / do sprawy obóley /
Mey cieśkiey krzywdy / y wraży twoiey :

52.

Jalofnam bärzo z nieśżeścia twoiego
A z tak hániebney ciei twey zelżywości
Tym barzicy je nic nie barze zbrojnego
Coby sie zdało przeciwko słuśności.
Do krewności sie z Bogiem mieć hárdego
Nie iest wmyśln / będąc dośkoyności
Kowney z nim / owśem sławy przyeżynienie /
Podobnym Bogu bydy nie iest zelżenie.

53.

Leś dšym y la bezprawia moiego
Że toba dochodzić mogła / w śmiślim robie
Jakem z prześtrogi twey / y sześliwego
Affektu wsiła sprawo w mey przygody
Ża obrońce mych krzywd / ciebie samego
Przybieram chętnie / y iużem w ochłodzie
Trost moich / iuśiac że miałoś na pieczy
Spolne wraży / poydo dobrze rzeży.

54.

Niechże sie wiecey nielt w Pánśtwá y Włóści
Moie nie wdżiera. Jam Pánia ciemnego
Świata / y cieni znikomych wielkości /
Bazdy holdownik / proś Boga samego
Winien mi Trybun / koby z ómiertelności
Prawa sie wybić chętał / niech znam takiego
Na ziemi / dozna co umie broń krzywa
Wśeláki rodżay / y każda rzecz żywa.

55.

Nie bługo świadu wśytkiemu pokáś
Że wozel ciała z duszą nie iest trwały
Snadnie rozstrzygna / y lárwie dokáś
Że Człowiek łupem dośkanie sie cály /

S 2

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Tak krzywdę moją / równo z twoją wzięję
 Że nie będa nic prawda nieba miały
 Do niego / kiedy wszytek naszym będzie
 A przezeń hańby Bóg wieczny nabędzie.

56.

Ni wyraz jego nie zechce ośesa /
 A krwawie pragnący strasnej zająć broni /
 Coż za dzielność iść / na gołego meża /
 Z ostrzem / wspaniałość moja go ochroni.
 Lecz nań ostrego w dowcip spuścisz węża
 Który go śladnie pożyje y zgoni
 Chyrosocia / coby przety Arsenali /
 Nie dołazały y burzace działa.

57.

Wiec abyśmy już przedzy przyść do tego
 Mogli foreelu / że w Rayłim ogrobie
 Taką ten portkał z wyroku groźnego
 W jarzownicy twojej y mojej przysgodzie /
 B iżyliwej chęci / ciebie bym łamego
 Na to wysła / byś w cudzej wrodzie
 Jako dowcipny y w mowie łagodny
 Przywiodł go śmiakiem o grzech pierworodny.

58.

Śładnie może byś przez sie zwyciężony
 Patrząc na rozbicień trasa przycimnego
 Owocu / y twa namowa zwiedziony
 A tym szkodliwy będzie wpać jego
 Im bardziej skryty / y niepostrzeżony
 Jad przeymie ciało y ducha łamego
 Nie miał w strachu jadu swych y karności
 Padnie bez chyby na lep śmiertelności.

59.

Jako psak / który dawny wzrok swój chętny
 W paszwa powabna y w podobany

Być / leci niby wypchmieto z cieciwy
 Serżała / nie patrząc na ślask zgotowany.
 Rownie tak w obłow ślepo pozadliwy /
 Za smakiem pądnie praśet pojadany /
 Niechże się paśie / niech smaku zażyie /
 Niech swa lubością na grzech y śmierć tyie.

60.

Ja się też sama tu temu przyłożę /
 Powabne drzewo śmiertelnemi iady
 Wapusta / y smak wdzięczny w owoc włożę /
 Piękność / y wonia / kształt / inne przysady
 Przydam. Mam za to że chce chciała zmoje
 Rozum / y wyda dobrze nasze rady.
 Swobodna wola sama sobie Pani ;
 Niechże niżejemy rozum nie hęćmami.

61.

Kieby tak przeciw Bogu zatężeni
 Śmierci Czart / a Śmierć Czartowi się mogli
 Bedac namowa / wzajem nąchyleni
 Tę tak po koniu tak po holobli
 Mścić się sprzyśięgli aby nasyćeni
 Stworzeniem tego / naciętyć się mogli
 W głobzie nie mając hańbie y lekkości
 Swoy co innego podac do sżękości.

62.

Ażby śnádniczy do napiętey sprawy
 Przyśkapić mogli y dołazić swego
 Głowywłsy z siebie strasliwe postawy
 Mielł się zaraz do wdzięcznego
 Błażeni / chceć sobie pociągnąć łaskawy
 Wzrost / do powabu tudzież też dżęćwskiego
 Piękne były takowe ich rady
 Do omamienia namowy y żurady.

53

63.

63.

Składając zartym swoje przysrobenia
 Strażne / w loc na sie przybierac pojęli
 Wbijeczne postaci innego stworzenia /
 Do swych zamyslow / y do tych sie mieli
 Ktore sie do zbrad ich / y wśdlenia
 Zdaly bydy blisze / tych sie zaraz ieli
 A w nie swe wśytke chytrosci y skutki
 Blosyc wprzedy z przelatey nauki.

64.

Blada koscista tyciu zasroscitwa
 Smierc sie do pietney Jabloni przybyla
 Nie tak na Owoc lakoma y chciwa /
 Jako azaby szlowieka zwabila
 A sobie wroda / wśytka ledwie żywa
 A sam tylko cień / tak sie zachceila /
 A niemu / na zgube y na okrucienstwo /
 Jego / chce go w grzechy wprawic y w prześlęstwo.

65.

Jak przeko tedy do zachconego
 Drzewa przypadla w onym zdraz czadzie
 Wnarez w pień sie wemkla / y w galesie tego
 Kwiedle kosciste szlonki żywość na sie
 Odmłodaiaca / pojęły brac z niego
 Wśytka w szeloność przybrana jania sie
 Nie znała z sobą / pietna y okryta
 Owocem buynym / chciwie smakowita.

66.

A lubo gorzka byla / znać nie bała
 Tego po sobie / że gorzkiemi izami /
 Smak sie icy koscyc miał / tak okazala
 Na pozor był / y że galesiami
 Wbyłaiem tak szlowieka wicala /
 Wbijecznoscia swia tyjąc powabami /

Wzrost / żadze / bżiwnie E sobie pociągają
Tako moc w sobie / iako Magnesia miala.

67.

Nad chęciwe zmysły nieuchowne musy
Kłócić że gdyby śmierć iama w sobie
Nie była / własney pewnieby pokusy
Nie wsta / będąc w rowney nocy proble
Przewidyłość kasy / y by był nayduższy
W baczenie / pewnie przysięśli by łobiz
Śmierć / powabami takimi ludzila
Niewinność prosta aby wsiadila.

68.

Kiażo zdrać zasia z niemniysia kulością
Wchodzil w fortele oblud y chytrości /
Pokryty rubya strou odmiennością /
Aby swe iady / y zaszarte złości
Tym snadniey wdał / za ścierłość z ludzkością
Wprawiwszy w upad wieczney śmiertelności
Głosc y iad / co go tylko w serce bodło
Omyślił stupic w iedno Woja żadło.

69.

Wiedzac o tego wrodzoney własności
Jako mistrz wszelkich rzemieci ; że swoleryda
Przechodził wszelkie fortelem chytrości
Bierz sie ostrość dowcipu przeplata
Jego chwyć iła teży obludności
Tusząc iuz sobie że ta prezencja
Postać / skoro sie tylko w nie objeje
Pewna mu skutku przyniesie nadzicia.

70.

Aby iestże wdaniemysle zdraiby
Były w odach ich / do wstępy wbięćności
Panieńsko na sie tworzą aby skaraby
Nie był wział / ale wzorem przysłowności

Ierolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Zdobit / y dawal oczom swe obrady
 Mlacz sie cale do wszelkiej grzeszności
 A nie iako waj / by nie byl mierziony
 Czolgal sie / ale chodil podniesiony.

71.

Trzynotne takze szablo swe wesoła
 Cera / pokryte czymal w ostrożności /
 A nie iako iuz ku nieprzyjaciolom
 Rzykalo iadem / ale slow gładkości
 Uciagniem bedac / Rozum / Pamięć / Wola.
 Aby łagodnie wšpil bez trudności
 Spolobem Syren / mowly swoy słodkości
 Śmieczymy / ślana onym w gardle kości.

72.

Grzbiet miał na pozor rzeczy oświecony
 Garby rozliczne z siebie wydający
 Aby wyczerpieniem wmyśl zachwycony
 Omamit / nadniey na niem sie bawiacy /
 A z iakich sam byl kolorow zlozony
 Do czasu iako rzeczja iadnietacy.
 Kownie tak wrośka byl ich nieśtałości
 A szczęścia w upad nagley odmienności.

73.

A lubo sie zbał byt iakieś /
 A wosłaczny oczom / z sliednego vbiotu /
 Przezeń sie iednak iakieś dobywały
 Pary piekielne / z Smoczego waporu /
 Ktore nieznaćnie dusie zarażaly
 Prowadzac w upad / do wiecznego m^o 4
 A niewidoma wrośka żywota
 Uciwroconego żadna była złość.

74.

Jatym sie zbliży iak wyśztatowany
 Chytry Kuśiciel / a z panieliskiej cnoty /

Jako.

Jakoby wstydem na ewarzy żagrzany /
 Bmyślone swoje pokrywał przymioty /
 A wkladnością w sobie przelomany /
 Żardy kark schylał / jakoby z pieśńocy
 W uklon / witając wszakomo za swe Pány
 Tuby Ziemiannin / albo ich podbany.

75.

Rad nie rad musiał złożyć z wyniosłości
 Swojej. (O z jakim czynił to trapieniem)
 Wiosnował iednak wyśokiej zacności
 A dostojność nad wszelkim stworzeniem /
 Dobaiac mowie zdrażliwey wdzięczności
 Z daleka pochop dawał zacheceniem
 Do słodkich wciech / roztosząc zachecenia
 W Ráiu / y wszelkie do żądź porużenia.

76.

Jako wiec czynio Myśliwey nie prości
 Gdy chceć zwierzy iaki / napędzić ku sieci
 Nie zaśiędzaia na oko z bliskości
 Aby nie pierzchnał w stronę gdy mu świeci
 Strach w oczy / ale dla tego plochodci
 Kroży z daleka / y z koncem nie leci /
 Aż gdy obaczy / że wstęp ku niemu czyni /
 Dopieroś stotkiem kniemu się przyczyni.

47.

Równie tak czynił / na złe Łowczy stary
 Medrsky po słodkie swe y doświadczenia
 Be się był zaciękl zbyenie y bez mary
 W oko / z chciwego Bestwá zachecenia
 Nie wstędi głupiec balony swey kary:
 Ostrożniejszy niż do tego stworzenia
 A dość opatrzenie zaśiędza na pole
 Chceć mieć pewniejszy zwycięzynie na stole.

G

78.

78.

Taki wstępną do białej śmiałości
 Pomykał kroku wdać się w rozmowy /
 A chytrze w chobząc słaniem ciękamości
 W drożyl pytaniem swym do białegołowy
 Jako sklonniejszy poci do wločnosti
 Dwornie badając / co by zaś takowy
 Miał za smak owoc? tak ślicznej Jabłoni
 Na który gwałtem wzrósł chęćmością goni.

79.

Ona mu na to z niewinnej prośbory
 Odpowie / że nam przykazał Najwyższy /
 Nie tykać / y nie mieć kłumu ochoty
 Byśmy smac przez to nie weszli na infty
 Świat śmiertelności / y wiecznej promocy
 Nie wšli / lecz nam smaczniejszy y miłszy
 Był / a nadeń Bożcie przykazanie /
 A nadewszystko woli wykonanie.

80.

Dalecy rzecze: iestebście od tego /
 A śmierci prośna / obchodzi was trwoga
 Jeśli stworzył co Stworzyciel z tego?
 O! nie ten ci to prawy wmyśl Boga.
 Skryśba przycynać zakazania tego
 że w nim iest mądrość smaku nie w boga
 Umiejętności z wiadomością wsze go
 Prawdy od fałsu / złości od dobrego.

81.

Ten to strach puścił na wasze żywoty
 Wiedząc iż gdyby najmniejszacie Rusili /
 Z Owocu tego / tak wysokicy cnoty /
 Pewniebyście się przezeń odmienili
 W Boga samego własność / y przymiecy
 Jako Bogowie drudzybyście byli.

Leż y samo co śmierci się już równa /
Wola: Kiedy już niewola hamowana.

82.

Podobnie Bóg w tym z wami postępuje
Jako wiec Oycie z wielkiego kochania
B dzieciąciem czyni / gdy mu zakazuje
Czego? zaraz dla ukontentowania /
Strasnym czyni żądze mierzi mu y psuje
A do ohydy chęć w nim nagania.
Równa y tu wam miłością pałac
Strachem was łami tylko żałować.

83.

Nie płonnie mówię / samo doświadczenie
Stwierdzi me słowa / że za ukuszeniem
Pierwszym / zaraz się cudownie bieżenie
Oświeci / z wielkim waszym podziwieniem
Jako wiec łuski z żerzence spobżenie
Obiańcia nagle iednym okiem ognieniem
Koronie wasz domcip bądźcie oświecony
Zepiey niżeli teraz przyrodzony.

84.

Co rybać niby ze snu ocucona
Czego się ma iść / niewie w oney dobie
Wszystka zdumiała zmyślenie / w tym myśl ona
Pierwsza myślała / dlaczego niećcie sobie
Pożąda żądze nowe / omamiona /
Bostwem y chęcią owocu / wraz obie
Smaki / w trady się głęboko w iey głowie
Pożęły miejsce dawac zdradney mowie.

85.

A ob baczenia prośko przewierzgnięta
W rade do Woli / Pániey swey awiebobney
Wśedby / mówić iey zaczęła / Nie płonna
Jest ta nam powieść Pánny iey ozdoby /

82

Czemu

Ieruzolimy Niebieskiej Wyzwoleney
 Czemu by miała ku nam być zmyślona
 Będac teyże pleci / y nam dość podobney
 Do rzeczy mowli / y do podobieństwa /
 Boskiego / co w nas bosła z Człowieństwem.

86.

Cof bowiem gorzka śmierć ma z łagodnością
 Jabłki / y co za bliskość y złączenie
 Przeciwnych rzeczy / życia z śmiercią /
 Niech samo madre osadzi baczenie
 Żeć bliższe Bosstwo / z jabłką przyiemnością /
 A nie daremne chciwych poruszenie
 Żadż ku niemu jest / z wrody z piękności
 Siegaia pono w nim Boskiej skrytości.

87.

Widzac Czde że się sadze zagrzewania
 Jeszcze dnie lepszy / żeby nie wylały
 A z poruszenia y dymu powstaia
 Mgły / które pamięć / y Rozum niebdały
 Tuby obłokiem takim zasłaniaia
 Powolne zaśle zmyśli tak się miały
 Jako wiec piekły ze sfory swych spuszczone
 Ciekła wolno niezastanowione.

88.

Tak nabyna w on czas / y zapamiętała
 Niezmiasta pierwość / a Młotku Ludzkiego
 Robzaju / będąc w baczenie chorzala /
 Młota na pamięci / wmyślu lekkiego
 Sercem ku ziemi bierzey ocieszała
 Rowna kamieniu / do niebezpieśliwego
 Upadku / chciwym zezwoliwszy okiem
 Dblżyła raczym ku Jabłoni kłociem.

89.

Tubieś też za nie-coco wtwapliwe /
 A do praktyki wrwania ściagnione

Pieśń Wtóra.

53

Ja wonia tak ja wiadcem chęliwie
Wozdrze głuciem swym / wsta własnione:
By do Arapu myślistwo zgoblirze z
Przypadły / Jabłko oliem wpatrzone
Tłā zguda swoje pomknawły sie z tela
Urwie / a w tym śmierć wita gościā z bjeła.

90.

Śatym sie rzuci chęliwie wkrąpiona
Do kłostowania / zarowna przekościa
Sunie sie chętnie / także wstana
Śmierć w Jabłku tu niey z swo poślabilnośćia
Zakosi zabem / przeymie też y ona
Śmiercelnym swoim z niemnierza lubościa
A gdy swe ciało przytemno rodościa
Zarni / dusze w tymi napelnia gorzkościa.

91.

Smakiem tym gorzkim / y Małżonki swego
Wkaszowawły / w nieśczęsna oboie
Tiewola wpabli śmierci / y stroniego
Tyrana piekła; O jak gosse roie
Duchow natychmiast z Odchłani do niego
W los sie skupity / oddać mu swoje
Powinszowanie / a Tryumfu pełne
Z diwisku rzęsy sie przepaści piekielne;

92.

A lubo klamec był iednak z chytrości
Sprawdził / że z oczu spiedzona bydl miała
Mgła; gdy sie przez grzech wznosił w nagobel
A odkrywać swe skromne ciało /
Bryli sie w cień od Boskiej odceności
Wstret czyniac / y tuż niewinność nie śmiała
Oczu pokazać / że była złupiona
Z dargow niebieskich / y Boga wzgardzona.

63

93.

93.

Bezpieczna przed cym / y niby dziecina
 Swobodna w sobie y niestronniwa
 Nie znała co wstydy / aliboli co winy
 Teraz sie culać niby niepojęciwa
 Musiała / o iak daleka y inna
 Od siebie bedac sobie obrzydliwa
 Swoe obnażenie ogarnąć musiała
 Złociem z fig / z których pierwsza była miała.

94.

Ed która w chlubie y powściągliwości
 Trzymała przed cym swe zmysły / y one
 Miała pod władzą baczenia zwierchności /
 Teraz przez wola pusta wykielczniona
 Wszyte sie do swych wdały skłonności
 A z niemi każde stworzenie w swo strona
 Kosto / y przeciw ciału tak zbijało
 Ze go już wieccy za Pana nie znalo.

95.

Waż ten Piekielny / tak przez hardość swego
 Ducha / struł dusze / y pośled chytrością
 Rodzi e pierwsze / że z nich do iednego
 Rod ludzki takas truciźny własności.
 Jaka sie sam struł / na wzgardę prawego
 Boga / takowym smakiem y chciwością
 Bostwa / y już sie głowiek prawie wpełki /
 Do Jąbłka tego pnie mały y wielki.

96.

A jako Tworcy Molestaty złocym
 Pociagnął iabłkiem / w smak do poboczeństwa
 Pomagi Bostrey / rownie tak już o tym
 Wieczac y in / wszelkie dostojenstwa /
 Stanow zwierchności / y naylże potym
 Po politego gminu przełożenstwa /

Piac się pożeli zdym Jakiś smakiem
By tylko zostać Boskiem iakim takim.

97.

A tak już prawi / wespół w przyrodzenie
Ze się powośchnie do tej wyniosłości
Wszystcy bierzemy / wchodząc w rozumienie
Wielkie o sobie / z iakiejsi słonności /
Do czi y Bosstwa / w takie omamienie
Myśli wysokich y obledliwości
Wprowadził Matka pierwsza swoje Syny /
Ze się nie znamy do Macierzy gliny.

98.

A tak się chytrze ta pokusa wpiła
W harde łby / ze się mianować pojęli
Boskami ludzkie / którzy wymyślili /
Onym oflony / y Ofiary ieli
Ze czi obdawać / y lekkości siła
I niey się Pogańskie pierwsze błady wzięły /
Chcąc Czart dążyć Piętko Niebem było /
A Boskami się tego osadilo.

99.

O hańbo grzechu / nieodżałowana
Reoras nas wdzięczney zbawiła Rędną
Jak preta ścieżecia w nieścieżecie odmuła
Wpaść tak nagle / z orloka w nizinę /
A nadcościca zniknąć iako pianą /
Wdymała nas / z Pany proste gminy
Tłukczemnym smakiem / jmał nieśmiertelności
Seracowcy. Teraz musimy iść w gorzkosci.

100.

Zawarliś Niebo / y gniew Boga mściwy
Schagnął na nas wszystki się wyburzył
Przedem nam grozy nieba / By z cieciwy
Serzelaś tu nam przeciwnemi śły

A na

*'Ierolimy Niebieskiej' wyzwoloney.
 I na niewdzięczność wzroł trzymadła trzymoy;
 Bzore przed tym nam przychylnemi były
 I wdziałały wszelkich obfitości /
 A teraz robzą ciernię wśch przykrości.*

Koniec Wtorey Pieśni.

PIEŚN TRZECIA.

A R G V M E N T.

*Wezwani przed sad Boga wszystko troje
 Dla oczu Boskich, y swej uczciwości
 Liściami pokryci staneli oboje
 Rodzice czyniac swoich nieprawości
 Sprawa, Waz nie rzekł nic prze chytrość swoje
 Wzial jednak dekret, za swe obłudności
 A Czlowiek wygnan z Raju rokosznego
 I łaskę stracił, y prawo do niego.*

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

P*Rawie z południa była Ciebie stonie
 Do miłkiego sie Oceanu łona
 Skłaniało / aby strudzone swe łonie
 Odhynęło w nim / y gdy opłonią
 Ogłaszaniem wiątrzy dnia na zgonie
 Chwila w przyjemność była nakłonią
 Na ten czas Tworec wszelkiemu rodzajowi
 Przypatrując sie przechodził sie w Raju.*

*2.
 Zwierz także który obpożywał w cieniu
 Od upalenia będąc ociejały*

Do rzeźwości sie y tu poruſſentus
 Biorac z Łożyſt ſwych na nogi poruſtały /
 Zrzał ſpił z ſiebie y tu ſącbecciu
 Do ſwych tyrowiſt wmyſt otreżwiał
 Wzbudzał / a żeby wygnawſzy łutnienie /
 Z wnetrżności / paſł ſie y bał pżywienie.

3.

Wbijająca y miła pora ſwe ponety
 Słodkie wlewała / dodawać ochoty
 W każde ſtworzenie / jam tylko przeſtęły
 Grzech ocierały / y pełen ſtomoty /
 Jako zwierz buki do cieni wmkniety /
 Wſtybul ſie ſwoicy niſzczemney roboty /
 Przez wſtawieſne ſumnienia gryzenie
 W kupa ſie ściſtał prze ſwe pobawienie.

4.

Stronna buſſa / by Synogartica
 Teſtła cieſto na nieſczęſcie ciała /
 Ze będąc Pania wnet z niey niewolnica
 Wplakwając hoynie oblewała
 Gorzkiemi łzami łagody y lić
 Ze przezeſn wiecznym / wieźniem zoſtawiała
 Śmierci okrutney / y Człeca tyrana
 Smakiem łakomym w niewola poddana.

5.

Sanie niebioſa ſalem przerażone
 Pomagały iey ſmuktu / tudzież Chory
 Anielskie nagle w eroſto przemienione
 Cieſto wzdychały / wiſzac ſe ſapory
 W Bram zapadły / y ſe cąć one
 Miłyſcą Wrgnańcowo nie miał żaden / teory
 Synem zdał ſie bydy Abanowym / ani
 Wgeſnikiem bydy Niebā / z Odchłani

Jębył mierzion nie był na weyście
Po kryłm liciem moie zamyślenie.

10.

Spyta go w tym Bog groźny y gniewliwy
Ktoś ci obawil wstyd ten y śromota
Ktoś ci co teraz iść tak wstydlivy?
Jużes tym wydał przeklęta robota
Kiedys sam sobie został obrzydliwy
Błóżyłszy z siebie niewinna prostopa
Samo sumnienie skrzy na cie twoie
Iś prześlapił przykazanie moie.

11.

Kiedys zostawał przy swej niewinności /
Jako dziecię niewinna w prostocie
Nie bażyłś się do tej swej nagości
A nie wiedziałś nic o takiej cności
Terazes przyśled do tej znaiomości
Bś tak ostrożny / y wieś o śromocie
Coś wlażało? y co za zwierciadło
Takie / Ktore wstyd przed twoe oczy kładło.

12.

Samo cie twoie wydało sumnienie
Ten ci to kryształ gładki polerowany
Ktorey obiaśnia w iednym polu mgnienie
Prośek namnięszy / promieniowi rowny
Śmiesz y wśelkie Ducha pohanbienie
Wyszeptow wstylich nieprzyiaciel główny /
Ten cie już wydał śś zakazanego
Owoce szukał / z drzewa powabnego,

13.

Choc się wymierzyc złożył wstyłarwinie
Na towarzyśa z boku wyietey
Brewka oddana sobie niewieścine /
A na nie wstył postętku lekkiego /

3

Spraw

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Sprawy obrone zwalił y przychyne
Ta mi pobała z drzewa nieśczęsnego
Zbrány Owoc / ea mie wzięsniłkiem
Wczyniła go / y spólnym grzesznikiem.

14.

Przed obliżnością gdy byli oboje
Trzeci też stanał Kuśiciel Klamliwy /
Obroci wprzody Bóg pytanie swoje
Do bieleygłowy / Sedzia sprawiedliwy
Czemus w gardula przykazania moie /
Nieważno / Gemus wymyśl poślady
Skłonić na zakaz smiała / a swym wzrokiem
Dała sie w wieść gardząc mym wyrokiem.

15.

Jako wloanna / a naczynie z gliny
Wysyłka przed strachem ledwie w sobie żywa
Chcac sie oświecić z grzechu y ławy winy
Znać sie że w tym jama sobie trzymać
A do wciągni / że już sposób inny
Nie był / występki zbradzieńca pokrywa
Wesła namowa / że zwiedziona iego
Chytrością / przyszła do upadku tego.

16.

Ten ci był moicy powodem płochości
Z niego przychyne nieśczęścia moiego
Ze nie obajyl z ławy niewinności
On mi dobał był smaku łagodnego
A przywiódł do tej niepowściągliwości
Zem śmiała kuście Owocu / do tego
Nieśczęść iam przyszła w bażenie ospała
Zem ławych sadz chciwych w ciemności nie miała.

17.

Sedzia trawnyjszy świadom będąc słości
Przedstawionika na zgubę Imienia

Ludzkiego / y o jego zawziętości
 Żartem / wieść że się do zglądzenia
 Rodzaju Człeka miał z swej przewrotności /
 Przez śmierć y Piekło / y aby zelżenia
 Pościągł swego / d zemścił się rżem
 Tład Tworca / y nąd onego wyrażem.

18.

Tuż się nie pyta dni się chytemu
 Baje Mojowi sprawować wzruszony
 Zapalczywością świętą przeciw niemu
 Cieskim Człowieka żalem ogarniony
 Rzekę? Ża taki naprzeciw mojemu
 Mścicielowi przez cie popelniony
 Występek chytry / zbradnie osutklnia
 Człowieka; takie ponieść karanie.

19.

Beś podstępni sżerość swoją obłudnością /
 X oneś skłonił do wżyrku złego
 Gdy przestąpiła twa pojadliwość
 Mój żal i groźny z poduszczenia twego /
 Ża twa zbradnieć / y wieru na złość
 Beś się śmiał ważyć y dopuścić tego
 Od rąb złorzeczon będziesz y przeklany
 Miedzy wże nieme y bżkie zwierzęty.

20.

Nachyleć karku / y twoy wynieśiony
 Dmiesz poniżej iż pod nogami
 Człowieka będziesz / brzydko y mierzony
 Człgacacy się po ziemi pierśmi
 Po wszystkich dni twe / głodem przemorzony
 Ziemia się będzie pał / temi smakami
 Nakarmieć wnetrze twoje / żeś śmierć wpuszcil
 W symor / y wbley płci w iście dopuścić.

21.

Główna nieprzyjaźń wzbudza / y gniew mściwy
 Przec wko robie / y twemu nasieniu
 Tłumiasz / ktoż owoc pomsty chciwy
 Będzie na zgubę / y ku poharbieniu
 Ty się na pierze nogi iej zbradliwy
 Basadziś / ona zaśa ku zgładzeniu
 Śmąży y grzechu / zerre twoje głowe
 Bęś się na pierwszą schytrzył białogłowe.

22.

Dłacie znać przez co / y do zrozumienia
 Donosić świadcu / że była wyieca
 W myśli Przedwiecznej z Boskiego przejrzenia /
 Druga rodzaju Ludzkiego pojęcia
 Bez śmąży wpełkicy / ob morza Jmienia
 Wielkiego Młaka / ośm Boskim wzięcia.
 Zoraby przez twoy Owoc odnowić
 Niewinność pierwszą / y świat odrodzić.

23.

Gdy tak sekretem odkrył Wejś / Młoni
 Poem wzrok do płci mdłej / y takiej mowy
 Do niej zającie / cudzy nie zasłoni
 Występek twojej przewinionej głęby /
 Ani cie chytrząc zdrażnieć obroni
 Sam cie moy zakaz potępi surowy
 Z nieposłuszeństwa / ses ściągnęła rękę
 Na powabną śmierć / y na wieczną mekę.

24.

Zgromadzo na cie troski y kłopoty
 Przygody trudy / y przecierane chwile
 Witac cie beba na Rayście pieśńocy
 Izy y frasunki / a przysmaku mile
 Złote cie w cacie wyprawiły obrory
 Jleś rozkoszy miała / żalu ryle.

Nabawie cie za twoie płochości
Smutku / boleści / rodzemia cięskości.

25.

Jeś powolniejszy do występu była /
Miałac za cięskłość sobie przykładanie
Moje / y oneś lekce pomazyła
Żągłym wiecz że już nad joba o Panie.
Pod władzą Męz jużes sie podbiła /
On toba będzie rzadził / iego zdanie
Pewinnas czynić / y nie po swej woli
Chodząc / posłuszną będziesz temu gwołi.

26.

Słyszac to Adam / nie przeco bez winy
Zostawał / y bez tary y nagany
Występu swego takoby miniey winny
Będac w dojrzałse baczenie przybrany
Że sie bał wroscę przykładem duciny
Łagodnym imaktum / od własných poymiany
Żadz zaniedbałych / wskreść zawstydzony
Czekał wyroku / jani w jobie stworzony.

27.

Ktory przed tym znał tu sobie łaskawym
Oycem / kiedy weń starbił swie die dary
Tworząc go przeciw niemu Będzie prawnym
Staroży sie / iroga skłoniona do tary
Postać surowa służaca nieprawym /
Wydawał na swej zagniewaney twarzy /
A przykładac Młocstwu swego
Obrazę / rzecze ? w te słowa do niego.

28.

Ż ciebie pocieść / luboś to ośtani
W sadze / niebezpiecznem Czł. du ludzkiego
Z cięskła tary beda wstępcy pi. m. / a
Dla ni. skłonionej wagi Zostaw mego.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Nie wyjdzie żaden nieuchronney młotni
 Śmierci / y Łazni Tyrana (rogiego
 Z ciebie ta wina na wszystkich się zwali /
 Że beda krzywi y wielcy y mali.

29.

Bez Młotni vcho na niewiedzą mowa /
 Nie macie żabz swych w chlubie y Łarności
 A poniżyłś swa poważna głowę /
 Na zezwolenie lichy łagodności
 Owocu drzewa / którego surowe
 Prawo pod Łara wieczney śmiertelności /
 Wyrokiem moim było obostrzone
 Przez cie / y twoie płochość jest zelżone.

30.

Przez cie już ziemia przeklęta zostaje
 Wyjeść dożyć trudu / doległości
 Wiprawowaniu iey / której vrobędzie
 W pocie tworego żoła y ciepłoci
 Wodzieść wzywał / że już obyczaje
 Odmieni / rodząc ciernie z nieplodności.
 Pokarm twoy będzie wstawiężny jiele
 Z prochu wyśbedł / w proch też cie śmierć wściele.

31.

A takto łaniench spiety odmianil /
 Pierścień pierścieniem ciągnie y prowadzi
 Rownie łwotemi wiezy / y łolcami
 Rodzay Człowieczy wszystkich poprowadzi
 Na śmierć grzech pierwsi y wszystkich trupami
 Poloży / że mi by radzi nie radzi
 W ziemi żłab wyśli powrócić się musza
 Ciałem / Odchłani poddać się dusza.

32.

W tym BGG Wśchmocny myślać rzeże w sobie ;
 Patrząc tak już Adam nam podobny /

Jako

Jakoby jeden rowny nam w Osobie
 Wszech wiadomości rzeczy / y sposobny
 Rozznąć co złe / co dobre / na obie
 Strony cwieżony / niby kámién próbny
 Co bład / co cnótá / w klar y bez zasłony
 Może inż wznąć / tak iest doświadczony.

33.

By zaśie teyże blákiem ciekawości
 Bedac w swych żądząch niepohamowany
 Nie przyśedł iestże do wiekšej śmiałości
 A niechciał teyże swey ná posadány
 Bywota owoc z niepoważliwości
 Bąsyc / z kora sędł też ná zakazány
 A pożywając był wiek niepończony
 Nieśmiertelnością bedac ocożony.

34.

Dálšych mu broniac przyczyn przewinienia /
 By gniewu ná sá nie ściagnął wiekšego /
 A cieššey kájni sobie przyczynienia /
 Rušył go zarym z miysca rokošnego
 Do prace / y do roli wyprawienia.
 Dawšy z ognistym mieczem z nieba swego
 Strašniká / aby owocu łymota
 Serzeł / bázciey nišli náycheššego złota.

35.

Wiec że niewinność przeciw przystoyności
 Przecz grzech / stomoenie była obnažona /
 Niechcac ażeby w takiey zelšywości
 Miała zostawac w sobie zawstydžona.
 Wszechmocny Tworca z swoiecy opáczności
 Aby nie była w ożách tak mieržona
 Ołrył hańbe ich y niewstyd obięž
 Wyzurech z Páństwa bátani łupięž.

36.

A tak ten który nieobeszley Ziemi
 Zjadca y Pánem od wszystkich był miány
 Ten który syna nad czyny wśelkiem
 Swiata / z Boskiego ramienia pobány.
 Obficiacy wśelkości / y różnemi
 Ozdobion dary / stał się niepodziany
 Z niego Zmieć rolny / z Pána swobodnego
 Wzwołnuł śmierci / kráiu podziemnego.

37.

Jakiś już musiał pluga y kosice /
 Z pieśńor y wśelów na praca wygnány /
 A nie stanąć pieśliwocy prawice
 Sprawował rola / by Zmieć y pobbány /
 Chłodząc swe łecie ogorzał lice
 Potem / Zmieć zaś grzełac na przemiany
 Wziembie cłontki / niecał ogień w sobie
 Praca / aby się ogrzewał w chudobie.

38.

W takie nieśczęścia / nady / y kłopoty /
 Wprawili pierwsi Rodzice swe Syny /
 Jako się sypia za Wodzem wiec roty /
 Albo się snia za czałem godziny /
 Rownie za grzechem otwarciem wroty
 Złuszcami leca wśelgo złego gminy /
 Be już dśiedzieć przygody wśelkiem
 Radzi nie radzi musiemy na ziemi.

39.

Moe / głod / boy / praca / niemocy / cieśkości /
 Trości / wsi / bole / wtrapienia /
 A ryć innych różnych doległości
 Ciała y Duszy / przykre nasyccenia ;
 Borem nas swiat karmi bez licości
 So co pućizny nasze / y Imienia /

Nam

Tam należyte z bieżącej własności
Złote spada na nas z łowu bliskości.

40.

Łeż te są iście tylko dożywość
Nieszczęsne spadki / y prawa lennego
Nabycia / ciała służące pieśńocie
Inne po śmierci z osobną wiecznego
Prawa przypade / mizernej sierocie
Duży / z przestępstwa y pierworodnego
Grzechu / są spoinie wszystkim Rodzaju
Oraz z duchami / podziemnego Braju.

41.

W którym szkod ziemi y bezdennym łonie
Wiecznych mał miasto Złazcia samego
Ciemności leży / okropne w zasłonie
Upałom gestych / w łosy mury jego.
Siarczysa rzeka oblewa y błonie /
A przez nie Chaton przewoży do niego
W łodzi / nieszczęsne dusze wiecznej śmierci
Z łob się na wieki żadna nie wywierci.

42.

A z łob swoje wsielo z wróbyney szogoci
Nazwisko / z niego piekło mianowane /
Prze okrucieństwo / y mał nawałności
Bardym upalom ziemskim nieztównane /
Jeśli w nim piekła dusze bez łicości /
Złote na wosłkie łaznie wyuzdane /
Crapio upaly ślepo ogniskami /
Nieszczęsne swoje / y przychodnie z Ziemi.

43.

Gdy płacz łamenty / wstawieźne łkania /
Jedenia / łargi / bez wosłki y łicości
Łestnice / y łak z łasunka łamania
Obecna łospaź / blubieźnierstwa łogoci /

J 2

Ble.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Błedy rozumu / sumnienia cągania /
 Wlecznośne inne kary boleści /
 Z łód niepokojna myśl tołem się wleci
 Pragnoc zniszczenia y bużając śmierci.

44.

Łeż trudno umrzeć bo śmierć nieśmiertelna
 W piekle została / y w niej zawse żyje
 Wleczająca duszą / z nią też nierozdzielna
 Bobac / kajnikami oney zawse żyje /
 A kora była chuda / już zupełna
 Oplywa teraz karmia ich po żyje /
 W niewola wszyscy zaprzędani straga
 Już się wyplącić na wielki nie mogą.

45.

Ani cieślkości ma / ani prośbami
 Oblagać się da / ani obciążeniem
 Łachuchow / kładan / co moment trwogami
 Mał skosłych / owsem onych przymnożeniem
 Cieśły się gorzkim smrodem z przyprawami
 Bezrydlowych plugastw y nie wuieniem
 Prośnych lamentow / z przekleństw stragami
 Wleściwy ! wiecznie ponawiać.

46.

Tam wzrost Larw skosłych / widzeniem Redakcyjn.
 Tam wylekłego wrzasku ożwiekiem wży
 Obciążające / gorzkim y bezrydlowym
 Geba napoiem / trapi się y suży /
 Smrod nozdrza wonia nieznosna / y ekliwym
 Swedzi zapachem / wżytko piekło głuchy
 Brzyt / wrzask / y wycia / z bolow y katorni
 Dusze y ciała przymutoce w rowni.

47.

Nad wszystkie iednak moki y brzezienia
 Wpały cieple / nieśczęścia / przygody /

Uay.

Slawnieznośniewyśa ze wszech potępienia
 Bazań / skoda / wieczne mająca nagrody /
 Strata samego BOGA y widzenia
 Nieśloneżonego dobra / y ochłody
 Wieczney z kad pociech wszelkie szczęście płynie
 Z onym tylko samym Niebo słyńcie.

48.

W nim stałość rośkoś / y obrada / z niego
 Jeruzolimy Miasta szczęśliwości
 Wieczne wesele / on światłością tego
 Z nasyceniem zupełney radości
 On jest Zwiérciadłem widzenia pięknego
 Bregu / y światła / ze troygą światłości /
 Którym się pisać wyroś nienasycony /
 Prze wdzięczność Rodka wश्यet wch wlepiony.

49.

Widzoc w niem Jśnośc Bosticy Wielmożności
 Chwale y iśnośc Krugu Niebieskiego
 Rosne pozory / prześliczne piękności /
 Przewyższające y Władztat tego
 Niebośtapiory / prze wielkość iśności
 Zbuniały wश्यet z serca pokornego
 Wznawa / że te Ziemskie blaśki mgnieniem
 Jednym są oku / y znikomym cieniem.

50.

Z tego się dziejąc ku wielkiej miłości /
 Będzie zagrzewa / biorac w się zapaly
 Co raz gorące / z rakiety szczęśliwości
 Na uwielbienie y oddanie chwały
 Nieogarnionej / tego Włechmocności
 Ku zarodziejeniu budzac pnyś stały /
 Niewystawione cynthia zán x Dzieci
 Wwieselaiać Niebo swemu t. wielki.

51.

Nieścisni zaś z zguby y stracenia
 Na wielki daru Boskiej obliczności /
 O iako w sobie żalu przyczynienia
 Ciężkość poność musi znaiomości
 Błogosławieństwa / y dobrego mienia
 Duż wiernych / przez co z gniewu y zaybrości
 Dwoiaki w Piekle ogniem zapalenia
 Piekła się wewnątrz / nieznosnie drażeni.

52.

Przed piekło zaś dłałki trzymające /
 Przestępstwem pierwszym ob łaski wyrobne
 Boskiej / nigdy już nieogładające
 Twarzy swojego Tworcy / y ołobne
 W bluzie ciemności na wielki będące
 Ludo nie cierpia / że mał nie są godne /
 To samo jest im męka y drażeniem
 że się tak piętym nie ciepa widzeniem.

53.

Obojgu temu przyległe jest trzęcie /
 Mlejsce / łaski ciężkich / y mał surowości
 Czyścić nazwane w podziemnym powiecie
 Podobne Piekle ; z ta jednak różnością :
 że lubo mu się równa w mękach / przecia
 Ograniczone jest sprawiedliwość
 Gdzie że do czasu cierpia mał strasności /
 W nadziei jednak zostają litości.

54.

Do wyłączenia czasu nadszanej łaski
 Do tad w dościsłej zatrzymanii łaski /
 Dotad się ten chęć szczęśliwy nie zdarzy
 że z grzechowców brudu iako z łaski
 Ochochoteni / wrozenia y Twarzy
 BOGA godnemi będą / y przyjaźni /

Kowni

Równi Aniołom nauce bliskością
Przygany wszelkiej y smazy próżności.

55.

Wyżey są piekła Państwa ostatniego
Czarne jest Miasto / okropne y cłliwe
Odchłań rzegone / pełne nieznosnego
Mroku ślepego / łody sprawiedliwe
Duże przed przysięciem z Nieba zesłanego /
Mieścił iac w cieniach smiertelnych rozkłliwe
Oczekiwali / aby załmuceni
Mogli bydy kiedy światłem oświeceni.

56.

Je wierni byli / y nie obłobliwi
W Zakonie Pańskim / strzegac sprawiedliwych
Drog y praw świętych / tu BÓG D jałowi /
I pilnuiaćy wstaw światobliwych
Nie bobać w niezym winni ani krzywi
Przed Bogiem / że przez Przodków nieśczęśliwych
Wysłupki byli spowinowaceni
Grzechem / iaceli cieśko ze swych cieni.

57.

Czekając z Nieba obiecany rosy
Tł zwiadle serca / y myśli strapione
Cieśkim wydychaniem / smucnemi obgłosy /
Biać we wrót Sponykie złocone /
Przechodzając pokora Niebiosy /
Ażeby kiedyś tedy wpragnione
Sercą swym przysięciem poroził z litością
Ten który Tworca był zleka z miłości.

58.

Już pięć tysięcy lat / biegiem losu
Biegu minelo / iako cieśkie
Drażenia śmierci ponośac ślepego
Bram / za krotko trwające rozkosy

Kdy?

Ieruzolimy Niebieskiey wyzwoloney

Rajskich wyżebracie daru Niebieskiego
 Czestym nie mogli iezieniem y głosy /
 Ze sie zdaly byby przez blugie odwloki
 Nieba twarobsemi / nad wszystkie opoki,

59.

Boad bartsley iestze bezbozna y chciwa
 Lortyni życia / Korzyściami wolodci
 Swoie berzyla / ze iuz sadna lywa
 Sprzeciwic oney sila smiertelności
 Nie mogla / a iey niechybna broń krzywa
 Grozna wszystkiemu swiatu / tey silności
 Byla / ze saden Mocarz / ani Swiety
 Spoddanstwa oney nie mogl byby wysiety.

60.

Baden z Liniey Rodzaju Ludzkiego
 Bessly potomek / o sobie nie powie
 Aby miał razu oney smiertelnego
 Chybie. Nie oni Cni Patryarchowie /
 Ani Kraywysoi stanu Kaplanskiego
 Kzadcy / Prorocy / y ludu Starcowie
 Mejni Hetmani / Krolowie z Kiojery
 Rajdy z nich lecial w Odchlan by klos zery.

61.

Kroniki same / mowiadaja Rodzaju
 Ktore radzula y liza peroce
 Grobowce onych / w ciemnym smierci gaju /
 Jakie z nich sobie zbierala Owoce /
 W ktore sie hoynie zamnoszyla w Raju
 A tak o sobie trzymala wysoce
 Ze chcac iuz z Bogiem graniczyc zuchwala
 Mogily sobie zerkopce typala.

62.

Azby iako panuie nad swemi
 Tworca w swey chwale / y w wieczney swietlosci /
 Chcac

Cheć bydyś wdzielna / y oná ná ziemi
 Pania się znáć noc y ciemności
 Wiecznych / władała równie władem /
 Taki był wmyśl hárdy zawiętości
 Na żywot ludzki / strógo zaięzoney /
 D grzechu Tyránki bezbożney zrodzoney.

63.

O iáko wiele ob początku światá
 Minelo wieków / y niezgastonego
 Bregu obroców / (o zgube! o stráta
 Niezliczonego Rodzaju Ludzkiego)
 O iak zamożna w Łupy y bogata
 Własnyconá Królu podziemnego
 Ziemi / tak bługo pod Jarzmem trzymała
 Wieźnię swę / y nad niemi panowała.

64.

Nie mogąc stryżych ediemnic Madrości
 Dociec przedwieczney myśli / z tak bługiego
 Oczekiwania Niebieskich litości /
 Z zmiłowania nad sobą Boskiego
 Ścianieni troska z czasu przeciągłości
 Czesło o mury z wóstu cieśkiego
 Wieźniów wzdychania / skargi y płacz mnogi
 Obuwały się o Niebieskie progi.

65.

Aby wiśdy kiedy pożąbna nowina
 Došla ich wśtu / y policowania
 A kto wypowie? iakie co gębina
 Z mement płazów / gorzkości / y tkania
 Przyczyniała im nieczęsta Bródina
 Gdy powtarzając Gęste nárzeczénia
 Na grzech przeklecy / cieśkie zły strócie /
 Wznosili co raz w Niebieskie podwoje.

66.

Mowiac: O Tworco/ któryś niebo/ ziemie /
 A wszechnika z obu złożonego
 Stworzył / y niemu gwoli Ziemskie plemie
 Któryś y obraz podobieństwa swego
 Z przymiory swemi łask swych mnogie brzemie
 Wszech złożył / y zlał z daru żyjącego /
 Ażby Boskiej naucey bliskością
 Tobie był gwoli / wierna powolnością.

67.

Śnamy do Ciebie Niewdzięcznicy twoi
 Jesteśmy od Ciebie / y woli twej zbrojni
 Byli dalecy / do nas przepaść dwoi.
 Przez nasz występki / y jesteśmy niebożni
 Szli za swą wolą / która w oczach stoi /
 Karmiac nas łzami / a teraz nabożni
 A okorzeni z twej sprawiedliwości /
 Wołamy Ciebie / z serca głębokości.

68.

Nie gardź pokora Miłośniku Ciebie
 Pomni na Ciebie / y tak twych robota
 Niech błuscy twoich obietnic nie Ciebie.
 Usłysz płacz W. eżniow / oddal mrok / ślepotę
 Day żywo / niech zmiere z Ciałem przez Ciebie
 A niechcimy w nas znać złości / lecz prośbą
 Jesteśmy zgrzeszyli Owoce ponara
 Przywróć niewinność / przez grzech nam obiera.

69.

Nadrości wieczna któraś z najwyższego
 Wsi wynikła / moznym tykająca
 Dzielę / roz / w przenikającego
 Wszech grani / od końca do końca
 A sprawa luba czynienia swojego
 Łagodnie wszystko rozporządzająca

przy.

Przybądź y naucz drog prawey mabrości /
Prowadząc ciemnych ku wieczney światłości.

70.

O wybranego Izraela domu
Abonay Boże / naywyższy Zetmianie /
Ktoryś swey Boskiej idłności nikomu
Odiawić niechciał / i równe okazanie
Moyżeszkowi / tyś uczynił bez gromu
W ognistym Bezaku / y Ktoemuś Panie
Zakon twoy w rece dał / na Synai Górze
Zbaw nas w Kamieniu wyciągnionym wzgórze.

71.

Kobzaju Jesse Korzeniu obfity
Ktory sie stawiasz znakiem celu swego
Chcac bydz wszystkim swiatu znakiem /
A patrzac na cie Krolowie ziemskiego
państwa / zamilkna y każdy by wsty
Sculi swe vsia / Tobie z pokornego
Sered oddawać poklon y blaganie
Beda Narody / zbaw nas niemieśkanie.

72.

Bluzgu Dawida / Berko Jzraela
Domu / w Ktorego tylko jest możności
Otwierac / a nikt nie dojdzie Fortela
By kto mogł zawrzeć / zamkniesli w całosci
Beda zawarte od mala do wiela /
Przybądź y wybaw z tarasu ciemności
Wiesnia pod cieniem wystuiacego
Smierci w ogromnym mroku siebzacego.

73.

O wsłieczny wschodzie / o iasny wiecznego
Swiatla / o słońce nigdy nie gaszone
Sprawiedliwości / zawitay z gornego
Palacu na dol / oświeć obciężone

A 2

Oczy

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej
 Oczy śledzących w cieniu śmiertelnego
 Mroku / a pocieś wiecznie wstępnione
 Rozpódz swym woskocnym światłem chmury grzechu
 A nie chciej tu nam zatrudnić pospiechu.

74.

O Krolu zbawia wszystkich pojadany
 Narodom / twego pragnącym witania.
 Prawy wozielny do obojey ścian
 Kamieniu / który jednoczyś spazania
 Domu gornego dolnym bez odmiany
 Bądźże słodkim / y bez omieśkiania
 Błysz przyjaciu swoje / zbaw ośleka którego
 Lepiejś reka z błota mizernego.

75.

Emmanuelu Krolu Państwa swego /
 Podawco świętych praw y zakonności
 Oczekiwanie chętelne wszelkiego
 Narodu / pociech / pojadnych lubości
 Obrado / już też z miłosierdzia swego
 Wybaro roślinnych z ostienich trudności
 Przypieś a zbaw nas Boże nasz y Panie
 Okaż nad nami swoje zmiłowanie.

76.

Niech się nachyla Nieba ku litości
 Aby wzdry kiedy jedna spuściły
 Nad serca zwiędłe rose łaskowości
 Niechay obłoki płodne wzbudza miły
 Deszcz / y wyleia z swej szkodroblowości
 Sprawiedliwego / aby się spełniły
 Wierne obietcy / niech wyniknie z ciemie
 Bławicieli / a niech zbawi ludzkie plemie.

77.

Takie obgłosy z ciemnych głębokości
 Obławy się pod same obłoki

Aby

Aby wzruszyć mogły ku litości
 Niebą / y krećć wstępnione zwołki
 Obietnic / takie nieznośnych cięskłości
 Supliki były / że się trzęsły boki
 Syonu miasta gornego / by mogły
 Przetwać y przebić niebą swemi modły.

78.

Długo trzymać strażnicy zdumiałe
 Bacznie / z dżiwu na koniec wypadną
 Na zwiady / paterzaczko by tak zachwiałe
 Śmiać się o mury kuść / nigdy żadną
 Przed tym Machyna niewzruszone / ale
 Miniemaiac / by zaś powrotnie z gromadną
 Bgrata Lucyper / niechciał czynić o nie
 Proba / staneli wstyku ku obronie.

79.

Bodac gotowi na przeciw hárbemus
 Przeciwnikowi / y odwoadze tego
 Seanać / y odpor śmiałkowi kájbemus
 Dac / a wtrocic duma balonego ;
 Leć pilnicy ięścię zátwożem swemu
 Przysłuchawşy się / gdy z rozruchu tego
 Wychło nieco / przedsiwzięcia swoje
 Skłaniali w miękkość serca / a nie w boję

80.

Wynawşy że co tylko były głosy
 A prośne Echo z Odchłan / odcracone
 Lamentuacych / y pragnacych rosy
 Niebą na serca zwiadle wpragnione /
 Aby wşdy kiedy takowemi sioły /
 Starg / lez / wzdychania / nieba ocucione
 Ku litości się tym przedzej stonily /
 A teńnice ich / pociecha st. dily.

81.

I poarzobłá śiebie żartym w głębokości
 Ciemne / wystawšy gońce nie ścignione /
 Aby ciešyli w smutku / y w żalości
 Cieškiey trošliwie dusze pološone /
 Czyniac nadziejcie łaski / y licości
 Boškiey / że w prece / wyrza wyświadczone
 Obietnic dawnych pośadane skutki
 W radość / w wejście / przemienione smutki /

82.

Mowiac im: babcie pewni / y ślalego
 Serca / náb joza pomoc z wyłokości
 W rychle wyrzycie / zbawce zesłanego
 I niebá / który was zbawi wšech trudności
 I oświeci was nie ogarnionego
 Świata iśnościa w cieniu śmiertelności /
 Będzie widomy Narodowi wšemu
 I da się widzieć na oko każdemu.

83.

Nie boba płonne nábsciecie wáśšego /
 Oczekiwania / bez wšey watpliwości
 Pokaże się wam / nie omknie swiego
 Oblaś / ani obietnic całości /
 I lubo troche omiśkał dla tego /
 Nie inż się chwytac łezba obmienności.
 Oczekiwaycie / á nie omieškanie
 Przyjdzie ná wasz wšontentowanie.

84.

Wspokoimšy nie ták inż watpliwie
 Serca trošt pełne / wiawšy łagodna
 Mowa / y niłci powietrza trošliwie
 Wmieseliwšy / ganka y chłodna /
 Wiatrychmiast w niebo strzybła swe pierzchliwe
 Wzbirwšy z prełkości oká mgnieniu rowna

Stań

Stáneli przed sam Najwyższego Boga
Przybytek chwały niebosłepney proga.

85.

Gdzie gdy trzaskiem z gwiazd wzoru pięknego
Cherub / sadzona portiera wchyli /
Jako ten który będąc Pana swego
Bliższym / gdy ku nim swoy wdzięczny nąchyli
Wzrost / wyrzyś alie z blizą sie do niego
Z poselsstwem swoim / zaraz w oney chwili
Sprawę doniozłszy / czemu się zbliżyli ?
A coby mówić godnego śpężyli.

86.

Kżęka myśmy tu wprzód / do cęci y chwały
Oddania Pánitkcy / ze śtaży przybyli.
Ten jest naszego przyjaciela wmyśł Raty /
Przytył abyśmy sprawy oznáymili
Reore z wrzodu naszego się zdali /
Godne bydy vsu Bóskich przełożyli /
Donosić co się przybalo z doliny
Ściemskicy świeżo przez Adamowe syny.

87.

Tęgo poniekać byliśmy mniemania
Ze nowa iakas Lucyfer zmocniony
Siła powracanie pod nię z odchlania
Przydagnal / gniewem nowym zaiarzony
Pánuceniy będąc hańby y wygnania
Tuśać se Syan nie był opaczony
Chcac się potusić y wetować zguby
Aby mógł do swej powrócić się chluby.

88.

Dali się styśać iakieś wypadania
Głosow? pod same niebo w rickione /
Kownie iakoby wrzawy zamieszania
Nieprzyjacielstwu ciągnięciem wzruszone

A niby

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney.

A niby rozruch Woyss y náiezbzania.
 Ktore pomiekad ná ejsa wámierzone
 Były / takéśmy mniemaniem twierdzili
 A zdaniem nášym záperwie sádzili.

89.

Choc lednáć dóćiec perwey wiadomości
 Aby omylne vsu omamienie
 Nie przywiobło záś do obleblivosti
 Jakicy ná posłuch y ná doświadeńie /
 Wysłaliśmy náś ná dol z wysokości
 Podiażb / ktory gdy ná to dáł baczenie /
 Ze ku Wochłani iako sie zbliżyli
 Alie powstano znówu w máley chwili.

90.

Lámeny cięśkie żalofne wydychnia
 Rozne strasunkow / wóś / nawalności /
 Uciwulene żale / y wołania
 Trości / sietania / nieznosne cięśkości /
 Na grzech nieśczęsny stárgi / nárzekania /
 Prawie dobyte z náyglebszych wnetrzności.
 Ktorých obgłosy gdy sie obniły /
 O vsy / szcáć trwog z siebie wydawały.

91.

B tym tedy przez Thro. w przedu nášego
 A poruczenia nam Nieba obrony /
 B wniśnościá poddaństwa winnego
 Stawamy aby od nas był spráwiony
 Máieślać Wóśli / z stráśnictwá wiernego.
 B pokorna oraz prośba z drugiey strony /
 Tych ktorzy prągną / aby ich strápienie
 Supliki były / zed Boga wniesione.

92.

Który dektá y sebrza iność /
 Miłosierneho ná świat náwołędzenia

A Lic.

A kiedykolwiek dawnych kutekności
 Obitnic Bożych / z okow uwolnienia
 B cieśkiej niewoli / okropnych ciemności /
 Śmierci y Czartą wiecznego więzienia /
 By się wždy kiedy Ciebie użaliły
 A Bawiciela na ziemie spuściły.

93.

Wzruszyły y nas samych do łitości
 Słyszac ich cieśkie y zbyene trapienie
 Ze nam ściegownie w ludzkim doległości
 A swych potrzebach należy weyrzucenie
 Wspierac w przygodach / y w każdej trudności
 Pomoc / mieć od Boga zlecenie :
 Jedną abyśmy z naszey powinności
 Czynili temu doc / y z uprzejmości.

94.

Dopomoc mogą towarzysztwa z nami
 A wzajemnego pomnożenia chwały
 Bożkiej / ażeby y z Ciebie / y z ziemi
 Obojętą natur z iednoczenia brzmiały /
 Sławe Zwycięskiej / a iednostajnymi
 Wsty wielbili Thron iego wspaniały
 Na hańbę Czartą / y śmierci zelzenie
 Słyszac płacze ich przemienione w pienie.

95.

To rzekły Cherub odpowie : czuyności
 Waszey dant Rusiny cęła y pochwała
 Od Bzodce nieba / y wosch siemskich wolności /
 Aorta wami będzie wielkiej dodawała
 Chuci / abyście straż przy opaczności
 Czyniac nie prośna / żadna opać śmiała
 Wiecey się kusić nie mogła brany
 Syonstic / ani buntownik stracony.

A że złączeni bliskością natury
 Sa wedle ducha w iedno Wieśnie z nami /
 Choczący własność Tworcy swego / Tędy
 Wyraz swoy w nie chciał przemieść z przymiotami
 Boskiemi / Ruszna aby z przygodą chmury
 Wykupili się w Wieczne światło łzami
 Sprawa ta chętnie Słowu przedwiecznemu
 Przeloże / iako vsł Oycą bliższemu.

Koniec Pieśni Trzeciej.

PIEŚN CZWARTA.

A R G V M E N T.

Zrądy y Seymu na Niebie wálnego
 Obran Syn Boży, aby na się Ciało
 Przyslawy dźwignął przez grzech upádłego
 Człeka, co się gdy Oycu podobalo,
 Chciał aby Gore przeczyszcza dla niego
 Przybrano, iako Boskiemu przystalo
 Stanowi, z którym Gabryel wysłany
 Posłem w Nazareth do Maryey Panny.

PIERSZ PIERWSZY.

Wzłóścia Cherub, y jałem ruszony
 Wiemnow potajemnych / przed Thron Najwyższego
 Stാനawsy / który chwala ocożony
 W swym Anielskiej nieogarnionego

Swida

Światła iśności / siedział uwielbiony
 Jako Król plaśczeniem obioru drogiego
 I drogich kamieni ognie y promienie
 Czysta / tak świecił przez swe oświeccenie.

2.

W tym przyskapiwoży głęboko skłoniony
 Pokora przezeń / a wklonem głowy
 I uniesnością na dol pochyłony
 Cześć wczyniwoży / w przód niżeli mowy
 Dobył / wielkoscia chwały przetrząsiony
 Poselsstwo y rzecz leniwemi słowy
 Pożniz przekładać / co mu doniesiono
 I opowiedzieć z strachy namiętno.

3.

Mówiac: Wszechmocny w dziełach / nie obmienny /
 W wyrokach twoich / wierny w opaczności /
 Głęboki w myśli / w Mądrości bezdenny
 Bzorego poiać tajemne skrytości /
 Rozum stworzony nie może niktętny /
 Ani się zbliżyć do ich wiadomości.
 Wskłeki czas jest twój / y mniemaniu twemu
 Tyś iac las rowne / dniowi wieczoraysemu.

4.

Do ciebie y do Władztwa twego
 Obroncy twoicy są / y do słowności
 Bostney / a stróż Miasła Niebieskiego
 Czayni y wierni z swojey powinności
 Przez mia donoszą wiadomość ciebskiego
 Trapienia Wiesniow / z podziemnych ciemności
 Pod niebo samo głośno dochodzących
 A zwilowania silnie żądających.

5.

Boży nieznośna niewola strapił i
 Śmierci / y Czarcę kłaniami stogiemi

2 2

Jako

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Jako dźbys ziemi / żebrza wpragnieni
 I nieśa ochłody głoſy płacziwemi
 I nocnych cmy ślepych y z ogromnych cieni
 Niebios / same przenikającemi /
 Wołano / dawnych obietnic ocknienia
 Ze snu długiego / onych wypełnienia.

6.

Ciebie o Słowo przedwieczney Mądrości
 Wſełkie wſt Dycia Boga wypełnienie /
 Wzywająca Sprawco światła rozlicności
 Tobie te sprawy w wierne poruczenie
 Dała / Ty krory Dycowſkiej Iſtności
 Właściwa ieſteś ſam wyobrażenie
 Na tenże wyraz ról ſwych wſzechmoenoſcia
 Miſternieś Czełka ſtworzył / bądź liuboſcia.

7.

Chciej ſwa wymowa dźwigniąć wpadłego
 Mądrości twojej / Kaba y blaganiem
 V Dycia Boga y Ducha Świętego
 Bądź poſędnikiem / y wymiſz ſie za niem
 Niech obietnice ſłuetu ſczęśliwego
 Doyda / y buda proekim wykonaniem.
 Niech ſie nie ſmieria y nie nadržajia
 I wyrazi twego. Niech moc twoja znaia.

8.

Nie bay o Boże aby złeſe ich miała
 Twoje przekonać dobroć nieſkończoną.
 Wieczney Mądrości niech nie gaſnie chwala /
 Niech nie rozumieia tak bydy wyſiłona /
 Aby Cielowietka dźwigniąć nie umiała
 I wpadku iego / będac nieſkończona
 Niech Wſełmoſci nie zmożona mocą
 Siły piekietnej w niwieſz ſie okroca.

9.

A iako Jeleń badac vpragniony
 Wzrost swoy y wymysł na cięłace zbroie
 Ciebie / szukając strumienia kwapiący
 Aby mógł suchość y kwapienie swoje /
 Dnać wilgością wewnatrz upalony :
 Koronie tak oni w Ciebieście podwoie
 Będzie podnośła chwale / obiaśnienia
 Z ciemnych tatarów jedząc pocieśnienia.

10.

Pragną y żywi równa osienieni
 Para śmiertelna Smoka piekielnego /
 Ktorzy żywych badac vpragnieni
 Poćciech Ciebieści / testliwi z długiego
 Oczekiwania / by zaśle zstąpieni
 Z wiary / z wności / o słońce wiecznego
 Szczęścia nie przyszli / skroć swoje obietnice /
 Skroć słowo swoje / długie ich testnice.

11.

Co słysząc Chory Anielskie wraz w pieńie
 Starze wesole / y w pieśni nabożnego
 Dzwieku / na chwale y na uwielbienie
 Boga w wyrokach nieodmiennej
 Pożna / że dobroć samo przyrodzenie
 A miłosierdzie własne było jego.
 A żeby sływał na niebie y ziemi
 Chwała / a łaska nad vtrapieniami.

12.

W tym w Boswie wtóra Ojba Syn Bosy /
 Miłczenie reka kinąłszy łaskawie
 Wejźni / zaraz w cichociąg się włoży
 Słodką muzyką / że cichość ta w sprawie
 Ma coś Syn Bosy mówić / każdy wroży
 Sobie / y pilne wchoj swej zabawie

23

Da.

Ieruzlimy Niebieskiej wyzwoloney
Dawşy / a pauze zaczętey muzyce
Wen wşylcy swoje wlepiłi żżenies.

13.

Jako wiec gby Król / alboli też krory
Potentat wielkiej władze y możności
Siedzac na Thronie między Radnych zbory
Nie przez Bānclerckie wstā o cāłości
Pāństwa swolego / iako wielkie Dwory
Czynia / lecz mimo zwyżay dostojności.
Gdy przez sie rzecz ma / mucha niezābeczy
Wen wyrok trzymając / iakę w iasney cęsy.

14.

Kownie na słowo Przedwieczney Mādrości
Vmilkna wşylcy / a w tym słodka mowa
Wypuści z wst swych pełna żygliwości
Ku Człowiekowi / y niby w osnowe
Słowa swe pusięł / a ku łaskawości
Do wst Wycā swego / z niem rozmowa
Łagodna mōiac / o cāłości y zdrowie
Człowiek / iak sie z swa mowa ozowie :

15.

Lubo to z winy y sprdawiedliwości /
A Māiestatu obrāzy nāszego
Wieczna kāsā popadł / y śmęcy Ruśności
Nlegodnym sie P. bligā Bostiego /
W wżgarby wyroku / z niepoważagliwości
Kadz swych / bāżenia bēdac dośc świetnego
Niebāczny Człowiek / przez nieposłuszeństwo
Belżywşy w sobie nāsze podobieństwo.

16.

Belżył y dobroć / żżyłowany
Nab inne bāż / prawie z pobżwieniem
Sāmych Anysłow / a nie porównany
Żżniemi / swym popływ z gliny przyrobżeniem /
Bēdac

Ze bac białmi tak hoynie nabany /
 Własności Boswa bliskim wyrażeniem
 Władza zwierzchności nieobeszley ziemi /
 Wzgardził tym wszystkim / nād to y innemi.

17.

Jako nabżecie gorney szczęśliwości /
 Przez płochęć prawie smaku dziecinnego
 Stracił smak prawey y wieczney Rodkości.
 Tudzież wrodzona cnota niewinnego
 Życia / z młczemney swey nieopatrzności /
 Wyżul się przez grzech / z nadprzyrodzonego
 Wbioru / y tam y wszystko swe plemię
 Zawiodł / rzucił sacność swą o ziemię.

18.

Jeśli niebieski przestępca zachwiał
 Słusne karanie / y kazi sprawiedliwa
 Odniosł też ziemski na wyrok niedbały
 Pomagi naśey / równa pomsta nastawa
 Miałby przypłacić / lecz się okutały
 Złocista zawijna Czarca / y kłamliwa
 Obludna Waja / wpadł z wloimności
 Z nieopatrzney swoiey oziębłości.

19.

Mniey pono winien / y nie żałował sobie
 Do miłosierdzia drogi swa krewością
 Tuzi ten krócy trzymając o sobie
 Zardziej / y chceć się równać Wielmożnością
 Stworzenie Tworcy / nierówny w Ozdobie
 Z Maieście / głupio nadtością /
 Gdy się nad słońce wyniosł dość wysoko /
 Słonie pogrążon został w głęboko.

20.

Z chceć się swoiey zemścić zelżywości /
 Niechęćciem wolajnym potracił drugiego /

Ierozolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Cia upad wiecny zapędem swej złości /
 Ze go vznał bydy nam podobniejszygo /
 A skłonność kniemu naszej syćliwości
 Wielka niżeli do siebie samego.
 S kad chytrość wejd / y iad wyrwał mądriny
 Cia wyraz Boswa w Czele zbrościwy.

21.

Nie maiać przytym Ciela przeciwnego
 Duchowi / będąc iednostayny w sobie
 Nie znaiac y ni kad poduszczenia złego
 Szczęśliwy zerob / y piękny w ozdobie
 Sam przez sie / y przez wyniosłość hardego
 Wmyślu / coś nad stworzenie w Ojbie
 Swey opatrzywszy / stanął doyle hardjie
 Młatełstowi nasennu ku wzgardzie.

22.

A z tad nie mnleyśa ciastkość wykroczenia
 A nieblaganey przygyną wraży
 Ze nad Człowieczy wyższego baczenia
 Rozum będący / żadney iednak strąży
 Młec niechciał / ani przestrogi sumnienia
 Przy swej zacności / aby był bez zmaży /
 Ociety iestże hartiey y oparty
 Stanał przecim / y Czele zjadacy.

23.

Ślōśliwy w sobie / ze iuż do pokuty
 Nie wiecny sklonny / ani zmiłowania
 Gobjen może bydy / na wielki wyrzuty
 Z niebieskich ozdob / darrow wrazenia
 Wdciety z łaski / do piekielney Dry
 W ogień wie ziego stracony płomienia /
 Wieczna nieprzyjaźń wypowiadaiacy
 Niebu / y ziemi / a na Czele wrzacy.

24.

A że sie wsiyszek z swois wywócił złościa
 Cła rodząy ludzki / Ruśna sie zastawie
 Złości dobrocia / a nasza krewnościa
 Swiężney niewoli na swobodzie stawie
 Hardość zaś Weżę pokory dzielności
 Słumiewoży / wielksey hańby go nabawie:
 Tłech zna wszechmocność / mądrość niekończona
 Be moje dwignąć naturę wzgardzona.

25.

Cieśkiew przygobie / a ostatniey zgubie
 Dusz ludzkich / sama miłość radzić kase
 Inaczej wydera y wyniośta w gubie
 Hardość na wsiyszek świat puści zaraze
 Jesli pokora nie oprze sie chlubie /
 Ta tryumf z śmierci y z Czarcu pokaze /
 Ta Wodzem wsłelkich Cnot na ziemi bedzie /
 Ta w niebie z Bostwem po prawicy siedzie.

26.

A iako gorna Bostwa wyniosłość
 Wzbil sie wysoło / y ona pierwszego
 Rodzicą w Ráin swois przewrotnościa
 W niżemny wprawił bład / y plemie iego.
 Pokorą równie swa umiarnościa
 S hańbi go / gdy sie Bostwo w kstałe pobłego
 Cielką przybierze / nie ścierpi tey wżgardy /
 A Contrapunktu przeciwnego hardy.

27.

Nie postrada tym Bostwo swey godności /
 Gdy z Człowieczeństwem łączy sie z łączono
 Ani zaciągnie na sie zelżywości
 Jakiej / lecz ięże bierze ty i wstawione
 Dobrocia bedzie / przedzy tu miłości
 Bostkiey pociągnie / k sobie zniwolonę

Ieruzolimy Niebieskiey wyzwoloney
Ż iako słońca nie gąbi iasnego
Oblók / iak Ciało Bostwa w niem krytego.

28.

Słuszną iuż z tądie słowo / **O**bletnice
Spelnie / niech litość skłoni swe żyćliwie
Oko tu ziemi / oświeci ciemnice.
Niech wweśeli prętkim przysięciem cłliwe
Serca troskliwych / osuśy żrzenice
Wstrutulone / y nie pogoblwe /
Czas się iuż zbliżył. Skroć Dyeże nadsieie
Niech się iuż wiecey wiadra w nich nie chwieie.

29.

Jedli dzieł Bosky znależnym wyświadczeniem
Był mu tey łaski / że ni by świt rany
Bostwa naszego ożywiony tchnieniem /
Wyniknal z nocy / y był ogłodany
Świata wśyskiego okiem z swym wocyżeniem.
Koronie wiel Bosky / za szczęśliwośy miąny
Niechay mu żywot stracony przywróci /
Z łaskawośy wyroek niebo nam obroci.

30.

Skracam rzecz moie / a Synowstie zdanie
Nusto pobbaiac Dycowsticy powadze /
Ducha Świstego / przypadnieł na nie
Toż rozumienie / y se w ledney wadze
Onego zemna / y zgodne mniemanie
Bodzie / wykonać skutkiem iamyym rąbze
Jako Syn / abyś wpadłym ratunku
Dodał / y dymignal z cieśkiego trąjunku.

31.

Tu przesłał Syn / w tym tu trzeci dy schylony
Dyćciec Perłonie / w Bostwie / a dobroci
Ducha Świstego / bedac nakloniony
Dićciem mowy Syna / swoy obroci

* **Bu miłościeljiu** wmyśl już zamiekszony/
Rzeczę? Niech się das obietnic straci/
 Jeśli przystąpi zdanie rozumienia
 Ducha miłości/ y głos zezwolenia.

32.

Wyrozumiawszy rzecz z obojczy strony /
 Tudzież też z własney swojey łaskawości
 Duch Święty badac miłością ruszony
 Bu Człowiekowi/ takoby krewności
 Bliskośća ziary / że niem wprzód był rchniony
 W Rani / dając mu ku nieśmiertelności
 Życie / wypuścił zęsiom podobna
 Dost przenaświetszych mowa swa łagodna.

33.

Służna mnie abym nie śmucił trośliwych.
 Bo nie moiey to przyniosie iest własności
 Abym miał łzami karmić żalobliwych
 Badac potiercha / y jzobłem lutości
 W trościach ochłoda / otucha wrażliwych
 Wzajemney twojey / y Syna miłości
 Zaciaskiem / a zgoda nierozdzielney woli
 A nie mis bierzey iak wysłepki boli.

34.

Człowieka / a w niem nas łamych zejżenia
 Że się głupie dał na łup tak bogaty
 Czaru y śmierci / badac wyrządzenia
 Ciężego Obraz / przez co wieczney strasy
 Cięża y łaski od nas oddalenia
 Ciężki / złupiony z niewinności śasy
 W niewola dusze y w wieki nie wieśnienie
 Na wielkie wprawił nas obańbienie.

35.

Lecz zaśle nie rzecz / byśmy się nie zbali
 Jego niebezpieczeństwem cieśyc y scapieniem /

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Ponieważśmy raz przyobiecali
Wzobodzić go / y bydy mu zbawieniem
A omylni w słowie się nie stali /
Przez co jużbyśmy byli mu zginięciem
Ni wielki / Gęsto jeden moment mały
Czekającemu zda się bydy rok cały.

36.

Aż prze niewdzięczność nie godziłen by tego
 Aby sie BÓG miał zniżyć tak głęboko
 I przyjąć na sie głowieczestwo tego /
 Nie paterzy lednak miłość tak wysoko
 Reora z dobroci y przymiotu swego /
 Nie na sie / ale na tego ma oko
 Krórego kocha / a wygład y baczenie
 Swcy dośtoynośći puszcza w zapomnienie.

37.

Nie speści namnię / Ani cni powagi
 Pańskie odzienie y ubiór ubogi
 Tęże godności / y jednakię wagi
 Jest zároże / lubo biśior iáki drogi
 Alboli purpur / kóstownocy przewagi
 Na niem sie ówieci y zda sie chebogi /
 Lubo sámodziál ná sie przyodbiere
 Jásności / jedn^ę iáki w łobie záóniete.

38.

Jeżeli Bóstwo wsłanie wśłkiemu
 Jest stworzeniu swa wśłady obecnością
 Czemuż by bądzley Rodzaju ludzkiemu
 Przypiętłowe bydy nie miało / bliskością
 Wzobrażenia / i tak podobnemu
 Sobie złączeń / i swoia Istność
 Nie traci blasku promień złoty swego
 Lubo się cyla błęka mierzionego.

39.

Dosyć przedirone y z sobą zważliwe
 Żywioły zgodnie miłość przyrodzona
 Dymnie / że są sobie przysławne /
 A coż nie może sama niestworzona /
 Ktorey są wszystkie dzieła dobrośliwe
 Dobrze pogodzi / y pojedna one
 Że będzie mogli w iedneyś Ośobie
 Różne natury sprząc społecznie obie.

40.

Sprawni to miłość / y potrafi śnawnie
 Że w iedney oforze będzie to chodźilo
 Ktora y szczęściem / y przygoda władnie
 Cokolwiek by się na nią przygodziło
 Wspamiętałym sercem na wszystko przypadnie /
 Nie zna przyszłości / wszystko oney miło /
 W iedneyś cenie Młaości / y Bostwo
 Jest u nię / iako nadzi y wostwo.

41.

Ten co na niebie / z nieci y na ziemi /
 W ośmiembłych sercach płomień wygaśiony /
 Zagrzeje żądze / y zapali żywici
 Wzbudzi ku gorze / goraco wznieśiony
 Wmysł / równie iak z żurzy słonecznemi
 Promieniami Wiośna / byci przyrodzony
 Wzrusza / y budzi ze snu ku oświeceniu
 W drzewach / y kwieciech / y w matercy nasieniu.

42.

Albo wiec iako z krzemienia kłannego
 Krzesiwem na wierzchu oświecenia poruszony
 Bógiew zajęga / Bóstwa wielonego
 Tak uważaniem w serce człowieka tchniony
 W miłość się zająga / z zawodu kłannego
 Pobożna myśl z ięcy y kłuszony

M 3

B.

Ierolimy Niebieskiey wyzwołoney
 Będzie się w górę pisał już nie hardością /
 Lecz chęcią ku nam / y winną wdzięcznością.

43.

Je iako przed tym wybił się wyniesiony /
 Głupiem o sobie Bóstwa rozumieniem /
 Obluda Wesa chytrze omamiony.
 Tak też samego Bóstwa uniżeniem
 Kląsłym / z chluby swej w sobie zarośtydzony
 Z wielkym wmysłu swego pohąbieniem
 Będzie się przedzy do uniżoności
 Brał y pokory / z wynania pokłóści.

44.

A co się przed tym wstytek ku zginieniu
 Miał / lecieć iako kamień ku dołowi
 W paszeczko śmierci y ku porapieniu
 Idąc za ciałem przeciwnym duchowi /
 Potym przykładem Wodzą na łumieniu
 Z nieba danego / prętko się odnowi
 Ten ten który był wyniosły / y hardy
 Do pokory się będzie brał y wżgardy.

45.

Śnanienie się doświada wszechmocności
 Przez niepoiste światła włożenie
 Z nieczego / wyznawstwem bez trudności
 Na widok wiedno prawie oka mgnienie.
 Lecz wielkiej będzie nie równie możliwości
 Zginiennemu dać żywot przez Wcielenie
 Z nienaruszeniem Bóstwa boskości
 A wczynieniem doń sprawiedliwości.

46.

Sądzany mowa y swaga zdania
 Obojga Person / Bog Wyświeczny
 Różnym nie będąc ob tego mniemania
 Jako Istota y wola społeczny

Pieśń Czwarta.

95

Pelen litości / pelen żmłowania
 Błotego dsielo / y wmyśl stateczny
 Jest wdzielnym / bydy każdemu stworzeniu
 Lecz ośobliwie wyrażeniu swemu.

47.

Wtym poźnie swoje złotey wagi słow
 Z wst Przenaświśtych wypuszczać / y myśl
 Otwierać / iako pierwsza Bostwa głowa
 Mowiac: Jużemy do samego przysli
 Obietnic Kreju / czas aby namowa
 Koniec swoy wzięła / byśmy zaś nie wysli
 Z granic y miary / z przedłożoney chęci
 Słowa naszego / nie mǎiac w pamięci.

48.

Żnamy że człowiek nasze podobieństwo /
 Żnamy oraz w niem występku cięstkiego
 Wina / przez lekkość / y nieposłuszeństwo
 A Mǎieśtaem obelge naszego.
 Lecz znać musimy co jest człowieczeństwo
 A co ulomność z ład przecie lżeyszego
 Upadku / ten jest ; teory rowny trzećnie
 Powietrney wiatrem ławie się powinie.

49.

Aniżeli bab / przeciwny y twarhy
 Ktory stawiac się wpoćem gwałtowni /
 Woli łark łamć niż nachylić hardy.
 Taki grzech Człłecǎ przeciw Człowiekowi /
 Ktory ze złości / y łaniych nas wzgardy
 Bogiem się czyniac / cennie rozumowi
 W Człowieku podał Błłwa bład złościwość
 Aby go z Ciebie wydzieć / ył mǎciwie.

50.

Je go sam strǎcił / y niedopiał tego
 Na co się łasał / harda wyniosłość

Lecz

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Rzecz pocta przedzey co pokornieyszego /
 Swietksza nierownie iegoż zelżywością
 Co mu z umysłu praktykował ztego /
 Pokażemy co nasza Wszechmocnością
 Co Nadrość umie / że iego przetłumie
 Rądy obroci / w zbawienne y święte.

51.

Blym sobie Wieśćkiem zostal / y Prorokiem
 że co śmiał wyrzec kuśać go ze złości
 Preko go Bogiem wyrzy trzywym okiem
 Na złość y hańbę swą z naszey miłości
 Cośmy raz Boskim wyrzekli wyrokiem /
 A iuż sie sama tyła rzecz bliskości /
 Lubośmy do tey przeciągneli chwili/
 Jednak go słowo nasze nie omyli.

52.

A iako stół krąg całego kwiatu
 Piętnie w porządku swoim włożony
 A z błędem sie w swej całości nie brata
 W liżbe y w miarę / w wadze zawieszony
 Nie przeto ma bydz nadszei iuż strata
 że do tad nie był / iestże wypelniony
 Czas obietnic / gdyż wprzod Pisma figury
 Proroctwa / miły wyniknąć ze chmury.

53.

Dopieroż słońce wesole zjawia
 Sercą y myśli / sadze wstępnione
 Żywych y zeszłych ochłodzi obfita
 Radość / gdy prazeń beda oświecone
 Ciemności śmiał / a obchłań niesyta
 Głodem zmieszanie / kiedy pogrążone
 W ciemne Tarassy / Smierć y Czarte oboje
 Bada musieli wracać Lupy swoje.

54.

Jesteśmy już zgodney woli / y jednego
 Zdania są / (słowem babac związani)
 Ze wszelch trudności Czełku upadłego
 Zdawic / którego żaden rozum / ani
 Siła stworzona / nie silna jest z tego
 Upadku dźwignąć / mowa two błagani !
 Ty słowo moje / toba też musimy
 Dąsać / tego po tobie mieć chcemy.

55.

Albowiem przez cie Słowo niesłworzone
 Wszelkie stworzenie stało z niego.
 Tyś sprawa przyiał Człowieka w obrona /
 Pośrednikiemś naszym / y onego
 Stałeś się / z ciebie ma mieć swa zasłona /
 Wyraz Istoty Tyś my / on naszego
 Bóstwa / boś bliski kstał y podobieństwo
 Tę przyswoić Tobie Człowieczeństwo.

56.

On przeżył Twoięy chciwością mądrości
 Tyś wieczna Mądrość ratunkiem głupiemu
 Bądź Człowiekowi / jego wyniosłości
 Potora Twoja bądź wzorem hardemu /
 A co przyczyna było ciekawości /
 A upadłowi powodem szkodliwemu.
 Ty swa mądrością dźwigni go z ruiny /
 Twój go rat / jako cnotę wic dżeciny.

57.

Słowo albowiem wszelk jest z ciomnością
 Rzeczy / nauka zdrożnie i szkodliwemu /
 Jasna ciemnego baczenia i ciemności /
 A pocieszeniem iedynym smutnemu /
 Bądź je mu Mistrzem / a swa łaskawością
 Z drog obłądliwych prowadź ku dobremu

61

Wszyst

Ieruzolimy Niebieskiy wyzwoloney
Niech się sprawuje wedle Twego słowa
Dyna dopiero jeśli prawy Jowd.

58.

Jeśli ja Oycem Tobie / Ty bądź tego /
Synem / Ty moim przedwiecznie zrodzonym
A nierozdzielnym Dziedzicem wiecznego
Wostwa / niech się on będzie przywołanym
Przez cie / y łaska Człowieczeństwa Twego /
Do łaski mojej znów przywróconym /
Gdy pośrednikiem będziesz y błaganiem
Oras Kapłanem / y ofiara za niem.

59.

Jako więc gdy kto serce rozroznione
W przyjaźń y miłość ścisłą wymunie
Luboby gniewem wiecznym odwrócone
Były / żadna ich tak nie nakieruje
Rzecz kłobie / aby mogły być sporne
A do jedności nie się nie zindygnie
Tęskiego nad krew / spowinowacenie
Wzrostu kłui wnet / by były kłamienie.

60.

Ona Królestwa / Państwa nieprzyjacie
Jednoży / przez nie ciuśkie niepokój
Wstąpi gniewy / wrogo y strasne
Skladała z siebie w Arsenale zbroje /
Pokoju stanowi / tak możliwe y ważne
Sa mu y oney / że co przed tym czoie
Dziwy robili / między sobą: potem
Bratności gąsła / y zwiastu przymiotem,

61.

Ten arzobek będzie y sposób iedyny
Jednania / y znat dośley z nami chęci
Przez cie z Adamiem y onego Syny:
(Aby do łaski tym snadniey przystęci

Byli)

Byli) y wolni z występu y winy /
 A z nieprzyjaźni na wielki wyieci
 Kiedy cie Syna mego dam w Matkęstwo.
 Za Cze Tobie / iego Człowieczeństwo.

62.

A coż już może byci potężniejszego
 Przeciwko mocy Czarta / y chytrości
 Jego / iako gdy w Człowieka podlego
 Bóstwo przybrane przeciw wyniosłości
 Stanie / iako sie on w Woja chytręgo
 Przyoblegl / tymże fortelem z leśości
 Gdy sie zastawisz zań / nie ściępi wzgardy
 Tej / przeciwnego kontrapunktu hańdy.

63.

Jeszcze mi przydaś do żalu dawnego
 Tym więcej / kiedy o Tobie nym Synie
 Sprawdzi sie co rzekł z umysłu chytręgo
 Ruśać Człowieka / chytręści naśmnie
 Że iako na sie Człowieczeństwa iego
 Istote przymiesz na w sytek świat spłynie
 Prawda / że przez cie beda już Bogami
 Lasto y Twego Bóstwa przymiorami.

64.

A gdy już na świat wyniknieś dośłały
 Dwoc z żywota Panny: do Rosnie
 Z niego / iyc będzie wiek wieczny y stały
 A niepoiecy smak w sobie wciąż /
 Żadne śmiertelne nie wderza strzały
 Kłań więcej / z prawą śmierci sie wyznie
 Wieczney / y Czarta cyr d siogiego /
 Że nie będzie miał więcej: ic do niego.

65.

Ty wybrześ korzyść y łup niezliczony
 Z niewoli wieczney nabytych chytręścia

K 2

Bebac

Jerazolimy Niebieskiej wyzwołoney.

Badać oboygą natur przyrodzony
 Dziecię / śluzący prawem y krewnością /
 Własności Twojej będzie przywrocony
 Twoja odwaga / y Twoja bystrość.
 O Tobie dawne są nie zapomniane
 Figury / w Piśmie świętym wyrażone.

66.

Tyś Golebica Korabiu Twoego
 Oliwna Kossęka przymierze nosząca
 Ty wsmierzanie potopu walego
 Świata / y rosa w rono spadająca
 Nawalność bystra morza bezdennego
 Jonaszem / tudzież Ty wsmierzająca :
 Inne Figury o tobie są pełne
 Wieższego Ducha Proroctwa rzetelne.

67.

Tak mówił Oyelec / a Duch Święty Syna
 Będzie tym barziej zagrzewał wrogiem
 Miłości / do tak zbawiennego czynu /
 Tknąwszy go w serce stałym przedawrościem.
 Powolnym stał się zaraz by dzieciń
 Poważney rady Oycowskiej przyrościem.
 Bynamniej w niezłym / niechcąc woli tego
 Przeżyć / lecz skłonił chęć y myśl do tego.

68.

Aby we wszystkich posłuszeństwo swoje
 Pełnił / gotowym badać dla Człowieka
 Świadkiem krewności przyrodzone zbroić
 Żoźnie wylewać / cokolwiek go śleka
 Dla cci Oycowskiej / lub pokoy lub boie :
 By mu też przysłał żywot swoy w pól wieka
 Położyć / tak go śadze chęć gezały
 W stworzeniu swoim Tworczą zachęcały.

69.

Powstałoby z dątym z Młacień swego
 Krótkiemu słowu okrażył swa mowa /
 Lubo był Oycu rowny / y iednego
 Wieku / Złoty / nie czyniac odmowa /
 Rzecz: Synowska powinność mie tego
 Dąty / posłusznym bydy y mieć gotowe.
 Serce bez ogrod / y okolicności /
 Wiedząc co winien Syn Oycu z miłości.

70.

Lubo by mogły ob tego wstąpić różne
 Czynić mi względy / y ruszne uwagi
 Ktore ia sobie pochytał za prośne
 A nie maiać w posłuszeństwie wagi /
 By były święte y nader pobożne
 Nie maia iednak ceny y powagi.
 (Przekie poddaństwo / to głowy korona
 Ojdoła być / wola wypełniona.)

71.

Słobkie jest sercu memu rozkazanie
 Twe światobliwe / y nie mnie miłszego
 Nad wszelka słodycz / iako wykonanie
 Woli twej / raczej za Syna własnego
 Cieciesz bydy miary / gdybym swe mniemanie
 Wainieysze mieć chciał / dozbowiem innego
 Wybiedzieszko Cłowieka z łochami
 A laski / ledno wzgarda Przykazania.

72.

W nagrodę tego głupstwa y niechomości
 Mym posłuszeństwem / co na sie wolne
 Biorę / czyniac dość Twej prawiedliwości /
 A jeśli przyjdzie to / niechaj gina
 Dla Twej / y iego obojczy miłości /
 To będzie moje wejście iedyne

173

Be 1

Jerozolimy Niebieskiej wyzwoloney.

Ze słowo iedne pochodzące z ciebie
Wylona wola na ziemi y w niebie.

73.

A co nie mogli poiać / zrozumieia
 Co to iest / y co Piśmo święte piśe
 (A dowcipy sie poca y ślabieia)
 Raz Bóg wymowiał / a dwie rzeczy słyse /
 Depiecto we mnie dobiełszy / zdumieia
 Ze słowo Twych Dst / bołu twego bliżse
 Ciałem sie stało / a tak oświeceni
 Ze mgły y Sigur wyszedłszy / y z cieni.

74.

Za świadkiem poyda / y wyrok swoy obrocą
 Ku słońcu iako gniazda niebieskiego
 Prawe Orłata / y nie zastronęca
 Postępti swemi Obrządku naszego /
 Do niewinności kiedy się powrócą
 S błędem za Wodzem Słowa Wcielonego;
 Jako im było Kłamliwe zginięciem
 Słowo / równie tak Wszelchmożne zbawieniem.

75.

A co sie w Rádu Stasćá niewinności
Przeciw Człowieku / Wszą pod zastona
Obludnie sławił / w zmyśloney kęserości /
Postawę na śl. ~~W~~zywarzsy zdumiona :
Na posłuszeństwem Wyconskiej zwierzchności
Lubzka prawdziwa natura nie płona
Tła sie przybierze Syn Twoiey własności /
A będzie pomsta jego obludności.

76.

Nie mi miłszego niż zdrowie
Człowieka / nie będa to rokoszy
Obcować z niemi / y rosyłka myśł w głowie
Deczes mieć o niem / by mu też nayroszsy

25 yf

Był nieprzyjaciół / y śnął surowie /
 A sama strasna Śmierć / za dar nądroższy
 Bedzie mi tego gwoli żarliwości
 Bym go do pierwej rozcil niewinności.

75.

Tak mówił / y tak pełen był ochoty
 Jako wiec kiedy Oycą włożane
 Dziecie / gdy na świat wychodzi z pieśszory
 Dla obczyjow w Kray cudzy wysłane /
 Zaraz się rohytke w niem myśli obroty
 Odmienia / zaraz w głowie malowane
 Krainom na onych kształcy / rohytke taie
 Sadzo / y myśla rohytke w nich zostaje.

78.

Koronie tak z łona Syn Oycą wiecznego /
 Chęcia vprzedzał rohytke swe nądzicie /
 Wrohytke swoy vmysl / w Cylowiek y tego
 Postawie bawiac / co raz barzney grzeie
 Sadze z lubości stroim Ziemiąńskiego
 Aby się widział iako się obficie
 Cialem ięśli się wbiore trąst z Bostwem
 Albo Wszechmocność zgodzi się z vbostwem.

79.

Gdy już Przedwieczny Senec / yślięgo
 Uchca / swe rady dokonytke beżesłowie /
 A sprawa na się Syn Boży ludzkiego
 Zbawienia przyiał / iako się chętlowie
 B tym ofiarował sam z affektu swego /
 Ku Cylowiekowi ludzko / yślięgo
 Aieby będąc Słowem m. worzonym
 Stał się zmiłości dla niego Wcielonym.

80.

BOG Oyciec zątym mąiac w swej pamięci
 Co niegdy przyięgił przez się Abramowi

Pomol-

Powolney iego badac wdzien chęci.
 A co wiernemu słudze Dawidowi
 Przyrzekł swym słowem / że mu oba wstęci
 Byli / z nasienia y krwie ich / Ludowi
 Aby potomka obmyślił wiecznego /
 Woble przymierza y ślubu swojego.

81.

Przybeł zą Córę miebzy wse Dsiwice
 Sobie / swojemu zą Młotk Synowi
 Przenaswiessemu zą Oblubienica
 Duchowi / Panno Ludzkiemu wzrokomu
 Srebra y swardu / z Nazareth Ziemi
 Z Linicy Krolow / podobna cudowi
 Prawie Boginia dyltych serc miłości
 Dzielność / pierwej ięże niewinności.

82.

Ktoży myśl wieczna Abryś miałac w sobie
 Tak ia misternie pozlem swej Nadrości
 Wykształcowała w przesłężney ozdobie
 Nad inne dzieła Bestii Wielmożności /
 Że badac niebu wdzięczna y Osobie
 Boskiej / prze wielkość darów / cnót hojności /
 Z nieba na ziemię tu sobie / śmięgo
 Podciągnąć serce mogła Tworcy swego.

83.

A lubo była podła y wygardzona
 Serca pokoro y wzniosłość
 Duchą / Boskiemu jednak ulubiona
 Otu / nad inne Ziemskie niewinność
 Cór / tak na / yż była wymięsiona /
 Że przenośiła / nos doskonałość
 Wselska wyśobac / y najwyższe gory
 Światoobliwość nad Anielskie chory.

84.

Je sie samemu Tworcy Thronem stała
 Ogarnęła nicogarnionego
 W którym Wschmocność samą siebie miała
 Thron Salomona Figura był tego
 Skości Słoniowej/ że na przód nie była
 Sniegom / prze jasność sumnienia cysłego.
 Inne Figury piorem świecym tknięte
 Skrytości w sobie miały niepojęte.

85.

Jako że była między cierniowemi
 Krzakami cysła / Wiebistey wonności
 Lilia / równa wyniosłym od ziemi
 Cedrom Libańskim / w swej bogomyślności
 Słignym Cypryjsom podobna świecemi
 Przymioty / cudzeń Palmom w obfitości /
 Je Owoc Rodki z siebie wydać miała
 Na świat w Panieństwie BOW wochwała.

86.

Gdy już nie wiscey do rady innego
 Nie zostawało / że sie pożądaný
 Swiatu Seym skęcił/ za zgoda gornego
 Senatu / tylko á żeby obrany
 Ato na ten Wzrost z Dmym Wiebistego
 Był za wielkiego Posła mianowany /
 W waga/ pierwsze zdanie z swej zwierzychości
 Pucil Duchowi Swietemu z miłości.

87.

Do tak wysokię Wiebá cieni. ce
 (Księże Duch Swiety) by mianowany
 Miał być za Posła / do O. Lubienice
 Wiebistey/ mniemam każdy bez nagany
 Miestaniec Wiebá / braku y roznice
 Nie czyniac w nikim ; może być obrany.

O

Atoli

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Zeoli iebnał z tey okoliczności /
Ze plec niewieścia skłonna ku płochości.

88.

Z przyrodbienia sercá lekliwego /
Aby poselstwo skutek wzieto/ z wiela
Wnył wacpliwý wmacniającego /
Godności taka pojęcie Gabryela
Dygzylbym / teory z Inuena samego
Dielnosć / mešťwem / do takiego dzieła
Sołobny dosyć / sprawny y cwiżony
W rożnych Poselstwach dośc dobrze wstawiony.

89.

Tym przeżyj ięże / że takó donieście
O kłibicie iey pokrewney nowina
Pocieszna / że y ona w trockim cżabie
Bedac nieplodna powiła dziecine
W podziłym swoim wielu / pewna że się
Wskłoni sercem / y chwiała trzćine
Wmocni wiara / że zezwoli śnádnie
Na to / y łatwo wynysłem przypadnie.

90.

Ten ob nas zdawše do dzieł był wzwany
Śnaczných / y przezeń wielkie się kęśliwie
Odprawowały rany / bez nagany :
Ten o naszę kęść sławał dośc żarliwie
Przy swym Żemianie / przez co mianowany
Mocarzem naszym iest / y nie lekliwie
Imo co ob nas rz sódie włożone
Puśćował nasz skutkiem wyrósone.

91.

Gdy także o niem Duch Świety dal zdanie
Swóie z pochwała / nie przecząc nic temu
Przedwieczny Oycie z chęcią przypadł na nie
Natychmiast Łaje ku przedawziętemu

Dzieliu

Ościelu aby się stawil niemięstkąnie
Przed obliżnością jego / wnet onem
Storo się zbliżył przed Boska Stolica /
Otwierac poźnie skryte tajemnice.

92.

Dotadśmy cie w sobie zatrzymali
Z omowa naszą / y rad wypełnieniem /
Abyśmy niebo z ziemia poiednali
Ba zwiastkiem / y za spowinowaceniem
Syna z człowiekiem / oraz umarzali
Darowe wraży ze wstykiem plemieniem
Jego / w czym ciebie za Pośła nucz chcemy
A z tym cie na świat wyprowadzić myślemy.

93.

Tobie nad inne / y twoicy ościelności
Powierzamy rad naszych wykonanie
Abyś się w cześanie miał do gotowości
Przez ludzkiej na się postaci przybranie
W stanie Młodziana iednego wślanności /
W wberze / iaki zwykli mieć Ziemiańskie /
Przybrawszy kształt twoy Anielski wrodzony /
Stawil się w cudzy przymiot ozdobiony.

94.

Do Galileey Miastą rzeczonego
Nazareth / poydziesz do G. Gabienice
Poślubionej w dom Meja nazwanego
Jozefa / z rodu Krolen skiej Stolicy /
Ze krowie Dawida Oycy idacego
A Jmiał tey to Pauny y Dziewice
Miedzij wstykiem Coran. **MAKKA** /
Co w morzu perła / na niej Lilia.

95.

To ona cena y wonia cześności;
Do tey doniesiesz od nas nawiedzenie

O

Przy

Jeruzolimy Niebieskiej Wyzwoloney

Przy oświadczeniu naszej łaskawości
 I chęci ku niej stałej wyrażenie /
 Aby sposobie chciała przy całości
 Panteistwa wmyśli swoy na zeswolenie /
 Matka byś Syna / Cora mnie samego /
 Oblubienica Ducha zaś Świętego.

96.

Wspominki z niebieskiej Kłobnicy
 Osiatny od nas / są najsłodsze bity
 Zupelność łaski / a są zaupnice
 Pozdrowienie do niewznieśliwej Wiary;
 A zwiędziało zaś cysły iey żerzenie
 Obecność nasze / y wstydlivoy tworzy
 Przyczynawły się w nim / iako jest nam miła
 Aby się przedzwy powolno stawiała.

97.

Obprawy Posła Święty wstawy tak /
Matełkowi tego wniżony
 Oddawły pokłon ze cienia wieloraka
 Ze z wiela on sam godzien należony
 Do tak poważney sprawy był z wstąpiła
 Człotostwo postug / Wzrost ten włożony
 Przyjawił na się / niśko biac czołem
 Wychodził chętnie z wmyślem wejściem.

Koniec Piesni Czwartej.



P I E Ś N P I A T A

A R G V M E N T.

Donosząc Pannie z Nieba pozdrowienie
 Gabryel Świety, poselstwem stworzona
 Zmacnia, przez Łaski Boskiej obwieśczenie,
 Ze pocznie Syna, Pánienstwa zochrona,
 Za sprawa Ducha Świetego, wątpienie,
 Płodem Elżbiety znośi obciążona.
 Co słysząc Panna Poselstwo przyjmie
 I Służebnica Pániska się mianuje.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

Nakleć więc Kóło Bóży y wódziedności
 Rozwitała bywa / równie zapłoniony
 Wstydem Gabryel Świety z obecności
 Boskiej wyszedłszy / że był namieniony
 Za Posła / wszyscy z braci mu godności
 Jeli winowat / w niczym nie zgániony /
 Bądźby mu sprzyiał / życząc szczęśliwego
 W dobra godzinę / zdążyć na sprawnego.

2.

Wprzejmęć będąc wódziedzeń szczęśliwości
 Braterskiej / nie mniey y powinowactwa
 Przede swego / znać się z skromności
 Niegodnym być plec sław / y wznania
 W sprawie poważney swę / nieudolności /
 Zlecenie iednak wedle rozkazania
 Przyjawszy Pánstwie / młodo un dylekował
 A w przedsięwzięta drogę się gotował.

3.

Leż aby śnádniey stan swoy w odmienności
 Do szczęśliwego Poselsstwa zdarzenia
 Przywieść mogł / iuż nie w Anielskiej Istności
 Chciał się przed ożyj sławić do widzenia /
 W niepodlegley swey zmysłom subtelności /
 Leż inna przed się wyprawo bieżenia
 Chciał wziąć / a żeby swois niewidoma
 Posłać podobzył pod ludzka znaćoma.

4.

Bez wszelkich obwołów / y bez omieszkania
 Piękn nadziela z Boskiej Inskawości
 Se go spiesz / y do wykonania
 Wedle wrzedu / doda mu dzielności
 Do pretkiego się z ochotą wybrania
 Zaraz miał / aby nabył odmienności
 A przytał na się dla ludzkiego wzroku
 Członki głowięce / z lekkiego obwołu.

5.

Zażym opuścić swe niebieskie Króie
 Przechodzi kregi Nieba wysokięgo
 By strzala / teorey przyprawnie dobieć
 Pioro pretkości / równie nie ścięłego
 Lott był / że się namniey nie zostacie
 W biegu / przeniknąć wnet Empireyskiego
 Nieba stolice / niedostępney chwały
 Bosstwa jasnęgo dźwięny y zdumiały.

6.

Ściamiad przemiła pierzchliwemi piory
 Kryształowemu szkieł okrag podobny /
 Młaiacy w sobie oświec y bieg spory.
 Po nim Sirmamene gwiazdami ozdobny /
 Tuby iasnymi Dyamenty / teorey
 Świecna w plaśń swoy przybiera nadobny /
 A wby.

Pieśń Piata:

III

A wszystko rodna Ziemia niecać z twarzy
Promienie swoje w bogactwa w bary.

7.

Przebrószy wszystkie wysokie obróty
Ciżey się spuszcza / y przenika osęty
Planet bledliwych / nieścigłemi łoty
Różnych własności / y odmiennej cery /
Jako Saturna ciemne kołowroty /
Jowisza / Marsa / inne także cęty.
Słońce zaś które wzrosł y na ból swoje
Starych promieni spuszcza gęste roje.

8.

Dzieli między nie / a każde z nich koło
Wysute z swojej wrodzonej ciemności
Światłem onego / iśnienie wesołe /
Przy świetnej iednak jego obecności.
Jakiż swe na świat pokazywały czoło /
Aby swa postać przywiodł do własności
Człowieka / trochę gwoli tej odmianie
Wychnawszy sobie / na powietrzu stanie.

9.

W najpiękniejszej ieści Powietrza Krainie /
Pod kregiem żarzą światła odmiennego /
Koby y jasność / y ciepło nie ginie
Błogością Słońca niewgaszonego.
A gdzie Powietrze subtelniejszy płynie
Aby postawo ludzka przyjął z niego /
A przystosował na się kłopot przybrany
W Młodzianach / okiem ciastyną wznany.

10.

Nie się nie bawiać / a radzić na pieczy /
Aby natura Anielskiej jasności
Pożył / a obiekt na się stan głowieczy
Dził dowcipu / y umietyności

End

Sobie wrodzoney / służący do rzeczy
 Miac na oku powaga godności
 Poselstwa swego / a żeby z ogroda
 Wsłuby / sławił się z przystoyna wroda.

11.

Bardz z Oblotą twarz przezroczystego
 Z członki ciała mistrzynie sprawuje
 W postać Młodsianą / wielu piętnastego
 Ztóry na gładkiej nie nie pokazuje
 Twarzy swej / ani mchu na niej miśkłego /
 Idac porządkiem dowcipnie kształtuje /
 Wprzód głowę zdobi kędziorki złotemi /
 Złoto wesołe ze brwi wspaniałemi.

12.

Deży by gwiazdy świecące iasnością
 Wargi różane koral przechodzące /
 Beby do perel sfojował białością
 Wsłudem Pamiętkim Jagoby twienace
 Malował / wszytek iasniał przyziemnością.
 Jako wiec kiedy z łoża swego słońce
 Na świat powstaje w pogodę bez chmury
 Rowny był dsiwem / y cudem natury.

13.

A gdy już stał w słowie osobie /
 Z członki wszystkie nadobnie włożył
 Chcąc w doskonały sławić się ozdobić
 Przy dołożeniu / sam siebie podłożył
 Duszy wzamianę. zaraz w oney dobie
 Powstał na nowo / głowickiem / y ożył
 Wnet słyby / wsi / mowi / postępuje /
 Z sam się w sobie cieśy y dsiwuje.

14.

Widząc się w ciele / ięścić dla pewności
 Poselstwa z Nieb / złotem malowane

Do rąmion sobie piękney odmienności
Przyprawił strzybił / ślicznemi miejsiane
Sarbami / sam się w obior niewinności
Biały przyoblekł / ciemnu na odmiiane
Świerzczenia / na sobie wzięł bługa poważna
Szata / poselsztwu własna y wyróżna.

15.

Tak ozdobiony ruszy piory swemi
Ku Galilej / natychmiast obloki
I w te y w owe strone nieścigłemi
Loty przecina / ciemne zgania mroki /
Kosłompny pierzcha widet płochy przed niemi /
I gdy noc z niebie zżuwiała zewoloki
Czarne / a dzień się przybierał w purpurę
Obiejdziac świat / y wszelką naturę.

16.

Jatoremie z zorza y w sam świat jarany
Stał w Nazareth / a już dawno Panna
B pulnocney chwili sen z cęzu przetrwany
Spodziewa się ; zaraz sama na Polana
Padła / modłami długo bez odmiany
Wielbiła Tworę / kładąc aż do rana
Bogomyślnością w niebo wyniesiona
I głowa pochyla / a sercem wzgardzona.

17.

A kiedy świat w Niebo wysyłał
Wzdychania / iako Bęsty / a rosa
Wilgotnych perel / lice pokrapiał
Myśl swoia z modły / i wzywa ku niebiosom
Zebrać liwości / z kruchych braci /
Aby każdy kiedy ślabliw, n głosom
Duż wrażliwych / ucho swoje daly ;
I zbawiciela na świat już wydały.

18.

Gdy sie nabożna Panna myśla bawi;
 Wtrychmaś Polet Niebieski sie zbliży /
 Wsędzły w domek iey przed nie sie wnet staw /
 Z uklonem swym ku ziemi sie zmiży /
 Panna wyrywzły nagle / czy na iawi
 Czyli w rodzeniu nie wie / a Duch chyży
 Widzac Młodzian / do serca sie zmyka.
 Prze bogaż wjść nie może ieyzła.

19.

Zbuntowała w sobie / oży swe ku ziemi
 Spaszczoży / ledwie tchnie strachem przeleca
 Jako wszedł do niey drzwiemi zamkniętymi
 Wzłasc / czyli to pokusa przelata
 Oży iey ludzi dżiwy zmyślonemi /
 Wszęła sie mieni Panna trwoga zbłata /
 Blednicie cwarz iey obludney przysady
 Obawiaciac sie iakiey na sie zdrady.

20.

Pamiętna idła pierwoża Marka w Raju
 Pokusa / w przymiot przybrana chytręgo
 Wejś zmamula / y wżęgo Rodzaju
 Przygryna była wpadku wiecznego /
 By z nie oż tegż zająć obyczaju
 Nie chęła / (Eora w Anioła światnego
 Zwykła sie mienić /) przyrywzły postawę
 Młodzian na sie / wchodząc z nie w rozprawę.

21.

W tym Anioł bo nie iey mowy wżyle
 Bada (prawi) wanno przez nie pozdrowiona
 Tobie ia z nieba wesołe odkrycie
 Poselstwo / iestę obficie wżżona
 Łaska / gdyż z toba Pan / y w tobie żyje
 Błogosławionas / ijes ulubiona

Ze płci niewieścicy / y nad wszystkie cory
Wbogacona w Niebieskie sawory.

22.

Nie utwoż MNIA / z soba (Gład wysiety)
Z myśli twej / iśca u Tworcy swego
(Znalazła laste / bo będzie pojęty
Syn w żywocie Twym / a zrodziwszy; Jego.
Imię nazowieś JEZUS / który wsłety
Będzie u świata / Synem Najwyższego
Oycy y Bogu / od wszech mianowany
Nad inne Syny ziemskie zawołany.

23.

A ba mu Pan Bog / ze Thron y Stolicy
Ośiedzie Oycy Dawida swego /
Wiedle przysięgi / y swej obietnice /
Który pánować będzie w domu cnego
Jakobá wiecznie / nie vyna gránice
A końca nigdy pánowania swego /
Do kad nicbo stać bez odmiany będzie
Z Thronu swego na wieki nie zśiedzie.

24.

Kiedy już Pánná z boiáźni ku sobie
Tlicco przyśledszy / zbierać zbiegłe zmysły.
Swoie pojęła / myślać w gney dobie
O trudnościach tych które ją myśl przyśły.
A biorąc w rozmyśl / y w wagać sobie
Ná cym by słowa Anielskie zaróżyły.
Wiedząc do siebie se obowiązana
Slubem śyślości / Bogu była dana.

25.

Jakoż może ta bez meśa podobna
Sprawa byś / kiedy przeciwko samemu
Jest przyrodzeniu żyłacy z osobną
W stanie tym / rzecz ta nie jest panieńskiemu

p 2

Oby.

Obyczajowi / y cności ozdobna ?
 Odpowie ná to y zabiega temu
 Gabryel Swisty / mówiac że samego
 Będzie co dzieło Ducha i Trójwiersego.

26.

Żnien trużona Pánienstwa całości
 Ten ná cie roztapi / okryje cie cieniem
 Swey wszechmocności / y wżółi płodności.
 A cokolwiek się za tego zrzadzeniem
 Z ciebie narodzi / swa światłobliwość
 Swiatu wszytkiemu będzie oświeceniem /
 Przez co za Syna Bósego uznany
 Z Żbawicielem będzie mianowany.

27.

To Zwiastowanie przez mie z Bóstey woli
 Niech ci nie będzie wlecey w podziwienie
 Bo krewna Twoja i siostra doli /
 W zęblym uż wieści / na łaz swych na chyleniu /
 Syna pożala / y Bósty uż kóli
 Mieśiac nieplodny / przeciw przyrodzeniu
 Gryś żadne nie jest / niepodobne słowo
 O Bogá / Lajde ślania w ten gorzowo.

28.

Ná to odpowiedź zła wosy ciężary
 Wszechich trudności / a w spokoiona
 Bedac w umyśle / y ná sercu wiary
 Pełna zostając / pokornie kloniona
 Ku zezwoleniu / farba zaś ná warzy
 Pánienstwa iako kółce zaplamiona
 Rzekę: niech i ja wedle słów twego
 Stanie / a to ja służebnica mego.

29.

Páná / Noto co z óst swych wypuściła
 Z rzekła: Posel z odprawę wejsoły

Je mu pógodna posłuszyła chwila /
 Pelen ochory : Władymiaś padoły
 Śmiertie opuścić nie bawiac się aila
 Pokłon oddawśy Pannie / y z Anioły
 Chcac się powitać / ludzka z składa z siebie
 Postać / y w swoiey w momeni stawa w niebie!

30.

A gdy już stał przed Thron Władymisłego
 Czyniac poselstwa sprawę / w oney chwili
 Z wesoley cery zaraz szczęśliwego
 Skutku się po niem wszyscy domyślili
 A skoro rzecz swa do końca śmego
 Przekośyl / w tryumf spólnie wderzyli
 Chwale brzmiać Bogu zdartej nowiny
 że się ich mały naprawić tuiny.

31.

Władymiaś iako wiec błysnie z obłok
 Jajność od Wschodu w momeni do śmego
 Serzeli zachodu ; tak we mgnieniu oka
 Spuściwszy się Syn Boży z Oycowskiego
 Łona ; (o miłość człowieka wysoka !)
 Z nienaruszeniem Pamięskiej czystości
 Przeniknął żywot / a Słowo się Ciałem
 Stało / y Tworcą był stworzeniem matem.

32.

A z ciał drobnego Ciastka był złożony
 Żeby go ledwie dorzeć mogło oko
 Takich słoneczkow był nieogarniony /
 Pan Mniejszemu / y tak głęboko
 Zniżył Władymisł / y niżej opiony /
 Wła Cherubinach siedzący wysoko.
 Wiecznego badac Oycę iedynakiem
 Tak się wyniósł że się stał robakiem.

33.

Dopiero pisma Figury świętego

Przezeń się wszystkie z załon swych obteży.
 A iako gdy kto z lasu głębokiego
 W równia wynidzie / y na widok miły /
 Sba mu się niby do światła nowego
 Wsiedl / albo z nocy w świat / równie tak były
 Wcieleniem Syna Bożego z Dsiemice
 Jawnie wszystkimu światu tajemnice.

34.

A to co kiedyś Patryarcha wliczy

Bożu / wapiący na marmyrm kamieniu
 Jakob / a po nim na żywym Jan święty
 Widział / gdy wstał na niem / w obdawieniu
 Orłim przeniknął rozkojem niepoiety
 Żadnym dowcipem stworzonym we mgnieniu
 Sekret Wcielenia / przez one drabina
 Spuszczona z nieba na ziemię dolinę.

35.

Po tej drabinie Bóg miłością zlaty

Świata / na ziemię z nieba ku zbawieniu
 Stąpił / ażeby hardy y nędzy /
 Wmyśl pocapil. w rozumnym stworzeniu /
 Ztorem się piegi do Bożstwa ponety
 Słeps chciwość / ku swemu zginięciu
 Złaz swym upadkiem prakto przemierzili
 Jako dalecy od tej chwały byli.

36.

Jeden z nich co się piał / najwyższego

Szkołbił / na kręgu Bożstwa się wspierało /
 Spadł na kartę przepaść / y ob razu tego
 Zginał na wieki / drugi tylko mało
 Co się był podniósł / przykładem pierwszego
 Upadł / y zleciał ociejały w ciato.

3 kad

Pieśń Piard.

119

Żeś tak został zaraz kłęk na nogi
Jeś do tad chramie przez swoje nalogi.

37.

Znaczy ten ieście świat w potomkach tego
Jeś chernie każdy wspina się do gury
Jako wiec płomień z przyrodzenia swego
Sili się na zwoyś / równie tak z natury
Stajoney wółki Człowiek wyniosłego
Dmyślu / pąrzy tu niebu y mury
Babel wywodzi / w głowie swej dla chluby
Nie bacząc że się ma na dol do zguby.

38.

A jako chomy stąpił o swej mocy
Nie może / aż się lasi / albo czego
Wesprze y wymie / równie bez pomocy
Żaden nie wyjdzie wstykli cieśkiego
Aby pasc nie miał / jako ślepy w nocy
Jeśli go lasi sama Wszechmocnego
Nie wstruś / pochynie się snadnie
A ciężarem swym nachylony padnie.

39.

Wyznał co idwie y obwołał wsemu
Świdu Jan Świsty porośchym wyrokien /
Do wiadomości donosząc /
Jeś żaden człowiek nie będzie wylokien /
Ani się zbliży tu Bostwu Jamemu /
Wierchu drabiny nie dobieje kłokiem
Żaden / tylko ten który niebda z stąpił
Tenże też zaśle po niey n. wierzch wstąpił.

40.

Doćleka tego Madości Starbnica
MARXA Panna z daci najwyższego
Ducha cwieżenie / y Wychowawica
Jego / a Cora Dycą przedwiecznego.

Żora

Która wynawoży / że ta tajemnicą
 Pokory nie zna / wpadku żadnego
 Wzgóra nie śmieć podnieść swej szczyty
 Ża naniższa się znała służebnica.

41.

Jako więc Konchą / która na dnie morza
 Leżąc / zda się być podła mając w sobie
 Droga zamknięta perle / tak pokorą
 Oney w swej wznagardzie y w swojej chudobie
 Hostaiac / niby pospolita która
 Nie trzymała nic wielkiego o sobie.
 Lubo w żywocie nieofiacowana
 Perle Niebieska miała zachowaną.

42.

Widząc że się sam z wierzchu po drabinie
 Wstąpił na świat / Tworca świata wstęga
 Spuściłszy z niżej / ku ziemskiej dolinie
 Aby pokazał wmyśl wyniosłego
 A chciwosc Bostwa / w Adamowym Synie
 A przykładem swym Człowieczeństwo jego
 Przyjął na się / chciał go tym zawstydzic
 A wysoka myśl pokora ohydzic.

43.

W której y ona zaktępiła swoje
 Gniazdo cicho w swym sercu rozbiła
 Dary Niebieskie / y łaski / a zdroje
 Żożu / z pociechy wielkiej wylewała
 Nie godna się być znając / przez podwoje
 Niedopuściła / tu / by z tad chwała
 Prośna się wzbudzić na myśl / albo iakie
 Przypodobanie mogło iakie takie.

44.

Leżąc pełna wiary / y ufności
 (Pamiętna słowa Pora Niebieskiego)

Pieśń Piata.

121

Je też iey krewna Elżbieta w starości
Wzrostyższy raczył mieścić płodnego
Pocieciem płodu z Boskiej łaski wość
Pocieszyć/ dźwignie wielkono z tego
A z tak wędley wieści y nowiny /
Umysłita iść do nley w nawiedziny.

45.

Aby z żyeliwey su swey kwi słonności /
Wzrostyższy raczył mieścić płodnego
W pochylm wieku / w ciężarney starości /
Zgodna bydz miała aż do szczęśliwego
Rozwiązania iey przysług w starości /
A do porządku iudziej domowego
Pomoca / pteko k nley się wybierała
A niemięskanie z Jozefem biegała.

46.

Przez górne Rdzie w przedziela dość strona /
W milach piernastu z Nazareth Mieściny
Leżacey/ namnley dbać o ochronę
Młodey ptei / spieknie przez gory y doliny
Szła / trudząc praca nogi swe pieśczone
Aby czym prędzey do swoiey Rodziny
Zbliżywszy / mile wypoczęła sobie
A cieszyła się spólnie wesełny dobie.

47.

Gdy już ściagneli do pożadanego
Zreli/ przychodząc do domu Zacharyasza
Oczyszczawszy się z prachu podrośnego /
Wtedy miały Panna su dney wraza /
Aby znać dała do Państwa swiego
Mówiąc: Je gościa / a Perwinna wstała
Żada przywitać / y nawiedzić zdrowie
Oni co słyłac / y gdy im opowie:

Q

48.

48.

B ochota wyłba / przy zwykłej ludzkości
 Z gmachu swiego / na przedm obiemą /
 Nagle witając niespodzianych gości
 Zdumiała wszystką radości by niema /
 Kłębicią sobie nie mogąc z przekość
 Przyść / zgoda coby miała rzecz / słow nie ma.
 Tylko się v iey wwieściwszy być
 B miłości / tworzą iey całuiac łzy myie.

49.

B eżkiey pociechy nie co serce swoje
 Czując wolnieysze / zawściagnawszy z głowy
 Łzy / rzecze: z łob że mi to że podwoie;
 Nawiedza Marka Páná mego / nowy
 Dniw znam w żywocie / skoroś w progi moje
 Wešla / a głos twej wstyskało mowy
 B przyścia twiego tak się wlekyło
 Dzieci; że zaraz wesolo skozyło.

50.

B eżśliwaś náder / y błogosławiona /
 Żeś wwierzała słowu Anielskiemu /
 Albowiem będzie w tobie wypełniona /
 Požadana od wielkoro światu wsemu
 Obietnica z wst. Pánskich námiensiona /
 Niechże Imieniu tego náswieśsemu
 Za dary ktoreś wzięła z iego ręki
 Od wsech narodow beda wieczne dziaki.

51.

A Pánna ná to będą napelniona
 Duchem / odpowie: Wielbi Páná mego
 Duszo / radością hoynie obdarzona
 W Bogu y Zbawcy swym / że łaskawego
 Nie stonił ołá / y nie jest wzgardzona
 Służebnice swej pokora v niego.

z kąd mis inż szczęśna y błogosławiona
 być wśe Robząc beda / y nie płonna.

52.

Po przywitaniu wdziecznych obu gości /
 Do ochory sie natychmiast rzucili
 Przyiomşy z chetney ku niem przychylności
 W dom swoy ; około kuchni myśl skłomili
 Aby z niewczasow / z pobieżnych przykreści /
 Posilkim godnie gości swych weżeli /
 Chcąc ich sposobić dalşym zadržymaniem
 Aż do pologu / miłym pomieştaniem.

53.

Wychnawşy nie co wzdiem sie cieşyli
 Na co z wprzymey chęci y miłości
 We wśem ku Żywicy swej perwolnem byli /
 Solgując latom / iakiey odmienności
 Zdrowia z przypadku / aby zastąpili /
 Troşti y pleşe z bieżney przychylności /
 Sobie przysługi / a onych potrzebie
 Być / y dając całe sąmych siebie.

54.

Wnet sie nie tylko Służebnica BOGA
 Lecz y Człowiek / Panna pokazała
 Bo iako tylko weşła do iley progą
 Nie inż za Krewona v niey nie pisała ;
 Ale by iaka z czeładnic uboga
 Do namnieyşey sie posługi wpraşała
 Bawęła pokora / z byśliwej ochory
 Wywabadzając domowę z robory.

55.

Tudzież y samey Stareuşe z miłością
 Wsługowała / y była wygoda
 W rzadzie domowym cżula opaczności /
 A sławianiem bieżnym y z ogroda

Q 2

Wby.

Ierozolimy Niebieskiej wyzwolonej
 Wszystko sprawując z miłą łagodnością /
 Jedyna prawię była iey ochłoda /
 Niedopuszczając żadney troskliwości /
 Na nie dla iakiey zbrovia odmienności.

56.

Był ten czas / że sie znosząc z sobą mile
 Jedną więc drugiej Boskie odkrywała
 Łaski y dary iako w szczęsna chwila
 Dławnie pojęła / woleciech już doyszła
 Ona też iako w pánieństwie / y tyle
 Nie myślać o tym / a Matka sie stała /
 Słab wzięciem sobie winując / wielbili
 W plemięch swych Boga / y błogosławili.

57.

Tęż Zachęcał przy spolney rozmowie
 S Jozefem (zwykła dań oddawszy swego
 Długu czę Boskiej) o swej białogłowie
 Przekładał / iako płodna z Niebieskiego
 Daru została / przy swej swej głowie /
 Jako mu przyrzekł przez Anioła swego
 Bóg przy Ofierze Pańskiej / że Dziećnica
 Miał mieć z niey / że nas częła oblicz.

58.

Słab wzięiony Jozef / przy proście
 Chcac się przystąpić / a nie chcac w gościnie
 Przynowić / chcac swa ku zwykley robocie
 Bągrzewał / aby kolebka dziecię
 Przyskley wystawił / y przy tej ochocie
 Myśl woprowy / na wszytko w tym czynie
 Woble rzemiosci / y swoiey biegłości /
 Babawiał sie nią w nagrodę wdzięczności.

59.

Leż y Jm S wiaty w włożeniu ciemności
 Matki swej czynąc gościa dół wdzięcznego

Wwieselony / o chotnie z radości
 Błaskat raczkami / takó wiec rannego
 Goniec światła / trzepiora z lubości
 Strzyblami swemi / z przyścią iuż bliżniego /
 Świadła równie tak na świat wschodzącego
 Z MAXXIX morza / Słońca Przedwiecznego.

60.

Wwieselony nie mnieysza radością
 A z tad był / że go dobiegł promień tego /
 Młoca którego zaraż y jasnością
 Przeclećtwo pierwośe obpadło ob niego /
 A poświęcony był światobliwością
 Ze mu nie była żadna śmiertelnego
 Jadu / grzechowa silna złość / y można /
 A wółka przeciw niemu ztrada prożna.

61.

Z tad ścieśniewego gościa w dom zbierzenia /
 Panny y Młacki Bożey / z rodząynego
 Grzechu badaa żył y z iey Nawiędzenia /
 Z obfianacych łask Duchá Świętego /
 Matce powodem był do poświęcenia /
 Bowiemo y ona ypominku tego
 Z nieba / y barow wchłaniała była
 Skoro tylko w dom iey gościano przybyła.

62.

Słusznicy bybś może Amalthea zwána /
 Za wychowanie prawdiwego BOGA
 W żywocie swoim / Słuszebnica Pana
 A nie wedle bań poręchich błoga /
 Leż ob prawego Jowisza nadána
 Błogosławieństwem wśęgo dobra mnoga
 Z niey sie na wśytek świat / tak z rogu zlewa
 Żoynosć łask / które wróciła Lwa.

Q 3

63.

63.

Stoło Elżbiecie dni się wypełniły/
 Że bliskich pociech już odczuwała
 Żalności / tudzież y maż oney miły
 Byćac wprzejmie / aby go potkała
 Niebą ta łaska / widzieć w szczęsney chwili
 Dziejcia swego / y na świat wydała :
 Presto w tym okiem enych ogladany
 Dzień narodzenia przypadł pośladany.

64.

Pelen wesela / pelen y radości
 Wszelkim przedziwny krewnym y w sąsiedztwie
 Bedacym / że w tym wieku y płoności /
 Byiacym blugo w nieplodnym Maljenstwie /
 Dopadli tey teraz szczęśliwości
 A nie zostali w wstydlwym przeklecie /
 Nie mniej dziwniejszy / dzień był obrzezania
 Weble Żakonu z Mojżesza pobania.

65.

Żtory był sławnym cudem ogłoszony
 Zachariaśa Oyca w miarowaniu
 Imienia jego / że gdy iżył ekmony
 Niemota / nie mógł nie przy obrzezaniu
 Wyrzec / musiał się mowa zartudniony
 Rzucić do klasztoru kamiennych / w pisanie
 Kacychmiast przyszedł do pierwszey swey mowy
 A wielbił Boga wyraźnem słowy.

66.

Kacychmiast pabła na wszystkie sąsiady
 Wezwać nieścisła / y gdy wstępieli
 Powieść te gorne Żdnie wnet gromady
 Czyniac po wszystkiej Indyckiej ziemi / ieli
 Głosić / chowając w sercu Boskie rady
 A mówiac wzajem ? coby rozumieli

O tym

Orym Dzięciściu / albowiem z niem był
 Reka wszechmocna / która to sprawiła.

67.

Porym gdy się już Dzięcie pomnażało
 W sili / a w Duchu było wierczone
 Ze ochrony nie potrzebowało /
 Już tak wielkiego ; będąc zamożone
 W ciasto / Pannie też z Józefem się zbierało
 Czas się wybierać / w dźwięczną swą stronę
 Do zabaw swoich / y bogomyślności
 W cieniu / w ubóstwie / od świata trudności.

68.

Oboje spólnie dziekując Elzbiecie
 Za wyświadczenie chęci y milego
 Obcowania ich / żyjąc aby Dzięcie
 Koso z poriecha tu zci Tłaywyszego
 Szczęśliwie / chcąc się widzieć w swym powieście
 Zgnali / śpiąc do gniazdeczka swego /
 Mlecając niewinne łagody
 Dzięcin / z której brała swe ochłody.

69.

Zapuszczamy się prosto tu domowi
 Panna niebieskim płodem cięła w brzoze
 Skaliła przytra / głębia tu dolowi
 Cześć tu gorze / Panienka swa nogę
 Trudziła / głęsto gwoli pospiechowi
 W lekliwym sercu zawsze nosząc trwoga
 Aby z podrożnych trudem niewygody /
 Niechciało na nie przypaść co z przygody.

70.

Lecz ten którego w żywocie nosiła
 Dodawał jej sił / y miał w opatrności
 Swój ; że żadna przeciwna nie była
 Ciężkość w znoszeniu podrożnych przykrości /

117. le

Jeruzolimę Niebieskiej Wyzwoleney

Wile co wszystko dla niego znosiła
 Trudy / niewczas / przyniósł z lubości
 On iey był Oycem / ona Matką iego /
 Synem on / Cora zaś ona v niego.

71.

Dziwiała ona brzemie nieobiete
 Bostwa / on zaś cieżarne Panieństwo
 Z iey Macierzyństwem nigdy nie roziete
 Bnoscac z iey cieżkie Żakonu przeklewo
 Przez płodność cysia / y pogocie święte
 Odmyslić umiał Panieńskie królężstwo
 A za zastona ślubu przyszłego
 Posłała Matka z Duchą Światłego.

72.

Gdy już pobrosne niewczas przebył
 Skoro szczęśliwie w dziecięcinę nissł
 Z przytych gorzyszych Brańow się spuścił
 Do Nazaretu małej swej Mieściny /
 A roztargnione swe w spokoju
 Serca y myśli / z ciał bługiey gośdiny :
 Oddawszy Bogu dzieki / że ich chował
 Przy zdrowiu / y od wszelch przygod wdrował.

73.

Do swych się zabawać miały wdali
 Żyć w wdostwie / y żyć w stannie /
 Wzajemnie sobie aby pomagali /
 Do pożywienia zarabiać na nie
 Z prace rąk swoich / iednak nie febrali
 Często wznosili się niebu wzdychanie
 We dnie y w noce praw Pańskich pilnując
 Żyć w swoy wedle drog iego sprawując.

74.

Gdy już za czasem swoje pomnożenie
 Dzieciatko brało / w Panieńskim żywocie z

3 po.

Z potiecha oraz roflo utrapienie,
 Kiedy postrzegła Panna że o cności
 Swoey Jozef Swięty miał złe rozumienie
 A podeyrzany wmyśl o łomocie
 W milczeniu coraz poglądać na nie
 A z iey ciężaru biorąc złe mniemanie.

75.

Wmyślił sławy oney na ochronę
 A Folge sercu swemu w odległości
 Będąc skrycie z ożu / y opuścić żonę /
 Aby poćciwie wynieść mógł z erudności /
 Przysłoyna iaka znalazłszy zaślone /
 Nie chce zaciągnąć sławie zelżywości /
 A mieć staranie bezegulne o sobie /
 Być bezżennie w ubogiej chudobie.

76.

Leż Panna y żal / y wstyd swoy głęboko
 Tała w sercu swym tłumiać z pokory /
 (O niewzruszona stałości Opoko!)
 Błąd Oblubienicy o sobie w sie morzy.
 Nie dawać nie znąc / baczenie y oko
 Miał na sekret powierzony z gory
 Barzkiej nyl na lekkość y łomora
 Ale ciężkim żalem serce miała słota.

77.

A co dążyć wyść mogła znikomey
 Chłuby w światu / Ktora więc myśł budzi
 Do wyniosłości chciwey y łakomey
 Swiatobliwości mniemanej u ludzi.
 Unizala się ku wzgardzie znikomey
 Na sercu swoim / Ktora więc nie lubi /
 Ale przestrzega / by się w sobie znali /
 A myśla w niebo nie wylatywali.

X

78.

78.

Tak utwierdzona w swoiey ślęce /
 Głucha w Bogu położyła śmieć /
 Jako swych pociech / tak y doległości /
 Są bary z Niebą są iedno wesele /
 Wybierała z tak Boskiej łaskowości ;
 Zarowna miara / tak mało iak wiele :
 Wiedząc że sług swych zwykł nawiedzać miłych
 Raz mnożstwem pociech / drugi czołk testliwych.

79.

Jako wiec pięknie wieniec przeplatany
 To roza biała / to ściebie czerwona
 Bywa przyjemny ogom dla obmiąny
 Wdzięczney / a głowie Pánienskiej korona ;
 Rownie tak pociech / y wóist przemiany
 Były w sercu iey / wonia ulubiona
 Oszoba głowie / które w wieniec wite
 Swytkły wiec wapić myśli pracowite.

80.

Pokorna prozba / do Tworcy swiego
 Wnosząc / aby ia z hańby niewinności
 Przez szkodę lasi / w podeyrzanego
 Meja chciał bżwignąć oświecić ciemności
 Bledu mylnego / w czołkach leżacego
 Podnieść / a włożyć z obu stron cięstości
 Jako Obrońcę wszystkich utrapionych
 Wciągnąć pewna / nieślawą z hańbionych.

81.

Jakoż nie płonna w p. sicy swey była
 Ziedy opiętna myśl / y obłądlawa
 Sercu Jozefa Boska wygładziła
 Opaczność smutna zaśia y czołkliwa
 Oblubienice z niebą pocieszyła /
 Wnosząc ta zmaże Pániensku iey kżywa

Przez

Pieśń Piata

231

Przez Pośłał niemu z Ciebie zesłanego
O sprawie Bostkiej oznajmującego.

82.

Ni ten czas bowiem / kiedy zemblonemu
Ciału waszemu cynił / a wylpił iaca
Myśł folge miada / chcec bydi z trośkanemu
Poćiecha z nieba / wsech smuennych obrońca
Zesłał na ziemię / prostuiac ku niemu
Z wosłiegnym poselsstwem / strzybiastego Gońca
Aby nie trwożył / y w żalu nie ślekał /
Wsiac za Malżonke / naymnicy się nie lekał.

83.

MARYJA Panna a z wmyślu złożył
Włedne mniemanie / y myśł o iey Cnotcie
Wspokoiołszy / w sercu swym złożył
Ze to co nośi w Panieńskim żywocie
Z Bogą iest. On sam plodem ią zámnożył
A nie iest ku iey hańbie y sromocie
Ale za sprawa / przez Ducha Świętego
Chodzi cięzarem / y poczęciem z niego.

84.

Powzię oną Syna bez nógany /
Reocy kiedy się na świecie już narodził
Imieniem JEZUS bóstwianowany /
Co wiedzieć tobie z wyroku przychodził
Bostkiego / y tym od ciebie nadany
Niabydi / z pamięci niech to nie wychodził.
On bowiem Zbawca będzie Ludu waszego
A wsełka zmiąże grzechu zładzi z niego.

85.

Skoro już z ciemney mgły obłedliwości
Wyseł / poselsstwem z Ciebie oświecony
A opaczego o iey ślącności
Mniemania / żalem będąc w serce kłniony

A 2

3 vjnd.

W niania winy wpadkiem z krewkości /
 Dziekujac Bogu że wyswobodzony
 Bostwał przezeń / weleśłym iuż okiem
 Pogladał na nie / y nie wiasecy bokiem.

86.

Natychmiast wbytek w sobie sie odmienia /
 Zychliwy rozrost swoy / ku niey y łagodna
 Miłość obraca / z długiego miłżenia
 Wchodzi w przyjazna rozmowę / pogodna
 Twarz pokazując / bida y namiętnia
 O z iawieniu iey ; iako z nieba płodna,
 Bostala ? Panna obumwiona roja.
 Ze wstępu krotko powie ; Sprawa Boża.

87.

Związły te słowa skryte tajemnice:
 Ze m ały w sobie zawarte / iuż wchodzie
 W dalsze pytanie niechciał / lecz na uce
 Patrząc roztędił / a krew chceć ośłodził /
 Badaniu swemu polubił grance /
 Wy niewinności w czym zaś niechciał skłodził
 Inna rzecz przed sie wyjawy w oney dobie
 Wyroki Bożkie wważając w sobie.

88.

Jaka na ten czas w sercach zasmuconych
 Obrada obu / y wesele było /
 Riechy z nochniutnych myśli rozspodzonych
 Pięknie sie w sercach ich wypogodziło.
 Tak więc zwykł Pan Bog / sobie ulubionych
 Doświadczać w / iutku / y to co nie miło
 Na nie przepuszczać ; aby z swych trudności
 Wyssedży / skłótych wylili radości.

89.

Lecz nie tylko iuż słowu Anielskiemu
 Jozef sie wietny y powolnym stawił :

Jeśże

Jeżeli trzaskiem przyszedł ku wieściemu
Światłu / kiedy się nabożeństwem bawił
W Kościele Pańskim / a Ludowi wśmemu
Czytano pismo święte / gdy nadstawał.
Użu ich / słyszy te słowa Proroka.
Płynące / iako najsłodsza pociola.

90.

Atoli poćnie Panna / y z swiego
Żywota wyda na świat y porodzi
Syna / a Imię Emmanuel iego
Nazwane będzie: co słysząc przychodzi
Uleczymiaś i sobie pocieszony z tego
Zdarczenia / w Duchu serce swoje radosi
Radością / czyniąc dzieła i wywyższając
Je z nocy wyszedł ku światłu iajnemu.

91.

A słysząc na się / y na swa ślepota
Je złym mniemaniem / prawcy przyw był cności /
Maluiac w Pannie niewinney fromota /
Nie wiedząc o tak drogim tym kłopotcie
Zamknietym w śluzie iey / z kad żalem iłot
Serce swe maiać / przebaczyć prośłocie
Aby Bog raczył / czynić swe wyznanie
Przed Majestatem iego / y błaganie.

92.

Gdy się już z serc ich wpyły wotpliwości
Majestatem wiary iako mgły rozchwiały /
A i polnie z sobą niekajac w iedności /
Wiecey na swarzach iych oomian nie znali /
Żyjąc w pokorze / y bogoboyności /
Myśli ich cysłe / żadne nie miały
Chimury trość / żywor wzajemney chudobie
Wiedzi Anielski / żarabiając sobie.

93.

W potrzebách swoich y ubóstwie ściśli /
 W niedostatku tym / iednak y szczupłości /
 Stareczny umysł miałac / swoje myśli
 Bogomyślnością bawili / w mierności
 Być z ręk własnych / coby iutro bjiśli
 Pożywać mieli / samey opatrzości
 Boskiej / z ufnością wiernie poruczał /
 A wspomnienia zawsze doznawali.

94.

Małżonek iednak światy swe stranie
 A pieczę czynił wielką pożywienia
 Wygląd miałac Ruszny na płod iey / y na nie
 Same / z pilnością strzegac poruszenia
 Aby z przygody zdrowia tu odmianie
 Nle weszła z wyma swego obciążenia /
 Skarb drogi nosac nieoszczędzany
 Na okap wsemu światu z nieba dany.

95.

Wziem też ona powinna miłością
 Oblubieńcowi z swojej wprzeymości
 Odpowiadała / wdzięczna wczynnością /
 Ustrzegać mu / myślac w społeczności
 O karmi / y o pożytku z pilnością
 Czym by go w pracy pożywić w ściśności
 Mogła / z wroblek tylko być swego
 Dochodu z nikad nie miałac innego.

96.

Nle mniej y tego kłopotu nosiła
 W żywocie swoim / żywe sama z niego
 Miałac / ażeby krowa go swa żywiła
 A pomnożeniem / do zamierzonego
 Dresu natury / nosac dopędziła
 Często w swym sercu myślac / w skryte tego

A nie.

A niepoiete dzieła w oney dobie
Wchobiła / mówiąc nie raz sama w sobie.

97.

A którego reku y szkodroblowości
Każda rzecz żyć / y technic / lub na ziemi /
Albo na morzu / lub na wysokości
Powietrza / pieczę Boża nad wszystkimi
Choynie nasyca / dobacie żywności /
Teraz sam głodny / równo z ubogiem
Opuszcivszy swe na niebie dostątki
Dobrze połamem od ubogiej Matki.

98.

A który żadnym nie jest określony
Czajem sam w sobie będąc zawsze wieczny /
Teraz musi mieć pewny naczyniony
Od przyrodzenia rachunek miesięczny /
Aby w żywocie słusnie donoszony
Oglądać mógł kreg na świecie słoneczny
Samego Tworcy będąc przyrodzenia /
Czekał czasu / dnia / momentu stinienia.

99.

Tak uważając w sercu w oney dobie
Wchodząc w ciemne dzieła Wszechmocności /
Bartey tym samym wkorzon w sobie
Postępowała przy bogomyślności
W mądrość Niebieską / w przedziwnym sposobie
Niegodna się bydsz nudić łaski hojności
Z niebą / które mi ze wstęgię / Co wężona
A Matczyństwem była orężona.

100.

Je się w niej dawne Proroctwa ziały /
A obciennie światu posadane
Pod cieniem Figur które się ziały /
W które miały bydsz przez nie oglądane

Okiem

*Jerozolimy Niebieskiej wyzwoloney.
 Okiem słonecznym / y że się skłoniły
 Bu miłosierdziu Ciebie błagane /
 Winne mu dyktę za to oddawała
 Wielbiac go wsty / chwale jego brzmiała.*

Koniec Pieśni Piątej.

PIEŚN SZOSTA

ARGUMENT.

*Stądawszy w Bethlem, by się okazał
 Z Oblubienica Iozef: dla gęstego
 Tłumu, y gością, ledwie się zachował
 Gośpoda w ślawni; gdzie że czas nagłego
 Rodzenia przypadł, Dzieciąci zgotował
 Kolebkę w żłobie: do obrzezanego
 Królowie wśródsy, dary mu oddali,
 Przestroga zniebą Heroda minali.*

WIERSZ PIERWSZY.

Będy świątę wstąpił był oswobodzony
 Od boju y cemoż Marsa sirowego /
 Ze już pokoiem złocym obciążony
 Mile opływał / na przyście nowego
 Pana potoui / Będy niestwożony
 Nie słysząc Traby / ani ogromnego
 Bębna / zostając bezpieczen całosci
 Bążywał wczaj / słodkiego w swej Włości.

2.

*Wolno na ten czas Monarcha Rzymskiego
 Państwa mając myśl / dyktami domowemi*

Ba

Bawiac się / Płonił wbył do tego /
 Aby pamiąć po Herodzie ziemi
 Lud swój policzył / y miał Compue tego
 Groźnemi sącym Mandatami swemi
 Po wszech powiatach / y grobach przykazał
 By się świat wbył pisał / y okazał.

3.

Takim ścieniony wyrokiem je swego
 Powiatu każdy zjeżdżał / by swe Imię
 Pobal / y w pisał do Grobu własnego.
 Wiedząc też Józef o swym Panie w Rzymie /
 Je się znał byby holdownikiem jego
 Rad nie rad musiał wybierać się jemie
 Oblubienica ciężarna w to drogo /
 W dalsza nie mogąc pomknąć zjas obłogo.

4.

Gdy już dślewiłate kregu odmiennego
 Kolo w sywoćie Panny dochodziło /
 Kiedy świat wbył wynikałacego
 Dnia oczekował / aby już wschodziło
 Przedwieczne Słońce światła zbawiennego
 S MAXXER Panny / a ciemna spodziło
 Noc grzechu / z wieczney powstałszy ślepoty
 Do zbawienney się każdy brał roboty.

5.

Rużył się sącym Józef z Kraini swego
 Z Dzwica wespół / a dla tey brzemienia
 Kupił oślice aby Tworcy swego
 Nosił / wołku też dla pżywienia
 Prowadził na targ do Bethlem Jubykiego
 Miaszczętki / je się znał byby z pokolenia
 Dawida Broid / też błogosławiona
 Panna / je z teyże Brawie była y ona.

6.

Badać iuż w brodze / i takich wynawali
 Niewczasów / zimną / stanowił / trudności
 Często noclegi swe odprawowali
 Pod niebem / prze tłum przechodzących gości
 Ktorzy do Betlem zerwał się ściągali
 A nie mogąc gdzie urządzonych gości
 Słyszć / przyszło im nocować na goli
 Bimie pod Lipa / albo Topoli.

7.

Przebywszy trudy podrożne? Dsiawice
 Chcąc wczesnie w Mieście ciasta z nieba globem
 Postawić / a zaś Woltu y Oślica
 Gdzie wsiśnić / lubo urządzony chodem
 Dla stanowiska obchodząc wlice
 Gościnne domy / przemorzony globem /
 Strapiiony zimnem / używszy przykrości
 Nie znalazł żadney nigdziecy używności.

■.

Aby się na coś skonił w łacił taki
 A nie tak było mu o własna wygodę /
 Jako żeby mogła taki taki
 Pierwiaszka mieć swoy wczasik y ogród
 Weniąc przeżle podrożne nieśmaki
 Że do nich lepiej nie przywykły miłobę
 Łata / żadnego względu y baczenia
 Niechciał mieć żaden / ani wjażenia.

9.

Żeby za światem iść wpaćrował
 To co się świeci / y na powierszchowny
 Pozor wygląb mając / że kto polyskował
 Jedwabiem / albo na sobie wytworzył
 Miał ubiór / w dom swoy takiego przyjmował.
 Wtedy takiemu wstęp był nie hamowany /

Ná ubogie zaś odzienie co żywo
Jozefa / każdy okiem patrzał krzywo.

10.

Lubo nagroda słusna ofiarował
Zaden mu lednak niechciał wrot otwierać:
Każdy wbostwem gąrdził / y bratował /
Bzywał wymowka / tedy indziej zmierzad
Razał im; y na gościniec szizował
Gdzie tłum był gości / tam radził przebiegad
Owo nikt nie chciał w dom przyiac własnego
Pana / y Gościa z nieba zesłanego.

11.

Panna zaś długo siedząc na Wolicy
Nie raz westchnawszy ścisłała ramiony
Nie tak z niewola / iako że z wolicy
Jedney do drugiey iędząc wmozony
Wzrok swoy trzymała na placu w testnicy
Widokiem świata / barono ohydzony
Ktad przerośnogo mimo się przechody
Ludu / bierwiła wstydem swe iagody.

12.

Nie mogąc Jozef wynaleść trościwy
Gospody żalem zięty w oney dobie
Gdy już y wieczor / y chłep przetrąśliwy
Przeymował / aby myślił o polobie
Gdzieby przytulil plec słaba warplwy:
Z niewoli musiał-inż obmyślic sobie /
W szukać mieysca w tak cięskim swym trudzie /
Przeynamniey gdzieby się mieścił ludzie.

13.

W świątku takim / w takiey doległości
Widząc że nikt nań nie wyczał łaskawie
Tute się nie skłonił sercem ku liłości
Z miasta wychodząc po smutney rozprawie

S 2

3 przy

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolony

W przygody trafi / Ledy żaden z gości
 Nie stał / na końcu przedmieścia już prawie /
 Wła pusta świątynia / Bezostęta ta pogoda
 Przyjął chętnie prac swych za nagrodę,

14.

Aby pod niebem Ledy na ulicy
 Wolegu nie miał / zaraz się w nie złożył
 W ścieżce niebieskiej / niby do skarbnicy
 Albo pałacu / y prace przyłożył /
 Aby obmyślił dla Oblubienicy
 Przegróbę taką / a dziury założył.
 Od wiatru ścianem. dla wężasza zaś swego
 W chroście płot wplotł / y załone z niego.

15.

Wybacz zaś / które przymiódł z sobą dwoje /
 Wółku do sągu poświęcenia gwoli /
 Oślice Pannie cieśnarnej / oboje
 Przy lichym jłobie / jako mogli / doł
 Wegnal / przywiozł wężasza za podwoje
 Kupiwszy siano / sami też na goli
 Niem przetrzasnowszy / na chwile z Swojej głowy
 Złożywszy trość / wężasza mieli całowy.

16.

Równie by Wława w morzu burzliwym
 Wiatry sprzecznemi / tu orodzie szucona
 Płynąć przez długi cześć obledliwym
 Lubo wółami w boki pośluczona /
 Gdy trafi w ciżbę / po długim y krzywym
 Bledzie / będąc już nieco wzmierzona /
 Zapamiętawszy wiatrowi przeciwności
 Rozwija swoje proporce z radości.

17.

Co Łobz na morzu / to w równym sposobie
 Bądy na świecie głowiek sprawiedliwy

do prze

W przedwoney Bożejcie opaczney probie
 Bożajac / wyraz jest oney wolaćciwy.
 Toż Jozef światy doznawszy na sobie
 Jako mu się świat sławił nie chęliwy /
 Ze go przysła w porę swoy sławnia licha /
 Choraćcio sławia Bogu / że wyrycha.

18.

Dzieli oddać tego opaczności /
 A karkawemu wyrażeniu Pańskiemu /
 Ze był nad niem w przygodzie licości /
 Skloniwszy oko swe z nieba ku niemu
 Wziemiennie rychłe podrożnych przytrości
 Z niem wężstniostka / Tworcy najwyższemu
 Skromnie przytawszy z tego światcy rok
 Ża trości / trudy / czyniła mu dzięk.

19.

Powstałszy ze snu / lako ciemna zęsta
 Noc już z zorzą oświecać białemu
 Dniowi pojecha wrota / y że prześta
 Z snem trości / w rychle powrocowi swemu
 Tużyli / aby presto w regestr weśta
 Sprawia ich / dożyć czyniac Cesarstwu
 Wyrokowi / społ spiekanie bli do Grobu
 Aby staneli przed sad dla mywodu.

20.

Gdy się zbliży / wiłsi przez celniey
 Stan / y olum ludzi / że nie było drogi
 By się mogli tako wespiać / że podley
 Aż z rodu Krolow / tymieśnik wboży.
 Nie wiedząc co czas przynieście użyczy
 Bożajac na swej myśli / pełen trwoży
 By zaś w godćcinie czas y rozmiasanie
 Nie przypadło gdzie nie poćelne na nie.

21.

Troskliwość: w niebo wzniesie oczy swoje
 Prośać / aby czym prędzej z tey zabawy
 (Widząc przed sobą trosk / y wstąpił toie ;)
 Mogł się wyplatać / y przyść do odprawy /
 Z Kłopotanego chłopa chęć znoić
 Mokre ścierając / a niebieskiej sprawy /
 Pamięć przywołując Bogu / aby o niego
 Myślił y wyrwał obu ze zley conicy.

22.

Niewczasowo / przyszedł przyszłych / y trudności
 Błądził / czekając kilka dni y nocy
 Wcisnąć się nie mógł / y przyść do bliskości /
 Ażby stał przed wrzask / y mocy
 Bieconey z Pańskiej władzy y zwierzchności /
 W których tylko w respektie wysocy
 Byli / gdy / się to zdało / przed ciekawymi
 Wbogi / musiał trzymać ręką za siebie.

23.

Gdy tak nie wchodząc w ciekawne stryżności
 Wyroków Boskich Józef wpieremwał
 Przysła przysługi / ich okoliczności /
 A w utrapieniu / na / we się jadował
 Niechęć / aby Wyćiec z / wey litości
 Lubiać Syna / niem się opiekował /
 Bo mu przycisnęły były już kłopoty
 Tak się wstarczał przed nim z / wey prośbami.

24.

Wiedząc gdy na kogo wielki taki spór
 Nad spodziewanie wstąpił / wnet mu minęły
 Strachunki zwykły wstępować śladnie :
 Rownie kiedy nań nastąpiły cięży
 Kłopoty / bacząc że niemi nie władowie
 Już mu się zdawały pierzochy bydy znośniewy

Gd rozwiązaniem Panny z Boskiej woli
Zrodzeniu jego / musiał być powoli.

25.

Bowiem skoro się Panieństwo płodnego
Dni wypełniły / a Tworczą Wcielony
Wyniknąć na świat miał już z Dziwiego
Łoża *MAXXEL* / by niem oświecony
Kądy z ciemności / y mroku wiecznego
Powstawszy ; blugiem Letargiem wspaniony /
Pierzając na wieczne Światło / czynił dsiennie
Sprawy / y sobie / y Bogu przyjemne.

26.

Gdy Panna weble zwojsku światłego
Kropli przetwarzały sen / Duchą wzbudziła
Ku nabożeństwu / a z łoża ściennego
Wstawszy ścisz winna Bogu oddawała
Czyniąc swe modły / za zbawienie całego
Świata / y aby starb ten który miała
Bawarty w sobie / sprawa Wszechmocności
Wydała na świat / panieństwa w całości.

27.

Tak zachwycona w Niebo nad obłoki
Wynieście wmyśli / lubo ogarniony
Żmurem / gorący iebnął w wysoki
Był / że się oparł / o thron oświecony
Duchą Świętego / który bez odwołki
Przybył w pełniocy / y teżże zaślony
Która Panienkę w niej zaciął pośledzi
Przy porodzeniu zaślony / w momencie.

28.

W tym gdy się modli / gdy tak bogomyśli /
Niekłania wstyła Duchem w oney dobie
We ognieniu prawie okła / albo myśli
Sprawa niebieska w przedziwnym pośobie

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Płód zbywa światy modlaca się niśli
 Postrzeże / alie Dzięciarko iuż sobie
 O nog iey leżac ozwie się na śnienie /
 Wnet w śle cieżaru wyna ywolnienie.

29.

Bez bolu wśrego / y bez odległości.
 Plaż wstępowy / maś światy Dzięciarko /
 Ouciony niem powstanie w prętkości /
 Ogień strzeżiwoy bla gościu przytęcia
 Przystąpi bliżey / a Panna z radości
 Pokornie Bogu dziękule z wyłącia
 Wśelkich trudności / padły na kolana /
 Narobzonego Syna cęci za Pána.

30.

Przyklekawy toż czynił Jozef światy /
 A niewymowna radość cętiac w sobie
 Wśytel zdumiały / y Cudem tym zbity
 Sprawcy bżiwennu chwale w teyże dobie
 Oddać / słyśac Anielskie Concenty /
 Sęraz postanie Dzięciarku we śłobie
 Sporządza / ścielac w nieboślaku śiánem
 Temu / który był wśego światu Pánem.

31.

Pobnizży go w tym Młocku Świata z siemi
 Na łonie go swym mile piastowała /
 Słatego na śimno / wśty pánieśsiemi
 Cáluiac do swych pierśi przytulala /
 A colac plaż w niem / łarmila go niemi
 Czymby ob śimná / Cialko okryć miada
 Nie maiać / zdiawży sáwicie z swey głowy
 Powila / y w śłob złożyła gorowy.

32.

Trośliwy zaśle Jozef o wygoba
 Młocki / blugo w swey zofiać testnicy /

X my.

A myślać o nicy / porwał ta pogoda
 Wyśłanie z siódła zdiawszy polojnicy
 Podłożył / aby przy łobie swe młode
 Pania karmić / y ze swej strzenicy
 Nie spuszczała go / dla wsparcia zaś ręki
 Wził od siódła odkrytego soku.

33.

W takowym weśściu / y w dostarku tdkiem
 Z nieba na ten świat przysełł Bog wcielony
 A Wszechmocnego będąc iedyńakiem
 Wycą / ni bydle we łobie złożony
 Szływał pośzał niedze z gorzkim smakiem
 Na wszystkie światą przeciwność wypchniony /
 Z miłości iednak / Wół z Gólicą swemi
 Ogrzewali go parami ciepłemi.

34.

A Matka na to patrząc / pomieśiane
 Z weściem lzy swe / przy ścisley chudobie
 Niedznym pologu / z ożu lzy wylane
 Żoynie teżyla / równe perłom probie /
 Scopione w sercu / y ogniem zagrzane
 Miłości / rady nie mogąc dać sobie
 Ze go zarażem wbostwo porażo
 A weyście na świat ciepleć przywitało.

35.

Z płaczącym Synem płacząc swym lienie /
 Na niedostatek Synaśka patrząca /
 Widzi że przykre zimno doymuie /
 Z Macierzyńskiego żalu wzdychająca
 Czym by ogrzać miała nie znaydnie ;
 Przy pierśiach tylko swoich piasniaca
 Ogrzewała go pokarmem / swe wznosząc
 Do niebieskiego Wycą oży / prośąc.

36.

Abym przedzy szczęście ich obprawię
 Rachyl w Dworze Cesarza / a swoje
 W regestr Imiona dawszy / chciał iść
 B litości wyczerć na nie / y trość roie /
 A z trudności tych / ku zwytkley zabawię /
 Mogli dociągnąć w ubogie podwoie /
 Potrzebom gwoili / złożywszy kłopoty
 Dogadziłi im / z cał swoiey roboty.

37.

Lecz boćcie iesteż nie mogli Bożiego
 Sekretu / ani przedwieczney Mądrości
 Skrytych tajemnic / czemu by cał swego
 Syna Bog Wyciec wiał w nieludzkosci
 Świata / takoby nie miał nic do niego.
 Że nie wiedziela ceny y drogości
 Perły tey która sławiała Bostwo
 Nad wszystkie światu kłopoty / wbostwo.

38.

Tey jada złoty / z górnych wysokości /
 Stąpił Syn Boży / by do niebieskiego
 Skarbu nabywszy / mógł z ziemskich niskości
 Przewożna przemieść / y co nayszybszego
 Mogł mieć przy sobie / dał za nie / z chciwości /
 Odważył Bostwo / y siebie samego /
 Która uż cena / światu wszystek przechodzi
 Z Królestwem nieba kupnem / równo chodzi.

39.

Lecz prosto z ośu y macierzyńskiego
 Sercą lzy gorzkie nowa ocierała
 Pocięła / kiedy wielkość z Anielskiego
 Choru Dworzanom mejolych wyczała
 Przed sobą do nog nisko Syna swego
 Upadających / y pienie słyszała

Słodkie

Pieśń Szosta.

47

Słobkie / białacych chwale światki swem
Na wysokość / a pokoy na ziemi.

40.

Drudzy wzbiwszy się w niebo chybkim lotem
Pierzchliwych śpiewnicy strzał / światki wesole
Wzbudzali serca braci swych / by o tem
Wzianwszy wiadomość przez nich / nad pabelem
Zmieni ziemskim / wrodzonym przymiotem
Cześć winna Panu oddawali społem
A ktora zwykli czynić Najwyższemu /
Wyrządzali też Słowu Wielonemu.

41.

W piękne natchniał Conceney y noy
Wszedłszy / cieżyli Pana leżacego
W złobie / różnego od oney puszczory /
W ktorey na Łonie Wycą przedwioźnego
Przebywał / teraz bierzcie do sieroty /
A do niedzarsza widząc podobnego /
Padali na twarz prze dżirę y zdumienie
Patrząc na takie Dostwa umiżenie.

42.

Powstałszy z ziemi / wzrok wchł swoy wlepił
Trzymając / a na twarz dżirę piekności /
Dziecinna patrząc / śmieje bez ochrony
Wskazy / a przedym pełna ogromności /
Niedostapioncy / y już bez zasłony /
Teraz łagodna / skłonna do miłości /
Oddawali mu swoy ciele... podobieństwa /
Z wyznaniem władze nad sobą / y Państwa.

43.

A blugo bawiac wzrok wielonym Słowie
A upatrując niedze przy ostrości
Zimną / niebiescy Obywatelowie
Palając ogniem ku niemu z miłości

2

Wsy.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney.

Wszyscy się zdali bydy Serafinowie
Ogrzewając go z powinney litości /
A lzy / które mu z oczu wyściłało
Zimno / pienie ich wdzięczne osuszało.

44.

Inni z radości / z wielkiego wesela
Nie ścignionemi / piory się puścili
W los tu Pasterzom / mila bez niewiela
Obległych / aby onym ogłosiłi
Urodzonego na świat Zbawiciela.
A gdy się tu niem w momencie zbliżyli
Z welelem prosta witali drużyna /
Donosząc onym pocieśna nowina.

45.

Obście gdy staneli / że ich otoczyła
Jasność nie zwykła / y nieznośna łona
Ojcom / bojaźń ich serca przetrąciła /
Rzecz w tym ieden / Bog waszą obroną
Nie lekacie się wesela y mila
Dochodzi was dziś nowina nie płonna
Pełna wesela / pociech / y radości /
Z Boskiego daru y dobrociwości.

46.

Je się wam zawił na świat całego świata
Zbawiciel prawy / Chrystus rnanowany /
Złotego dawne wyglądały lata /
Od całego ludu chętnie pożądaný /
W Miasteczku miłym Dawidowym / a tá
Będzie wam pewność od nas / y znát dany
Je znajdziecie tam dziecię powita
W żłobie leżaca / pod sopo pokryta.

47.

Z strachu przyszedłszy k sobie / strach o tym
Dumniejszy niż swej niezwykłej jasności

Oświecający promieniem swym złotym /
 Gdy z oczu znikła / rzeka współczułości
 Chciemy obaczyć to Słowo / a porym
 Woble wbośwa / y naszej możliwości
 Miałac się do swych torbel przy pokłonie
 Tle leśmy się mu nieś Ignicią w łonie.

48.

Namowięszy się ochotnie swa broga
 Szli do Miaszczka Bethlem / gdy tam weszli
 Szukając ; znayda w staience w boga
 Matka z Jozefem / którym gdy donieśli
 O Zbawicielu / pocieszna y błoga
 Powieść Anielska / rzeka do nich teści
 Łasła / prosimy miłobego Pánica
 Wiedzieć y znać / a nieba Dziedzicą.

49.

Wszedłszy w rzekę z niemi / wszystkie która wsieli
 Sprawy od loonych gońców / przed rodzicę
 (To co w swe wsi / rzetelnie słyli /
 Jaka ośła iasność ich żerzenie
 A co oczyma swoiemi widzieli)
 Donosząc / Matka słowd / tajemnice
 Odrzwione im / z weselem Rychara /
 A one w sercu swym pieczędowała.

50.

A Jozef Światy wwaśdząc pilnie
 Powieść ich / łokciem przy łobie pobpary
 Wznosząc myśl w niebo / przepraszał wsiłnie
 Młacieństac Boski / w sobie sam zawarę /
 Że kiedy myśla o Pannie omylnie
 Sadził / y trzymał / y co światę karty
 Miał pod cieniem / y zastona w sobie /
 Teraz już widzi na oko nie w probie.

51.

Je w miłosierdziu swym Bog nieśpożony /
 Unikowyśy sie / objął sie w słowicki;
 A w Młactacie swym nieogarniony /
 Reory sie niebem y ziemią opieka
 Stał sie małuczkim / y w słowie krocony
 Nie mający sił swych / pomocy cęta /
 B swey Wszechmocności zda sie bydy obrany /
 Nłagi / w bogi / w światła nie zpniny.

52.

Stońdymyśy powieść po wzlotey wolności
 Przyśkapia bliżey zarym w oney dobie
 Na kolana swe padły z pobożności /
 Oddawali mu cęść Bostka w osobie
 Dziecinney / pretko iako ludzie prości
 Wamieliwśy sie / bezpiecznie z niem sobie
 Pożynali : to rękę mu całować /
 To go pieszczenie / za lice wymuiac.

53.

A Słowo wieczne będąc niemowlakiem /
 To śmiechem / to im swemi rękynami
 Do nich sie brało / zwabione Jagniaktem
 Danyim w dany z torbek także powalkami
 Postępował z niem / by z kmiędzim chłopakiem
 Drużby go swemi ciepłoc muzykami
 W piśczalki grali / chcac go w oziębłości
 Przywieść ku lepszey sercu wesołości.

54.

Jako wice dynia piastunki / gdy młde
 Dsićiny / rzewne y nieutulone
 Boić chca / zwykły wzbudzać brzoł zdumiale
 Dziwakiem tym zaraz w płaczu wciśłone /
 W wejśko sie myśł mienia ogłaśłale.
 Rownie Pasterskie dumy nięczłone

Swa

Pieśń Szóstą.

151

Swa melobyła płacz w małuskiem Panie
Puściły na wiatr/ y w zapamiętanie.

55.

Spieśsac sie bo swych tryod/ po nawięzieniu
Zegnali ziemscy / z nieba zesłanego
Pasterza na świat / y przy odchodzeniu
Na kolana swe / do nożyczeń iego
Lisko wpadłszy / aby o zbawieniu
Duż / ich miał pieczę / z serca pokornego
Wnośili prośby swoje z nabożeństwem /
By ich obdarzył swym błogosławieństwem.

56.

Co słysac Matek / z wyświadczonych chęci
Ich wdzięczna będąc / ku swemu Synowi
Na dobrej mieć to przyrzekła pamięci /
A na bażeniu pilnym pogotowi /
Je wymyśl dobry laszka swa poświeci /
A gdy od Syna swego im tak mowi:
Wziawszy za rączkę / y podniosłszy w gura
Wyrazi na nie zegnania figure.

57.

Błogosławieństwem takim obdarzeni /
Z poćiecha serca wychodząc weseli
Dzieci czynili / będąc najdumni
Laszka zbarzona / krora im Anyeli
Ziawili / że nie byli zawiedzeni /
Oglądając co co od nich słyszeli.
Ja co wielbili / Bogu chwale dając /
A Dobrodziejstwa iego ogłaszając.

58.

Wiedze nadchodząc chęci dołyć wczynienia
Wedle Zakonu / ktoremu powinny
Każy był / aby dnia od porodzenia
Długo Matek / męskiej płci dziecięcy

Braty

Brąły się do praw Boskich wypełnienia
Nie chcą popadać cięskiej za to winy
Przytuli na się ciężar Obrzezania /
Gniewu wiecznego z Bogiem znać iednania.

59.

Powolnym chcą być przykładem temu
Lubo od wszelkich praw wolnym y wyietym
Był Syn Człowieczy Oycu przedwiecznemu
Rowny y z Duchą Świętego pojętym
Badać; by iednak przykładem był wśemu
Świadu / dość czynić ustawom przyietym
Chciał być ścieśliwym światu Oycem wtorem
Posłuszeństwem swym / y pokory wzorem.

60.

Chętnie się poddał prawu Zakonnemu /
Aby się zdał być prostej Niewieściny
Synem Człowieczym / y Adamowemu
Plemieniu własny Syn Boga iedyny
Stał się Osiara Krowa Oycu swemu
Noworodzony Baranek niewinny.
Z który za nas przyjął obrzezanie
Gorow był oddać żywot na iednanie.

61.

Stoło już weble piękne Zakonnego
W rece Bapłańskie Dzięciarko oddano /
Je go już nosem ciętym z ostrego
Kamienia (który w Świątnicy chowano)
Obrzeczć miano / kiedy do żywego
Przeymując Ciało / rznięty raz zabano /
Ciężymiaś Dzięcie / wraz peretki lało
Zogu / y z ciętka rubinem pluśtało.

62.

Z lubo Młoda na to nie paterzała
Dla żalu cięsko będąc zasmucona.

Gdy go Bapłanom w ręce oddawała
 Cieszy na ten czas wroczona wzruszona
 Miłością / gdy płacz Synaśta słyszała
 Jakoby ostrym w serce przerażona
 Mnieżem / że Syn krwiał / ona też łzy sweimi
 Oblewała się ledwie nie krwawymi.

63.

Baras ob świadę przyiety niewinny
 Baranek tak był / tak za nas karany
 Ob Bogu Oycu Syn / za nasze winy.
 Lecz to dopiero na zabatek dany
 Sprawiedliwości która y dziecinny
 Wiel chciała mieć / by był oney oddany
 Nie przepuszczając niewinnemu miłku
 Aby krwiał płacił w dalszym zańs wieku.

64.

Nie dosyć na tym / dla wielkiej perwoności
 Aby dał na się blugu wypłacenia
 (Wchodząc wszelkich zawodow trudności)
 Warunek / jako zwykli dla zmocnienia
 Słowa / tu wielkiej tu sobie wśności
 Goly wiec membran z podpisem imienia
 Dawać / chętnie gdy ten obług przyjmie /
 Krwiał na swym Ciałku / Imię podpisuje.

65.

Imię zbawienne I E Z V S miánowane
 Ze wszelk naświecie / wлады szerokością
 Do granic śmitych świata zawołane
 Złączeniem Bosstwa zwiastiem y jednością
 Z krwiał Chrześcijaństwa nieoficiowane /
 Pod kregiem niebios ceny wysokością.
 Na które wszelkie Polano wpada
 Niebieskie / Ziemiście / y co piekłem włada.

66.

To Jmie ze wszech Krolow nalaśnienysze
 Gdy swe promienie na Wschodne gránice
 Rzuciło / Siemscy Krolowie rzejwienysze
 Dnia / bacząc światło / ku niebu żrzenie
 Podniosłszy wyrza / nad inne znaśmienysze
 Kolo mairace mało co cośnice
 Od światła Regu dzień przynoszącego
 Na wyraz gwiazdy / Planety nowego.

67.

A myślac blugo / z dowcipu ostrego
 Wesli w znałomość (że sie obierali
 W niebieskich nie bez światła niebieskiego
 Biegach) y przezeń dochodząc uznali /
 Że sie Krol znaśny z rodu Żydowskiego
 Na świat narodził / by go oglądali
 Chęć nastąpiła / za namowa Ipolna
 By go wejści kłonnoscia powolna.

68.

A z tym wmyślem puścili sie możni
 Krolowie w droga / wedle przystoyności
 Stanu swiego świetni / ochędofni
 W strocy należney sobie / y z hoyności
 W upominki sile / y bierzy nie projni /
 Aby przyieci przy swey wklonnosci
 Za hołdowniki / od niego uznani
 W przyjaźni byli chotniey zachowani.

69.

Jako iuż w Kracie Palestynskiej ziemi
 Wesli za wodzem z nieba / że wiadomy
 Jeruzolimski Bościol sie ze swemi
 Swiecił wieżami / pałace y domy
 Wydawały sie z błęty wspaniałemi.
 Gdy sie iuż zbliża ku Miasu / wiadomy

Prze.

przeiodnił świetny / w tym zniknął im nagle/
Tuśac że w porcie spuścili swe żagle.

70.

Wiechawşy w Miasto / gdy sie rozgościli /
O narodzonym Krolu chceć pewności
Báśiac / náychmiast po sobie puścili
Głos ten / że pokłon iego dośtoyności
Chceć oddać / w Młacie gby sie ogłosili
Pretko przyszedşy do tej wiadomości
Krol Herod á ta pomieścia strwożony
Chceć mieć izykt / iebli głos nie płonny.

71.

Wyśtał sekretnie do nich siwe Dworzány
Z Ktorych sprawiony / nie żeby z ludzkości
Zu gościom / będąc w sobie pomieśany /
Ale postęptiem obłudney chytrości
Baprośił ná gzać do siebie / przybrány
W myślna ochote / á żeby Kryptości
Doścdł / z czym by z swych Bráiom przyiecháli
O Krci Dworem / w powaga wspaniali.

72.

Nie gárdzac cáła iego wprzeymościa
Strawili mu sie ; przy wójcie w rozmowa
Wśedşy / sami sie ozwa z swa szeroscia
Czyniac przyiązdu poczet / rzecz y mowa
Obroca k niemu / iżeś nam rad gościom
Wdóteżni teścámy / y náśte gorowe
Zu wyświádeżeniu / á niemu beda chceć
Máiac ochote wżynna w pamięci.

73.

Ten przedśiwieśty wmyśł był náśtego
Przyiązdu w teśmy Bráie sie puścili
Ná to / ábyśmy wieáli nowego
Krola / y náśym poklonem wżčili /

D 2

Bnd.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Śnakiem nam była łasna gwiazda iego
 Złotaśmy za dnia na niebie z ogryli.
 Ta żadze nasze kłemu zapaliła
 A przewodnikiem naszym do rad była.

74.

A je wiechawşy w Miasto nam zniknęła
 Żadamy o to gdziebyśmy go mieli
 Szukać / (ponieważ nam siwole odieła
 Światło) abyśmy z łaski twej wieblieli.
 Co słyşać Herod / zaraz go przeziela
 Trwoga y troska / y z niem się zdumieli
 Dworzanie iego / wşyeli ta nowina
 Jerozolima stworzona gościnną.

75.

Kubo z niesnakiem / Król na to pytanie
 Odpowie iednak / z wş y przytomności
 Waszey rad słyşę o tym / y staranie
 Wşynie / abym do tey wiadomości
 Przyşedşy / y ia głęść y powitanie
 Moie oddał mi / z winney wprzeymości ;
 To mówiac znieci ochota zmyślona
 Chcąc pokryć troskę w sercu wraiona.

76.

Badnego znaku w sŏcie odmienności
 Nie pokazywał / nie wchodząc w badanie
 Dalsze / wmyśl swoy ku głęci y ludzkości
 Wzbudzał ; lecz oni za pożąnowanie
 Dniekuac / wdziecni będąc wşynności
 Brali się do swych gospod niemieştanie ;
 Po odevściu ich / w łobie zasmucony
 Obawiając się stracy swej Korony.

77.

Wozwie narychmiast do siebie Kąplány
 A w piśmie biegłych / z nich się wywiadınie
 Gdzie

Obście się narócić z nieba obiecany
 Ma Chrystus / każdy zgodnie się sprawić :
 że w Betlem Judykim / tam jest mianowany
 Kretelnie pismo tam go opisać
 Mowiac : z ciebie Wobz wyjdzie ludu mego /
 Ten będzie Król Izraela mego.

78.

Wziawszy odpowiedź znowu ich do siebie
 Zaprasza / z niemi znosząc się stojąc
 Czas / którego się ta gwiazda na niebie
 Zjawia / stycie z niemi praktykując
 Aby gdy dojdą pewności u siebie
 Mogł ich mieć jeszcze prośba woli
 Borem (też) u ia będą chęć ochotnie
 Pokłon mój oddać. Lecz myślą przewrotnie.

79.

Zatym odniosły odpowiedź od niego /
 Prosto ku Betlem drogę przed się wzięli
 A gdy już z miasta Jerozolimskiego
 Wyiada / alic jako już mineli
 Stać / obacz przewodnika swego
 Na niebie / z czego zostawać weleli
 Za niemi z radością prosto się puscili
 Aby sięśliwie w porę swą zgodzili.

80.

Wiechawszy w Betlem / paterza będą ście /
 Mułata Dwory / u gościnne domy
 Jadać przedmieściem, Zatem nad mniemanie /
 Zastanowi się nad sobą świadomy
 Goniec / jakoby im na okazywanie :
 że tu jest lubo pob pożywieć z łomy /
 A którego wy w pałacach kuliacie
 Brolewsich / Brolem w ślaimy go wynacie.

81.

Z wielbładow/ z łoni/ z śiaby w oney chwili
 Widzając że z młeczą gwiazda się nie ruszy/
 Dochodzą z młym/ że już dopadli
 Aresu/ nie mniej że słyba płac w swe wsty
 Dziecinny/ patrząc zaś przez ślisko mli
 Rodzice/ ledwie zostają przy duszy/
 Obawiając się by zaśle ci goście
 Włochcieli z ślajni rugować ich proście.

82.

Leczą oni z łonimi y z wielbłady swemi
 W domkach gościnnych stanąć swym kazali
 W Miasieczku/ ślami z śliską potrzebami
 Bostawszy/ ślacz tłumacząc wyślali
 Wpowiadać/ że przychodnie z ślami
 Wschodney ślady aby przywitani
 Nowego Pana/ y mieć mogli wolny
 Przysięp/ chcąc oddać pokłon swoy powolny.

83.

Słyszac co Młaka ślwożona chubina
 Wzrost swoy ku ślami skłoniwszy/ onemu
 Odpowie/ prze ślacz drżaca niby trzciną
 A przez niewieślas ślami/ cożbym Wielmośnemu
 Państwu ia ślacz przeżyć niewieściną
 Młaką/ wolny jest ledwie nie każdemu
 Przysięp/ a coraz na twarzę się mieni
 Trwoga błednieć/ w ślady się rumieni.

84.

Wziawszy odpowiedź/ oraz pozwolenie/
 Wnida do ślajni/ ledy powitego
 W pieluchy między byblety na ślenie
 Ślady we ślacie/ ledwie nie nągięgo
 Pana/ nie przeto z ślad ślacie w ślacie
 Młeli nie widząc w ślacie nie Brolowskięgo.

Leczą

Leż bodac światłem z nieba oświecent
 A lasta Duchą Świętego sprawieni.

85.

W ścieżney iednak wierze zostawali
 Nie zrażilo ich bynamniey wbostwo /
 Ani sie swemu oku odwieść dali /
 Ktore na zwierzchne zwykło ochodostwo
 Patrząc / leż w swoim przedsięwzięciu stali
 Przez Duchą który sprawował / w niem wostwo
 Wznali / nad wsze światá wspaniałości
 Jánieysze / y Tron Królewski w pobłości.

86.

Jako gdy słońce przez obłoki swemi
 Promienimi strzela / przez nie połyskuje
 Dając tym samym znać / że jest za mienią
 A zakrytego sam siebie skazuje
 Rownie przyniory wynikającemi
 Wostwo / lubo ie ciało zastępuje
 Samo sie iednak iawi y wydaie /
 Ze z nieba wyszło oświecać te Kráie.

87.

Wesli w znaiomość ieżeże y z ostrego
 Dowcipu / że sie biegle obiegali
 W obrociach nieba / nie bez niebieskiego
 Światła / przez ktore dochodząc wznali /
 Ze sie Krol wielki z rodu Żydowskiego
 Na świat narodził / by go ogladali
 Chęć nastąpiła / przez co sie im zjawiał
 A z pogańskiego bledu ich wybawił.

88.

W tym przystapiwszy do głosu Królowie
 Z umiżnością padły na kolana
 Oddawali mu cześć / a Krol wyprawie
 Biłá potora witali za Páná

A Boga

A Boga ziemscy w świata boſtowie
 A z nabożeńſtweſm / pełni ſtruchy / a na
 Kradze / wboſtwa pátzjac dobrowolne
 B liſoſci lzy im ciétky z oczę wolne.

89.

Balem tákowym będąc poruſzeni

Mysł ſwa ſkonili do tey pobożnoſci
 By w niedoſtarku ob nich opátzeni
 Mogli bydy z hoyney ich ſeżodroblnoſci ;
 Ku czemu z chęcia wſſyley náchyleni /
 Dobyrſzy z Jukow złota y wonnoſci
 Nieſli mu w báry / a ſeby zá wdſieczne
 Przyiawſzy / znal zá holdowniki wieczne.

90.

A Niemowlátko ná łonie áiebzace

Máti / rączki ſwe z pieluchy wwolnione
 Máiac / w nich iako dzieťa gmeraiace
 W piaſtu / wdſieczne ſie zá báry nie plonne
 Wydy pokazało / ná nie ſie ſmieciace /
 Be táimnice przez nie wyrażone
 Vznáło Królá / Kápláná práwego /
 Tej głowieżeńſtwa ſmierci pobległego.

91.

Máti zá pátzjac ná táto pokore

A nabożeńſtwa ich / z trwogi ich ná myſli
 B Jozefem wolni będąc / oczę w zgora
 Wznioſſy do Boga / ſe z bładow ſwych wyſſli
 Do ſwiátła / y ná wſtąpiła zorze /
 A do wznánia Syná z nieba przyſſli ;
 Dzieſki mu Syniac / wielce ſie ciéſyli /
 Weſeſſemi z tad / niſ z bárow ich byli.

92.

Oni teſ będąc obſteuiacemi

B nieba bárami hoynie obbdzezeni

Pokor.

Pokorne czyniac dzieki w swojej Ziemi /
 A wsem Narobom lasza oświeceni /
 Wiadre wyznawać y głosić wiernemi
 Wszy przyrzekli. Bątym nąchyleni
 Słowa y sercem / mile go żegnali /
 A do stanowisk swych się na noc brali.

93.

Au wielksey tebnął podieśse nie zdrośnie
 Odchodząc swoje do Marki wnosili
 Badania / aby będąc dość wielmożnie
 Nadani lasza / y tey dostapili
 W pocałowaniu rąk / chcąc nie prośnie
 Wyieśbzać / zacył Marka w oney chwili
 Au tak pobożney prośbie się skłonił
 Chętnie / y rąk z pieluch wystawił.

94.

Błota całuiac / od niey żaraz tają
 Łzami / nie zwykła w sercach swych odmiana
 Czuiac / dziwnie się w strusie peminajac /
 Sumnienia wolne dyste nie zmazane
 Błedem peguńskich odyfiożone / znają.
 Aby Oelowie w nowe przychylane
 Pierza / tak byli odnowieni / wprawie
 Jak ze Chrystu / przy tey szczęśliwey odprawie.

95.

Sakwiela Wiadra y wesole w sobie
 Trusząc sumnienie / żaraz się wdał
 Do swych stanowisk myślać w oney dobie
 A chcąc / aby się z rąk wybierali
 W drogę / Heroda Brola na myśl sobie
 Prośba przywodziac / by go nie miali
 Ten mieli wmyśl pewny y napięty
 Tę wiedząc / że miał swoy Herod przeklęty.

96.

Skloniony na zle y do okrucieństwa
 Herosti / kora go gryzła o ruina
 Obawiając się straty dostoięstwa
 By zaś nie pozbył y swego rodu
 Nie wyszedł z Thronu / do tego ślęstwa
 Przyszedł / że myślał znieść z świata Dziecina.
 Lecz chytry sposób / y złośliwe rady
 Nie wzięły skutku y swojej obrady.

97.

Bowiem opatrność przedwieczney Mądrości
 I stryey niebieskiej wyłate skarbnice
 Wyroki Boskie / chcąc do wiadomości
 Dostać / y ławne czynić tajemnice /
 Na przedim chytry Herodowej złości /
 Aby wywrócił myśl tego na nice
 Zesłał Bog Posa / aby go miali /
 Z inna droga nązad powracali.

98.

Nieby się słońce już ku zachodowi
 Skłaniało / y dzień ściśtał się ku mroku /
 Praskło też ciśnieć się ku wieczorowi
 Czas się przyżył / do kad im widoku
 Słuszyło do gniazd swych ku noclegowi
 Zmierzano / także złożył dla obrotu
 Zwierzeta / które w dzień odpoczywały
 Na żywota z snu się ruwały.

99.

Na ten czas oni gdy się włożyli
 Do odpoczynku / gdy śród nąchobził
 Sen / a strudzone śniły swe wspani
 Przed światem samym / niebieski wgodził
 Posel / którego jasność woney chwili
 Gdy ich otoczy / ruszać je wychodził

Dzień

Dzień na świat / nagle idoniewskiego Róka
 Wyrza przed sobą niebieskiego Gońca.

100.

Ktory im rzekł tak: Jam do was zesłany
 Z niebá ob Boga / przez mnie znać wam dacie
 Wola / y po was wmyślu odmiąny
 Chce / abyście w swe powracając Kacie
 Jerozolimskiej nie byli ściany.
 To słysząc: każdy z nich sklonnym się stał
 Wylawszy przestroge / myśl swoą odmięli /
 Z innej drogi nazad się wrócili.

Koniec Pieśni Szostey.

PIEŚN SIODMA

ARGUMENT.

Posłuszną Matkę prawu zakonnemu
 Pánienstwo czyści, Syna okupuie.
 Powracających ku domowi swemu
 W Egipska droga, Anioł ich kieruje:
 By nie wpadł w ręce Hódodowi złemu,
 Ktory go zgładzić chce, dzieci wojuje
 Przez bojaźń strący Królestwa ziemskiego
 Lecz zai Bog zmieść i chytrą zdrady jego.

WIERSZ PIERWSZY.

3 Długiej testnice / myślar ku domowi
 Kobyc / częste wzdychania wnośli
 Do Boga z prośbą / aby żywotowi
 Skłopotanemu / koniec wzięni /

W 2

W 2

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Oczekiwając swemu powrotowi
 Szczęśliwey z nieba kiedykolwiek chwili /
 Mieszkając gwoli Bościelney zabawie
 A samym tylko Moryseowym prawie.

2.

Sącym gdy się inż zbliżył ożyczenia
 Czas / aby wedle prawa zakonnego /
 Matka y Panna z cudem przyrodzenia /
 Brata się z Synem do obrzędu tego /
 Nie miała żadney potrzeby zmieśnienia
 I siebie niewieścicy smazy / z pokornego
 Jednak wmyślu niby podległa
 Temu / równa się powszechney bydy jdała.

3.

Nie chceć Panieńskiej w sobie niewinności
 Świata pokazać / pilna wykonania
 Wyrokow Bożich / y światobliwość
 Wstawa / wchodząc ludzkiego mniemania
 Przeciw pokorze / o swojej ciałości /
 A dla tajemnic Bożich zatrzymania /
 Pokuszą chceć bydy / niby położnicą
 Niepokalana M A R Y A Dzierżąc.

4.

Wzlawszy się z wiczym Opiekunem swego
 Panieństwa / y z swym Panieciem porwali /
 Błaga dni przeboym z Bethleem małego
 Miaszczka / pieć mil przeciągiem alboli
 Szczęść / od Syonu Miasztą odległego /
 Lubo w zła chwila powinności gwoli
 Na swym Ośielku ciągnęła / ażeby
 Wejście do Ofiar stupił potrzeby.

5.

Przewodził przebył Józef sprawiedliwy
 Ośielka / pilen sobie zwierzonego

Stárbu / lubo mu niewczas dokuczliwy
 W tym doymował; za nic sobie tego
 Nie miał / na myśli iuż swej niewapliwy
 Ze to Brolewic był świata wszytkiego /
 Acoremu pokton sámi oddawali
 Siemscy Brolewic / y przed nim kłakali.

6.

A nie wstydził się za Łokaisa pójść
 Przy Osielku tuż / zároveň z niem błoto
 Deptać / aby się y on mógł przysłużyć
 Pánu takiemu / który z sedzby po to
 S nieba na ten świat / chciał też zejść wstężyć /
 Wasze wbostwo nad Karby y złoto.
 Co rozbiadać na woim wmyśle
 W sercu rysował / y chorwał w niem ścieśle.

7.

A Mátka światea przyculiwszy Dziecią
 Do pierśi swoich / aby go karmiła
 Tym snadniey w drodze / okrywszy go przećią
 Szatą / nie mając czym by go broniła
 Ob śimną / niby chceć go mieć w namiocie /
 Polowa z głowy zawicia spuszcza
 Kłan / by go lepiej ięszce ogarnęła /
 A chwila go zła iaka nie dokęła.

8.

Z granic Bethleemskich / wstępszy iuż na groby
 Jeruzolimskie / tak się zbliżyli
 Nie pamiętając na przeszłą przygodę
 Wszytek wzrost y myśl weń chawie wlepił
 Z radości Mátka / Pamięńskie łagody
 Żoynie kropila łzami w oney chwili /
 Párcząc na Bóscioł / że niegdę oddana
 Panu / teraz ma dać w ofiarę Paná.

9.

Nie miałeś tenbow podobnych w pamięci
 Wszelk swój wymysł na tym zabawiłaś /
 Przywodzić na myśl / prześły wiek Dłediacy /
 Jakich w swym sercu poślech wynawiała /
 Dárow niebieskich / y łaskawych choci
 Przy tym Kościele ; gdy ofiarowała
 Stan swój pamięśli na usługę Boga
 W iakom była pieszczona y błoga.

10.

W bogomyślności miły zachwycona
 Rozdierać to / blugo się ciechyła
 Ofiara Syna / która też y ona
 Przed Bogiem Oycem / aby zasiała
 Niem wino światła / a przezeń ochrona
 Sprawiedliwego gniewu pełna była
 Okupa / kłeyno nieofiarowany
 Stawiając ofiom iego podobany.

11.

Wiechawszy w Miasto strudzony ubogi
 Józef nieustal w pracy przedświadczy /
 Pilnie obchodząc różny domow progi
 Blisko Kościoła pátzając niezdięty
 Gospody / aby z niewczasu y drogi
 Dłecie mógł ogrzać / tu myśli nápięty
 Na Gospodarza trąfi pobożnego
 Teory mu mieysca nie ohymowił swego.

12.

Miałaś zaś ścieżac na Dółku zbity
 Wszelk / niezwykley iędzy wturbeniem /
 Pátzając na Kościół z daleką go wita /
 Modliac się aby komu Bóg náchceniem
 Chciał bydl / y wczasem opátzyl / żeby ta
 Usługa była z iego uwielbieniem ;

pląsem zmiełszy serce nieoboyce
Syna swiego / przemienił w użyte.

13.

Gdy się tak modli Panna w oney dobie:
Alic powraca wesol Jozef Swiaty
Dziac znać że w dom iednego tu sobie
Dzawosy lauwym / chećnie był przypiecy.
Nie stronił przed nim / lubo go w chudobie
Wydy widział / laska w serce Boska tknięty
Z chucia pozwolił lacił wolnego /
A do ogrzania łominka ciepłego.

14.

Taka potiecha bedac opatrzona /
A iuz wesiła w swoim zasmuceniu
Dzielnie Bogu / nie spuszczaiać z łona
Syna swego / a siada tu złozeniu
Z Osielką / porym głowa nachylona
Wita domostwa Pana w wniżeniu
Serced / żyjąc mu Dárom obfiteści
Z nieba / w nagroda doznanej ludzkości.

15.

Leż aby z trudu z niewojasno Dzielina
Mogła czym prędy przyjąć do swej rzeszności /
Degradala go prawie co głośnia
Dobalac pierai Pamiętych słobności /
Spolobowosy go w spik / wonec zapomina
Wszystkich swych przeplych pobroinnych przytrości /
Z tego weidla bedac / nachyliła
Ducha / aby się modlitwa dawila.

16.

Odbawosy winno Gęść Bogu / pojecha
Samá wspiąć ; niewojasem zmorzonat
Leż słobnego lnu cheć pretko mincia
Przywodzac na mysl / że ięże cwiżona.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolancey

Nie była w sprawie Ożywienia / ieda
 Myślic przez tego mogła by sprawiona
 Być w takim czasie / nigdy położnica
 Nie będąc / zawsze niewinna dziewica.

17.

Gdy się tak cklwie żyła niewieścina
 Na myśli swojej trapi / y strasie
 Józef też także śledząc w komina
 Przyśle wybartki sam w sobie rachuie.
 Miał tego pochop z tad / y ją przychyna
 Była / że się już nie wiele znayduie
 W kalecie / z wółku przedanego / żeby
 Mogł mieć obeyacie flusne na potrzeby.

18.

Leż na Bzolewstie / iako wspomni bary /
 Wnet wlił sobie myśli y kłopoty :
 B tad już wesełszy zostaiac na twarz /
 Dziśkuie Bogu / nie z chciwości złość
 Leż opatrzenia / narychmiał się żarzy
 W niem co raz wielka żywość / y ochota
 Miley opieki swojego Pánica
 A wsego światła y nieba dziedzić.

19.

A że już z łoną iurzył z morskiego
 Wychodząc swoje rozpuszczone kosy
 Zwiata / a świat występnac z niego
 Płote swe światu pokazywał włosy /
 A z gniazd swych p. swo / że snu głębokiego
 Wtrząsnął się / rozkośnemi głosy
 Tworcy swojemu wesoły pożeło
 B cicha piac brynał / y wielbić go ielo.

20.

W ten czas też Młodzi gdy się noc w pobliemno
 Braine brała / y gdy bądziej chciwo

Gdy

Oczy słu były / y noca przyiemna
 W sobie śpił bawil / zmysły obciążliwe /
 W czuyność przybrana przepejdziwszy ciemna
 Noc / przed świtaniem myśli światobliwe
 Przeb się zawiązały / Psalterz mówić iela /
 Aż Dzieciocią słu / wola ominała.

21.

Skoro się samo przez się odcuciło
 Narychmiasł Marka ku wrochánemu
 Rzuci się ; Dziecie też ku niemu skłoniło
 Wesołe oczy / y twarz śmiejącemu
 Rowna / dając znać że karmi prosiło
 Domyśliwszy się / ohoenie się kłonił
 Śniży / y doda pierś zrozumiała
 De go posilić wesele trzeba z rana.

22.

Słobkim pokarmem gdy w niem wstroniła /
 Nocne przemory / wnet nasyconego
 Wcześnie wstąpił / wprzód niżli sławił
 Owoc panieństwa niepokalanego
 W ofiarę Oycu / że też czas y chwila
 Wskazywała do Domu Bożego.
 Aby nas nągich swemi zasługami
 Otrył / powitać iela pieluchami.

23.

A Józef Święty żył na wese strony
 Opiekun / pelen dobac zakonności /
 Gdy już powity był y , dailony
 Rzeże do Marki ; trzeba w tym pilności
 Pretekty / by zaś kto do ofiar twópił
 Inny ; nie czynił iakiej nam trudności
 Albo przeszkoda nie chciał być lub mnogi
 Wawiechający Domu święte progi.

24.

Nia to Jozefu mowa porużony

Syn niebieskiego Oycu pogorowi
 Bedac / to głowka rucha / to ramiony
 Tożac oczkami / zdał się że coś mówi
 Chcac tym wyrażić wmyśl swoy zamknięty
 Że się już śpieszyć chciał ku Kościołowi
 Aby przed Oycu ofiara się stawil
 Za świat / który go słowem swym postawił,

25.

Nie bawiac się nie Panna w oney bobie /

Wiaawsy na łono Syna powitego /
 Niewiaawsy podle przybrana w iposobie /
 Ruszy się z miejsca do Domu Bożego.
 Jednak ten wbiór prosty nie cmił w sobie
 Godności / owszem coś w niej niebieskiego
 Wewnątrz wydawał / znać było powaga
 W miłczeniu / które czyniło w niej waga.

26.

A gdy już przyida przed Kościół znayduie

Baraz w przysionku kupie należycie
 Do ofiar / Jozef natychmiast kupnie
 Gotebiat pace / chudszym pospolite.
 W tym do wywodu pilnie wpatruie
 Rapland / aoy Dnieciarko powite
 Długo nie ziało / alie niemieślanie
 Tresunkiem prawie w chodji nad mniemanie

27.

W leciech pobeśły / poważny / sebstwy /

Symeon Swiety / a długo pragnacy
 Poćech niebieskich / głowiek sprawiedliwy /
 A nawiedzenia oczekiwacy
 Chrystusa na świat / a że mu żyeliwy
 Duch Swiety przyrzekł w niem już mieszkający

De nie

Ze nie miał znać śmierci aż zbawienie
Ogląda świata / z Dawida nasienie.

28.

A gdy miał prawie wchodzić do Świątyni
Pąsłkiej maż święty / będąc obciążony
Duchem Proroctw / w ręce mu Rodzice
Gdy oddawali / aby był sławiony
Powiety I E Z V S, przed Cyzarostkie lice.
Ciężychmiast wbył w sobie odmieniony
Biorąc go / poźniej idw nie Boga sławić /
A miłosierdzie jego wbył im iawić.

29.

Teraz (iż) Panie / rdeż ze ługe swego
Wolno wypuścić z tej iż smierćności
Na pokoy wieczny wedle słowa swego /
Bowiem zbawienie / które z swej łitości
Przed oblicznością przadził Ludu wskiego /
Widzo iż oży moje / a w ciemności
Narodow światło / chwale Izraela
W pośrodku gminu wskiego zbawiciela.

30.

Piąsował Dzieci / słazec z dzieciństwa;
A Dzieci zaś s starszta dierżalo
Lubo małuczk / ięże nieumiały
Mowie / a iż go samo nauczało
Słowo mądrości / iako doskonały
Mistrz / bo wiem gdy na rekach przebywało /
Niby z Katedry przezeń wypowiedzony /
Co z niego poiał ; iawił na wse strony.

31.

Słyszac to sami Rodzice / zdumiali
Słowa te jego / y Proroctwa mowa
Głęboko na swych sercach rysowali /
Wzbudziwszy ięże nowa myśl na nowe

K 2

proro.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej.

Proroctwo / sprawa Ducha Kniery / ali
Obroci wzrok swoy ku Młotce / ponowu
Rzeczy swey czyniac / z niebieskiej Karcznice
Pożnie odkrywać skryte tajemnice.

32.

Mowiac : Oto ten wielu położony
Jest w Izraelu / jednym na powstanie
Drugim na upad / y znak odrzucony /
Ktoremu przeżyć beda nieuchronny
A dusze swoie ostro nieuchronny
Mieć przeymie / patrząc na jego rozstanie /
Aby sie z wielu serc myśli pokryte
Na wierzch wydały światu znakomite.

33.

Nad ten czas wedle zwyczajów swojego /
Nadśledży Anną Prorokini światła /
Podestła / Roku osmdziesiąt czwartego
W Dom Boży / Duchem Świętym w serce Knie
Bieda stanu bluzi czas Wdowiego /
Ktorey myśl we dnie / y w nocy napięta
Była ku Bogu / wstępek czas ze łzami
W Kościele trwać / a w domu postaćmi.

34.

Slużyła Bogu / y gdy obdawiała
Cześć najwyższemu Imieniu Pańskiemu /
A obietnice Boskie przed sie brała /
A za nie prośby pokorne ku niemu
Czyniła / w duchu natychmiast uznala
Pożądane światu / a swojemu
Pocieche sercu / y oczom wesele
W szczęśliwa chwila znalazła w Kościele.

35.

Patrząc na Słowo przedwieczne Wcielone /
A na odkryte Figury tajemnice /

Sama Jstota / y niezawiedziona
Słowa Boskiego iawne obietnice /
A światło światu z dawna upragniona
Beśtań z nieba iedyna ierzenica /
O iako dzieki Bogu obdawiała /
Je zbawiciela swego ogladiała.

36.

Dopiero będąc bżimnie pocieszona
Na sercu / niby ze snu głębokiego
A sobie przyśledży / a Duchem sprawiona
Wielbiła głosem Tworcy Najwyższego /
Widząc na roku starca Symeona
Zbawienie swoje / y światła wszytkiego.
A wiele z nieba gętających po nim
Pocieszył niebieskich / rozmawiała o nim:

37.

W tym przed obliczność Oycy gdy stanowi
Symeon Swiety / wedle zakonnego
Prawa / czyniac dość tego wyrokowi.
Oyciec niebieski znaiac się do niego
Na wzięcie paterzacz swojemu wyrokowi
Syna ofiarę; jednorodzonego
Wnemu gwoli / o iako wnetrzności
Swe wrzużył ku nam / z Oycowstwiey miłości.

38.

Na ten czas w spólna zgodę się spiknęły
Prawda y miłość: a z odprawiedliwością
Pokoy / wzajemnie z sobą się wzięły
Poculowaniem / y chęci ledności /
Złożymy niechac / lud ka na się wzięły
Cere / zmiękzone tak blisko krewnością
Człowieka z Bogiem / że już z wysokością
Łaskawiey patrzał na ziemskie miłości.

39.

Po bokożeniu Obrzebu świętego/
 Cheć swe Dzieciatko z rąk Symeona
 Matką okupić / z postanowionego
 Prawa pieć sytłom wbośtwem ścieniona/
 Ofiarowała ją Synaczką swego.
 Bą się zaś aby była oczyszczona
 Para Golabias / niby porównana
 Z drugiem / czyta y pokorna Panna.

40.

Do tego przyszło / wsego Dziebściewi
 Świata / że mnieysza cena niewolnika
 Okupiony był gwoli grzesznikowi
 Aby go tylko wyswobodził z tyka
 Śmierci / y wieczney Pieklą tyranom
 Rasni / o cudzie ! o bżim miłośnika/
 W lichy płac poszedł nieoszacowany
 Alekrop / jedyny Wycu włochany.

41.

A iako się już Piastem zwolazobliwy
 Do woli prawie nasycił piekzeniem/
 Synaczek już też do Matki caskliwy/
 Co raz się ku niej kłamał swym wyczerzeniem.
 Niechcąc bydy przykrej Dziecinie / y cłliwy/
 Z żasnucenia Matce przyżynieniem
 Z rąk swych / y z swej Baplańskiej opieki
 Wodał go chętnie / czyniąc Bogu dzieki.

42.

Je przezeń żywoży rzejwicy postępował/
 A tak się zdał bydy w łobie odmłodniały
 Je go nikt wiecey już nie powodował/
 Przed tym prze żeśle lata swe zgrzybiały.
 Z tego się dżirnie Staruszek radował/
 Fity latorośl we pniak jaskarzały

Szczepiona / swey mu bodając wilgości /
Czyni go żywym / y młodym w starości.

43.

Kowny tak Rutek rozgą Dawidowa
Przyiera / w rekach Starcą wyraża /
Leż presto nam myśl nastąpiła nowa /
Zbawczy z rok pieśzoj / mniej dbał wedle ciała
O życie dalsze / gdy Dusza gotowa
By się czym prędzej Gościem pokazała
W krainach podziemnych / z nądzien pretekstego
Sobie / y Wycom żywota wiecznego.

44.

Odebrawszy iuz Marka Syna / nisto
Głowa skłoniwszy / dzieci mu syni /
Porzym go wstawy / że głodne nie dliło
Było / do pierśi Dziecis przytulilo.
A wielbiac Pána / kedy stanowisko
Miała / nąrychmiał z niem się pośpieżyła.
Ża nie też zaraz wierny sprawiedliwy
Towarzyś / w tropy Józef nie leniwy.

45.

Tam dzień ten ięże wypocząwszy sobie
Namowiwszy się / na to nątyli
Umysł swoy aby powrotem / w sposobie
Przemusiacych / progi nąwiedziłi
Krewney Elżbiety / oraz w oney dobie
Z sobą się wzajem male wciężyli
Dzieciny / z trudow sami wyposadzi /
Porzym do domku swiego ciągneli.

46.

Te myśl nąpiata miałac / niemięślanie
Gospodarzowi za wada y gościnna
Wygoda / słusne wkontentowanie
Z dzieła oddawszy za łaskę wczynna

Wypis

Wyprawili się w samo już świtanie
Wsiadłszy na swego Oświełka z Dzięcina
Marta / Józef go piechy powożował
Wstrzymać pilnie / by gdzie nie swankował.

47.

Leżąc już szczęśliwa chwila y pogoda
Oświełek sporczył co raz postępował /
Nie pamiętając na przeszły plusk z woda
Że tu domowi lepiej się sprawował.
Z czego się cieszyć / z przyjemna ochłoda
Serca / dźwięnie się Wodzy świeży radował.
Te bowiem w łobie myśli y pieczę mieli
Aby się w domu czym prędzej widzieli.

48.

Gdy już oświełek wśladliwa noga
Raz po podnosił / śpiesząc się z ochoty
Przedzy nad zbicie przepedziwszy drogę
W krokiem dość cząstę oparł się o płoty
Domku Elżbiety / w tym iako na twogę
Śczerbi głośno / lubo nie był zbity /
Gdy tylko sączył / y widział że w polu
Młoty zosiłami / pały się polposu.

49.

Nad ten głos z okna porczył ktoś domowy:
Że gościem takim iednie białagłową
A piechy przy niej; Leżąc koby takowy
Nie mogąc wyznać / a nie mówiąc słow
Wyśledzły ją brzywi / czeka ich gorowy /
A gdy się zbliży / obaczy że głow
Z prośbą zawita / y twarz oprocz wzroku
Rozeznać nie mógł twarzą by w obłoku.

50.

Nad piekłego już ciśnie wzrok swój chciwy
Przypatrując się pilnie z sobą mowi

By nie kto z krewnych / w czym babac wątpliwy
 Sićnie powieki / a blonia okowi
 Cień weżyniwoży / zba sie mu własciwoży
 Z Nazareth Miasta / włascie Jozefowi /
 Poslawszy troche z wlozenia twarz
 Dyna (nie inşy) z kaźdey prawie miary.

51.

Stoczy w zab spieśnie daiać znać Elżbiecie
 Bataz z nia wşyscy wybiega ta niemu /
 W kolebce jamo zostawioşy Dziecis ;
 A ten z ochota wielka ku swoiemu
 Panu / przećiuşy w Duchu / wypaść przećie
 Chcac y z pośłania / widzac że samemu
 Nie lęa w słabości / śmiechem potężnie
 Tylko dziecinny / że mu sie raduje.

52.

Bebac już blisko / iako sie zlażyła
 Okiem y sercem miłość przyrobzona
 Dynawşy krew swa / śpieśna weżyniła
 Ku Pannie Swietey / ochota wzbudzona
 Nowa poćiecha kiedy obaczyła
 Dzieciatko przy niey ; prawie zapomniona
 Bieży z radości / kora w sercu miała
 Ze gościń z nieba z nia weşpoł witala.

53.

Ktożego przed tym gdy cieśarna była /
 Duchą Swietego laśta oświecona /
 W żywocie Panny wznowşy wielbiła.
 Teraz patrzac nań / barńey wećieśona /
 Chemic sie k niemu brała y kwapiła.
 O z iako chucia cşyszey Maćki z łona
 Biorac do siebie / z niem ślā w oney chwili
 Do swey dziećiny / by sie spoć cieşyli.

54.

Jan Świety żartaz wynawoży / ku swemu
 Pánu z radością gárnął sie z ochoty
 Rád by sie podniósł / y powstał ku niemu
 Lecz próżne siły : bo tylko obroty
 Różkami czynił / rowny bezpierzemu
 Ptasićiu / który trzepiacemi łoty
 Wąchluie tylko : ślóm swym poruśyc
 Nie mogąc / aby z gniazda sie mógł ruszyć.

55.

Śmiechem go łebnął y wypogobzonym
 Wzrokiem do siebie wabi y cęstuie
 Kolebka / aby członczkom strudzonym
 Wychnąć chciał z drogi / chuć swo położyć.
 A pan nie chce być bázro też prośonym
 Sam sie nábáie / ochota smákuie.
 Słowka báie znąc że sie ma do niego /
 By sie wcieśzył z Marzalką przypłego.

56.

Co widząc Marka świecá temu gwoli /
 Nátęchmiast Dziecis do kolebki iego
 Błósy / aby swych záżył do woli
 Vciech dziecinnych / jami wzáiemnego
 Wosela / samá gościnna niewoli
 Ochota / aby ná chwole Krewnego
 Nie gárdzác chęć / trud y troski z głowy
 Błósywszy / wmyśl przybráli w godowy

57.

Nátęchmyśy sie z miley obecności
 Dzień drugi gwoli Synaczká wędrowi
 Zázywáiac swych póciech / y ślodkości
 Rozmow mieli sie zá tym ku domowi.
 Wódzięni z gościnney zostáiac ludzkości
 Elżbiecie / tudzież Zacháryasowi

Żd wyświadczone chęci szynac bśięki
Zegnali mile / z całowaniem ręki.

58.

Gdy się już pewna nabyćia karmill
Przeko oglądać domku swego progi /
Aby wždy ki-dyśkolwiek ochłodził
Sadze wychnieniem / y Jozef ubogi
Dopedył kresu swego w szóstajey chwili /
A w porcie sławił strudzone swe nogi.
Nie wiedząc że ich sadze / y zamysły
Przezerzeniem z nieba inaczey im wysły.

59.

Bowiem na pierwszym stanałszy noclegu /
Miałą opieką miało o Dśiedzieliu ;
A pośliłszy karmia bielśa śniegu /
Ośielką Jozef ktemuś przedśawiać
Postanowiłszy strudzonego w biegu /
Aby się prawcie miał już tu przyćieć
Śnu / a noc ciemne na niebie opońce
Zajmowała jwe / do rożaju słusace.

60.

Miałac przy swoim Ośielku złozenie
Nad Romie / że już zmysły Tracowane
Diał jen / y gdy wapił przyrodzenie /
Musięciem cichęj nocy ogłaśiane /
Nagle obaczy przed sobą widzenie
S nieba zesłane / idone z mimemane
Dśiwney wroby niebieskiego Gońca
Przechodzącego światłem iasnośc słońca.

61.

Widzeniem takim będąc przerażony
A że śnu w sobie prawcie pemuśany
Gdy na jwey myśli nie wipokoiony
Bośaie / w sercu boiaśnia zachwiany /

A 2

Kreje

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwołonej

Rzecz mi posł z nieba wyprawiony /
 Nie trwoż się z sobą Oblubienice Panny /
 Jam jest zesłany goniec Niewyślętego /
 Abych ci wola opowiedział iego.

62.

Żechce po tobie być się nie mieścić
 Brał do Egiptu / opuściwszy progi
 O czyste / z Marka y z Dzieciactwem / a nie
 Bawiac się wiedział z moiej tej przestrogi
 O przyszłym dziele okrutnym Tytanie
 Zerobisz / który wyleje gniew swój.
 Żeby szukał / na śmierć y zgimienie
 Dzieciactwa / a ty żyj z niem wprzeczanie.

63.

Słyszac to Józef z powieści troskliwy
 Zostając / lednak przysławny pokornie
 Został te wola / y pod nią chęliwy
 Poddawszy swoje / aby służył osornie
 Szły z Pańską / ibyż zaraz utwópliwą
 Do Panny / nie chcąc nagle też pozornie
 Pożnie się badać teści ogarnione
 Dzieciactwa w drogę / y już posłone.

64.

A Panna iestże przed tym ocuciona
 Bogu swe modły oddawszy karmila
 Syna jej swego / nie spuszczaąc z łona
 Potym ochotna zym przedzey powila
 Żartym się poźnie wybierać twópliona
 Że tu domowi / cał sobie cusiła.
 A wyiechawszy w myśli się swej cieży
 Że zbliża już w dom / y do niego spieszy.

65.

Leż wważając Józef przyszłe trwogi /
 Dla których musiał odbieżeć wstyliwego /

Nad sercem swoim ponosić żal mądzy /
 po sobie znaku nie dać żadnego /
 Ale pilnując do Egiptu drogi
 Myśli iakoby przyśledł już do tego
 Aby otworzył sprawę y przestrogi
 Boskiej Maljonki nie smucąc niebogi:

66.

A kieby miła czas jeden y drugi
 Oddalając się w zadziu Egiptowi /
 Pożnie iuż Panna / że tak przeciąg bługi
 Tęsknić; dopiero rzecze Jozefowi:
 Zdami się patrzeć na pola y smugi /
 Bo my bliżsiemy / ale ięzykowi
 Dać wiara lepiej / niższe nie ten iży
 Klasz wbiór w ludzich / y kraj nie Wycyfy:

67.

Dopiero wzniawszy z tej iley waepliwosć
 Jozef pogoda z niebą tajemnice
 Pożnie przekładać dziwnę opatrznosć
 Boskiej / gdy Posła z niebieskiej stolice
 Beżał do niego / by z niebezpieczności
 A zgotowanej śmierci / za grńnice
 Wprowadził pręko one / y Dzirgine
 Z rok Herodowych w Egiptu Króline:

68.

Co żyłac Młocka zaraż odmieniona
 W sobie / na twarzy ze strachu wielkiego
 Plednić / y iako Lilia zwiędzona
 Schyliwszy głowę na dol zemdlonego
 Duchą maiać szwankować strapiona
 Pożnie / w tym Jozef w przygodzie Boskiego
 Racunku wzywa / oraz też y one
 Erzejwi / y cieży serce iley strwożone,

69.

Przyśledzy k sobie / gdy w oczach stąwały
 Łzy / a prze miłkie oney przyrobie
 Spadac na blade idgody pojęły /
 W tym wyniesione w niebo swe weyrzenie
 Wlepi / (tak o młodości ominęły)
 Za ciał łaskawe Oycowski przeżylenie
 Dziekuie / że z rąk Heroda uchwalał
 Synagoga / y złyh przygod go wdarował.

70.

Leż boiaźliwe serce nie przeszło
 Znać się psęcie / boiać się pogoni
 Bą soba satkiew / że aż z strachu drżało
 Jadać pustynia / coraz swych nakłoni
 Wsu / y tak się w umyśle iey zdało /
 Jakoby w pozad kio bąga y goni.
 Jesli się taki sum od wiatru wzruszy
 Zaraz złe sobie wroży / y złe ruszy.

71.

Noc y dzień / mało bąiać Odielkowi
 Solgi / sam też w miurku y w żalobie
 Glednemi będąc / procz swych Synagłowi
 Dobaiac pieraj Matka / w oney dobie
 Gdy już z pustyni w polu Egiptowi
 Przyległe weszli / duszaiac już sobie
 Wychnali nieco / że już Tyran stręgi
 Nie mógł wnieść w cudze włości swoley nogi.

72.

Bespiecznięszemi będąc w zley przygobie /
 Że już w granice Egiptkie w stąpili
 Po trudach cięstkich / po ciał długim globie
 Że im nie przyšlo by się opatrzyli
 W żywność w wciegęce / o chlebie y wobie
 Wygnanie swonie swoboda srodzili /

Vbo.

Pieśń Siódma.

183

Wbostwo / które z sobą tylko wzięli
Iżło / rzemień / na poście mieli.

73.

A skoro noga Dzięcioła swa w niosła
W płodną Egipską Ziemię we złe buchy
Nasychniał przyście jego w niesmak poszło /
Żara, po wszytkim Egipcie rozruchy;
Bałwonom trwożę / strach nagły przyniosło.
Jako wiec z ciemną nagle padała muchy;
Kornie tak z Mestke Bostkowie lecieli /
Ze z nich Duchowieśli pierzchać musieli.

74.

Przez co gniew z sobą niosąc iabowity
Pomsty nad mroźnym szukał Dzięciołem.
Wiec że już wmyśl Heroda odkrył
Wiedzieli / za tym jego przedśierżociem
Jone / aby mu chuć y smak nie zbył
Korony / Działek zguba y niebezpieczeń
Zaostreć mogli / myśl wzdymać pojęli /
By dla iednego / Rod wszytek wycieli.

75.

Jako się sama rzecz pokazała /
Gdy go nadszła powrota chyła
Pobożnych Królów / co go tak ciękało
Z gniewu / y tak go zaiadłość trapiła
A bodła w serce / że na iednym mało
Miałac Dzięciołu / chciwość z krowie zasyła
Chęć / do wielkiego ięże okrucieństwa
Aby nie pozbył swego dostojenstwa.

76.

Pręto zaięła żagiew ta piekielna
Ogień przetył / wnet myśl nakłoniona
Do złości / iako sucha w sobie welna
Płomieniem na wierzchu wszytką wybuchniona

Do

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Do wojego będąc tyraństwa przychelna /
 Wzywa żołnierza / ażeby ochroną
 Sadna nie była; z Judzkiej kase ziemie
 Wylepić małe ode dwu las plemie.

77.

Wychodzą zacym Oprawcy mordczy
 Na krew niewinna rośnie rozproszeni
 Po wsiach / Miaszczach / iako gdy wiec wybierze
 Powodź balona biegac po przesłrzeni
 Kwie / chroya / znośi; Rownie tak z macierze
 Rzek wydsierdza sego zaiuszeni
 Mordunia / sieła / gniewu dobywają
 Przeciw tym / Ktorzy ieże go nie znają

78.

Se plecia niewieścia hancers się piasie
 Brał wydzierdza / miechem się zaniacza
 A ona taka bezpiecznie biermie /
 Innego miłość nie była pułkera
 Kaka Dzieciacia broni / zastępnie;
 A on niezbożny Mako płazem wybiera
 Babię mie raczej a nie moie dzieci
 Moya jest to żywot / nie mi już po świecie.

79.

Nie sucha wozasta / niewinnie się gniewa /
 Wydarby dzieci / przecina napoty;
 A Mako z żalu leci y omblewa /
 Drugi okurnik wpoiem wesoly /
 Sztychem przeżywa / krew z dusza wylewa /
 Wsiawby za nogę subtelna / o goły
 Mur głowke martwa / strasliwie roztraca /
 A Mako ledwie tchnie na to patrząca.

80.

Wdoby broń we krwi krzywa / y dsiwicie
 Se się nie wiesz krewia ale dziecianno

Zami

Ranni y pąble / á w ciółkach nie cżulę
 Obporu z cięcia y rązu / perzynam
 Rownych / w cżym smaku swego nie znaybulę
 Ciamnicy / brzydzac się wásnia chłopięcina
 A wżasikiem Mátel / á rzęba Jągnięcia
 Scinając / kolac / rabiac / nie z iey chęcia.

81.

Plaż / łament cieżki / y nie wblagany
 Ciamnicy nie miekcy / we krwi zalużono
 Sercá tyráńskie / lecz szogóścia piány
 Solnierz po karách w to y owe strona
 Paba sukaiac / niby obłakany /
 Ażebý kroce kryte zalużone
 Nie wślo mieczá / y lubo te kryły
 Mátel / plągem się swym same ławily

82.

Plągem wybdane siekli / obcináli
 Kłogi y race głowoki obłażone
 Od ciałek swoich między psy miodáli.
 Taka katornia sercá przyrobzone
 Mátel martwoieiac / w śilách wstawály.
 Jeżeli cieżka boleścią złożone
 Były na ten cżas : gdy światu robily :
 Cieżka gdy niebu robić powierzily.

83.

A lubo śmiercio pląże wliczaly
 Działek / że jeden wiecie : z nich nie kwilił /
 Bartiey ieże tym nie zapamiętaly
 Mátel śal w niebo / za niemi się śilił :
 Bo się włoic niechym już nie daly
 Że ich nie było / że świat ich nie żywił.
 Jako wiec owca za swoim łągnięciem
 Lamentuje / tak Mátel za Dziejiciem.

84.

Z spolem z soba z sędzysy się chubisiny
 Wmawiały się z Bogiem; z łab karanie
 Tak ciepło padło / na małe dzieci /
 Ktore nie znając grzechu / wykonanie
 Grozie odnieśli śmierci bez wsey winy /
 Kiedy porachy / y nasze łochanie
 B-Brać od nas / odbiers y nas panie /
 Niech nie traciemy z soba wiecznych / za nie.

85.

Tęże na ziemi sędzi y łamenty
 Młodzi zginęli / a w młocie Aniels
 Z radości wdzięczne pienie y conceny
 Opiewali / by prądką weseli
 Gdy wiosna zima / y May już zafęty
 Ze kwiatki pierwsi wynikięli pożyty
 Z ziemi / y swa wonia niewinności
 Wzbudziły Boskie serce ku miłości.

86.

Kiedy Zeroba wziętość ładowia /
 We łwie niewinney / po żyi brodziła
 Już się nie trapi więcej y nie pyta
 Ktorego by z ch gwiazda wyświadcila
 Kolem Sydonu / Która obficie syca /
 Mniemając że go już w niej zatopila.
 Zajął w sercu niewolnym swobody /
 Nie tużac żadney Krolestwu przeszłości.

87.

Leż ten który się stędził doświadczenia
 Państwa oświadczył / niechający nabawił
 Wyższej korony Krolestwa wiecznego /
 Z kolebki ie na Thronie postawił /
 Przybranych w świat łwie własney / iebnego
 Śmierci szukać / żywota nabawił

Wsy-

Wszystkich. A to im strogości bogobija /
Czego by żadna lastka nie sprawiła.

88.

Mieba y ziemie Arol y Pan prawdziwy /
Lubo go bledy Egiptskie nie znały
Ba Boga / był im przeciw tak żygliwy /
Ze gdy o ziemie dżowy ich padały
Trwożąc z tad soba / by ich nieśczęśliwy
Przypadek potkać taki okazały
Nie chciał / bynością swa tak błogosławił /
Ze ich wśelących dobr hoynie nabawił.

89.

Nieśtając z niemi niby zaprzezdny
Jozef / zbawca był wśech przygob / trudności /
Przezeń im pokoy twinał pośadany /
Ze nie stulił twog y trab przykrości /
Drowia przeciwney nie znali odmiany /
Ziemia rodzayna obfitość żywności
Przynosiła im / prośni byli głodu /
Wbogaceni z bylecego płodu.

90.

A sam w ubóstwie swoim / wysławienie
Z pierśi swey Młacki miał / y z biegłości
Jęły icy / Jozef zaś z ropora mienie
A obeyście swe / nad Herokie włości
Watac / chudobe w wielksey mieli cenie /
Mala sie rzecz obchodząc w skromności
Co im z rok własnych przynosiła flota /
Przymuśiac z dzieła żyli bez kłopotu.

91.

Tak Syn powolny Dycą przebrwieżnego
Poważal sobie tego roztazanie
Ze w sercu swoim nie miał nic miłszego
Jako za wola idac / wykonanie.

52

Czyż

Jeruzolimy Niebieskiy wyzwoloney

Czynie; y nie mu nie było trubnego
Coby go zarażie mogło / y wygnanie
Samo pożytał / za rozkosz iedyna /
Be lebowie nie był sama żebraniina.

92.

By nie z przezyrzenia Dycá niebieskiego
Przez światobliwych Krolow przy oddaniu
Winney czi troche ofiarowanego
Mieli w dar złota / aby na wygnaniu
Mogli podeprzec niedostarku swego
Przy średniolecnim Egypckim mieszaniu
Wchodząc roku mezbożnych srogiego
Tyrań / aż do zgonu zeyscia tego.

93.

Ażby Łaby Jara swe wielowładztwo
Zasądził / y z Ład początek swoy wzięły
Przewrocone błady / sprosne Balwochwálstwo
A z niego na świat wšytek wypłynęły
By z morza rzeki / okrocił Mocárstwo
Widząc że góra wielka błady wzięły
Be z ludzi Bogow pożytni sobie /
Sam się im zjawil Bog w ludzkiej osobie.

C.

94.

Chcecy głupiemu bogobzie bładowi
A nie zgubiać marnie dzieła swego
Btory go stworzył / stał się Człowiekowi
Rowny / by przeżyo do poznania tego
A tu lepszemu mógł przyść rozumowi /
Zgłupstwa y bładu wyśedfy swiego
Patrzal nań / y na tego światobliwce
Poszepti / a nie Bogow swych brzydliwe.

95.

A był z Egipcu szczęśliwym Mojżesza
Wodzem / nad inne przed sobą Proroki /

A idac

A iść za niem / torem iego rzeża
 Przebywszy moki gorzkiej pław Berozi
 A krwawe morze / była bezpieczniejsza
 Błanieniem chęta w brod iego głęboki
 Wywobodziwszy niewolnicze plemię
 Wprowadził w światło obiecana ziemie.

96.

Nła to go bowiem / wysłał z wysokości
 Nła świat Bog Dyciec / by nówył ofierę
 Bycia / iako wiec z karmy swej miłości
 Czynie Rodzice / chcąc mieć cwiężonego
 W rycerstwie Syna / dątey surowości
 Z niem wysłania / y do obległego
 Wyprawaia go Brama / aby z niego
 Mógł mieć Męsa / albo Wodza cnego.

97.

Takie początki mając y cwiężenie
 W Egipcie / zaraz w wieku swym dślecinny
 Nła trudy / y na ciężliwe znoszenie
 Bimna y znoju / nieważsow / y innym
 Trudnościom / w życiu sękuole przyrodzenie
 Przynażał / będąc pieśceniem iedywym
 Młacki swej / aby dorodził tu wielkich
 Włożył ały do odwag dzielniejszych.

Koniec Pieśni Siódmej.



PIEŚN O S M A

A R G V M E N T.

Wziawszy przez Posła Iozef niebieskiego
 We śnie wiadomość, o śmierci Tyrana
 Dziełek, ażeby z wygnania do swego
 Powracał kraj, padłszy na kolana
 Dzięki oddawał Bogu, a nowego
 Na Thron Oycowski bojąc się zaś Páná
 Mila y Stroni w bok od ludzkiej Ziemi
 Chcąc się powieść w Nazaret z swemi

PIER SZ P I E R W S Z Y.

SJobmy bieg miał kręgu słonecznego
 Jako Król Herod z śmierci tryumfował
 Dłazek niewinnych / uślać że zniósł tego
 Brodęgo się bał / by nie następował
 Na dostojenstwo y koronę tego.
 Reż oszukany sam się tym zwoiował
 Biedę nie uśleł. Kosy trzywey rązi
 Straciłszy żywot y berło do rązi.

2.

Nie pomogły mu wykrezy / chytróści /
 Nie panowania przestworne przestroki /
 Ani pokryte serca obłudności ;
 Inne go z niebá pokwały wyroki.
 Gdy słusne obniósł pomste swoich złóści
 Wniemając że krwia niewinna wysoki
 Thron swej miał zmocnić ; wymrocony z niego
 Spinal na wielki do dńa piekistnego.

3.

Po zeydciu z światła: prakto lekkopioły
 Do przedwiecznego na ziemi zestąny
 Do mniemanego Dycy Goniec / Ktoży
 Posłem był przed tym do Panny obrany /
 We śnie mu zjawił / aby zajął pory
 Pogodney / a swoy witał posadany
 Bray / że już ten co Dzięciacią Koniecznie
 Błagłajć chciał z światła / śmiercią połągić wiecznie.

4.

Wzstawił podieśna powieść y nowinę
 Wygnaniec Swoicy prze strach ogdnieiony
 Światłem Anielskim / przed światem w gójsinie
 Bedao / lecz prakto z łobie przynorocony
 Słyszac poselsstwo że światu Bratna
 Miał ogładać: z kad w sercu wciśiony
 Dzieki obdawał Dycu Najwyższemu /
 Że stonil obo ku Synowi swemu.

5.

Powstawił z łóża / gdy już rozedniało
 Przyjdzie do Panny / wzajemney rozmowie
 Co mu się we śnie śpiacemu przydało
 Przełoży wszystko / iako Bogu zdrowie
 Dzięciacią mając skłanianie / by calo
 Dąchował z ręki Heroda; opowie
 Ż nieba poselsstwo; e z swej opatrzywości
 Przez śmierć Tyrana wzbawil z trudności.

6.

Co słyszał Panna / iakoby nie ona /
 Acora swoy żywot przedtym boiłałiwoy
 Wiodła przez lat siedm tróskami skapłona /
 Podniosiły oczy / y wymyśl chęliwoy
 W niebo / a w łobie dwuennie odmieniona /
 Wnet się rozplywać począł / y rzewliwoy

Deś na iagoby wylewać z radości
 że Bog nad niemi wysł swej liłości.

7.

Nabosnym sercem padły na kolana
 Zaraz oboje / czynili mu dzieła
 że ich ta dośła z nieba pojadana
 Wieść / a cokolwiek trość / trudow / y well
 Wylili w swoim wygnaniu od Pana /
 Bł dar y łaskę szkodliwej raki
 Wile przyiały / temu przyznawali
 Wpiekło : która nad sobą wznali.

8.

Czyż winna dawasz Bogu / obmienić
 Wnet ceto smutna w radość y wesele /
 Jako wiać słońce z chmury / tak świecić
 Twarzą y wyrokiem / a nie myśleć wiele.
 Do tego wstępek wymyśl swoy skłonił
 Aby czym prędzej widzieć się w Bościele
 Pańskim mogła / y chwale oddawała /
 Pod swoim niebem temu się kłaniała.

9.

Wstęchmiał w drogę wszystkie swe obroty
 Czyna / nie bić ac w omieszkaniu zwolot
 Pełni nadzieje / pełni y ochoty
 Nie jobie trudy / ani pieśń trości
 Nie waśac / rubieś pobrosne kłopoty
 Miałac na myśl Niebieskie wyroki /
 Lubo Ośietka gwozi pożywienia
 Byli / gotowi wszystko znieść w ciagnieniu.

10.

A gdy się w ciele w drogę już brnąć mieli
 Wobscężnością płacać za chęć mieszkanie
 Swym domownikom / y że ich przyieli
 Współczuć z sobą / a miałac wzgląd na nie /

Gardzić chudoba / y niemi niechęciell.
 Czyniac pokorne dźwięki y śegnanie /
 W czym by im swois wygoda nie byli /
 Aby płomność baczeniem okryli.

11.

Słyśac o drobze y o ich iednaniu /
 A miasc iawny y nienagany
 Dowod o życiu / y o zachowaniu /
 Przykładnym cichym / prawie z kasy strony /
 Więci żalem / tu ich zatrzymaniu
 Dalszym / wmyśl swoy mieli nakloniony /
 Aby pokł chca bez nymu mieścili.
 Tak niewinność ich sobie imawali.

12.

A iako cnota wszystkim jest miłosa
 Z skromności życia / tu nim wotaj żyćliw
 Sąsiedzi / storo dośła ich wieść głośna
 O wyprawie ich / lubo obledliwi
 W wierze / żalosc ich natychmiast nieznosna
 Wziela / że do nich przyszedłszy troskliwi
 Przy pożegnaniu / chęć swa wyświadeżali.
 A w droge czym kto mógł opatrowali.

13.

W ktora wychodząc natychmiast śegnali
 Swych domowników / a oni nie wiele
 Mowiąc / z miłości ich odprowadzali
 Jakoby własne swe okrwatele :
 że sie tak dobrze z niemi zachowali.
 W tym rzeka do nich : nie wam przypieciele
 Poręym / byście sie niewinnie trudzi
 Wyśedłszy z miasta daley iść bronili.

14.

Żyjąc im zbrowia / dąrow ofiowości
 Za wyświadeżone łaski ze śarbni

Jerozolimę Niebieskiej wyzwołonęj
Niebieskiej / że ich łaskawie z ludzkości
W dom swoy przyieli / nie czyniac roznice
Obych / y stanu lekkiej powaźności
Mile bijakuiac z Dłacieciem Rodzice
Obiecowali za bożnane chęci /
Mieć ich przed Bogiem w sercu y w pamięci.

15.

Pożegnawszy / już ob nich obłożeni
Szli droga pącząc Egiptu płodnego
Nia ich osady leżące w przestrzeni
Milym widokiem Kraju wesołego
Paśli swe oczy / żadna nie strwożeni
Pogonia / iako gdy ob niezbożnego
Przed tym Tyrana wychodzić musieli /
Ze dż do trudow y bojaźni mdleli.

16.

Tęż nie zwykła na twarzy pogoda
Świecić ; ochotnie postępując śmieć
Cieszyli serce widzenia ochłoda
Swoiego Kraju / y Obywatele
Od których dawno nieścisła przystępa
Przez upłynienie czasu dosyć wiele
A obcowania z niemi / oddaleni
Radza serdecznie byli upragnieni.

17.

A że niebieski pielgrzym już wielkimi
Laty był z pieluch wyrost ramięnami
Diwignion nie mógł być eż Matczyńskiemi /
Jako Prastuną świętego rekami /
Sam też nie przemógł siłami swoimi
Żdolnie pracować słabemi nożkami ;
Nia przemiane go w rekach prowadzili
Ze dla wbośwa ośleka pozbyli.

18.

A poźi ieſzcie nie weſli w puſtynia
 Głęboka / mając gdzie mogli oſieſka
 Wſzedſzy dla niego w ſtanowiſtach ſynia
 Szczęſcie / ieſli zaſie tego wielka
 Litość poruſzy / y ſe ſie przyſyſnia
 Bā ſłaba ſiłka niezdolnego wielka /
 Be mu też pod czas nie żyć bydiałka
 Dopiero ſie im wſzy ſolgi czaſka.

19.

Wſzedſzy zaſ w mieyſcā puſte y teſtlive
 Bezładne proſne wſełticy opatrzyſności
 O iako przytę mieli y leniwe
 Przechody w ten czas / iak ſiła cieſkłości /
 Trudow / prac / głodu pragnienie ciepliwie
 Pomieſli / y drog niezdolnych przytęłości
 Na ſercach gwoli Kochancy Wrezyzny /
 Dolegliwie-dość y pānuetne bliſzny.

20.

Prędwie wytrzymał ſiła w oney dobie
 Pānie Niebuſki / wzdruac po ſwiecie /
 Wynaſcem bedac / w tak ſęzupley oſobie
 Słaby / ſubtelny / w obległym Pomieſcie
 Słufnie mogł mówić z Perrokiem o ſobie /
 Bm ci ia nadzny / w mym dziecinnym lecie
 A wdoſuchny / badacy w obrećach
 Kożnych nieſzeſciach y cieſkich kłopotach.

21.

W tym wtrapieniu Jozef z Mācka Swiera
 Przez trudy / przez gład / (nie mając pomocy
 Bniad na puſzczy) y żywność wmiętno
 A i pracowani na ſiłach y mecy /
 Jakoby mieli dalej przeſiaſtwa
 Droga piegrzymiſta koſzyc myſlac w nocy.

22.

Cby

Gdy dlugo nie śpiac / sen przypadnie w ody
 I nieba przed sobą Jozef Pości z ody.

22.

Ktory go mile pozdrowiwszy / rzecze:
 Piastunie Syna tego / co piastuie
 Świat / y was śmnych / ktoremu słowiec
 Jawnie ja myśli / niech nie przesładnie
 Trości serc waszych / y wiecey nie piecze.
 Do was mie z syła y przez mie wstążnie /
 Ze iucto was w tey posili puszyni /
 Serca y sił wam w słabości przyczyni.

23.

To rzekłszy nagle pościć Pości zniknie /
 Ocknie się z dżiwu / sen go w tym odleci
 Pościć nie mogąc tajemnice zmiłnie.
 A dlugo myśleć / rojne w głowie niedi
 Mniemania / y co za skutek wyniknie
 I widzenia tego / teści nie śleci
 Jakiej pokusy / biorąc w rozum / wstanie
 I twardego łosa ziemi / na światanie.

24.

Panna też przed tym aż z drogi zmiłona
 Zwołykayne mogły o jedney godzinie
 Oddać Bogu / ze snu ocucona
 Czyniła pieczo o swojej Dziecinie /
 Aby z niewczasu była mu ochrona.
 Widząc że powstał ze snu / ręką kinie
 Na Oblubienicę swego / by nie zraził
 Spiku / y smaku / Dzieciatcu nie ślaził.

25.

Aby na cerze ześle y zmniejszył /
 W ślaczach wpadł / Dziecis smakowitym
 Snem z prace nieco było poślone /
 Gdyś ładłem tylko w puszczy przyzwolitym

paśło się w głóbsze z korzonków karmione)
 Smakiem dość przytęym / dżeciościu nie syrym
 Tak przesłrzężony Jozef w oney chwili /
 Licho się za tym ku Pannie nachyli.

26.

A počnie powieść swoia y widzenie
 Dżitwone przekładać / iako przed świcieaniem
 Niebieski Pojeł / bogaty w promienie
 Pokazał mu się y z polizowaniem
 Nad wtrapieniem naszym / oznajmienie
 Czynać od Boga / że dziś zgorowaniem
 Jadem w puszczy tej / spracowane były
 Pościć mamy / ciałe słowa były :

27.

Ażelby to zniknął wnatrzynemu zmysłowi
 Dawby zabawy / nieuspokoione
 Myśli jmu wiecety nie dały ku dniowi
 Obiawienie to prawe / czyli plone
 Trudno osadzić / lecz badjmy gorowi
 W drogę powoli ciągnąć w naszą stronę
 Nie tracąc wiary / y wierney duszności
 Bę nas opatrz y w naszej doległości.

28.

A Panna na to / jeżeli lichego
 W tej tu pustyni z swej szkodrobliwości
 Kobaczka paść / nie maś nic trudnego
 Wschłmoczney rzece / kocz y słabości
 Naszey bogodzi / mać wogład na swego
 Synaczka / który karmił bez trudności
 Na teży puszczy / karmia smaku wšęgo
 Lub niezłiężony / rodziat naszego.

29.

Lecz nim się ocłnie Dżecio na śniadanie /
 Obmyślcie chodząc po gorach skalistych

D. 3

Cetola

Cokolwiek się tam z horyzontu wstanie
 Lubo po rodnych niżynach słoczystych
 Bym zgotowała wprzód niżeli wstanie.
 Aby ochotniey po drogach piaszczystych
 Mogł postępować / będąc posiłony
 Snem y potarmem Synagiet zembłony.

30.

Rad też pogodzie Matzonek powolny /
 Aby przy jedney zarazem zabawie
 Oddał plac winny modlitwy / y spólny
 Odmyślania dług w złeconey iprawie /
 W bogomyślności / czyście sobie wolny
 Gdy się przechadza / już na ście prawnie
 Ciekawe oko śląc przed sobą w rośnię
 Strony / obaczy buyne y nie proszę.

31.

W owoc palmowy brzewa wrośnię
 Wodocznego smaku / Dąkyle nośnię
 A gdy się przymknę / skoro do nich chciwę
 Oto / tudzież też ochotne y racie
 Wtęgi się luna / y zbliża chęliwie /
 Alie przez miejsca przyirzyte y łaniace
 Palm rozłożystych / blynie się wzrokowi,
 Coś podobnego z dala Cztowiekowi.

32.

W tym aby w bledzie nie został wątpliwy
 Wzrok / czyli w rzeczy tak jest / czy się myśli
 A niemu się zatył bierze / widzieć chęciwy /
 Przyśpieszy krokiem prędkim w oney chwili
 Aby w mniemaniu nie był obledliwy /
 Jesli po bliżu w cwieterci albo w mili
 Nie była taka chęć albo wiola
 To mu czyniła śmieszna trość.

33.

Gwoli żywności żeby zemblonego
 Trudem pościł znalazłby wczas iaki /
 I odpoczynkiem zmocnił siły jego.
 W tym gdy na gola wystąpi przez krzaki /
 Aliści wyrzy chłopiecia małego /
 Rycę bołych nog w piasku świeże śliski /
 Postąpi daley / że go już swym okiem
 Doyrzzy / zawola idac niemu skokiem.

34.

Chłopie się na głos obeysrzy y złaśnie /
 Pobudzi nogi ze strachu pierzchliwe /
 Stacusek za niemi / postoy troche rzeknie :
 I boiażni Dziecie w sobie ledwie żywe
 Nie mając żeby wleć przed nim kłaknie /
 Przejeżdż trwoga / drżące / boiażliwe /
 Rzekę nie boy się / bo cło nikt nie goni
 Nie żołnierzem ia / y nie nosze broni.

35.

Leżę sem z przygody ciebie idącego
 Bożył / abym cło spytał / idę krobie
 Nie maśli blisko miasteczka iakiego
 Alboi wioski / y sprawo o sebie
 I kad idzieś byś dał : przyczyną cło mego
 Beyacia się z toba / abym o sposobie
 Mogł wziąć naukę / żebyym przy chlebie
 I mała Dziecina wychował rowna ciebie.

36.

Odpowie chłopie ; iam tu nie swiadamy
 Bom nie z kad rodzić / alem z Palestyny
 Wyseł w tych leciech swiatu nie znamy
 Opuściwszy kraj / y moje rodziny.
 A żebyym ludziom mógł być niewiadamy
 Promadzac żywot cichy bez drużyny.

Ná to mié Tworciá moy powolał sobie.
Co slyšac rośnie Stárzec w oney dobie

37.

Myślisz patrząc nań / że ostre obżalenie
 I wielobladzey sierci onego okrywa
 I młode ciałonki / dając nań bażenie
 Widzi że biedną prostym przepaszywa
 Rzemieniem / wielkie ięście podziwienie
 Roście / że lubo postać wrodziwa /
 Jednak się boją y Lecie / y Zimie
 Grozi ; pyta się iakieby miał Jmion ?

38.

Odpowie: Jan mi bije! / a myś! rāda
 Słyśy / Ocy zaś zachartyś prawy /
 Māce Elsbieda / wiecey iuś nie bada
 Bdrz potrownosc przed ocy sie staw!
 Dłak w sercu nā ten sās obradā
 Byłā / nie wiecey pytāniem go bāwi /
 Lecz sie v byie wwieśiwyś rzece :
 W moy Anyotku ziemś! / nie słowiesce.

19.

Co cie przywiozło / że niewinność twoja
Taka pokuta tarześ / y surowie
Nosząc na sobie nie zmożona zbroja
Grozy się trapiąc piekzone twe zdrowie
Nie za swe / ale za występki moje
Wszedłeś w ten świat / byś uchybił memu
Biedu / y błąkał Bogu / znay Braw swoje
Maję MAXXEL / twoimśmy oboje.

40.

Tużmy z Synackiem danyim nam ob Bogá
 JEZUSZEM małym/ wygnanicy z jamego
 Zapięu zafli / lecz tuż naszą nogá
 Strudu oślawác / z Bráju głodnego

Począł / a to szczęśliwa y błoga
Opatrzność Boga / zdarzeniem twoiego
Wdzięczna ochłode y sercu y siłom
Dać nam błisia / pierać na krew miła.

41.

Tak mówiąc wsiadł go z wezelem za rękę
Prowadząc z sobą / do swego Dziećcięcia /
Pelen ochoty / Bogu czynił błisła
Ba sen zjawiony / że z Panny natchnięcia
Zbac na żywność / frasunek y męko
Przemienił w radość / z przygoby y szczęścia /
By icy zbierając nieco palmowego
Owocu / przyniósł pocieche snu swego.

42.

A gdy już z ścieżek na drogę trafił /
W tym wyrzy Panna / że się Józef wraca /
A przy nim chłopie / gdy nieco zbliżyli /
Myśla dochodzi / że nie prośna praca.
Leż gdzieś języka dostał w malej chwili
Ję im już też Pustynia się kręci /
Aby się ludzie zawiad pożywać /
Snać że gdzieś bliskie granice swe mają.

43.

Jako więc Ciebie serce na się gule
Jaki los dobry / zaraz przyrodzenie
Samo nieznaćnie w sobie pojmować
Pobudza taką lubość przez przyrzecenie
A coś milego przez to mu stazuiac
Ję go potkać ma dobre zdarzenie.
Naby Jutrzenka / gdy się pieknie śmieje
Czyni tym samym pogody nabędzie.

44.

Kównie się w ten czas z radości ciechyła
Panna wesola / y wypogobzona

1, 3 b

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Z smutku / niby z chmur niepogodna chwila /
 Promieniami słońca bedac rozpodzona /
 B ochota zaraż Eniemu pośpiechyla
 Chcąc się dowiedzieć niezastanowiona
 Co powie / y gdy ku niemu się śpieszy /
 Boga samego tym trefunkiem śmiechy.

45.

Która nie wie dzac y nie myślac o tem
 Pełną niebieskiej w sobie wesołości /
 Szła do Krewie swojej / mając przymiotem
 Y gdy do spójnej przybli obecności
 B raku Jozefu biorac owoc / potem
 Pyta o chłopie / z iakiej by był włości?
 Odpowie: Krewny to nasz bliski sobie /
 Lub w pustelniczey / y ličhey osobie.

46.

Idaś jak przylatowy / rzecze ławie wietrze
 Temu / albowiem wstyscyamy Krewności
 Teyse / że z iedney idziemy macierze.
 Prosz jaku mowis y wosklicy prożności
 Bacharyaka Syn z Elzbiety sęczere
 Janem się nziemi / co słysac z radości
 Serca / by ze snu ocucona z chęci
 Wielkiey / junic się Eniemu bez pamięci.

47.

Nie widzac barano / iako powitago
 W pieluchach iestę / wstę Pánienstemi
 Pożnie całować iagody / y w niego
 Wlepimy oczy rzecze słowy temi:
 Drogi wygnanie z świata / tyś to swego
 Nasładowac chciał Pána / y z dziłkami
 Mieścić swietze / w takowey ostrości /
 Jakobyś praw był iakiej nieprawości.

48.

Czyliś się skłonił po Panu swym / że się
 Z nim w pustynia zapuszczył głęboko
 A do rad chciałś po górach y leśie
 Szukać / abyś go wyjrzał na swe oko /
 Jakoś w żywocie będąc w onym świecie /
 Stoszył tu niemu raco y wysoko
 Nad przyrobzenie / chcąc powieść Pana
 Jako iurzentą przed słońcem zaranna.

49.

Sołunny trąfie / szczęśliwa przygodo
 Jakomci rada / o iako nas ciepiysz!
 A pącieś oczy / przeszłych trosk ochłodo
 Jako na kercu strapiionych nas śmieysz /
 Wszelkich wciśkow / y trudow nagrado /
 że będąc głosem / do słowa się śpieysz /
 Ale cie wita ze snu oucony /
 Wesoły z przyścia twego / lub zembiony.

50.

Wobścieżny zostaje / z batur któryś z soba
 Przyniosł / aby się z niewczasu y głodu
 Pooblił / oraz y wciepił z toba
 Widziś iak spobiał iawnie bez bomobu
 Trudem strapiony okrey chudoba
 Pieśń wędrownac z rana do zachodu.
 Leż z przyścia twego / y z twej obecności /
 Dwoia mu karmia będzie do syrości.

51.

A w tym się przymknie / y zbliży do niego /
 Przypadłszy do nog oblapi go mile
 Cieśćac się wzajem wedle djećinnego
 Weseła z chucia / po małej zaś chwile
 Prosi go z soba do pustelniczego
 Błogosła / aby przyść mógł tu swej śile

B b.

204

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney:
 Wyechnamyśy nieco przy palmách y stołu
 Czystym / naturze swey gwoli obroty.

52.

Jbac z ochoty / skoro się zbliżyli /
 Wyrzeli chłobnik przy skale chrościány /
 Do którego w prośb zmięrzając gozili /
 Że nie mogli ięże loch bydy wykowány
 Siła nie zdolna / wani się przyculili /
 Gdzie swoy miał vstep ob światad / Kochány.
 Tam wdzięczne goście / Gospodarz ochotny
 Przyiał / y był im w vstudze obrotny.

53.

Czym się zakazać mógł na ten czas młody
 Ekonom / z swego sadku / y co miał
 Puścisza / kładł przed nie / daktyle idgoby
 Orzechy / owoc inny / a że lala
 Woda z tywych był / cięface ochłody /
 Reora sum wdzięczny z siebie wydawała
 Napoiem była / tudzież z drzew liquor
 Słodkie / y soki są prześle przemory.

54.

Przy posiłkach tych / napoiach / y wejście /
 Wciechach spożytych / wyposzamy sobie /
 Pomyślił Jozef tudzież y o czasie
 Bożeniam drogi tu swoiey chudobie /
 A poźnie pytać o traktie y paście
 Gdzieby ścagnąć mogł iutro o ty dobie.
 Nie chceciecie testnie wdzięczni goście powie
 Gospodarz młody / miycie wzgląd na zdrowie

55.

Dilecteciá swego / lep'ey z wasłonem
 Jęże co wychnąć / ażby do swey pory
 Przysłó / śpieśnicy zaś przemienicie tu swemu
 Silni domowi / przez stalsze gory /

Reore

Reorę musza bydy cieple nazydromsemu/
 By gdzie wam zasia nie pozostał chory,
 Dzień drugi ieże / nie wiele czasowi
 Dymiecie / Kiedy dacie co wczasowi.

56.

Mieysce baczenia dawszy / zezwolili
 Dziecinie gwoli / że się zatrzymali
 Nieco / y bluzey z soba się cieszyli
 Ochota y chęć swoje wyawiać zali
 Małe pastera tu niem w oney chwili /
 Reorego znając za Pána / witali
 Wdłużna muzyka / słodkimi pieniami/
 Ciesząc strapienie serce niewczasami.

57.

Tęże żążywszy y oni pogody
 Bogomyślnoscia y modlami chwile
 Trawili / chodząc cieniami y chłody /
 Oddawszy chwałę zbierali Dactile
 Dla opatrzenia / y przyszley przysgody
 W posilek sobie / y Dziecinney sile
 Miałac nie mały przeciąg ieże drogi /
 Tłizby wyrzeli swe dźiedziczne progi.

58.

Gdy już uznali że się w lepszą cecę
 Dzieciną / z wczasu przybrała wesołą z
 Darym się w drogę z odpoczynku bierzę
 Rzeszowy Stacyszel / y kłosego zola /
 Wypowiedzianośy wyedniem przymierze /
 Za chęć gościnna / y za wstępie zgola
 Wygody / chęci / z krowney siłowod. i
 Dziecinie / y za wciuch z obecnosci.

59.

Jako już wstąpił iurzenka zaranna
 Gdy y dzień nocna chylił portiere /

B. 3

Gdy

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Obprawiwszy się bogomyślna Panna
 I modły / pod ciemność nocna już w bierze
 W drogę z Synagiem natychmiast przybrana /
 Silem wzruszona że się od krwie bierze.
 Gospodarz miłoby / także w serce tkniony
 Czołga / z tęsknicie płacem rozrzewniony.

60.

Nie wie co mówić / że swych potiech zbywa
 Radby ich ięścić by na iaka chwila
 Wciągnął / y różnych sposobów zdżywa.
 Rzecz trudna rada / że nie iedna miła
 Przeciagu mieli / a chce zabić chciwa
 Spieścić się tu swym / wymawia się miła
 że już nie blisko / las siedm wygnaniem
 Bedac nie wiedza co się dzieje z swymi.

61.

Krośka wlecha / blusko ogarniony
 Szalobcia / że już bez miły rodziny
 Bostawac musi / smutny y strapiony /
 Mieszkawiec leśny / idzie do Dzięciny.
 A żegnając go do nożek schylony
 Błaga y prosi o puści za winy
 W czym nie mógł godnie wyświadczyć ochoty /
 A bydy wstuga z liścy swej prosioty.

62.

A Dzięcio miłe tak tknawszy głowy
 Błogosławi mu / O! niebo wzniósłszy ogły
 I miłości kłemu leioć beśczę perłowy.
 Co widząc Włóka / miłka z nim w raz toż
 Lzy / a Staruszek do swej smutney mowy
 W głowę saluiac / y na stan sierocy
 Płacząc / rzeże mu : o wdzięczne widanie!
 Jako się w przyszłe odmiennia żegnanie.

63.

Bożanę z Bogiem / zacytym gdy się brali
 W drogę / a on się oberwać przez dzieki
 Kiechciał / prowadząc do drogi ich / ale
 Ku Jordanowi / wiały się raki
 Pana / obay bli rowiennicy mali.
 Tam się dopiero nie bez cięskicy mieli
 Od siebie w swoje rozdzieliłi strony /
 Każdy z nich swoim smutkiem obciążony.

64.

A długo trwając w bółowym rozole /
 Ścianione serca mieli od żalości /
 Ledz skoro z puszczy wysli w równe pole /
 Jako wiasc bymy gęste na wolności
 Powietrza niema / podobnie y bole
 Gineły paterząc na pozadne wołości.
 Bratiny świeżey / y z diałyki surowa
 Żalość / oblekli myśl na się godowa.

65.

Żalofny tudzież y smutny bolele
 Pustelnik do tad trościłowy y mglisty /
 Po miłych gościach / y tak się z nim dście
 Jako gdy obłok pochmurny zdybłysty /
 Połi wod swoich z siebie nie wyleie /
 Pogodny w sobie nie bywa / y czyły.
 Tak skoro z oczu wypuścił łzy hojny
 Wnet miał wejole serce y spokoynę.

66.

Przebywały Jordan ścieżkowie / przez gory
 Postępowali nabywając siły
 Silniejszy karmia / głod y swe przemory
 Przebie wnetuac y z tad się ciepyli /
 Ze taże droga / temię idac cory
 Ku Jeruzalem / do swych wymyśli

wle

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonęj
Wstąpić / pokrewna Elżbieta na chwila
z Zacharyaszem / chceć nawiedzić mile.

67.

W tym gdy wstąpiła że na tron Zerobá
Syn Archelaus / y Rolica swego
Oyca nastąpił ; że zwykła wiec młoda
Bratw dekazować ; bojąc się o niego /
By zaś ich iaka przywitac przygodá
Nie chciała / y co odnieść przeciwnego
Przezeń / w samyále zostáac trośliwi
A w przedświadczeniu napiętym leklivi.

68.

Ażby winne dzieki Zbawcy swemu
Wygnańcy mogli záraz oddać z drogi /
A Imieniu iego naswieścić
Chwałę / á światu ucalować progi
Bościółá iego / czyniac dosyć swemu
Obowiazaniu / mogli zá dat drogi
Nieć to od Boga / ażby uznali
Wola / leáli się w tym mu podobáli.

69.

A gdy się zbliżył czas / y tu ciemności
Wiejsze się trząsał / á dzień był na zgonie /
Wyplawiały już w morskiej głębokości
z trudu y prace Phebus swoje konie /
Gdy w stanowisku dzienne trośliwości
Smakiem sen wápl / wglądał ich skronie /
Ná ten czas Anioł stanął przed oczý
Józefá / áwiatłem swoim go oroczy.

70.

Jeśli przelotny / stworzy zemblone
Powieki / á w tym Goniec trawypiętego
Azcze : Nie trwoż się myáli twe strapienie
Nież cayne mnie są / wola przedwiecznego

Oycá

Oycą jest / abyś nachylił się w stronę
 Ku Galilei prosto z Synem jego
 Do Nazaretu / z kąd będziesz nazywany
 Jako jest z Ducha darem mianowany.

71.

Przyśledszy z sobie nagła przerażony
 Jasnoscia / ostrą śmiertelnemu oku /
 Ku Boskiej zaraz woli nachylony
 I tego będąc powolny wyrośli
 Dzielował chętnie / że zerost uwolniony
 Dostawał / a w tym gdy się gorza z mroku
 Żelą zapalać / a iurżentką swoje
 Tę świecę promieni prowadziła roie.

72.

Z radością idzie do Oblubienice /
 Która już ze snu modły y pacierze
 Z siennia powstawszy zwykłej swej łóżnicy /
 Gdy słyszy o tym / w nieodmiennej czerze
 Powolna Begu / bez wszelkiej reżnicy
 Gościńcem prostym / wnet ku swej się bierze
 Rodzinie / aby nieco odpoczęli
 O Brzegu ich / y bieg swój zawineli.

73.

Wnet Przybłonoga y racha ochota /
 Dodawała im pośpiechu prakiego /
 Że nie wznęła przytrości piecheta /
 Prętko zbliżywszy do pożądanego
 Brestu / skoro się oparli o wrota
 Zacharyasza / jako do własnego
 Domu / gdzie serce dyśłem kierowało /
 Węśli w Egipskim strou do nich śmiało.

74.

Równie jako wias Żeglarz wresztiony
 Po długich błędach / gdy mu się odkryje

Cz

poie

Port iaki / kniema styrem obrocony
 Bagle spuścimy / wnet weń łódź zawie.
 Aby po przeszłych pracach utrudzony
 Odpoczął nieco / y nie wiecey rycie
 Styrem po wodzie ale w miłkim łonie
 Spracowana łódź trzyma w swej ochronie.

75.

W przyskrzoney tak / y przedziagley drogi /
 W niewczasu / głodu / y bługiey celnice
 Jako z wielkiego morza do odnogi
 Przebywszy w cisza rzucili łowice
 W bezpiecznym brzegu / prosni wśleśley ctwogi
 W Zacharyasza dom Judyśkiej Ziemi.
 Gdy gdy goście swych pokrewnych witają
 A pokłon onym od Syna oddają.

76.

W nagła mniemając / że łacyś Poganie
 W dom zawitali / w postronne obfienie
 Wobec przybrani ; przez bługie wygnanie
 Nie mogli uznać ; lecz skoro baczenie
 Bniosto bład z oczu / o iakie Kochanie
 Na ten czas było / by ze smu ocknienie
 Młdy wzrok słoneczna oświeci światłością ;
 Rownie warpk. na myśl ich znaiomością.

77.

W tym bezpiecznie im weyrzawoſy y śmieie
 W ody / narychmizł miłość obnawiał
 Beſtle z pamięci Linie / nie wiele
 Myślac Elżbieta Święta poufała
 Wziawoſy na łono ledyne weſele
 Nieba y Ziemi / którego znała
 W żywocie Marii / przez Ducha Świętego
 Przed tym pańiſtwa obłokiem krytego.

78.

Niewymownie się cieżyła / y mile
 Patrząc nań / y na niezwykajne krocie /
 Czyniła z niego sobie krososile
 Że wnoślił do swych nowe pogan krocie
 Chcac wśwelić śmiechem tym na chwila
 Podrożne z złota ocierając znoie.
 Takie swe miała z niem w sercu ochłoby
 Dawne widzenia nasycając głody.

79.

Wszak Krwie swojej / y całk wświecznym gościom
 Kaba / ochota wśwelta wyświadczała
 Już wczasem / już y domowa hojność
 Wśwelta się prawie sercem wylewała
 Zu niem / y lubo lary y starości
 Była pochyla / chce nie ocieżała /
 Bywa ia iednak y szpetna czyniła
 Że się chętna y ludzka stawiała.

80.

Abby z niewczasow / trudow / y przykrości
 Pobrożnych / u swych wypocząwszy sobie /
 Wzdaiemnych pościach y rozmow słobkości
 Bazyli / przeszłym niedzom y nudobie
 Dogoda byli / w ochotney ludzkości
 Gościnney / miłych domowych w sposobie.
 O iako się w swych sercach rozplywali /
 Że się nie widząc dawno glabali.

81.

Kilk dni po tym wychnawszy już z brogi
 Zasywşy wczasu serdeczney ochłody
 Chcac się też oprzeć o domowe progi
 Ża wyświadczone chęci y wygody
 Begnać / y daley pomykać swe nogi
 Dmyśliwşy / że przebyba przechody

C a

Gorzy-

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwołoney
 Gorzysie mieli / pokorne im dsiaki
 Czynili / w drogę biorąc się przez dsiaki,

82.

Widząc Elżbietę / Gości swych napięty
 Dmyśl / że się już chacie ku domowi
 Brali / ięście swa prośba czyniac wstępy
 Wskazywała by swemu wężsowi
 Dogodnie chcieli / przez co przedświadczyli /
 Bies nie wplynie / dawosy folga dniowi
 Jednemu; lecz się słusnie wymowili /
 Ze też czas do swych od tak dawney chwili.

83.

Żącym się wzajem z wprzejmney miłości
 Obląpia / oraz Elżbietę pieczęcie
 Wcałowawszy Dziećci do sytości
 Rozłaczili się z sobą / zasmucenie
 Jawne ponosząc / z tak krótkiej bytności
 Na twarz / y na sercach obciążenie.
 Jako więc zachod światło dniowi bierze /
 Konnie pociecha odięło ich cerze.

84.

Ruszywszy się już z miejsca przez skaliste
 Gory / do miłej rodziny swąpliwie
 Szli / chcąc się zbliżyć czym prędzej w Wyżysze
 Brać / podrojne ponosząc nie ekliwie
 Trudy / nieważy / pogodnie y bydyście
 Chwile / które gdy przebyli cierpliwie :
 Na koniec iako im w oczach wznane
 Stanie Wzajemne Miasto pożądane.

85.

Podniosły ręce ku niemu y oży
 Miła Wyżysze ochotnie witają /
 Z radości Panna młoda z oczu toczy
 Perły / które wnet to nico y tnia

3 naboż

Z nabożney myśli / y niemi cważył brzozy /
 A upadając na kolana kłania:
 Dzieli oddając Bogu je surowy
 Gniwo ich łaskawie minal Herodowy.

86.

Kończąc swa droge / ośa niepuszczali
 Z niego / chyba że samo im znikalo
 Z ośu / gdy się z gor tu dołowi brali /
 Potym się iśćże lepiej wydawało
 By se mgły / gdy się tu niemu zbliżali /
 Co raz im podiech więcej przybывало.
 Wszystkie niewieści na ten czas z pamięci
 Zepły / śpiąc się z ochoty y chęci.

87.

Która im przybliła do nog przyprowadziła
 Dzięci też święte za niemi kwapilo /
 Drobiać stopeczki swoje że już miała
 Koniec mieć drogą / z ochoty leżyło
 Broki swe / która sił mu dodawała.
 A nie pozab już / lecz w przodzie chodziło /
 Chcąc widzieć ziemską cym przedzwy puszcizną
 Za która mieniał niebieska Wyżyzna.

88.

A słob w światła miał być mianowany
 Kłazarecykiem / Zwiąc Kaju gornego
 Przealichny / wonio / z żadnym nie zrownany
 Zwiectem wybranym / Rodzaju ziemskiego
 Z Lilley Panny / światła na wzor dany /
 Ten wykład własny był nazwiska tego.
 Aby go znali potym za Hermana
 Na przeciw światła / ciała / y ślana.

89.

A iako się już zbliżyli y wešli
 W miasto / że w stroju Egipskie przybrani
 Cc Byli.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Byli / domowym swym w zndiomość zešli/
 Jako wędrowni y goście nieznani /
 Minawşy wlic kłk / gdy ie przešli.
 Bąym w domek swoy wchodza spracowani /
 Nieuznawşy ich / rzeka domownicy /
 Nie gościnniec tu / Wiary przeciwnicy.

90.

Macie gbsie lndziej stanać oproć tego
 Domku / nie mozem wśestnicować z wami
 Nlic / kto wie teści z Państwaście nąşego
 Nie poczynili swoiemi wieszniami.
 Już to rol siodmy iako nie perwnego
 O zdrowiu onych z Egiptu mieć sami
 Nie mozem oproć ie z Synagżkiem w brodzę
 Tam do was vşli od Heroda w itwodze.

91.

To sşbac bliwnie w sobie sş cieşyli
 Wznawaiac w nich niewinna prośłota
 A wiara szera / a ie iuż wchodşili
 W rzeć sama / czuac serca swoje szote
 Miłoscia / rzeć Panną : niech nachyli
 Bog serce waşe tu nam / za te cnota
 Przeciwno Pánorş swym / ktorych my znamy
 Be sş wtacdia / wam opowiadamy.

92.

A sş iuż blisko / bśamy z niemi wyşli
 W drogę te / y nam Wiazgac tu kazali.
 S mielęni tymi słowy / na swey wyali
 Rozbierac poşna / y gdy wwaşali
 Pilnie ich ; alie iako şfobie przyali
 A za swych Pánorş ze wşlydem vşnali
 Do nog ich padna / z vmyşlem swym proşlem
 Wymawiajac blad / y kladac sş moşlem.

93.

Dadza znać sątym Krewnym y sąsiadom
 O przyściu to dom swoy pośladanych gości /
 Skupia się sątym y wchodza gromada
 Do nich znaiomi / witaia z radości
 A z niewymowna serc swoich obrada /
 Winstuia zdrowia / y tey szczęśliwości /
 Że przy nich widza Potomka miłego
 Oniewem Heroda już oplakanego.

94.

Pokorna Panna / Jozef światobliwy /
 Dzielniac za ten dowod wyswiadeżony
 Wierney przyjaźni / y asce żyeliwy /
 Jako z swey tak z ich zacheceni stony
 Chwalili Boga / za dar ośobliwy
 Zdrowia / y przygod przeciwnych ochrony
 Że teści z niemi cieścić się pozwolił
 A samych z ręki Heroda wyzwolił.

95.

Krewni y Siostry z wrodzoney miłości
 Żaraz się mieli do małej Dzieciny
 Wile całunac / cieścić się z radości
 O potomka / iako że krwie y zrodziny
 Swey / zażywając z niem swoich lubości
 Wniemając że był z jedney z niemi gliny /
 Skryte przed Ioha maiać tajemnice /
 Że miał na ziemi / y w niebie Rodzice.

96.

A Dziecie będąc łagodney skłonności
 Racze im daiać / pokornie witało
 Cery do wszystkich przychodzących gości
 Jedney był / tak się z okłonem swym miało :
 A ku wszystkim było takiej ukladności /
 Że serca wszystkich ku sobie chwytało /

W tak

Ieruzolimy Niebieskiej Wyzwolonej
 W całe małym wieku poczynali sobie /
 Jakoby było w doskonałej dobie.

97.

Błędym powinni z nieważsą y drogi
 Z trudzonych / nim się w domu rozgościli
 Przy powitaniu na chleb swoy ubogi
 Aby się wzajem z sobą wcieli
 I gwoździ słabej Dziecinie ubogi
 Chętnie do siebie prosba nakłonili :
 A przy posiłku y miley rozmowie
 Wzięli nieco skłopotaney głowy.

98.

W chotney proźbie bosy y ludzkość
 Czyniac / chętnie się gościami stawali
 Kiedy przy ręce / y rozmow lubości
 Przywodząc na myśl / iak wiele wzięli
 Głodu y nędzy / w pościum trudności /
 W drobce / y między Poganą gdy żyli.
 Co onym było przyprawa smaczniejszy
 Ład potarm / ciała łacnia przyjemnyssa.

99.

Obróciwszy w tym wzrost wypogodzony
 Maska do święd Synagoga milego
 Kazać : iuż y moy JEZUS nie pieśdony
 Dobrze doświadczyl na świecie co złego.
 Lecz niech przywyła aby wycwiczony
 Z lacy mogli znosić łdym co wielkiego.
 A Dziecie przyszle śmiechem cukrowało
 Trwogi te / wiedzac co się z niem djać miało.

Koniec Piesni Dsmey;

PIEŚN

PIEŚN DZIEWIĄTA.

A R G V M E N T.

We dwunastu lat ząsiedl do Kościoła
 Wespól z Rodzicy, nie dając baczenia
 Ze im pozostał, pocili swe czoła
 Szukając zżalem. z Boskiego natchnienia
 Znayda go pośród Medrcow, w tym go woła
 Duch święty po Chrzcie na puszczę czynienia
 Postu czterdzieści dni, w pokusę wpada
 Czartą, lecz z haribą od niego odpada.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

Do Egipskiej Dziedzic niebieski niewoli
 Do Matczyńskiej przyśledszy własności
 W Mieście Nazareth/ nie po swojej woli
 Chodził/ lecz będąc pod władzą zwierzchności
 Matki y swego Piastuna/ po woli
 Był ich / y woble lat y wdołności
 Sił swych/ służył im z ochotą wejola
 Poddając pod ich rząd siebie / y wola.

2.

Do Kąsney się sam narażał strugi
 Przy niedostatku / y przy ściupłym chlebie
 Raz Marce służyć / Piastunowi drugi /
 Chylił kart młody / niesłanował siebie /
 Pomagał prace nosząc wodę z strugi /
 Na opał / y ku cieśielskiej potrzebie
 Dremotą / ile mógł dźwigał / był wygoba
 Wschłaka / z niemniejszy w doświwie ogroba.

Do

3.

3.

Jakoby nie ten / Teory w wieczney chwale
 Dłedziezył / y że był niebieskie Panie
 Nawałtal niedze / y omiał na małe
 Przesławac / a co codzienne staranie
 A roka mogła zarobic / z tad ciele
 W chudobie mieli swoje wychowanie /
 Z tad dochod spólny / y dobre ich mienie
 Było / a młodey dziecięcy ćwiczenie.

4.

W cieniu wbostwa żył / nie po sobie
 Nie pokazywał Bóstwego / odziany
 Oblakiem ciała / lubo w swej osobie
 Był wrodziwy y nie porównany
 Z syny ludzkiemi / gościł przy chudobie
 Wrodz z Bóstwem / y był mianowany
 Synem cielesnym ; Lecz prawym był tego
 Ciele / Teory świat zbudował z niego.

5.

Ten pospolity obrawoży stan sobie /
 Prowadził młode y dziecięce lata
 W domu / nie dając żadnego po sobie
 Znaku ćwiczenia / miąłny wedle światła
 Samiżemnił że nie bywał w probie
 Żadawy skolney / y że na niem świat
 Podla / jakoby nieuk nie ćwiczony /
 A do rzemiosła tylko wrodzony.

6.

Z tad w oczach wielu wzgarda był / y słossy
 Od rowienników ponościł zelżywe /
 Szczęśliki podobne jabłom ziadley ossy
 A wragania cielesstwa dockliwe /
 Pokore głupstwem sędzi / że bosy
 Chodził / y proste / ostepki za krzywe /

Takie od światła polykał przysmaki
W tym jednak wspaniałym w sobie był jednością

7.

Gdy już dwunastu kwiatacy młodości
Lao swych dopadł / zaraz niebieskiego
Oycę / sprawy mieć począł na baczności.
W tym do Kościoła Jerozolimskiego
Gdy się lud w pełni zewsząd z pobożności
Ściągał / pilnując prawa Zakonnego /
Na wroczyście Święta dla oddania
Winny cęci Bogu / wedle przykazania

8.

Ktore w rok trzykroć ustawione były /
Tey y Kościele pilni powinności.
Gdy Matka święta / Oświebienie miły
W drogę się brali / z niemi współczułości
Wprosił się tudzież y Synagoga / w ały
Zdolnym się czuąc / y że bez trudności
Mógł im dopomóc / nie folgując nogom
A pieść z niemi postępując droga.

9.

Aby cęść Oycę oddał y ustawy
Zakonne pełnił / podobny grzesznemu
Mając na pieczy powstęchne zabawy
A żeby on też dość czyniąc światem
Zachowania praw / pełnił swe prawa
Jego naświadczyć woli / y tu temu
Celowi zmierzał wmyśl / do tego
Na ten świat zstąpił / z łona Ojcowstkiego.

10.

Gdyby pokornie oddawał Bogu
Majstrowi chwale / posileniem
Piłną y świętych słow plubionem
Z rana do zgonu dnia y wiecznieniem

D d 2

Dawał

Jeruzolimy Niebieskiey wyzwoloney

Dawał Duchowny obrot sercu swojemu /
 I pociecha / slyszac o sobie pod cieniem
 Sigur / że sie już z niebieskiey stłice
 W niem wypełniły dawne obietnice.

11.

W tym zbliżywszy się / gdzie biegli Stárcowie
 Przy Moysesowej Káthedrze siedzieli /
 Tajemnych písmá skrytości Mistrzowie /
 Ztorzy ten urząd / y powinność mieli
 Wykladać zwiázle słowá / gdy ich mówie
 Dawali wcho / áżeby poieli.
 Jedni z pilnością náuk ich słucháli /
 Drudzy zaś onych w trudnoścích pytáli.

12.

IEZVS też swole pokorne pydanie
 Wnosił / zádaiac mieyscá osobliwe
 Písmá ná wyklad / y ná nie swe zdanie
 Rostropne dawał / z dsiwem głowy siwe
 Slysac ránnego dowcipu śwítanie /
 Jeli dochodzić z tad że nie warpliwie
 Miało wynikáć śwítáło ná śwítá z niego
 A iáko w tejsz patrzáli ná niego.

13.

A on ná twarzý bedac zárostydzony
 Raz liliowy / drugi raz róžany
 Jakoby zá blad w głowie popelniony
 Piśney wrodzicé dowzwał odmiány /
 A wzrost swoy trzymał skromnie náchylony
 Na dol / áby był zá prostego miány.
 Nie swey sukaiac / ále Dycá chwály
 A żeby przezeń od śwítáta był znány.

14.

Po bokóh żentú Swiétá dnia ósmego
 Bázdy w swoá stronę mierzáiác do domu

z powin

Z powinnych / z krewnych / gdy jeden brüniego
 Sygnal / iako kto żygliwy był komu.
 Jozef y Panna czyniac toż / do swego
 Spiechyli domku / Synagget nikomu
 Słowa nie mówiac / pozostał w Kościele
 Przy Wyci swego zabawie / y dście.

15.

Gdy go nie wiłby za sobą / mniemali
 że się na miejscu z pokrewnemi bawi /
 Albo ciesząc się z niemi trzymać mieli /
 Jeszcze przy sobie będąc nań łaskawi
 Droga powoli idąc / postawiali /
 Nabywając się że się też wiłby sławi
 Prętko / y długo po niemi cześniac rosnąc
 Pożna rozbić w myślach swych / lecz próżnie

16.

Bo się już słońce chodem wrundzone
 Na dol spuszczało w miasteczko morza łono /
 Będym pogodzi domysły ich płone
 Głasnąc z wieżorem / postrzegłszy dono
 I dala się rucha coś / znorou stracone
 Zieci nadzieje / ruszając że on pono
 Idzie / lecz bacząc blad że byłoby
 Ktore było droga / gdy się im zbliżyło.

17.

Wsiadł się w tym kareży / a mroć swe zastony
 Rozciąga ciemne / y nie nastopnie /
 Młotka zaś z kądby utrapiona strony
 Na swe nieśczęście ciętko wysłanie
 A na nie dozor że z oka spuszczoney
 Zniknął iey iakoś / serdecznie liwie
 że nie postrzegła / a w tym zakolące
 Bros do Gósińca / wnet w niey serce Raje

18.

Tuśac że Syn iey / poćnie się rąbować
 Dieły tu niemu z wmyślu chciwego /
 Ale boremnie znówu się fralować
 Jela / gdy widzi gościa postronnego.
 Skąd ięże cięży na nie następować
 Poćnie śdżunek / y za straconego
 Miałac go prawnie / wśytkę przestęłaś
 Noc / snu nie miałac / że go postradała.

19.

Nie mnies y Jozef kalem obciążony
 Przebywszy w trosce noc / nązab tu niemu
 Powracał droga / wzrok na wśytkie strony
 Dział / jeżeli opoźniwszy swemu
 Noclegowi gdzie nie dał wrudzony
 Snu / mryśca w polu ciaktu zmorzonemu.
 Gdy nie mógł znaleźć wraca się bez Syna.
 O gorzka Młacie! y smutna nowina.

20.

A poćnie mówię z sobą: gdzieś przytary
 Był na noc Synu moy / totem że twe łose
 Ziemia / a nocleg z niemem bydlcy
 Napoy lzy gorzkie / a karmia bydy może
 Łłanie / smak do snu słargi y lamenty.
 Jam temu krzywda / przysnawam moy Boże;
 Reć teory iestęś Oycem Syna twego /
 S miłości kmemu bęz łaskaw na niego.

21.

Trojęta mi smutna moie niedozory /
 Bęm z mryśca zaraz nie dała baczenia /
 A teraz z winy mey musi przemory /
 A ob niewęści poność iężenia
 Jako iagniaćko iakie w obory.
 Szukam moiem iżę / ożybienia

Odpuszc

Obpuść me winy Boże / a z litości
Chciey bydyś pociecha w cięskliwy mey żałości.

22.

Tak sie mobilła perlami mokreml
Kropiac iagody swe / ktore spadały
Jedną za drugą zwarzy ley tu ziemi /
Tak : że żrzenice w powietkach plywały.
Z żalości / mlekając Boskie serce niemi /
Za swoy posłpek iakoby niedbaly.
Niewiedząc że chciał Wyćiec Syna swego
Świātu pokazać / y naukę jego

23.

W tym pánie na myśl że mogły bydyś drogi
Do Nazarethu inne pono niemi
Mógł sie zapuścić / nie mając przestrogi
W tym od nikogo zmysłami swoimi
Crapiac sie Jozef / a żłacki niebogi
Licząc smutku / przeymując różnemi
Drogami / bada / pyta sie / y nogom
Nie folgując swym / by w godzinę błoga.

24.

Język dośłać mógł / albowi tedy
Tę idącego trafił tu swey Tronie /
Wywiadując sie y kłaniać w środy /
Dzień prawie cały / wraca sie na zgonie
Nie bez fałszy / pobeymując środy
A znając / nam niey nie miałac w ochronie
Borowia swiego / na koniec stánowi
Dla obawienia isć tu Bożośłowi.

25.

Żalosci obay gdy noc już przebyli
Druga w frańtku / skoro sie wypliny
Swie żnal / zaraż w prono sie puszył
Zu Jeruzalem / aby dościroy.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Bog im obiawił / gdy tego zoczyli
 W drodze / tu niemu obrociwszy chęci
 Wzrok swoy / pytali : iżeli Dzieliny
 Błedney nie trafil też z nich między gminy.

26.

Patrzac na cery obudwu strapiłone
 Rabby powieścia luba się przysłużył
 Każdy z nich / aby widział pocieszone
 A serdecznego serajunku im włożył.
 Leż odpowiedzia niewwiesłone
 W troskach zostając / aby z swey Bog wylł
 Złości / tu niemu pokornie prośili
 W niemu tylko wspaność swoje położyli.

27.

Bożey się pieczy poruciwszy całe
 A swe nadszicie / tu Miasu się brali
 Bedy po wielu mieyscach poufale
 Jle się mogli domyślić szukali :
 A nie znalazłszy / na koniec swe żale
 Aby przed Bogą by swe wylewali
 Prosto się biora sinu do Bożości
 Inney pociechy nie szukając zgoli.

28.

W srogiey przygobie y serce gorzkości
 po trzeciobzienney zgubie Syna swego
 Troskliwa parą kiedy w społeczności
 Z nabożna myślą do Domu Bożego
 Wstępuie / alie tam gdzie z swey zwierzchności
 Medrey y Mistrze prawa Zakonnego
 Bożkie wyroki wiernym przekładali
 A tajemnice Pisma objaśniali

29.

Synacka swego wyższa y wyżnia
 W porządku między niemi siedzącego

Z nagley radości ledwie oddychaia /
 Zbuniali mileja z wesela wielkiego.
 Wszyscy wlepiwszy oczy weń słuchaia
 Jako Doktora wleciech poważnego.
 A on iakoby na nic y osnowe
 Swobodnie rzecz swa prowadził y mowę.

30.

Słobko płynące słowa / y wężone
 Słysząc pytania / przy tego Anielskiej
 Wrodzić / myśli swe w nim zachycone
 Trzymali / prawie z dziwem / że nie z ziemskiej
 Szkoły przyniósł naukę / nie pełne
 Dowody / ale z piśm y niebieskiej
 Pełne mądrości / dusiom ich przyjemne.
 Zgłodzonym dawał obroty zbawienne.

31.

W tym kiedy rzuci okiem gdzie oboje
 Marek z Józefem stali / zaraz skłoni
 Słowe swa ku niemu / czoło zstąpił iwoje
 Ruszy się z miejsca / potym się ukloni
 Miedcom y słodkiej wymowy swe zdroje
 Zaczarany / idzie prosto ku niemu / oni
 Tędzies z radości zbliżyli ku niemu /
 Jakoby chcą co rozkazać orędnu.

32.

Obwiodszy trochę / na strone do niego
 Rzecz mu Marek : cicha oddzielony
 Od nas Rodziców / wżymał lepszego /
 Odom ia bluga iustna / y strapiony
 Piastun twoy / ośla tobie gwoli złego
 Ponieść musieli / że nam niezwożony
 Pozostal / przez co szukać cie / wiele
 Żalu y trudu wzięli na ciebie.



33.

A Syn pokorna dając Młacie sprawę:
 Czemuście mnie? odpowie szukał
 Niewiedzie mego Oycę de zabawa/
 Ktoramem winien onemu / zdumiał
 Na tak pokryta z słow tego odprawa
 Nie mogąc pojąć / w sercach swych chowali.
 Ociepiona w tym z obecności jego
 Młaska / czyniła staranie o niego.

34.

By go czym prędzej iako poślizła
 Barmio / nasychniała do bliskiej gospody
 Żeby sławili przed tym / gdy zbliżyła
 Stawoszy / dawne umarzając głody /
 Aby pośniadał / prętko sposobila
 Potrąbka lekka / na żoładek młody /
 By nie wstawał w chodzie pracowitym /
 A postępował rześwicy badac syym.

35.

Prętko zaś poym w droga sie puścił
 W oyczyste swoje powracając progi
 A z prace tak swych w domu sie żywił
 Młacie na oku pilnym Kleynot drogi
 By go zaś iako znou nie stracił /
 Młacie z przygodney wsiawoszy inż przestrogi
 Chcąc sie czym prędzej z podrośnych trudności
 Rozprawić / y w krey widzieć sie własności.

36.

Do Ktorey lepiej przeciąż był nie mały
 Konnemu trzy dni dobre / a pieśmemu
 Młato nie rybsień przyczynił sie cały.
 Lec iako na doł z gory idacemu
 Bda sie bydy lekko / młenie sie wzorem szwały:
 Kownie tak onym / wbośtemu swemu

Jda.

Jbacy / że im nadją dokuczyła /
Do pośpiechu wnet szczydła przyprowadła.

37.

Gdy tedy przyskre gorzyście przebyli
Przechoby z trudem / a miła wyrzeli
Oczyżne że się już tu niey zbliżyli
Jako do portu pewnego / weseli
Bogu chęć dając / onego wielbili.
Gdyte gdy szczęśliwie na miejscu stali
Malo co z drogi wyposzawszy sobie /
Wnet się swych zabaw ieli przy chudobie.

38.

Józef rzemieślnik / a Młoda roboty
Domowey pilna / Syn zaś kochany
Był im wygodna / na wszelkie obroty
Ręcy / pracowny / woli ich poddany
Nie stanąć się namniey / z swey ochoty
Beal się do podłych usług nie szukał
A co wiek młody zmógł siła y meca
W niedostatkach był wielką pomocą.

39.

A gdy dzieielskim synem miánowany
Był / miał co sobie za nieopamiętana
Część / y za tytuł od Oycy nadany
B nieba / y mile z twarzą nie zmarszczone
Przyimował / niż gdy za Syna był miśny
Dawida / prosto w hańbę odmieniona /
Wiedząc że światu tak trwałe fawory /
Jako znikome są w rzeczy kolory.

40.

A który przed tym Oycą niebieskiego
Sława w Kościele piąłował osobnie
Miedzy Doktorzy w młodszy wieku swego
Stanie / dostawał a paleśnie / y godnie

Świecić nauka dorocipu rąnego
 Że go za Mistrza wynawali zgodnie
 Teraz zaś w domu jako nieuk iaki
 Rownał się z gminem / liczył się z prostkami.

41.

Tak się poniżył / y do tej pokory
 Przyśiódł / że jako postępował w lata :
 Rownie tak w pedłosc / nie idąc do góry
 Gardził sam sobą / chcąc się mieć w światła
 Ża nie / ażeby mniemania pozory
 W sobie gąsił / y tłumil : co słabi
 Pobła świadczył / y ściśle mnięzenie
 W sercu / w wymyśle / niłkie rozumienie.

42.

Ślab był w wielu w lekkiem poważeniu
 Jie się nie miał do nauk wroda
 Świecić tak piękna / że się wrodzeniu
 Rownać państwu mógł / iakoby z błoda
 Swo marnie trawił lata śiedzac w cieniu /
 Przysmarwiał mu / dawali iagoboni
 Kuniemec / a on nąwykał poomuechy
 Sznupek y hańby miał za pociechy.

43.

Jako w szermierkiej / wżeń i-sięże nowy
 Chcac bydz w broń ręczną dobrze włożony
 Nie śanuje się naimniey / y gorowy
 Przysimowac rązy / włośy / nie zmarzająy /
 Ażeby w sam boy przewowy y Marowoy
 Nie lekał się nic / y nie był pieśzajony /
 Ale odważnie śiedł / na wśellie rązy
 Wchodząc hańby y zelżywoy zmazay.

44.

Rowne postępkę / podobie ćwiczenie
 Było i z u s a przyowieczney Młodrości

Takie w młodości czynił pomnożenie
 Potrocy Ducha / y ciała karności
 Marowiac miłżeniem / ponosić cobziennię
 Stosy y śerchy / przymówek lekkości.
 Taka zaprawa w młodszy młodu była
 Że nic nie czyniac / czynił iednak siła.

45.

Sposabiał wmyśl idłoby był w boiu
 Lubo sie nie zdał nic czynić godnego
 Na oko / tylko połykał w potom
 Niesmaki / by sie wkladał chajis swego
 Ponosić rany w krwawym porym znoiu
 A za języki ostre nie rapecgo
 Żelazą razy / y w każdej potrzebie
 Stawiać meśnie / nie śanował siebie.

46.

A lubo kroćko / Ducha piro świecie
 Wiel iego młody / y sywoe nie plony
 W dzieła / y sprawy wnerznie nie porate
 W ieden zebralo zbior / y ledwie tkniony
 Billa słow / aby z pamięci wyiate
 Nie były / dało w blask ciemney zaślony
 Że postępował w lata / y w madości
 W łajce y Boga / y ludzi w miłości.

47.

Ten który będąc przedwieczna madością
 Brzodłem wśech nauk / y wnercności
 A nieprzebranych nauk zupełności
 Przyjawił na sie wor naścy własności
 Nasładował nas / chwycił sie z pilnością
 Nabywał Ducha / ku doskonałości /
 Jakoby nie miał nic w sobie Boskiego
 Zdadzac sie synem byty Oyci pierworzgo.

48.

A gdy był w słuſznych leciech wieku swego
 Storo dopadł iac trzydziestu / w ciemiu
 Bycia / nieznadny światu / nie godnego
 Nie pokazując w sobie na wyjęzieniu /
 Słona ciała pokryty naszego ;
 Przed się wziął wymyśł o ludzkim zbawieniu
 A piecja / na co z meba był zesłany /
 A z dawna wſtemu światu poſadany.

49.

A żeby wola Wyś przedwiecznego
 Pełniać / nie wiecey ciemny y skryty
 Był / lecz wyſzedł na świat z gniazda swego
 Podniósł chorągiew / y znał ſwoy rozwoy /
 A światu lud podał zaciąg nowego /
 Sprawując urząd ſobie należyty /
 Do gorney światey wiódąc Paieſtyny
 I niewoli wieczney Adamowe jyny.

50.

Natychmiast iako ſoneczny kraj z nocy
 Wynikałszy z morza głębokiego
 Na świat wychodząc / gońca wprzód przed ogę
 Światu wyſł / świat ranny przekiego
 Wschodu znał / że ſię za niemi ſam wytoſy
 Rownie przed ſobą / Jęca nie pſonnego
 Ku oświeceniu z teſnionego mroku
 I przeciągley nocy / chcąc dodać widoku.

51.

Przedwieczne Słońce ludowi ciemnemu
 Przeſtalo Janą Chryſciela światego
 Jako męczentę świecącą każdemu /
 Aby ſię przezeń ſe ſnu ſmiertelnego
 Ocuſony brał ku światłu iſtnemu
 Do robot y do boiu zbawionego /

Czodo

Traba swego głosu nad Jordanem
Budził / aby się pisał przed swym Panem.

52.

Wzory z dzieciństwa swego chciwy boia
Z dzieł wojennych / chłopięcie nalogi
Zbrzydziwszy sobie / wmyśl swoy do strois
Młotkiego przybrał / y wzgardziwszy progi
Wycysła na się żołnierskiego krou
Wdual wbiór krotki / ostrej / twarby / srogiej
Z wielkoblazey ściegi / w Rycerski rzemiany
Na miakkich ledźwiach pasem przepasany.

53.

Przykładem życia / pokuty ostrością
Człada naderalem / namniey nie pokuy
Ciała y świata chytra lubieżnością
Nie przekonany / żadnym nie dobyty
Niewojajem / głodem / y zimną przykrością /
W posilku maiac tylko przyzwioity
Pustyni pokarm / a strumień ciepłacy
Był mu napoiem pragnienie chłodzacy.

54.

Prawie się wstyła na to zdumiewała
Jeruzolima / głosne iego dźwię /
Jako na beben ogromny bieżała
Cluszcza do niego / a gdy serca grzeje
Barłowa mowa / przenika by strzała
Sumnienia / y w nie Słowo Boże ście /
Traba ogłasza / Zeemana nowego
Aby się brali do zaciogu tego.

55.

Drogi y ściegi aby proflowali
Na przyście Pána / rownając doliny /
Serca wyniosłość / pokora zniżali /
Owoce godne pokuty / za winy

Swe czyniac / niemi gniew Boski błagali
 Breia nowego pobożnemi czyni /
 Ogłaszając im że sie już zbliżyło
 Niebo / które sie od nich oddaliło.

56.

Dzielnoscia głosu swego wielkie Łupy
 Wodzil za soba pobudkami swemi
 Wybijal korzyść y bogate Łupy
 Spaszczał cząsta / Boska grzmiał nad niemi
 Pomsta / (lebowie nie wskrzeszał martwe trupy)
 Do strachy siera / słowy hartownemi /
 Miał z niego prawy był / gdy gromił złości
 Anioł / gdy skonił twarz ku łaskawości.

57.

Gdy tak Jan Światey nad rzeką Jordanem
 Opowiadał Chryst / do pokuty swiatey
 Przed gminem / y przed ludzi różnych stanem /
 Nadaniem łaski z nieba nie wstrzymetey
 Wszelkim struśnionym / y opamiętanem
 Przez oczyszczenie na ciele przystetey /
 Ażeby brali sercem wkorzonym
 I poprawa spraw swych / życiem obnowionym.

58.

Oni przez łzy / y przez gorzkie łkania /
 Oplakiwając / prześle nieprawości
 Czynili przed nim / win swoich wyznania
 Do polepszenia żywota ob złości /
 Biorąc sie do praw Boskich wykonania
 Rądy / nauki łabali z łności.
 Tak swe leczyli rany miłośnicy
 Świata / żołnierze y Jarunogrześnicy.

59.

Tych ob zbrodźciagnął / sprawiedliwości
 Gościwa mowa / przez strach do bojaźni

Boscy

Woscy od chytłych spraw y obłudności /
 Aby dalecy byli / ieśli bliżni
 Chca wyś / y sadu strasney surowości /
 Gmina pospolity / do polney przyjaźni
 Wczyni dobre onym zalecać.
 Dołnierzom przynudy y wybijerstwa ganić.

60.

Żeś do tego inż przyszedł był mniemania
 W wszytelich / że go jedni Mesiassem
 Pożywali bydi / drugich były zdania
 Żarliwym mienić bydi go Żeliassem /
 Że mowy goracey / z żywego Żazania /
 Leż się on wszytelim nad opokę twierdżsem
 Stawil / niechcąc się z tych znać ani żadnego.
 Jedno za prosny głos dźwięku brzmiaćcego.

61.

Tak się znizymy / bład ten rozumienia
 Chcac w nich porępić / o światobliwości /
 A do lekkiego śmiechu powaszenia
 Przywikł / rzekł: Chrześ mój nie jest tej zacności
 Ale pokuty tylko / y wyzrania
 Grzechów / jest ten co z władze / wśzechmocności
 Stwory da chrześ / wśelkie myśtepti gładzacy /
 Ducha Świętego ogniem palący.

62.

Ten co w porząd was stanął nie zwierzony
 Jesteście wam / który d.żono jest przedemna
 O którego nogi leżac umfony /
 Nie godzienem jest wstuga niżejenna
 Trzewiká jego rzemysł poświęcony
 Rozwiaząć / bo ten przewieie dżemna
 Plewo od ziarna / aby ogniem zgładził
 Wiecznym / ziarno zaś do gumna wprowadził,

63.

O iábowite iáściurce náśienie /

Kto wam pokazał do pokuty drogę
 Przysięgę Sadu stráchem / Kto sumnienie
 Przeraził / y kto uderzył ná czwórgę
 W ierze / abyście ná swoje zniszczenie
 Nie pátrząc / błędna nawrócili nogę
 Od niezhobności / tak Saryzeuse
 Stroszował / gromił / y Saduceuse.

64.

Nie chciejcie się wy chelpić Abrahámem /
 Przodkiem wóycem waszym / Bog zechceł
 Żyć w łamieni wskleżać słowem jámem
 Abrahámá syny / abyście wiedzieli
 Że jest wszechmocnym ówczem wórego Pánem
 Poprawá życia waszego iężeli
 Nie będzie uż iest / w cięcie przy korzeniu
 Oskleże sukieny / by sło tu spaleniu.

65.

Wtedy tak głośna brzmí przepowiadánia
 Traba Jan Świący / y przez chęć gotowi
 Lud do pokuty Wóskiego błagánia
 Gniewu / przykładá wsklekiemu stanow
 Sad nieuchró... / á żeby karania
 Wiecznego wóli / na przeciw czartowi
 Sercá ogrzewa / złości ich strofując /
 Wła Jmé Wódzá gówego werbuie.

66.

Bewóab się lubię náń bystrym Jordanem
 Z Jeruzolimy / z całej Judyckiej ziemi
 Zniemu gromadza / zaraz z ówczem ránem
 Do Chętu przysięcia / y Pán też zá niemi
 W prostym obierze zmieszawszy się z stanem
 Podłego gminu / y nieznáiomemu /

Nie

Nie błażoznaku / po sobie żadnego
Stawił się przedeń / w postaci grzesznego.

67.

Jako wiec zwykli / wielkicy dostojności
Czynić ołoby / ażeby nie znani
Od wszytek był / na się odmienności
Biora odzienia / będąc w nie przybrani
Z każdym zarówno y w pożyłości
Chodzą / tam owdzie nie posłakowani.
O kądrego się równie Pan ołoca
A do swolego flugi się przebiera.

68.

W tym przyskapiwszy do Jana świętego
Prosi go / aby Chrystem był ocyfiony /
Ten który z Ducha poczęty świętego
W żywocie swoim jawie należony
Czyst y praw / iako słońce od ciemnego
Księcyd lebrze światła / jawstydzony
Tak wielka Pana / Jan święty pokora
A oświecony Bostwa będąc zorza.

69.

Odpowie : raczy ja mam być omyy
Od ciebie / iako od tego / kretemu
Władza y wrząd ten jest naczey :
Tyś miś poświęcił ięże będącemu
W żywocie Marki mey / Tyś robowicy
Jaki weja ze mnie zniósł / ołak swoiemu
Slubze to iaske / z swy dobrociwości /
Racj miś ocyścić ze wszech mych krewości.

70.

A Pan mu ná to : niech tak teraz będzie /
Slufna wypelnic / co sprawiedliwości
Należy / abyś z grzesnikami w rzadzie
Stanał. W dalsze zaś nie wchodząc trudności

3 f 2

3 p 4

W Panem / przy swoim zostając wzebranie /
 Posłuszny woli najwyższej zwierzchności
 Chreści Pana / a gdy Pan w wodę wstąpił
 Woda w nią nowa moc z niego przysunęła.

71.

A bierzże zaraz przezeń poświęcenie
 Za doznaniem się przezysłego Ciała
 Z przymiorem z nieba danym na znieśienie
 Smazy grzechowey / którego nie miała
 Przed tym / iedno swe mokie przyrodzenie
 Obmywające powietrzychowienie ciała
 Teraz zaś Duże / a żeby przybrana
 W niewinność / niebu była podobana.

72.

A iako na się przyjął obcięzanie
 Bólec bez winy / z syny policzony
 Adamowemi / aby zagniewanie
 Przeciednął Bóstwie / równie wysławiony
 Na wzór grzesznika / chcąc symić blaganie
 Pod Chreść pokuty wniósł włożony
 Poddal / iakoby podległy był prawu /
 A z nieprawami iednegoś postawu.

73.

Patrząc niebieski z górnicy wysokość
 Wylicz na Syna / y pokora jego
 A niemu się mścić / iako tu własności
 Swoey / a grzesznika widząc podobnego
 Nie uznawszy w niem żadnych nieprawości /
 Aby był Synem Rodzica pierwszego
 Ukniety miłością y sercem wzruszony /
 Babrzym swym głosem z nieba na wsie strony.

74.

Ten to jest prawy Syn mój włożony
 Potęchą mojej serdeczney miłości /

Ob wielom ieſzcie mnie upodobany
 Tęſze Iſtoty za mna y iedności /
 Praw y czyſt zaſwie obemnie uznany /
 Tegom ia na świat wyſtał z mey licości
 Słona moiego / onego ſłuchaycie /
 A za Miſtrza go naśladowac znaycie.

75.

Zwohy wyſzedſzy na lab / gdy ſwoe deży
 Wzniesie ku niebu z modły / alic brony
 Niebieſkie zaraz otworzone z oży:
 W tym raży lotem Duch Święty ſłoniſzony
 Jawnie ku niemu ſpuści ſie by z procy
 Wſpocło Gołobiey / y zaſtawiony
 Nad głowa iego / odpocznie y wlebieſie /
 Widomy światu na oko / nie w błędzie.

76.

Baraz na ten eżas pierwoſta tajemnica
 Trocy Wawrowieſzey światu objawiona
 Była / a przez Chreſt / niebieſkich ſławnica
 Darów na wſyſtych przezeń otworzona /
 Aby niewinność pierwoſta by Orlica
 A w młodość / w piora nowe obmieniona
 Duſa / nie wiſcey ſyiac wedle ciała
 Za Duchem Świętym ku niemu ſie miała.

77.

Gdy ogłoſzony już był z wyſokoſci /
 Bł Wodza lubu pokut iacego /
 Chcąc ſia poſtawac do ſwoy powinności
 A za powodem idac Wawrowieſzego
 Duchá / narychmiaſt do ſycia oſtroſci
 Puścił ſie Święty przykładem grzeſznego
 W puſtynia / báiąc pochop y wzor z ábieſci /
 Jako ſie w kładac ma kto ku potrzebie.

A sławć meście przeciw Tyránowi
 Odchłani ciemney / podobney stragości
 Przemiory swoimi żuiacemu Lwowi /
 Reory zwykł kłaść / y szukać żywności
 Pászące swoiey / głodnemu brzuchowi /
 Aby się karmił z żalabley chciwości /
 Oblowem ludzkich dusz w mleyściach nie płodnych
 W sumnieniach próżnych / potury nie rodnych.

79.

B rad światobliwy / y nie naganiony
 Zwyciay próżnemu w pamięci wieków
 Podal / a żeby od swych stánowiony
 Sług y Proroków / rowny grzesnikowi
 W pokorze / stały y nie odmieniony
 Czerdziesiu dni post potury stánowi
 Na się / iakoby temu był poddany
 Zawszy znalezione były nie zmażany.

80.

Aby swoim przykładem nowego
 Zaciągnąć Duszę / zachęcić do boju /
 Powodem siebie spójobil samego
 Żeby nie gnuśniał w niżemnym pokoju /
 W łazewnikach, wiedząc Lwa rogięgo
 W głuchych puszczykach / z rad zwykł do rozboju
 Na łup wypadać / wstępnie pośetać /
 A korzystać w piekło bogata odbierać.

81.

Gdzie wstępnie / między zwierzęty leżnemi
 Przywodziac na myśl przy bogomyślności
 Że przysiał na się grzechy / aby swemi
 Lzy mógł nawrócić świat wstępnie od złości /
 Czyniac gorące modły swe za nimi /
 Rad ciałem stragich / żywał ostrości

Kazac

Pieśń Djewiata.

Karząc na sobie całego świata winy
Błagał gniew Dyci Badańek niewinny.

82.

Aż tak kroćka owocem Rąyskiego
Rostosz / ledwie co prawie Rostowiana
A nie uwaga z wyroku Boskiego
Nie liczącwa wczuwać nagana
Mścił się nad sobą / już głodu blugiego
Pomsta / już dzienna y nie spracowana
Czułoscia nocna / zbawca w śrech trudności
W prawil się w trudy / gładząc nasze złości.

83.

Ten który w niebie wlewał na łonie
Dyci / zażywał wielbicnia wesoly
Chorow Anyelskich / za polarm w Syonie
Gornym / teraz zaś w pustyniach napoly
Z głodu omblewa / odległy na stronie
Miedzy zwierzęty / y łuche popioły /
Przymiuc w wśy bestyi strasznych głosy
Ża one wdzięczne niebustkie rostosy.

84.

Żeby tak blugo przez swe nieodmienne
Ducha trapienia / a ciało osterać
Przez dni czterdzieści tak nocne tak dzienna
Mazawienie draczy / bez wszelkiej żywności /
Juz naboleństwem / już przez twarde ziemie
Łoże by straso / łuszy nałone Łoaci
Na łonice się w nim ozwoie przypodzenie
A niby ze snu ocuci łaknienie.

85.

Przyczę po nim ściatomnik piekielny
Ze do polarmu na żoladku ckmienie
Z głodu powstanie / przez domysł subtelny
Rozbićć poźnie trudy / ze rozumienie

Onim

Jeruzolimy Niebieskiej Wyzwoloney

O nim na myśli / jeśli ścisły
Człowiek jest / żył w nim się pob objęcie
Ciała nie tsi Bóstwo / postać na się
Przyjawił ludzka / stworzuciwszy z siebie.

86.

Przyjawił i niemu z obłubney chytrości
Patrząc na cze wychła / wycieńszona
Jakoby się chciał wlać z lirości
Kreję : widzę twarz twoja wymorzona
W tej tu pułstyni / dla życia trudności /
Dla której nigdy kluska wyzwolona
W Egipcie / Bog sam nie z ziemi leży z nieba
Zarmie ich musiał / y bodać im chleba.

87.

Wschody w rozumowe / a młacie w pamięci
Borady swe / jako forcelmi swoimi /
Pierwsze Robięce Bóstwa smakiem chęci
Diał / y przywiodł w upad obłubnemi
Słowy : równie chciał nad siły widzący
Bdzące ciało / posty nieznosnemi
Zmącać / jeśli Bóstwa o sobie
Co nie rozumiał / rzekł do niego w probie.

88.

Jeśli jest Synem Bożym / niech pamięcie
Te chlebem słowa / mocą słowa twego ;
Nie odpowie mu nic na Bóstwa skienie /
Leży na kluska zbudowana mowa jego
Kreję : Nie z chleba tylko nasycenie
A pokarm może być dla każdego /
To Słowo które z wsi Bóstwa pochodzi
Większy syn ciała / y Dufy przywodzi.

89.

Widząc że na wiecie pośledzi raz obłity /
Błoty na świąt w nim Bóstwa / y że zbłądy

Tuż tak mu wstąpi iako mniemał / zmyty
 Z imprezy swoicy / insey znou rady
 W przewrotney głowie sukniac / pokrety
 Wmyśl swoy wysłał w dalsze Bosstwa zwiady /
 Wstawił go z ziemie / na ganku postawił
 Kościelnym / kedy do niego tak prawił.

90.

Przywodziac pismo święte / że Anieli
 Miał ten przykaz / aby cie nośili
 Na rękach swoich / y o tobie mieli
 Pieczę / wstrzymać by cie nie wprawili
 W swank taki / spuść się na ziemie iezeli
 Synemś Boszym / straż cie nie omyle /
 Pan mu też z pisma odpowie świętego
 Tuż będzieś kuśił Pana Boga twego.

91.

Ta odpowiedzia / y pisma świętego
 Biegłościś będąc w sobie pohąbiony
 A nie mogąc znieść prze harda myśł swego /
 Wstyd / wmyśl swoy gorny wynieśiony
 Pokrył powaga : iakoby był w swego
 Święta Monarcha / pycha nąstrzepiony
 Wzniośszy go znou / na najwyższej stawił
 Gorze / by mu swa wielmożność obiawił.

92.

Pokazywać mu chwale kręgu w swego
 Święta / dostąpi z polipa okazalo
 Państwa Królestwa pozoru świętego /
 A dostojęstwa z powaga wspaniała /
 Mieniać to wbytko bydy pod władzą swego
 Pobania / y że gotow za część mała
 Wbytko mu oddać / iezeliby swego
 Barłku nachylił / y padeł do nog jego.

93.

Do tad w moc chęci dał się przeklętemu /
 I nie gromił go dotąd naleytey
 Nie wrodożył się Oycu przedwiecznemu
 Przywołując go sobie / z smakowitey
 Chęci do Bosstwa / chcąc dość sercu swemu
 Czynić / y wysi na niebie nabytey.
 A Pan klumias go / by się między Bogi
 Nie pisał / y chcąc że łba zerzed rogi

94.

Ksiedze surowie: przepadni ściane
 Skroś ziemie / nie twey przeklecey chęciwości /
 Leż Bogu wśelkie służy się oddanie /
 I winny pokłon jego Wśelchmoczności.
 Niech się iszył twoy klamawy przestanie
 Wlunąć na przeciw Boskiej dostojności /
 Przedeń kark harby nakłoń / y kolano
 Swoie / temu służy bo tak napisano.

94.

Dy nie dosięgła okiem piotunowa
 Strzała / rownie tak precto w głębokości
 Piękielne przepadł: wiecey nie rzekł słowa
 I nie kusił go / a w tym z wysokości.
 Świecnych sług liczbą / zesłana gorowa
 Była / z Oycowskięj kłami opaczności /
 Reorzy mu winną padły na kolana
 Cześć oddawali / Znać go za Pana.

96.

Sprowdziłowy go z góry na doł iest
 Pieśń mieć / by go z głodu pośiili /
 Wnet chutnym losem / jedni polecili
 W puszczy / aby się na owoc zdobyli
 Palmowoy / brudzy po skal górze wiedzieli
 W puszczach / aby Panu swych słychyli

Słobko

Głębokości / inni ślano z przyprowadzani /
Zaprawionemi z nieba potrawami.

97.

Obzie mu przysmakom swoich bobawali
Wwelelając serce głosy swemi /
Wdzięcznych swych Lutem brzmieniem wyprawali
Pienie zwycięstwa / hymnami nowemi /
Drudzy słując mu nieodstępowali
Od boku / a Pan spól ciesząc się z niemi
Pochop brał większy tu dalszy porządek
Tę chwałę Dycy / dając całe siebie.

Koniec Pieśni Dziewiątej.

PIEŚN DZIESIĄTA.

ARGUMENT.

Chrzestem swym Jan Świsty poburzył piekielne
Ná się y Pána złości. Pan zaś swemi
Cudami, lecząc choroby śmiertelne
Wyganiając z ciał Czary, y żywemi
Czyniac umarłe, a z ryców dzielne
Do boku swego Rycerze z innemi
Zwolennikami przybrawszy ich siła
Przed sobą, czyniac przez nie cudów siła.

WIERSZ PIERWSZY.

Odnośszy hańbę hardy y zachwały
Szatan / od Pána dowcipnie słumiony
Gdy się w niem iako żelazo od ślasy
Gniew ostrzy / a iad o sercu zaiatrżony

G g 2

Wielka

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Wielka moc bierze co raz wyzwala
 Na złe / iak presto przypadł w ciemne strony
 Wnet pognie burzyc piekielne nań mocy
 Aby mu pomsta byli na pomocy.

1791 2. 1791 24.

Donosząc prona wieść że się na nowe
 Boie y walki zabiera na ziemi
 Na przeciw piekła / pędząc na gotowe
 Pułki gromadne / które huczącemi
 Słowy / by traba / y żarliwa morze
 Buntownic iakś Jan / sily wszystkich
 Lnd do pokuty przez Chrześc v Jordana
 Kupi / na przyście swiego Zetmiana.

3.

Jednego widział na puści / drugiego
 Rusilem / który post z marnowaniem na się
 Ciała przywarzył / bez pokarmu wstęgo
 Na iaką dzielność nowa zdobywa się
 Pokazując coś w sobie niebieskiego.
 Bied y głos iakś broni o nieśmiertelności
 Jeżeli ten jest / pewnie się tak sławi:
 Jako mnie hańdy / tak was twój nabiawi.

4.

Czegom się ja tknał / a oży widział /
 To wam donoszę / iaki presto maie
 Nie zatlumiemy ognie / gdy zapali
 Wielkie wybuchna / przez lekkie niedbale
 Dwagi nasze / pewnie beda braly
 Goro nad nami / że im piekło cale
 Nie zmoże / kiedy ieste się y nieba
 Przyjęmy na ktemu / wotpie nie potrzeba.

5.

Gdy co opowie: otrzył wszystkich srogi
 Powstanie / niby wtopem oblany

Zjednawszy sobie głos do tej przestrogi:
 Ozwie się jeden z nich wyszorowany
 B pąsiekła wściekła / mówiac: już też rogi
 Na łbie mieć musi nasz ziemski pobbany /
 Kiedy iakimś Duchem namiętany /
 Chce coś przeciw nam dowodzić ślony.

6.

To się też y mnie samemu dostało
 Widzieć na oko / gdym krazył po świecie /
 Jako pustelnik Jan dręczył swe ciało
 B młodości zdraż y w dziecinnych letie;
 B kadem mógł latwie dożyć / że z niego miało
 Coś przewrotnego wrość; samo kwiecie
 Wydarwało iż owoc iadawicy
 Miał z siebie wydać / piekłu nie wjety.

7.

Nie bairno mówią; bo już wojnę głosi
 Przeciw nam / kiedy o nowym Ziemianie
 A Mefisaiści nowinę przynoszą /
 Na tego Jmiej przy rzece Jordanie
 Zaciągnięzi: prawą naszą znosi /
 A przez Chrześc gąsi Cechy naszą / na nie
 Wody zająwa / lecz nie zmyle tego
 Co się już w płu do gruntu jamego.

8.

Prawy desperat / kiedy y żywotem
 Wzgardził y światem. Błaki nie błagany /
 Od ludzi lednym sławę się wzmiocem
 B sierci wielbładcy guma przyodziany
 Bicie w sumnienia by natężym młotem
 Przepowiadaniem / do życia odmiany /
 A do pokuty ciągnie wprost kłumie
 Jerozolimską / tudzież Judyńskie.

9.

Ogłaska idonie że się już zbliżyło
 Zbawienie świata / z iakieyś ofności
 Spadku dobr naszych / co gdyby tak było
 O hańbo wiečna : teyże nieśmierności
 Jesteśmy / że nam patrzeć będzie miło
 Na wieżnie nasze / aby obłąbłości
 Ciężko pośledli / nie day tego Boże
 Niech y ta tego mowa ma nie wroże.

10.

Czyli aby ich iako przez gwałt zbawił
 Kto ogromno z Egiptkiej niewoli
 Z cudzych Państwach przychodnie posłał
 Błagajmyby mieczem możne onym gwałt /
 Tyranny Brole / y królów nabawił
 Mlekiem y miodem plynących / co boli
 Z nas / by zaś nam na złość y przekora
 Nie chciał ich przenieść / z tey niżyny w gore.

11.

Z przesłbie te na nowo ścieżki
 We włosciach naszych / aby pánowali
 Biemianie grubi / wlepieni z gliny.
 Gdybyśmy tego ięże zántedbali /
 Ostatnia by już kazi naszej ruiny
 Była / lecz niech się świat na nas obali
 Biłkolwiek by się z nieba nłazł taki
 Niech wie że trafi w bitne Jonaki.

12.

To wam przestrogo o rycerze meśni
 Donoże byście ze smu się ocknali
 Z doład ięże nie są tak porożni
 Badożne kupy / przez spór znośić chcieli
 Rozrywając ie / aby niedoleżni
 W zamięśnaniu tym / rok podnieść nie śmieli

Nła nas / w ślasych zaś Bapłanach przez Duchy
Samilne speczęjne czyni rozruchy.

13.

Do iako ten co ogień w gao postrzeże
Niech się ieśćce dymi bez plomient
Od wybu hnienia y pożaru strzeże
Jeśli czym prędzey zalać się nie leni:
Koronie my widzac przeciw nam te świeże
Buntow początki / aby na prześczeni
Wielkiej nie chciały mocy brać / y skłócić;
W gao zlemu trzeba y pilnie zachodzić.

14.

To mowa iad w nich y gniew zapalczyny
Podlegał żarząc / y wmyśl przelicy
Nadymał przeciw człowiekowi mściwy
Szatan / ażeby Kręty nie poierzy
Sposob zbawienia / dusiom przydałszy
Przekonał / wszelkie ktemu czynił w stręty.
Na cado tego / hurmem okrzyknęli /
A na świat z piekła wylecieć już chcieli.

15.

Nle iad z obłożow pioruny z gromami
Trząsłano / iako na ten gao / y wrzwały
Gniewy z wścieklemi iady okrzykami.
Władza leż swaia sam Zeman ściemniały
A z łowim swym rykiem wiał / y groźbami /
Wszystek hamował imple wyuzdały.
Zatym by wręci stanowią ruchali
Poważnych tego słow wiele y miali.

16.

W tym rzeże do nich: widze że już boie
Witać na ziemi chce nas cni rycerze
A w iakieś nowe wprawić niepokoe /
Niepowściągnięta przeciw nam w tę mierzę

Samilne

Światość Boga / ta to bżwy troie
 Robi ; że się nam na złe wielkie bierze.
 Wierzam przestrożę wniesionę od brata
 że coś wybuchnie nagle na nas z światła.

17.

Pewna to że się nie z samego bżcie
 Człowieka / teory nie ma tyle żily
 Powstać przeciw nam / chyba że śalele /
 Kluby masłochem na masłwo opily.
 Leż się domyślam nie chybnie boleie
 Bóg na to / pono że go wchysily
 Rozrywał nasze / które monachinley
 Kłasy przypadły ; czego my do żyey

18.

Ż gardł obśapić nigdy nie gotowi /
 Żub prawem lubo lewem obaśemy
 Bco wygra / niechay swemu co Wobzowi
 Błeci / by też był rowny mu zechcemy
 Widzieć na oko / peronie się piekłowi
 Lupem bostanie / śmieć kł eufemy
 że się z grzechowey bani nie wywierci
 Jako nam / tudzież śieście nasze śmierci.

19.

Leż Auśnali to albo sprąwiebliwa
 Żadziereć / czyniac zatargi bez winy ;
 Chyba że naszą w tym niewinność krzywda
 że raz nam dawşy Adamowe syny
 W niewola wieczna : znou zaśie mōciwa
 Balość chce wydrzeć / żaprawda przyżyny
 Słusney nie widzac / ieli Bóg odmienny /
 Coż za bżwo że też y czyn iego żiemny.

20.

Żilka tysięcy lać już żadziereć
 Wiożeń / tak dawny y żawojowany

Przez poibdynet w Raiu nam dostaly/
Jegoś dekretem wiecznie nam oddany
W moc y z niem oraz robzay iego caly.
Do takiej miałby przychodzić odmiany
Bog praw w Sadach swych/ a szynić bez prdwie
Nie dam nieprawy tey moiey bulawie.

21.

Oczefno mu się lepley niżli w niebie
Jeżeli na swych śmiectiach Bur jest śmiąły
Nie da mu mieysca gdy przed sobą grzebie :
I ja niebada przy swym zniłogemniaty.
Ściana każdemu rycerzem w potrzebie
Rad wytrze kto mi wytrze należały
Lup y nie tylko na głęta samego
Wodjeli niem Bog / poyde y na niego.

22.

Przy tak nieznosney a prawie piekielney
Brzywdzie / przypomnia ięże niewylasie
Draży dawne / ryle w nieśmiertelney
Pamięci / rubjiesz utraty / y żale.
Klasęgo szczęcia / iawne nieprzychylny
Chęci dowody / wosyko to obale
Pomsta na głows Hermana nowego
Wytrze zbawili siebie wpi, od janygo.

23.

Nie miekła ale dowcipu ostrego
Bazyia ia nań / że za Zdarwiciela
Mieni się / y za Wodza ludu rofego
Tych ia mu zemkna / ktorzy iego djela
Nicowac beda / prześladowac / że go .
Bá buntowniká y za Zwodjiciela
Mieć zechca / te mu na śmierć beda wróda
Że się sam siebie pozbawi żywota.

35

24.

117. 24.

Gniew mł sie baley niepozwała mowa
 Szerzyć / y w słowach nie szukał swej chłuby
 Leż rzecz sama y pomsta surowa
 Przez śmierć haniebna wykonam me słuby
 Że babzcie musiał oddać dań światowa /
 Do takiej go ja przyprowadzę zguby ;
 I jeśli z nieba wyszedł / y to straci
 I Adamiowemi gdy sie Synmi zbręci.

118. 25.

Przeło Kycerze wy Koczcy iestcie
 Dowcipni / wicherzoc łby / wzburzaycie dymy
 W rozumach / z piekła chyeroci przenieście
 Na zgubo iego do Jeruzolimy
 A nienawiscia naybarszey w tym mieście /
 Szkodzcie mu / miałac po sobie Olbrzymy
 Arcykapłany / Księżę zakonne
 Jacyżusc do tego dość skłonne.

26.

Tych przekazyć / czyńcie niechętliwie /
 Szepćcie do serca / że sie ich powaga
 Naczyli przezeń / stanie sie ledwie
 Głowy / y wszelka dostojność waga
 Upadnie / kiel / nowych rzeczy chętnie
 Pospolstwo wymie / łagodna wblaga
 Mowa tu wierze / zmyślna swa nauta
 Woiuiac przeciw gładze idy ea struka.

27.

Wszystko mu tedy opacznie stawaycie
 W mowie / w postępkach / w każdej jego sprawie;
 I gdzie sie zdarzy / sie go wspominać
 Sieciac powarzy / za śmiech miałac prawo
 Ikon / wstawy / serca zaiaczaycie /
 Języki osłuzcie / wylaczając sławie /

Kauto

Władze tego/ obyczaje/ życie /
Cuda/ któreby czynił/ za fałsz. Chrzestie.

28.

Tego zaś Heroda który nad Jordanem
Dowodzi / zbiera kupy y gromady/
Przeciw nam / że się nie chce znać pobbánem
Klášym / wiecie że jest Herodyady
Nieprzyjacielem / który wyuzdanem
Językiem swoim hárpie / za skáraby
Pochyłaac grzech / że Herod Brátowa
Zá sone przysiał / chocia nie jest Wdowa.

29.

Niechle go za to cięskiemí okowy
Ciągniesz / przyjdzie ten czas że zapłacieł
Vieciem z karku swoy burzliwej głowy
A wodny tego Chrzest przemienia Baci
W krmáwy se będzie niemy y bez mowy /
Kiedy y iszył y żywot wraci
Slusny płac swoiey odbierze roboty
I która śkypał od tey będzie słoty.

30.

Tu prześlal : d śrezyrse z zdártego
Jadu z oczu by z ognia wyradaly
Dnosá się kurzył by z piecá smolnego
Gesty dym wstyeek w sobie otopiały
Pse zapalczywoac nie wdmierzzonego
Gniemni caki palat se śsirowiały
Dawne w niem złości / gdy z Bogiem gránice
Wiejdzał chcec mieć zárowna stolicę,

31.

Ná taka mowa wóściela y gniew hárbu
I ná bluźnierstwo leogie y salone /
Dawne w sercach swych wázy y wzgárby
Máiac w pamięci wiekzne nie zgástone

Z h z

Otrzykna

Ieruzalimy Niebieskiej wyzwoloney

Odrzykna wszyscy : Nie tak nam jest swady
Ten orzech byśmy nie zgryzli / Klionione
Masz swe rycerze do każdej potrzeby
By się nam przybło znowu ścierać z nieby.

32.

To rzekłszy / zaraz z piekielnych ciemności
Cmami pokusy na świat wylecieli
Ażby swoje rozjęli chytrosci
Rozszeklowali się / każdy swych forteli
Dobycwał z głowy / każdy pezerowności /
Aby zawziętość między ludźmi śieli
Ciężcećw Pánu praktyki knowali
Nienawieć / zaydrość potwarzy konali.

33.

A widząc ciemni Duchowie że siła /
Jan Światy przez Chrysta broi y howodzi /
Jemu coraz potęgą y siłą
Wielka przybywa że za sobą wodzi
Stomady / by zaś ciuśka niewzruszyła
Co raz tym wielkiej z małych wod powodzi
I nie wyzbrała / na to naklonili
Vinysł swoy / by go o śmierć przyprowadzi.

34.

Bóraz się ieli złośliwych chytrości
A oparawszy w przód Herodyady
Serce zająrte do ley zawziętości
Swym poduszczeniem dodawali rąby
A żeby na niem swoich kłizowości—
Scigala przez miecz Batowli / a idy
Gniewu swojego / krowa iego gąsiła
I na to / wszystkie siły obrociła.

35.

Wpadła strą w serce ognia piekielnego
Jako na zagięto / wice się zapalają
Płomien

Plomień / w niey zaiął / zaraż pożar z niego
 Szerzyć się pojął na umyśle mściwy ;
 Który gdy dopadł Heroda samego/
 Miłości ogniem wściecznym burzliwy
 Wisząc go kazał. za tym w dzień godowy
 Zaskot Dżiewczyny pusły : pozbył głowy.

36.

Co rykoc I E Z V S o studze swym Janie
 Że od Heroda Broła był poymany
 A od wścieczney przez prześladowanie
 Herodiady / ze szwaci zebrany /
 Tudzież przeciwko sobie o śladanie
 Który się spiknął z sekta wyuzdany
 Na sławę y na Imię światła tego /
 Na złe y szkoda zbawienia ludzkiego.

37.

Wstąpił z Edmead y swe pomieszkanie |
 Przeniosł z Nazareth od swojej rodziny
 Do Kafarnaum na przepowiadanie
 Pokuty między Galilejskie Syny
 Aby y druzdy przylegli Poganie
 Z Nestalu także z Babilon Krainy/
 Według Proroctwa / siedząc ślepi w ciemiu/
 Wyrzuci światło jasne ku zbawieniu.

38.

Aby nauka słynał y cudami /
 Głosząc Brolestwo niestępie zbliżone
 Trochę zbawienia między grzesznikami/
 Wodzył za sobą hufce mieszczące
 W boie pobożne sławni pobudkami /
 A do pokuty widząc nakłomione /
 Cała przechodził Galilejska ziemia
 Czartowski z Łarkow ich zrzucając brzemio.

39.

Gdy też nad brzegiem morskim z pobżiwieniem
 Swiatą / z rybaków czyniac Wotownik
 Piotr z Jadrzeiem powołał natchnieniem
 Ducha swiego pierwej Pulkownik /
 By już w ściec swoje barwiasz się łowieniem
 Nie ryby ale tu niemu grzeszniki
 Garniesz słowa Bożego niewodem /
 Nie mowa gładsza / nie blugim wywobem.

40.

Gdy trochę daley postąpiac chodź /
 Wodźi dwu Synów Jedebensowych
 Jakubą z Janem doni w łodź
 Naprawowali ściec / bacząc gotowych
 Na zawołanie / że ich wwoźi
 Chęć na stan inży od zabaw światowych /
 Obudwu wywoła natchniawsz do siebie /
 Na zaciąg tu swej zbawiennej potrzeby.

41.

Opuściwszy ściec ochotni za Panem
 Szli / śniac w sobie coś inż niezwykłego
 Z weselem serca wewnątrz niesłychanem /
 A Wodź przychodząc wśedłszy do śmęgo
 Miasta Basarnan / z zaciągiem wybranem
 By na pobudkę kazaniem Bożego
 Słowa ogłaszał pokucie cobyennic /
 Aby się mieli w życiu swym odmiennie.

42.

Gdy tak sposabiał / y tak czynił skłonne
 Serca ich / że się młodzi y Starcowie
 Na słowa jego / nad Miedrce Złonne
 Wainieysze / y z wst wypuśćzoney mowę
 Zdumiewali / że myśli swe wstronne
 Od świadka miac ryszowali w głowie /

Niebieska

Niebieska rądo y nauka nowa
Słodkopłynącym dżiwuiac się słowom.

1. 2. 43. 24100 41 201 0 2171

A aby chwałę Wyśł Niebieskiego
Nie tylko w wóciech nauka sżynelá
Lecz y cudami / ná co z łoná iego
Dżestany ná świat był / by godne dżield
Cżci Wyśł cżył / moca wósch. mocnego
Słowa / zład by się cym chętniey garnelá
Tłuszcza / do niego / przez moc swo niebieska
Wprzód wżcił Cudem Bano Gálsleyka.

44.

Reby ná goby bebac żaproszony /
Powodem Macti w niedostáku trunku
Winnego / mowa od niego nakłoniłony
Wstýdu przydawac niechcąc y feajunktu
Kłószennym / á dla kóstu ochrony
Kład pierwsze wino lepszego gáunktu
Z wody przemienił / y cżestował proście
Dżumieniem wóychy / żaproszone góście.

45.

Słyszac że z Juddley powrócił Pan sżeml
Krolík z Kafarnau trojklirwy do niego
Przystąpi / prośac słowy pokornemu /
By zechćiał Syná wnietałacego
Nawiednicé wprzód niś wniże / á náś sżeml
Weyrzal ogemá / Pan cżá prośba iego
Odpowie : tesli znakow nie wyszćcie
Z cudow / słowom : mym nie wówierzyćcie.

46.

Wróć się do domu bówiem Syn twoy sżyle.
Wówierzył Pánu. idac tuż ku niemu
Smutek odniemu / wóciepłez nie one.
W tym zabiegais mu powracalacemu

Słubzy

Śladzy / każdy z nich wejola odkrycie
 Twarz / mówiąc : żywo Syn / rad poselsztwu temu :
 Pyta o której gorączka zsięła ?
 Rzekła : o środniej w niem się przebiła.

47.

Dzinałszy Oyciec że tak właśnie była
 Gódzina / w która I E Z V S mu powiedział
 że Syn'wój żyje / y że się zjawił
 Słowo Pańskie powieść : wnet się opowiedział
 Przy Panu wiara / która się wynieśli
 W niem / y w domowych świeżo lub niewiedział
 Jeszcze o wielu innych cudach nowych
 Słowem wszechmocnym jego ponowionych.

48.

Ktore y sami Sepowie piekielni
 Z opętanego iawnie ogłaszali
 Boska moc jego kiedy nieomielni
 Coś niemieckiego widząc w niem wolali :
 Cóż ci żąd y nam / mówiem żalu pełni
 Będ przyszedł gubić nas / bośmy wynali
 Będ Święty Boży : a Pan : miłs zły Duchu
 Wyniosz z Cielowicta a nie chyn rozruchu.

49.

Nad które słowa z rozżalaniem y łezaniem
 Wyśledzły z Cielka wieceny mu nie skobził
 Szatan / y padła bojaźń z wyleknieniem
 Wszystkich / widząc że wolno głowiek chodził.
 Zniósłszy się spólnie z łobą z podziwieniem
 Mówili : co to za dżm się narodził ?
 Co za nauka że z tym rozkazuje !
 A dżmowa władza nad niemi panuje.

50.

Rozesła się wnet / Rampa głośnie brzymiaca
 Po różnych Miastach Syryjskiej Krajiny.

Z lba

Z łob wielkość lubi zdrowia ładziaca
 Zniemu sie zerwad na głos tej nowiny
 Sypała / rojne niemocy cierpiaca /
 A nie tylko już wszelki lud gościny
 Leż z Judykley ziemi wszyscy zdrowia gwoli/
 Brali sie kniemu też y z Dekapeli.

51.

Już głuchych / chromych / na wzrost z ciemniałych /
 Już trędowatych y powierzem kłunionych /
 Wcielłych / Suchych / śmiertelnie chorzących /
 Czarcowsko moca / tudzież ogarnionych
 A na sumnieniu ciężko opieczonych /
 S drogi zbawiennej błędnych y wstronnych /
 Na prawa ścieżkę ku niebu nawodził /
 A z Łabyntow omylnych wywodził.

52.

Obytał po wszystkich Galilejskiej ziemi
 Zaciągi czynił / szerzył Imię swoje
 Słodką naukę / cudami znakami
 Ponosił trudy / zacierając swe znoje
 S głodą / woliąc z grzechami / y zlemi
 Duchami / którzy lawne niepokoje
 Wszczynał ieli przez Stryzeuse
 Wienawiąc / między nawrócone dusze.

53.

Leż niechcąc miłować swej własnej roszyny
 Nazarech miłował / gdzie był wychowany
 Przepedziwszy wielki wójt swój gościny
 Do lat trzydziestu / aby też Kochany
 Lub do niebieskiej pociągnął Bratiny
 Złab wyszedł / y od Oycy był zesłany.
 Gdy w Sabach weble zwyciężając światego
 Przy Synagodze dąbzo do ręk jego.

54.

Księga otwarta Proroła świętego
 Izayaś / aby im przekładał /
 I rozumienie badał swoje z niego /
 Spłacał wżół na Księga która wolał,
 Pogrze w głos czytać stać z imięscą swego
 Słowa na które napadł / y Les zał
 Gdzie o nim samym napisano było
 Co się djać miało / na niem wyrażło:

55.

Tępe ten był : piasł Duch nademna który
 Sam nie potrafił / ażebym wbożym
 Czynił posłstwo / y wżół pokory/
 Przyszedłem Ludziom zbawienie dać mnogim
 Skrajonym w sercach / owałniać záporę
 Wielmow / a światło wracać ciemności
 Opowiadać / iednym miłościwe
 Łać / a drugim zaślug ich dni mściwe.

56.

Co przedstawił / a Księga podobna
 Oddawł / siedł / wżół wżół wżół
 Wlepił / patrząc iako na zaranna
 Bórze / y na stan tego wrośł.
 Narodził się z wżół swych z ładna nie zrowna
 Słobocia głos swój zbawienia sygnu
 Do nich wypuścił / y mowa podobna
 Cichy Olwie / z kiarza swa pogodna.

57.

Mówiac : djała się tuż w wżół spełnił /
 Wżół / Proroctwo przez Duchá świętego
 Przyobiecane / uż sta wam zicilo
 Słowo nie chybne. Co mówiac na niego
 Zapatrzywał się cokolwiek ich było
 Zdumieni mowa pynaca z wżół tego

Pełno

Pełna wdzięczności / Jego Synem zwali
Józefa Cicieli / y cęci wolać zali.

58.

Wzgorzeni / pobley wagi wrodzeniem
Wzgardzili samym / y nauka jego
Przez co nie mogąc wiecey pomnożenia
Ku cęci y chwale Oycę niebieskiego
Cudami cęnie rzadkich do zbawienia
Godnych znaydował / za ledwie którego
Niebu pozyskał : W tym do przeloczeństwa
Bżycie mowoy tey y podobieństwa.

59.

Rzecz mi pono który świętośliwie
Lekarzu zlecę się sam skoro się wstawil
Cudy w Kafarnaum / cęni też tak świętośliwie
Wrodziny swoiey / ieżdeś nam nie zawił
Jadney w łaski / Pan na to cierpliwie
Odpowie : Jaden Prorok nie naprawil
Sławy w Wyżynie / co dla wewierdzenia
Przygotyl z pijma kuka doświadczenia,

60.

Biprawda dośyc wielka liśba była
Wdow w Izraelu / za dni Eliasa
Gdy las puszczwarda ziemie nie scopila
Dadzem swym niebieśta prośna wody cęśa /
A do jadney z nich Proroka nie zyla
Bog w ciastim globieś nędnie się nie wprasa
Eliasz / tylko w Sarepte do Wdowy
Jedney / Sybońśley prośley bialeystowy.

61.

Ja cęśu rownie Proroka drugiego
Elizeusa w Izraelśley ziemi
Dość było Lodu trudem osutego
A przecie tylko Amán niebży niemi

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

W wielu / z Królestwa ieden Syryjskiego /
 Był oczyszczony / dowody ciałem /
 Na przeciw Pánu gniewem porušení /
 Powstałszy z miejśca / że byli doeknieni.

62.

W hánba go z Miasta swego wyrzucili /
 Zaprowadzwszy na wierzch okazały
 Gory / na której Miasto założyli
 Pierwsi Przodkowie / z niedostępnę stęły
 Stracił go chcieli : Leż Pan w oney chwili
 Miedzy nie idac / przeszedł w zbrowiu cały.
 A opuściwszy niewidzialna Rodzina
 W Galilejsko się zapuścił Brajnie.

164 63.

Storo się tylko Łobzia przeprawiony
 Ogłosił w Mieście Basárnau / z powrotem
 Badać od swoich lecce poważony /
 A Storo Ludzie wysłali o tem
 Że już był w domu / tłum wnet zgromadzony
 Wynieść mu nie dał na płac / że z kłopotem
 Miał przed wtorey Storo im zbawienne
 Rozwiercić w serca ich chęciwe nie zmienne.

164 64.

Miedzy kłopotem biegli w piśmie światym
 Medrey / Pisarze / Stryzeusowie
 Byli wnieśliśmy z umysłem nadetym
 Tak z Galilej / iadł przychodniowie
 W Jeruzolimy y z sercem zarozierym
 Aby go iako pobedyć mogli w słowie
 Chytrzy / zbradliwi / w pobożność przybrani
 W Chorągwie Czarcia na podjazd wystąpi.

65.

A w tym powietrzeniu ciału ruszonego
 Dźwigając głębi czerey nościwce

Tajemnicę przebyć dla klumu wielkiego /
 Ani się zbliżyć ku Panu / nie może
 Myślarz z dachu wierzch teli pokrytego
 Odzierać / a tak z łosiem go gdy śmieje
 Spuścić na ziemię / Pan biorąc z rąk młóty
 Wsności / y na wielką patrząc wieść /

66.

Rzecz choremu : łaci odpuszczone
 Słowicze grzechy twoe / co gdy złośliwi
 Wsłysz / y i wst słowia wypuszczone
 Wrażać poćna / iakoby żarliwi
 Czei Boskiej / mając za bliźnierstwo one /
 Po ichu z sobą / z iadu lebnie żywi
 Rzeka : ktoż może / proci samego Boga
 Grzechy odpuszczać / iaka wyma sroga .

67.

Własności jego / przeciwnie y przynoc
 Bosku bliźnierstwo : a Pan serc. Nętyości
 Przenikawość ich / y myśli błodliwe /
 Aby ie wkroczył nań droga światłości
 Rzecz ? Coż ławieć ? czyli ciała chciwe
 Przywrócić zdrowie / mowiac; wstań w rzeszności
 Z łosia / a chodź / czy rzec / że odpuszczone
 O grzechy tobie / y z duszy zglądzone :

68.

Abyście tedy Syna słowiczego
 Znali moc dana z nieba / że na ziemi
 Ma władzę grzechy odpuszczać / i z łosiego
 Obrociwszy się zaraz przed wszystkimi
 Rzecz z pokora do zarażonego :
 Tobie ja mówię / powołaj siły twemi /
 Wes łosie / a idź / niech cie twój nogą
 Przewodzi / wnet wstał : y siedł wielbiąc Boga .

69.

Wnet opánował wszystkie cud zbudiały
 Z boiańnia serca / a dżiw nie widány
 Otworzył usta ich do czi y chwały
 Boga / wielbiac go za ten zawolány
 Cud / który oczom wszystkich był wydały
 Mowiac: dżiśleyamy / dżiwny niesłychány
 Czyn wszechmocności / ożemá widzieli /
 Bzory y Lubhom test łaste swoym dzieli

70.

A dżugos cey Czi? wnet zasadyli nowe
 Wychilił nań: widzec Pan iednego
 Dmyśł ná zaciąg / y życia odnowe /
 Na Jmá Lewi / ná cie siebźacego
 Zsobie przychylny / y serce gotowe /
 Mudiac Celna Komore do niego
 Rzeże: idź zámna, wnet się zámniem puścił
 Nie rozmowiac się z myśla / Clo opuścił.

71.

A żaraz w dom swoy rozmywa y przyimule
 Páná do siebie: wdziechen perwołánia
 Bedac / y zwiela innych go / cześciuie
 Jawnogrzebni / z tegoż spolkowania
 Przy weście / żaraz ná stawie broankuie
 Ob prześladowcow / gdy czynia pytania
 Do Dżinow szemzacz: Czemu to z grzesinemi
 Babiada Mistrz waf? y spolkuie z niemi?

72.

Co słysac: Pan im łagodnie odpowie
 A ktoż Lekarza ná się potrzebuie
 Máiacy w sobie nie zwaalone zdrowie /
 Tyłko ten który ná nie wysłuiie /
 Przymowłom tym / y wśeżypliwey mowie
 Płacac: rzeże im: nie tych iá lekuie /

Bzory

Pieśń Dzięsiata
Ktorzy w poście są dobrych / lecz w Przywi
Bogu / ażeby byli sprawiedliwi.

263

73.

Znowu przystąpią Zwolennicy Jana
Do niego / Ktorzy ciała swe trapił
Postami / widząc że uczniowie Pana
Bez umarcwienia Żywot prowadzili
Pomścichny / zaraz wrośli przygani
I pytali go / czemużby nie żyli
Tak iako oni ? y Saryzeuże
Trapiąc postami / Ciała swe y dusze.

74.

Pod podobieństwem na to im odpowie
Mówiąc : Jeśli mogą być smutnemi
Przy Oblubieńcu wesela Synowie /
Trapiąc się postem / doświadczyć z niemi
Obecnie / przyjdą dni / że się surowie
Beda obchodzić z sobą / gdy głodnemi
Jestą z jego miłej obecności /
Na ten czas dręczyć beda swoje Kości.

75.

Śnioższy zastane ta mowa zbawienia
Ichby się Jana wanie nie gęstyli
Przystąpił ktemu znacznego Inienia
Kiaże Zakonne Jary / gdy się idyli
Do nog / oddać się rzecze : z natchnienia
Bożiego / Coś męskichney tej chwili
Śmiał mi / raczej ręką swoję mi nie
Włożyć / a mniemam że zmarłych powstanie

76.

Ruszywszy się Pan natchniał z wężmi
Siedl zaniem / a w tym Niewiasta cierpiaca
Brzawa choroba / dotknęła się rękami
Bratu świątego / z sobą tak mówiąca

Bylem

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolo ney

Bylem sie tknela ; wnet mie potiechami
 Zdrowia oddarzy / mocno vsiada.
 Obeyrzawsy sie na nie / Cierko mila
 Rzecz Pan : wiara cie twa zdrowila.

77.

Weym gdy do domu wnidzie Kiazacego
 Wyizawsy piszekow / y niemala zgrale
 Lubli / rzecz im : obstepcie wy z tego
 Miesca / bo diaweze to we onie zostale /
 A nie jest w cieniu mroku smiertelnego.
 Co slyszac oni rzeka : smiech nam bade
 Nowa swa / Ktora dworne obraciac
 Szyszili z niego / jarzy podnieciac.

78.

Skoro z przybytku wszyscy wstapili
 Prosz tylko sanych Rodzicow rzewliwych/
 Reorzy na ten czas przytomnemi byli
 I wozniami iego / za nie wsięzplywych
 Smiechow nie maiac / rzecz w oney chwili
 Diawezecko porostan z umarłych do żywych/
 Niatychmiast Duch w nie wstapi / y porostanie
 Zdumiecia sie wnet wszyscy patrzac na nie.

79.

Gruchnela zaraz slawa po wszy siemi
 Judzkiej / cym diawem pororaciacemu
 Dway alepi za niem idac / glosy swemi
 Ozywaiac sie / pozyta wolac kniemu ;
 Synu Dawida zmluy sie / a swemi
 Ocenia weyzyzy na nas abyś twemu
 Imieniomu dal chwale niech widniemy
 Swiatlo niebieskie / pokornie prosimy.

80.

A Pan odpowie : iedli nie wasplwa
 Macie w tym wiato / o moicy mlojności?

Rzeka :

Kto : Panie ty sero Ludzkich prawościwa
 Myśl widziś dynay w nas nasze wnętrzności.
 Dostnie sie za tym oczu ich sygnaliwa
 Kto / niech je wam weble zupełności
 Wiary się dacie / narychmiał przyczeli
 Oddając białe / odesłali weleli.

81.

A roztazał im : aby nie sławili
 Przed nikim tego / a oni z radości
 Światła / obśledzy tym barziej głosili
 Sława w oświeceniu swych / w dziełach w czynności /
 A laśli Pana / iakoby ożyli
 Po wszystkich Ziemi swej tu wiadomości
 Chwalebne Imię jego przed wszystkimi
 Donosząc / z cudy niewystawionemi.

82.

Przymrociwszy ich do światła z ciemności /
 Przyprowadza mu ciemną młaiącego
 W sobie niemego Ducha / Pan z miłości
 Serca wzruszony / gdy z opętanego
 Przykaze / słowem swojej wszechmocności
 Czaru surowie / aby wyszedł z niego /
 Kłótychmiast z więzow mowy uwolniony
 A z władze ciemności był wyzwolony.

83.

Co widząc : dźwięnie wszyscy się zdumieili
 Na niewidane w Izraelu ciemności
 Cuda nie zwykłe / drudzy zaśie teli
 B garyzuszow morcie / zawisnemi
 Patrząc oczyma / którzy się spikneli
 Nań / że nie czyni przymiory Boskami /
 Leż Belzebuba Książecią ciemności
 Moca / z obłudney swej światłości.

84.

A Pan Kłamiwa potwarz co cierpliwie
 Znośac na myśli / Duż ludzkich zbawienie
 Miałac / obchodził Miałą nie leniwie /
 Przepowiadając / y śniąc naśnienie
 W Synagogach ich na lercą / Tu żniwie
 Do niebieskiego gumna na wnieśienie
 Pożytkow buynych / eubyleś z ciała rośnie
 Niemocy / znośił : przez swe słowo możne.

85.

Wyszedłszy okiem na gromada Ludzi /
 Jako na trzode bledna nie miałac
 Pasterz / Koby past w sercu swym budzi
 Lidość / nie widzac nad niemi chuiac
 Straż / Je się chotnie za Panem Lud rubdzi
 Słuchając nikt z chętnością gotac /
 A że-że do swych : o iak bujne żniwo /
 Lecz się nie biera żenice na nie chętno.

86.

Wieć Gospodarz prosił niebieskiego
 Niech ześle seńców wiozący na zebranie
 Wytkow iego. W tym weble swoiego
 Żyjących wyś. W goro nie mieszkanie /
 A gdy modły swe sam czynił do niego
 Wspracowany / przez noc cała za nie
 Aż do Interzenci / Która gdy wschodzą
 Na świat / y ze snu do robot budzą.

87.

Żychł żąłym na dol / czarownskie złośliwe
 Zaprzeciw sobie / y swemu Ludowi
 Znać fortele / chytne y zdradliwe /
 Chcąc dołyć czynić swemu zamysłowi /
 Oddałszy modły swe Wyci gorliwie /
 Aby do boiu mógł być z pogorowi

z postrzobła Dżnioro swych za Pułkowniki
Obeał dwunastu / na swe przeciwniki.

88.

Symond Pietra / brata także iego
Jedrzeia / y dwu Jakuba y Jana
Hebedeusza Synow / też drugiego
Jakuba / który bratem się zwał Pana.
Z Bartłomieja / Filipa siódmego
Thomasa / cudzień ze cła Publikana.
Thadeusza / ipol z Symonem zelotem
Z Judasza co zdradził Pana potem /

89.

Złoty przed sobą rozstał na różne
Strony bez miejsca / y bez pieniężnego
Pożółtu / z jedną obfięta y próżne
Obuwia / lastki / swobodnych od wszelkiego
Starania y trosk / w słowa zaś nie można
Wstąpić / dając moc wyzdrowiać każdego
Ze wszelkich chorób / piekielne pokusy
Wyganiać z ciał ich / nieprzyjazne duszy.

90.

Was ja przed sobą iako ciche owce
Miedzy łakome wilki y drapieżne
Wylęłam na świat przeciw prześladowce
Klauki mojej / lubo nieboleśne /
Błądząc swe bronie w pochwy y potrowce /
Ale mądrością meją / serca mejne
Miosąc zżycie gólabiey prostej
Na ostrze zaby / wszelkie złe obrocy /

91.

Biedy was beda dla Imienia mego
W lwych Synagogach wieść / y bieżować /
Stawiać przed Kościołem / albo Wzrost iego
Z fałsz / zdrady / przeciwko wam tchorze /

Zł 2

Smiele

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Smiele śtanowśy przed sadem Łązdego
Nie chcieyćie swoich obron wynaydować;
Duch Oycá mego myáli y ięzyki
Wasze / rozprawi / ná prześladowniki.

92.

Mniemacie żem ia ná wójás y pokoie
Żestány ná świat ob Oycá moiego /
Nie ná wytechnienie / lecz ná cieśkie bole:
Toż dźiło moie / bym syná od swego
Oycá / ob mátki coko odiał swoje /
A ná krew własná poburzył krewnego:
Że beda sławác swoiż domownicy
Prześladowacy / głowni przeciwnicy.

93.

Brat przedw bratu powstanie robzony /
Oydec ná syná równy tyránowi /
Ná Oycá zaś syn własný zápedzony
Gniewem / bez winy da go Wzsedowi /
Aby był przezeń ná śmierć obwiniony /
Dáiac go w ruce niewinne Łązowi.
Tak prześladowac gwozi nienawist
Imienia mego / beda swoi wszyscy:

84.

Leż láto nie jest náś mistrzá swoięgo
Zacnieyśy wezeń / áni też náś Páná
Wiekśey czi fuga z rozsádku Łązdego /
Dość kieby biegłósá ocznią porównana
Bodzie z dowcipem Mistrzá / albo swego
Doydzie cwióseniem pilnym fuga Páná /
Że gospodarzá Belzebubem zowia /
O domownikach ięgo coż nie mówia?

95.

Wyznali mie kso przed ludźmi ná ślemi
Nie zaprze śia też y ia go ná niebie

Przeb

Przed Oycem / y przed Zastępy łotnemi.
 Kto się wyrzeże mnie; w jego potrzebie
 Ja też z pamięci zgładzę go wiecznemi
 Czas / że więcej niż mnie ważył siebie /
 I nie wyświadczył Imienia moiego
 Przed światem; też przed Oycem y ja tego.

96.

Bo kto nie nośi za mną Krzyża mego
 Towarzysem mey chorągwie nie będzie
 Który zaś siebie nie zaprze samego
 Trudno się liczyć w poczet tych y w rzebie
 Może ten / kiedy za Wodzą mnie swego
 Nie ma / taki celi w mnie nie nabędzie
 Kto duszę zradzi dla mnie / ten ochroni
 Od zguby / y celi wieczney nie wroni.

97.

Niechże nie będzie śmierć ci wam lekliwa
 Ani śmiertelnych ciał krwawo tyrani
 Straszniemi / przez co Duszą nie jest celiwa
 Ktorey się żadna złość nie umie / ani
 Męki karowicie / ale w sobie żywa
 Wiecznie zostacie / y nie ja nie rani
 Jedno grzech / który przywodzi do tego
 Że ciało z duszą umiera od niego.

98.

Niech płocha bojaźń w waszych nie pąnule
 Sercach / że ktory / bezbożny y stogi
 Tyran / nad ciałem przez śmierć tryumfuie /
 Żadney nie wzna Duszą przezeń czwogi
 Ani ja reka krwawa swa zwolnie.
 Lecz niech się stracha nad wasze ziemskie Bogi
 Tego który ma / moc Dusze y Ciało
 Oddać na męki wieczne / bać się chce.

99.

A wiele innych do vsu podawał
 Zbawiennych nauk / ażeby wspániać
 W nich serca wybudzał / ochoty dodawał
 Czyniąc na przeciw wszelkim trwogom ómniać
 Na Imię jego każdy meźnie stawiał
 A chcąc iestże mieć k sobie poufać
 Rzekł: włos żaden z głowy was nie spádnie
 Bez woli Oycá: który niemi władnie.

100.

Takimi będąc słowy hártownemi
 Wodzą zmecnieni / ochorni y rájni
 Nie obciążeni zarządy świeckimi
 Czartu / y światu / także ciádu / stráśni
 Do Judykiej y do Galilejskiej ziemi
 Bapściwoży się natychmiast obroźni
 Przepowiadaniem pokuty / obfite
 Byśli czynili Dusę strucha nábyte.

101.

Pierzchali przed ich mocą sił duchowe
 Na słowo Janio z ludzkich ciól (pedzeni /
 A któż ich meśtwo y dzielność wypowie?
 Jaka ich lież / iako niezleżeni
 Z niewoli wieczney / y z niemoc więźniowś
 Rośnych wyrzuci / y wywobodzi
 W moc y wriedkę ich się poddawali
 Jako się do nich gromadnie ściągali.

102.

Przybał im drugich w posilek roboty /
 Iestże siedmściecia / y dwu Zwolenników /
 Których przed sobą z równemi przyniosy
 A władza wysłał meźnych wojowników /
 Aby y oni zaciągając rory
 Dupili pod swe Chorągwie grzeźników

Oglašdząc im wesołe poselsstwo
 Że się zbliżyło niebieskie Bractwo.

Dając im władzę y moc iadawia.

Deptać gąsiny / weże y gniewliwe
 Wiedziadki / y ná inſze rozmaite
 Śmię przeciwne zdrowiu / y ſzkodliwe /
 A gdy ſia ku nim mieli doſć okryte
 Pułki ná cuda patrząc / że doſtliwe
 Ciała choroby / lekóm nie poſlušne
 Wſtappowały / y niemocy dupne.

103.

Ż wielką potęgą do Wodza ſwoiego
 Powróciłyſy / gdy przedem przekładali
 Jako lekliwe Imię wſyctim tego
 Było, że na nie zaraz z ciał pierzchałi
 Czarci przekleść / ná ſłowo każdego.
 Co ſłyſząc rzeże: lubościé wynali
 Moc ſobie dana y władza odemnie /
 Że wam poſlušne były Duchy ciemne.

105.

Lecz nie w tym waſze zawiſły radoſci /
 Nie z tad ſie cieſzyć y wolecie yacie
 Że ſie poddaia wam piekielne ſłoſci
 Ale że ſwoie Imiona ná karcie /
 W Księgach żywota wieſzney ſzczęśliwoſci
 Wpiſane gaju ſwego ogłaſdacie
 Z tad w Księgach waſzych niechay obſtanie
 Radoſć / y radzieczność winna niech panuje.

106.

Szczęśliwe ody tych którzy co widzą
 Na co wy teraz iakonami prawić
 Ojczym / ſami zaprawda ſie wſtydzą
 Prorocy dawni / którzy ſwoie ſyćie

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Wiebli w nadziei / teraz niem sie hybja.
 Ze sie nie oni / ale wy będyćcie
 Pierać y Rybac / co oni żadali
 Widzieć y Rybee a nie dożykali.

107.

Naderchmiał w Duchu radością natchniony
 Wlepiwszy w niebo oczy swe to te słowa
 Będzie: Oycze mój któryś nie obiet
 Niebem / Pan wsze go stworzenia / niech mowa
 Moja wyznawa / żeś słab nie potier
 Wd mądrych światła żądał. Leż głowa
 Ludzi pokornych / widzi na swe oko
 Co jest na ziemi / y to co wyjoko.

108.

Łakci sie robie Oycze podobalo
 Tak: y to że mi wladza jest oddana
 Wszelka od ciebie / ażeby poznało
 Oto cielesne / że żadnemu dana
 Nie jest znajomość Syna / (tak sie zdalo
 Oycu) a Oycę wszelkiej chwały Pana /
 Tylko Synowi / y komu obrał
 Syn / tego błogosławieństwa nabawi.

Koniec Dzięsiatey Pieśni.



PIEŚŃ IEDENASTA.

A R G V M E N T.

Dáiac zbdawienne náuki y zdrowie
 Chorym, że w Sábath leczyl Pan powstádia
 Zydzi, y z niemi oraz zli Duchowie
 Z kád ich tym bázniey ná zle poduścádia;
 Ná puśczy karmi lud chlebem, á w mowie
 Przypowieściámi: z wczynow trzech pátrzádia
 Ná pozemienienie tego, wzrok zás dacie
 Slepemu zrodu, Łazarz z grobu wstácie.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

W Idzác ná oko Sárzyensierwie
 Że sie Lud zerokád ściaga y obrywa
 Ż wladze ich / tudzież jamo gdy sie bowie
 Kioje ciemności / że co raz przybywa
 Woyská na przeciw pieklu / y łwoy głowie
 Żle sie każdy ná strachu zbrywa /
 Życia pobożność / ná niezwykłe cudá
 Patrząc / powstałych z niemoc wiele ludá.

2.

W ogniem piekielnym serca sádomie
 Tym bázniey počnie ná przesáborwanie
 Żagrzewác / żarzyć myśl ná rozmaite
 Przekázy chytre / á silne siatanie
 Czyniac / aby też y oni rozwinie
 Chorągwie swoie podnośili ná nie /
 Buntuiac przeciw Wodzowi świátości
 Tienawiąc / zdrády / obłudne chytróści /

3.

Powstała zaraz nieprzyjazne choć
 Garyzeuszom złośliwe fortele /
 Naprzeciw Paniu na potwarz zawiązi
 Kniać przed gminem prośłym fałszem wiele
 Aby od niego prze zaydrość odciąć /
 Szawali przy nich przeciw niemu śmieć /
 Już go za zwodca wdaiac mienili
 Śmiercią winą / y rośnie go chrzcili.

4.

Już lubił grzesznych lebnym błędnikiem /
 Przytłumym ludzom życia nieprawego
 Grzesznikom samych tylko miłośnikiem /
 Samarytanem / prześlepca Bóstwego
 Prawa / zakonnych wstaw przeciwnikiem
 Błaznierem / żarta w sobie mającego /
 I innych wiele klamliwych lekkości
 Wdłazając czi tego / z szęrej złości.

5.

A tak się na to śmiało nasybili
 Aby go w fałszy sprawie śladowali
 Cokolwiek czynił / mówil / tłumaczyli
 Wszystko opacznie / że go wdawali
 Do wstę lub kich / by go chodzili
 Wierney proście / y lud obrażali /
 Tey sobie po niem szukać korzyści /
 Aby go mieli roszęcy w nienawiści.

6.

W tym się nągodzi Panu głowie chory
 Roka mający wstąpi / pytać ieli
 Dworne / chcąc domieść między swe Doktory
 Postępek ten y przed starszych / iezeli
 Godzi się zdrowie leczyć w Szabat ktery
 A Pan-im na to: z przypadku padmieli

Wybie

Była w dol w Sabath / iżali ten gęsej?
Gdy go ratować śym przeby poapięsy.

7.

To odpowiedzia wstydem nakarmieni
Zmilkli. W tym kase Pan wyciągnąć rękę
Wyciągnie chory / wnet się ręką zmieni /
Z zdrowa się zdrowa / z jęym Panu dziele
Wielbiać go śym / ci zaś zajątrzeni
Gniewem / tył dawsy / w sercu cierpieć może /
Zniósł się z jęym / rade wżymili
Aby go iako ze świata zglądzili

8.

Wnet spiknawsy się / w oweśa się przybrali
Odieść chcą by z lięby wiernych tego
Byd; rzekł: Mistrzu? abyśmy roierzali
Słowem ewym / chciey nam obiaćwie znać swego
Z nieba poselskwa / Pan się w tym zapali
Zatliwym gniewem; O narodzie złego
Klasyenia / znaku nie doydzieś dla oka
Chytręgo / iedno Jonassa Proroka.

9.

To rzekł: Aby strach sadi surowego
Bártey prezentnał / serca ich opowie
Sle ich postępi / życia nieprawego /
Mowiac: Biada wam Saryżenstwie /
Ktorzy co zwierzechu tyłko iest sprośnego
To wy syściacie / praw: bociarowie
A co w śamych was / wnet iest nieprawości
Widzieć niechciecie zaślepiem w złości.

10.

Biada powłore? Ktorzy wrytykać
Kurs y mielkiew / a Boskie wstawy
Z litość / dla swey korzyści mniacie.
Biada wam; Ktorzy w bogich Wdowę Prawoy

212

Zbior.

Zbior iecie / a swe mieżki nabijacie
 Pod swej zasłona zakonney zabawy
 A długich modlitw / za co sad sirowy
 Przyjdzie na wasze pełne fałsu głowy.

11.

Biada wam Wobzom ślepym co wżycie
 Ze to nic nie jest / który przez dom Boży
 Przyśiega / tego nieprawym zaś chrzycie
 Który przez złoto Kościelne obłoży
 Dusze przyśiega / bezpiecznie mówicie :
 Lecz każdy taki sumnienie obciąży.
 Złoto niż Kościół w większej o was cenie
 Który swe złoty dacie poświęcenie.

12.

Biada wam ? wszystkim którzy podobniście
 Grobom budownym / zwierzchu okazali /
 A wewnątrz trupim kościom równi życie
 Czyniac na oko abyście się zdali
 Si światobliwych / a wy obłudniście
 Aby was chęli / y wam się kłaniali.
 Biada wam ? którzy niebo zamysłacie
 Drugim / y sobie wniac nie pozwalacie.

13.

Biada wam ? którzy Prorokom wspaniałe
 Groby pamięci wieczney budulcie /
 Prze fal y licość / y kości nie małe
 Czynicie mówiac : Abyśmy na świecie
 Si Oycow naszych żyli / wyuzdale
 Sumnienia wasze / nie byłyby przecie
 Wła krewo nierwinna / świadkami injeście
 Synami badac Oycow swych iestacie.

14.

A wy przobkow swych dopełnicie miary /
 O iadawicy iaszczyrcy narodzie /

Jakoż wybijecie piekła wieczney kary /
 Oto ja zsyłam ku waszey wygodzie
 Proroki / Mędrcy / a wy na ofiary
 Rzeź / ku stracie dusz waszych y skobicie
 W Synagogach swych rozgami siekacete
 Jednych / drugich zaś na śmierć krzyżujecie

15.

Prześlądując krom winy z nienawiści
 Z Miasta do miasta przobkrow nąślądując
 Swoich / że się już na osłatek z iści
 A ciężanie na was od Abła rachując
 Brawo sławiebliwych / (czegocście już bliscy)
 Niewinna leiac y sergo morderc /
 Do osłanego / coście go zabili
 Zacharyasza / y domi may zgwalcili.

16.

To mowa Pana obrażeni wyszli
 Z niechetyym sercem z poszyobli gromady
 Saryzeuse / obraciac myśli
 Jako na kole mlyńskim / kuniac zbrady
 Na pomste / w tym do Synagogi przyszli /
 Dawszy im sprawę o Panu / łwe raby
 Wszyley do tego złośliwe sklonili /
 Jakoby go już wiecey nie Awili.

17.

Skoro odešli / Pan zątym do rzeże
 Ażora się zewsiad do tego kupila
 Z Miast y Miasteczek ku swych dusz podłość /
 By się zbawinna karmia posiliła
 Pod pobabienstwem pamięci snadnieysze
 W przypowieściach im dając naukę sila /
 Pochop z niechetych wyarszy y pogode
 Saryzeusow / szczepił drzewoła młode.

18.

W przypowieściach swych nąkło im dąć
 Rzecz: gdy wyszedł rozbiwać nasienie
 Oracz lichwy swej z siemie nabycwając /
 Jedno przy drobze padł / w pożywnienie
 Poszło pracom / drugie wpadać
 Na opoczyła sucha rola / że nie
 Miało wilgoć wchło / inne w ciemne
 Zakłumione wnet / zginęło miżemie.

19.

Ktore na dobra siemie zaś trąfiło
 Buyny wyleł / y obfity dało
 Ze z nieba tola ochłodzone było
 Dąć znać barwa gdy się już dostało /
 Jedno trzydziesty owoc przynosiło
 Szęściobudzianny drugie w sobie miało
 Trzecie stożrony / kto ma do Andanias
 Wszy niech słucha / y myśl krewni słania

20.

Przysłapstrofy w tym wdnioście do Pana
 Rzeka: co by ta przypowieść znaczyła
 Do pojęcia nam trudna y nie znana?
 Odpowie: war, jest idwna nie jawiła
 Tajemnic nieba wiadomość ta dana.
 W przypowieściach zaś innym się zakryła
 Ażeby widząc przecie nie widzieli /
 A słysząc w vsy / iedenak nie słyszeli.

21.

Inne do Lubu przypowieści miłane
 Wsom podawał aby się spełniły
 Słowa Proroctie o niem napisane
 Ze beda gadki vsła nie zdobily
 Wtobrościa / niemi ja niezrozumiane
 Wytożo oficie / aby się dobyły

3 przy

Z przypowieści mych do wſu kájbego
Sprawy ob świata poſátku ſámego.

22.

X gdy Lub geſty prágnały ná buſy
Z nieba nauki do Pána zwołiony
Dá niem huſcámi / gdzie ſie tylko ruſy
Chodził o karmi ciała zapomniony /
Láa puſzczy ſuchey poſtami ſie luſy /
Jednak zdał ſie bydy ſam w ſobie zmocniony
Poſiłkiem wzbudzący nául y zbáwiennych
Stru y buſy ſobliż y przyienanych.

23.

Wſedſzy z niemi w nieobna puſtynie
Nad Ludem będąc litoſcia ruſiony
Gdy trzeci już dnia bez poſiłku minie.
Myſlać takoby mógł bydy opaczony
W tak głodnym mieyſcu przy tak wielkim gminie
By zaś nie wſtał náząd powrócony /
Jie zoſtawiał przy niem zatrzymány
Ażeby mógł bydy wſontentowany.

24.

Zwołennikámi wſzytni ſwoiemi
Kolo y ráda / chce ſyſcie ich zdanie
X doſwiadczając z kąd by potarm w ziemi
Puſtley obmyſlić mogli? ná pytanie
Takie / oziwie ſie ieden miády niemi
Filip. dając ſwe takowe imięmánie
Dwieſcie (tu) ſrebrnych nie wſzytni temu
Dość / by ſie mogło co doſtać kájbemu.

25.

Drugi zaś rzeceſz wiem o chłopięcinie
Jednym / Ktory má chleba iedniennego
Piecioro / y dwie rybce leż po kręgu nig
Ledwie by ſie co ná podział kájbego

Doſta.

Dostało / a Pan reka na nich linie
 Mowiac: Łazcie im do posiłku swego
 Zasieść / niech na tey morawie w przestrzeżeni
 Wszyscy zasieda w pulki rozdzieleni.

26.

Wsiomęsy chleb w rece / wzrost swoy wynieciony
 Zu niebu miałac / gdy go błogosławił /
 Łomiac / przez Dżnie dzieli na wsze strony
 Ciężymiaśi każdy przed sie pokarm stawil
 W wszechmocney reki będąc posiłony
 Wszyteł Lud / gdy sie na śile poprawil
 Biora dwanaście koszow należionych
 Ład co włomkow / dziwnie przymnożonych.

27.

Pięć tysięcy w tey liczbie Ludu wsęgo
 Było / procz niewiaśi y dzieci / zdumiali
 Wszyscy zostalac z cudu tak wielkiego /
 Sklonili umysł swoy by go obrali
 Za Króla / miałac go za prawdziwego
 Proroka / w tym sie Pan ob nich oddali /
 Nieznacząc wstąpił łam ieden na gore
 Aby sie modlit / znać swa potore.

28.

Tenże cud y dżim powtornie ponowił
 Biedy nad morzem Galilejskim / w gore
 Będęsy / ślepych / chromych / niemych zdrowil /
 Ład cożne inne niemocy / y chore
 Z miłosierdziem sie swoim nie wymowil,
 Gdzie widzac postem Ludu łupy spore
 Zemdlone przez dni trzy zaczynanego
 Cztery tysiące bez pokarmu wsęgo.

29.

Siedmiorgiem chleba wшыtekich do sytości /
 A kilka rybek hoynie wżosłował

po iedzeniu z rat Pańskiej wszechmocności
 Tyle też zaśie pełnych natchował
 Bosow odrobin z przeduroney płodności
 Przymnożonych / z łab wszytkich opánował
 Dzw / sama tylko poglądała jmućna
 Stryzeusów złość na to wierćna.

30.

W tym przystąpiwszy z Saduceusami
 Stryzeusie wzmysłona przybrani
 Pobożność łusac ażeby znakami
 Ztwierdził iaktami / że z nieba hełmami
 Wład Ludem Bożym / y że sie chcą sami
 Zmieni bracie / a Pan wiedząc że zepsłani
 Byli na zwady z Czarcowskiej naprząwy
 Odpowie z prośba do tej chyrcy / prawy.

31.

Wicie wy że gdy zachod sie obście
 Barwa wioła / zwyklicie pogody
 Dochodzie / że tej nie zmieni nadziecie.
 Gdy zaś widziecie ranne słońca wschody /
 Że sie łoni niebo / albo rumienienie /
 Przysiley bierzecie dowod niepogody.
 Ztwarzy niebieskiej jadyć więc umiecie
 A przysocia daju rozegnać nie chcecie.

32.

Zelumiwszy chyra obludo y na nie
 Włosyrosy hańba / y złośliwe zdraby /
 Na dobre ich / y na opamiętanie /
 Raze sie swym strzedz kłosa y przysady
 Stryzeusów / oni zaś mniemanie
 Młaiac o kłosie chleba / Pańskiej raby
 Nie mogli poiać / że ich bładne były
 Łaunki / które dusze zamiędliły.

33.

Przeto zaś potym / gdy z swemi dochodzi
 Miaszczę i Taim / z trąfanku obaczy
 Je zmarłym gęsty Lub z bramy wychodzi /
 Synem wbożey wbożki / oraz bacz
 Boleśna Marko / doney ewarz brodzi
 W obfitym płaczu / natchynia się rączy
 Bliżyć ku niemu / ślalem poruszony
 Chocąc wiać Marki płacz niemulony.

34.

Wstawy wiadomość / że był lebynakiem
 Marki / tym co go nieśli / postać mało
 Baje Pan / reki swej skienienia znakiem
 Przysłapiwszy w tym do mar / rzeźbę śniadło :
 Młodzieńcze powstają do żywota / takim
 Wyrażeniem słow / zaraz wskanie ciało
 Zmarłych / y duch się powroci do niego /
 Baczym go odda Marce swej żywego.

35.

Nad ten cud y bśm / wskazek Lub zbuniał /
 Boliżnia oraz na sercu przełoty /
 Widząc na oko / że zmarłych powstali
 Wysł / y z uszy śmierci był wyłoty /
 Wskazek się wdał do dzieł / y do chwały
 Bogu / że nowy powstał prorok święty
 Jie zawiata / Lub wierny zesłana
 I niechaj laska swa dawna pośladana.

36.

A tak rzekł gdy z swoich wychodzi
 Brzedel / w ślucie poimna się woby
 Co raz / y w biegu śrzy swe powodzi :
 Koronie tak i Taim / Wócie / Miaszt / y groby /
 Sława śrzybłasta / lozem swym przechodzi
 Już Judyka ziennie / już bliż się nacodzi

A gdy

A gdy do Miasta / Syon załamie
Wnet się ścierpiństwo na to wieść z turbie.

37.

Wzynieśli swe w Syragodze raby
Jakoby go w tym chyerze podchwycili /
Aniżac nań fałsz / prakryli y zbrady
By go Ludowi jako ohydli /
Z porządka siebie wystawili na zwiady.
A gdy się wszyscy do tego sklonili /
Saryzeńskie ku temu bydy zdolne
Wiedząc / obrali przez zwołanie swe spólne.

38.

Do Bethániey z swemi zapuszczeni
Pan w domu Symona na wcz / iednego
Z Saryzeńskow będąc zaproszony.
Redwie co wiodzie / alioti do niego
Grzesznica iedna bez woskierzy ochrony
Bytu przystąpi / padłszy w nogi jego
Poczęła wylewać łzy / a woleły w nim
Ocierać / maszcząc olejki wonnemi.

39.

Widząc to Symon : sam w sobie tak rzecze :
Gdyby ten z meba prawiym był Prorokiem /
Skrośc by sumnienie przetrwał człowiecze /
Nie bał by się ckać / wnet rzynym zniac okiem.
Badać Pan że go zgorzenie to pieczę /
Mowi do niego : tak dy już okiem
Jnnym : Mam ci coś Symonie powlebisz
Cobyś rozumiał ? chco od Ciebie wiedzieć.

40.

Bluznicy byli dway Páná iednego
Jeden z nich w piec jet arebnych się zabluzyl /
Drugi w piechjesiat / nie mając tym swego
Wyplacic blugu / że się każdy znużył.

Mm 2

Lico

Litośćia zięty Pan / znośi z każdego
 Winny blug / y tey łaski ku niem wżyl.
 Ktory go tedy białey wmitował?
 Powie: ten co mu większy blug dawał.

41.

Pan na to: dobrześ sadem swym poczytał.
 W tym mu przymowi: nie daleś na nogi
 Wody mi / aniś wsty w twarz przywitał /
 Nie pomiaściłś głowy / a ta w progi
 Wśedłszy twe / gdy ia żal za grzechy chwytal
 W serce / lzy lała / y olejek drogi /
 Przeto goraca miłośćia pozbyła
 Przestęgo życia / występku swych sił.

42.

Rzecz do niej: ści obpuśczone
 Grzechy Niemiasło: zacym ci co byli
 B Panem na wście / słysac słowa one /
 Za bluznierca go zdraż osadzili
 Wtawac: Ktoż to jest? co Bogu wrodzone
 Prawo przywołasz sobie w oney chwili
 Rzecz tey: wiedza twoja cie zbawiła
 Idź w pokoi / żeś sie obaczyła.

43.

Wnet sie do swoich spósobili złości
 Garyzeuś / gdzie sie ruszył w tropy
 Tudzież za Panem by cień przy świadomości
 Niemawiecia swo / nie chybili słopy
 Przestłubiac go / teorzy z swey chytrości
 Kopali przezeń rowy / y przekopy.
 Lubo wydrawiał lud / lubo z nich chętry
 Wyganiał / wśedy ze sławy był zdarty.

44.

Wśedy miał takich / ktorzy ścięśli drogi
 Jego / świdłami chytrze zastawiali /

Chcac

Chcac aby w śidłach wplatał swe nogi /
 Postępli / sprawy / cudā / nicowāli /
 Kładac nań hańbe / iako wbiór drogi /
 Czei wplacajac / z grzesznemi rownali /
 W poczce obłudnych kładli go / y w rzębsie
 Kłamliwie przez nich pohanbiony wśedzie.

45.

Jdac Pan droga z Węziarni swolemi
 Bu Cezarycy / wciyni pytanie ?
 Co też o Synu głowieczym ludzkim
 Mowami ładza / iakie maia zdanie ?
 Odpowiedza mu : różne miadzy niemi
 Rozumienie test / miānuia cie Pānie
 Janem Chrzcicielem / drudzy Eliaszem /
 Jnni Prorokiem bydł Jercimaszem.

46.

A wy zdā o mnie mniemānia iākiego
 Jesteście / czym miś bażycie y siebie ?
 Za Chrystusa cie y Syna Bożego
 Odpowie Symon / wynawam ia ciebie.
 Błogosławionyś rzecze Pan do niego
 Baryona / że nie z ciała y nie z siebie
 Wiadomości tej dośedleś / żeś mego
 Śiawilac laśta Oyca niebieskiego.

47.

Ja cie też Pieterze z Imienia twolego
 Nie przekonana opoka mianuio
 Kłā korecy Koscioł załosemia mego
 Nie poruśiony sobie wybuduio
 A nie przemoże moc piekła całego /
 Żadnego swanku przezeń nie wżuie
 Tobie klucze dam do niebā / co zwiāse
 Władza na ziemi / niebo nte rozwiaje.

48.

Przykazał iednak edic / y w krytości
 Mieć / że Chrystusem był / przytym też swoje
 Przekładać pocznie hańby / zelżywości /
 Bzore ponosić miał przez przyszłe Boie
 Dla Ludu swego / y iego całosci /
 Jako obficie miał wylewać zdroie
 Krwie / z Ciała swego / przez swych niechcących
 Słych przeciwnikom / śmierci iego chciwych.

49.

W iako miał byś do sadu wybany
 W rece Pogańskie / a na pośmierci
 Wb nichże samych zelżywie zepłwany
 Czyniac z lekkości / z niego swe igrysko /
 Potym hańbieć zbity / z kątowany
 Miał byś przybieć wsem na widowisko
 Sromornie na krzyż / nakoniec trzeciego
 Dnia zmartwych powstać / mocą Bostwa swego.

50.

Slyfiac Piotr rzecze: nie day tego Boże
 Aby sie miało pokucie co takiego
 Minie dla ba Bog to złe śmiercie wroże.
 Obrociwszy się Jan / mówi do niego:
 Jój przed pokuto / gorzysz mi nie moje
 Porac twoy wmyśl co jest niebieskiego /
 Tylko co ciała pieczęzonemu miło /
 By go złe żadne nigdy nie trapiło.

51.

Zrokolwiek tedy dusze swa miluje
 Bliżsi jest oncy strasy y zginienia /
 Ato w mienawości ma / y nie lubuje /
 Nie máiac ná nte wyglądu y weyrzenia /
 Ten bacznie strzeże / y ono licie /
 Pewna in czyniac wiecznego zbawienia.

Bo się opowie / przy mnie y smalcuie
 Bydź mym Rycerzem / niech mnie naśladowie

52.

A gdzie ja bede / y Rycerz mój zemna
 Nleśwem wstawiony miejsce swe ośiedzie /
 Wyświadczywszy mi usługę przyiemna.
 Co bowiem za zysk lubo cco nabędzie
 Świata dostatków wspaniałą korzyść ziemna
 Jeżeli duszę postrada / y zbędzie /
 Nie nagrodzi mu wieczney nigdy szkody
 Wszystkie bogactwa świata y przychody.

53.

Ca w ośłach wspaniałych kłkła obecnem
 Mowa zaprawda teorzy nie wynia
 Władze nad sobą śmiecet na tej ziemi /
 A podziemnych tej praw nie ogladaia
 Aż wyryja w przodach ośłami swoiemi
 Chwała niebieśka / y oney doznai
 Jaka jest w sobie Syna słowiczego
 Właśnie w nim własność Bostwa tego.

54.

W kłkła dni porym odkryć tajemnice
 Chcąc wstąpienia swego / a portierzy
 Ciało wchylic / aby im sławie
 Bostwa objawił / niektórym się zwierzy
 Widzenia tego / aby ich trzeć
 Cieleśne napast / iasność y świecy cery /
 Piotra / Jakuba / Jana / tylko z sobą
 Trzech oblażonych / bierze z swa Osoba.

55.

A obwiedszy ich w górę wyniesiona
 Tabor nazwana / gdy Jan oobliwy
 Z niemi zostaje / postać wstąpienia
 Obłecze na się / Wznieć wyrost nasz chciwy

Wlepi

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Wlepiony / wyższa wszytko oświonac
Twarz słońcu równa / a śniegu własciwy
Białemu ubior białonie iasnieiacy
Tłā niem / blaskiem swym wzrost przerażaiacy.

56.

Gdzie też stano brady w obłoku Wobzowie
Ludu Bożego z darowā zawołani /
Moyseš y drugi Eliáš / starcowie
W postać poważni / zacności obżani /
W ktorzymi wzajem w tajemney rozmowie
Wnošil się / iako na złe wyuzdani
Mieli się nad niem w Jeruzalem skozyć
Bywota zbawie / nienawiści pożyć.

57.

Tak rośkošnego miysca wwiebżony
Chcia / Piotr / oraz też wwiebżonego
Ciała światości badac welepony
Pana / imākuiać sobie tak do niego
Kzeć: dobrze tu nam ieš z každy strony
Sporzadzimy tedy na weśa dla taldego
Przybyli / jeden tobie y z Moysešowi
Drugi / a trzeci też Eliášowi.

58.

Gdy to domawia / natychmiast odkrye
Wszystkich prześwieenny obłok pogodliwy
Reory gdy mgła swo onych w sie zawiie
Każdy przed strachem ledwie w sobie żywy
Bošcie / w tym się glos nagle odbite
W obłoku w słowa do nich wyrażliwy
Mowiac: ten to ieš Syn moy wpochāny
Tego słuchaycie / wam przez mie zesłany.

59.

To słysac nagła twogo przerażeni
Padno na twarz swoje gdy na ziemi

Leja

Leża by martwi y w ślách zembleni.
 W tym zbliżywszy sie Pan palcami swoimi
 Doeknie sie mowiac: powstańcie strapieni
 A nie chciejcie byci tak boiaźliwemi.
 Powstawszy z ziemi / alie proś samego
 Pána / ná gorze nie wyjrza żadnego.

60.

Ten bśiw w sercu swym wryty máiac / y góry
 Gdy sie Pan spuścił / widzenia y chwały
 Tey / aby głosie nie ważył sie który
 Przyszedł do tad / ażby był powstał
 Z martwych głowiej Syn / y do tey pory
 Mieli dokadby / żyć eż d rozpáiały
 Swoa śmierćia śmierci władze nie okrocił
 A Dusze swoje do ciała nawrócił.

61.

Poczym sie wdał ná Oliwna góra
 Aby sie modlił skoro świe nastąpił
 Spuściwszy sie z niey zająz wstąpił góra
 Pożuwłszy w sercu chęć ażeby wstąpił
 Do Kościoła / gdzie widząc mnostwo spore
 Ludu / niżeli do tego przystąpił
 Aby głodnym ich Dušom pokarm dobał
 Niebieści / Wyciu wprzód wiłina chęć oddał.

62.

A gdy zbawienna náuka pchałwał /
 Alie obłudni przyróżba do Pána
 Jedne nierządna / aby o niey darwał
 Zdanie swe / czyli byci kamionowana
 Miałá / chcąc doznáć / ieśliby wyznawał
 Zakon Moyseszá / niewpamiętana
 Jączyenstwo złość w to godzić chciałá
 Że go podśedby odnieść starzym miałá.

63.

Wznowiły zbrade w sercach ich cierpliwę
 Pan / nic im nie rzekł / tylko nachylony
 Ku ziemi palcem pisał / nieśwapliwę
 Na odpowiedź / aż gdy był przynaglony
 Pomstawił / iako żałosne dobrocliwę /
 A ku litości bierzciey nakloniony
 Rzekę: kto się z was przez grzechu zindybuie
 Ten najpierw ię ięch okamienie.

64.

Wnowu się schyli / y piśe na ziemi /
 Co widząc jeden za drugim odchodzi
 Z hańbą z kościoła / drudzy też za niemi
 W tej tropy / gdy nikt skargi nie podwodzi
 A nie popiera sprawy słowy swemi
 Wniosły swe oczy Pan w tym ię swobodzi
 Mówiac: żaden cie nie pokonał ani
 Ja: strzeż się grzechu y wieczney odchłani.

65.

Drudzy go kuśać pykali iężeli
 Dań Cesarzowi godzi się oddawać
 Podchodząc chytliwie / dawać mu poćeli
 Dant prawdy / y w niemi naukę przysławiać
 Boża / ażeby pochwyciwszy wzięli
 Pochoy z słow ięgo / mogli go oddawać
 Za tuncownika / a Pan to w nich znać
 Obludna zbrade / odpowiadaj im dając.

66.

Rzekę: czemu mię kuśacie / niech ięgo
 Widzcie moneta? gdy mu pokazał
 Pyta? Łapis y wyłaz twarz y tego
 Wiadomyli wam niech wiem? sprdaws bali
 Mówiac Cesarza / iak z biczem iakiego
 Na nich je samych hańba Pan obali:

Obbay.

Obdajcieś prawu co jest Cesarzkiego
Cesarzowi / a Bogu co Boskiego.

67.

Cheac z tey ślepoty y obledliwości
Wyswobodzić ich / a serca zaciemione
Kienawości mgła / przywieść ku iasności
Aby ku prawdzie widomey sklonione
Mając przeyrzeli / y wyšli z ciemności /
Na światło patrząc w ślepym rozświecone /
A na Cud z wieku nigdy nieślychany
Wznali / Je był od Boga zesłany.

68.

Idąc z Wskniałmi na niewidomego
Przy drodze trafi / który z przyrozbienia
Jaraz z żywota Matki / słonecznego
Światła wyrokiem swoim nie znał oświecenia
Cheac cud pokazać / y dzieła Boskiego
Niec / by y oni ślepi do przeyrzienia
Mogli przyjąć przezeń / a prawdę wznali
Ze z nieba wyszedł / y weń wwierzali.

69.

W tym poekna pytać Wanie / Ktoli temu
Przyczyna? czyli Rodzicowi / czy tego
Grzech / Je sie ślepym zrobił? ani temu /
Ani Rodzicom występku takiego
Przyczynał Pan / lecz żeby bladnemu
Światu okazał wszechmocność przez niego
Boska / a sprawy które mu polecił
Czyniąc w ciemnościach badających oświecił.

70.

Jam jest (sam) światłem światła słońce po li
Oświeca / każdy wszytko widzieć może
Gdy zaś noc y mrok nastąpi głęboki /
Żaden w ciemności rozemnać nie może

Kt 2

Nie

Jeruzolimy Niebieskiey Wyzwoloney

Nie wzrokiem swoim / by był y skozi
Gdy ja na świecie / światło światu mnożę /
W tym do ślepego przystąpi / z swey śliny
Błoto rozwiódłszy / czyni na łbie gliny.

73.

A pomściwszy oczę nim / kate mu
Aby iey przemył w Sadywce nazywney
Siloe. co gdy posłuszny Państwu
Dość roztążaniu czyni / do nieznany
Przed tym iasności / y tu światu swemu
Baraz przychodzi / z dziwney nieśchyłney
Sprawoi / ci co go zedrżającego znali
Jeżeli ten był / coś nie się spierał.

72.

Nie pomogło nic ślepey zarośniętości
Jaryzenflow / y wziąć niechcieli
Cudu / przy swoim wporze y skości
Posłaiac / bierzey następować ieli
Prześląbuiac go z gniewu / y z ząbrości
Jad swój wywierac y morcie poćzeli :
Nie może byś ten Człowiek Bogu prawy
Który gwałci dzień jego / y wstawy.

73.

Drudzy zaś badac badzenia zdrowego
Na których w sercu zaświeca podziś
Borza wznania prawdy / przez Cud iego
Sadzac inaczej / z tego / praw y bieża /
Kżeli : nie iest co człowieka grzesznego
Czynić Cudate / słab się cośność woszczela /
Je koby wierzał weń / miał wylactony
Z Synagogi byś / iako odstępiony.

74.

Je prakto potym następował światy
Dzień poświęcenia Kościoła Pańskiego
W Jero.

W Jerozolimie / chwalebny y wzięty /
Czasu już prawie do zimna skłonnego /
Ná ten czas y Pan z ogu nie wyiey
Sydowstich / gdy się przechadzał po tego
Przysionku / który imieniem nadany
Był Salemona / y niem mianowany.

75.

Okrążywszy go rzeka : dokąd dusze
Nasze bądźcież chciały trapić / w wątpliwości
Trzymając / powiedz słownie nie czyń dłużej
Błoty wynajęcia stanu swej własności.
Ktoś jest Ty ? czyli Chrystus ? chcecie rusze
Nasze Poniec dąć / y obledliwości /
Niedch wiemy w ulicy mamy cie mieć cenie /
A nie bierz więcej nas na zaraćcenie.

76.

Odpowie im Pan : mówię nie pokrycie
A szczerą prawdę powiadam wam iawnie
Czemu tedy mym słowom nie wierzyćcie
Jasne wchynki które czynię słownie
Ná Jmie Oycy mego / wy ie chrzcićie
Diabelftwem / same będą świadczyc sprawnie
O mnie / którym wy widry dąć nie chcecie /
Bo owieczkami memi nie bądźciecie.

77.

Owieczki moje / moiego słuchajcie
Głosu / y za mną nie mi tropami
Chodzą / wiadome macie / a one mądre
Ze mnie żywość swoy / wiecznemu ciałami
Jadney nad joba władze nie uznają
Śmierci / ani ie moc swoimi siłami
Jadna nie wydeże z rąk moich na wieki
Z niebosłepney mey nad joba opiski.

78.

Co mi raz oddał Oyciec / nie równego
 Temu świat nie ma / wytrwać z rok możliwości
 Jego żaden się nie poważy tego /
 Tey Oyciec co ja jesteśmy jedności.
 Co słysząc bydzi na te słowa tego
 Popedliwie się do zapależywości
 By na bluźnierce gniewem załatżeni
 Rzuci na przeciw niemu do kamieni.

79.

A Pan odpowie : różnemi cudami
 W oczach świeciłem waszych z Oycą mego
 Samiście byli spraw moich świadkami
 Gdy go wstawiał / y wszechmocność tego
 Wyznawalem go moimi słowami
 Wiele dobrego czyniąc / żłab do tego
 Przychodzi / że mnie y przesłabujecie
 A niewiem czemu kamionować chcecie.

80.

Odpowiedzia mu : nieprzełośła chęć
 Ukamionować / żeś czynił te znaki /
 Ani za sprawy dobre / lecz słyszymy
 Że bluźniłeś Bogu / będąc ludźmi
 Człowiek / y że z twej głowy dochodziemy
 Żarby / omyślu świątne bładu słabi
 S podlego Oycą idąc / y ubogiem
 Będąc / czynisz śmiechomniemu Bogiem.

81.

Na te Pan słowa / złoży się im zreczenie
 Piśma świętego tarcza / y odpowie
 Sprawować się im z pokora / walecznie :
 Izaliście (wy) w piśmie przychodniowie
 Błonnym / temu sławać chcecie sprzeczenie /
 Boże tak mówi : Jam rzekł że Bogowie
 Jesteście!

Jeścieście / że tych Bogami mianuie
Do których Bog swe poselsstwo sprawuie.

82.

A nie może się węzeł pisma tego
Rozwiązać / wasz zaś (którego niebieśli
Ojciec poświęcił / y z Łoną swego
Bęstał na ten świat) dośkliwy y cieśli
Jeż / zowie mnie bluznierca / dla tego
Żem rzekł byds Synem Bożym / iesli ziemski
Nie może czynić / prawo tych / co ia czynię
Ż Oycę mego też / wierzyć y o Synie.

83.

Jeślibyście zaś wierząc mnie nie chcieli
Wierzyć / sprawom / abyście wyndli
Że Ojciec we mnie / a ia w niem / w tym ieli
Ż tych się słow kłiemu mieć by go porwali /
A Pan się schronił / że go nie wyrzeli
Śniknowszy z oju im / śmi zostali.
A w tym Pan z swemi w Jordanowe Bracie
Śaszedł / gdy tam do kąłu zostać /

84.

Był w Betanicy na ten czas złożony
Choroba Łazarz / dobrze zachwyany
Panu / Maryey y Marty rodzony
W Judyjskim powiecie / możny zawołany
Ztóry powstać z niej / niemogąc ochniony
Pana zawisney śmierci opaktany
Od wszech / iako kwie zwoleby od niemocy
Wpadł / y wlecił śpiłiem wieczney nocy.

85.

Wniebyność Pana Siostry ścieszoliwe
O zdrowiu Brata czyniac swe staranie
Wysłali kłiemu Pośla / mówiac cłliwe :
Czeknia na cie / gorące żądanie

Młac

Waiac / y patrząc na twoje nie leniwe
Przyście / ten bowiem którego ty Panie
Rochas / zle się ma. rzecze Pan : nie ciele
Kiedoc ta na śmierć / lecz tu Bóstwiey chwale.

86.

Baptymawoży się na miejscu dzień drugi
Mowi do wojnow : Gdzie się nam już ruszyć
Do ziemie Judykiej / rzekł mu : nie długi
Czas z sobą / kiedy cie wzięli się kuć
Okręć kłamiem za twoje przysługi /
Jakoż tedy chcesz sobie dobrze ruszyć ?
A Pan im na to : azali nie wiecie
Ze dnia dwanaście godzin w tym tu świecie.

87.

Kiedy to za dnia y za światła chodzi
Temu przestroga jest jasny dzień biały/
Ze o kłamiu swej nogi męgodzi/
A postępuje za światłością śmiały.
Bogo zaś ślepa noc w omacku wodzi
Nie bywa taki ob przynocy cały.
Potym rzekł : Łazarz przyjaciel zmorzony
Śnem leży / idź by był ocucony.

88.

Odpowiedz mu : jeśli śnem wspaniony
Toc mu na zdrowie. a Pan nie o spaniu
Rzekł ; że mu przyśać miał sen przyrodzony /
A niemogli przyśać wężnie ku wznaniu /
Ze go sen twarzą wiał nieoczekniony/
Dopiero iawnie powie o skonaniu.
Umiał nasz Łazarz / lecz ciebie się z tego
Żem nie był przy tym ; poydźmyż iuż do niego.

89.

Bapućciwoży się z Jordańskiej Brązay
Do ziemie Judykiej / gdy się już zbliżył

Ku Betániey / Łazarza robjiny /
 Od Jeruzalem oblegley w puł mili
 Bedy przybyło smuane niewieściny
 Cieżyć / wiele ich z miastá w oney chwili.
 Przyšedł też y Pan z lwemi w oney bobie
 Gdy już dni cztery / Łazarz leżał w grobie.

90.

Dofła nowina Mátrey Siostry jego
 O przyściu Pańskim / wnet kłiemu wychodzi
 (Márya zaśie / od żalu wielkiego
 Na miejscu siedząc lzy z oczu wywodzi.)
 W tym Márya witá Pána mówiac : mego
 Nieścisacie braci / y nas też nagrobzi/
 Żeś nam nie przybył kiedy leżał chory
 Pewnie by nad niem śmierć nie miała gory.

91.

Leż y teraz tej zupełney nadszicie
 Jestem / że o co tylko proszy twoie
 Wzmieściś do Boga / namniey sie nie chylicie/
 Że twe przyczyny przyimie w vszy swoje.
 Rzeczé Pan : Wstanie brát twoy. przedś leie
 Oná z żalostí z oczu gorzkie zdroie
 Mówiac : wiem ból rze / że umartwych powstanie
 Brat moy kiedy bjeń ostatni naślanie.

92.

A Pan tey ná co : Jam ieś umartwych wstanie
 A żywoś / że też tylko wemnie wierzy
 Luboby umarł / ożył y wstanie :
 A wśelki który żyie / nie zamierzy
 Biesu żyworá przez wiáry wyznanie
 Wierzyšli temu ? do wśelśey cery
 Przyśedşy rzeczé : wozdym ja za Bożego
 Syná cie miała ná śwát zesłanego.

93.

To mówiac biegła aby przywołała

Siostra swo kieniu / Ktorey powie z cicha
Mistrz przyśled / ciebie woła. w tym gdy wołała
B micyśca / a idac droga ciekło wzdycha
Bamiasz lipa Przyjaciel nie mała
Snuiac sie każdy żal z serca wypycha
Bodac mniemania / że śląd do zmarłego
Chcac znnowu brata oplakiwać swego.

94.

Pan zaś na miejscu stał ięże nie wśedłszy
Do Kącielu gdzie Młoda mu zabiegła /
Młoda zaś Páną tuż dośedłszy /
U nog upada / y w nich wleгла /
Mówiac : Kiedybyś stanął tu przyśedłszy
Raniey moy Mistrzu / śmierć by nie wbiegła
Brata. Patrząc Pan na tey wyplakano
Oczy / y na lzy nieuchamowane.

95.

Ludzie na żal tych rzeczy z nią przybyli
Błobędzi kienicy / y tu niey wzruszony
W duchu prze lirode wstępał sie w oney chwili /
Pomieszkany tym : Jaleń y skuszony /
W łobie / pęta ich : gdzieście go złożyli ?
Przerwanym gwałtem płacz swoy rozzerwiony /
Odpowiedza mu : Prosimy cie Pánie /
Pobł obacz tego wieczne pomieszkanie.

96.

Widząc tedy / idac nie prześłaly
Lzy z oczu Páną padać na łagody /
Lza lze pobita prze odmirowały
Żal / na co patrząc / perone z tad dowody
Mili miłości / drugich go rykasy
Jezus ofie mówiac : tey przygody

Nie mógł że zbrońić aby nie wniczał
Ten / co ślepemu z rodu wzrok otwierał /

97.

Wznowy myśli ich / iadem napełniona
Znowu się wzruszy y pomieści w sobie
Jako przez świeżo rana przykre tknięcia
Je mu dobali nowego w załobie
Boli / przysłapi iedną z twarzą słona
A nad iastinia przy Łazarza grobie
Stanawszy / żeby twarzym był wapiiony
Śnem / y kamiętem z wietrzchu przywołany.

98.

Rzecz : złoście ten kamięn śliski z niego
A gdy go zdeyma / Wiera mówi : Panie
Jusci to cichnie y trzeci od niego
Czwarty bowiem dzień / iako swe konanie
Miał ; odpowie iey Pan : djam ci tego
Nie mówił / że gdy wierzysz wśanie
Sprawi to / że swym okiem wyczysz chwale
Bośta / y dzieło jego okazale.

99.

Podniosła kamięń / Pan w tym cęty swoje
Wnieście ku niebu / westchnawszy do Boga
Rzecz : Oczę mój przed twoie podwoie
Stanawszy chynieć dzieki / y wproga
Twoego / wyznawam żeś wysłuchał moje
Prośby ; y znałem że twoa łaska mnoga
Bardziej mi była chętna / o com prosił /
Nigdy nie odmiości w nieczym nie odnościł.

100.

Dla ludu tego który mi okrażył
Mówie to : aby Łajdy w cie wierzyl /
Jeś ty mi ześtał / aby wiado ożył
A wznowy cie w pierści się wderzył

O o 2

A nie

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

A niedowidstwo z serca swego złożył/
 Wielmość zaś ewa przed wszytkimi sterzył.
 Białym zawoła głosem: powitań z swego
 Grobu Łazarza / y ze snu wiecznego.

101.

Powstał natchmiał / y na nogach stanie
 Ten który wmał / w oczach wszytkich żywy
 Na słowo y na pańskie rozkazanie.
 Ziemnia się wnet / patrząc na te dsiwy.
 W tym pan rośnie odwiazde wiazanie
 Z rąk y nog / aby chodził nie waplwy/
 Tędyż z oblicza / oddać zawicie /
 Biorym twarz zmarłych kryja pospolicie.

102.

Wiele tych było / którzy odwieceni
 Niebiesko sprawa w Pana wziętych
 A nie spodzianym cudem przetrzeni
 Na tego się wnet sroga naklonili/
 Drobzy zawiśni złością zaciężeni
 Biorzy się rozgledy starzych wrodozili/
 Wnet im donieśli co się w Białicy
 O Łazarzem działo przy Marii / Marycy.

103.

Co słysząc Kayśa z turbić się w sobie /
 Biorzy na ten garszad rochny prowadził/
 Zawoła natchmiał, Synagoga Kłobie
 Mowiac: Widzę iż się już zafabrył
 Ni zle ten Cytowiek / myślimy o sposobie
 Jako zabieść aby nie gromadził
 Ludu za sobą / by nauka nowa
 Nie zniósł Zakon / y wiara Mojżesowa.

140.

Białym gdy zdanie każdy swe przeloży
 Słuchając rady z uwaga każdego

Gdy

Gdy ie ná śale rozsádku położy/
 Nie vznał cale sposobu takiego/
 Bęortyby iakiey trudności nie mnożył
 A vspokoił do końca łamego.
 W tym po wszystkich głos ziednawoży swoey mowie
 Poważny Baysaß w te słowa im powie.

105.

Do tego widze już Cudami swemi
 Przywodzi Lud / że do Kościoła drogi
 Nie będzie wiedział / y my mu musimy
 Z władze wstąpić / y miejsca dla trwogi /
 Jeśli się bęczyć złemu dopuścimy /
 Pożar ten trzeba pohamować srogi.
 By zaśle słysiac nape zamieszanie
 Wnetrznie / niechcieli ośleć nas Rzymianie.

106.

Lecz nie wiecie wy iako w tym postąpić
 Żebyśmy samym nam / y Ludu strącić
 Zabieżeć mogli rozżereć złe zrocić
 Buntami znieść te y trudności mniemacie /
 Nie żyćte : bęczyć by się mogli obracic
 Lud od nas przez to Kade moie macie
 Niech ieden winny za Lud wstępek gnie
 Wszelka nas troška y borażń omnie.

107.

Nie z siebie to rzekł / ani z swoiey głowy
 Lecz je ná ten cśao najwyższym Bapłinem
 Był / przez Prooroctwo / na wstępek śmiał zbrowy
 Wydał ten dekret / aby był skazaniem
 Na śmierć Pan / y Sad z wst tego surowy
 Wdnieß że się miał za ludem wybraniem
 Jeden zastawieć z Bęsequiney miłości
 Czynieć za wszystkich dość sprawiedliwości

Do 3

108.

108.

Nie idyne były Panu te ich rady
 Wszeh serc skrytości przenikającemu
 Lubo żadnego nie zepszał na zwiady
 Wiekszał co dobrze / że naprzeciw niemu
 A Judasowe ławne były zbrady /
 że stanął Dekret równy niebożnemu
 By za wszytek świat podział śmierć y kase
 Dając się za nas Bogu na Ofiarę.

109.

Żdraz też umysł żyłsi od dnia tego
 Ciąpiety mieli zglądzić go konsecznie
 Lecz że się iście nie zbliżył czas jego
 Czekając Páschy przyśley dostatecznie
 Wedle wyroku Wyca Niebieskiego
 Jawnym niechcac byci żydom / siedl społecznie
 S weżniadmi święci aby im wstąpił
 A do Miasteczka Efrems z niemi wstąpił.

110.

A ius był wywołany przez Arcykapłany /
 Saryzeuse / ławnie ogłoszony
 A przez Mandat ich piorem opisany
 że gdzieby tylko nogi byci posłrzetony
 Do wiadomości aby był podany
 A do wrzebu żdraz odnieiony
 Gdoby wpadł w ręce czyie niespodziany
 Bezpiecznie wsiety mogli byci y poymany.

111.

Pan zaś na ten czas w Efrems weźni swoje
 Żągrzewał swota do dzielności mowa
 Na nowe walki / y niezwykle doie.
 Jako się maia nie bronia światowa
 Bez mlecz / y bez pułterza y zbroie
 Stawiać na wszelka potrzeba Marjowa

Pórtzjac

Patrzac na Wodza y Zełmana swego
By żywyciejami byli Świata rożnego.

112.

Mowiac im : zemnie chcieyćie się sposobie
Na cichość y na głęboka pokore
Umieyćie Tarcza cierpliwości odbić
Razy y kossy przeciwników / które
Pod władzą moia możnie macie podbić
Beda mniemali / że nad wami gore
Oczymusia / gdy cięsko prześladować
Beda was / albo wiezić y katorwać.

113.

A dla Tmienia zablić moiego
Leż w cierpliwości chwalebne zwycięstwo
Oczymacie z nich / dwigniecie ze złego
A zgoni wieczney dusze swe przez męstwo
Dzielność tała / a kto tak możnego
Sercą bobyć że wszelkie przeciwnictwo
Strzyma śmiało do zgonu łanego
Doydzie za peronie Królestwa wiecznego.

Koniec Pieśni Jedenastej.



PIEŚN DWAUNASTA.

A R G V M E N T.

Synem Dawidá przez Lud ogłoszony,
 Chwaleбно wiezdział w Miasto, prześwińcicy
 Czynili radę aby był znieśiony
 Z Łazdrzem oraz, przy swej obietnicy
 Zostać Iudaś przyrzeká zwabiony
 Datkiem wydać go, w tym do tájemnicy
 Pan przystępować, Wieczera sprawować
 Barankiem rucznie obojym częstować.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

Szeń następował Páschy wrodzisty
 Wedle obzedu Zakonu starego
 Biedy zabity na Ofiarę dystry
 Miał być Baranek / wizerunek prawego
 Baranka z nieba / którym był ten isty
 Co go pokazał natchnienia Bożiego
 Jan Chrzestiel mówiąc : O to ten niewinny
 Baranek / który gładszy światá winy.

2.

Bedac ten ná Gó ob Żydów ostronny
 Z Křtem Miasteká powracając z swemi/
 Do Jeruzalem Miastá zapuszczony
 Se postępował śpiesznie przed wysłkami
 Dźnie nań patrząc se siedł tak kwapiący
 Dziwując się bli kłóćmi sporemi.
 W tym poźnie mówić co go pościć miało
 W Jeruzalem / y co go tam czekało.

3.

3.

ponawidząc im / iako pojmány
 Ma byś człowieczy Syn / y niechcennemu
 Stárszeństwu mby łow iaki związany/
 Przez ichże ręce dany niewiernemu
 Sedziemu / przezeń łęgo stracony /
 Szaniebna śmierć zabity ku temu/
 Ma wstać na koniec z martwych dnia trzeciego:
 Co oni ślą / nie poiali tego.

4.

Owszem budy z więziow leśsze na baszeniu
 Ciemni / chciwością chłuby owiedzieni/
 Szbedenszą Synowie w pragnieniu
 Wobności będąc / przystapia zniesi
 Połonem / prośac aby w dostąpieniu
 Dostoieństwa / co byli obdarzeni
 Łaska / a ieden zabił po prawicy
 Wchwał / drugi zaś po iego lewicy.

5.

A Pan im na to odpowie : Niewiecie
 O co proście / y zaraz pyćanie
 Swoe czyni mówiac : jeśli pie możecie
 Z Kielichá tego / który sie pośłanie
 Wnie / skutek próśby swojej odnieście.
 Rzeka : Możemy. powie im : nie ganie
 Wąssey odwagi / będziecie pie z niego
 Jednak to nie jest wzdru moiego.

6.

Reż którym Oyciee nadzadził y zezadził/
 Słysiac co drudzy wzgorzeniem przyzieli
 Od nich / a Pan chce ażeby nie bładził
 Wmyśl co chluba do której sie pieli /
 Odwiodłszy w stronę / odt Drzoby sabsił/
 Aby ci którzy zwierchność iaka mieli

P p

Sługá.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Slugami byli / gdy y Syn słowiec
Włstrz / y Pan / Ruzyć nikomu nie przeczy.

7.

Gdy przez Jerycho przechodził ze swemi
 Ku Jerozalem / że Cuda y dzieła
 Były po wszystkiey głosne Judozkiej ziemi
 Choc ziażecia Cell Zachęsta wziela
 Aby mogli znać y oczywist swemi
 Widzieć osoba / lecz że mu obiała
 Tłuszcza sposobność / że wzrostu małego
 Był / y niemogąc snadnie przyść do tego:

8.

Przebiegl mu droga / koreby przechodzić
 Pan miał / wstąpiwszy na drzewo figowe/
 Aby żądaniu swemu mógł dogodzić /
 Gdy się Pan k niemu zbliżył / wzrok y głowa/
 Podniosły weyrzły nąh / a chcec wygobzić
 Chuci pożądney / obroci swa mowę
 Do niego mówiac: Zachęstu spieśnie
 Wstap / dymni trzeba bydy w twym dnu weźcienie,

9.

Wstapi na tychmiasz na ziemię z prekością/
 Prosi go w dom swoy / z ochota przyimie
 A z niewymowna sercā wesołością
 Choc mu y wszelka ludzkość pokazuje.
 Co widzac ci co opetane złością
 Mielu swe sercā / l' gdy go brāmnie
 Wtręcac y bierzac / że wstędi do grzesznika
 Nie powściągaiać swojego iekzysa.

10.

Zachęst zādnie / ku Pānu ozwie się
 Z pokorna mowa : oco polowice
 Pānie dobre moich dāć ofiāruię się
 Obogini chętnie / y onych dziedfice

Zbiore

Zbioreu moiego czynić ja te lasta / że sie:
Nie hydził do mnie wnieść / z czego sie ścżyce/
Aieślim tego w czym podśbedł zdraćliwie
Czworako wracam / com nabywał chciwie.

11.

A Pan w nim widzac sumnienia obmiáne /
Kieże do niego dżisia sie zbáwienie
Domowi temu stało posadáne/
A Synem cie bydj Abrahamá mienie/
Albowiem przyśbedł szukać obłakáne
Syn Człowieczy na vspráwiedliwienie;
Aieby przezeń wślyscy żywor mieli/
A obłakáni w grzechách nie gineli.

12.

Wyśbedfy z Miasta Jerycho / gdy droga
Przedśiwizeta Pan daley postepuie/
Ja niem w teśtropy śbedł lud z cześa mnoga/
Jdac przy drodze dwu ślepých znayduie
Śiedzących / ktorzy że widzieć nie mogą
Aieby śbedł / z nich sie ieden dowiaduie.
Slyśac że I E Z V S, otrzykna głosami
Synu Dawida zmiłuy sie nad nami.

13.

Ci co śli z pánem śrofować pojełł
Aby weichli / gdy każdy im broni/
Tym barśiey ieśeże głośno wolać teli
Synu Dawida zmiłuy, sie. w tym śloni
Pan wcho do nich / y czego by chcieli
Poniem pyta ich ? odpowiedza oni
Panie y Mistrzu / przywróc światło oczom
O to prośiemy/ słowá twego móca.

14.

A Pan licościa będąc poruśiony
Zbliży sie ku niem / gdy dotknie sie raka

P p 2

Odu

Wzdu ich / zaraz odpadła zastlony
 Bezienie ich / padły do nog z wielka dsięła
 Chwalili Boga / za wzrost przywrócony
 Z radością / serc ich / nienawistnych mała/
 A rzeże do nich : Wiatra ozdrowiała
 Was / y z ślepoty oboicy zbawiła.

15.

Żyłym się wda droga wczubzony
 Do Betanieny / gdzie przebyłym zmarłego
 Łazarza wskrzesił / y tedy skropiony
 Był Magdaleny łzami siostry jego
 Leżący w nog / rudięść pomaszczoney
 Droga wonnością / przed Pascha poślego
 Dnia / nie co wycichnął z wężniadmi swoimi
 A wraczoney / wieczerni iadł z niemi.

16.

Gdzie Młoda Siostra / im wstugowała
 Łazarz za goście przed stołem siedzący
 Cieszył / ona w Pańskich leżała
 Nog w ręce swojej brzymiając pachniały
 Słoył z Wlepkim / w tym kłoto wylała
 Na nogi jego zapach wydałacy
 Z siebie / narychmiast wylęteł napełniła
 Smach wdzieczna wonia : Co gdy wżyniła /

17.

Wielkiej śmiałości ięścię iey dobala
 Miłość / że iako ogień się do gory
 Pnie / równie ona że w duchu gorzała /
 Alabastrowy Słoył skutkły / teory
 Ośmiak w sobie miał / na głowę wolał
 Czym sobie zaraż / nie mnieyszej przysporzy
 Woli nie chętny w wężniad jednego
 Iskry / za złe maiacego.

18.

Z tego pośpiechu będąc pogorżony
 że był chciwością z Czarcią opętany
 A w sercu duchem tego nakłoniony
 Językiem swoim do praktyki nągany
 Kieże do wężmów? iakoby rużony
 Salem strąty tej: mogłoby być przebany
 Dzi trzysta srebrnych / Ocieł ten drogi/
 Z kaby się wspomógł nie jeden ubogi.

19.

Nie żeby miało należeć do niego
 Mied pieśń o nich / lecz że się nałożył
 Zabiegąc swojej chciwości z cudzego/
 Aby z krabieży do worka przyniósł
 Zarobku / chcąc przysć do mienia dobrego/
 By od zwycięzcy swego nie nie zdrożył
 Wybierał zawiść / niby dłażąc się
 Co przyszło do rąk / na swoje rodzynce.

20.

Widząc Pan że był od wężmów zgnany
 Ten iey wżynął / z pokrytej licości
 Judaś / od niego łobie wyrzadzony
 Dzwie się za nim wśm w gospolicości
 Mowiac: Nie wiastła ta godna ochrony/
 Nie chęycie ta z tej trudnie pobożności
 Cokolwiek czyni teraz z prawey chęci
 W wśego świata będąc to w pamięci.

21.

Bowiem miastac mie / już mie wprzedszła
 W pogrzeb nie proźna niebieskich strychości/
 Whogich zawiść moście mieć siła
 Gdy wola wżyc nad niemi licości
 Przestapi / y chęć dobra Bogu miła
 Niezagroźony plac tej wżynności

P p 3

Mnie

Jerozolimy Niebieskiej wyzwoloney

Wnie zaście zámste sobie przytomnego
Nie możecie mieć / schodząc z świątą tego.

22.

Beśniony z bludney Pána niebytności
Bodac lud wierny / że się już powrócił
Z Eſrem dośledſzy peroney wiadomości
Be się ku Miału zbliżył y obrócił
Do Betániey / a żeby z miłości
Nawiedził zdrowie / które mu przywrócił /
Jednak chcąc widzieć I E Z V S A (samego)
Byli / obaczyć też Łazarza żywego.

23.

Arcykapłani Storo wſyſheli

Od tych / co byli na zwiady wyſtáni
Ze w Betániey był / wnet przedsięwzięli
Dmyſł ſkośliwy na złe wyrzúć /
Aby też żyłot y ſamemu wzięli
Łazarzowi / y na to już obráni
Byli / widząc że przez cud weń wierzali
Z elumem prawie ku niemu się brali.

24.

A Pan wytechnawſzy ſobie dnia drugiego
Z myślcá się tyſzył ku Jerozolimie
Do Wsi Betſáge Bránu podgórnego
Leſacey z Miałá prawie w rownym kłimie
Przy Oliwecie / z kąd dwu do bliſkiego
Miaſteczká wyſtał ſęgnior / mówiac : w Jmie
Moje idziecie tam / Wálice znaydziecie
Z Drzebieciem Stora do mnie przywiedźcie.

25.

Ná ktorey ieſze do tad niko nie ſiechiał
O dwiazawſzy is / gdy by was kto ſpytał
Albo Goſpodarz o czym ſie dowiedział
Ścacie poſieli / a niechętnie witał /
Powiedźcie

powie bście mu tak aby o cym wiebiał
Zem potrzebna / by zaś nie przychylał
Grabieży waszej / o cym gdyś domie
Puści nie broniac / wam y nie odpowie.

26.

Po rozkazaniu nie się nie bawili
A skoro weszli do Miaszczka tego
Gdzie im przykazał / wszystko mu, sprawili
Znalazszy w wrót domostwa ydnego
Cielce / przyniey Żrzebie / prowadzili
Do Pána / gdy się prawie przybliżył z tego
Zszedłszy wedle słów Pána przykazanych
Puścił ich wolno / y nichamowanych.

27.

Przyprowadziliwszy Wążte wnet wzamiane
Na stołki z siebie tu Pánu z miłości
Chcac mu siedzenie wżynie wysłane
Suknie swe na nie kładli / by przykrości
Grzbiec mu nie czynił iakicy / tak przybrane
A uстроione było z zęśliwości
Wżnioma bydlatko / taki wiazd Krolewski
Do Jeruzalem / chciał mieć Syn Niebieski.

28.

A wsiadłszy na nie / Kiedy postępuje
Aby się Krolom ludowi okazał
Je on nad swoym dźiedzicwem pánule
Złotego przed cym piórem swym wyrażał
Prorok / gdy mówi ; y palcem Rąk /
Oto dżib Krol twoy tobie się pokazał
Corko Syońska / po długiej testnicy
Cichy / siedzący na iedney Cielicy.

29.

A gdy się zbliży / Alieci tu niemu
Wysypie się Lud / aby go przyimował

34 Pána /

Za Paná / y chęć powinna onemu
 Oddał / a nad nim szczęśliwie panował /
 Jako prátwy Syn Dawida / tu czemu
 Pelen ochoty / wymił swoy prosiłował /
 Przyjac z tryumf. m / z wdzięcznemi pieniami
 Witac za Broła wolnemi głosami.

30.

Suknie swe z siebie zładaiac miódali /
 Pod nogi tego / wesole okrzyki
 Wyniosłac w niebo / droga niemi ślali /
 Dziatki niewinnych gromadnie dośc byli
 S palmami iako Zwycięsco witali
 Wdziejnym śpiewaniem y swemi lezyki
 Brzmiać chwałę tego galsli obciac
 Pedacilali / pod nogi tego świecie.

31. 7 1000 : 1

Jedni wprzód / drugzy pozad idac Pánd
 W piemach glosali chwałę Panu swemu
 A upadaiac nisko na Poland
 Wielbili glosac : niech Dawidowemu
 Bedzie Synowi wesole Hosana /
 Błogosławiony który tu świeciemu
 Imieniu Pána przychodzi w zacności /
 Hosana temu / y na wysokości.

32.

Co byli / a znieb nie mogac tej chwały
 Zawiać Panu Saryzenfowie /
 Którym prze zabrość aż ocy palali /
 Przyskapiwszy tu Panu dy Sepowie
 Ryko : Mustzu tak aby zamilęzali
 Ryko / szofaiac y ganiac lirowie
 Ten ich postępek głupi nie wważny
 Bogá łamego wšom nieprzyiazny.

33.

Z pan na przeciw zawziętey ich złości

Stánawšy troche ná to im odpowie :

Słuchali przeczyć prawdsie y wolność

Duchá / który w nich pánuje / y morwie

Jch poruszenie daie do rábości /

Spráwuiac serca / y wmyśl w ich głowie.

Jeżeli tedy sámilego chcieć oni /

Zamieniom samym głosić kto zbrońi ?

34.

To páná mowa będąc powárzeni

Szeptem znosić się z sobą rozmawiali :

Partycie ku czemu przybliżemy z hańbieni ?

Jakśmy przezeń nasie postradali

Powaga / widząc że się nachylił

Wszystcy ku niemu / y wielcy y mali /

Żle tużyć musiem / jeżeli krowia tego

Nie wgaśniemy ognia zawziętego.

35.

Wszystką się rzęsa ściaga k niemu prawie /

Tak kierzac z sobą gdy postępowali

Zawisłym sercem wolać żalac sławie.

W tym gdy się zbliżył Pan / ku Miasłu / ali

Pocznie się w sobie / y swojej postawie

Mienie y smucie / iako gdy zawali

Wagle pogodne słońce obłok białysty /

Równie się zaemil / y był w sobie mglisty.

36.

Stánawšy nieco ná Miasłem / ruszony

Balem / wzrost smutny obrociwszy k niemu /

Z wewnartez będąc lirością wzruszony

Bropil twarz łzami / który gwoli niemu

Gorow był wylać / y żywot wygąrdzony :

By tylko pomoc Miasłu zginionemu

Q 9

Mogi

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Mogl / w tym żalofna twarz swoje do niego
Obroci: mówiac z żalu serdecznego.

37.

O byś nierobiasz nie Miasto Boleści swoje
Wznalo / we dni rozkosznych lubości /
Obfitujące w pożądanne pokoje /
Jakie cie potym czekała gorzkości /
A nieuchronney pomsty Ewangelic boje.
Leż za zasłona y tusta ciemności
Siedząc / nie widysz ślepa wiśającego
Kład łoba miecz / y upadku swego.

38.

Gdy przyida na cie dni nieublagane /
A orocza cie na kolo wałami.
Nieprzebytymi / Biedy opasane
Beda two mury / y ścisła siłami
Nieprzyjaciele swemi / a kochane
Syny o siemie / z Obywatelami
Roztraca / wszystko poydję tu zginieniu
Ze nie zostanie kamień na kamieniu.

39.

Przeto żeś Boskie z nieba nawiechzenie
Sobie zesłane wznicięś niechciał
Nierobiasz Czo / y iawne zdradzenie
Reoregoś z dawna chętnie wygladał /
Mogac mieć na nie oko y baczenie
Przez wporeś y nienawieść przezyjęła.
Boćian y kania / y iaskółka mała
Dnia chęły swe; tyś wznac niechciał.

40.

A nieco w żalu będąc wtulony
Gdy postąpił / że dzieci śpiewały
Chwała / na ten głos z miasta wysłuniony
Lud prawie wszytek / y tryumf zdumiały

Pytać się poeznie: Pro taki wstawiony
 Wiejsza do miasta / pełen czei y chwały?
 Odpowiedza: że dawno pożąbany
 Prorok z Kazań 1 E Z V S mianowany.

41.

Głosem tryumfu tego przetrącone
 Bedac ścześnieństwo z ramięniá swiego
 Wiatrychmiast ześle swych by te śalone
 Świeci gromili pospolstwa błędnego /
 Żle rozumienie onych zawiędnione
 Ganiac / czynili wstrec od chwały tego
 Leż prawdy elumić / y odwieść od tego
 Ślamney nie mogli z zezadzenia Boskiego.

42.

Pan zaś czyniac boże przedświadczeniu swemu
 Śaraz się wdał prosto do Kościoła
 Aby przyczynał chwale swa onemu.
 Gdzie mu pokornie: nakłoniwszy głód
 Winna cześć oddał / a w niem widzac złemu
 Obychajowi zbrojne sprawy / zgela
 Ż cierpieć nie mogąc / żarliwością zdiety
 Chcac z pogorszenia życia Kościół święty

43.

Wczyniwszy bież z powrozkoro krecony
 Z przyawontu tego wszystkich przedaiacych
 Poeznie niem gromić / stołki bez ochrony
 Wyracac / kupic też do należacych
 Ofiar / mówiac im że to dom rzeczony
 Modlitwy / a nie zysku szukaiacych:
 A wyście z niego nie błagalnia Boska
 Wczynili / lecz iastinia łotrówka.

44.

Co widzac: żaraz przeciwnicy tego
 Czynili rade / iakoby go proba

Q 9 z

mogli

Mogli pokonać / y dotknąć swego
 Chcąc go znieść z świata / trwożyli zaś soba.
 Bowiem Lud wszystek miał go za prawego
 Proroka / widząc że wszyscy choroba
 Błoteni brali zdrowie swe w Kościele
 Tłā co pātrzyli y nieprzyjaciele.

45.

A kiedy cāmże Działki mu śpiewali
 Māle / Jolannā głōsy wesołemi /
 A Dawidowym Synem wyznawali
 Nie mogąc chwały tej znieść vsy swemi /
 Przeciwko niemu żarliwie porwali /
 Słysz! co mówia ci vsy głupiem
 A Pan: iżali w piāmie nie czytacie
 Że z vsi niewinnych część Bōska wyznacie.

46.

A gdy nāuczał Lud / Arcykapłani.
 Z starzeństwem przeciw niemu się spiknęli /
 Chcąc go przy gminie w śmiałość wyuzdani
 Pohańbić / że go tuż w Kościele mieli /
 Przyśledszy tniemu w gromada zebrani
 Chytrze doawiadając przy wszystkich pogeli
 Pytając: Proć był takie pozwolenie
 Naucząc y z łab mās moc y zlecenie?

47.

Odpowie im Pan: y ia też was pytam /
 Gdy się sprawicie na⁴moie pytanie /
 Zadaniem moim/ takowym was wicam.
 Z łab iest Chcejsz Jana? iakie wāsże zdanie?
 Rad was za biegłych Wsłyszew w tym pożytam;
 Z niebali / czyli od Ludzi iest / na nie
 Chciałbym te od was mieć odpowiedz w przody
 Dopiero ia też dam moje wywody.

48.

Niż takie serc ich macanie gdy w sobie
 Długo wospliwłi myślac zostawali /
 Widzac że końce ma rogacie obie
 Trudność / zadania / iślaby przyznali
 Że z nieba wyszedł / miałby ich po sobie
 Mowiac: czemuście tedy nie wietzali
 Jeżeli ob Ludzi / że go miał lud wśfelki
 Już za Proroka / wrośłyby zgietki.

49.

Chca tedy pokryć przewrotność chytróścia
 Głupiemy się bydz bez wstydu wznali
 Wchodzac płaci przed taką trudnością /
 Rzekli: niewiemy. Pan w tym że nie dali
 Swoy odpowiedzi / Ja się też z szczelnością
 Moja nie wydam / iakoście żadali
 Sprawić nie baba / czyniac Wzrzedowi
 Dość memu / a nie waszemu Szabo wi.

50.

W tym w przypowieści poćnie w oney dobie
 Mowe mieć do nich ; y serc ich skrytości
 Niż wietz wynurzac / mowiac im w ołobie
 Człowieka który winnica w swoy Włości
 Miał / ogroził / ku wietkcy ozdobie
 Oney wystawił / y wyciecz wści
 Wiele z Prałomna / w tym gdy się zapuścił
 W daleka droga / w Alende i puścił.

51.

po dług'ey chwili / gdy się do swych wroci /
 Że czas wycieku przychodził mu / z łyla
 Stugi swe po nie / każdy się powroci
 Czego / śle zaś drugich / po nich drugich siła /
 Jedni z nich cąnni / inni na śmierć iłoci
 Żelizwie byli. Lubo obchodyla

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej
 Ta wzniesła Páná / nie był jednák chciwy
 Pomsty / ani też krzywdy srog swych mściny.

52.

Ná koniec ześle iedynaká Synd
 Cierplivy Oyciec / áza sía okroci
 Błóśc ich (tak w sobie mówił) á powinna
 Ochroná krwie mey być / że sía wroci
 Zdrow tu mnie / znáiac że móia djeciná /
 Z wzgląd nań máiac nié nie zesłomoci /
 Groza będzie im / y nie będą śmieli
 Róki nań podnieść / by go hanbić mieli.

53.

Kotrego kiedy wyszeja że przychodsi
 Rzeka do siebie ; ten jest djedzie prawy /
 Teraz sie prawie dobrze nam dogodsi
 że będzie koniec násey z niem odprawy
 Zniechmy go z áwiáta / śmierć nas wyzwobodsi
 Z trudności / oraz djedzictwa bez wzády
 Wabawimy nas / uczyni z nas Pány
 Do takiej przezeń przyjdziemy obmiany.

54.

Sátym go porwa by Zbawca iákiego /
 Cieskie śmierćne zadawsy mu rány /
 Znieśli go z áwiáta / y przyšli do tego /
 że gdy haniebnie był zamordowany
 Wyrzucili go hárdwie wysłianego
 Precz zá winnice / tak był Syn Kochány
 Oycá przyiety ob swych náemników
 Których miał zá swych przed tym młódników.

55.

O dym kiedy sía bowie Pan winnice
 Coż im uczyni ? wiecie co ? złośliwe
 Plemie wyráci / á ná nich práwice
 Mócina podniebie / y złożynie krzywe

Równa

Korona obbijać pomsta z swej skarbnicy
Sprawiedliwości / a dobra właściwe
W inne przemieścić racę / aby w syty
Dochodziły go w cias słuśny pożytek /

56.

Powiedziałwszy im przypowieść te groźna
Wyzrzy Pan na nich / y żąda pytanie
Mowa do swojej powieści nie zdrożna /
Gdy bowa pisma Świętego czytanie
Ktore ma w sobie nauka nie prośna.
Prośba niechże wiem tych słow wykładanie ?
Od rzemieśników ten który wzgardzony
Zamien był na łac celną jest włożony.

57.

A kto nań pabnie ob niego słuchony
Zostanie / on zaś na tego sie zwałł
Cale od niego będzie roztracony.
Co gdy usłysa : zaraz nań powstali
Arcybiskupiani / w ściebie zwołony
Mając ten wykład / że na sie vznali
Przymowa / iednak wsteczymał sie atoli
Bądź z nich ziery trwoga gminu gwoli.

58.

Gdykolwiek iednak Pan sie wiec pokazał
Wtedy swe splegi stryć po niem mieli /
Aby podchodzy kto w morze ; wnet wskazał
Do Przełożonych / by swego dopieli /
Co przez zadróć ich ciał w sercach wyrażał
Aniż nań zdrady / y wszelkich forteli
Ciał wywożać / a żeby poymány
Na śmierć / od nich był z żywota obrany.

59.

Wic że sie w tedy o niem rozlegała
Sława szeroko / y w dalekie strony

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwołoney

Pochopem swoim narody śiegala /
 Bazy nie tylko nabożeństwem kłniony /
 Prze Drożyłość teora przypadała
 Do chci oddania Bogu nakłniony.
 Leż też I z z u s a widzieć umyślił /
 A chęć go wydać Filipa prosił,

60.

Filip opowie chęć ich Jędrzejowi /
 Jędrzey z Filipem odnioła samemu
 Chęćne żądanie onych I z z u s o w i.
 Pan im odpowie: już się zbliżył temu
 Czas ten aby Syn głowiczy ludowi
 Wśmiu był jawny / y świecił każdemu
 W ciemności / jako słońce swe na niebie
 Rozlewa światło / aby y on z siebie.

61.

Przyšla gościną aby oblaśniony
 Był Syn głowiczy: w tym do niebieskiego
 Wyda niezwykła będąc zapalony
 Duchą miłości / y sprawo / do niego
 Rzeke: Wyże mój jestem należony
 W chwila niniejsza z przejrzenia twojego
 Obiaśń Im: two: wnet odpowie iasne
 Obiaśnieniem już / y ięże obiaśnis /

62.

Leż lub ten teory przytomnie zebrany
 Słyszał / głos ten był rozumienia tego
 Że z nieba grzmiący dźwięk od nich słyszany
 Zwał się byż. brudzy mniemania innego
 Byli / że Anioł znieśli był zestany
 Teory sprawował poselsstwo do niego
 Obiaśniać mu wola y wyznania
 Oycowskiy kłiemu pieczy y starania.

63.

A rzece do nich: ten głos z wysokości
 Niebą / nie dla mnie na ziemie spuszczony
 Ale wam gwoli / ze sprawiedliwości
 Nad całego świata / jest już zagaiony
 Już Króla świata z władze y możności /
 Teraz dorad miał będzie obnażony /
 A ia gdy bede wywyższen ob ziemie
 Błoga pociągnie wszystkie ludzkie plemie.

64.

A to temu rzekł / aby tajemnice
 Zbawienia świata odkrył przez śmierć swoją /
 Co krył / rzece ciuśca / obietnice
 Nakon ma ziszczyć nie przez krwawo znoie
 Lecz CHRYSZTUS ma być wiecznie / za granicę
 Świata sprowadzić biedy niepokojne /
 Jakoż to tedy ma być Syn rzeżony
 Cytowicz / aby miał być podwyższony.

65.

Odpowie I R Z V S: nie wiele światłości
 Jesteście w was widzę / poświaty światła
 A prawda swoją wzięta jasności
 Chodźcie / by was blask / nie wprawił w swe ścieżki
 Ale nie za światła chodźcie lecz w ciemności /
 Nie wie takto w doł wędzi y wleci /
 Do łab jestście światłem oświeceni
 Bądźcie Synami światła / a nie cieni /

66.

Jam jest światłością świata / Pro w mnie wierzy
 A jasney prawdy mojej naśladowie /
 Ten o blask nigdy głodem nie wderzy /
 A Pro w mnie wierzy / nie moie przyjmie
 Słowa lecz tego który z gornej sfery
 Wyśłał mnie / y niech iemu przypisuje /

R z

A Pro

A kto mia widzi / już pórzy na tego
Od koregom iest zesłany przez niego

67.

Mowiac to: w wielu Kiozas sie zdymnie
Baplańskich wiara / lecz sie w nich nie berzy
Prze boiań / Kora że płochę sprawuje
Dla Synagogi serca / gdy wderzy
W nie / w iednych gdańie / w drugich polyskue /
Czekalac iesteż az sie gniew wamierzy.
Innych zaś taka ślepota sie iela /
Ze twarzość serca rozum um odieła.

68.

Ż liżby tych ieden z Wąziow zał w sobie
Miaacy dawny / z zawziętey niecheci
A niedowiarstwa naprzeciw osobie
Mistrza y Pána swego / a w pamięci
Miaac żal stracy zmaści / o ipolobie
Myślac iakoby śrebrnych trzech dśięcieci
Byłtu wetował / wznawşy w niem chęćwość
Czart / y do praktyk serca iego żywość.

69.

Ża zdarzeniem tym pełen już wśności /
Szatan przekle w duszę niechętliwa
Na przeciw Pánu / do tey zawziętości
Skra nienawiści w serce zniecił żywa
Aby tym snadniey skłonił do iedności
Śartyzeuřow / myśł iego złosliwa
Wzbudziwşy w niem / chęć do praktycy nagrobny
Aby na zdrado wyjć chciał pogody.

70.

Prekto sie serce sposobne chwyciło
Ognia / by śagiew śiarku przypredwiona /
Wnet do przeciwnoy strony sie skłoniło
Wiedzac / a zwiastują że już ogłoszona

Śmierć

Śmierć tego była / aby się spełniło
 Co rzekł o sobie / y na co znowiona
 Była już sekta zgodnie Synagogi /
 Śmierzał do tego / serce swe / y nogi!

71.

Sadys chciwości ślepy omamiony
 Zapomniałszy czei wrzędu swolego
 A z pułkownika w zdrajcę przemieniony
 Wnidsie między zbor stanu Kapłańskiego
 Na zły wezwał od chęta wyekhmiony /
 Ztorzy znając go bydy z wężniom iednego
 A myślar z sobą / by zaś nie na zwiady
 Był od I z z u z a z e ś l a n y do rady.

72.

Rzeka do niego: Przylacielu miły
 Cośś w poarzodek przyniosł nam nowego?
 Odpowie: głowa tu ściemni pochyły
 Panowie moi / y Domu Bożego
 Srośe / lestem ja wierny wam przychylły
 Uciechje się godu do Łola waszego
 Wyrzec słow kuka / gwooli powłechnemu
 Dobru / daiać to pod sad z was kądemu.

73.

Slyśe ja dawno / y poniekad widze /
 Je dla iednego wśyła w zamieszaniu
 Jerozolima / sam się sobą drzydy /
 Je we złym o was zostawam mniemaniu
 Dla niego / z czego nie imney się ia wśydy
 Zem kiedy Monit serce tu wynaniu
 Mistrza / gdy baje że się biał Ludzi
 Zawodji bledem / y obluda ludzi /

74.

Cobliennie prawie wży doświadczenie
 Je z małych docies wielkich możem rzeczy /

K t 2

Cz. 10

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Często o ludziach wielkie rozumienie
 Wtęła rzecz hanbi / że niemaś nic w rzeczy.
 (Jako namnięśa Raza więc kamienie
 W cenie poniża / y drogości przeży :)
 Kowcie tak mały postępek słowicki
 Wnet spedi / y w niem obłudy docieka.

75.

Dotadem wiele o światobliwości
 Mistrza rozumiał mego / że ob światła
 Daleko rojmi / y w doskonałości
 Biał się bydi stały / doślad zbytnia stras
 Nie była drogiey wylania wonności
 Na podle jego nogi dość bogata /
 Barzicy rośkośnym ludzjom przyzwoita /
 Lili Człowiekowi w duchu należyta.

76.

Słusznicy była wygodzić potrzebie
 A wspomoc raczy za to ubogiego
 Bdywśy za czystą srebrnych / nieli z siebie
 Dawać zły przykład / y pochop takiego
 Wzgorzenia ; przez co stracił miś ob siebie
 Że nie mogą inż chęci mieć do mego.
 Chcieli / ta go bez wszelkiej przeszkody
 Wydam wam ; pewien będzie nagrody ?

77.

Wiem tego wstydkie wstęplu / zabawy
 A myśla zwykłe / jakdy więc przebywa
 Bez zamieszania tumultu / y wrzawy /
 Wsługa moja będzie wam kochliwa
 Że do prośbey z nim przyjdziecie rosprawy.
 Co słysząc : każdy inż w łobie poćmowa
 Że się im kuzół podał pogogoda
 A niewymowna w sercach ich ochłoda.

78.

Przyjawił mile wstęga zdradliwa
 Chcał go tym barzciej zachęcić ku sobie
 Wyliczyli mu na sprawa złościwa
 Jaraż przyjdzieci srebrnych w oney dobie
 Ktore przyjawił chciwie z niewstydlawa
 Twarzą / przyrzekł im o łatwym sposobie
 Że go im wydać miał bez krwie wylania /
 Bez zgietku / y bez wstęga zamieszania.

79.

Odszedłszy od nich / pożnie się z radości
 Cieszyć / że mu się strata nagrodziła
 Z wylanej drogiej na Pana wonności /
 Jże zdradliwe serce namnaściła
 Jego / nad balsam woszczyniasty lubości
 Obrada srebrnych / y wweleliła
 Jazde zatargiem na rzesz niewinnego
 Baranka / na dzień Pałchy przebanego.

80.

Nie tajne były Panu zdrady jego /
 Który przenikał wszystkie wstęgi Prytości
 Serca y myśli promieniem swojego
 Bostwa / y spoiatłem przydatnej Madrości /
 Pokrywał iednak prześladowca ztego
 Nihilizmem / że się już do cierpliwości
 Z zbawionnego odwręcał plac boju
 Dając z siebie wzor / wistotnego pokoju.

81.

A chcał zachęcić Pułkowniki swoje
 Których miał zająć do awiatu obrony
 Za namiestnika / y na krwa we toie
 Silniejszyemu muez / aby lub stapiiony
 Niewola szarta Który dymy toie
 Kobił / mógł przez nich być wyswobodzony

Kt 3

Obrwa

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Obwaga Wodzą w zadowoloney dzielnosci
Poczuwając się w swojej powinności.

82.

Sprawiwszy wezta / aby swe rycerze
Praczył na dzień Páschy wrochyszy
A sobie wiać ziednoczone siły
Sercá ich / zwyciężay trzymając Oycyśty
Przobkoro swych / namnię obrzedu w tej mierze
Nie wstępnac / wyświadczył im chysty
Wmysł swoy / kiedy posiadłszy rzędem
Jako który był godniejszy rzędem.

83.

Czesłował wśytkich Barántiem / y swego
Zdrayce / mnię będąc o swoje trostliwy
Śdrowie / lecz białe o zbawienie iego.]
Władac przed oczu wyraz prawie bywy
Siebie w niewinnym Barántu / by z niego
Dochodził / że mu równie tak był krzywy
Jako ten / y że gotow z każdej strony
Aby tak groził niemu był mężony.

84.

Gdy tedy przed nich potrawa postawił
Młóti swey w. 13 / y przyszły Ofiary
W niebo swe oczu wzniośszy błogosławił /
Dziękując Oycu za tak miłe bary /
Ze się już koniec wśytkich figur zawił /
A wstępował z nocą zakon stary /
A w niem się łámyim wypełnić to miało /
To się z Barántiem y Wieczery biało.

85.

Wiec gdy go iebli wśyscy w społeczności
Wedle zakonu / y opisanego
Obrzedu / Judaś przy swej zawiśrości
Stojąc by był w stole pánstiego

Wśytek

Wszystek w zbradzieckiej wtopiony słości
 Ze już charts serce opánował tego
 I nieważał w Baranku zakrywch
 Tajemnic / iedno poraw ciału lpych.

86.

Storo odprawił zakonu stárego
 Obrzedy / z mieyscá ruszyszy się wstanie
 Złożywszy z siebie odzienie / iednego
 Ta wyraz służki / zátym nie mieśkanie
 Przepasze biodra swe ściertka / do tego
 Wsiawszy do wody / y na omýwanie
 Nog stárcel w rece / ażeby zaśiedli
 Raze im rzodem / iako kiedy iedli.

87.

W tym nálawszy Pan na miednica wody
 Wygezaney / do nog zniży się y schyli
 Wprzód Piórra. widząc Piórr Pańskie zawoby /
 Zdumiały wszystek w sobie w oney chwili
 Rzecz: O Pánie głołicie to brody
 Potory twoiey / mechsie się nie myli
 Dostoynosc Pańska / dozwołic ná wielki
 Nie dam / gdyż służa ob Paná daleki.

88.

A Pan mu powie : co ja teraz czynię
 Niewieś iessze ty / lecz się dowieś potym
 I ieheli cie odemnie to minie /
 Bądźże już pewien tego / y wiebz o tym /
 Ze w dńiedzicemie mym twoia ciastka gnie.
 Słyszac to / á na sercu badac kłócyu /
 Mowa ta rzecz: czynię restkzanie
 Omyje mie już z nog do głowy Pánie.

89.

Pan mu zaś ná to / ten kco jest omyty
 I náłziony chystego sumienia /

Swia.

Światobliwość:ia zmyślna nie pokrzyty /
 Nie potrzebuie krom ochodożenia
 Wrog z powsechnego prochu/ te zasężyty
 Sa o niektórych mego rozumienia
 Lecz nie o wszystkich / że wiedział takiego
 Ktory go wydać miał z umysłu złego.

90.

Biedy Piotrowi / y po nim Łądemu
 Porządkiem idao nogi Bog wcielony
 Swoim omywał slugom / też samemu
 Zdraycy / o z iaka na sercu zmiekszony
 Miłością się miał na ten czas ku niemu
 Kiedy lzy z woda mieśiał rozzerwoniony
 Omywając go / gotowy za niego
 A z siebie wylać krew na okup tego.

91.

Miał miał na tym / gdy im omyl nogi
 Ścierając ścierka / y susząc z wilgości
 Ktore przemierzać miały świąta drogi
 Przepowiadaniem wiary / z pobożności
 Miał całował / dotykać im prześtrogi:
 Że com ja czynił / wy rowney miłości
 Bądźcie ku sobie / przykład biorąc ze mnie
 Gdyż nie jesteście lepsiemi nademnie.

92.

Pánem y Mistrzem wy, mnie nazywacie /
 Jestem albowiem : a iedlin się korzył
 Przed wami / wzajem y wy czynię macie
 Jedem drugiemu / ażebym wmorzył
 Wyniosłość serca / ktora jest ku stracie
 Nieba / com czynił iechce abym wmorzył
 Znowu człowieka z gliny przez pokorę
 Zrodzenie Adamowe wtore.

93.

To obprawiwszy wraca sie Pan z niemi
Do stołu / aby drugo wraceni
Wsta / y nowym nieznanym na ziemi
Pokarmem z nieba byli nasytzeni/
Ze sie mial prętko już rozstać ze swemi
Których do końca kochał / pocieszeni
Aby mogli być / chciał swe przeobrówienie
Konąć / zstąpiac z niemi w Sakramencie,

94.

A gdy zjedli przybrani w śmiertelnicy
Czyście / przez łaskę Bożką / Zwoleńnicy :
Zasłabł też z niemi / y Czarta namiętnie
Judaś / który nie do tej tajemnicy
Dmyśł stolarował / lecz na wypełnienie
Zdradzieckiej swojej Bydom obietnicy/
Zmierzał / y myśl swa by na kolowrocie
Zu przyrzeczonej obracał robotę.

95.

A Pan kłosem przejrzości był
Myśli tajemne / wiedząc już do niego
Ze go miał wybac / y nań rozsyłać siły
Zdrad swych. naciagał / chęć siebie samego
Dać za Baranka w potarm dusiom miły /
Kochać : jadalem jadaniem dawnego
Odkupienia / abym zjawił się
Paskiemy / y wam miłość moją wydał.

96.

Leż w przod nieszczęśliwych na mie śmiertel bole
Nastapia / ieden z was nabyć się taki
Który na moją śmierć porzucił swoje
Znuiac / w nikome naprowadzi ślady
Abym nawiedził śmiertelne podwoje.
Co flysac : dziwnie z mowy iaki taki

S o

Nagła

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Nagła powieśdła bodac przerażony /
 A niespodziana troska zaśmiucony.

97.

Ni się poyrzawszy obroca do niego
 Mowa / y poćna pilnie badać Pána
 Reoby był taki / albowi którego
 Wiara w niego była pobeyrzana /
 Pyta go każdy : ieśli nie ja twego
 Pánie żywota zbrayeć / y mniemana
 Moia w ciebie żyłwość swątkine /
 Powiedz nam Mistrzu ; kto cię odstępnie.

98.

A Pan niechcac go wydać y obławić
 W pospolicości ná takie pytanie .
 Odpowie : chcacy dusze jego zbawić
 Lubo po sprawie / przyniesić przez wyznanie
 Obraby / do skruchy / y łaski nabawić
 Odkazując mu swoje zmiłowanie /
 Kieże : ná zdrowie moje cen zachodź
 Ktory w raz zemna do miłsy ugodzi.

99.

Wprawdzie się żyćci wedle opisanja /
 Że Syn Człowieczy / idzie nieśkrwożony
 Sercem odważnym / z śmierdca do postánia.
 Lecz biada temu / który poduśżony
 Od Czartá / pralki, bedzie do wydania
 Prześladownikom / ná to zapędzony /
 Lepiejby aby taki się nie rodził
 Bo by do tego nigdy nie przychodził.

100.

To mówiac : wnetrznym nabożeństwem złączony
 Że się już przewieść miał do niebieskiego
 Wycá z tad / w niebo wzrok swoy wyniesiony
 Czynamiac / a chcac testament wiecznego
 Kochania

Rochania światu / dar nieprzeplacony
 Na używanie y pokarm sumego
 Siebie zostawić / pamiątka miłości
 Wieczney / y swoiey znami przytomności.

101.

Wziawszy chleb w rękę / a czyniac mu bieski
 Za dar niebieski / y błogosławieństwo
 Swoe nań włożywszy / niepuszczając z ręki
 Chcąc go przemienić w swoje człowieczeństwo
 Ciężymiaś czynił słowem czerelne dwiaki /
 Wsiędmocność Bosta / y przyszłe meczęństwo
 Swoe znając rzeczy ? To jest Ciało moje
 Bzore wnet rozdał między wejnie swoje.

102.

Kownic y Kielich Winem napełniony
 Trzymając w ręku / gdy go błogosławił
 Chcąc przezeń nowy mieć postanowiony
 Zakon /aby wśchł wiernych krwia swa zbawił
 A Testamentem wiecznym odnowiony
 Świerdził / a miłość światu swa obiawił
 Słowem swym Bostim / Wino wnet w krew swoje
 Jako chleb w ciało przemienil oboie.

103.

Jaraz też moc swa dał im na to dwoie
 A na następcę ich / mówiac com czynił /
 A wy też czynicie / na pamiątke moja /
 Bezorem słowy Bost. y im przyczynił
 Godności kiedy na nie wladza swoje
 Z wst swych w wst ich przemiost / y weczynił
 Kuby Bogami / że na głos Bapłana
 Stawia się zaraz by sługa do Pana.

104.

niepoiercy Cud y bżim miłości !
 Bezorem człowiek wyniosł nad Anioły

S o 2

Je ste

Jerozolimy Niebieskiej wyzwolonej
 Be się do tego spuszcza niżejemości/
 A z Młaiestaru swego w te padoły
 Stepuie / Chlebem Anielskiej Rodkości
 Żarmt go hoynie / opatruiąc stoly
 Jego / nie Manna ziemsta / leś samego
 Siebie dał w potarm / syry duszy iego.

105.

Posłanowitwy Testament ten nowy
 Wieczney przytłni / y ścisley krewności
 Dsiebjiemod swego pewny / y takowy
 Szabatek zwiaściu wieczney szczęśliwości
 Młaiac iuż przezeń wyrażony / słowy
 Temi się oowie do nich / w swej śadości
 Młowiac : Ktorzy się bydi memi Bżęczyście
 Teraz / że mnie się tej nocy zgorbyscie.

106.

Sprawdził się na was pismo / gdy uderze
 W Pasterza / Owce wnet w rosypte z trzoby
 Pierzchna / leś store powstało z macierze
 Światła pomśchney / do dam wam ochłody.
 A uprzedze was w pogodniejszy Cezę
 Do Głuch / że smutku na goby.
 W tym się Piotr oowie : by się też zgorbyli
 Wbyscy / młoić Czwidra nie wzyli.

107.

A Pan mu nado : Wiebż Pierze odemnie
 Że w przod / niżeli Kż w nocy zapienie
 Trzykroć się mnie byś zapienie nieodmiennie.
 Śtatejny prześia Piotr się nie nie chwicie
 Młowiac do Pána : nie rzektem niżejemości
 By mi też przyślo wmlerac wyleie
 Bā cis Bzew moie / y drubzy tey byli
 Odwagi / że się przed Pánem chlubiłi.

108.

po wście / y po obolm bántkiecie
 Kiedy nasycił y Ciało y Ducha
 Wzmow iuż swoich / Judaś w tym momencie
 Po mściu chleba pokłnął złego ducha
 Kiedy pożywał Ciało w Sakramencie
 Pańskiego / w tym Czasi posępce do ucha
 Aby czym prędzej przedsięwzięcie swoje
 Bonal / y wyszedł na zdradzieckie boie.

109.

Wznowy to Pan / Iniemu obrocony
 Rzecz: co czyniś ejn prętko / á tego
 Żaden nie pisał / że był zdrajcony
 Wmyśl ten tego innym / tużac że go
 Wysłal / aby na dzień pomieniony
 Paschy sposobił potrzeb / że był tego
 Szasarem / brudzy rozumienia tego
 Byli / że mu coś złcił sekretne go.

110.

Żaraz po wyściu Zdrayce Zwołenniká
 Chcąc chytrze podeyść na co się zajądzil
 Ukłeli się Pan ruszył z Wicczenniká
 Do Sądzeństwa szedł / ażem go zdradził.
 Wznowy Kapłan wnet za Pułkowniká
 Daje go tocie / aby ie prowadził
 Wbyły się Andry Kapłanścy armia
 Jako do domu z nim się gonia.

Koniec Pieśni Dwunastej.



PIEŚN TRZYNASTA
A R G V M E N T.

Chciwością srebrnych Iudaś umiedziony
Zolnierskie Roty na Páná zawodzi
A Pan przed trwoga w Duchu zaśmucony
Z kilka z swych uczniow do ogrodu wchodzi
Kedy po trzykroć modlae się zemdlony
Nad przyrodzenie w krwawym pocie brodzi
Lecz posilony od Oycá Kielichem
Stawa się przeciw Lwom Barankiem cichem.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

Dziś się bśnieł Młonił / a noc tu roześniowi
Swe rozpościerając Opońce porzucił
Zdradnemu czyniac żalobne Wodzowi
Aby tym ładniejszy co złosć przebaczył
Dobroście mógł iego zawobowi.
W tym Iudaś swoje forcele y dzieła
Lokrowskie / p'rzeczem potępiłszy ciemności
By swe wykonał zdrady y chytrności.

2.

Stugi Zapiłkiste / y rzy Rzymskiego
Starosty spólnie w Secregi sprawione
Bierze pod rząd swoy / teorym się do niego
Sciagąc Starzeństwo Łazło Zakonne
Aby go znali za przywodzce swego /
Powolni Młoni / iemu na obronę
Byli / nagroda pewna zacheceni
A dla lepszego serca podłyceni.

3.

Niebieski zaś Wobz wrażywszy swoje!
 A baczac w duchu wszystko co sie dzieje/
 Ze tego wezeń dżiwę robi troje/
 Przełożęństwo nasz srebrne grose siele
 Ze sie armia w dresa y zbroie
 Dodaiać serca każdy leć swoy grzeie/
 A w Helm przybiera truntem aby stawał
 Mężnie / y płacu odwajnie dostawał.

4.

Miaie zlecenie ob Wycia by piecja
 Czynieć dusz sobie z nieba powierzonych
 A pamiętać na co / że Człowiec
 Na sie wziął zbroie / ażeby zginiących
 Zbawić od śmierci / y Czarta / odaciec
 Stawiaiac wolnych y wyzwobodzonych
 W Syonie gornym niechzy tego Syny/
 A niemi puste osadził ruiny.

5.

Chcac teby swoich wzbrodzić w zbawienie
 Rynsztunki / pochnie żarliwa swa mowa
 Zagrzewać w boie / y dnieła wojenne/
 Jako wiec czynić przed prawem Marsowa
 Bawili Hetmani / wywołując niebezpieczne
 Serca; rzeczą do nich weźmi ciałowa:
 Wyznam prawi was za Rycerze moie
 Gdy wzajem miłość wyświadczyć / woie.

6.

Przyjacielem mi nie fuga ciałowy
 Będzie / który ten zwiastujeć nieodmiennie
 Dostzyma / w ten czas spełnić moy nowy
 Wyrok / kiedy sie będziecie wzajemnie
 Kochać / bo pierwszy artykuł Wojskowy
 Ten jest dość lekki; wydany odemnie.

A gdy

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

A gdy wstąwy stędzę moje bóstwie
Derwob z łab perony / że miś miłowiecie,

7.

A kto miś kocha / tego wmiłuje
Oycie moj / y ia wyowiadę mu moie
Chęci / bo miś tym iusz sobie kholduje
Je mur do fercy owoce połoie.
Słowa te moie kszolwiek lubuje
Od Oycy idę / albowiem oboie
Jedniemy z sobą : Ja w niem / a on we mnie /
Tak się kochamy z sobą y wzajemnie.

8.

Ob niegom wyszedł / do niego się wracam
Abym wam w niebie miejsce wygotował
Do was się iednak powtórnie powracam
Jebych was więcej iusz nie odstępował
Kiedy serc waszych miłość ksobie umacam.
Tak tedy z wami będę postępował
Je gdzie ia będę y wy też będziecie
Nie odstąpię was / iako Matka dzieci.

9.

Dokąd ia teraz zmierzam y kieruję
Na ten czas iestę wyłóć nie możecie
Jednak co niech was namłiey nie strąsies
W troce zaś zamno na pocym porydniecie
Osirociatych was nie zostawienie /
Gdyż ja mo prozba od Oycy bóstwiecie
Mieli w trostach swych Duś pocieszyćciela
Drugiego / wśelkley prawdy przyjaciela.

10.

A tego nie zna ślepy / obłędliwy
Świąd / y nie moie bydy iemu świądomy
W was bóstwie iednak przemieszkiwał chęiwy /
A kholduje sobie wase domy

Je w nich

Ze winich przebywać będzie rad chętny
 Wy go wznacie / lubo niewidomy.
 Oblicznego mie świdat zaście nie widzi
 A mna sie idko brzydka rzeczja hydzi.

III.

Leż jeśli też was w swej ma nienawiści
 Wiedzieć sem ia w przod był iemu mierziony/
 Gdybyście byli we krwi iemu bliscy
 Znaćcie się do was z każdej byście strony
 Byli mu mili / przyjaciela cżyści
 A każdy by z was byłby ulubiony.
 Leż że iścieście przez mna wyłączeni
 Przeto też dla mnie od niego wygardeni.

IV.

Báprawda mowia: jeżeli wrzucone
 Ziarno pszeniczne nie obumrze w ziemi
 Nieplodne w sobie zostaiac y plonne
 Nie ubogaci wysłami swemi:
 Leż kiedy śmierci skaża będzie kłnionie
 Dopiero zmarłych powstaiac hoynemi
 Żyłkami cieśy / y napelnia rece
 Kłosy złoceni wesołego żniwa.

V.

Wielkiego w sobie dowodu miłości
 Żaden nie zna z Przyjaciela swego
 Jako gdy z szczerą kłótnią oprzymości
 Dusie y żywot wylecie za niego
 Przykładem moim ku wam sydlwobci:
 Kownie oświadczyć ieden do drugiego
 Kochanie wasze / co gdy weźmiecie
 Do przyjacieli swoich zachęćcie

VI.

A Oycá mego który sie kłótnym
 Bydź wam oświadcza / że mi miłuje

VI

Vina.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwolonej
 Dznawszy mie bydy Synem iego prawym
 Zem z iego łona z ślapił/ y na świecie
 Z wami obcował/ a po boiu krwawym
 Zniemu się wrócić/ iest me przeobawienie.
 W tym wysił y wzrost w niebo podnieśiony
 Trzymając/ rzeżę: Oyeż w wielbiony.

15.

Już ten czas przyśled/ od wielow przeżyżany
 Abyś Syna świadkiem światła twego
 Światu oświecił/ a Syn też zesłany
 Na świat obiaśnił ciebie Oycu swego
 Ktoemuś władza dał/ by mu podobny
 Był wszelki człowiek do życia wiecznego/
 Znając żeś jeden Bog nieobledliwy/
 A CHRYSZTUS IZUS, Syn iego prawdziwy.

16.

Jam cię obiaśnił światu/ y to było
 Ktoś mi zlecił wiernie wykonać/
 Ty też chwaleś me która mi oświeciła
 Ciało/ y którym w światła z ciemnością
 Przywroć/ która wprzód mi się rozwinęła
 Światło z ciemności/ przebyw w sobie miałem.
 Jam twoje Imię między ludźmi wstawil/
 A któryśś cię w światła wyświał.

17.

Twoi co byli/ tyś mię wdarował
 Dziećciem swym/ twoje rozkazanie
 Każdy z nich pełnił/ y mię przyjmował/
 A to coś mi dał przez iasne wzniesienie
 Dośli/ że z ciebie wyszło/ każdy chował
 W sercu słowa two/ gdyż ie z wst mych na nie
 Rozsiewał/ które gdy ie odbierali/
 Bani był zesłany od ciebie wierząci.

18.

Za niemi tedy prośe nie za światem
 Ztorycheś oddał / za temi bo twoi
 Sa / y to co mam / y czymem bogatym
 Twoje to wszystko / a twoe się nie dwoi
 Demna / bom niemi idątniał światu / zdem
 Nie ieftem na niemi / bom wyszedł z podwoi
 Jego / lecz ieftę oni są na świecie
 Do ciebie ja się Oyeże wracam przecie.

19.

Oyeże moy Swiety / mierzę o tych plech
 Ztorycheś zlecił mnie w Jmie twoe możne
 Alaby byli ledno lama rzeka
 Jakośmy z sobą natury nie rożne /
 Strzegłem ich / mając pod moia głowicę
 Opiekę / w Jmie twoim / y nie prożne
 Było staranie moje / bom żadnego
 Prosz Syna zguby nie stracił innego.

20.

Na niemi się pismo święte wypełniło.
 Zieruis tedy powrót moy do ciebie
 Mowie to słownie światu / aby było
 Obfite serc ich / i serce / y świat
 Cie byli hoynie / gdyż miś się ziało
 Słowo twoe onym / a świat ich dla ciebie
 Miał w mienarowie / byłem nie są z niego
 Jakoż też y ja nie znam się do niego.

21.

Nie prośe byś ich ze światu wybrał /
 Lecz zechciał wszelkiey ochowac ich złość
 Wtedy prawdziwie wierdzi / prorokiem obiawił
 Gdyż słowo twoe ieft Istota świętości
 Jakoś miś na świat od siebie wyprawił /
 Konnie do tey y ja powinności

T 2

Onychem

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Orychem zajął / y na tom poświęcił
 Siebie / abym ie ku prawdzie przychcił.

22.

Nie już tylko wpraśm za niemi
 Leż też ktorzy przez ich przepowiadanie
 We mnie w.wierza / prośa y za temi
 Wiechje nie bedzie serc ich obłakanie /
 Jako ty we mnie / y ia z Synowstkiem
 Wyje przynioły w ciebie / niech kołchanie
 Ich / z naszym iedno bedzie / aby wierzał
 Światś jes mie wysłał / y do niego zmierzał.

23.

Jasność prawdy tej kora z daru twego
 Jaśnielem / ia też z siebie zlałem na nie
 By sie wzajemnie mieli do iednego
 Jitosiny z łoba ia iedno kołchanie
 Ia w nich / Ty we mnie / a żeby spólnego
 Bedac iuz Ducha łwe w nich dokonanie
 Mi oac odniosła / y nie znał za białnie
 Świat / gdy eis beda głosić om iadnie.

24.

Jes mie wysłał / ichs wniłował /
 Jako też y mnie s.prowadzia-ty tego
 Wyje moy / aby gósiem ia iest / prośował
 Droga ich / syniac dziedzicwa moiego
 Wsłankami / by się przypatrował
 Jasności chwały kłdy mey / ktorogo
 Wkołhales wprzod przed wieki y lat
 Nies fundamencie sadił wsięgo światś.

25.

Nie vznał eis świat / Wyje spráwiedliwy
 Leż mnieś nie tłyn / y onym wiadomy
 Ktorychs mi dał / w nich nie wąpliwy /
 Jes ty mie wysłał / y przez mie znaiomy

Jes

Jesteś/ Imię twoje iam wstawił y chciwy
 Ogłaszać dale y iestem/ nie krzywny
 Aby ta miłość/ y w nich panowała
 Biorąc mie kochał/ y moia w nich cwałła.

26.

Tu Wiedź żarliwy zmilkł/ ogniem miłości
 Swych zagzewarac; a nec pod namiotem
 Czarnym / dydowskie nań kupiła złości
 Biorzy w, staroży ośrojných z obrotem
 W śpiegi / dla pewney o niem wiadomości
 Na Getemanskie płaki / za powrotem
 Onych / zaraz sie miały ruszać roty
 Z Iskaryotem / leżne y piechoty.

27.

Panno / nie ty co na niebieskiej oferze
 Siedysz w jaśniedzowie Booca iásnego
 Młaoa w reku kłos zboża / w ubierze
 Przeciwietnym / ale Ty co przedwiecznego
 Wyca kłos buyny wydałaś w przymierze
 Swiatu w żytkiemu / a sprawiedliwego
 Dziecie gniemou / nad Anielskie chory
 Wyjey siedząca dla nislkiej pokory.

28.

Ciebie la (gdy już w łono ściwonęgo
 Morza / y w krawce powodzi łobz moia
 Rusz od brzegu wiosłami piora mego)
 Wzywam / byś tał / gdy waspliwoy flao
 Czyli mam żagiel rozciąć de tego
 Bawodu / wpyłek wydrygam sie y boie
 Bym nawałnością meki ogarniony
 Prze śmiałą lekkość nie był pogrążony;

29.

O znakomiesza Krepu niebieskiego
 Gwiazdo/ kiedy twoje Panieńskie iągoby

T 3

Przedi.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Przećiwna zayda męli Syna twego
Chmura/ gdy z ogu łez twych nie pogoby
Begliacemu wnetno światła swego
Kogoj w'ycie? bym wšedł przygoby
Ty rąg mym slycem władnac nie smelna
Ladzieio bladnych/ Panno laści, pełna.

30.

Zbars pieśni moley ducha struśonego
Abym Łabeeym narzekał jałosny
Głosni na złości moie/ a twoiego
Syna opiewał chreny/ że miłośny
Nam był w opadku/ y siebie samego
Sprawidliwości na fałs pnieznoány
Gniew dał/ y ja nas wylał dusze swoje
Aby nas starcił w niebieskie podwoie.

31.

Głosidymyś mowa do swych/ y wiecznego
Dycą rzecz/ gdy się w sercu wšpokoł/
Ś wieczernika się rusa/ za niem tego
Wieczni rycerze/ a myśł się w nich coł
Dokad by zmierzzał mrokiem/ badać z niego
Liki się nie waży/ pytać się go boi
Rąsdy; mniemając że się brał ku nowi/
A Pan kierował ku Ciwecchwi.

32.

Cedron gdy przešedł/ doś/ niewarpliw /
Że się miał całe do Oliwney gory/
Oni też za niem śli w tropy chorliw
A w Panu miścić ieli się pozory
Wszurowe badać odpożynku chciwi
Szczęłyk sobie do snu nocney pory/
Przyšedłszy do wsi Getsemańskicy/ cłliwy
Poczną bydy w sobie/ y nie pogodliwy.

33.

Śmierć widząc co się dzieje: łupu chciwa /
 Ze przeciw panu Starzeństwo wysła
 Roty swe / tejsę y ona zasywa
 Pogody / aby swoicy się zemściła
 Brzywdy / natychmiast do siebie zwoływa
 Naieźnikow swych / ktorzy doświadczyla
 Skryte zadawać rany w sercu meżne
 Czyniac z rozpamiętałych / płoche / niedoleśne

34.

Stáneli zaráz okropni rycerze
 Na zawołanie Pani swej chetliwi /
 Strach / smutek / ciekność obywatni hárceże
 Być przeciwni / śmieli / natężyć się /
 Groźby / okrucni / wywiebli na czerze /
 Pożyć / moc / siły / wbiec nie leniwi
 Gordece sercá / aby się rozpamiętały
 Omyśl przedzy im mogli podać struchlały.

35.

Złeciwsi im ten wyzab / wnet słowapliwa
 Ku Białowięcy sama pospieszyła
 Tusząc wygraney / łoba pochunyma /
 Ze na płacim z wielką dnośiła
 Tryumf / ciesząc się z krzywey broni żniwa /
 Patrzy chęlnie / na trupich głow siła
 Toż obiecuiac po dawcy żywota /
 Ze korona y z niem będzie iey robotą.

36.

Do Gelsemánu Pan wśedłszy : rycerze
 Swoe gdy rozłoży / aby straż trzymali /
 Sam z kilka tyłdo / ktorzy zámie ścięży
 Chętni mu byli / y przy niem sławali ;
 Piotra / Jakuba / Jana / z łoba bierze
 By boku jego iako poufali.

Czerze

Serzepli / z temi sie wdał do Ogroca
Aby sie iestże narodził Syn Oycā.

37.

Ledwie rościł: alie pobliżb naieźnikow
Wspadnie nagle nań / z kad pomieśany
W sobie do swoich rzeże Zwolennikow:
Smutkiem y trwoga iestem obegnany
Na sercu moim / przez tych przeciwnikow
Od ktorychem iest na myśli zachwiany
Gdy co raz bierzey poezna sie hańcować
A na serdeczne sily następować.

38.

Przypadnie na myśl boiaśń śmierci plecha /
Ktora lubo Pan / odda od siebie
Miejnie / zbydź z myśli nie może do prochy
Aby był iednak gotow ku potrzebie /
Od swojej straży obstać iest trochā /
Pocnie wzbierać y odsiewać siebie
Zwykła hartowna y nie przekonana
Droga modlitwy w potrzebach doznana.

39.

W takowa Łaże by sie przybierała
Straż też orszak / była
Na sentynelach czujność nieospala
A sam sie iako reki zmoże siła
Bamieniem kinać / od nich sie oddala /
Wlascychniaś wstytek pokornie sie schyla
Zu ziemi wnośi padły na kolana
Gorace modły Syn do Oycā Pana.

40.

Mowiac: Oyeże moy wiecznie mnie kochany
W ciebie moje żałosne waśne były
Prośby żądania / ku tobie stroskany
Oczy me wnośe smutne / ięślim miły

Tobie

Tobie Syn niechay nieucznam odmiany?
 Bnażna od wielom możność twa/ y siły /
 Oddał odemnie (możnali) z twej ręki
 Niezasłużony / gorzki / Biedny meki.

41.

Abowiem zerwałab iestem otoczony
 Cieplem nálezdem boim śmiertelnego
 Nieznośna twogo/ y smiekiem ścianiony /
 Jednak nie żadam y nie pragnę tego
 Byś wola moia czynił: odmieniony
 Niechay nie babie wyrok / raczej twego
 Słuchać gorowem zawsze rozstazania /
 Jako powolny Syn / nie mego zdania.

42.

Gdy się tak modlił / y smutna myśl wznoślił
 Przed Thron wiecznego Dya nad obłoki /
 A bluga chwila prosił / nie wprosił
 Żadney pociechy z nieba / dla odwołki
 A nieuczniania łaski / skromnie znosił
 Dchylenia iey / a powstałszy/ króki
 Swoe niósł do straży tołknicą złożonych /
 Biorących gdy znajdzie/ y śpiłiem zmorzonych/

43.

Kcie do Piotra: takżecie to trwali
 Nad nierozjęs/ tak to czuynność waszey straży
 Żecie godziny iedney/ gie zstrzymali.
 Skromnozey tedy weterycie swey zmagy
 Czuciem ostrożnym/ a w modlitwie obali
 Bądźcie / byście zaś nie weszli w złe rązy
 Nieprzysięgielście/ wprawdzieć chcieć jest meżna
 W jobie / lecz ciała słabość niedoleżna.

44.

To iżekły: gdy nań strach poćnie nacierać
 Znowu/ y bliżej pobeń się pańcować

Du

Tám

Cam tedy symon starb swoy zwoyli zawietać
Aby mogł zamek serca opłanować /
Owiodłszy krotku swego ; w zad gdy zwietać /
A cieśmney z łoba teli sie pafować
Składając sie mu pokora nie biewa
Na plac ten / tedy odpoc dał uodniewa.

45.

Przywiodłszy / zdraż strach strachem był sobie /
Wnet pierzchnał z mięscia pierzchniwy od niego.
A w tym Pan padłszy znou w oney dobie
Na twarz / w ratunku prośac przedwiecznego
Oyci / tu niemu cześć wzmożłszy obie
Rece : Oycze moy twierdzo serca mego /
Przećz mis opuśćzaj / y odwracaj swoje
Oczy odemnie / trapiac dusze moie.

46.

Wesprzył wpaśle troffa człowieczeństwo /
Czyli nie nie znał / w podley tej sułtence
Ta Syna swego / czyli podobieństwo
Nie jest twoe y w niej / gdyż nie twoie racy
Wen przyobiał / syniac postużęństwo
Woli twoy / lecz ie y teraz poświeca /
Poddając pod twoy wyrok wpała moie
A rozkazanie / bōm iest siowd twoie.

47.

Niech cie iuż glos moy trąsie troskliwy
A niech sie serce Oycowskie vsali
Pierzac na wcił Syna / litościwy
Wyrok swoy tu niemu okaj / a możnall
Bodzie / niech sie ten Kielich mey lekliwy
Duszy y ciała gorzki przećz oddali :
Wszakże za cześć twa gotowem od ciebie
Przyiac / y na cześć samego dać siebie.

48.

Lubo mie ob-tey obraża skłonności
 Nie wdzięczność ludu zapamiętałego /
 A w mey Osobie / Twoiey żelżywości
 Nieznosna żalność / że mie znac za twego
 Syna niechca w tey nieświeżney podobności /
 Gardzą mna y ta prawda Wcielonego
 Słowa / aby krewia przyśley mzy Osiary
 Złości od Abła dopełnili miary.

49.

W tym sprawnieństwo sroga y surowa
 Stanoży przed Thron Majestatu / iego
 Nie patrząc na to / że prozba Synowa
 Obitała się o wół samego
 Oycę / na to rzec nie bała y słowa /
 Dolałaby prawem wyroku wiecznego
 Nie była pomsta grzechu wykonana
 Nad głowiczeństwem / y ściśle karana.

50.

Miłosierdzie zaś z bruga stojać strona
 Boskiego Thronu / zań sie zastawiało /
 A maiać serce żalnością wzruszone
 Litość ku niemu spajać wstrząsało /
 Mowiać do Boga? O nieogarnione
 Sady twe Tworco! rebiń przedstawiało
 Ta samey cżyłko chęci zjadała
 Serce twe / czemuż nie na Jedynaka?

51.

Rebry trzydzieści lat trzy w postuśstwie /
 Był twym / ciężkie cierpiał doległości
 A niezliczone trudy w Czułoczeństwie
 Za ludzki naród / z bezguley miłości
 (Nie należony krzyż w żadnym przestępstwie)
 Chętnie ponosił / dość sprawnieństwa

E

Du 2

Czy.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Czyniac/ niechże iuż chciwy mież krwie tego
Nie pragnie/ niechay wydzie sadu twego.

52.

Niech się twe wzrusza Oycowstie wnetrzności /
Patrzac na smutek / y niezmienne trwogi
Syna miłego / ktorymi za złości
Cudze ściszony / zostacie ubogi
Zebzac twej łaski / wylże litości
Boś w miłosierdzie bogaty y mnogi:
Wnet przeymie morze sprawiedliwość światła /
Wobec czei Boskiej karliwością zbliża.

53.

A rzecze: Łażde Pańskie (przy) prawdy
Słowo jest: co raz rzecze y śladowi
Chybić nie może/ bowiem swiarobliwe /
Je sprawiedliwość przeświata grzechowi.
Nie przeto ma bydy/ sad y prawo krzywe/
Dostć litości / łaski pogotowi
Ta słowiczeństwo/ kieby za Pań wieczna
Odniesie kroćto zapłacie konieczna.

54.

Nie chcieyşe tedy ślestrzyć do tego
Przymowicie Bogu/ gbu ku łaski
Swe skłoni serce/ dyżas przez to/ tego
Płonne nie były wyroki wieczności /
Przez głożowanie Xpiz piśmą świętego
Acore wyrażil prośbi poważności
Duchą Świętego/ przez wierne Proroki /
Jawne iuż światu / Ralsze nad opoki.

55.

Obyby nieprawość Pań swey nie miała
Słusney/ iakoby był w Sądziech B'g swoich
Praw / dopieroşby litością zuchwała
Przewrotność gore wzięła/ a obok

Smierć

Śmierci/ y Piękła/ namniey się nie bać /
 Sprawiedliwość niech zostaje przy swoich
 prawach/ nagroba Ciocie niechay będzie /
 Słóci na pomste/ Kasz niech Thron zasiadzie.

56.

Gdy się wzajemnie iedną z drugą ściera /
 A Pan żadney w swym ciastkim wtrapieniu
 Z niebą podiechy bluga nie odbiera.
 Powstawszy z ziemi w swym osieroceniu
 Wraca się znowu do straży / zasziera
 Co za czuyność ich/ a przy doświadczeniu
 Że się snu odiać z ciekawicy nie mogą
 Baczac/ powraca nazad swoją drogą.

57.

Żewłob Pan bębac prąwie opuszczony
 Pelen na sercu nieznośney żalości
 Westchnie do Oycy: do twej się obrony
 Powracam/ Ty bądź srogiem mey calosci /
 Potrzebie żartym na twarz pochylony
 Upadłszy prosi/ aby go z trudności
 Jeżeli wola wyrwał/ a gniewu Bożki
 Zmiekłszy/ weyjeszawszy na te Syna troski.

W tym zasmuceniu modlić się do Boga
 Oycy/ nieśmiało żalśnie pobudki
 Pożnie w sobie/ znowy wnetznym wrogą /
 A iżeże co raz następuje śmierć /
 Ciekawość/ lekcie/ boiać w Duchu sroga
 Poprzedzające wstępnym bojom skutki /
 Czujna myśl żartym/ śmieć w sprawie żeby
 Głosowa była/ iako do potrzeby.

59.

A wiedząc dobrze że się nań spisknili /
 Świat/ Czart/ Śmierć/ głowoni iadu zaszerego
 Duż
 Nieprzy-

Nieprzyjaciele/ kiedy myśla strzeli
 W oboz ich / wyszły przodu Katowskiego
 Gorowość / że sie pilnie zawinoli
 Wszytkiemu siły / na zniechęcenie tego /
 A co co w sobie do trapienia miały
 Pieśń / y ludzkiej złości Arsenaly.

60.

Widzi/ przenikła z Bosowa perspektywy
 Na sie tak wiele zbroynnych przyczynienia /
 Katow/ oprawcow/ wmyśl na krew chętny
 W starzeństwie wściekłość zabiła trapienia/
 Tę wieciego gm.nu bunt burzliwy /
 Skrzeczność w sierpachy / y chęć bractwa/
 Przewrotnych Sedziow zapalone iady /
 A przelatydy awiadkow fałsz/ zdrady.

61.

Do mordersów y do śmierci sprzeczne różne
 Oszępy/ dardy/ łancuchy/ powrozy/
 Groniotne rozgi / bież niepobożne /
 Ciemi kolacych bystrych straszne grozy.
 Arzyż też lotrowści / y onym niezdrowie
 Gozdze/ stogocia/ krorych wnet sie rowoży
 Myśl/ z wlocznicy / na tak e gwarantow
 Bez lędy innych / wstawa tynżunkow.

62.

Patrzac z przyczynienia / wna ten wolenny
 Apparat / prze strach nagle w oney dobie
 Znaczenie pojęcie bydy na cerze odmienny
 Strapiony w Duchu / wieloraki w jobie
 Raz błady rowny liliey zaś ciemny
 W tak cieśkim smutku / a pociech chudobie
 Widzac już przyszle na sie przygod miosnowo
 A w jobie niby smem wspanione Bosstwo.

63.

Je go posiłki zewszad wchylily /
 A nie duszać w głowieczeństwa zbroi
 Aby przeciwne wytrzymało siły /
 Co raz tym większa trwoga się w niem roi
 A postępując w krwawie się już w żyły
 Peczęła / Duch że o serce się boi
 Zgromadza krew wien / y siły głowiecze
 By nicodbięły ostatniey fortece.

64.

W tym strachu by strząsa pierzchliwemi piory
 Przecisnęły cienką blachę Panieńskiego
 Ciała / gdy rana do serca otworzy
 A nie bojąznią nierozważanego
 Razu / letliwie okrucieństwo pozory
 Przebież stawić / by się zbawionego
 Zawodu wmyśl rozchwiał / z wiatrem puścił /
 Śmierci nad sobą władzę nie przypuścił.

65.

Co widzieć miłość mężna y rozpamiętała
 Ktorey powodem stać się małżeństwo
 Bostwa z natura ludzka / że się chwiała
 Myśl bojaźliwa y niecierpliwość
 W ochocie z śmiercią nieco słabiała
 Także w posiłek Bostwa głowieczeństwo
 Obrane bacząc: w płoziemistej cerze
 Wszętką się zaraż do odporu bierze.

66.

Jako więc ogień zakryty w popiele
 Gdy go rozgarnie / wnet iskrzyć iśnienie:
 Rownie tak miłość żarliwa w mitym cieple
 Ruszona ogniem: nie wiecąc mi ciepła /
 Leż pomnożona w swoich siłach śmieje
 Krew z serca na wierzch wypiera / y grzeje

Ogieble

Jerozolimy Niebieskiej wyzwoloney
Wściekle atonki / a potem obścym
Jako ruszeniem gromi pospolitym.

67.

Strach y nie bez krwiole swej własney woiole
Żad badac w purpur krwiole / wey obleżony
Żwycieżca; wyższy alie postępnie
Kroś E niemu światłem złocym otoczony /
A prosio droga do niego kicula
Wnet się domyśli / że z niebieskiej strony
Goniec od Dyci / z poselsstwem wysłany
Jdzie z potiecha pewna posadany.

68.

Powstałszy z ziemi / a już uwolnione
Serce swe gniac z trwogi w oney chwili
Smiertelney / iako kiedy obciążone
Miałac ko Jalem / a długo się bili
Placę wzbudzić w sobie / gdy się rozczewnione
Nagle zaś do łez y łkania nachyli
Kłacychmiast serce lekkie się bydz gniac
A już wygnany z niego wskopac.

69.

Kownie tak przez pot krwawy / y wylanie
Ż ciała żywego dła / męczyłony /
A przez posłańca z nieba przywołanie
Do weleśkiego wmysłu skloniony
Chętny na wszelkie Dyci rozkazanie
Przez Gońca / który tu ziemi schylony
Czolem bil nisko / czując y człowieczeństwo
A niemi pokryce doświada doświadczenie.

70.

Gdy poźnie na się poselsstwo woleżone
Sprawować: rzecze / Żemanie waleczny
Przeciwna trwogi widzac obciążone
Ciepło twoje serce Dycie twoy przedwzięny

Litością kochbie swe zaś nąchylone
 Mianc wyawiadeża afekt swoy serdeczny /
 Przez mie oddać kielich ten gorzkości
 Ocutrowany Rodkości miłości.

71.

Je vznał Syna swego niewadpliw
 Głos / lub Łazarz storko obdianego
 A pąćzac dlugo na wmyśl troskliwy
 Tę cięskie serca wrapienie twego /
 A na krowy znoy / smutek obciastliwy
 Miał z tad poriecho / że uż zbawiennego
 Boiu hárce sie iely odprawować
 Wy sie miłości twej mogł przypatrować.

72.

Wtóra cie na świat z łoná pieśńonego
 Oycá ściagnęła / żeś przyiał natura
 Ludzko wzgardziwszy Młaiestatu twego
 Chwała / obdiany w głowieczeństwa chmura.
 Tę cie wyzula prawie ze rosyckiego /
 A w te cie teraz przybrała purpura
 Abyś nie światu y gáru był stroyny
 A niechciał znikac z śmiercią przyszley woyny.

73.

Przeło ten kielich z wycowierzy miłości
 Przez mie oddać / na sił twych zmocnienie /
 Wtorego napoy rośladkie przykrości
 W Rodzyc przemieni / boiaż w zachocenie /
 Wsiłki w rośkoś / Eżnie zalkywości
 Dożelne w chwale w wieżne woielbienie
 Temi ten kielich nādany przymioy
 Jest / abyć dobał do boiu ochory.

74.

Lubo boiażnia śmierć na cie nacierá
 Meżnieysza nād nie / y nieprzekonána

Ww

Miłości

Miłość / bo przed nią pierzcha y umiera
 Trwoga y żadna kleska nie przegrana /
 Gdyż żywość dała ona / nie odbiera
 A tryumfuje z każdego tyrana.
 Wszelkie morderstwa / kładzie ona do jst
 A okrocona śmierć w kładnionych wodach.

75.

Słuszny ten tedy wyrok Najwyższego
 Oycy / y samey jest sprawiedliwości
 Aby zastępcą teory zbawić swego
 Na pryncypała z rzadu y stałość
 Prawa / popadał wina y kazań jego /
 A dał zaś żywość dowód miłości /
 Gardz je już saba y niebezpieczeństwem
 Na znak świętego zwiastia z oświeceniem.

76.

Cyniasz się byś Pan zroził wywobobiony
 Dzielnością mowy Gońca niebieskiego /
 A w stałość serca mężnie pomnożony
 Na woła Oycy Syn pokorny swego
 Bdawszy się przyiał Kielich nie wzgardzony
 Gotowy spełnić za zdrowie całego
 Świata / z miłości narodu ludzkiego /
 A z posłuszeństwem Syna łobanego.

77.

A krewność się strumieniem rozgład
 Przez pot za one roztosy y wczasy
 Rzytkie / y rosa bogata strapiła
 Ziemię / ażeby nowe w przyszłe czasy
 Łebni wzięli cnoty świętych robili
 Z oblicza swego strapionego z casy /
 Odpowie Procto : pełne już ochoty.
 Serce y pierś, mójac do roboty.

78.

Bawsem ia ważył y w sercu mym chował
 Każde moiego Oycá roztazanie /
 Ktorem náb zdrowie / y duszę ścował
 Bórzey / ażebym tylko wykonanie
 Czynił iego słow / y siebiem dawał
 Świácu / ná iego wola y zadanie.
 Ten ci moy był cel / do którego zmierzał
 Aby weń przez mie świáć rożytek wwierzał.

79.

Nic mi nie było náb to chornieyszego
 Jako ażebym świácu go ogłosił /
 Nite mi były z miłości dla niego
 Trudy / niewęzły / prace / kturem znosił /
 Niewdzięczność łami przyczyna do tego
 Była mi / żem się kwarowym potem rosił
 Pácząc ná wzgardę / nieufanowanie /
 Czcí Oycá mego / y mnie wroganie.

80.

A żabsem wznał z przeżyżenia moiego
 Że nie mniey byłem troška obciążony /
 Że od ociężłych y zakłámiatego
 Serca / przez wmyśl mwarby zaślepiiony
 Za dobroć mianem. ~~Wierze~~ siła złego /
 A prze niewdzięczność od nich byłem wzgardzony
 Sadnego kwie mey nie przymiwać skutku
 W łobie to było przyczyna do smutku.

81.

Ależ je iest wyrok Oycá / abym złożył
 Bywoc moy dla nich / niechay będzie prośna
 Wola iuż moia / aby tylko ożył
 Cłowiek przez moje śmierć. niechay nieżbożna
 Dowodzi co chce / abym go złożył
 Od wieczney śmierci / ażali pobożna

W w 2

W sępi

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwolonej
Wstąpi weń cnota / że moja zmieściony
Miłością wstanie z grzechu ocucony.

82.

Tak ono serce / które z troskliwości
Śmierci bojaźnia z ochoty spuściło /
Śnowu się wraca do swej wspaniałości
Gardzi żywotem / wmrzeć już mu miło /
A z posłuszeństwa Dyci / y z miłości
Na ta odwaga tak się pobudziło
Że się już w sobie samo y rzekwięsse
Śdało byds / y na śmierć dobrze męśnięsse.

83.

Jako więc gdy kto ciężka ogarniony
Bedac goraczka blisko śmiercielnemi
Śmierci bolami / od wszystkich zwartpiony
I nienagła potym potami hoynemi
Na prześileniem bywa uwolniony
Ten który przebrzmiał chylił się ku ziemi
Pomstawa zdrowy / y bolu nie czuje
Dziw się sam w sobie z śmierci triumfuje.

84.

Korwie po krwawym znoiu serce żywe
Czuć już w sobie / wnet w helim ślęczności
Wzbierać do / ~~nieśmiertelne~~ nieśmiertelne
Pocenie : Ciało zaś w krys ciepliwości
Na waciekłych kłom złości popedliwe.
Na tarcz pokore przeciw zaradłości
Skorka baranka śreya wziorowy przeb się
Sonaty ochotny na śmierć wymyśli siebie.

85.

A że czuyna noc bliskich woysk przestrogi
Do vsu stała / przez chrzest zdrownych ludzi
Prosto do strasy kierne swe nogi :
Których wspanionych widząc / wnet się bubi /
A rzeczą

W rzece bo nich: żyćcie już bez trwogi
 Ze bezpiecznie was ten leniwy ludzi.
 Wstańcie albowiem zbliżył się ten który
 Zdradził mie myśli / y pośpieśa Rory.

86.

Nie brzymie ten w swej przedświadczonej złości /
 Nie we śnie ma swe myśli wopione
 Ale w zdradzieckiej chytrej zawiści
 A to już na mie przywodzi skupione
 Zawodzi rory / podieżdza ciemności
 Syn / gdzie wcho ma na każda stronę
 Niepracowany ma wmyśl na pieczy
 By w łytach jego mógł być Syn słowiczy.

87.

Leż nie bado krył przed niem moiej twarzy /
 Aby tym ięścię bierzcie zawiśzonym
 Mój nieprzyjaciel / z chęliwej Ofiary
 Na sercu twarbym litością zmieśzonym /
 Żalować za grzech od wiecznej był łary
 Wolen / przez nowy wmyśl wkorzony.
 Spieśmy się tedy hymn prądzy tu niemu
 B ochota / przedim ochocie tu złemu.

88.

Biarz fili za niem ze snu obudzeni /
 Trzeżwiasz swe zmyśły troska obciążone /
 Patrzac na Pana że się nic nie mieni
 Na twarzy / lubo trwoga wyrażone
 Serca swe mieli / żaden śle nie leni
 Za niem idę / żaden idac z nich na stronę
 Kroku nie z chybił / Wodza za przykładem /
 Szli na śmierć / y na żywot tego śladem.

89.

Piotr między niemi lubo ześły łary
 Nicodstępowal Pana swego kroku /

W w 3

pamięć.

Ierolimy Niebieskiej wyzwolonej
 Pamiętny na swe odwazne obiały /
 Gła baczni miał Państwo y na oku
 Zdrowie/ pole swey własowśy bary.
 Broń przypasował tym śc. śley do bołu /
 Okazyłac się te który w pokoju
 Oświadczał swa chęć / gotow był do boju

Koniec Pieśni Trzynastey.

PIEŚN CZTERNASTA
 ARGUMENT.

Do Oliwetu z żołnierskimi rotą
 Gdy przybył Iudaś przez pocałowanie
 Hasło im dając, na cieńskie obroty
 Pand, który gdy przed Anasza stanie
 Policzek siogiej odnosi sromoty:
 W domu Kayfasa za prawdy wyznanie
 Lekkości siła, trzykroć zaś zaprzany
 Od Piotra, potym do więzienia dany.

Stwierdzenie
 W I E R S Z P I E R W S Z Y.

Gdy już pogasły palen gornego
 Bagańce / nieby ani gwiazdy mnieysze
 Dyamentami świeciły / ciemnego
 Wrogu zające chmura / ani wielkie
 Koło miesięczne ogniem moinieyszego
 Światła pałalo / będąc już ślinieysze
 W lasność przy pełni / iednak zalepione /
 Tuby żaloba było oblezione.

2.

Jakoby iawnny po sobie dawaly

Tym samym jalu znał Tworce swolego
 I przeżyżanych przygod/ które piase nasz miały
 I nieomylnych nieśczęścia przyszłego
 Rajni/ wciśli/ którego czekały;
 Jako więc bywa gdy co przeciwnego
 Bogo ma potkać/ znał nieobledliwy
 Smutku zwykł wydać wymysł żalobliwy.

3.

W ciemney tedy przyściagnawszy nocy

Judaś przywódcą z i prawcy Kapłan'skiemi
 Tudzież żołnierskie rory ku pomocy
 Wiodąc zą joba/ gdzie natchynął niemi
 Wicś Getsemani'ska straża gdy ocoży
 Aby nie mogli zeyść/ słowy ochocniemi
 Poćnie zagrzewać w odwagę y mejswo
 Miarac nad niemi na ten czas starzeństwo.

4.

A rzecze do nich: dźś przy mnie Żetmianie

Meżnie się staracie/ bezpiecni całości.
 Bowiem luboby Wężnawie przy Panie
 Swoim/ ch. i. do iebności/
 Słabi/ bezbronni/ na pierwośie potkanie
 Wnet pewnie pierzchna/ od wyley brielności/
 Rcoży do sadney nie przywyli broni/
 Chyba se każdy wioślim/ się zafloni.

5.

Dźś tedy przez was termin y Ren inie

Wozmie ta sekta nowa przewrocości/
 Jako się sam Żetś Kapłanom dośłanie
 Dusay zmyśloną cnotą pobożności
 Oddierie wąsa cnota swe karacie
 Dźś się płoia zayścia y trudności.

Miedzy

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej
Niedzy pospółstwem / y Arcykapłany /
Gdy będzie w tyłkach waszych poimany.

6.

Prorok omylny / Masyaś mniemany
Który się drogą mąci. persumami
Młacie dopuścił / sława pomazany
Słusznicyśa był / za nie ialmużnami
Wspomoc ubogich / gdyby był przebany
Wonny olejek / cośmy w niem y sami
Ganili / lecz że iako prorokował /
Tuż sobie przez to śmierć pewną gotował.

7.

A upewniam was że bez wstretu śnądnie /
Bez strąty y bez wporu żadnego
Dokaże tego / że sam w rece wpadnie
A bez rozlania krwi z fortelu mego
Jako pręł na łep / tak do mnie przypadnie,
Młacie za hańsło obemnie / którego
Wśa całować bede / wnet się mieycie
Zniemu / wasz będzie / przypaść za mna chęteycie.

8.

Tak ich zagrzewał blusnierci przeltery
Odnowiać swę żalę y zażerały /
Że był od grośbolszysza / i wnikniety /
Nie mniej piekielne na to pobuścały
potuły / zaraz iad w niem / y żaltery
Poddymać swoy ogień y żapały /
By przeciw zbawcy zawziętość konali
Racjo się między niemi wwtiali.

9.

Kównie iako wiec w Jarmarku znamienity
To tu / co owdzie przywodzić chytremi
Szerm / w nienawisć / y gniew iadowity
Tuż nagrobami Arcykapłanśkiemi

Budzili

Budzili w porab serca smakowity /
 Wpominkami cudziesi łakomemi
 Już przed nie świecne kląbac srebrne groźe /
 Nad zdrowie / y nad dusze onym droższe.

10.

W pierwośpy prawie / gdy się cicho ruszy
 Świadomy miejsca / przechodzi bezpiecznie
 Wieś Getsemani / za nim cota kluszy
 Tle widząc strazy / cieśy się serdecznie /
 Ze snem wieci spali jako głuszy.
 W tym do Odrocy wiedzac dostatecznie
 Ze się tam zwykli bracie często na modliwa /
 Wpadnie / ażeby rozpoznal już bitwa.

11.

A pan się też już przysmykał do niego /
 Pełne ochoty serca nosząc swoje /
 Zagrzany wbytek miłości bliźniego
 Zbawienia / gotów na śmierć y na boie
 Za pokuszeństwem Dycy niebieskiego.
 A za nim pierwszych Pułkowników troje
 Z których jeden miał / Piotr tassał w boku
 Tle wstępując nie Pańskiego kroku.

12.

Gdy już laterni światło widać
 Pan ob Judasza był pod nocną chwila /
 Wznowszy go wnet / Eniemu zapędzony
 Bliży się by wile / do baranka z miła
 Cera zmyślona w sercu widzony
 A rzecze : wszkomo z pokory podchyła
 Głowa ; Witażę Mistrzu / z całym śmiecie
 Pocółowanie czyni mu nagle.

13.

Odpowie mu Pan : w dobroć nie odmieniam
 Także calując / na szyi głowie jego

K ■

Wyb4

Ieruzolimę Niebieskiej Wyzwalonej
 Wydałeś Syna / Przyjaciela zmienny /
 Bieda przyjaźnia przychobił do niego /
 Rzekł na to by go nawioł na zbawienney
 Szlak / y bismignal go z upadku wiecznego
 Aby wynawsty grzech swoy vzał Pána
 Dobrot / zwiedziony że jest od śladów.

14.

Gdy się za wściekiem hasła popadliwa
 Podemnie zgraił ku Pánu chce swbie
 Wyrzucę nań złości / z iadu ledwie żywa.
 Wzowie się w tym Pan na góste ich toie:
 Bogo szukać? czy ja jest wam krzywa
 Wraża / Leota w nocne niepokoię
 W białd was: rzeka / I z z u s a szukamy.
 Nazareńskiego / y Eniemu się wamy.

15.

Odpowie: Jam jest. zdraz w oney dobie
 Tł to wśchmocne słowo porużone
 Bostwo się ozwie w człowieckey osobie.
 (Ono to Imię) cudami wstawione
 Reore obdarzył / y wyznał o sobie
 Bog Moysesowi / Jam jest / com jest / w słone
 Egypcie / gdy do Brola cimerzkiego
 Wyprawaował go ~~z Egiptu~~ z Egiptu

16.

Tym słowem na wśch pabli pogrążeni
 Wszyły o ziemie / ażeby vznali
 Jawnie moc Bolla złością zaślepieni /
 Że nie człowiek w niem prześladowali /
 Leż Bog w dziele / cudem oświeceni
 Takowym / by go potym wśdy wznali
 Bł Miesiaż / przyśledy z ciemności
 Do światła / y do wiary od swej złości

17.

Dzwignawośy z ziemię / w litosć nieprzedrany
 Pan teła Bostwa swego / każdy wstanie
 B iemię bez swanku / y zbrowia odiniany /
 Aby pokazał / że nie na karanie /
 Ani na pomste w stogiego obdiany
 Lwa / prześedł na świat / lecz na wblaganie
 Sprawiebluwości y gniewu Bostwego /
 Przybrany w postać Baranka cichego.

18.

Knociu powstawośy gniewem zapaleni
 Targna sie kniemu / powtornie ich spyta
 Bogo sukacie w bledzie nocnych cieni ?
 Jeseliby mnie : niech wasza nie chwyta
 Koka tych / co sa przy nim / zawiedzieni
 Byście nie byli / że mnie będzie lęta
 Wasza zawziętość / niech ja sam ponośe
 Jeselim w tym krzyw / wsielata każę prośe.

19.

Kzeli aby sie w niem Duchą Prerockiego
 Spełniły słowa ; sem z tych których w mośe
 Daleś opuśe / nie staćil żadnego
 Władychmiast mowa wstęka złość na swole /
 Z hucmem y pełn / zjawa sie na niego.
 Jako gdy bynsem tuśone pśkoł rośe /
 Obegnali go zewszad gromadami
 Wy kolo swierza pśi wstęklemi plami

20.

Widzoe Piotr że już z Pánem nie przelewi
 Dobycy z pochew broni / enie Malchusa
 W ocho / wnet z niego leio sie krowie cesti
 Aliści zaraz prawa strona kula
 Patrzoć Pan na te krowie świeżey wylewi
 Do litosci sie swej wrodzoney wzrusza /

K y 2

2 kł

A ten był zliczby ochornik do zlego
Arceytoplina fluga naywyszego.

21.

Żąłym gdy przytłacie Pan wcho wście
 Na miejsce swoje / natychmiast przyroście
 Bez bliźny żadney (cudo niepoiste)
 Do ciała / y bez znaku / żąłym proście
 Rzeże do Piorra: włoś w pochwy wyście
 Żelazo/ niewieś że z tad rostek roście.
 Nie bądź sławplwy na pomście/ kromnością
 Słego pożyeś / nie popedliwość.

22.

Bowiem ten który na tego dobywa
 Mściwey swey broni/ od niego często ginie
 A praktycz sam na sie zażywa
 Bławienna sąszo/ skoro zęzał ninie
 Wydeć moy/ niechceś aby przyśliwa
 Była wam/ niech cie ta żarliwość minie.
 Gdyż napisano wyraźnie że trzeba
 Aby samego mnie dośled potrzebą.

23.

Niemasz też aby z swej ku mnie miłości
Oczy nie zesłał ~~miękkie~~ łanie
Gdybym go o to prosił / bez trudności
Mógłbym mieć z nieba na me zawołanie
Łonnych Rycerzów / zaraz w gotowości
Wiecey brunaśtu Pułków niemieckanie /
Rozrzyby mie z rąk tych wyzwobodzi
I wszystkich oraz trupem położyli.

24.

A że niektórzy w pogacie się liżyli
 żołnierzkim / baroni jego przeciwnicy
 Stryżem / którzy się przysyili
 z ochoty do nich / chcieli pomocnicy

3lego/

Złego / y rzeże do nich w oney chwili:
 Przysłiście do mnie zbrojni wojowniccy
 Uby do łotrą / nie tylko z rotami
 Imać mie / lecz y z wież / y z sprawcami.

24.

Cobyśniem bywał wżac was w Bóściele /
 Zwaniim obcowal / na gale każdemu
 Byłem / nikt iednak rekt na mie śmiecie
 Nie podniósł / miał pogoda tu temu.
 Teraz przeciwni / y nieprzyjaciele
 Stawiać mi się / by przeciw takiemu
 Słoczyńcy / lecz wsiężas ten y godzina
 Wieść niewinnie Czerwiczego Syna.

26.

Na Prore słowa Białicy poruszeni
 Wadac do gniemu / y do zająbłości /
 A z palaiacych ogni żywe w cieni
 Błyśnąc stry / krzykna z swej popedliwości
 Do slug y sprawców : aby niesterwożeni
 Zniemu się mieli / posłiszeni zwierzchności
 Przypadna równy Lwom stojim / wnet zjadu
 Porwawszy iedni w oczy / grubzy z zadu.

Pożytkowali / Tworzy nie folgując
 O ziemię porym rzuciwszy Polany
 Tłoczyli / race w ogł z zia krepując
 Włoty młotowali / kłosemi obżany
 W kłose nieścienie dyl / miedzą wymulac
 A rozdzielony brody oberwawszy
 Ponosił cięście rdy / już kilami
 Trapiac grzbiec bołi / już y ojełami.

28.

Tak brecząc Ciało doymowali buśy /
 Żelzywey tu niey wżymać mowy

Ieruzolimy Niebieskiej Wyzwolonej
 Lub gdy bluźnierstwem w wąziwe kto ruszy
 Wszechpiłwemi łzacz / smocacz / Rowy /
 Jakby nie flyśał / puśkał mimo wby.
 Wszykie wraży / y onych ponowy
 Nie odpowiebżiał / ani wyrzeli Rowa /
 Dobrego gniewu w sercu swym nie chowa.

29.

Gdy się tał z Pánem / w ośach Piotra bżiele /
 Ten który zedzu stanał dołye moźnie
 Aleć iuż prze strach / y trwoga skabiele /
 Z huku / z wołania / tiebdy nań poręknle
 Strach nárze / pátrzac co się z Pánem bżiele
 Maro go opuśka ma się nie nicboleśnie
 Z serca spędzone / do nog szulac meśtwo /
 Nie wdał się wlecey na niebespieczeństwo

30.

Alie się wdał doiańnia przelety
 W glebia Wrocy / gestwa przypuślony /
 Jakub też także lekliwym doćkniety
 Serachem / za niem Jan / w różne wśli strony /
 A Pan w słochynnych rokach mocno spisty
 Łancuchem / ze drzech ieden prowadzony
 Bokrzykiem wielkim z hurmem między niemy
 Jako Baránek śły / jemy.

31.

W tyl y postronach zewłab ołochony
 Zbroynym żołnierzem / gdy Wieś Getsemani
 Przemia / zgielkiem ze snu ocugony
 Ieden wypadnie / mniemając że pżani
 Wzywais się / płachta zasloniony
 Z łosą / na siebie nie miałac nic / ani
 Wbżieły Cidla / gdy się przypátrule /
 A zbliżywszy się tu niem postępuje

32.

Storo go słaby Kąpląscy wyszeli
 Dochodząc że był jeden z wężniow tego/
 Kłuca się Eniemu / y gdy go poteli/
 B raku ich chcąc się wymknąć / y ze złego
 Razu / odrzuci płachę / a w tym strzeli
 Od nich przez nagi ze strachu wielkiego/
 A tak do swoich wszedł iako w Razu
 Potem prawy pierwszego rodzi.

33.

Gdy tak opatrnie Pána prowadzili/
 Śpalonemi świecac pochodniami/
 Aby go gwałtem z rąk ich nie odbili
 Wężniowie Pąscy / twópiąc się śmieszni
 By bydle iakie poganić byli /
 O iako często o kamień nogami
 Wskrzyć cierpiał / przypadał do stemi/
 Podnosili go zaś słossy cięściami.

34.

Jeszcze aby się lepiej naciębyli
 B Pána / powrotem w pułprzepasnego
 Długim / przez Cedron gdy go prowadzili
 Ku hańbie wiel / y w niewolę z niego
 Czyniac / y ciągnąc przez ścisłe pławili/
 Chcąc poniem widzieć Cudu znak iakiego.
 Lecz gdy brnął brodem / śmiechem podniecili
 Bóg / y Cudem przestym wolać.

35.

A Piotr z bałką za nim postępuje /
 Maż ow serdeczny przy Pąskim bąkcie /
 Nie nacięć / powoli wędruje /
 Wnet odmieniony w płochę y chłopię
 Serce / aoli iedną że matkę
 Pána swojego / za nim idzie przecie

Cieśćo

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Ciesko wzdychając co baley z niem bedzie
 Chcac sie przypatrzyc / y bydź przy nim wśledzie.

36.

Wychyliwszy sie tubsież y Jan swiety
 Z Ogroyca / pomniac na pociechy swoje
 Reore utracił z Panem / niepoiety
 Wzruszywszy w łobie żal z ocy też zdroje
 Wylewał gęste / że ob nich vmkniety
 Dostawał / rzecze : czemuż ja nie stoie
 Ciwodziący sług blisko przy mym Panie :
 Wiechże sie y mnie samemu toż stanie.

37.

A jako wiebły kwiat y pochylony
 Ku ziemi / kiedy zdaru niebieskiego
 Obfita rosa bywa ochłodzony
 Basie powstaie ; przychodź do swego
 Wzorn y porę / rownie tak zmoczony
 Lzy swemi bedac sercā już amiatogo
 Da Panem idzie / aby w tego sprawie
 Nie odstepował / aż do końca prawie.

38.

Stryżenie w tym spieśninie z lubości
 Zwiapiac sie z Panem przez Arcykapłany
 Prze bojażń / by nie przestaly siłności
 Jaki nie napadł na nie niespodziany
 Wpor / od wężniew / y onym trudności /
 W tej drodze z krótey nie zādali ściąg
 Pędzili gwałtem Pana okładając
 Grzbiec iego / ani wychnienia mu dając.

39.

Oby zaś przynoby y niebezpieczeństwo
 Przebyli / wchodząc w brame tworgi prożni
 Z wielkiem tryumfem / że ich przeciwnictwo
 Ładne nie zaflo / z okrzykiem niezbożni

Ojwa

Ojwo się przez swe suchwałe balenstwo /
Do kłopotacych bocianów niezdrowi
Niech się z pasmami do gniazd swych wracają
A dzieci chętnie z obławami witają.

40.

Pan pomniac że też przed kilka dni tedy
Wiedział chwalebny y od ludu wsłety
Rzecz sam w sobie : O niżejne rzady
Tryumfu święta ! i tak był przysięty
Przed tym / gdzie ono witanie : y tedy
Niewinnych Dzieci krzykliwe concenety
Teraz zaś słyś w szepkiwie szpetki
Brzmiące ; o jakie ! Cześć śmucelicy omielki.

41.

Niech tak z łogim hurmem prowadzili /
A z rosnących głosów odgłos pomieszany
Dochodził uszu tych co się już byli
Skłonili na czas / hukiem rozzerwany
Mając / ten / z łosiu wstawy nań patrzyć
Z okiem / drudzy zaś aby był poznany
Z domów wypadły / drogi przebiegali
Aby był taki ? pilnie się badali.

A gdy usłysza Jmie ogłoszone

Ślawa I z u s a , z powieści zbuniali
Bodac / y długo bijem : napelnione
Myśli swe mając / u dni głowa chwiali
Mówiac : o iako minieniania ja płonne
Ludzie / myślny się przezeń spobierwali
Zbawienia / teraz boday niebie zbawie
Będzie mogli / albo z smiercią się rozprawić.

43.

Drudzy zgorzeli z hańby y potory /
A niepoietey tego cierpliwości

A y

Rzekli :

Rzekli: śnać po niem coś upatrzył który
 Podejrzanego/ że go do Świerzchności
 Wniośł / albowi fałszywe pozory
 Docieł pokryczy w nim światobliwość /
 Ci dani zdołać przez moc Belsebuba /
 Ża co go pono pewna cześć zgubi.

44.

Bronili inni mówiąc: nie piekielney
 Mocy cudá te: przywrócić ślepemu
 Z przyrodzenia wzrok / ani też śmiertelney
 Reki / nie wrócić żywo: umarłemu
 Wrocić jest możność / w grobie czterodzielney
 Słajitelności zgniley leżącemu /
 Darmo go tuż prześladała wstępy
 Chcac go przez potwarz strawić z nienawiści.

45.

Gdy tak lub różnie o Pánu mówiacz
 Czynił domysły; Judaś w tym złośliwy
 Że swego dopiał pocieche mniący /
 Przypadku w przody do ślicznych świątliwy
 Wesoła o niem wiadomość białacy
 Że go już tory wiada / będąc chciwy
 Jeszcze nagrody / ~~leżący w grobie~~ do dzieł
 Czynili / nie mu nie dawać do reki

46.

Wtedy w ródzie ich / z rąkami był społeczny
 Zdrad y fortelow na Pána dobywał
 Że go zaprzedał / miły był y wodziczy /
 Tufac już sobie że w szczęściu opływał /
 Alie po sprawie / stał się im bezcenny
 Żaden mu więcej już nie obiecywał.
 A był wzgardzony / każdy się nim bezyszył /
 Zdradzicewo kochał / a zdrayca się hydzył.

47.

Nieby tak wielkiem Paną prowadzili /
 Jan Świetły z dala za nim postępuje /
 Patrząc co się z nim będzie błać po chwili /
 Żal go nieznośny za serce wymuie /
 Że go w tym razie wszyscy odstąpił.
 Leż y samego niemniej strach zeymuie.
 Dotąd go wiada wpatruie za nim
 Idąc / strapiony / z żalem y rozdychanie,

48.

Jakub też świetły myślać w oney dobie
 Gdzieby się wdać / y wnieść swe zbrowie /
 Nicco przyszedłszy ze strachu ku sobie
 Wynalazł rąko strapioney swey głowie /
 Aby straciwszy Pana w swej żalobie
 Władował Matkę / której gdy opowie
 Jako krowney swey / o kochanym Synie
 Co go potkało tej nocy niewinnie.

49.

Jako go Judaś przez zbradzieńca sprawa
 Wydał żołnierzom / aby go imali /
 Obegnawszy go w kolo czyniac wzdrawo
 Wnet się nań jako psi wyosforowali.
 Wielkie stęsy / y krowe krowe
 Od nich ponosił / jako go tęgali
 Jedni za brode / drubzy kolanami
 Cłocząc ku ziemi / spinając wieżami.

50.

W tym zamieszaniu y wielku bobedzie
 Piotr broni / y tnie po wchu iednego
 Żaryeufą fluge / wnet nabędzie
 Przygany / bo mu Pan postępuje
 Zgromił / mówiac niech męstwo two nie bódzie /
 W tym / gdyż kto bronia robi / toż samego

Ry 2

Czesło

Czesło porzeka / że też od niej ginie /
Włóż broń w swe pochwy / y niech cie gniew minie

51.

Zadymaemy się wszyscy rozszelili

Od Pana w różne po Ogroyen strony /
Garaż między się wstawy prowadzili
By bydle na rzeż bez wszelkiej obrony /
Na niem się krzywdy gramiennego mścił
Blinę w bark / w bok / na twarzy skrawioną
Wszystek sęd / jako baranieł niewinny.
Takie donosze niebezpieczny nowiny.

52.

Słyszac to Mária żalosa zemblała

A prawie martwa / od żalu cieślięgo
Smutne ku niebu wymieszone miała
Oczy swe / y do Ojca niebieskiego /
Jeżby przetrwane rozdychania swe stała /
Pamiętna bedac / co z Duchą Świętego
Symeon niegdy oney prorokował /
Jeżby ostry miecz w serce iey wstępował.

53.

Dopiero smuene chmury / niepogody

Co raz do serca gwałtem się kpiły
Z żalu miłego Syna ~~przez~~ ^{przez} wody /
A z oczu iey żyz gęste wychodziły
Krocie spadając na zblable inogody
Twarz i Macierzyńska obficie zmoczyły
Myślać co się z niem poeym bedzie bjało
Biedy go takie moorderstwo wiało.

54.

Żalebwie w sobie zostawała żywa

Wiedząc iakie miał przedtym nawałności
Prześladowania / teraz się odkrywa
Jawna zawiść / która mi prości

pono

pono ostatni koniec / słodę krwie chętną /
 W tym smutku iednak / y serca tęskności
 Nie dając władze nad sobą żalowi /
 Polecała to niebą wyrostowi.

55.

Nie żeby z serca całe żal skłabiała
 Przeciwo wrodzoney ku Synu miłości /
 Lecz niebieskiego Oycę przekłabiała
 O piekło / że go maiać w opatrności
 Swoy / wybawić miał / co omdło miała /
 Cała noc nie śpiąc w smutku y żalości
 Czasem płacząc w sobie nadstępa ruli /
 Czasem do Oycę za nim się modliła.

56.

A Syn iey zgraił y orbatem ludzi
 Zbroynych / w tym stanie przed Arcykapłan
 Annasza zbierę / gdy innych ten ludzi
 Onego namnicy na złe noc nie spana
 A nieważa żaden do spisku nie trudy /
 Że był Karykasa chęciem przedem Paną /
 Skrepowanego / by zbrayca sławili /
 A że był w leciech / w przod go tym pojeśli.

57.

Widząc go Annasza lącuchem śpiącego
 W pul / a w tyl racy powrozy trzepkami
 Przelecie do krwie cęsy mniatego
 Poddzie / a wraz odmienna sinem
 Dękami / przed swoe cęsy sławionego
 Wyrzazawsy trzymo-mań / y zabiłemi
 Ojemą / lary ośiębły / gniem w sobie
 Wzbudziac / przeciwo Panu w oncy dobie.

58.

Czyni pytanie / y ledwie nie żuła
 Że go w tyłach już widzi poymanego

A y 3

Aby

Aby go pobeyac mogli/ przyczyny szuka/
 Aaby by weinie miał bada/ y czego
 Wzyl ich/ co zaś cwičenja nauka
 Była/ ktora nad wladza zakonnego
 Zdania rozsiewal? aaby dal sprawa
 Ta to pytanie/ y spetanie swawce.

59.

O Dniach ktorych miał na swej pamięci/
 O skromocie ich/ że tyl pobali/
 Bedac skromosci/ y bolaznia zięci/
 Nie odpowiedział/ lubo dość uznali
 Po mistrzu swoim znacznym lasz y chęci
 A że też między nimi którzy stali
 W rzedzie był Judaś/ niechcac teby sławie
 Rycerzow swoich/ y o wstyd przyprowie.

60.

Wzglebem nauki tylko mu odpowie:
 Com weyl/ lawnie to sie powiedzialo
 Przed wszystkim ludem/ kazdy co opowie/
 W Bozciele dowiem przy cluscezy sie djal
 A nie pokacnie/ aby sie zybowie
 Zaykli gromadzie/ wszystkim sie dostalo
 Slysze com mowil/ a nicem tajemnie
 Nie weyl/ nad to rzed? co? daremnie

61.

Zbyte to teby twoie leś pyednie/
 Raczey sie dowiesz z tych co mie słuchali
 Czegom ich weyl/ niech daia swe zdanie
 Zdrosnego we mnie ieali co uznali
 Gotowem pobiac/ wselakie karanie,
 Na te odpowiedzi gdy słubzy semrali/
 Pierzac na gniewna y zmarzajona cera
 Annaśa/ chcac sie przysluzyc w tey mierze

62.

Pochlebca ieben śmiałość zapędzony
 Aby się Pánu przypodobal swemu /
 Jakoby miał być przez to wrażony
 Odpowiedz Pána / przypadłszy tu niemu
 Uciechac znieść wzgardy / y że uzbroiony
 Był w zaręczawie śarliny tu zlemu /
 Wyniosłszy w górę ceka wyenie z grzybotem
 Policzek / głowy z niemalym zawrotem.

63.

Wszystek na pomysł y wściewłość zawiśły
 Zarzucaniem zebow wymiatając żywe
 Słoty z oczu swoich / rzucił mi przekleśły:
 Takąś odpowiesz na łacę śledząc
 Arcykapłana / na stan jego świecy /
 Inni nań pátzacz / wypuśćśa strąpliwę
 Słoty pośmiewiśł y nasygrawania
 Dając pogębki / czyniac wrogania /

64.

Jakaz się zmysły w Pánu pomieściły
 Z oczu lzy / a krew z nozdrzy śśo lunęła
 W wśchach światła dywonił / y blugo zdumiał
 Zastanowił się / a śśo h sie noc wpełzała
 Wągła / sam w sobie wszystek był zdraewiał
 Tuby pociunem cłmacy cał obciela
 Wieszkośna ceka baczerie że w chwila
 Zaledwie przyszedł tu pierwszoy swey sile.

65.

Z tegoż razu z cieśkiej zelżywości
 Przyszedłszy kłobie hańba niewzruszony
 Na mękkim sercu / przeciw zaradności
 Odpowie stronnice iestliu należony
 Rezyw / day świadec. wo / sem nie do słusności
 Rzekł / iestliu zaś nie jest nąganiomy

X mo.

Ierolimę Niebieskiej Wyzwoloney
 W mowie/ czemuż mie tedy policznieś?
 A przez to laske v Pána zysknieś.

66.

Drubzy pochtebey wstawy pochop z niego
 Tudzież y sanni Ruszkowie domowi
 Z natchnienia szata y z umysłu swego
 Chcąc się przyśluszyć Arcykapłanowi/
 O iako wiele/ pałac cchy iego
 Wyrzadzali mu złości ku śmiechowi/
 Pelen wśczyptkow/ pelen wrogania
 Rozpusztych/ z brody y włosów targania.

67.

Jedni nos marścąc/ krzywiasz gębę/ plwali
 W twarz wrodzawa/ czyniac złorzeczenie/
 Pászeki swe nań bluźniac rozdierali
 Na wielką wygardę y zefromocenie/
 Drubzy go picacio w kark posytkowali/
 O iako rosne było przemienienie
 Od gory Tabor/ od prześwieatney chwały
 Do hańby iogney/ ktora był z ciemniały.

68.

Oby się nasycił dosyc z nasmiewania
 A wzgardy Pána/ *Azrafi*/ se już wešli
 W noc dobrze niechcąc czynić omieśkiania/
 A wiedząc se sta już na lady zefli
 W pałac *Rafassa* ho swych wykonania
 Samiarych złości/ by się społem znieśli/
 A rade o niem na śmierć wżynili/
 Do nich odesłał/ aby go ładziłi.

69.

W tym go porwała śarpaczow gromada/
 Dopieroż w rece wpadł nie ludźciwe/
 Bądź go śturba/ bądź go oklada
 Twardemi rązy doymniac go w żywe.

Z pan

A Pan popchnięty do ziemi wpada
Wznosić go / bili / ściskali w uściskach
Z taką pomocą prowadzili Pana
Ża wdzięczne ono kilka dni Wianna.

70.

O zbradny świecie! także to ścześnie
Tryumfy twoje rotane niktęmniemu
Śnowi / y znikłym cieniem / gdy w bezpieczne
Mienisz tak prętko obelgi / tak swemu
Dobrodziejowi oddać za wdzięczne /
Złoty z rozlicznych niemoc ku pierwszemu
Przywracał zdrowiu twoje syny / y z mocy
Wyrzwał szara / y ogromney nocy.

71.

A Pan iako szereg morza buziwego
Opoką twarzą / w teora nawałności
Gniewliwie biał / z siwym gwałtownego /
Ciężkiej wzruszona nie bywa z siłoci
Kównie tak serca nie przekonanego
Dodać Pan / wszelkie stopy / zeliwości /
Słowa sromotne ziadłe wścypliwe
Wyrzynał / lubo wśom obciążliwe.

72.

Leż kto wypowie / wymówi prore
Może / iakie Pan hańby obelżenia
Tę ten czas znosił / w ciemnej swej polozie
Cokolwiek złości z ciemnych poduszczenia
Duchow / wymaleć mogli na przefora /
Wyrzadzali mu aż do nasylenia.
(Wice gdy przekleta złość się z Paną śmiecie
Wlecz serce każde z litości lzy lecie.)

73.

Wlecz w żalu ciele / a myśli straszone
Wlecz przed się klada byderstwa y wzgardy
Ktore

77.

A pan iakoby nie o nim ta mowa
 Była / y niby głuchota doekniony
 Na stągi świadkow / nie przeczł y słowa
 Mniey słusne słysząc dowody / ruzony
 Gniewem / naywyższą Duchowieńską głową
 Rzyfając rzeźbę mu: alboś oniemiony
 Będ słulł gęba / nie słysząc co na cie
 Dowodzą / iawnie / świadczą ku twej stracie.

78.

Nie rzekł nic na to pokrywając milczeniem /
 Tłumił w pokornym sercu harde słowa /
 A gdy się rada kłamstwa przychynieniem
 Nie mogła zdobyć na śmierć / wpadnie nowa
 Myśl Rzyfajowi / y z poprzybieżeniem
 Powstałszy z miejsca / przez Imię I O W A
 Nie żeby prawdy doszedł / ale w mowie
 Aby podchwycił / rzeźbę mu surowie.

79.

Poprzybiegam cie przez Boga żywego
 Abyś powiedział / jeżeli ty prawy
 Chrystus Syn Boży / a niechciey naszego
 Włascy sumnienia zgnębienie / y sprawy
 Trudnić. Pan na to: słysząc Oycę swego
 Imię / y chcąc chęć oddać / dość lastawy
 (Aż wiedział dobrze / że prawdziwie y mowie
 Nie dadzą wolary) w te słowa odpowie.

80.

Jeż tak iakob rzekł / wstałże iednak chęćcie
 Wiedzieć zapewne / lubo mno gąrdzicie
 Lecz to odemnie za prawdziwa mieżcie
 Ze głowieżego którego wy imicie
 Syna / y iakie o niem chęćcie / ścieżcie
 Mowy / od tad go w obłokach wyżycie

33 2

Chwa.

Ieruzolimy Niebieskiej Wyzwoloney
Chwalebnie na ten świat przychodzącego
A po prawicy Boga siedzącego:

81.

Co gdy wstąpi gniewem opętany
Babilonowski / niby z żarliwości
Czci Bolekiej / ubiór króym był odziany
Na sobie rozdął / z tej zapalczywości
A głośli cześć: bluznierca wyznany
Bblużnił / co nam tuż po świadka w iadność
Sprawy / doświadczyć wsty / wsty
Bluznierstwo / czyście na nie nie zmatowiel?

82.

W zapale gniewu głosy burzliwemi
Okrzykną wstąpić mowiacz godzien śmierci /
Słusna aby go nie nosili ziemi /
A pewnie się z niej nie łatwo wywierci.
Kada się ona pnie zaborcem
Bożym czci Bolekiej / y chwały są zdziercy.
Ba tym okrzykiem / kogo go odczy
Cma prześladowców / poćna mu płacić w oczy.

83.

Dopieroż niby zbici gniewem światym
Ba tym pochopem rzuca się do złego
Słudzy Baplasty / oraz z przetrątem
Bołnierzem / żeby bluznierskie na niego
Rozdarły / z hukiem z gniewu niepoiszym /
Wycinali mu polęki / śmiech z niego
Czyniac / smutek mu oczy zaślanieli /
A prorokować / kto go bił / kazali.

84.

Równie iako grab gęsto wżeszali
Posylikować go / inni zaś cięskiem
Grzbiet orężami z tyłu okładali
Głodni pośmiewcy pochlebstwy swolent

Chcac

Cheć się stać szóstym zaleć / nań pływali
 Wzrastając czei słowy zelszymeni /
 Zapłani sami zgryzaniem ob złości
 Żeby ostryli do zapalczywości.

85.

Poduścając ich / y na wdreczenie
 Przeciwnianem się z haloney lekkości
 Co raz tym większe w nich nienasycenie
 Obelgi rości; w Pánu zaś miłości
 Zapal / y serca mlekcie wżalenie
 Tu niem / lecz oni w ślepej zawziętości
 Nie chcą się wznąć / cwarz mu zaśniali /
 Na obraz jego aby nie patrzali.

86.

A wzor własności Dycy przedwiecznego
 Który też światu wszytkie nieprawości
 Cierpi / nie bacz do ciału perwonego.
 A on też nie rzekł słowa w swej cieślności
 Ponosić skromnie przyrody od każdego
 Dawszy się w hańba wszytkim do syrości
 Jako Baranek na rzeź zaprzędany
 Cichy / lubo był dość ciędko wzembrany.

87.

Gdy się co w śmym Consistorzu dzieje
 Basyfaj / druga na Sali odnosi
 Stronose / na co tym ciędko boleje
 Że od własnego Rycerza ponosi
 Obelgi / Kiedy na wierze się dowieje
 Bedac Opoka / ze strachu się rości
 Pocac / y ten co był przedtem gotowy
 Na śmierć / teraz mu straszny Mars boiowy

88.

O jak się wnet osiebil w miłość
 Że się grzać musiał putoconik żarliwy
 3 3 3 W ognia:

Jerozolimy Niebieskicy wyzwoloney
 W ognia: W tym gdy rzuci nań w iasności
 Służka odwieczna wzrok swoy / a lekliwy
 Usna w niem wmyśl / tym co w społeczności
 Stali w ognia z niem / rzecze: ten świy
 Pewnie jest Wzaniem jego / zaszłym y cy
 Ponoścu przyśledł na spiegi pokrzyty.

89.

Przelektły rzekł iey: że go oko moie
 Nie zna / y niewiem co mowiś. po chwili
 Drugi gdy skłoni wyczerzenie nań swoje /
 Mowi mu: jeśli domyśl się nie myli
 żeś Galilejski / patrzac na twarz twoię
 Nie zbladzi nikt / lecz łatwie się nachyli
 Zdanie każdego / iżeś wczem jego /
 Bez wątpliwości należyś do niego.

90.

On się wyrzekłac poźnie / y wymierzac
 że się do niego nie znam. pretko potym
 Brwony Malchusa lepiej iak nacierać:
 Alom ci widział w Ogroycu / gdy o tym
 Ciągniesz / y w twarz iśsię mu zasiedac
 poźnie / żulac się na sercu bydy skłoczym
 Przysięga przydał / a w tym kur zapięte /
 Ktorego sygnac Piotr wpyteł z truchleie.

91.

Wiec że tuż dobrze było w noc / przez białki
 Brali się do jnu / nie dość nalycone
 Miałac swe oży obelge / na meki
 Dalsze / w rece go żołnierskie stalone /
 Pod warte y straż dali z swoiey ręki
 Jako miedzy lwy / y wilki zgłodzone /
 Aby go przez noc dobrze wderowali /
 Rece im za to stáros smagowali.

92.

Gdy go na obrot y opiekę swoje
 Wzieli między się prowadząc przez ście
 Na wielkie uścisze nocne niepokój
 Do swych świątyn / na tego co ście
 Był przyrównany / idąc przez podwoje
 Rzuciwszy oczy Pan na tego ście /
 że go dotknęły miłości promienie /
 Wnet się rozplynął w gorzkie łez strumienie.

93.

Rzewliwie płacząc z niefortunnego schodzi
 Pałacu / tam gdzie leżał ty obficie
 Duch go prowadził / rozstąpił w nich brodzi
 A lamentując na się / po polu
 Obława drogi / z miasta przed wchodzi /
 Długo po nocnych bledach gdy na ście
 Miejsce natrafił w iastni strapiony /
 Pożnie łkać zbytnim śluzem obciążony.

94.

Mówiąc sam w sobie: O szczytu życia
 Jakże się wazyl wyrzec Pana swego
 Ktoregoś Bożym bydl Synem chotliwy
 Wyznał / a teraz niemaś się do niego.
 Stałeś się mieczem / o przyszłość krzywy /
 Ktoremś zabił na śmierć niewinnego /
 Na coż się dzisiaj oddał w potarm tobie
 Abyś go zabił y pogrzebił go w sobie?

95.

Tyś to Piotrze niefortunna Opoko /
 żeś się sam o się rozbił / z ława widry
 A pogrążony zostaleś głęboko.
 Na wieńcem tylko wiadru z lekkiej pary
 Służebney iedney / Ktoreś tak wesoło
 Trzymał o sobie że też z każdej miary

Ża Pána wylać krew byleś gotowy /
 A tyś się przeleł lichy białyglowy ?

96.

Przyjaleś zroki klucze dobrośliwey
 Pána / ktorými otworzyłeś sobie
 Cie do nieba / lecz do zguby / y mściwey
 Pomsty / byś wleł. w wiecznym śmierci grobie.
 Tożes to sobie / przy swej brodzie śliwey
 Zastuł / że ci przy wiary twej probie
 Zmieniłem każdą nazywać już będziesz /
 Biedy ci y kur sam wydał na grzedzisz

97.

Wyznam ci grzech mój / żem iest należony
 Żyję / y cieśli żal serce me przeymie /
 Lecz do ktorey się rąby y obrony
 Niedziy mam więc ? inney nieznayduie :
 Jedno do tego miłosnych strapiomy
 Ojcu / y ktoreych serce litość żnie
 Niemi wezwany / niemi oświecony
 Jestem / y niemi mogę bydź dzwigniony.

98.

Z wypadku / one z ojców mych gorzkości
 Lecz wytoczyły / niech się hoynie leia /
 Niech mi omyia z moich nieprawości /
 Niech na niebezpieczny wpał mój boleia.
 Gdy ich nie stanie / niech moje wnetrzności
 Wzamiąs lez / krowia y żywotem zleia.
 Żeby mi wysłapek mój / śmierć co wetował
 Pána moiego / ktory mi milował.

99.

Tak stał na sto w swym nie utulony
 Żalu / jako łob tate od promieni /
 Jedząc w iaskini ciemney utrapiony.
 Rownie tak żywych dożywał strumieni /
 Będąc

Beda opoka wŝytek rospłyniony
 We lzy serdeczne / wynios niechciał z cieni.
 Że się w nich topił ku Panu z miłości
 Ztóry się przed tym gzał w swej oświełości.

100.

A Pan kiedy Piotr lzy wylewał swoje
 Pod warte dany / kora go zamknęła
 Słobo / na wielkie meti niepokole
 W jałazie / cała noc iako pojęła
 Trapić / pianą prze gorące napoje
 Czujna nad Panem namniety nie wśnęła /
 Wyrzadzając mu niezliczone złości /
 Wzgarby / bluznierstwa / śnupki / zelszywości.

101.

Przekłeta nocy! o nocy piekielna /
 Jakichś w ten czas niedokazywała
 Nad Panem lotrostw / wŝelkich zbrodni pełna
 Dnatchnienia gartow / kiedyś ichże miała
 Takie po sobie sprawce / nieomielna
 Rzecz / że przy trunku wyuzdana brała
 Wiekły do złego pochop / y niecnoty
 Przyczyniając mu kłami y sromoty.

102.

Ed nasze to Pan noćne wŝeteczności
 A inne sŝyte sprawy złe bezbożne
 Poności / kerych że dla poŝciwości
 Nie tknęło piero świate / by pobożne
 A cysłe myśli nie brały do złości
 Wzgorzenia / było dożyć w tym oŝrożne.
 Leż iawne beda na oŝtátnim sadzie /
 Gdy godna obda zapłata nietzadyje.

103.

Kiedy się świata wŝytkiego Kroniká
 Otworzy / w straszny Sad sprawiedliwości /

Aaa

Tá ten

Ni ten czas sprawy każdego grzesznika
 I kryje mgła wynida z ciemności
 Ni światło iako z nocy dzień wynika /
 Tam każdy słusna nagroda swoich złości
 Odbierze / a każdy nie minie go peronie
 Jeżeli teraz nie opłacie czerwie

104.

Jeżeli Piotr powodem Świętego
 Ozywmac swe łzami nieprawości
 Z oziebłych pierśi y opoczęstego
 Serca przez wnetrzną krutcho / też z hojności
 Nie wybuchy / y nie odamenti Sedniego
 Sirowey twarzy teraz ku licości /
 Nie wyjdzie potym wieczny śmierci orwogi /
 Kiedy ostatni przyjdzie nań dzień frogi.

Koniec Pieśni Czternastej.

PIEŚN PIĘTNASTA.
ARGUMENT.

Ledwie sive na świat świat otworzył oczy,
 Wnet Synagoga kłócić celu rady
 Na przeciw Panna, mało co śpiac w nocy.
 Z sedłszy sie w Pałac Kajtafsa dla rady,
 Gdy sprawo z niemi do Sadu wytoczy
 Pilata słusney Sedzia w Pannu wady
 Nie widzac, ze też z Galilejskiej Ziemi
 Był, odsłał go do Heroda z niemi.

WERSZ PIERWSZY.

Jeby pojecha ciemney nocy grozą /
 Światu przeciwna zapadac do morza /

Kiedy

Żeby z miękkiego Oceanu łoją /
 Pojadna oczom Tyronowa Cora
 Żeła powstawać / a słońce do wozu
 Konie zaprzegac kazalo / w tym zorzą
 Nad zwożay późnie przybierac się w stroje
 Modrojętrwone / by w iakie zawoie.

2.

Ogniste z siebie oczom niechceliwe /
 Serce okropne / wyrażaiac znaki
 Jakoby bou po powietrzu żywe
 Widziane były krwia splustane płaki /
 Na które patrząc / iakieś niewatpliwie
 Przygody albo Marsowe przylmaki
 Następujące w sobie inż znaczyły /
 Tak się na ten czas nieba odmiemily.

3.

Wnet ocknawszy się ieden do drugiego
 Wytylal singi / by de Censistorza
 Biedszy się mogli do celu swoiego
 Śmierzac radami mówiac : że dziś pora
 Tylko / iutro zaś Sabbat / nie do tego
 Bedzie / nie trzeba abyśmy wieczora
 Czekali / tak im cięsta była zwolota /
 Jako gdy komu kol padnie do oka.

4.

Lebwie co trochę tylko rozedniało
 W piśmie wezeni / y wrytło Stárszeństwo
 Przed tym niż słońce dzień oświecać miało
 Saryzeuse / gminu przełożęństwo
 Do Kayfaba się co żywo zebrało
 Ażeby na śmierć y na okrucieństwo
 Pana wywali Jerolimskiemu
 Stároście / władzo miasta mściacemu.

5.

A wprzód rądy swe czynili niezdobne /
 Ażby czym lepiej sprawo popierali /
 Jużże / ówładeciw / y wykrocy cożne
 Wynażybowali / zdraż przykazy
 Sprzeczy katorstwie / Przyże / groźby groźne
 Spolubiac / by go czym przedzy konali
 Wprzód go już winnym na śmierć osadził
 Ujeli przed Sob Starysy starwili.

6.

A iako sie już z sobą namowili
 Na fałsz / zdrady / poewarzy Plamliwe /
 A spólna rada na to sie zgodzili /
 Sługi swe / sprawce / na złe ukwapliwe
 Wyśłali / by go z więzienia sławili
 Przed zbor ścieśnienstwa śmierci Páná chciwe /
 Ciecąc go w czym ięże podchwyć pytanien /
 A obwinic go z wst własnych wyznaniem.

7.

Wyśłani Andry Káplánsky do niego
 Przyszedłszy w Salas / gdzie wódec opila
 Dobra myśl z Páná czyniac dosyc złego
 Wyrzadzała mu / y lekkoci siła
 Jęże do hánby / y żalu ciążęgo
 Wiecey wietnien złoć mu przyczyniła /
 Złość y żalosc ómiedhem podniecáac
 Żardzie sie z tego Cudow nátrząsac.

8.

Mowili: czemuś babac Ty Prorokiem
 Nie wpátrzyłś przynob nawalnobóć
 Na sie wiściacych czemuś przed wyrokem
 Na śmierć nie wyl wladze wszechmocności
 Skurczyłś moc swa czyniac sie Berokiem
 Podj je już przed jad najwyżey Zwierzchności /
 po

Po ciebie przyšli abyś sie im stawił
Podwyższo cie tak iakoś sie był wstawiał.

9.

A prowadząc go śleuli obydwaj
Swoylim z lekkości / ostry wścypliwe
Wracające ści / pijanych zwyczajem
Bawiali mu słowa niepojętne
Przydając flesy / iako nad hultajem
Dokazowali / doymując mu w słowach
By na złościach wymyślnie nazwiska
Wynajdowali / y płochę i grzywkę.

10.

Gdy stanął przed Sad starszych / a gromada
Drapieżnych wilków / Warunek niewinny
Miał do swego z piwną y iagody śniade
Ten co przechodził przed tymi wółkami syny
Prodo Judzkie / prze złość y przyłode
Głodnych posmiewcom / tożny był y inny
Od siebie / z czego nie mniej sie ciesyli
Ze go tak wścieczney cery nabawili.

11.

A rzeka k niemu czyniac doświadczenie
Jeżeli Ty Chrystusie ; wyznay nam rzetelnie
Gdyś chce po tobie wiedzieć zgromadzenie /
A Pan wiedząc co po nich nie omelnie
Ze na powiesz y na wyrozumienie
Z niego wyznać chcesz / rzecie bratnie
Jeśli wam powiem / nie dacie mi słowy
A pojęcie z moich wst wyznać parę.

12.

Jeśli zaś moje słyszysz pytanie
Do was / mam za to / y wiem to za perone
Ze odpowiedzi nie dostanę na nie /
A ni zjad wyznać swobody / bezgimnastone

Ná mie wzbudźcie twarzy zapalanie /
 Przeto słowa me beda wam powierzone /
 Ze po prawicy Dycá siedzącego
 Od tad wyjrzyćcie Syná głowiedźego.

13.

Powtórnie wśyścy znouu sie ozowia
 Mowiac: cożes ty prawy test Syn Boży?
 Jestem (pry) z waszych wśt / y tak mie zowia
 Co slyśac ná twarz łregosć każdy włoży
 A wzajem głosem tak do siebie mowia:
 Sam sie osadził / w padł w peca / w powrozy /
 Sam / po coż zwoźzić świadki ná to / prawe
 Słyśac z wśt iego bluźnierstwo plugawc.

14.

Nátychmiasz z mieysca wśyśko zgromádzienie
 Powstawszy ná sad miedzy zbrojne roty
 Dali go / ktorzy prawie w oká mgnienia
 Ná swa opiektó y swoie obroty
 Wznowszy / o takie od nich wdręzenie
 Ponośil / wzgardy / takie mu niecnocy
 Przeciwniac sie czynili baleni /
 B tak Przełożonych batkiem zácheceni.

15.

Wślawszy go tedy / z niepowściągliwości /
 Jedni sie nab mieni cięśkami rózami
 Pastwili / drudzy z wśt swych zelżywości
 Wymierali nań oraz z plwócinami /
 Inni ozdobe z głowy bez litości
 Obrywali mu / ze reżali nogami /
 A Pan siá Miałal cieża cierpliwości
 W nieprzekonaney zbroi ślaczności.

16.

Bátym takó im / by z niem poprzędzali
 W palac Stárośty / á za niem też sami
 W tropy

W troję z daleka spot postępowali /
 W przodę celniejszy / drudzy zaś parami
 Idąc za niemi / z sobą rozmawiali
 Wymyślając nam potwarzy z kargami /
 Jako go odnieść mieli do Pilata
 Aby pokonać mogli / y znieść z świadka.

17.

Skrepowanego gdy wiedli ci którzy
 Na wrotyść Pałchy się zacięli
 Z miasta y miasteczek doś: gromadne zbory
 Patrząc na Pana / z sobą się zacięli
 Mówiąc: musi być występ doś: spory
 Gdy się Starość swoja samo za niemi wali /
 Snac się taki fałsz albo obluda
 Wynurzyła się przez de tego Cuda.

18.

W taką siłkę będąc obleżony /
 Świata wstyżeniu naprzekład pokory
 Dany / ścót miżny y nieporużony
 Ciężnie na jęciu / nad którego wotory
 Żaden nie będzie barzciey obnażony
 Be czi y sławy / z Garbowiticy przekory /
 Nic się ta przecie nie wzruszył kromora
 Ale pędł kromnie y z wielką ochotą.

19.

Aby Pogańskiey Zwierzchności oddany /
 Blamowa oo swych kłaga obwintony /
 Sadem Pilata za nas pokonany /
 Przyczemem wiecznym na to sporządzony /
 Tak za Syny swe / jako za Pogańy
 Zbawca powszechnym światu był rzeżony /
 Oba Narody taką swotey mieli /
 Z piekielney wydaci papieżki y reki.

20.

Kzymśta albowiem wladzo ożelznani
 Bedac/ podobli prawnu naywyższego
 Cesarza/ iadnie doskonałe ani
 Sprawiedliwosci chynier nie bez niego
 Jako holdowani nie mogli poddani
 Leż ten rzad y moc z zmiennia swiego
 Cesarz Starożec śmienia przywołaszyl
 Aby żydowskie harde karti i płaśszyl

21.

Gdy tedy zewszad łopy y gromady
 Ludu roznego na zgile sie zbiegaly
 By nadziw/ bacząc je naywyższe raby
 Duchowne w bsten sie wrocyszy miady
 Do Starosty / z ład wystopet starady
 Musial byb iakie perona miare braly
 Tak łaby iadil / y namieniania tego
 Był pewny/ że coś popelnil mieligo.

22.

A nieobstapny Jan wleń kochany
 Prowadzac wespół z niewiastry smutnem
 Boleśna Miałe / sam niemnicy strasiany
 Przyprowadzyszy w bęz ieden/ za niemi
 B dala siedl / patrząc iako wymyśłany
 Żołnierz go trapił / Ktory stossy swemi
 Tłuc licoścwie bodl z tyłu y z boku
 Aby przyspieśzał swego przedcy kroku.

23.

Gdy go Oprawcy siepięże ślami
 W Pałac Starosty pślata ładowy
 Przywiekli/ Ludzie zewszad niezliczeni
 Zbiegli sie/ iako na dśiw iaki nowy
 Widzac nād zwożay y że przelosiemi
 Arcykapłani y naymiedrşe głowy

Znac

Znośac się z sobą / przed Pałacem stali /
 Aby się świeckim sadem nie ymázali.

24.

Czyniac powinney dosyć zakonności
 A obrzędem swym / a żeby zażył
 Páschy / dalecy iakoby od złości /
 By głodni wiley tak się zgromadzili
 Na krew baranka w zmyślney pobożności /
 A żeby się krewia jego nasyćili.
 Niewinni przecie żyćci y omyle.
 Światobliwości obluda pokryci.

25.

Łeż wybał idownie zawisne przyniody
 Cnot waszych / kiedy cąg swoy nieuchodliwy /
 A handel zgścił wiczejney swey stomory /
 Zależnia ziety Judaś niebezpieśliwy /
 Kiedy przed cęzy przekłety roboty /
 Cignał zarobek swoy niesprawnieśliwy /
 A od zbawienia przez was obstrącony
 Został w niebezpieśna rósparz pogrążony.

26.

Prawiećcie go swo reka poracili
 W bezdenna przegając tarasie wiczejnego
 Kiedyćcie hárdzie do niego monili /
 Wiedz się sam z sobą / nam inż nic do tego /
 Tymiećcie samym z pokuty z plosyli /
 Że do wypadku z was przyszedł cięśkiego /
 Przez was w ciężkostie siła wódlony
 Zawisł na drzewie / by prać zabierzgniony.

27.

Oby tedy ieben ob rory opowie
 Starczy / donosiac ob żydom Stároście
 O wieznin / że go żydowscy Pánowie
 Stánowią przed Sad emoy / a jami praćcie

B b b

P o k r o t

Pokloniwszy się iako Młiaści głowie
Przełoża sprawo / i ciał wesełni goście
Beda : Pitas w tym wynidzie na sale
Chcac wiązni widzieć / y obaczyć ciele.

28.

Patrząc nań pilnie / y iego postawo
Ani zbye wielka / ani barto drobna
Wzrostem / weyjrzenie mające łaskawe /
Widzi powaga / wrode ojobna
Lubo zelumiona przez sine y krwawe
Dzi / y zbicia / lecz w stanie podobna
Pańskiej osobie / z dźwił się sam w sobie
Nie mówiac mu nic / idzie w oney dobie.

29.

Je nań czekali nie wchodząc do niego
W pałac / Starostę wiedząc. ich obrzeby
Je się nie godzi sabsie im żadnego /
A na powaga onych mając względy /
Wyśledł na ganeł y wysławs swego
Pałacu / aby dał im vcho / tedy
Rzecz im ? Co zać ? Ktęgo przynosićie ?
W czym winny przed Sad moy wleżni czynicie ?

30.

Jakym ieden z nich w Zakonie świeżony
Wysunawszy się z pośrodku ich zbora
Zwłtonem / głowa na dół pochylony /
Brasnonownego nie czyniac pozoru /
Zaciwly w mowie / a gęba przestronny /
Pocjnie wzywac swoiego ozoru
Tę fałsz y na potwarzy płamliwe /
Wdaiac rzeczy zmyślne za prawdziwe.

31.

Mówiac : Borego sławillamy głęka
Przed Sad najwyższy dostojństwa twego

Je ius

Je iuż wylewać ielą złości rzekł
 B bezegow/ dość długo znosić zbrodnie tego/
 Gdy sprawiedliwość iami nań narzekł
 Jako na zbrodycę narodu naszego/
 Je się nie godzi mazać we krwi swojej
 Ręk naszych/ władzę daliśmy go swojej.

32.

Ten to jest: Będry kasi y wyraca
 Bakon nasz mowa nauka zmyślona/
 Ten bań y trybut słabowi wtraca
 Przez zakaz wiedac prosioci słoni
 Aby Cesarza należyca płaca
 Niedochobzila/ Ten duma słoni
 Czyni się Krolew/ Ciesli Syn jednego
 B Czajret Władz / rodu dość podłego.

33.

A lub za nowa zbrodnia chyrego
 Idac nauka/ Bostich odstepie
 Praw/ które z dawna przez siuge swojego
 Moxesza podał/ tych nie nasladuje/
 Onych przestepca/ powodam Krolego
 B posłuszeństwa się Cesarza wymuie.
 To mowiac: proszęo Sad sprawiedliwy
 Na buntownika/ by im był żygliwy.

34.

Bz to kłamliwa mowa przekletego
 Porwarcy/ krzykna wchyscy przetożeni/
 Je gotowiśmy naszą poprzec tego
 Przysięga/ co wniola/ nie się nie obmieni
 B prawdy/ tużac mieć słobie łaskawego
 Starości w Sadii/ y że zasmuceni
 Przezeń nie beda/ pewni iego chęci.
 Je się nakłoni do nich y przyneci.

35.

Słyszac te słowa Pilat mimo inne
 Potwarzy zmyślnie / kłamstwa / fałsz / zdraby /
 Wzwał barżiej przed się te przestępstwa swoje
 Że się niemił bydy Królem / w tym na zwiady
 Kniemu powroci / te iedne przyczyna
 Baczac bydy przeciw Panu za starady
 Występek / z wyina dostojenstwa iego /
 Że się tytułu chroycił Królewskiego.

36.

Obył trocho przed tym o wśy łuz iego
 Obnały się fluchy niewatpliwie /
 Jako przynier był od Ludu wśiego
 Tryumsem / z palmy / iako mu trzykliw
 W wesołym pienu znaiac go za swego
 Króla / wlekania szynili chęliwie /
 By od Cesarza nie popadł nagany
 Jakiej / y nie był z władze swej obrany.

37.

Wyszedłszy od nich do ciebie przywołac
 Baze I a z u s a , y onemu rzecze ?
 Dawno w tym Państwie począłś panować ?
 Tyśś to Królem Żydom kim człowiecze ?
 A Pan niśeli poźnie się spramowac :
 Tęch się od ciebie wprzody udrępiec
 Pytaniem moim / iśeli co z ciebie
 Miał / szyn odniósł kro o tym do ciebie ?

38.

Unley godnie (bedac nieco zagniewany)
 Przytawłszy taka odpowiedz od niego
 Rzecze : Iśalim ja Żyd obrzezany ?
 Twor cie żydzi / y narodu twego
 Świeckie wydali / y Duchowne stany /
 Pod władza y moc moie / coś takiego

W na.

W narobcie swoim zrobił? y wyrzadził
 S kad masz koronę ażebyś cie sadził?

39.

Odpowie mu Pan: Królestwo to moje /
 Nie jest z podania światowej zwierzychości /
 Mniey też o takie dostoięństwo stoie /
 Gdyby od światła było/ przy godności
 Takiey pewnie by były o to boie /
 Żaliby też z flugney porwiności
 Domowi moi/ dali mi w moc żydom /
 A śromotnym ich podlegać ohydrom /

40.

Leż moc y władza Królestwa moiego
 Nie jest od ludzi/ co słysząc pomore
 Pyta go Pilat/ y mowi do niego:
 Tożes ty Królem? odpowie w pokorze:
 Dąsły sie twemi z tyła prawda mego
 Wyznania/ hem Brol? lubo nie w pozorze
 Świata/ gdysem sie wrodził do tego /
 A na tom przyśledł na świat/ ażebym wsego.

41.

Świata był prawda/ y świadectwem oney /
 Albowiem każdy który z niej się rodzi /
 A Synem prawym odzyna się do niej /
 Poznawszy głos mój/ natychmiast przychodzi
 A słucha prawdy mey nienaganionej.
 Co słysząc Pilat/ kiedy to wywodzi /
 poznaj się badać: niechże wiem od ciebie
 Co to jest Prawda? Ktora znasz do siebie.

42.

To rzekłszy / z miejsca swego zątym wstanie
 Gdy przelożonym znorowi się pokaje /
 Czyni przed nimu rzetelne wyznanie
 Mówiąc: Zaprawda wiecie sobie wasz

B b 3

Powa.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney.
powaga wasza / iednak ná karanie
W cym obwinionym żadney nie wysiadae
Slusney przyczyny aby był karany.
Należy miast okrzyk y zgiewk niesłychany.

43.

Wszystkich powstanie / y czeka do niego :
Jżeli prośno od nas doniesiony ?
Od Galiley aż do Miasta tego
Lud wszystek wzburzył / wszedzie ogłoszony
Za buntownika / będąc heroldem wślego
Tęgo y Wodzem / ma bydy należony
Czyst y praw w sadzie pełen przewrotności /
Gdyś cie już szukać. O sprawiedliwości !

44.

Słyszac ten okrzyk / miał to za zdarczenie /
Że nie należał do rzędu iego /
Wyśledzły od nich / siedł ná doświadczenie
Do Pana / chcąc się dowiedzieć od niego
A vznać co zaży iego vrodzenie /
Jeseli z Bratu był Galileyskiego /
Nie żyjąc sobie zachodząc w niechcący
Z Herodem / będąc w nieprzyjaźń zawiści.

45.

A widzac że się spłknali omoski
Niań żydzi / czeka : Wieś co ná cie mówią
Że buntownikiem. Spuścivszy powieki
Pan zámilkł / wiedzac że go nie vzdrowia
Obrony ludzkie / y żadne opieki ;
Pewien będąc już że się nim obłowia /
Pyta go zarym : chćiey że się wywobzic
Z któregoś Żydzkiej Ziemi Miasta robzic ?

46.

Nazaret iestem powie : a że z mocy
Jego się wyzyl / niechćiał już cey sprawy
Gadzić /

Sadzić / Bydzi zaś bojąc się tu nocą
 By Sabbat potym dla dalszej rozprawy
 Nie zaśedł / iężyć poćna się by śmocy
 Szmerząc y mrucząc / że ich do nieślawy
 Przywiodł y gminu / a Pilać rad temu
 Chętnie / z wrogu że się wyjął iemu.

47.

Stalki obprawy zostając niechętni-
 Wstrętnością z miejscą raczo się porwali
 I nie dzieląc obchodzili śmieleni
 że w niem nieładnie tu sobie uznali.
 Wniew zaśie obdając prawo wmiestni
 Rzekli : nie rzecż byśmy się kłaniali.
 Może się sprawa lepiej nam naprawić /
 I chętnie się Król Herod tu nam stawiać.

48.

Wobec iednego Żakonu y wiary-
 Łaskawie wcho da nam / y przypadnie
 Do nas / Poganin zaśie że na dary
 Párzy / których że nie wziął / z tad śladnie
 Dociec możemy / że żyłowej twarzy
 Tam nie pokazał / Łaska sprawa spądnie
 Z rejestru / kiedy w roku nic nie widzi
 Sędzia zbyt chętny / wnet sprawa obydzi.

49.

W tym iako wicher proch z siemie porywa /
 Rownie tak Pana popedliwie gnata
 Rota żołnierska / przed sobą zlosiwa
 Groźąc się nad niem / po bokach wzbierała /
 Od Bydow łaski y korzyści chętna /
 Wbłępiwie się z niego wrywała
 Włuzniac / zelsywie / bęczyąc sława jego
 Aby złożył się y zbrayce iakiego.

50.

Jaka na ten czas hańba y smota
 Pana doznała / kiedy rozmaity
 Lud patrzył na to / kiedy y proflota
 Zcora mu ze cżcia wstłon należyty
 Czyniła przed tym / teraz zaś bezbieda /
 Wniemając że się iakis fałs pokryty
 Wtulił wynurzyć / w którym postrzeżony
 Od sławnych na Sad idzie poćmogniony.

51.

Wiele że odbiegał Jan weseł pochany
 Bolesna Miła z niewiaśty smutnemi /
 Widząc iako go trapił wyuzdany
 Żołnierz / od żalu nie był już z nim /
 Dając znać Matce że był odeślany
 Na Sad do Broda z żydy niechczeniemi /
 że nie należał do Przedsu tego
 Reż do Heroda / iako Pana swego.

52.

Słyszac to Miła zżami się żalala
 O swym Synie tym barty zmarpila /
 Kiedy na Jana Chrzciciela wspomniła
 Ktorego stracił / gdyż wzięła /
 Wzięchmiast z żalu cięskiego omdlała /
 By go nie pozyl / co widząc rozżyła
 Wiewiaśt gromadą litościwych / ktore
 Zdrowie iey miały w pilnym swym dozorze.

53.

Poznała ciężyć / mówiac: że w ochronie
 Będzie / ktorego z dawna żyzył sobie
 Widzieć / że słyszał po rosey Judońskiej stronie
 O cudach iego / aby się osobie
 Przypatrzył / tak to fraszuiac się o nie
 Tuliły w rozstach ciężac w oney dobie.

W tym

W tym poćnie niby ze snu ocurena
Duch w nie wstapować/ y ślida zgařona.

54.

Leż Mągdalená o niem już zwatpila /
Pamiętna/ co się w Betanicy działo /
Gdy z nabożeństwa olejkiem mąściła
Pana / co Wężniom wżgorzenie ziednało /
Na co szemranie rzekł im: co czyniła
Niewiaśta maszcząc olejkiem me ciało
Wiedzieć je mie już do grobu przyszedła
Z ostania mi wřlugo oddała.

55.

Atoli w sobie ostrożnie tłumila
Lubo z oboygá przygod obciążona
Grasunkiem była / przecie nie erwożyła
Żalosa Młacke / wiedząc że y ona
W łrogim nieśczęściu / w cieřkich trořtkach była /
Nad wszystkie inne Niewiařty strapióna /
Cieřac czyniła dobra iey nadziere /
Ze gminu miłości / gniewo ślárřych rozchwieie /

56.

Ku tey pocieře przydał y wřności
Jan / lubo sam był pocieřy obrány
Na takie patrząc hanby / żelżywości /
Pana / klnąc iednak serdecźney w niey rány
Nlechiał / mówiac: że od wřelkiej winności
Jawnie był w sábsie Stárořty wyznány
A nie widząc w niem występku śadnego /
Wolnym go puścił od wrzedu swego /

57.

Powlećcio Janá nieco pocieřona
Bodac/ záraz się zdroie otworzyły
Leż / y co przed tym śalem obciążona
Weschnąć nie mogła / ani się skłoniły

C c c

O dy

Gdy do płaczu / litością zmiełżona
 Staroży / tak się hojnie z niej puściły /
 że z iaged prawie płynęły strumieniem /
 z folga serca / y żalu wamięzieniem.

58.

Gdy się tak płacem y pociecho płonna
 Stłamiene serce w żalu wkoło /
 Jan zostawioży staraniu zlecona
 iż także niewiastom / że mu też żal było
 Opuścić Páná / fedł z myśla strapióna
 Animi / chce wiedzieć iak będzie służyło
 S cześć na dworze Króla w sprawie tego /
 Iakiby miał dekret pisać na niego /

59.

A ihać erwożył / y bał się o Páná
 By zaś wśeteżnik tożá brata swego
 Tudzież roślewca krwie niewinney Jana
 Reki swey niechciał y na zdrowie tego
 Podnieść / jeżeli opaćnie wdina
 Stęga starzeństwa kniemu niechotnego /
 Przewroci serce / prześła życia strata
 Peronie go dobyje niż w ładze Pilata.

60.

Chceć chce pokazać Narodowi swemu /
 Też na powaga wygląd młiac zwierzchności
 Duchowney / łatwie skłoni się ku temu
 Ise poblega jego dośkoyności /
 S tych przyczyn tedy nie dufał już temu /
 Aby nie zajął sadu surowości /
 Tak rozbiadać z sobą wkołchany
 Wzję / oboiem żalem rozzerwany.

61.

Wśedł do pałacu / gdzie się byli zešli
 Zydzi już / króży przystęp do jamego

Króla

Krola ziednawšy / gdy do niego weszł
Wnošili prośba pokorna / by swego
Państwa złożył / który synem Ciebie
W Nazaret sianu badać bość podlego
Jerozolyma cała / y przyległe
Miasła poburzył / przez wykrety biegle.

62.

Sadom swym Karal / jako poddanego /
Który już do tey przyszedł wynieśli
Sercą / że się bydl z wmysłu hárwego
Mieni Żydowskiem Kolem / y krewnością
Chce się dotykać Maiełanu twego /
Zapomniałszy się w swojej znaomości,
Inne występkę wyrzobił się ktemu /
Ktore sadom iawne bada twemu.

63.

Bowiem Ściłość nie wdawać się w roładza
Nie należyła sobie twej zotrzechności
Wymy nie czyniac (o co się więc wadza
Drzody z joba / y w chodza w rołności /
Gdy się wzajemnie w uporze zaladza) -
Zbraniał się sobie / że go znał bydl z rołości
Państwa tworego / doczynniał chaci
Powaga twej / niel w świecie pamięci.

64.

Je go tym pościł / była mu rzecz miła
W tym co zaś słowieł pyta się z pilnością
Dziś mu / rzeka : I z z u s . Który siła
Po Judyckiej ziemi broił / ciekawości
Zdiety rad słykał Krol że mu srodziła
Chaciła widzenia przed swa obecnoscia
Cudu iakiego / dawno łyczac sobie
By się przypatrzył też iego Włobie.

65.

Bábiadł ndychniał na Sady z rádnemi
 Pány/ ktorých miał przy swej przyeomności
 Na ten čas/ tudzież z Dworzány swotemi /
 Arcykapłanem dla ich dostojności /
 Ważąc im kazał / drudzy zaś za niemi
 Miejsca swe brali / podług swych godności.
 Będym z nich ieden z wklonem ku ziemi
 Powstanie / y rzecz zągnie słowy temi.

66.

Lubo się tuż od spędu przełożyła
 W ładzie Ściaroſty Jeruzolimſkiego
 Szeroce doſyc / że się wydożyła
 Przed Sob najwyżſzy Młieſtatu twego /
 Radſiamy temu / że nas ſprowadziła
 Do oddania cci / y naleſzycego
 Thronowi twemu poſkonu winnego
 Jako obrońcy Jaku Bolekiego

67.

Ktory się bierziesz rad o krzywdzie tego
 Gdy się co przećiw niemu zdroſnie dſiele /
 Ganiſz y karzeſz pomſła przeſtępnego
 Czym ſprawiedliwość cwa chwala iáśniele.
 Ma. ac cie tedy teraz za Lubięgo /
 Dobrze ruſſemy / że się nie zachwieie
 Sprawa ta Boſka / ſadem twej mądroſci
 A nie zechceſz bydſ przyiacielem złoſci.

68.

Trzeci już temu rok prawie dochodził
 Jako na ſprawy y poſtepti tego
 Człowieka pátrząc zdaly ſię że chobzi
 Światobliwości y prawá Boſkiego
 Droga / áliſci bąſſemy że zwodzi
 Oſtopniac od wſtaw ſwiatech tego /

Prze-

Przewrotna swoia nauka lub wierny
Samodziej go w blask iawny y mizerny.

69.

Żrobjcowo bedac stanu Ciebielskiego /
A nie mańnych kosztu na cwiżenie
(Wiadome bowiem jest nam gniazdo iego)
Czyni sie iednak mimo pozwolenie /
A władze starszych Sakonu świeżego
Mistrzem / gromadzi do siebie codziennie
Cłuszcze zabawa wshytła z grzesznikami /
Żniemi zaślaba / nie gárdzi godami.

70.

Do takiej iestże przyszedł naderżał
Ze nad stan pobły wnośi sie pycha
Mieniac sie Panem y Królem bez włości /
Bedac z Nazaret dźiedzicem nad licha
Chata / Królewskiej śiega dośloyność /
Do tego przyszedł przez obludę cicha /
Ze z tak malego trzobla nastąpiła
Powodź wzbrana / y strasliwa ślida.

71.

Krórey sum mniemam wylewania tego
Ze sie obiał y o nęty twote /
Słyśac iako sie wshytel gmin do niego
By rzeki iakie / y wynikłe zdroie
Sciagały Eniemu / po polstwa głupiego /
Jako do morza / słone swe napoie
Bierac nautki / dusiom ich nie zdrowe /
Wostim wstawom przecierne y nowe ;

72.

Przezeń zostale w lekkim poważeniu
Sabbat / nie strzegac wyroku Wostiego /
Lubo o grosnym prawa oboszczeniu
Wie / iednak gwałci / y za nic y niego

C c c 3

Świate

Świete wchwały / co tu pogorszeniu
Wielkim jest Ludu wiernie słusznego /
Je gąsi dawny Zakon Mojszowy /
A od Imienia swego sławi nowy.

73.

Powodem tego Kościół opuścany /
Cudami które Bylebuba moca
Czynił / lud ob ciei Boskiej odwrócony-
Wszyscy by owce po polach się tłoczą
A puszczają za niem / tak swoy iść postroenny /
Mniemając że się przezeń lata wroczą
- Błote / y dawne Boskie obietnice
Z Nazaret / a nie z Dawida Słonica.

74.

Co wielka Synem Bożym (wyzdany
Bluzniercą mając krewnych swych na śmię)
Mieni się / w głosci nie upamiętany /
Jeszcze się ozwać śmiał z tym przed wszystkimi /
Je mogę moca moja zbudowany
Kościół ten zburzyć / y znówu moim
Wyślawić być we dni trzy / którego
Boski / praca / y czas nie Ciężelstwa jego.

75.

Jan Chrzciciel / lubo w wstch miał mniemanie
Z ostrości życia y światobliwości
Wielkie o sobie / iednak na pytanie
Jeśliby urząd Proroctey godności
Prosił na sobie / aby dał wyznanie /
Alboli nie był dany z wyślości
Si Mcsłasia / sprawa dał o sobie /
Chłuby tej przecie nie przyznawał sobie.

76.

Krotko doeknamy jego przemienności
Jego śmykam / lecz na zamówienie.

Pierzacz

Póćzacz duś ludzkich / z naszey powinności
 Wdwalniając w tym Pasterckie sumnienie
 Niasze / donosim do twey dośkoyności /
 Prośąc abyś go zdał na wywyższenie /
 Sadem swym na Thron drzewa przeklętego /
 Jako zasłużył / że sie piał do niego.

77.

Omitam buncy przeciw Cesarzowi
 Bzore podniecał / y knował do wygárby
 Paná / odarodzac dan barować ludowi
 Nás zguba Miasła / aby przez swoy hárbý
 Wniyśł nas poddał w niewola Rzymowi /
 A przezeń ná nas włożył moniśtwa twárby /
 Co przed Królewskim sadem twym świadkowie
 Gotowi ci są poprzyśiać starcomie.

78.

Nás tak bliźnierstwa wśchylowa mowa
 Nás takie kłamstwa / y porwały sywe
 Wnet przenatere iezyki gotowe
 Dawa sie z głosy swymi / cheąc fałszywe
 Świadectwa swoje / y rece na głowa
 Jego położyć / iako są prawdziwe /
 W tym starai ieli prosić aby dany
 Był ná amierc / bevať iawnie przekonány.

79.

Żerob zás swoiey podziagając brody
 Nie rzekł nic ná to / nie żeby z litości
 Ru Pánu / ale szukać pogody /
 Aby mógł widzieć przy swej obecności /
 A przypatrzyć sie burtu dla wygody
 Wzgu cięśńowych / y onych lubości /
 Pochop mu dając przez rójne badanie
 Nás znaćne iakie cudu ożazanie.

80.

A Pan tu silemi oży swe spuszczone
 Trzymając / niby niemy / albo wryty
 Stał przed nim / y na kłamiwych spełnione
 Salsze / kretemi zerwał był okryty /
 Także na dworne pytania y płonne
 Króla Heroda / w sobie samym kryty
 Nie odpowiedział nic / ani rzekł słow
 Jakoby Panu nie słuszyła mowa.

81.

Ody bluga chwila nie nie odpowiada /
 Marac za despekta sobie / (w myśl mu wpadnie)
 A rzecze do swych : pono jest przysada
 W niem głupstwa / na co wnet każdy przypadnie
 Mówiac : kieby się Królem bydy powiada
 Biedac poblego rodu / toć już snadnie
 Dotiec możemy / jeśli jest poddanem
 Twym / a mieni się bydy Królem y Panem.

82.

Przypadło Panu / dworskie ich to zdanie /
 A w niem lubuac / na wciechu lego
 Wziawszy go w poamięci / wydziwidł na Panie
 Siła lekkości pojęli / inż z niego
 Sztydzac / czynili wesołe witanie /
 Z powinszowaniem stanu Królewskiego
 Już przed nim iako przed Królem klekali /
 A wraganie różne wyrzadzali.

83.

Kto poiać może wstyd y zapalanie
 Jakie na ten czas ponosił z płochości
 Pochlebcom / którzy na wpodobanie
 A króciwie / cokolwiek z dworności
 Trefnego mogli wynaleść / staranie
 Czynili / do tej / przedwieczna mądrości
 Żanby

Zażby y głupstwa przysła / że ziednała
Śmiech sobie / by nas śmiechem pozyskała.

84.

Jeżeli na wielki podmiech y zelszenie
W bato go iasna bato przyobiali /
Dając znać przez to w głowie wprzedszenie
Szaleństwa / by go za głupiego znali
Leż sami niechcąc przez bato obzienie
Niewinność Pana / a swego wywali
Błamszwa świadectwo którym go okryli /
Mniemając że go tym okromocili.

85.

Gdy już pochlebcy dworni do syrości
Siebie y Pana / śmiechem nacięsyli
Arol Herod będąc wdziesię wprzysmości
Pilata / kase za tym w oney chwili
(Chcąc mu okazać chęć przy szaleczności
Przytłumi / że się byli rozroznił)
Do Sabu tego obedił w ubierze
Tymże syderkim / przez tego żołnierze.

86.

Prowadząc gdy nań / y na bato tego
Patrzyli ludzie / iedni głowa chwiali
Śmierć się iako z głowietki lekkiego /
Włazając ości / na istryli brali
Swe wśchylowe / duci y podlego
Gminu / nań błotem y kamieniem śiali.
Takie miał idac swe posłanowanie
Arol Niebą diem / przez naygrawanie.

87.

Leż żydom w niesmak było co obedił
Pana / bojąc się by zaśia z tej chęci
Heroda / folgą y polikowanie
Nie nastąpiło Pilata / przyięci

D d d

B b b

Jeruzlimy Niebieskiej wyzwolony

Wobec niechętnie raz nad spobieżowanie /
 Każdy się trapi / każdy łbem swym kroć
 Myślarz / by go z swej nie uwolnił ręk /
 A nie żądał im wielkiej uszkeć moki.

88.

Wiac ja kroćki chas tym bądziej nacieta
 Żawziętość konać / y że nasteput
 Sabbath / nadstieie prawie im odbiera
 Bądzac / że się ich porze nie bętuie
 Sprawa / zaledwie każdy nie umiera
 Obawiając się / leali co nie knuie
 Herod z Szaroffa / a nie spelsza z chasem
 Bo by im przyszło Pąschy żążyć z kwasem.

89.

Z frąsunku ledwie duch ich nie oddieży
 (O nowych myślarz / aby go posyli
 Fortelach) do swej żawziętey imprezy /
 Na kroć się tak żmawie żądajili /
 A nie śmiecia się z będziej odzieży
 Paną / lecz na dol trzymać pochyły
 Leb / na nowe się kłamstwa zdobywają
 Żnosząc się z sobą para / rozmawiają.

90.

A pan w miłoszeniu / bądziej kęś ślepoty
 Litował idac / y dusi ich korzyści
 Szukał / za swoje wygądy y żemoty
 Żnosząc cierpliwie wstyd / modły swe iść
 Do Boga Wyci / za te ich niecnoty
 Aby ich przeto nie miał w nienawiści /
 Lecz jako ziednal Pilata z Herodem /
 Kownie y onych hańby swej powodem.

91.

A jako ciepa przybrani w masłady
 Swym śmiechem oczy / aby tak z iednalo.
 W Wyci

Oyed łaskę zapalanie twarzy
 Syna / a pośmiech jego ogłaszało
 Serce wciecha / ob gniewu y łacy /
 Gdyż mu sie scena odprawie przydało
 Na świecie trzyna / płochości / y śmiechy
 Ponożac gwoli Oycowstey wciechy.

Koniec Pieśni Piętnastej.

S Z E S N A S T A P I E Ś Ń
A R G V M E N T.

Gdy od Heroda do Sadu Pilata

Znowu powrócił Pan, że zwyczaj dawny
 Był, na dzień Paschy od śmierci y krad
 Jednego z więźniów wypuszczać prześlawny
 Któr był Barabaś, zmeść go żydzi z świata
 Niechcac, lecz Pana, okrzyk w śyscy zwańny
 Wzrusza, co słyśac Pilat na błaganie
 Gniewu ich, dal go Rocie na smaganie.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

EKoro z pałacu Króla wśetecznego
 Wyśedł Pan pełen hańby / zelżywości
 Będac oddany w ręce rozpustnego
 Bolnierz / który z wypley swey słonności /
 Z dopuszczenia w złode zatraczonego
 Głodośwa / wnet mu nieznosne przytrości /
 Jeli wyrzadzac wiedac go O iako
 Dragany był od nich wielorako.

2.

Wziemśy go na swoy obros y opieko
 Aby sie mogli oblowić średnemi

D d d 2

Lepiej /

Ierolimy Niebieskicy wyzwoloney
 Lepiej / iako wiec z wpustu kto rzeka
 Wypuści / tak go bluźnierstwy srogimi
 Rozdzierając nań wścieczna paszeka
 Wstygnili / Rossy doymnając cięskiem
 W boki / w żarcie y śmiech brali / tego Jmie
 Brolewsie / głosząc po Ierolimie.

3.

znaycie (wy) Broda waszego w obierze
 Swietnym / właściwy do rzadu waszego /
 Oddawajcieś mu cześć wstyły syderze /
 Wasz to Pan / przez co do śmiechu płochego
 Pórzycym pochop dawali żołnierze
 Wstyłim / y tym co pórzali na tego
 Cuda / iako się gorzeli z przykładu
 Złego / y z starzych swych pełnych iadu.

4.

Przeko dośrodsieństw tego zabacyli /
 Jedni z nich chwiliąc głowa za głupiego
 W obżeniu ślącym widząc go śadili /
 Drudzy za zwodzycę y podezrzanego
 Proroka mieli / y o nim waepili
 By nie z przylaby ducha podziemnego
 Czynił swe cuda / tak y nich swankował
 Na sławie / że też na się ich zbuntował.

5.

Żał on wesół okrzyk znamięniony
 Z tryumf sławny / gdy wieśbzdziacemu
 W Miasto / dzień piary temu / należący
 Jako Synowi Dawida prawemu /
 Wyświadał mu lud wstył polny /
 Przeko z inaczyl / przeko się ku złemu
 Naklonil / który za miod z wst plynaca
 Nlaute zbierał / mienalycalaca.

6.

Teraz go sobie palcem nazowali
 Mowiąc: Oco Krol idzie ozoczony
 Zastępem zbroynym/ abyście go znali /
 W świetnym wberze / lubo bez korony /
 Atera go czeka / y wielcy y mali
 Oddawaycie mu pokłon wniożony.
 Takie przymowki y żarcy stroili
 Z Pana / takimi syberstwami wstyżili.

7.

A Pan naśmiewce puste y balone
 W nieodmiennęj swej znosił cierpliwości /
 Nie dął o swoje obelgi y plomę
 Śmiechy śmiałny był / iako że w ciemności
 Serca ich ślepe widział pograżone /
 Niechcąc wynac w niemiednia prawdy światłości /
 W jasku y śmucku będąc położony /
 Do Pilata był znowu wprowadzony

8.

Ktory go widząc / zżłowił się! y czemu?
 Pyta ich z władze / y należytego
 Sadu Heroda powrócił ku niemu /
 Rzecze z nich starszy: z afektu chętnego
 Czyni to / iako sobie przyiąznanu /
 Ze zlewa na cie jad na karc zlego /
 Śniąc powagę twej sprawności /
 Ze światobliwym jadem karczęj złości.

9.

Aby y ten nie wstąpił swej łasni
 Błogosławieństwo iawne wstępu światu.
 Na odnowienie tedy swej przyiązni
 Wyświadcza to chęć / iako przeciw bratu /
 Niech wieccy niechcą przyiązni nie drażni.
 Dawszy złościńce tego w ręce łatu

D d d 3

Ola

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Ołajeś przez to sprawiedliwość swoję
 X oraz przejeś społ miłość oboję.

C. 10. A. 1.

Obpowie Płat: nie vzna obmienny
 W przyiaźni moiej Beol Herod łyczliwy
 Przyiaciel / bylem w ceyje był chowany
 Jakom był sawsze tu niemu chellwy
 Wsty y sercem / nie będzie vznany
 Odmienny affekt moy albo klamliwy
 Dochowam sięerze do zgonu samego
 Poko śmierć wezła nie zerwie naszego.

C. 11. A. 1.

Mieysca stromicie też sprawiedliwośćci
 W sadach mych nie dam / każdy należiony
 Niepraw / odmiecie zapłata swych złości
 Na tom jest bowiem z władze wyładzony
 Páná moiego / bym miał na bacznosci
 Słusność / a rośklicy watuac ochrony
 Nie dawał względom vstępowac cności /
 Ale sie Kocham w szczerości / by w złości.

C. 12. A. 1.

Tak mowil: wiedzac o ich zawiśrości
 Na przeciw Panu że go w pohankienie
 Z nienawiści swey y przeszłatey złości
 W Sady wprawili / y na zacięcenie
 Pospolite nań / z sięerzy zaciabłości
 Zbuntowawszy lub / wzruszyli ruszenie.
 W tym rzeże do nich: kroćte y nie wiele
 Rad bede slyśal moi Przyiaciele.

C. 13. A. 1.

Macieli inne do niego przychyna
 Nad te krocacie przed moy przelożyli
 Sad / albo iakie domowy y winy
 Kłotes / gdyście go przedemna stawili /

Żeby

Żeby miał wznowić / jakie między gminy
Wzruszenia / stąrgi / któreście liczyli.
Gdym go przy waszey pytał obecności
Nie znalazem w mem żadney nieprawości.

I 4.

Rezonie y Zerob / bom was z niem do niego
Odeszał / że sie ta sprawa Urzedu
Tykała jego / iako z podobanego
Czynic mogli Sad swoy / a iam vszedł błedu.
Atoli y tam / nie tak za winnego
Wniány był / raczej niby z głupich rzędu /
Amizeli za przestapca iakiego /
Co sie dochodzi z wyboru białego.

I 5.

Bacząc pewtorne zrażenie swey sprawy
Żybsi troskliwi / że go po swey woli
Nie mieli / a zaś wstydząc sie nieślawy
Nie mogąc doprac swę / gdy wyzwoli /
Pewnie iakoby z nich czynił śmiech prawy /
By sie godzilo / pewnie by go kłoli
Z gniewu / lecz tłumiac w sobie iad złośliwy
Obrazowali kniemu wzrok chęliwy.

I 6.

Chcąc iednak skłonić y do łaskawości
Niechcący wymysł nąchylić tu sobie
Rzeka: masz w waszych zwoy sprawnieśliwości
Chwale / coż mniemay o nas co o sobie,
Gdyby nie były jego przewrotności
Jerozolimie iawne / doniesć tobie
Nie śmielibysmy / a na oczyszczenie
Was / bierzemy go na nasze sumnienie

I 7.

Wiec że przypadło na myśl Piłatowi /
Aby uwolnił płożynce iednego

Ierolimy Niebieskiej wyzwoloney

Na wroczyść Páschy / zwojąłowi
 Dość czyniac / wedle prawa Zakonnego.
 A obierania dany był ludowi
 Ten rzad / zakimby (by największy z niego
 Loe był) ten miał być z rąk wyzwobodzony
 Śmierci Zakonnej / przez nich wyproszony.

18.

A mając własniemi zbojcy przestawnego
 Barabassá / ten że nichamowany
 Był w zwabach / ręką porwany / do złego
 Zuchwały / proci do gniewu / poymany
 Na mełoboystwie złeká niewinnego.
 Od wszystkich będąc już odziałowany
 Aby miał cięskiej pomsty wyć / y kary
 O miłosierdziu będąc prośney wiary.

19.

Piłat nądziera będąc wwieńszony
 Dobro / że przeciw niemu Pan niewinny
 Na obieranie / z nim spól położony /
 Nie mając ruszney do śmierci przychyny
 Od wślego ludu miał być wyproszony /
 Chceć go wybawić z ostatney ruiny /
 Rzekę tak do nich : Kogo z tych dwóch chcecie
 Wolnym uczynić / y mi^{ci} na tym świecie ?

20.

Barabassá ? albo nazwanego
 IEZVSA Króla z Nazaret / co byłsi
 Starsi gdy slyśis / nądechmasz do wślego
 Ludu przypadki / każdy Pána byłsi /
 Wolać / niećśá skodliwiey ostrego
 Językiem ścież / stomoci / y brzydli /
 Przymuszac aby raczy Barabassá
 Mineli zła śmierci / ta jest rada naša.

21.

Oby zbuntowani / częścią poważności
 Rądy Rąplánow / y ślarszeństwa wstęgo
 Częścią wdaniem złyń y przewrotności
 Mowy / nachylić dąli się do tego /
 Jako więc wicherswo popełliwości
 Wzrusza sum / równie wszyscy do iednego
 Odrzykna mówiac : prosimy cie raczej
 O Barabasa / a nie czyń inaczey.

22.

W tym śrogim krzyku / było takich wiele
 Ktorzy w zamiánne ku Pánu wdzięczności
 Odniosły przezeń na duszy y ciele
 Siła dobrodziejstwa / iak y uczynności
 Szarwili mu się za nieprzyjaciela /
 Nad inne iestże wielksey zadrabności
 Lżac go sromotnie / y buntuiac innych
 Domowych swoich / tudzież y gościnnych.

23.

A pan lubo był zewsząd ogadeniony
 Wrzaskiem y krzykiem / lubo go burzliwa
 Chmura okryła / barzley zapalony
 Miłością / ku niemu pałał / iak więc bywa
 Kiedy dma miechy w ogień naniecony /
 Tym wielksey płomień zaraz się dobywa /
 Z podnieżenia tak y zapaleczywości
 Zartował serce / ogniem ku miłości.

24.

Jie go każdy w siebie tak waży
 Wniebo myśl wznosić do Wyca swiego
 Cieszył się / że za zeliżwe wraży
 Z cięskie wzgardy Młaiestwu iego /
 Niał się zlewały winy y obraży /
 Jako na łotra najwiecejniejszego /

LII

Ob

Od wsego ludu za takiego miany
Aby był tylko za nas wlagany.

25.

Tenże to Lotrem o niewdzięczna rzeka /
Ciad Barabasa / wielkym jest w ciebie /
Ktory two zmarle do żywota wrzesa /
Wsełka nieprawość oddala od ciebie /
Aiebyś Bogu była przyjemniejsza.
Tenli to zbocy / ktory złupil siebie
S imego ze cici / y chwały wyniosyl
Aby cie Oycu swojemu skorzycił.

26.

Ktory niemocy wsełkie z ciał twych znosił /
Duchy nieczyste słowem wszechmocności
S ciebie wymiadał / zgłodzoney przynosił
Duszy twej pokarm niebieskiej mądrości /
Tak wiele trudu dla ciebie ponosił
Aieby moie oświecił ciemności
A ty wzgardziwszy Cnota w zaciężności
Ślepy / stałaś się przyiacielem złości.

27.

Aiebyś nie żywot / ale śmierć obrała /
Piekle za niebo / y Czarę za Bogą /
Noc za dzień / lżeś miara nadebrała
Swych nieprawości / y twoa Synagoga
Acora na moie śmierć w osy seprala
Przeto was pewna cześć kasi y twoga /
A nie wznacie dnia wieczney światłości
W ślepy zostając nocy y ciemności.

28.

Odjawił się y sam Pilas na ten dzień
Posłep / długo zostając zdumiały /
Nie nie rzekł. gdy się więcej okrzyki
Biorę się aż o niebo obiały:

Ozwie się na ich zabiśle iszyli
 Mowiac: ponieważ wszystkich iednostają
 Głos jest y wola nieodmienna waszą
 Żebym wolno puścić Barabasa /

29.

Coż tedy chciecie / żebyśmy daley czynili
 Z Iezusem, który Chrystusem się mieni
 Nie bacząc nic to niemi / aby w czym przewinił?
 Natchymiały wszyscy gniewem zapaleni
 Z popedliwością której im przyrzyni
 Pytaniem / y od starszych podukżeni
 Otrzykno oraz głosy wrzasliwemi
 Podnieś go z Lorry na drzewo od ziemi /

30.

Pilac Roro się nieco krzył y wrzawał
 Wciśły / na tak wściekle ich wołanie
 Rzeke: Każdemu doład iefie sława
 Obrony w Sadziech / iefeli taranie
 Zastużył iakie / niech wżdy weble prawda
 Wiem co przewinił? wnet wielki poroślanie
 Otrzył / Otrzyśy / otrzyśy wołali
 Na żadne jego mowy nie niebbali.

31.

W przykra wstom Mact harmonia
 Rownie / by z nieba piorunem zagrzmiała /
 Co słyfiac / w strachu natchymiały MARYA,
 Przerazona tym otrzykaniem omblala /
 Zu ziemi głowa by zwiebla zilia /
 Spuściwszy / w sobie sama się zwiłala.
 Widząc to po niej Niewiały pobożne
 Przypadna trzejniac przez sposoby różne

32.

W pełna łaski! a teraz żalosci
 Świętym Jezycu / iak ciastkę zdmienię

Lec z

Cieto

Jeruzolimy Niebieskiey wyzwoloney

Cierpiś w twey pełni przygod nawałności/
 Zawartaś ogu swych jasne promienie /
 Pozbyłaś mocy z straszney burzliwośći
 Na Synatwego / y samey znieśienie.
 A ona / gdy ia cieśćac otrzewiły
 Gdy iuż y siły do niey sie wrocily /

33.

Jakoby ze snu otworzywośy cieśćkie
 Oży/ rzece im: iuż ia wstepuie
 Potiech mych światu/ (pokazuiac mostie
 Serce nlech wiocey przyda nie wymuie
 Trosk duszy moiey/ zrzadzenie niebieskie:
 Ża wponninet łaskawie przyimuie
 Żrak Tworce mego/ bomem niegodnicą
 Ze wśech naywiększą/ iego niewolnicą.

34.

A wam tenże Pan / ża te wężynności
 Niechay przymnośy potiech z wysokięgo
 Niebą/ jeście mie z łwoiey opaczności
 Dtwigniet w moiey przygodnie z cieśćkiego
 Razu / wżywośy nademna licości.
 Taka pokora y niewymownego
 Smutku pobudka wzruszone plakaly
 Niewiaśty / y z nia żalu pomagaly.

35.

W tym jeśle żona Pilata do niego
 Przestrzegaiac go aby sie w te spráwo
 Wiocey nie wdawał/ mowiac: nie czyń tego
 Abyś z niewinnym w chodzil w Sady Kráwoe
 Albowiem siła wćierpiaám zlego
 Tey nocy/ przez złe strasine nielaśkawe
 Widzenia / które gdy w oczach stánoły
 Dalebowie z ciała dusze mi nie wzięły.

Pójdźcie ścieżki sąsiedzi Czara chylności
 Zwietrywsi w Pannu / iako gończy krory
 Cēs w niem Boskiego / z tego cierpliwości
 Nieprzekonaney / y z diuwney pokory /
 A chcąc prześlubić zawziętey ich złości
 Przez białogłowa wynalazek wtory
 Czyni / aby mogli przekazać zbawienie /
 A na dalsze go nie dal zarracenie.

37.

Z powieści żony swej Pilat zostając
 Warpliwoy / z iedney starbzych nálezanie /
 Z drugiej / niewinności przed oszema mając /
 Oboicy stronie / wkontentowanie /
 Jakieby czynić miał / nie naruszając
 Przyjaźni onych / y politowanie
 Czyniac nad Panem / żeby w oney dobie
 Rozbiera z sobą / myśli o sposobie.

38.

Wyniósłże żąym do gminu / y rzecze :
 Niech je już słyś w czym go nieprawego
 Sądzić / co za żarliwość was pieczę
 Ja w niem zaprawda nie śmierci godnego
 Nie bacz. a co dla was niech osieczę
 Żołnierzy / porzym go wczynio wolnego.
 Tak Panna sobą swoim dekretował
 By go z zbrodni / y śmierci wchowal.

39.

O sroga lirość y pożalowanie
 Nad niewinnością / że był należiony
 Prawo / za to winien scemoene karanie /
 Jakoby już był iawnie przesadzony.
 Przewrotny Sedzio / bezbojny Tyranie !
 Dla co jes na ten wrzód wysadzony ?

K e e 3

Abyś

Abys bezprawnie niewinność kátował
A przyiasz sobie iednal y zachował.

40.

Tę to sprawuia baczienia y wzgłady /
Je często sronia od sprawiedliwóści
Zyskuiac laske w prawuia sie w błedy /
Prošno pokładac w swoicy niewinności
Albo w obronie ma wśnoac to / Kady
Pomaga sława / na przeciwo podobóści /
Respekt / tam iuż nie prawo dekretuje /
A nad przeciwno srona tryumfuie.

41.

Bodac Pan bány z niemilościernego
Sadu / w żołnierskie rece prowadzony
Od nich na karc do gmachu dolnego /
Reby odbierac każdy obwiniony
Zwykl ciagi krowawe / w marmurowego
Stupa / gdy stanal zewszad osaczony
Zussem / Tydji w tym by mu doymowali
W tym / srebrnymi rece smatowali.

42.

Wto każdy nad Panem przewodził
Na ten czas / a Pan w piśmie wyrażone
Słowa o sobie / na pamięć przywodził /
Mowiac do Boga: Jako obwinione
Ciało me dale na kazi / aby brodził
We krwi mey gniew twoy / karcz mie na ochrone
Ludu moiego ; iuż przed sobą widze
Czapienie moje / y niem sie me bidez.

43.

Doświadczy Syna twego słateczności
Wynieś swa rękę y męciy sie nade mną
Wzgárdy przyrody twej Boskiej bosłowności /
Niech sprawiedliwość ze krwi mey przyiemna
Tobie

Tobie ofiara żywi za ich złość /
 Bmaż dekret śmierci moja krwio / niech zemna
 Umiera gniew twoy / gotowem karanie
 Pobiec na sobie / na ich przejednanie.

44.

Cał mowił w sobie / a swe głowieństwo
 W siłąć wmacniał / y do cierpliwości :
 Oprawcy zaś swo na okrucieństwo
 Badaływali rzece / a z płochości
 W pośmiech mowali / y na przeciwieństwo :
 Prawie nam głodnym przypadł do lubości.
 Be się obłowem darem nasyceni
 Bedac / y trunkiem dobrym napoleni.

45.

Śwym w bieże swe jedni wprawnowali
 Drotzy / drudzy zaś dżebymu w żywe
 Doymować mogli / końce oblewali
 Głowami / inni okropne dotkliwie
 W rozgi swe ciente kolace w rykali
 Aby żydowskich starzych przydałowe
 Chęci ku sobie / dogadzać woli
 Ich mogli żyć / żyć onym gwołi.

46.

Gdy należyte do katomu sprzecz
 Z okrucieństwo swych pogosowol mieli
 Jeden z pończobka w surowość zawzięty
 Przypadłszy niemu / zaraz się ośmieli
 Szarpać obnażać / a Pan wstydem zbiera
 Gdy się ku niemu y drudzy zlecieli /
 Pytał by mu hańby ku pogosci
 Nie przydawali względem pościwości.

47.

Pokrywszy tedy wstyd Ciała załona
 Dał się powoli im / spuszczywszy oczy

W śle

W ziemię z pochyła głowa / y klionona
 W pokora / scogim wilkom y lwom / skoży /
 W tym drugi z twarzą waciękość włożona /
 A gdy mu rece powrozem oroczy /
 Wynieście do góry przez Polca żelazne /
 Aby do bicia mógł mieć ciało rżne.

48.

Storo sie krowawa robota ich wstęła /
 Gdy już zaradły żołnierzy nań wypuścić
 Gniewu swoy / a złość ich moc y żilo wstęła /
 Nieznośne cierpieć moki / nie nie spuścić
 B cierpliwości / y gdy z niego plynęła.
 Drem / ślepac bijac / aż sie wstętel spluśczył.
 Tylko sie w sobie / by baczneć który
 Dymał / kiedy go lupili ze skóry.

49.

Sześć tysięcy plag / y cielecia set było
 Nad sześćdziesiąt sześć / które mu zdali
 Nie miłosierdzie / w całej ciele / ile
 Było żołnierzy / wszyscy zdali /
 Tak że zaledwie co krowie w każdej syle
 Znaydowało się / żadney nie miali
 Ciała gości / y miejsca by nie tknęła
 Nieśłychana rzecz / y wstęć nie doieła.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Bewzob deszcz krowawy / z ciała subtelnego
 Żal sie obfity / by z obłoków dżdżystych /
 Od bieżoro scogiu y ciernia ostrego /
 A że krowa świeżki z grzbieta y plec dżdżystych
 Obrywały się y padały z niego /
 Ledwie do świątych wnacizności przeyszytych
 Nie dochodziły / przez plagi y razy
 Od stop ostęgniętych / oprosz głowy Razy.

51.

W tak cięskich mełach czemu sie y sami
 Zdjwili sprawcy / że nie przekonany
 W meście był / lubo zerwał strumieniami
 Łała sie z niego krew / y rosyłcie rany
 Jedna sie stały rana / ani łzami
 Ani sie prozba ożwał krewia obłiany
 Jako purpura swoiey rozpániałości
 Krolewstey niechcae wstydyć w zżywości.

52.

Leć nie tu koniec / ieże przyezynili
 Katornia nowa / ieżyki złośliwe
 Podchlebiace żydom / aby go kżyli
 Z niewyparzoney pąszej wżępliwie
 Wymataiac nan słowa / krewia opili
 Sprośni bliźniercy / kłypiac go w wężliwie
 Nie tylko z wierzchu / leć y wronatrz serce /
 Siekli / drężyli / przetleci morderce.

53.

A iako bżyli swierz krewia zliużony
 Stokym sie sława / cewnie ná wylana
 Bieć pana patrzac / w sercu zakrwawiony
 Pąsęka łoga niepehamowana /
 Rajdy go parpadbez wstętkiey ochrony /
 Wysefrowany przez złość wyuzdana /
 Zabaiac mu / że Cuda / y Łel dary /
 Nie moce dosta czyni / leć przez cżdry.

54.

Z powieści żydow : ob kłorych nadani
 Bedac / z łaloney ieże zawziętości
 Odwiazawşy go od stup tytani /
 Że przez nieznośne bole w swey słabości
 Opadł do ziemie / wypocząć mu / ani
 Wychnąć nie dali / leć w zapależywości

Sff

34

Ża włosy Pana wiały wznosili /
Taka mu licząc z poamięchem czynili.

55.

Pałali żydzi gniewu zaciężność
Przebiegła prawie y nieugastona.
A Pan tu niemi zaś Wycofawsze miłość
Jako Pelikan krmie swej z nieochrona
Ścieżki wstępek onych zbawienia chciwość
Wgnać iednak chęć nie masycona
Nie mogła / ięścię tym bardziej gorzeli
Jadem / aby go na Krzyżu wyrzeli.

56.

Oyże niebieski / coż to twoe Kochanie
Syna : wskazaś się ożwał był z to mowa
Że ten jest Syn mój / y upodobanie
Moje / onego słuchaycie / surowa
Żaś przeciw niemu twarz y zagniewanie
Swe okazywać z niechęcią gotowa /
Czyli się go już wyrzekł dla tego
Że się przemienił w człowieka grzesznego.

57.

Luboby był tym / wskazaś liczący
A miłosierny na przeciw każdemu
Występcy / czemuż Oyże dobrotliwy
Nie skłaniaś serca miłego tu niemu /
A nad swym Synem chcesz być sprawiedliwy /
Laskawie zaś przebaczaś winnemu /
Że złości nasze pożywał za swoje /
Pono się gniewaś o sromotę twoją.

58.

Czyli też patrząc na odwagę jego
A dzielne męstwo / że się tak żarliwie
Bastawia o cześć twoją / a całość swego
Dzieciństwa / ciebie patrząc nań chętnie /
Że się

Be się ma wbytek do Matki Krowiego
 Należy / Rossy / idac nadarezywie.
 A maś ouche że pełen korzyści
 Powroci Probie / y nadbieie żyćci.

59.

W tym gdy do mówie: Alie z nagle moia
 Łodzi porwa wiater / y cieśle westchnienia
 Lamentuacych na nieśczęście swoje
 Strapionej Matki z Janem / że zranienia
 Syna / y Pána / nie mogą oboie
 Spósobu zażyć do ran opatrzenia /
 Na co słysznac / ledwie nie umiera
 Co raz się wielki żal w niey rozpóściera.

60.

Kababy iako Zniemu się zbliżyła /
 Aby zranionym dusiom pożabany /
 Ktory Barowska sroga wyrożyła
 Ręką / przynamniej za nadrośły młany
 Ballam zebrała z ziemi / y omyla
 Lzami swoimi / Krowia ociekle rany /
 Ale żołnierskie przestędy czyniły
 Wstęch / y przystępu do niego bropiły.

61.

Kab żalobę co raz wiadły pochop beśła
 W iey macierzyńskim sercu z tej trudności /
 Be oney y te pięciecho zabrała /
 Srogość okrutna bez walki iey liłości /
 Ktora im barciy w niey się pomnażała
 Pokora Duchą z zwykley swey skromności
 Cumiła w sobie / cierpliwie przynimac
 Brak Bożich / y żal serdeczny wymiac.

62.

A Proby nie rzekł: Kieby Krowia zbrożony
 Stanał przy słupie Pan / że nawałności

Sff 2

Tui

Już cięskicy mieli pław ograniczony /
 Sadem Pilata (dość zapależywości
 Czyniac Żydowski) miał być z Kaźbey strony /
 Wzorem Alcydy który burzliwości
 Morsą określił flupy / że y Ciało
 Páná / nie więcej kájni cierpieć miało.

63.

Zecz nie tu koniec / y kres zawiśłości
 Był onych / bowiem łakomi y chciwi
 Krwie Páná / śagle rozpuciwszy złości
 Prześedłszy oycow synowie złościwi
 Badacy nád Pánem nie mając litości /
 Pedzili daley z gniewem / zapależywi
 W Ocean wielki / w głębsze brody Krwawe
 Tyraństwa swego zapadżona nawa.

64.

Biehy nád práwo y nád sufnosć kary
 Na wroganie iestęże wielkć tego
 Wymyślna złościć / występnac z miary
 Sprawiedliwosć / przybali do tego
 Nowe obelgi / aby wstyd ná twarz
 Odniosłszy z káznia / z kálestwa krogiego /
 Wciechy z niego sobie przygynili
 Zoczy swoje wżgarda nasycili.

65.

W tym ná byderstwo wielkć iestęże tego /
 Pámiestni badac / że Brolem y Pánem
 Młánowal sie ich / pochop wstáwłszy z tego /
 W Brolemśki vbior chcac go miec przybránem
 Przesládowanie czyniac nowe z niego /
 A chcac go widzieć wkoronowanem /
 W czerwony purpur károwané Ciało
 Przybrawłszy / że się onym mało zdoła.

66.

Nad to śaloney y białicy progości
 Przyczyniając mu co raz wielksey męci /
 Koronę woita z Ciemnowych ostrości
 Nie wrażając niezbożney swey ręki
 Nad głowę jego bez wszelkicy litości
 Włosywszy / kymśi cłoczyli przez białki /
 Wzamiennie ktemu berła w ręce jego
 Trzcinę przydali z wmyślu płochego.

67.

posadzimy go za Królą wicáli
 Błaskając przedeń / śląc mu lekkości
 Wzgardy y obelg rożnych wyrzadzali /
 Nad twarz Szewarionu swe obrzydliwości /
 A żoladkowe nieściarki spluwali /
 Należ z paszeczki swoich / z wyuzdanej złości /
 Mowiac: Wicayże Królu znamienity /
 Rumiany by kwiać rożany rozwoity.

68.

Wycinali mu przy tej krotosili /
 Ciepłkie policki / inni z głowoy jego
 Włosy / y z brody wyrzywali / lżyli
 Czei wrotaćzając / nie było żadnego
 By się wżalił kto / wślyscy stroili
 Barty / y hydząc mówili do niego:
 O co ten jest waś Izraelski prawoy
 Król / patrzcież tak cichy y łaskawoy;

69.

Widząc po paniu / że dęz wrażania
 Bole nieznosne w łzywe przeymowały /
 Ciernie wrażone w mózg / ciepłkie śniepiania
 Czynyły / y mać do ran przyczyniały /
 Nie sarknal iednak / ani narzekania
 Słyszane były / w bólach tak był trwały)

Sff 3

Bez wst.

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Je z ust żadnego słowa nie wypuścił /
 A z masłwa swego bynamniej nie spuścił.

70.

Rzubo strumieniem przez tysiąc ran prawie
 Zranioney głowy cierniem krwó ściekała
 Tia twarz / że się zdał podobny w postawie
 Trobowatemu / lub nadeń nie miała
 Rownego siemá w wrodzie / tak krwawie
 Był ośieczony / że rznąć koby ciała
 Nie było / wstytek srogo strawiany
 Był / niebieskiego Dycá Syn Kochany.

71.

Pełno krwie wstędy stup cále oblany /
 Siemá nie ściekała / Łacowicie w tań spęzary
 Bieże y rozgi lyce / sam splustłany
 Wstytek / tak żołnierz od nich przędłany
 B niem dokazywał / niby beśkę przez rany
 B Ciała na ziemię lał się / a przekłany
 Oprawca / brogi nieokracowany
 Deptał starb noga za nie sobie miány.

72.

O Pelikanie / niebieskiej dziedziny
 Złotyś nie skapil / krwie swej na ochrone
 Pręssał swych / widząc żalofne dziecińy
 Duchem śmiertelnym / y iadem ochynione
 Srogiego weśa piekielney kráiny
 Abyś ożywil krwia swoia skropione.
 Żalofyleś swe z ciernia wplecioney
 W koronie gniazdo na głowie zranioney.

73.

Przeciw śmiertelney y piekielney złości
 Ażeby przez cie żywo wstyscy mieli.
 Leż króży weśa żądłem niewierności
 Kłóśeni / iad bystry w śie przyieli /

Je sie w nich wewnatrz w pil do śmych Łości /
 Żywoć straciłszy / swankować musieli
 Cła śmierci / że ich już (wciążnie nieśczęśliwi)
 Atwa swa Pelikan więcej nie ożywi.

74.

Chcby Pan z głowy krew y z ciała swego
 Z miłości coży y obficie lecie /
 Wrażać sie Synagogą z niego /
 Że obniósł hańbą / cięży sie y śmiecie
 Z fidei syderskiej y korony jego /
 A Pan na twarłość patrzac ich boleie
 Wzręciy niś na swe rany / że ich złość
 Śmiężyć nie może krewia w zakamulności.

75.

Jezeli z Syna swiego sukient
 Jozefa / Jakob zostaiac trościwy /
 Nie dał sie w żalu hamować przez dzieci /
 Ani żyć więcej Staruszek bedziwy
 Byłby już Jobie / na świecie owrośli /
 Lecz w grob wstępować za niem chciał chęliwy
 Aby stracił żal / y żywoć dla niego
 Nie maiać nadeń Jobie nic miłszego.

76.

Oczy niebieski wznayść z sukient
 Tey Syna twego / iako is ocyli
 Wilcy Harpali / iakie cierpiat meki /
 Gdy go tak środze śloli / z buncawili /
 Błota Duch Swioły młsterney swey raki
 Sprawa / z Paniełskley krewie wyrobił / czył
 Nie ta jest wolaśnie / a iakże znaś czemu
 Niemowuśa cie żal : ani sie maś kłiemu.

77.

Atoli za cie z domowych pilard
 Jeden na takie patrzac okrucieństwo

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

A widząc że się wściekł zła / y ściska
 Rewia przez śalone białe przecimieństwo
 żołnierskie / że coś każdy z nich na kark
 położył / że stary karczając głowieczeństwo
 Jego odarte / z Batusi krógięgo
 Wyssedł / nie mogąc znieść tyranstwa tego.

78.

Lubo Poganin nie patrząc na wiara
 Tłumił ludność / że przecie słusności
 Pasiwiasz się nad nim / zakonu nad miara
 Mojżeszowego y sprawiedliwości /
 Prześli liczba plag / rozg y bieżom kark /
 Bniemiakowanie / a zbytniej krógości
 Gniemem zagrzany był do swego pana
 Ażeby słusna doszła ich nagana

79.

Stánawszy przezeń / pyta się y baba
 Płat: z kąd idziesz smutno zagniewany?
 Rzekł: ledwie się serce nie rozsiada
 A przykre mówić takim widział rany
 Na więźniu jednym / że ledwie już włada
 Seba / na ciele tak też skarowany
 Przez twoyli dekret / y twoje rozkazanie
 Zaprawdę przeszło najcięższe karanie.

80.

Rzekł mu Płat: niech wiem co takiego?
 Przeloży w tym rzecz / iako go ościeli
 Stogo bez liczby plag z iadu wściekłego,
 że gdy już jedni w bicia osłabiali /
 Na miejsce onych przypadły do niego
 Świeżsi / cokolwiek sił y mocy mieli /
 Sięli / smagali / niby w grzbiec bydlęcy
 Od żydów będąc na to przenaści.

81.

Nie było gdzie tknąć / tak go poorali /
 Od stopy nożney : aż do samey głowy /
 Ciężnięyszej części ciała nie mieli /
 Do samych prawie kości czyniac rowy /
 Ciężne mu do ran / rany przydawali /
 Przez kątowanie y częste ponowy
 Że aż ob ostrych cierni / kolcow ciała
 Z niego punktami na dół opadało.

82.

Jeszcze z morberstwa nie kontenci tego /
 W purpur syderski na śmiech go obzileli
 Na despekt wielki / y tak przybranego
 Połabzili go za Brolit / w tym ieli
 Z naprawy bydow / w tłoczywoży na jego
 Głowe / która już pogotowi mieli
 Z głogu y z cierni plectiona korone /
 Zarzy czynili sobie z niego plonne.

83.

Do mozgu prawie tłocząc na przekora
 Z niewymięszoney cierpliwości jego
 Tym wielkija coraz złość ich brała gora /
 Cokolwiek tylko mogła najcięższego
 Wścickłość wynaleść / ani na pokora /
 Ani krew hojnie pluściaca ze wśsego
 Ciała rozgląd mieli / a on by niewinny
 Baranek w mekach nie ieknał y krzyny.

84.

Nie mogąc wlecey znieść oło srogości
 Takiej / a prawie poszeptu białego
 (Ani na ślaski załadley wścickłości /
 Widząc nieznośny ból / y mek jego /
 Przy tak haniębney jego zeliwkości
 Patrzyć) widoku wychodząc przykrego /

G 11

Gwał.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwolonej
 Gwałtem z przemierzey kazi y katusi
 Wyciągnęła mnie zagniewana dusza.

85.

Abym do vsiu twych donieś / ięśli
 Z wyroku / albo roztazania twego /
 Tak go haniebnie katusiac / ocieli?
 Bóziwi sie Pilat: pewien bedac / że go
 Nad prawo zwykłe / bickować nie mieli /
 A myślac z soba / wnetki doszedł tego
 Że to nienawidź Żydowska /prędziła /
 A żeby sie krewia jego nasyciła

86.

Ty zaś o Matko / luboś nie patrząc
 Na wdarczenie Synaśki miłego
 Przytomna iednak sercemś miu była /
 Bóziwiem do vsiu twych z bićia żłogiego
 Donosił odgłos / dochodziłaś była
 Co się z niem działo / y doznalaś tego /
 Że gdy oprawca uderzył raz pierwszy
 W Syna / w sercu twym ożywał się raz wtóry.

87.

O mejne serce ! któreś wyrezyowało
 Tak wiele strychow w miodley pści y słabości
 Panieliśkiej / Cudo ! żeś żywe zostało
 W smutkach śmiertelnych / w nieznośney żalości /
 Bezorem zerwał tak ciś obegnało
 Mnóstwo złych przygod / że namniey w cięśłkości.
 Na krótki moment / wlić ci nie dały
 Boleści / ani wytrchnąć na ciś mały.

88.

Wznalś w sobie ścierpanie sukienki
 Że krowie Panieliśkiej / drapieżnych łowow / która
 Duch Świety dziełem wsiędmocney swey raki
 Witał / takiey już drugie nie stworza

Koce

Ręce stworzone / iako ia owseki /
 I bjurawiła złość Żydowskią ze skora /
 Nad twym niewinnym Jozefie Kochanym /
 Ze ledwie już był za człowieka znany.

89.

Jefeliś cięsto utrapiona była
 Gdyś Syna z oczu y dozorney ręki
 W Kościele między Doktory straciła
 Cięższe nierównie w sercu miała moki
 Słysząc iako go tego bięła / biła
 Siepaczów ligła / za ledwie przez dsięki /
 Prze żal serdeczny / prze wieść przeraźliwa
 Śmierć cię nie zbodła / żeś została żywa.

90.

Bodac miętkiego do łez przyrodzenia
 Przydały ięście żalu y gorzkości
 Pobożnych Niemiasz płacze / wialenia
 Liracych twych przygod narwałości
 Beś po ści wielkiej / sławy wymyślenia
 Syna / do takiej przyšla haniebnosci /
 Nagdyś swych oczu otartych nie miała /
 Bawieś w rosole łez swych opływała.

91.

Luboś na Jan / Magdaleno / Marco /
 A białogłowy inne przy twym beku
 Bedace / oczy na nie swe otwarte
 Skłoniła / także bacząc na ich wzroste
 Smutek / żal / troski / y łzy nie otarte
 Znowu się gestyły lunoły by z sieku
 Upały : łez twych y płacze czewoliwe /
 Czując z nich bodce w sercu przeraźliwe /

92.

I nieporównaney tu Synu miłości
 Wszęch Młotek / bowiem cokolwiek trość było
 Ggg z Nimieć

Czas siodzila w tey tu śmiertelności /
 Teraz zabrawszy wshyelo kora żyło
 Serce pocięcho / od wielkiej cięskości /
 Saledwie by już życia nie zbawilo
 Mole Ciało / gdyby z nieba nawięzienia
 Celem nie były / ludzkiego zbawienia.

Koniec Pieśni Szesnastej.

 PIEŚN SIEDMNASTA
 ARGUMENT.

Wywiodszy Páná ná wystáwe z swego
 Palacu Pilat, rzecze žalem zdiety
 Otoli Czlowiek, okrzykna z wielkiego
 lada, Ukrzyżuy Ukrzyżuy, rozpiety
 Niech wiśi; a on odpowie waśego
 Krola krzyżowác chcedie. Lud zawziety
 Wzłóść, rzecze: Cesarz náđ námi pánuje
 Nie mamy Krolá, w tym go dekretuje.

WIERSZ PIERWSZY.

Bdac ruřony nieco ná sushnieniu
 pilat morderstwem / a o zámśierości
 Bydźciwicy wiedzac / y o ich spięnieniu
 Że go znieść z świáta chcieli w niewinności /
 W niemniejšym ieřeże máiac podziwieniu
 Że go ná przeciw práwu y śluszności
 Zaniebna kara tať srogo trapił /
 I go y ze czi / y z itory złupili,

2.

A chcac go wesprzeć y ořwobodzeniu
 I tať prześladowcow / myślac w oney chwili /
 Róża.

Koształ : by go przedeń w tym obżeniu
 Belszymym / y w tej Koronie sławi
 Tysiąc że się wżdy żalem w otrapieniu
 A ku litosci każdy z nich nachyli
 Weyszawszy nań / by na Jona drugiego /
 Cile na Człowieka / ale na cień jego.

3.

Gdy go wprowadza na Sadowa falo
 Stanie spluszczoney krewia w lekkim obżeniu
 Od wierzchu głowy aż do piety cale /
 Trebowanemu rowny / na weyżeniu
 Ten co w wszystkich był we cze y chwale
 Prze nienawiść zgaś / by słońce w zaciemieniu
 Wszytek struchlały / nie mający mocy /
 Rozny od siebie / iako dzień od nocy.

4.

Tuż nie ten / iaki babac przemieniony
 Tłd gorze Tabor w chwale Bosstwa swego
 Dał się swym widzieć wszytek oświecony
 Słuckiey się słońca na niebie idącego /
 W śacie podobney śniegoni / z każdej strony /
 Głosie głos z obłokow słyban był do niego
 Grzmiący : Ten to jest Syn mój ukochany
 Ze wszech naymiley mnie upodobany.

5.

A teraz prawie ieden dzień skłaraby
 Że zaledwie był za Człowieka znany /
 Wszytek zapuśły na twarz / y anaby
 Burody baroney / przystoyney obrady
 Prze okrucieństwa y tyranstwa ślady
 Od ciegi y razow gestych poortany /
 W czym wszystkim iednak meiny y cierpliwoy
 Dbawienia barzney nieprzyjaciol chciwy.

6.

Wyśliby Piłat z Pánem przed wystawa
 Pałacu swego / Kedy zgromadzony
 Lud oczekiwał na preta odprawa
 Dla bliskiej Páschy / będąc oczekiwny /
 Powstanie nasz sinter prze dluga zabawa /
 W tymlinie reka / aby wiešony
 Gmin suchał / co miał rzec / nabychmiast śanie
 Lichy na Dekret / y na rozkazanie.

7.

Mowiac: już się też doylec uczyniło
 Sprawiedliwości / mniemam moim zdaniem /
 Jeżeli się jeszcze y nie nadłożyło
 Ciągłi słusność prawa tak ciężkim karaniem /
 Aby się oko wasze przypatrzyło /
 Oto go stawiam byście rozoznaniem
 Swym stosowali ninieyszą postawę
 Z prześła która miał niezeli wśedł w sprawę.

8.

Przystap się bliżej / gdy rzecze do Pána /
 Dymie za pole purpurowey śaty
 Ktora dwoiako była farbowana
 Własna krewia jego / y która śarlaczy
 Śarbierze kraśa / wespół-pomiesšana
 Ciągłi twarzy / śiny / śerawiony / przez śaty
 W ofierze cierniowej przybrany koronie
 Przenikałcey wśtroś cierpliwie śconie.

9.

A tak go wśyctim pokaje na oko
 Politowaniem ku niemu ruszony
 Nie rozwodzając się swa mowa śeroko
 Aby uznali iako był zśłony
 Krol ich / a swoje wlepiwśy weń oko
 Śrogi śrocili gniem / w tymi obrocony

Do nich / rzece w te słowa (Oto prawś
Człowiek) którego cieni tylko sam bawi.

10.

Daley nie rzekł nic / aby rzecz ob ściebie
Do ludu wſzego miały same rany
Zdote w zamiane słow / krew leciac z ściebie /
Wyrażały bol wſytkim zrozumiany.
Nie na Marſowym placu / y potrzebie
Pobite / ale prze niechac karany
Tak ſtopo / aby ſałem tu ličiości
Lud nakloniony złożył z okrutności.

11.

Co widzac zdraz wſyſzey przełoſeni
Ze go na oſęyp / y na przeciwięſtwo
Onym wystawił / badac wraſeni
Wzaleniem tym / y za okrucieſtwo
Ze to porzytał / wiekſzym zapaleni
Wniewem / w ſarlitwe mieniać naboſeſtwo
Poſłepet ten ſwoy / wſytek gnuſ ſpikneli
Aby o Dekret na śmierć okrzykneli.

12.

Jako wſec ſrogię wichrow zamięſanie
Bwoyko nadymac niebá zaburzone
Na grzmory / y na piorunow trząſanie :
Koronie namowa ſtarſzych pobudzone
Poſpołſtwo proſte / okrzył y wołanie
Wypuſci w niebo nieznaſtanowione :
Na krzył z niem na krzył / niechay z bezecności
Wiſi na drzewie przekleſtym / ſpol z niemi.

13.

Zbracyd y ſałſerz niewinney proſtoty /
Niech ſwiātu roſemiu będzie znamienity
Za ſwoe obłudne ſprawy y przewroty
W nagrode ſałſu / niech takie zapęczyty

Odnosi

Odnosi swoiey zbrodzieckiey roboty /
 A świeci hańba na Krzyżu przybity /
 Aby sie tego przykładem karali
 Błogynię inni / y sadu sie bali.

14.

Taki głos y grzmot wściekley zamięszłości
 Strasznych y brzydkiu bluźnierstw sie rozlegał
 Po rynku / że sie z dala y z bliskości
 Zewszad lub na dźwio sypiacy sie zbiegał.
 A Pan to tak strąciły ich popędliwość
 W takim zapale / który chwałę podjęgał
 Przez poduszczenie serca Przełożonych
 Na zgubę y śmierć Pana zdrajczoney.

15.

Jako Bąrdneł cichy / obeznany
 Od wilkow głodnych / bynamniej nie trunie
 Ale pokorny y wmiarkowany
 W sobie rychłoli Pilat sie wysunie
 Z Dekretem / aby na śmierć był kazany /
 Czekał. y gdy sie nowy zgiełł nań runie
 Krzykliwych bezwzględow / gdy znówu okrzyty
 Wrażeniem był / aby na Krzyż był przybity.

16. a

Nie mogąc Pilat znieść tej burzliwości
 Odpowie Żydom: Krzyżujcieś go sami
 Ja / w niem nie widzę takiey nieprawości
 Aby był winien śmierci / trzymać z wami
 Nie mogę przeciw prawu y słusności.
 Czynicie co chcecie / z swoimi radami.
 Co słysząc mowa taka wrażeńi /
 Odpowiedza mu gniewem porużeni.

17.

Mamy my prawo Zakonu naszego /
 Aby takowy śmierć był kazany

Który

Który się Synem Ducha niebieskiego
 Był mieni / że ten nieupamiętany
 Odzyna się z tym / y zna się do tego /
 Tym samym już jest na śmierć przekonany /
 Popadąć musi pod Zakon y prawo /
 Niech ginie. przy tym prawie stoim żywemu.

18.

Nie te ich mowa w sobie pomieśzany
 Bedac / poejnie się tworzyć y turbować
 Mniemając że był po pogańsku miący
 Za Syna Bogów błędnych y miánować
 Niem się miał / chcąc byż za takiego znany /
 Jakoby dalej z nim miał postępować
 Powroci nazab z Panem do Ratusia
 Ażeby była z nim rozmowa bluska /

19.

Cheć wprzód ob ciebie (czekaj Pilas Panu)
 Wiedzieć / ażebyś o swym wrodzeniu
 Dał sprzecz / niech wiem / któregoś jest stanu ?
 A z kadeś przyśled / słysząc o Imieniu
 Syna Bożego / abym donosił Panu
 Rzecz wszystkie / z wstępych w własnym wyznawieniu
 A w takiej mam cie mieć wadze y cenie /
 Opowiedz swoje Póście wrodzenie ?

20.

A Pan pokrywszy pytanie milczeniem
 Nie rzekł nic na to: lecz stał wzrok tu niemu
 Skłoniwszy zeznał błędnym rozumieniem
 Myśl zdrowa jego / y niechciał proznieć
 Słowy go bawie / własney wyrażeniem
 Prawdy / wiedząc że wymowy swoimi
 Nie miał byż z tego tak wywobodzić
 Aby zaś nie był zbawca świata płonny.

21.

Chwilo tak miledz / gdy mu nie odpowie
 Nie na pytanie / za wraze sobie
 Wsiawsz Searofa / z gniewem sie ozowie:
 Takaz powaga mola w twej osobie /
 Niewiesz ze wshyela wladza jest w mym slowie
 Moge cie zywie / moge smierc dac tobie.
 W rękach jest moich / y w moiej moznosci
 Dac zycie komu / oddac amiertelności.

22.

Obpowie mu Pan / y skromnie wzywac
 Pojnie mowu swy / na harde wzruszenia
 Mowiac: nie moglybys nademna dobywac
 Grozby swy / gdyby z nieba pozwolenie
 Nie bylo / ani kasma mie otrzymac.
 Moznieysza zwierzchnosc nad twoe Przełożenie
 Z nieba / z kad wshetka dostojnosc / mocarstwo /
 Biewa sie na dol / y naywysze Carstwo.

23.

A ten teory mie oddal w ruce swoje
 A stanowil mie przed sab twoy zwierzchnosci
 Ze teraz przed twoa obecnościa stoję
 Do wielksey sie znac musi nieprawosci
 Nijli ten co sie w krawaci wdal rozbite.
 Co slyszac Pilat / zlozyl tu mielkosci
 Serce / y szukal silnie uwolnienia
 Z wladze swy / y od smierci wybawienia.

24.

Wieczac ze z dawna nan nastepowali
 Przegladiuac go / y na co wzburzyl
 Gmin proszy / aby swego pokazali /
 Ktorego trocha przed tym oglobili /
 Za Broda swego gdy go przyjmowali /
 W kinafio z tryumfem / tak wieley lat mali
 Teraz

Teras mi zabił wŝyŝcy nie chcieli /
Wŝyŝcy nań bił śmierci iego chcieli.

25.

Czyli je chorych zbrowił / tym przewolił
Śmiertelnych je wŝkrzeŝał / temu niepraw / przywył
Zaden z tych ktorym z serca dobrze czynił
Nie ślanał przy niem / nie był kochałowy
Ani się ozwał słowiem y przyczynił /
Aby mu chciał byty w przygodzie żyłowy /
Sam tylko Pilaś nieco nachylony
Był miłosierdziem tniemu / y wyrzuŝony /

26.

Słyŝac z wŝt Pana o grzechu kłopotli /
(Ludo Pogański) y przestępstwie tego
Co im go na ŝtych wydał w niewinności
Sumnieniem tkniemy / cnota wŝciwego
By winnym y on teŝ nieprawości
Nie był / y zdrady wŝeŝniłiem iego
Skłonił ŝwoy umysł / aby go zŝłonił
Powaga ŝwoia / y śmierci ochronił,

27.

Wiac je się zbliżał czas wroczyŝtości
Dorożney Paŝchy / Sábbaŝ wielkiego /
Chcac się Bapłam mieć do ŝakonności
Wedle obrzedu y prawa Boŝiego
Poŝna nacierać / y do burzliwoŝci
Lub ŝekaracy na Dolece Sebiego
Pobudzać / aby bliŝcy nie taniował
Sprawiedliwoŝci / a na śmierć ŝkazał.

28.

Wyniŝcie ŝatym do nich słyŝac wrzawa
Aby gmin wiał y ŝarŝeŝtwo / rzeŝe:
Na tom go odwiódł / do siebie / by ŝprawa
Dał mi o ŝobie. Pezeŝ aby was pieŝe
Z h h z Gniem

Jeruzolimy Niebieskiej wyzpoloney

Gniew / chcąc abym dał oślátnia odprawo /
 Bez winy na śmierć / zgoda temu przejdę /
 Sądzić go jami wedle prawa swego
 Niechay nie ginie od Sodu moiego

29.

Słyszac to: wielkcy w starzeństwie gniewo wzbudzi
 Wnet go otrzykno głocy strasliwemi
 Nam się nie godzi na śmierć / sądzić ludzi.
 Żywny złożyćć wółekim sprawoy swemi /
 Niechże w tym żadna warpliwosc nie trubi.
 Gdyby nie godzien był śmierci / z nasemi
 Niechelibyśmy sągami przychodzie
 Do Sodu twego / ani temu skłodzić.

30.

Alc że zakon / teory nam pobany
 Jest / przez Moysesa od Boga samego
 Żności / y wielkie czyni w niem odmiany
 Oddać się za Proroka / wielkiego
 Nad inne / aby za Syna był znany
 Boga / przestępca praw y wstawa tego
 Niech Sad mądrości twoy osadzi / teoli
 Nie klam jest żywy / badać synem Ciebie.

31. e

W Nazaree miastu / y gniazda poblego /
 Aleby synat / y był powalony /
 Czynnł się Mistrzem y gminu prostego
 Nowa nauka / teora na wse strony
 Od Galilej aż do Miast tego
 Rozsiewał / gwałcac Sabbat ochwalony
 Wyroki Boskie / żarobzac Lud wiecny
 Dotad / aż zbrada w niem wynal mizerny.

32.

Na te ich powieść Pilat rozermwany
 Myślac / iakoby baley miał w tey sprawie
 posta.

Posłopić / by ten wozel zawikłany
 Rozstrzygnął / a w swej nieśwankował sławie /
 Wieść o dobie / że był zaprzędany
 Onym ob Wznią własnego bez prawie /
 Złoty wynawstył go w nienawiści
 Miel / przez zdradę wydał dla korzyści.

33.

Zaszył tedy mowy do nich / y ochrony
 Pana / mówiąc im: Jęśliście go śmi
 Je cżcia przyieli / co słyłat postroenny
 Lud / z olivnemi gdyście go rośjękami
 Witali / będąc od wśedych ogłoszony
 Synem Dawida Król / ziaś hanbami
 Z karnia trapiac / nań instigacie
 Abym go na śmierć skazał / tego chcecie.

34.

Czemże tedy z władze y zwierzchności
 Swoiey Król Herod / kłomni hołdował
 Nie oładził go na śmierć / y ośrości
 Nad niem nie zaszył / lecz od niego ochował /
 Wpatrzywszy w niem coś z swej ciekawości
 Lekomyślnego / głowy swej nie psował /
 Uciech y ia tedy przez was nie odno
 Wstydu / gdybyin go skazał / o to proszę

35.

Będąc tuż przy iawnie niechotnego
 Sobie Pilata / a chcąc go przez bieżki
 Machylic starać / y przymieć do tego
 Aby go na śmierć / y krzyżowe mieli
 Dekretem swoim zdał / zaszyli nowego
 Sorrelu / grożąc by nie był tak miękki:
 Jeslibyś go już chciał uwolnić z karni
 Nie wznaszał wiecey Cesarstwiey przyjaźni.

36.

Gdyśś kćwie chćwa złość postępowald
 Na przeciw Pánu / aby swe zawiście
 Imprezy ná śmierć hániebna konał
 Widzac że skargi nie były przyiete
 Od niego / zaraz potwarz nań knowald
 Chcac go z holdować przez fałsz przekłene.
 A żeby przecie znał swego zwycięstwa
 Wystawie mogła / na drzewie przekleństwa.

37.

Co słysząc Pílat spuścił wnet z postawy /
 A teory przebył przy sprawiedliwości
 Stawał dość mądrze / y był Pánu prawy
 Nie porużony w swoiey ścietejności /
 Przyłáżny Cnocie / teory y swey sławy
 Bronił / oraz y Pána niewinności /
 Przeko się zachwiał / ob wiátru lekkiego
 Jak trzcina / stráca łaski Pána swego.

38.

Dyśś znać Bybowsta złość go nie wyszła
 Z urzedu / przez swe fortele y zbraby /
 Wie dzac że moje otwára ślania
 Dotazić co chce / spraktykuie rády /
 Bęspiećnie wrócić / byleby wyszła
 Wroki / w Pałace / y doydzie obrady
 Swolecy / tak w łobie chwile rozbiaralac
 Coby miał czynić różnie wważalac.

39.

Śiebna nienawiść / z drugą gdy mu ślania
 Arcykapłanow ná myśli powaga /
 Obola strona trudnić wykonanie
 Poćnił: Niechcąc im gwoili być / odwaga
 Pewna iuż ná fałsz opaczne wdanie /
 Byćś zaś powoli / wprawdźcie się wślaga

Błóć

Błóść ich / lecz winien krwie niewinney być
Przez co w wielu nieślawy nabeło.

40.

Ná koniec że w niem respekt / y względy
Przemogły / y swoy wmyśl iść warpliwy
Nakłonił / by ná Dekret zasiadł / tedy
Zwykł sadzić / á dał ná śmierć żalobliwy
Wyrok / á tegoż wysoki wrzedy
Nie znamia ? by nie raczej przyiżliwy
Był intereffom / á jeżeli Cności /
Luboby też czuł ná sumnieniu kłócie.

41.

Ná thronie tedy Gabał nazwanym
Zasiadłszy Sedna / wymierzając się w przoby
Pojmne przed Ludem ná ten czas zebrany
Z starzeństwem / ná słabe dość dowody
Skazania ná śmierć / aby niezmażanym
Zdał się bydy w Sadzie swym / ná rece wody
Kasę sobie dać / y eżesze do wżęgo
Ludu: nie winien ia krwie głęka tego

42.

Bápamiordli ! bacząc co czynicie /
Niech ia nie będę krzyw popołu z wami
Na oswiadczenie moje wiec pomniacie
Wnet ogromnemi okrzykna głośniami :
Sumnienie nasze w tym / y nasze życie /
Niech się tá na nas z naszymi synami
Krew wżyjeła głę / na się co bierzemy /
Z dobrze sobie w tej sprawie ruszemy.

43.

O ślepa złości ! scogie okrucieństwo
Ná samych siebie / y ná swoje syny :
Lecić na zgubę / serokie przestrzeństwo
Wieczney przepaści / y niechcieć ruiny

Dynać

Jerozolimy Niebieskiej wyzwolonej

Wznąć swej / byle otrzymać zwycięstwo
 Należ paniem / ten był wmyśli iedyny
 Cel / do którego wściekłość wyuzdana
 Zydowska była nań wysforowana

44.

Nieugasthoney try zapalczywości

Wsmierzyć / ani zalać Płat woda /
 Nie mogąc / wmyśli swoj do wczynności
 Skłoniwszy / aby był onym wygodą /
 Odslapił Páná / y sprawiedliwości
 Zabiegając swym w Dmocu przysgodom /
 Skazał go na śmierci / aby krwila niewinna
 Wgaścił ogień / chęcią swą wżyna.

45.

Zalotna Młotko Syna iedynego.

Zieby już wyrok Zydów posadany
 Z Sadu Płata niesprawiedliwego
 Na śmierć haniebną był wsem obwołany /
 Ze już ta powiesić minąć ucha twego
 Nie mogła / iakże w sercu miała rany
 Od miecza / który na wylos przesłaniał
 Jako na ten czas / żywot twój nie zniósł.

46.

Zieby cie zerwał przysgod nawałności

Wstąpił prawie mnożstwo otoczyło /
 A krwie zas chciwych / welela / radości /
 Zbawiwszy ciebie poćiech przymnożyło
 Z niechęścią twego / Syna zeliwości /
 Cud y dźw se two serce w tobie żyło /
 Jie cie w smutku y ciopkiej żalości
 Nie odbiejała dusza do wieczności.

47.

Wdy cie bośedł głos / zarazem zmartwiła /
 Wpychała jako trup zbladła przez umknięcie

zmy.

Zmyśli / y zgąsle siły całego ciała /
 A niby mrozem śmierci były ckniete
 Jeś już zaledwie nie dokonywał
 Patrząc na wargi smilkłe y wście
 Stękania / które mało co rzucały
 Z siebie / a wzrost cma czarna był z ciemnidły.

48.

A już nie swoim / lecz Duchą Świętego
 Tchnąłś żywotem / który twym sprawował
 Życiem / w tak ciepłym ciała śmiertelnego
 Żalu / że gdyby wladze nie hamował
 Zamiętem / gwałtem już się z ciała twego
 Subtelny żywot wydłuszać gotował
 Który w najsłabszym miejscu wciąż
 Ledwie w istnienie mały był skupiony.

49.

On Oblubieńcem Panieńskiej płodności
 Twój będąc / na cie to obowiązywał
 Przyjął / aby cie w swojej opieczności
 Miał / a obrąwszy w sercu twym mieszkanie
 W troskach / przygodach / w ostatecznej trudności
 Pilne o tobie czynił swe staranie
 Nie odstępował / cie był zażmucona
 Własnością swoją / siebie przyrodzona.

50.

Ty bowiem Syna meki y lekkobeli
 Ktore ponościł / żywe wyrażenia
 Z Macierzyńskiej swej ku niemu miłości
 Na sercu miałaś wyryte zranienia
 Ran niezliczonych / z łagody okrutności
 Bliźny y piana ciepłego dręczenia
 Aby przez zasług twoich przyzyskanie
 Było nam z nieba darow przysposobienie.

51.

Wiac gdy Łódź moją w wielki łuz wstępuje
 Ocean męsi / w krawęż Syna morze /
 Być je też łodzi / niech ona kieruje
 Szyrem / niech żagle rozpłynie w dożorze
 Swym mianem pławem bezpiecznym sprząwuje
 Aby ścieżkami biorąc pochop w torze
 Baczonym / wiatrowo przywiałych / w swym biegu /
 Pożadanego dopędziła brzegu.

52.

Zbawiony już na śmierć Pana niewinnego
 Przysiałnia Żydom Płat wwieziony /
 A Barabasa w zwadzie zachwałego /
 Który zabójstwem iawnym obwiniony
 Zbac / z katorżliwych też przyczyna / wśpęgo
 A prozba Żydu / był wyswobodzony.
 Nastąpiwszy go Pan / że światła wśpęgo
 Był zbawicielem / przysiał śmierć za niego.

53.

Zbac przedwiecznym Słowem / przez którego
 Słowa świat y dym wszelkiej rozliczności /
 Jie słowem Tworcy był samego /
 Który je woadł niłżemnie z krewkości /
 Zbada wwieziony Człec zawisłego /
 Odrupicielem oślat mił sie z miłości
 W Dyc / by go wydmignął z zley conf.
 Gdy śmiercią swą śmierć jego zastoni /

54.

Przyiał pokornie / prozen wszelkiej crosi
 Belsowy Dekret / na sie ob Sedniego
 Wydany na śmierć / w którym też y Bost
 Wyroł wznowy Dyc przedwiecznego /
 Aby wyawiać był affekt swoy Synowski /
 A posłuszeństwo / wola swa do tego

Bros

Pieśń Siedmasta.

491

Stłoniwszy / bał się niewinny za winy
Człowieka na śmierć stworzonego z gliny.

55.

Wamierzysz swym Dekretem już wrzawa
Żydowski piłać / w moc im oddał Pana /
Przełożeni zaś w wszelką postawę
Śmienności cze / że ich pośladana
Łaska okryła / za chęć y obprawę
Miłe przysła / że Rufina wynana
Była ich skarga / dzięki mu czynili
Wiecey nielaska Pana nie grozili.

56.

A w tym gdy bżwiekiem traby opłofony
Był na śmierć Pana / y na hańbę tego
Dekret / natchniał na głos z każdej strony
Jako na widok / kupił się do niego
Lud / chęć go widzieć / że już oładowy
Był / bieżąc ieden wyścigał drugiego /
A którzy zbala byli się z icha
Na Świąto Pałchy / aby go wynali.

57.

B pólratney bity w krora obleżony
Był na żydystwo / z grzbiem zednionego
Przychley do ciała zbirey / zewleżony
W łwa obiekły śedł / pluszczac z Ciula swego
Browia / w kolo wária bedac ocożony.
A gdy przed Ratuś przyśledł / zacią z niego
Wyprowadzo dnu zlochyfcom tu niemu /
Mlowiac : dady że rad towarzyśtwu twemu.

58.

Wiorych w lotroświe sława zamolanych
Przybał był Piłac i połącznie do Pana
Na śmierć krzylowa Dekretem skazanych /
O iako była wkontencowana

Ierolimy Niebieskiey wyzwoloney
 Stad złość żydowska / iako sie z przybánych
 Do niego łotrow cieżyła / przybrała
 W wesele ciera / że mu zżywości
 Wielksey przyczynił / im zaś wżynności.

59.

A coraz pierzac nań / y hańba iego /
 Czi wolażali mówiac wżczypliwie :
 Słusnie go wżcił / y przybrał do niego
 Łotrzykow maieyszych / słusacych właściwie
 Postępkom iego / iako do wielkiego
 Łotra / bo więcej dusz nie litościwie
 Ten zabil na śmierć / zatkonne wstawy
A Boskie znosił / bukając swey sławy.

60.

Nlech y nlemi wiści / by zaśie pochwili
 Oblubna Zakon niuka nie słaził /
A do niego sie Lubie nie sklonili
 Prosci / a nowa sekta nie zarażił.
 Jakoż ci zbradnie omamieni byli /
 Ktorych od wstaw Pańskich iuz był zrażił /
 Pierzając na Cuda Synione od niego /
 Przez Belzebuba Ducha piekielnego /

61.

Leż sie zbiegło stógiey tey powódzi
 Perko / wpuštěm krowie by nie zalała
 Wpyskie zaś pola / więcej nie zaskodzi /
A nie bednie iuz swego pedu miała /
 Gdy iey ponyskać granie swych zagrodzi
 Golgota / aby nie postepowała
 Daley / wnet ona bystrość zatamuie /
A nawałnościąmi łarki zalamuje.

62.

Gdy se czi Pána / blusniac żydzi butni
 Zdzierali / śpieśnie okolo śmiercelnych

Ryfeuna

Konstantow kaci / oprawcy okrutni
 Wzrostli sie / iedni kose pelnych
 Sprzetow karowstkich / posabiali chutni /
 Drudzy pilnujac uslug swych wdzielnych /
 Narzebyia inne swoje gotowali /
 Drabie / porozzy / na grzbiety swe brali

63.

Bohnerz takze tez zastepu Rzymskiego
 Konny / za dswiatkiem traby pobudzony /
 W bereg narzuchmiasz aciozal sie do swego
 Wodzã / niby w boy Marja vzbudiony
 Pod znak ktory byl w roku Chorożego
 Trzymany / na widze wzgore podniesiony /
 Na ktorym Tytul byl zlotem wyszyty
 Ten? (Senat Rzymski y Lud pospolity)

64.

A Pan tym czasem niź sie spowabiali
 Na tak okrutny Akt / y oplakany
 Kluzeli iefke z gotowym przybyli
 Krzysem / zamdlony y w sily obrany
 Bedac krwia wyszyte ściekly / w oncy chwili
 Wsparly sie nieco grzbieta swym do ściany
 Sam w sobie rzeke nabozeństwem celniony /
 Do Boga Oycy mysla podniesiony.

65.

Ta wola byla y upodobanie
 Twoje Oycze moy / a takos umdowil
 Synem swym / czynia twode rozkazanie.
 Wszak wieś że w niezym nigdy nie odmowil
 Wyrokowi twoim / niechcąc dokonanie
 Wezmie ta sprawa y cos postanowil
 Zemna / gotowem dla twoicy miłości /
 Śmiercią ma zbawic ciele z śmiertelności /

66.

Tę to godziną która ob pożęcia
 Mego w pamięci żywej zároveň miałem /
 Ta troska była mego przedświadczenia
 Ku temu celu wyszła myśl zmięszalem /
 Abym twe serce do łaski przypięcia
 Lodu mojego nakłonił rozdychałem /
 Serce do ciebie / y ażeby winą
 Świata się zalała na mię twego Syna.

67.

Niech nie gina rosyjscy dla jednego /
 Jani przytal na się wine y wraze
 Ciepłoty obelgi / Władysława twego /
 Niech ia jeden krwio moja zęta zmięsz /
 A kara która wyszła dla jednego
 Pobpadli / niech ia śmierć zglądze / Rado /
 Gotowem czynić z nią moją poiedynkę
 Da nieprawdę / y występny posygnę.

68.

Niech przedwzięłość wkontentowanie
 Swój odmieć / a nieodmieniony
 Wyrok odbierze / pożadne karanie /
 Ażeby tylko był wyswobodzony
 Człowiek / którego gorzki płacz y łkanie
 Serce przenikło / y którym zmięszony /
 Takem się zmięsz / aż na śmierć krzyżową
 Abym był jego żywota ponową.

69.

A lubo cienka blacha człowieczeństwa
 W ten poiedynkę testem opatrzoną /
 Pewniem jednak mojego zwycięstwa.
 Se przez śmiertelne słossy / gdy obrony
 Przez nie nie było / niech nie przysna meśwa
 Sobie śmierć / bowiem Dostawa wstąpiłony

pau.

Pancerz wycrezyna / by nacięśże rądy
 A żadney w sobie nie odnieśże skóry.

70.

Już się zbliżył czas / dlebyć Ofiara
 Syn twoy Jzaak Ofiary moy iedyney
 Czynn / przyładowy wśęgo świata kłosa
 Na się: Już widzę że ia nie kłos inny
 Na tamto moie / wiążań brzewa paro
 Kieść mam / y żem skop / teorym się z Krzewiny
 Cierni grzechowych wyjął y pokazał
 By mie twoy wyrok na Ofiara skazał.

71.

Gdy tak Pan wnetrzeńcie wysłać mowi w sobie/
 Alie bezecne drzewo / z liwych na ziemi
 Kamion / Oprawcy złoza / w oney dobie
 Przedeń / w tym Bydź aby ochocnem
 Byli na dalsze prace / chceć ich sobie
 Zachęć ieli cunki wolelem
 Podsyć / a Pan wyrok swooy weń wlepiomy
 Trzymając / rzeźbę namnięć nie strwożony.

72.

Witaycie sercu memu požądane
 Drzewo na okup świata prześłać hećne /
 Do cadoś było za prześleć miłane /
 Ośom strasliwce / okropne / y łećne /
 Ależ dziełem Bożym / w inśa się odmiana
 Bm:niś / że bezcień przyiemne y chęćne
 B Drzewem żywoć w Kam porozonane /
 Chwała / y wielka cęć upunowane.

73.

B ciebie wynidzie frukt nieśmiercelności
 Owoc nocy żywota wiecznego /
 Przyiemny / Rodzi / pierwoścy niewinności /
 Nie najscyż Kamie ściebińskiego /

Brocz

Ktorego gdy śmierć skoknie z chciwości /
Domofy do wst / y zaywofy z niego /
Na śmierć się iako y pierwofy czełk strwie /
A wieczny przezeń grob sobie zgouie.

74.

A iako przez cie z Piekla na świat wysła
Na flazę ludzką / badac w teyże probie
Tak na nią teraz niefortuną przyšla /
Aby y ona w tymże legła grobie.
W Drzewie powszechney powodzi zawisła
Nadzieia była / równie też y w tobie :
Be się świat woyeł wyznie z żaloby /
Przybrany z ciebie w pierwośe swe ozdoby.

75.

Tyś tajemnica przebwieczney mabeści
Kozum cie poiać nie mośe stworzony /
Przechodził woytkie zawieszle skrytości.
W tobie Sakrament światu zataiony /
Na przeciw śmierci y żartu chytrości :
Dopiero będziesz iawnie obiaśniony /
Biedy na niebie / lebnym na zbawienie
Wymkniesz / drugim zaś na poręczenie.

76.

Staleś się teraz głupstwem wyniośłości
Narodom / hańba zaśie y wzgorżeniem
Domowym twoum ; teraz zelżywości
Pelened od nich z brzydkiem złorzęczeniem.
Leż przez cie dojdzie wszelkiej wężliwości
B chwala / y sławy twoicy nasycentem /
Biedy na tobie beda podnieśiony
Od siemi / z hańby będziesz zewleczony.

77.

Tobu Monachow na wierzchu / Korony
Przybrane beda świecące brogiemi

Zamieścił / z toba żaden przeważony
 Nie będzie kleynot / z starby naydroższymi /
 A luboś teraz w światła wygładzony /
 Biedy cie z toba pobnieją od siemi /
 Upadnie baba Throny / Maieślary /
 Przed toba / y swe oddawać obiady.

78.

Ty głównym kluczem będziesz Niebieskiego
 Krain / Piekietne toba baba brony
 Otwarte / abyś z tarasu ciemnego
 Lub grzechem śmiertel wiecznie przywłaszczony
 Wydzwignął / zbawił z poddaństwa cieśliciego /
 W posadny przenioś kray y ulubiony.
 Przez cie już Króla świata wyrzucione
 Będzie / y w przepaść wieczną pogażone.

79.

Biedy tak myślarz rozbił Pan w sobie /
 W dalsze okupu świata ciemnice
 Wchodząc / a patrząc na dnu w oney bobie
 Lotrow przydanych do ściebie z ciemnice /
 Rzecz: Wychcie me na świat / gdy w me żłobie
 Leżał od wyiszcia / nie ma nie rękice.
 Dnu w rowadzyście miałem Csta z Wolem
 A teraz dnu mam wężsiniów / polem

80.

Wtorem / że mie świat przydał za równego
 Lotra / niechże już przy tej zżyłości
 Zostanę / baba miary za takiego.
 Złupie śmierć z władze / pękło z oślabłości /
 Odbiora korzyść biednicwa mzięgo /
 Wtóra mi prawem należy z siusności
 Rewie / wydra z mocy / tyranstwo wtroca /
 Wiojnicm swobode / y żywa przywroca.

81.

W taką wspaniałość serca Pan przybrany /
 Bedac w tak cięsklich bolach / Człowieczeństwo
 Swoje zachęcał / miłością zagrzany
 Do bolu / iako wiec kto wzbudza męstwo
 Na przeciwniká / widzac kreć y rany
 W sobie zadane / rownie ná zwycięstwo
 Przyšle / swe siły zbierał y zagrzewał /
 Lubo kreć prozen / lubo sie powierzał.

82.

A w tym sie rusza z mieysca wszystkie rory /
 Bnał władze Rzymskiej rozwinęły ná ściele /
 Nieśie Chorągę. Trab grzmiących zaś grzmoty
 Lub poruszyła / niby ná wesele
 Porzuciwszy swe zabawy / roboty /
 Biegl Łazby ; zewszad sypało sie wiele
 Brojnych mieysc / iedni aby zabiegali /
 Idac ná gore / drugich wyścigali.

83.

Ruszyła wszystkich widzenia ochota
 Ciekawa / aby wzrok swoy nacieszyła
 Patrząc / iaka go oświeca śmota
 Doydzie / wnet pole szerokie odkryli /
 Nie aby brali nauka żywota
 B oś tego / ale by sie nasyćili
 B zeliwoy śmierci tego / wielcy / mali /
 Bu Białowocę tłumem sie sypali.

84.

A Pan / skoro mu ciastko obelżywe
 Drzewo ná ramie mdle / łaci włożyli /
 Bakt swoy im poddał / y bakti chęliwie
 Pokornie / y sam tniemu sie nachyli /
 Przyimuiac Jazmo ná sie obciążliwe /
 Bó grzechy awiać. bawich mu przysłażyli
 Lotrow /

Lotrow / ażeby szkodliem iako iaki
 Władzę przednieyby Lotr siedl / nie ładałaki

85.

Bó plemi zabię z swemi ryseunkami
 Oprawcy do swey śmiercielney roboty
 Szli / a Drabanci w bok z alabardami /
 Gęsty Lud poym / y mnostwo profloty.
 Arcykapłani / z Stryczuśkami /
 O podal ob nich / a żeby z fromoty
 X hańby Pána chciwe nacięyli
 Oży / co sobie wóilnie żyęyli,

86.

Jedni w Lekyśkach siedzieli / wspaniali /
 Drugzy na koniach co wieku órzedniego /
 A iadać wzajem z seba rozmawiali /
 Władczościac się z Tudow y spraw iego /
 Sławe ktora miał w pośmiach obracali /
 Mówiac : nie wstrześi iuż siebie samego
 Jako Łazarz / teraz z mocy śmierci
 Przybyty gwoździ / iuż się nie wypolerzi.

87.

Jinni bliźnierskich nań słow zasywali
 Rownych Semei. mówiac : káśco wiády /
 Zdrayco duś Lubzkich / wychodź / niech się zwáli
 Na cie przeklectwo / ktoryś przez swe czary
 Swobód Lub / se cie za Protoka ználi :
 Ulich ci się zaślug twoich podobna zdray
 Zapláta / Synie Beliala prawy /
 Bawe obludne y przewroene sprawy.

88.

Zatłoku lubych potraw / łagobnego
 Napoini / wychodź obferco niezmierny /
 Wychodź wygnanieżę przez z Miasła świętego /
 Jawnogrzebnikow Towarzyśu wierny /

K P P z

Ktoryś

Teorzą sie hárziej za Reola zmyślnego
Wynosił / Synie Ciecieliki mizerney.
Niechcie cie teraz na Thron przelletego
Drzewa podniosła / rzemiosła twoiego.

89.

Je weble myśli swej dopieli swego /
Zlorzeczac tak go bliźnili nadei
Jako ci teorzy z bażenia błednego
W szaleństwie swoim z omylney niecheci /
Kwylili porostawiać na Lekarza swego :
Korwie tak iadem zsiarcym zawiści
Wrtlagali ciei z przelletey zaydrości /
Wymiatając nań rojne zelżywości.

90.

Tak słubzy Páná sromócili swego /
Synowie zli tak śmiechy podniecili /
Robząc Chima Oycá przelletego /
A na niewinność iego porostawiali /
Tak naciemnicy chcec Páná rolnego
S bledziestwa wyrzucił na ró sła wdali
Aby winnice na niem vgonili /
Sámego z światá haniebnie zgładzili.

Koniec Pieśni Siedmynastey.



PIEŚN OŚMNASTA

A R G V M E N T.

Pod krzyżem gdy Pan swą kował zemdlony,
 Cyreneuśa Żydzi przymusili,
 Aby mu pomógł, płacz zaś niewiaśt płony,
 By na sie y swe syny obroćili
 Tłumił, zelżoney twarzy wyrażony
 Kształt Weronice zostawił, posła
 Potym go winem zmira, rące nogi
 Nakoniec przebodł okrutnie kąt / rogi.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

GDy idł zeliwca pompa otoczony
 Szedł Pan przez Miasta firolie wlice /
 Mimo Pałace pyśne prowadzony
 Bolał nie na śle / ale na dyedzice
 Syonu / mówiac: cohem z moiey strony
 Mogł wiecey czcić / czekać z winnice
 Wzroku mego / nie łagodny winne /
 Lecz głóg mam ob nich / coż me Ciało winne.

2.

Je z niego iako z grona wysłoczyli
 Przez praso maki / nierówna krewo moli /
 Ciemnocy sie iednak tym mienasili.
 O Jezuś! czemu Syny twoie
 Pod krzyżem moie / aby sie tuli
 Przed gniewem nieba / iako łozos swoie
 Bawili kuczoni ogarnięci / miedzielali /
 Ale w rozpustach / wycy / by psali / bawili

3.

A nie rozumiey / żeś mi tym z hańbiła
 Mniemając żeś tuż o kash y scemota
 Ostatnia prawie w świadca wprawiła /
 A takobyś mi tym najwyższą psotę
 Wyrzadzić miała / kiedyś krzyż włożyła
 Na tamto moko / wznosił swa ślepotę :
 Be ten znał ziaśńwa mego gdy podniosła /
 Nad wszystkie Państwa władzę ma wyniosła.

4.

Edł myśł strapióna z sobą rozmawiała.
 A ktoż na taką miłość zbawce swego
 Leż nie poruśy ? tego by nie miała
 Zmieszłyc bezdenna pokora / którego
 Maiestat tak się zniżył : O zdumiała
 Dobroci Pána ! że dla niżejmnego
 Czlowieka / tak się wyniższył do szęta /
 Be z nim wpadła chwota nie obiet.

5.

Dla którego się wszystko dał w niewola /
 Niewinność swoje / pobal na karanie /
 Niebu / y samym zdumiany Aniołom
 Maiestat w hańbe / Cuda w wraganie /
 Ciało w pośmiech / ciało cięskim bolom /
 Na kash sroga y wkontendowanie
 Sprawiedliwości / wszystkiego dał siebie /
 Aby pociągnął człowieka do siebie.

6.

Pob cięskim tedy Jazymem zeszynowości
 Idac przylegał prawie aż do ziemi /
 Świada na sobie całego nieprawości
 Dziwigdając / wiele bluźnierstw oby swemi /
 A wstępliwych od gminu lekkości /
 Z wraganiami / y bluźnierstwa scogiemi /

Skromnie ponośli; wszystkie dwa scromota /
(Wymawiając ich) składał na prostopole.

7.

Je to czynili z starstych zawisłości
Przykładem onych / toż trzymali z niemi,
Oprawcy tudzież z dzikiej swej strasności
Szwałkującego w śluch / z tyłu swemi
Turfałi kossy / z poduszczony złości
Walegających Sybow / by prześłemi
Spiechyl krokami / gwoli Sabbatowi
A nadchodzący Paschy obrzędowi.

8.

Mając bliżsi czas na dobrej pamięci /
A widząc że siedł pod krzyżem pochyla
Chcac mu dopomoc / krotki czas widzący /
Do czego tylko kilka godzin było.
Nie czynili to z litości y chaci /
Lecz żeby się ich oko nacięło
Patrzac na hanbę / szukał którego
Zgminu / coby wsparł wpadającego.

9.

Badem się niechciał wydać tej scromoty /
Wiedząc że drzewo przeklece w zakonie
Było / niechciał się zgminu y prostopole
Któż iac / każdy chciał mieć sławę w ochronie /
Wszelki odpowie: nie męj to roboty
Dzieło? daleko od tego ja stronia
Przez ma wzięwosc / tak było mierzzone
Na ten czas drzewo / y hanba wstawione.

10.

Niechcac po dobrej woli / że z oszylł
Zmnożka iednego że wsi idącego
Cyreniejszyl / wnet go przymuślił
Lubo się zbierał / aby schylił swego

Zakry

Rątku pod ciężar z Pánem w oney chwili.
 Patrzcie: iako się prakto ośiał z podlego
 Ciałowięta Rycerz / z lichego poddaniśwa
 Wnet podchorąży wśwego Chrzęściániśwa.

11.

Wleby tak wiele króży się siechali
 Na wrogę stoć / że się ich liczyło.
 Jako ci króży żydowskić pisali
 Dwie / Million / albo więcej było /
 Z temi co w Wleście na ten czas mieściłi.
 Bądźcie jednakże szęście nie ruszyło /
 Aby był ze wśech króży należony /
 Tylko ten jeden / lubo przymuśiony.

12.

A lubo Wobz sam zagęszwał kądrego /
 Bądziagiac pod swoy znak podnieśiony
 Germaniści wielki boiu zbawiennego
 Piekłu calemu strasiny / nie zwalżony /
 Aby dziełsine Beau niebieskiego
 Odebrał / mówiac : Kto chce odważony
 Za mna iść / niechże weźmie na się moie
 Oresz / na te odwołane boie.

13.

Przytłbim tedy Wobz / niech się wyruszy
 Kądy do cnoty / a Wyższyny strato
 Sława wręć / kiedy w swoje wśy
 Słyśy głos tego / a kądrego na to
 Wyprawa wyrusza / y niech sobie tuśy
 Dobrze iść / gdy sam znak na Cruciate
 German podnosi / y na swe ramiona
 Bierze / dojdzie nas niebieska korona.

14.

Czci chwały woleńney : bo słemski iść
 Brol Macedoński / wiedzy one rycerze

Korony

Korony Państw swych podzielił / y mieli
W nagrobce cnoty / iego bohaterze:
Coż Król niebiański / na którym widzieli
Ten wyrażony Tytuł na wbiezje /
Król z Królów / y Pan wszege panowania /
Nie miał by być swym takiego nadania.

15.

Nie minęło co sześćdzie y samęgo
Cyreneusza / lubo przynaglony
Cnosz kzyś za Panem / weśstnikiem tego
Jednak Królestwa został policzony
W rzedzie Rycerzów znaku zbawionnego /
Słynie w pamięci wieczney / ogłoszony
W Kronikach Światey / widzimy że idzie
Bá Wodzem / a my zostać mamy w wstydzie ?

16.

Niechże nie pada na nas ta sromota /
Bá toba idziem walczący Germanie /
Bos ty obrońca / naszego żywota /
Sposob do boiu / y na porzwanie /
Sercá nasze / niech wzbudzona ochota
Wierze wizerunk y nasładowanie
B ciebie / y za twym podniesionym znakiem
Zetwańskim / niechże idziem już tym płaziem.

17.

Nie tym wmyślem / idko ci co idą
Wbiegając się / aby z sromotnego
Widoku / oczy swe paśli chyba /
Z wraganiem drzewa przeklętego
Nad wszelkie hańby brzydliwego żydom :
Leż za Chorągwia Chrześcijaństwa wszege /
Pewno zwycięstwa / że tryumf wesoly
Doydże na niebie / y Ziemiście padoly.

18.

Wyjeżawszy z dół Śmierć postępującego
 Ze dwiema Łotry/ tudzież przeciw tobie
 Wyšli/ przybrawszy do dzieła swolego
 Z poiedynku/ Grzech/ y Czarcą sobie/
 Za secundancow z piekła głębokiego/
 W rownym ażeby poście y sposobie
 Stánęła/ chcąc się kościować/ y pole
 Dać ci/ na zwykłym placu swego kole.

19.

Bądź nisz teby na gorze Golgocie
 Chorągiew twoja/ niech Rycerze twoi
 Patrząc/ zaostrzą serca ku ochocie/
 A wzorem twoim do cierpliwey zbroi
 Niech przywołają ku Marsa robocie/
 A chwycąc miecze/ kto przy tobie stoi
 Pewien że dojdzie Ziemi obiecanej/
 Jeruzalem swej gornej posiadanej.

20.

Przez dła niebieskie będą otworzone
 Bramy do Miasta wieczney szczęśliwości
 Ża toba iako za Wodzem wybudzone
 Serca/ w zbawionym boiu tej dzielności;
 Dojdą/ że one mając wstalone/
 Zarcownym ogniem ku tobie miłości/
 Odręgną miejsca za dzielność y cnotę/
 Rebelizancow/ na ichże strasze.

21.

Już przez porty nieba wchylone
 Na cie wygląda Ojciec twoy Kochany/
 Pilne swe oko mając obrocone
 Na ten twoy zawód z śmiercią zawołany
 Z niem lotnych husce wysił nie przelęgony
 Pátęza/ sprzyjając aby pożądaną

Wi.

Widzieli Koniec / wszyscy ci winiui
Szczęścia / y dobrze iusac obicui

22.

Gdy teby z Miastá ni by wyáwiecony
Szabl / za zlozynica bezecnego miány /
Wielkością gminu zewszad otoczony /
Wspaniale / ładney po sobie odmiány
Nie pokazyiac / w tym slysiac wrodzony
Placzących niewiaśl / láment nie nabány
Z žal smutnych serc / ploney pobożności /
Niepożyteczney tu sobie litości.

23.

Obrociwszy się do nich w oney dobie
Rzekł Pan: Cory Synó! nie nabożne
Nie litujcie mió płaczem w mey žalobie.
Lubo iży wasze plynace pobożne
Sa / lecz nádemna / niechciejcie swych sobie
Dáremnie oczu plowác / bowiem próżne
Bale te / raczej na się y swe syny
Pląćcie / wchodzac oślátniey ruiny.

24.

Przyinda dni bowiem ná wód niewatpliwé
Złych przygód / kiedy będziecie mówili
Błogosławione / y náber szczęśliwe
Macki nieplodne / które nie rodziły
Ani pokarmem wagały žalobliwe /
Z plonnych pierśi swych błędniki karmiły /
Z narzekaiac / rzekiecie niech gory
Przykryia nas / niech padol przyimie skóry.

25.

Bo iebli się ták drzewu sielonemu
Dostáć / owoc wrodzaju swego
Na pożywienie zawsze noszącemu?
Czegoż się tedy wśchlemu innego

211

Spół

Spodźiewać przyjdzie / pniowi nierodnemu!
 Jedno ażeby z korzenia samego
 Wyciete było / na jego zniszczenie
 Płomienia / a było w ogień na spalenie.

26.

A że co było / y sama pleć biała
 Wychodzącemu na śmierć / y konanie
 Defretu / drogo Pannu zabiegala /
 Scrapiona Marka była też na oddanie
 Winnego długu Synowi / że chciała
 Przytę / ostatek / czynić z niem segnanie.
 Lubo prze słabość w siłach swych się chwiała /
 A prawie idąc w młodości polegala.

27.

Nia Magdalenie z lebnicy / z drugiej strony
 Nia Marcie / która wiały za ręce
 Prowadzily ja / y inne Matrony /
 Obawiając się / by od szalu w proce
 Duch iey skrośłany / nie był rozdzielony
 Z ciałem / ostatek zabiegając klesce /
 Bliska y kreśła prowadziła droga
 Wprowadzając z ciału / przed służbę całą mnoga.

28.

Sąbiegły droga / nieco odpoczęła
 Sobie / na poiecz swych płacząc obranie /
 A wyszła w go z dala / w tym zasnęła
 W młodość serca wpadły / y zapamiętanie.
 Widząc niewiały że mowa zamilnęła /
 W krzył nad nią y płacząc / słysząc narzekanie
 Wzmocnić by ze snu ocieźła głowa
 Je się zaledwie zdobyła na mowa.

29.

A rzecze: gdzieżem teraz? czy mie myli
 Wzrost młody / czyli mój ludzi oblebłowa /
 Czemu

Czemuśeście mi / snu niedopuszcili /
 Jakoś mi winną gromado / syeśliwa ;
 A baczcie mi w tym nie dogodzili
 Zdmuwać mi sen / iakobyśm / syeśliwa
 Była / ażebyśm / srodkim / snem / z miłości
 Syna / życie me / srodkę / w / żalności.

30.

O pełna łaski Matko / y gorzkości /
 Jakoś na ten czas była w sobie różna /
 MARYA morze pociech y / żalności
 Obficiuaca przebeżym / y / żalności
 W niebieskie dary / teraz w doległości /
 Bemożab / sbycieżna / a nigdy nie / prośna
 Tak / cis / Syn / chciał / mieć / byś / spólnie / nośić
 B / niem / krzyż / a / Matka / pomoszeżna / nam / była.

31.

Nabędęsy drugie / z / asie / białogłowy
 Przystapia do niej / y / z / serca / miłości
 Pożna / is / cieść / : / używając / morwy
 Łagodney : aby / była / przy / baczności /
 Przytawęsy / z / nieba / stronnie / los / surowy /
 A / wmacniały / słowy / ku / stałości.
 Inne / trzeżwoły / serce / wonności
 Przyzwoltemi / na / młodość / przyprowadzi.

32.

Ktore / dla / siebie / sposobione / miały
 Dla / zley / z / trupia / głow / woni / obrażenia
 Z / Golgory / by / zas / sobie / nie / przydały
 Niezdrowia : Za / te / ona / wyawia / obrażenia
 Chęci / dusz / : / żal / odsurowiały
 Wzruszy / znając / się / tego / w / alenia
 Niegodna / by / : / lecz / w / anierac / za / Syna
 Godniey / : / iako / baczey / Bogu / winna.

33.

A na sie skarge czyniac w oney Doble
 Mowila; Jamci godna nasycenia
 Boze moy smierci / czemuż ze mnie sobie
 Pomsty nie czynisz / y nie masz baczenia
 Nad Synem swoim / że w iego Wlobie
 Barzesz niewinność / szukaś dość czynienia
 Sprawiedliwości / ze mnie ta przyczyna
 Niechże ta cierpie / umieram za Syna.

34.

Ziedy eść Młoka Jalem napełniona
 Wnosiła w niebo / skarge żalobliwa /
 Ciepła przygoda na sercu strapiona
 W przyrodzeniu młodym; będąc ledwie żywa/
 Każda z nich była do smutku skłoniona /
 Płacząc już na nie / już Syna żelżywa
 Stomota; na myśl przywodziac tyy lata /
 Każda z nią spólnie żalu pomagata.

35.

Obertwarosy sie iedną z społeczności
 Niewiaśtych które liczącia ruszone
 Cieżyły Młoka / w ciepłocy tey żalobci
 Gdy te już miłał Pan / niosąc żelżone
 Drzewo / iedną z nich Duchem pobożności
 Cknieca na sercu / ożyweń wlepione
 Miałac / nazwiskiem Weronika zwana /
 Przedrze sie przez tłum / przystąpi do Pana.

36.

Objawi sie Żołnierz / że sie osmielił /
 A bezpiecznie sie między nie w mieścił
 Przez Betegei / przez rotę sie przebił /
 Na żadną sie rzecz nie ogladał /
 Ani sie przekaz Żołnierskich chronił /
 Wspaniale prosto do Pana sie mnił /

Russona Duchem wnetrzney pobożności
Sztła / Skloniwszy swe serce ku liłości.

37.

A pierzac na twarz spuchła / y składeba
A nie mająca Cześć podobieństwa /
Ża sprawa Ducha Świętego y rada /
Wsklwiwszy się zaraz z nabożeństwa /
Bawiciem z głowy / Skrawiona y śniada
Nie mając za nic płochę przeciwnictwa
Oprawców / Krew y pot z twarzy ścierała /
A łzy swe z oczu hojnie wylewała.

38.

Mowiac: Cierpliwość twoja nieprzekonana /
Wzruszyła serce moje ku liłości /
Przy tym niewinność bez winy karana /
Do tej mi nad stan / przywiodła śmiałości /
Żem się zbliżyła ku tobie nieznana.
Niech mi jako chce / Łoś jadu z lekkości /
Miłość Twoją twoich od mię pociągnęła
Do tej usługi / y serce mi wyjęła.

39.

Stała wielkiej miłości Ludzi tylko była
Między innemi jedną Heroyną /
Boża y dojaśń y płęć zwyciężyła
Ciężkiej nie strasza siepaczów drużyną /
Śrogi okrutnych w oczach onej była /
Na śmiałość / y do odważnego czyną /
Szczodkiem dla zdrowych Bohaterki śmiała /
Że w Człowieczeństwie coś więcej wynęła.

40.

Wynęła kiedy z baczenia zaślona
Błogosławi / dośła Bożwą ciemnicę /
Że serce myśla nabożna zasniona
Wodac / a wnetrznym błyszczeniem żrzenice
Kiebie.

Niebieskiej lasi duiac oświecone /
 Łzami z miłości kropiła swe lice.
 Ona twarz Pana / a Pan iey sumnienie
 Wleczal / Gyscił / na wieczne zbawienie.

41.

Jako był wbieczen Pan iey weżynności
 O iako serce z tab sie wcieczyło /
 Nie młao z miłob wżenia w cięstości /
 Wszytko sie prawie zle nań oburzyło /
 Ziemia żelazna nieznając liłości /
 Niebo zawołało / y miebstało było.
 Zewszad go poroobił bolow / zewszad mnoga
 Ciężalność przygob / ocożyła frogą.

42.

Postępn iebnął tak znakomitego
 Z wżalenia w cięstkiej boleśności
 Mimo sie puścić bez dātu znacznegu /
 Bez wspominku / niechciał / y wbieczności /
 Leż na zawiciu iey / Obliczą swego
 Wyrafiwszy Wzrost straconey wbieczności /
 Chciał pamiętny mieć / aby niem dawała
 Wzrost swoy / y miłość ku sobie baczyła.

43.

Z wżerunk swey twarzy Weronice
 Dłac / do serca mowit słowy temi :
 Chcefli abym cie za Oblubienice
 Miał / y znał / do kad żyć bedzieś na ziemi /
 Wlepiwszy sobie wesi wnetrzne żrzenie
 Jako w swiercieble trzymay / doydzieś z niemi
 Daru piękności Duże na sumnieniu /
 A ku przyiafni spólney zacheceniu.

44.

Bowiem ta ku mnie kora cie ruszyła /
 Na twarz / na hańbo patrząc zelfyności /
 Włony /

Moiey / wielce mi wdzięczna jest y miła
 Litość / y troska twoiey wprzeczności /
 Czymś to sobie w mnie zasłużyła /
 że w moym dyedictwie wyleś radości
 Wiecznych / y łzy twoe obroce w wesele /
 Wiecey mi wynajś smutku na swym ciele.

45.

W liści tuż będąc płaciu zelżywego
 Pan / wyzry : alic śmierć bierze sie kłami
 Żarba / zuchwała / patrzac na krzyż jego
 że sam sobie śmierć dzwigał / raba temu /
 że iey nie wydzie / za nią zaś z ciemnego
 Abissu Kłosa / uduje y on swemu
 Przeciwnikowi / że z mocy iey siła
 Korzyści wydarł / która iego była.

46.

Białe Pan śabzo z nieba tu zbawienia
 Cześć / na ziemię ostąpił zapalony
 Miłością iego / z całoz na Kamieniu
 Dzwigałac Kłostwo swe / krwawym zbroszony
 Potem / w gure się piał / tu wyświadczeniu
 Ony / sam w sobie nic nie odmieniony
 Chcac to pokazać / iaka w niem ochota
 A miłość była do iego żywość.

47.

Równie : iako wiec ten co zamierzony
 Miał cel y kras zawodu swego
 Wszyskich w sobie sił wzbudza bez ochrony /
 Aby wmysłu dopiał zamierzonego /
 A przed innemi nie był wyprzedzony /
 Bąpomniawszy się siłi się do niego.
 Taka pokazał chęć Pan / że nie spiacem
 Był / chcac dzielność swą wstawić moźnym Pońcem.

M m m

48.

48.

Zbliżywszy się już przed obliczem iego
 Śmierci/ Bła wprzód/ a przy nogach iey złośliwy
 Czart/ który raczo do zamierzonego
 Nłieysca/ wyprzedził aby płac zelżywy
 Wymierzył w branki/ poiebyntu tego/
 Pełen ochoty/ Sprawca nie leniwy/
 Byćzac korzyści sobie/ a zwycięstwa
 Śmierci/ y granic państwa iey prześcześnie

49.

Nd przyka tedy hańby y stomoty
 Gora okropna/ y płac nieważliwy/
 Na którym za swe zbrodnie y niecnoty
 Ludzie nieubożni koniec nieśczęśliwy
 Odbierac zwykli na sam wierzch Golgory
 Wsędzły z cieżarem krzyża nielekliwy/
 Stanał na oczu świadca prawdzie wsęgo/
 Na widowisko dzieła okrutnego.

50.

Zhlenu nadechmiałś Śmierć się pobemknied
 Chciwa korzyści/ widząc że krew z niego
 Plusnę / wygrancy nieomelna wzięła
 Wtuchę/ że się krewia obłowi iego.
 Byćzac czym prędzej/ aby się go ieda.
 W pamięci maiać wyma prawa swęgo/
 że Łupy oney często do żywoć
 Przywracał/ ta is piekła wnaacz stomota.

51.

Wymy gdy Pan z łarku swęgo złożył brzemie
 Cieżkie/ Oprawcy do swey się roboty/
 Zaczę rzucili: iedni kopiac ziemia/
 Czynili doly na krzyże/ z obrocy
 Rozemi/ żaden w pracy swey nie brzemie
 Gotuiac drąbie/ gwoździe/ gwidy/ młoty/
 Nagro.

Wagaoby chciwość / ochota sprawiła /
Aby się tylko Żydom przysłużyła.

52.

Wiec że ten zwyciężay był y zachowanie
Zpośtanowienia Króla Salomona /
Aby tym / którzy na płac / y łazanie
Tę śmierć wychobyć mieli / napoy z grona
Wina mejnego / serca na przydanie
Był dany by niemi boiażń pośilona
Mężnie y śmieie znieść łacowście łosy
Mogła / y śmierci nieuchronney łosy.

53.

Nie obślupiac ob obrzedu tego /
Nie nasycona w złości Synagoga /
Z umysłu przeciw Pánu złościwego /
A w sercu iadu żmijowego mnoga /
Z gorzka mu żółcia winą przyprawonego
W napoy podał / (o nie liosć sroga)
Tę wielką hańba w osłacney potrzebie
Z mek / tak go poila ob siebie.

54.

Lecz Pań wynarowy wielkie ich prągnięto
Krewie swej / oddał im / tylko co z kóstował;
Dzieci im czyniac zą ich wyświadczenie
Chęci / sam z siebie rozyc krew gotował
Tę uprągnionych żadz ich / y zgaśenie
Pomsty niebieskiej / aby zahamował
Gniew sprawiedliwy swoia niewinność /
Zmiałczywszy serce Wpocowście miłobęta.

55.

Ledwie co oddał napoy / bez wychnienia
Przypadły tniemu żołnierze ogniści
Zubo się sam chciał zerwieć ius z objęcia /
Nie miłosiernie / chęci swej korzyści /

M m m 2

Przy

Przymrzała do ran / z ciała y z tamienia
 Błupili / zdarli / by Oprawcy żyć /
 B ród z rąk hoynie wstyko sie oblało /
 Okryło sie krewia wstydlive Ciało.

56.

W iakoby ród na ten czas ciemności
 Alseby przymiodł wstyekich do ślepoty
 Dla wstydu / y dla oka pościwości /
 Alseby tylko wyść mógł tey scemoty.
 Tak go w gorzenie piekło przystoyności /
 Szby wolał śmierć / ostrze miecz / grozy
 Bnieść raczej / niż przez Ludem niezliczonym
 Wstydlive świecić Ciałem obnażonym.

57.

Co z dała widzac Młot / omblewała
 B cieśkiej żalości / y zelromocenia
 A mby śmierć swa na iawi widział /
 Pórzac na Syna zdierzego z obżecia /
 Lzy z oczu gorzkie hoynie wylewała
 Coraz z wielkiego żalu przyczynienia /
 Dwoia na sercu żnuc make w sobie /
 Bol / y wstyb Syna / rowne śmierci obię.

58.

Alle w żalu iey / białne y pobożne
 Uciwiałły babac liosćcia rufone /
 Od kochających Synow swych nie rożne /
 Bając iey serce cieśko obciążone /
 Cieśły / same smutku / lez / nie prożne.
 Btórych powodem do Bostkiej sklonione
 Woli serce swe młiac / do nich rzecze :
 B a ma ia ido / y oney nie przece.

59.

Wlech sto y zemna stanie weble tego
 Zdania / W błogo ? by mie co porządo /

Goro.

Gotowam y ia umierać za swego
Syna / y żyć / by mi sie dostało
Toż Matce tego / miłość me do tego
Przewadzi / abym za niewinne Ciało
Cierpiała / żem ia z moiej powinności /
Siłam mu winną dla mey miłośerności.

60.

A chcąc wstyb Syna ochronić naglego /
Z głowy zawicie zdawszy prosi Janá /
Ażcoy doniesł do obnażonego /
A zasłonił go takó kługá Pand.
Wziął wierny Sem / á spóconego
Winem miłości / aby wrogá
Nie była nagość tego drugiego /
Sam go zaczął od oká poczwęgo.

61.

Śmierć zaś patrząc nań / wnet z tego nagości
Ducha sobie nieplonna czyniła /
Przymuszac na myśl zdrady y chytróści /
Jako pierwszego w Raju omamiła
Nagiego / że go w tyka śmiertelności /
A wieżna zgube fortelnie wprawiła :
Toż po niem sobie obiecuiac rzeczy :
A ten z władze mey prawnie nie wciekła

62.

A Pan z obliczenia zdarey / obnażony /
Tym chętniey sie miał w boy polewyńkowy /
Niechcąc niegodney zwycięstwa korony
Z naga y goła / wżynie gorowy
Był z nią / odkryty wpytek y bezbronny /
Aby pokazał zapal w sobie nowy
Miłości / y nie ginał Lud dla niego
Wpytek / z wyroku Basy najwyższego.

63.

Bliski już będąc śmiertelney rozprawy /
 Kiedy wchodzić miał w poiebynek srogi
 Z tyranta życia / z spánialey postawy
 Nie spuściwszy nic / próżen wółkley trowgi /
 Pochop tym większy do Marfowey sprawy
 Brał / że poglądał nań gesty y mnogi
 Lud zgromadzony / Pierdy y Siemianie
 Patrzyli weń / y niebiescy Dworzanie.

64.

Saram się zbliża do krowicy rabocy
 Zniemu / rozlewcy krwi Ludzkiej nędzy
 Raci / w rekach swych mając gwałdzie / młoty
 Połokcie / y w pul krotko wśajani;
 Pożna się zaraz widać z obroty /
 Wesołym trunkiem w ochotę zagrżani.
 A przyskapiwszy natchmiasz do páná /
 Wd bołu tego obepchneli Janá.

65.

Saram się skozyć náb niem podłynali /
 A mając go już za swego / na głowa
 Borona znówu cierniowa w tlaćjali /
 Gwałtownie biąc reżcinami ponowa
 Kan mu czynili / Bolow przymanajali
 Cieżnośnych / bystre zabíjac strychowe
 Kłocia / do mozgu prawie / z kab strunienie
 Kwie hojne ciętky / przez świeże płynienie.

66.

A aby Brolem / nie pobłym umierał
 Prorabiali go naśmiercy pod reke /
 Aby tam gdzie krzyż złożony był / zmierzał;
 Na śmierć hániebná / y na sroga meke /
 Mniemając że się będzie im opierał.
 A Pan zaa za te ludzkość czynił dzieło /

Je miá

Je mąd w słabości poniekać wliyli /
 Mniey wając je go tym bierzey zelżył.

67.

A je go rece katorwskie tykały /
 Tioś iednak wniyś z śmiercią na porządnie
 Odważny / namniey na hańba niebbaly /
 Wzgąrdziwośy żywot / samo rozkazanie
 Ocy przed ocy maiać / poufały
 Tuśyl wygadney swey / przez wykonanie
 Wyroku iego / nie tak iako sprzeżnie
 Piętrośy sta maiać głowieć / wpadł wieżnięć

68.

A sunawśy sie morbercy do niego
 Żywe nań z ocy gniwliwych pokogi
 Miecac z postęptu y zapależowego
 Stanowi swemu wrzadu / na stogi
 Wziawśy go obrot / równie by iakięgo
 Głoczyńce / ieden porwawśy za nogi /
 Drugi w puł / na wyńat kina bez liczeń
 Na krzyż / je sie w niem zacięśy wnatrzności.

69.

Katorwśka bebac śila obalony /
 Ten / który moca swa wyrobbił leżace /
 B niemoc / y marowych z grobow / niewostruśony
 B swey stateczności w żywe przeymuiać
 Serce ponośac razy / nie zmieniony /
 Owszem miłości ku niem pałaiace
 Ocy swe klamał / żalować z liczeń
 Je sie w swey ślepey nie bierzyl złość.

70.

Kes iako idli Biednek leżacy
 Na krzyżu / był im powoli na mek /
 Słowa żadnego z wś nie wydaiacy.
 W tym ieden wymie / y wozmie za ręk /

Pen

Ierolimy Niebieskicy wyzwoloney

Pan mu ia puści / namniy nie turezacy.
 A on ná pośmich rozdarłszy pászokę /
 Kseże : Co to iest ? że Krol przy Koronie
 Nie ma nic w rękę / ná tak zacnym obronie.

71.

Dam mu ia Sceptum / lubo nie złocóné.
 W tym (że po koscach swych były wmyślnie
 Wreżdnie / ná wielkie dreżenie ślepione)
 Wymiożły wzgore nilot / gdy żeby ściónie
 Siła swa wśyła wderzy w piekşone
 Ciało / ndychmiał z przermowanych był przyónie
 Pełnym strumieniem krew / iako dobycy
 Droy żywey wody / silny y obfity /

72.

Sarknie Pan z bolu frogiego / y w sobie
 Żartami żaraz boleść wspaniałości.
 Podniożły cęy w niebo w oney dobie
 Wpomini ná rękę z iaka sie ludobóćia
 Siegła do Jabitka w Rain / y ná sobie
 Zarzaz żakaz sey przyimował z kromnóćia /
 Aby Ofiara przyimna y miła
 Za wine oney / Bogu Oycu była.

73.

Tak myślać z soba meżna y wspaniała
 Dzielność / cieplego bolu zapomina /
 Lubo racowśka złość mu zgruchotała
 Bóści / przermawşy były niby mind /
 Nie mała dziura w dłoni skość zadala
 Gózdziem ztemptonym / że sie z niey niewinna
 Krew / hoynie iako iaka lala struga /
 Ta takż meko gonie sie druga.

74.

Żeby sie do niey rzucił taki krowawł
 Ża rękę wżiawşy aby ia przyblił /

Pan

Pan im powolny zaráżem wystawi/
 A że do miary nie dopędzili
 Dziur wywiercionych/ gdy nie mogli żyć
 Baci dociągnąć/ powrozow zażyli.
 A zabijegnarosy ciągneli gwałtownie/
 Aby przypadła do dziury swej równie.

75.

O iako cięskie na ten czas trapiły
 Boleści Pana/ gdy się wylabzały
 Członki z swych stawow/ przez katorżnie siły
 Że się zaledwie żyły w nich nie trwały/
 Rebre by strony/ wyciągnięte były/
 Wyrzynał jednak meśnie wmyślały/
 Że będąc w frogiey mece/ by na probie
 Nie stękał/ ani mienił się sam w jobie.

76.

A dociągnarosy do kresu y dziury;
 Gdzie w druga reka/ gdy wrazi strąśliwy/
 Dymie młot ważny zacym tak ponury/
 Do okrucieństwa porwyży y chciwy/
 Wyniożył się z niem/ wderzy weń z gury;
 Baraz się lunie/ y wzbuchnie żywy
 Strumień gorący/ aż się zakurzyło
 Strany/ tak wielkie rozdarcie w niej było.

77.

W tak cięskich bolach/ y piekielnych prawię
 Równowalach/ żadney na żgogę nie czynił
 Skargi/ ani też zaięzonych twarowie
 Na się Mordercow/ w okrucieństwie winił/
 Ale się mazać tu wszystkim łaskawie
 Znosił cierpliwie/ iakoby przewinił.
 Wymawiając ich/ że nie się przychylniał
 Do Dyci/ prawię z miłości zblięciniał.

78.

Lecź śmierć na balsie ieſzcze zaſtrzyła
 Bańnie ſwe zeby / przekopawſzy rękę
 Aby do ſyni jadze nakarmiła /
 A oczy ſwoie paſła w iego meſe:
 Nie naſycona w druga zacheciła
 Praca do koſy ſwey ſywocią ſeńce /
 Aby przyieli wſyſkie lęcia drogi /
 Przybiwſzy rękę / przebodli y nogi.

79.

Bierz ſie rzuca / przeciemi obrocy
 Wzilaſc ſie złoſcyńce wierutni
 Bawia zamuſem do ſwoiey roboty
 A wiawſzy go / taſo lwi okrutni
 Bą nogi / gdy ie przewiaſa / przegnioty
 Czyniac do koſci powrozem / w tym chutni
 Pociagną wſyſka ſiła by na ſrubby
 Wſiawſzy / wnet członki wypadły z ſwey chluby.

80.

Tak były z ſławow ſwoich wyciągnione /
 Jako tak teſt cięciwa napięty /
 Zeby ſie mogły zſiſzyć wyładzone
 Koſci z mieyſc ſwoich. O tak niepoſtety
 Bol ſciſtał ſerce! przez roſprzeſzczeniſe
 Rany / że prawie oſtaniem zdięty
 Bedac bolami / luſzby koniec miało
 Dzię / gdyby ie Boſtwo nieodzwiagało.

81.

Dociągawſzy już wſytkiemu ſiłami
 Drogę do krefu / by ſie w zad nie miały /
 Przywiązali ie w poprzek powrozami /
 Aleby rowno z joba ſie zrywały /
 Pob nie podnoſeł przybali goſbſiami /
 Na którym by ſie ſtopy opierały /

A ſna.

A śnábniey ná niem poprzybiłac mogły
Gośdzie / y nogi ná wylot przebodły,

82.

W tym ná krzyż obie przelożyrośy nogi
Wejmie z nich ieden / ważny młot w swe ręce /
Oderzyrośy niem w gośdz morderca ściogi /
Wszystka swa siła przepedzi skoś w proce
Z obu nog strumień krwi wypryanie mnogi.
W takiej zostaiac przyrodzenie mece
Wzdrygnie się z bolu / zabieśa wszystkie żyły
A do serca się zemknie żywot / z siły.

83.

Jako gdy mind / albo przez siem / mury
Widzac Obrońca Własta wysadzone /
Aby zachować lud swoy / y swej krzy
Ochronił ięże mając swa obrona
Ostatnio / w zamku całym y bez dziury /
Umobil hyśce Eniemu zgromadzone :
Koronie tu sercu / by się w niem trzymaly
Żywe y siły / zebrane się mały

84.

Gdy już przybił był y przyłowany
Do krzyża / w mękach bodac y wielkość
Bólowo nieznosnych / iednak bez odmiany /
Staćeżny w sobie / meżny w cierpliwości /
Zostawał / że był żywa mianowany
Opoka / z teorey przebuiac łodzi
Młotem / zaraz się ognie w niem rozszepały
Jako z krzemienia miłości zapaly.

85.

Wzniośszy do Boga w niebo palaiace
Zadze swe rzeczy : Wyje ulubiony
Do ciebie z tan mych / jako z wst plynacę
Wysylam mowy / za lud przewiniony /

A n n 2

Włochy

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Niechże krwie moiej potoki ciekące
 Spładza ich winy/ y grzechy zátapią
 Niech będzie. Krus krwa serca ich kamienne /
 Aby nie były wiecey wiározmienne.

86.

Niech gojdzile moie serca ich niewierne
 Przenikna / aby jednym się wzruszyli
 Do salu / drugim błedy swe mizerne
 Wyznali / y ku prawdzie się schylili /
 Trzecim wżynali gżniac miłosierne /
 Osięgli łaska twa / że przewinili /
 By nie gineli do końca w swej złości /
 Oddal ślepotę / oświeć ich ciemności.

87.

Dla ich zbawienia bądź mi śmierć miła /
 Niech wświekłość wssytek / na mnie swa wywierą /
 Lubo we krwi mey dosyć omoczyła
 Żoynie rece swe / y strógo przypiera /
 Miłości jednak moiej nie zdrąsła.
 Niech się jako chce kroją / y nacięta /
 Dyma wonet / takiej miłości jest danielności /
 Gdy się jami w swej wyższy śmiertelności.

88.

Kąty te które na dziele ponoszą /
 Cze są takiego okrucieństwa ślady
 Leż wspominki / nad kleynoty droższe
 Wieczney pamięci y miłości znaki /
 Dla której leżę gorowem znieść stróże
 Bagnie / y chętnie strzymać szos wśelaki /
 Ciemniey nie spuści z danielności y meśkwa
 Miłość / ani się leką okrucieństwa.

89.

Jako więc ten co z zapalu wnetrznego
 Ciepła gorąca będąc ogarniony

Żba się sam w sobie śilny y cięższego
 Serca / lubo w niem głośno przyrodzony
 Ogień / ani się zna za śmiertelnego:
 Równie miłości ogniem zapalony /
 W bólach y śliskich oślatnich nie trwożył
 Pan z sobą / owszem przeciw śmierci skożył.

90.

Tak myśląc z sobą y do Dyci swego
 Wzmógłszy swe ładze / wydarwał znać ianny
 Pragnienia ięście okupu wielkiego /
 Tak był rozrzucony / y tak marnotrawny
 Ręce swe prze miłość rozbijał ludzkiego /
 Chcąc aby przezeń w światła był sławny
 Dycieś niebieski / na to był wcielony
 By go ogłosił Syn jednorodzony.

91.

Lecz Matka będąc ciężkiemi kłopoty
 Żłota / zaledwie prze żal niepoety
 Żywa / krawowego rzemiosła roboty
 Nie mogąc widzieć / przez widok wzniesiony
 Od oczu brzmiące iednak słysząc miłoty /
 Ze straszny z śmiercią boy już był rozjęty /
 Jeleń który weń wderzył miłocem /
 Tyle się razy segnała z żywotem.

92.

A lubo łabnych / gdy światu robiła
 Czystość pamiłka bolow y cieśności
 Nie znała / matka Syna nagrobyła /
 W niej iedney bowiem bole / ból głosił /
 Włochy matka prawie oraz zgrozomiona /
 Wypłkie na ten czas robaczy w ślisko
 Doznała w sobie / które goy ia wzięty /
 Wła wyłot mięże serce ny pojęty.

93.

O frąsunkow cięstkich / z żalu gwałtownego
 Radaby śmierci z Synem w społeczności
 Ale dopuścić przypadku takiego
 Nie dał tej wleczny wyrok z wysokości
 Lubo wielkoc była blisko tego
 Boskinc prawie w osłanicy słabości /
 Ażeby to co Syn cierpiał na ciele /
 Oraz też Matka na duszy całe wiele.

94.

Prze młodości cześnie / gdy zaledwie tchnęła
 Pozbywszy mocy / zdało się by spała /
 Jakoby rada by się nie ocknęła /
 Aby na matkę Syna nie patrzała.
 Kłobie przyszędz / gdy ją żalność wzięła /
 Znowu zawarłszy oczy umierała.
 Coraz się śmierć tej w żywe oczy sławi /
 Strapiona we śnie / strapiona na jawi.

95.

Takie w sercu tej było zgromadzenie
 Trost / też obfitych / trapienia / cięstości /
 Jakie / gdy Tworcy wodne przyrodzenie
 Bezbrzeżne ięścię kłupił do iedności /
 A ob Imienia tej / dał morza mienie.
 Zarownie ze wszechy świadci doległości
 W MARYEY było żywe wyrażenie /
 Jako rzek wszystkich do morza zbieszenie.

96.

Do tej się dusze przygod nawałności
 Prawie powodzia gwałtem się ściagały
 Coraz tym większe nieznośne żalności /
 Ktore lubo w niej niezmiernie wybierały ;
 Wedle nadanych z nieba łask pełności /
 Lecj znośac stronić namniej nie przebrały

Granie

Granie y brzegow / ciepłiwey pokory /
Myśl wkorzona stosując do gory.

97.

Jako wiec silne wiądry w morskie wały
Biliac na głębi / do nieba miorąca /
I niby śadzić gory kłoniąc chętały.
Skoro się zaś ku brzegu bliżej miała /
Wnet łarki klumia. Lubo porosławiały
Burze trość na nie / które wiec śięgają
Starego niebios / swoy wmyśl strapiony
Zniżała Bożka wola wkorzony.

98.

O morze wciąż / żalow / y boleści /
Na cie się gorne / oraz dolne wody
Blewały / iednak wmyśl twoy niewieści
Był firmamentem na wszelkie przygody
W twoim się bowiem sercu wszystko zmieści
Słodycz y gorzkość / trapienie / y gody /
Be Duch polegał nad twemi wodami
Który cie swemi wmacniał darami.

99.

Abyś iako Syn twoy był pośrednikiem
Zasławiając się przez małe niewinno
Między swym Wycem / y nędznym grzesznikiem /
I cy też twierdza nadziei iedyna
Była o Syna / aby miłośnikiem
Był mu za swoia przeważna przychylna.
Będąc on Wycem porośleckim zbawieniem /
Ty też nam była Marka pocieszenia.

Koniec Pieśni Ośmnaśtej.

PIEŚN DZIEWIĘTNASTA

A R G V M E N T.

Sławie swey radzac Piłat woney dobie,
 Nad wola Żydow, Tytuł, do którego
 Znal się Pan, kazał przybic, co gdy sobie
 Za hańbę wzięli, z Pana wiśłacego
 Uragali się z Łotrem, tknięty w sobie
 Drugi go gromił z żalu, w tym do swego
 Ojca zawoła Heli, rupragniony
 Na koniec ośtem w pośmiejch był poiony.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

Gdy już do krzyża haniebnie przybicy
 Był / na co patrząc śmierć je mu doymuie /
 Że nie z jednego miejsca krewie obfity
 Strumień się z niego lecie / tryumfuie /
 Pewna nadziei / że w przecie pożyty
 Będzie zwycięstwem / że tego wyzuię
 Żywota / który żywot innym dawał /
 Że sam już w sobie ślaby / y wstawiał.

2.

A niechcąc nad niem / zwycięstwa peblego /
 Że był respaniały / y niepospolity
 Wziął przyiaciel iey / wielkhey chluby z niego
 Jeżeli chce / y mieć tryumf znałomiey /
 Ten wmyśl przed się wzięła / aby iego
 Innu y tytuł nad niem był przybicy /
 Na zaśężyte sławy / y dzielney roboty.
 A wielkhey Panu / hańby y sromoty.

3.

Wzbudził w sercu Pilata Seblięgo
Przez ciętą troskę / aby domiesiony
Przed Pana nie był / o sąd niewinnego /
Ten mu przydałszy sposób do zastony
Dla obmowistki / że się żydowskięgo
Państwa zwał Królem / mógł być ochroniony.
Napisał nad nim Iezus NAZARENSKI
A KRÓL ŻYDOWSKI, by wyszedł z tej kleski.

4.

Lecz Byłsi babac sromota wzruszeni
Narodu swęgo / dla sławy całosci /
Aby nie byli przez to ogłoszeni
W postronnych krajach z swoiey okrutności /
A bezbożnego tyranstwa wstawieni :
Że Król krwie swej / a Pana własności
Bliższo śmiercią haniebnie zabili /
Na krzyżu między łotry zawieśli.

5.

Czym prędzey Posły wysłali do niego /
Aby ten tu niemi chciał być wyznosci /
A wbrew narodu niechciał czynić tego /
Ale że się zwał Królem wyniosłości /
Przyeżyno te dał do tytułu tego.
Lecz im Starostki przy wey stateczności
Odpowie: Tęgo labia wiatr nie zwienie /
Com raz napisał / więcej nie odmienia.

6.

Obešlo to ich / a tym barziej ięste
Że był ięzykiem pisany trojakim /
Żydowskim / Greckim / Łacińskim / by w klesce
Wnet serce wymie odpowiedz ta znakiem
Była twarz ich / że iako wiec na desce
Bwytły się chmury zbierać / z takim makiem /

Ieruzolimy Niebieskiej wzyw olonej
Szmerzac y mruczac / nazad sie wracali /
Ze choc przeciwna ku sobie wynali.

7.

Przeyszal to bodeze ku przyssley przygobie /
Ze gdyby miał bydz o glowe sabzony /
Czynoscia swego wrzadu w wymowbie
Mogl sie zastonic / zeby doniesiony
Od nich / iz sie zwal Brolem w ich narobie
Nie maac prawa / przez to nalezony
Winnym na przeciw Celarskiej zwierzchnosci
Odniosl karanie Rusne swej lekkości

8.

Recz nie z omyslu / ani z woli tego
Tytul ten wcale / y nieodmieniony
Dostawal / ale z rzadzenia Boskiego.
Aby byl wsemu swiatu ogłoszony
Na zbawiciela ich / y swieta wsego
Lubo zelizwie od swych byl wzgardzony /
Ze krwie Dawida Krola Czlowieczestwo
Wziawszy / na calie przyszly okrucienstwo.

9.

A iako Balam / Prory prezantary
Na zlozyczenie Lubowi Bożemu /
Nie to / co Balak Duchem zlym natchniety
Mowic mu kazal / byl powolny temu /
Ale to / co mu wlozyl Aniol swiety
Na iazyk / musial dosyc czynic temu /
Aiedy w zamiane scrogiego przeklestwa /
Uladawil szczescia / y blagoslawienstwa.

10.

A iako Kaysar Prory najwyższego
Kapłana wrzad na ten czas w osobie
Swoy nosiac / wyrzekl z Ducha Prorockiego :
Ze ieden vmrzec / y polec mial w grobie /

By lub nie ginał wołki dla iednego.
W rownym tenże Duch Piłata sposoble
Przymusił / aby nie z oporu swego
Kłapiś! ale z przyzrzenia Bożiego.

11.

Niechciał tedy mieć w Tytule obmiány
Wiedzac / y słysząc że go przyimowała
Tłuszcza za Króla / y był mianowany
Synem Dawida / kiedy go witała
W wesołym pieńiu ze ściana / y wznany
Był za poromka / w czym że wyuzdała
Błość nie przewiodła / paść się scemoena
Sawrzeć musiała / przed prawdą iścina.

12.

Bo też w światła znanienice były
Nad inne te trzy łązki / Ktorymi
Piśmá świętego / Księgi się wstawiły
B Ducha Świętego natchnienia / też temi
Był wyrażony / Ktorym się znały
Bakon / Sybow / Kim / a władza na nemi
Łacińskim / mądrosć Greckim / że świat walny
Osięgnąć ten miał tytuł tryumfalny.

13.

Imię albowiem I E Z V S temu gwoli
Nadane było z nieba / że z własności
Swęcy wybawić miał świat z ciępkiej niewoli
Śmierci y cięcia / a kwieciem wonności
Cnot swych napelnic / y co Księgiem Koli
Słońce / miało to wszystko wielmożności
Jego podlegać / w ten cel prawy zmierzaj
Kłapiś / że w sobie skrytości zawieraj.

14.

Oby już náb głowa Tytuł ten przybiły
Był / żaraz wołyce łaci / y żołnierze

Ooo a

Spół

Spólna pomocą cieśzar pracowity
Do góry ieli wznosić/ chęć w tey mierze
Dopodzie żydom / że mrokiem pokrye
Dzień sie już ściśkał/ wnet każdy się bierze
Kaczo do pracy / będąc swey nagrody
Pewien / y za trud wesoły ochłody.

15.

Reż nie był ten mroź prawnie żeby słońce
Miało już zniknąć/ gdyż zaledwie swego
Biegu w pul kresu dopędziły konie
Skazyblaśte/ y dnia połowa łamego /
Ale prze smutek w żalobney załonie
Przybrane niebo / cał niepobożnego
Lieniac czynu / złote swe promienie /
W straszne/ okropne/ przemieniło cienie.

16.

Co samo znakiem było serc ciemności
Jch / okazywać na oko ślepotę
Wnetrzna/ aby przy nieznośney żalości
Tęba / y każda okrutna robota
Widz się też przez Cud/ y strach do liłości
Mieli / hamować serca stracha złote /
Wynali przez co słońce przyrodzone /
Ze wracali Światło niesfworzone.

17.

Alc kłamienne serca z swey twarłości
Namniety na Cuda/ y na straszne bśiwy
Nie wzruszyły się/ do tey pobożności /
Wszystek na tym ich śmierci wymysł chciwy
Z zaslepiony cel był zawieszony /
A żeby tylko ginał / nie był żywy :
A między Łotcy z wielkiego miąny /
Z obelżywa amictcia dokonany.

18.

Będym wóllnie ná to nálegáli /
 Aby Oprawcy śpieśnie się mied chcieli /
 A w pracy wzajem sobie pomagali.
 A gdy już z ziemi do góry dźwigneli
 W ból wykopány z ciężarem spuszczałi /
 Wszytkie się w Pánu natychmiast wstrzesnęły
 Wniekzności / a z ran przez ciężkie spadnięcie /
 Krew się luncy obficie strumienie.

19.

Wzrosterzenia ran / o iakie boleści
 Na ten czas cierpiał! serca wdreczenia /
 Kiedy iako waś / weble przypowieści
 Wł się ná krzyżu / a jednak leczenia
 Nie wydał z wst śwych / lubo wszytkie cęści
 Opánowały / ciała wtrapienia:
 Nieznośne mieli obegnaly w kóło /
 Jednak w śwych bolach / pogodne miał cęło.

20.

Cierpiac tak ciężkie boleści ná ciele /
 A starowane maiać wśytko ciało /
 Lubo śmiertelnych ran odniosł tak wiele /
 Jakoby go nie boleć nie miało /
 Sadnych nie czynił zmarstwieć ná swym cęle /
 Ze wronarż serce miłosia pałało.
 Jako wiec gdy kto gorączka choruje
 Silna / zda mu się że bólu nie czuje.

21.

Aby pokazał iako mu był miły
 Krzyż / y że żadna kazi jego miłości
 Nie cęsta / ani śmierć ze swemi siły.
 Tak był śtatecznie trwały w cierpiwości /
 Miał mu wśytkie małowieść ś.ły
 Nad owoc Krzyża / wduchanej przyjemności

Aby zbawił nas z śmierci Kłopotu /
 Słotkim y lubym na Krzyżu żywota

22.

Stał się owocem / plodu Panieńskiego ?
 Wła to żeby się niem śmierć opukała
 Biorąc się ślepo z chciwością do niego /
 A łobzom bodać swym przyłmąkow chciwda /
 Woble Zakonu / y Moysesowego
 Prawa / weo za weo przezeń odebrała /
 A posyłać / sama była sobie
 Śmiercią / struszy się Bosktem / legła w grobie.

23.

Ten wynalazek przebwiecznej mądrości
 To sprawił / że iak łopcem / iak Golgoty
 Góra / założył granice możliwości
 Jey / aby do tej hańby y łomoty /
 A w Asyry / więcej wiecznej śmiertelności
 Wile przychodził wzór Boski / ale poty
 Bies swoy iak góra Getuleja miała /
 Daley się nad znak Krzyża nie wdzięcała.

24.

A na to żeby iako rozgromione
 Wobz husce widzi / że się mu Młota sławia
 Przeciwnym w boju / a na przełomione
 Pátrzy żołnierze / wznoży y wystawia
 Znak swoy Ziemniński aby rozprosił
 Stಾನowił / y na odwrót znówu wprawnia
 W był / aby ci co były podawali
 Płochę / do znaku y mełwa się brali.

25.

Kownym fortelem Wobz niezwyćiesony /
 Widząc że iego w nadsiei pochyły
 Lud już strwożony / (wapiąc z káshy Acrony
 O swym zbawieniu) podawał jwe tyły.

Tu był

Tu był przegrany / trwoga ogarniony
 Śmierci / y na tey wielkŃe patrząc siły /
 Wzbudzić chcąc serca / a ponowić boie /
 Brzyżę świętego wznosił chorągiew swoje.

26.

Aby ci wszyscy którzy rozproszeni
 Pierzchali w stronę / y tyły stroniennie
 Swoe obracali / chcąc żywość swoy w ciem
 Zachować / znówu śmiecie y ochotnie
 Tym podniecionym znałiem zachęcen
 Chcieli weterów wstyd / y powrotnie
 B hańby naprzeciw nieprzyjacielowi
 Stawili się w boju / maśni y sirowi.

27.

Ten to znał teory IzraelŃski sprzeżny
 Lud / gdy od Boga odwrócony swego
 Ogniskami był wozami niewodzącym
 Na śmierć karany ; iako się do niego
 W sercu zmiony / w umyśle ślaczny
 Znowu powrócił / od iadownitego
 Razu y śmierci / Pro nań wyczerzał wolny
 Zostając / Panu swemu był powolny.

28.

Ac ten znał w sercu swoim podnieciony
 Będzie miał / y przez rozpamiętywanie
 Myśl kniemi wzniesie / a nie odwrócony
 Od Wodza swego / ślaczny zostanie ;
 Pewien usz taki wosielkiej obrony
 Od śmiertelnego razu / że powstanie
 By był dośmięty Wodza piekelnego
 Jadem / nie wyna branta skobliwego.

29.

A pewien Ryceż krzyż / że swoy sławy
 Poprawi przy tym znał / z odwiecie

Nad przeciwnikiem tryumf/ y rozprawę
Dorobie szczęśliwey/ w boyswoy w każdym czasie.
Wielki cynstunek do Marsa zabawy
W niem jest gotowy ku obronie/ że się
Ná wielka trwoga może wybroiony
Ściąć nądzdom Czarcu/ nieśmieszony.

30.

Redz złość Bydowsta nieupamiętana
Pamięć nań/ gdy był z ziemi podniebiony /
A z przybitego będąc zakramana
Tytułu / że był nad niem zawieszony.
Nie mogąc go znieść/ y dalszych na Pána
Wynaleść złości / by w cel wymierzony /
Jadownicym mu w żywe doymowala
Językiem / y cęci hardziej wolać zala.

31.

Już gmin zabiłby krowiac nań głowa
Różne na pośmiech czynił wroganie /
Oczy swe paląc / przynawiał mu mowa:
Grosz (czy) tobie za twe zepsowanie
Domu Bożego / iżś chciał trzydniowa
Praca wystawić równe budowanie.
Zbawże się teraz sam / iżeś Syn Boży
Ścisz z krzyża/ abys wśledł śmiertel grozy.

32.

A który przedtem wielbił wsty swemi /
A witać go/ znał za Króla swego /
Zdawałszy z siebie swe słaby stał po ziemi
Oglašaiąc go za Dawidowego
Syna/ z tryumf/ z pieniami wdzięcznemi
Teraz iako się oburzył na niego /
Za fałszerza go witać / Zwołaczem eworzy.
Takiey odmiány jest świat pawopiorzy.

33.

Inni cieśćac się rekami kłaskali /
 Cześćca na wzgardo / Cześćca z pobuścenia
 Czarta y starzych / drubzy wymiatali
 Kłak z gab bluźnierskich stromoze zelzenia /
 Lekkości różne z hańba wymyślali /
 Przybalać coraz większych przyeśnienią
 Bolewo / gdy śmiechem ięścię podniecał
 Bałość / y niby weże nań kłykali.

34.

Toż też czynili Przecłośeni jami /
 Przy zgeomadzonym pospolitym tłumie
 Władamiwaiać się / Bęczyąc przymowkami
 Wszechmocne Cudą / przy wyniosley dumie /
 Od śmierci iednych / drugich chorobami
 Złożonych zbawiał / a teraz nie umie
 Radzić sam sobie ięści (przy) Zroć prawy
 Niech ostapi z Krzysią / będzie koniec |prawy.

35.

Je w Bogu swoje pokłada wspanie
 Niechże go zdymie z Krzysią / niech obroni
 Mójna swa reka / na jego wdanie
 Je Synem jego / niechże go z tey toni
 Wydzwignie / woła bedzieli y zdanie /
 Wytworsta niechay ku niemu nakłoni
 Miłość / a my go za Zroć przyimniemy
 Izraelskiego / y weń wwierzemy.

36.

Acoryby mieli hánomac od złości /
 Drugich prowadząc przykładem poraż
 A dostojenstwa swego / do skromności z
 A pospolicy lud wieść do wraży :
 Jeścię tym barżiej z swej popodliwości
 Porodem byli / to mowie jadney wagi

p p p

Nie

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwolony
 Nie miałe / sami nań następowali /
 A nieboleśna słabość wymawiali.

37.

Wyzdani też czynili żołnierze
 Przykładem słabszych / a pochutnywając
 Onymi / cwieżeni w języku rycerze /
 Wskazywani słowy dojeżdżając /
 By się pochwyciwem obłowić w tej mierze
 Mogli / na darek chciwy pochop miałe /
 Rzekli : ięśliś Król / Królewskie przymiony
 Właż / a zbaw się z zęływoy jęmoty.

38.

A Pan w myśli swej mówiąc ; rzekł : Kochany
 Ludu / com ci krzyw / w czymem cię zasmucił /
 Powiedz / niech wiem tej przyczyny odmiany /
 Jeś się obemnie oddalił / jeś zżucił
 Przyjaźń ma / czyli jeś był o mnie miłany
 Ja syna / iżem nad inne cię wzeń
 Dziedzictwem moim / czyli cię to boli
 Żem cię wyzwolił z Egypckiej niewoli ?

39.

Iżem na wielką karcę Górona /
 Zgładził plod wszytek ludzki pierworodny /
 Syna też ięgo / y pierwszy do zgonu /
 Po wszytkim Państwie bydłocy rod płodny
 A ty mój Syna z przedwiecznego łona
 Czcą moiego / niewdzięczny / niegodny
 Lodu zarracał / wśech syjących z grona /
 Ale cię sama złość twoja pokona.

40.

A tyś miś ja to w wiezy y kątowie
 Podal niewinnie / y na cięście męli /
 Przykrowaleś mi do trzysia gwałtownie
 Biorym cię sprawa wśechmocney męj ręki

przez

Przewiodł przez morze czerwone warownie /
 A z kłębim wyrwał / kiedy cie przez dzieki
 Sáraon znieść chciał / za toś mi ty zbrogzył
 We krwi wylekiego / y niemioś pojogzył.

41.

Prowadziłem cie przez suchę pustynie
 By piąstun dziecię / służac we dnie w nocy :
 A tyś mi za to o niewdzięczny Synie
 S labu do sabu / na śmierć mi ochogzy
 Hurmem popedzał / by bydla przy gminie /
 Chcąc karnia moia napaść wylekich oży.
 Napawałem cie żywym do syrości
 Zdroiem / a tyś mi hańba wśech gorzkości.

42.

Debałem ci niebiekciey symności
 Pomyślnych potraw miał w łobie młacy /
 A tyś mi karmil / karmia zelżywości.
 Sam sie z woli mey spuszał la. dacy
 Prał w gardło gwoli twey posadliwości /
 A ia na przysu z Lotrami wiłacy /
 Obłowem tobie iestem małowitem
 Twey niehanowney zarobności sytem.

43.

Tobiem ia gwoli plagami ciopliem
 Egipte dotykał / y rożnem nań kary
 Spuszał / a tyś mi ciegami trogiem
 Wzbierał bez liźby / prawie y bez miary /
 Berło Krolewskie przed narody wśemi
 Dalem ci / a tyś za rąbie me bary
 W pośmich wrażliś trzeme w ręce moie
 A z wroganiem diwoys robit troie.

44.

Bniostem dla ciebie Chananeńskie Krole
 Ażebyś ośiadł obiecana ziemie /

ppp 2

A tyś

Jeruzolimy Niebieskiey wyzwoloney

A tyś mie z miasta wyświeciwszy w pole /
Włożyłś na bark cięskie trzyśśa brzemie /
Dwigając z krowawym potem idł w rosole
Na koniec w ostrej skosie pronie y ciemie
Przenikającej cierniowej koronie
Wywyśyśyśś mie na łokrowskim thronie.

45.

Cożem ci wiacey czynię tobie groźli

Wiał / powlecz niech wiem / iezeliś niemocy
Nie leżył cōjne / alboli z niewoli
Czartowskiy dusze nie wydierał z mocy /
Iezeli żywoś wracać poniewoli
Nie musiała śmierć / z kraiom-wieczney nocy /
Trzydzieści lat trzy / słuząc tobie dale
Żywoś moy / jedyś ogladał me kraie,

46.

O nieztownana dobroć niepołeta /

Rownie gdy pod swe strzyblą rozszerzone
Zwyla wiasz wabić kłopot swe karczeta /
Tę trzyśśa tak swe ruce rozciągnione /
Pan trzymając nad Ludem / by do skłeta
Zaginać nie chciał / czynił z tak obrona /
Okrzyżując go z Oycowskiy miłości
Od sprawiedliwej nieba surowości.

47.

Żdym do Oycy oży niebieskiego

Podmógłś / ja zły Lud modły nie skargi /
Prozby nie trzywody / swe wnośi do niego /
A litosciwe oewiera swe wargi /
Mówiac: Oycze moy / weyżejś iuż na swego
Syna / a odpusć wszystkie ich zaciargi:
Bowiem niewiedza co czynia omylni /
Wniemając że to praw żakonných pilni.

48.

O wdzięczna mowa y nieprzekonana
 Dobroci! tak otryumfujesz z złości /
 O mężna stałość / y niepracowana
 Cierpliwosć! iako prześłas do kłości
 Nizli do pomsty. każda krwawa rana
 Przejeta prawie aż do samych kości /
 Żda się że nie krew / ale balja m lecie
 Ku miłosierdziu / gdy czyni nadzieie.

49.

Cieśa się oni że krewie twej y moki /
 A ty litujesz ciemney ich ślepoty /
 Oni się krośa; a ty wżylek miękki /
 A wymawiaś ich złoczyńne roboty.
 Bluzna cie; a ty głos supplik swych cieni
 Podnosiś / luboś wżylek od nich ślory.
 Że cie przybili do krzyża tak tego /
 Ty ich ogradzaś że niewiedza tego.

50.

A chceś swoy żywot kłyc za ich winy
 Z nieprawości swej użebd ożył:
 Biedaś tak dobry na złe swoje syny;
 Jakoż nie beda o tobie tużyli
 Dobrze grzesznicy / z tak wdzięczney nowiny;
 Miałoc nadzieie / że ich nie omyli
 Tak łaska / kiedy doznali tak wiele
 Dobroci twoiej / y nieprzyiaciele.

51.

Wdzięcznym tym pieniem głosu Łabodziego
 Porupony Lotr prawy do miękkości
 Serca / z dośkliwej mowy meżbożnego
 Kompana / że się z niepowściągliwości
 Targnal na Pana / y na skromność jego /
 Nie mogąc znieść w niem załamliwości

PPP 3

Prze

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
Przewrotney/ tñistej żalem śmiecie rzęce:
W zaśtarzały w złościach swych słowicze.

52.

W iakie się chacie sam wprawił bałężstwo
 Bedac na przykład ławnie wystawiony
 Świadu / a przecie sumnienia przestrzeżeństwo
 Nie opuścił cię / także zaślepiony
 W myśle / że cię złość y przeciwieństwo
 Wiedzieć opuścił / dziś wkorzony
 Cieskim karaniem / wskrzesz wmyśl przysłowny /
 A bądź przynamniemy teraz bogobojny.

53.

A nie strachaj się Boga / y groźnego
 Sadu / w żarowney znaydując się kłani.
 My zaś nie słuchajcie znajac się do tego
 Cierpiemy / że w tej pościemy się łani /
 Biorąc zapłatę występku naszego ;
 A ten niewinnie. Czy radzcie nie drażni
 Ła się strasznego dekretu y tary
 Wieczney / byś nie w padł w piekielne pożary.

54.

W tym obrociwszy ku Panu wzrok / rzęce :
 Skruszonym sercem suplikuiac temu /
 Panie ; chciej pomnieć na mnie / bo mię pieczę
 Sumnienie moie abyś ty wolałnemu
 Idac krolestwu (gdy śmierć mię zewleczę
 Życia) był łaskaw / a mnie mizerennemu
 Racik w niem iaki wydzielił / za swego
 Wiewolnika mnie przyiawoży wiecznego

55.

A pan wyznawcy swojej niewinności /
 A ści obrońcy (wskleczon bedac tego
 że się zastawiał w przyrodzie / w złościwości /
 Jawnie na przeciw prześladowcy swego)

Lubus

Zubulac sobie w iego gorliwości
W śmialey odwadze / a pátzrac ná niego /
A struche serca / odwiedzając za to /
Miłostiwie mu ofiarował Lato.

56.

Mowiac: dzisiaj już zemna się obaczysz
W Rann / czei moicy zastępcę gorliwy /
Dzisiaj się w dziedzińcu ziemnym zemna zbrócisz /
Dzisiaj pierwszy życia / dzień złączysz szczęśliwy /
A śmierć twoją żywota nie stracisz /
Dzisiaj dzień znikomy / kroci y rozkłamy
W wieczny przemienisz / y do bezpiecznego
Porcu / przybiesz łody zbawienia swego.

57.

Żołnierze chcieli ząym się rzucili
Na łup / a łato z kroczy na niemocy
Młoc wychodziła / między się dzielili
Na czworo / na jał y na stan sierocy
Żalostney Młaki nie się nie wzruszyli /
Wartey ięże tym wypłakane oczy
Trapili / kiedy królac łato / serce
Jey w skutki prawie królali morderce.

58.

Bo pátzrac ná to niby stamieniał /
A pewnieby już od łez y żalosci
Opłakanego życia dokonał /
Prze cięskłość serca w cey on śmierćelności /
By is opaczność Bolla nieu spierała
W młody płci / y przego nawalności.
Także przed oney iedney y rapieniem
Młodziństwa wółekie były niby ciemem.

59.

po śródec prawie śmierć się w nie odzierzała
Pátzrac ná bole / y miłi nieznośne /

A ná

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

A na krew Syna/ ze wſzytkiego ciała
 Płuszaca / y na wrogania ſproſne
 Bluznierſtwa / które w Panieńſkie ſwe brata
 Wſy / o iako tu Synu miłeſne
 Pełne żałości ſerce omdlewało
 Śmiercelna ciemność częſto na ſie brata.

60.

Tak ſtożym babac żalem obciążona
 Gdy Mācieryńſkie zbolale wnetrżności
 Widzi wzruſhone nieżnoſnie/ wzbudzona
 Ziemia wſech rzeczy Mātka/ wſpoleżności
 Trzeſta ſie w ſobie / boleć y ona
 Ta meka y żal obojga / z lizości /
 A ſame twarde krajały ſie ſtaly /
 Ażeby ſie żył / grobem żywym ſtaly.

61.

Weyſzawſzy Syn na Mātke doſć ſtrapięna
 Nieżnoſnym żalem / a zaledwie żywa /
 Od wſſkich prawie pociech opuſzczona /
 A niechcac ſie zdać mieć nie pamięciwa
 Myſł o ſierocem iey by opierzona
 Poſtawił / aż ſam był doſć obrażliwa
 Oſtatnia śmierci meka otoczony /
 Tęby powoźnia zewſząd ogarniony.

62.

A patrząc na nie ſerdecznie litował /
 Widząc ſerce iey żałości ściśnione /
 Żład więkſzy ieſtć bol nań naſtepował /
 A lubo doſyć mekami zranione
 Miał ſerce ſwoie / lurowſzy przeymował
 Żlizości Mātki / która ogarnione
 Jak było / że ſie na duſy y ciele
 Bliżym ſie czuic z Mātka tu rozdzieli:

63.

63.

Skłoniliśmy na ból z Krzyżá oży na nie
 Mdle y skrwawione/ rzeże do niey: pieczę
 Moia Synowska już pretek wspanie.
 (O rozję słowa / okrutnego miecza)
 Oto (pry) Syn mowy/ oto Młocka Janie
 Twoid / smetna tey Dusze nic nie zmieka
 Młowa ta / owsem by ostrym przeżyła
 Serce tey / że sił zaledwie nie zbyła.

64.

Ten to Prorocki miecz on Symeona
 Przenikający serce / który Syná
 Rozdzielł z Młocka: O jako strapióna!
 Jęłoc myśliła: Teraz niewieścina
 Je mnie mizerna / kiedy rozłączona
 Jestem od Syná niebezpieczna godzina!
 Także na mek muszę żywa zostac /
 Czemuż mi nie daś z żywotem się rozstać?

65.

Synu mój miły / czemuż mnie od siebie
 Oddalaś? czyli rany twoe moimi
 Nie są / jeśli mi na sercu dla ciebie
 Miłość zabala / jeżeli cięskiem
 Rany graniła dusze ma / y z ciebie
 Stoczyła na mnie kłzys / iako na ziemi
 Dyma zostana / czemuż tedy z toba
 Nie mam wmietać / nie mam iść za toba.

66.

Nie spuściłam cie nigdy z oczu moich /
 Zawsem ci była z dzieciństwa samego
 Przytemna w drogach / y we wszystkich twoich
 Przygodach / trudach / z obewiaśtu mego /
 Już w trościach / już y w potyczkach oboich /
 W hańbach / y łajniach / aż do żelaznego

Drzewa / czemuż mie oddałaś od siebie
W śmiertelnym ciele / w ostatecznej potrzebie ?

67.

O nieużyta śmierci! jeśli mego

Syna odbieraś / a chciałaś żyć /
Nad Matką / zażyłaś wdzięczność swego
Pracownika / a wzięłaś w życie moje kłopot /
Chciej duszy mojej pomoc do tego /
Niech będzie twoja zupełna robotą;
Jeśli mie Syn mój wziąć niechce z miłości /
Bierz Matko z Synem przynajmniej z miłości.

68.

Cał w sobie sama żalowna mówiła

Napełny prawde umarła / z wnetrznego
Głębokich / jamym wybuchaniem rozryła
Be zostawiała w całość cielesnej żalności.
Pacząc Jan Świsty / że sił swych pozbyła /
W ziemi zemdlała dwójnie / sam w ciemności
Dali z obłąkami / y Syna y Matki /
Obficie rozsyła / miłości światła.

69.

Mając od Pana testamentem sobie

Stare powierzone / przysięgi w opiekę /
Wielkie staranie czynił w tej kłopotliwej
Leż w takim ciele co do ciebie czeka /
Anielski w ciele stróż w onej dobie /
W iakoś prze kał z ogu wysłał czeka
Leż / kiedyś słybał ostateczną pętlę
Matki / y biebie za Syna oddanie.

70.

Leż ten starb tobie zupełnie jest oddany

Ża twoje wyśokie Cnoty świętych przysięgi /
Stateczność wiary / żeś trwał bez odmiany
Przy boku Pańskim / strach / kłopot / strach /

tak

Nie byłyc wstretim / stałes by mieższidny
 W przygobach iego / y za inne cnoty
 I nienaruszona Panieństwa czystością /
 Niebá cie wzięc chętały to godnością.

71.

A lubo iesteś z pocięch obrany
 Pana / maś o to ledyne tochanie
 Maćko wśech pocięch / krotęs iest przybany
 Za Syna / twoie to będzie staranie
 Abyś Synowiśi wzroł obroci / dany
 Na usługę ię / w śierockim tym śianie.
 Wdźnił chęnie / á zdieta troškami
 Przyiał pokorny Syn Maćko ze łzami.

72.

A iako sło już słońce tu zachodzie
 Sprawiedliwości miało / gdy śmiertelny
 Nań następował mrok / w takiej przygodzie
 Tworze swiego / kraj światu przychyliny /
 Promienie swoje złoce na odwołbie
 Małoc / w południe samo / gdy zupełny
 Dzien był / żalobna załunał portiera
 Na świat / y jam się w jmućna przybrał cetera.

73.

Ob Bossey aż do bżewiatey góbsiny /
 Clocne na wśhyteś świat tworzył ciemności /
 Ztak okurnego wystęku przyeżyny.
 Bydłi w swej lednak ślepey zawziętości /
 Wśchcieli przyśley wznac swej ruiny /
 A z nieba praxej zesłaney światłości /
 Małka / cudy / światu i śnieciacey /
 By na lichtarzu / na krzyżu oświecacey.

74.

A iako na świide padł mrok y zaciemienie :
 Rowne na ciemnym przewrotnym dążeniu

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Złey Synagogi trwało zaślepienie /
 Lubo nauka świadczył tu przeysiężeniu /
 Lub przez ślepego z rodu oświecenie /
 A przy cudownym Łaz-cza wskazywaniu ;
 Jużli swoy iednak niechcieli zdac z niego /
 Miałac Lekarza z nieba zesłanego.

75.

Gdy go nieznośne / a prawie śmiertelne
 Żuły wsipli / bole y ślepienia /
 Przenaswiatłego Du-cha nieomelne
 Z Ciałem rozpalu dusznego rozstania /
 Znał iuz były iawne y rzetelne /
 Poprzedzające ze światem segnania /
 Dobycyśmy głosu / siła ięże żywa
 Wzmiecie do Oycy skarge żalobliwa.

76.

Mówiac : Boże mój / Boże liosćliwy /
 Czemuś mnie w mojej oślatniej potrzebie
 Opuścił / y jes tak niepomietliwy
 Na mnie / czyś mnie już odrzucił od siebie /
 Syna swego / Wyże żalobliwy
 Je y na ziemi nie mam y na niebie
 Żadney o-żłody / pocierpnych liosćci /
 W nieznośnych kajniach / w scogiej nawałności.

77.

Błogosne Słowo / Słowa przedwiecznego
 Do żalu śni do polutowania
 Nie wzruszyło nic Oycy niebieskiego /
 Nie słyszy z nieba swego wyznania :
 Ten to (prz) Syn mój wedle serca mego /
 Bożany / mego Syn w podobania.
 Leż odwróciwszy / twarz / y wsty swoje
 Wrota niebieskie przywarł na podwoje.

78.

A gdy chciał nieco zemblony swej głowie
Włożyć na krzyżu / wnet go ośre ciernie
Bodły / przycinając jego y surowe.
Gdy z.ś ręce y nogi / wciąż bezmiernie
Dreźły gojdzie (a do co wypowie)

Alż się prze ciętar ciała / rozdierały
Rany / które się na gojdziach wspierały.

79.

Od wszystkich będąc w mękach opuśćzony
A od samego Bóstwa złaczonego
Z ciętem / i żeby nie był ziednoczony
Spólnie z nim / żadney pociechy / żadnego
Ratunku nie miał / ni by zapomniony /
Pelen cierpienia / pelen niezmiernego
Boli y żalu / niemięyszego smutku /
Je wielom znał byś mek iwa bez skutku.

80.

Na takie patrząc łaskie niewinnego
Baranka / kto się w łobie nie zartwożył /
Kto się na sercu nie skręsił krwią jego /
A żeby mógł wyść w. e. c. nej piekła grozy /
Rzeczy nad Synem Ojca przedwiecznego
Tak się surowie sprawiedliwość stoży :
Coż tuś grzesznika mizernego czeka ?
Jeżeli też zdrowsi nie wybudzi z powieki.

81.

A jednak byśi hárdsi / zatkamiali
W ostatney prawie przystoi namiętności
Pana / ięże się y zrad namiętności
Gdy w niebo wolał z Jmienia własności
Do Ojca : Eli ięzykiem śięgali
By słyszeli w serce mówiac z niższemności :

Już się sam wydał / Ciebie Eliaś
Wzywa na pomoc / racunku uprasza

82.

Że iac brzo hojnie z miejsca nie jednego /
Z przedziurawionych tak y nog strumieniem
Pełnym / y z innych ran ciała wbyłkiego
Je ściełt krwia wbył / nieznosnym pragnieniem
Wobac ściany / z upału wneteznego
Badał ochłody śmym przyrozbieniem
Na wstę żelchle / y ieszł palony
Nie mniay duś ludzkich chciwością strapieny.

83.

Wiedząc że się już w całe wypełniło
Zbawienne dzieło narodu ludzkiego /
Aby y światu pismo się ziszcilo /
Rzekł: Pragnę / nie tak napoiu chłodnego
Jako aby się ieszce przyścinilo
Wiecey mał / łazni / trapienia ciostkiego /
By mógł światu zbawić y daley się zwlekło
Baranie / chęć krwia swoda zgaść piekło.

84.

Słyszac ci / którzy weble krzyża stali /
Je stółt ocu z przygody w bliskości
Był / dla wciechy nieupamiętali /
Nie z prawey chęci / albowi z licości /
Ale aby śmiech v drugich ziednali ;
Błość wielką ieszce przydając do złości :
Gębke hyzopem gorzkim omoczona
Do wst przytknoli / octem napoiona.

85.

Stośtowaroby Pan ; rzecze utrapiony :
Takiey co tu mnie Winnico ludzkości ?
Jam cie sprawował krwawie wznioiony /
Ażebys groną łagodney Rodkości

Kobyl.

Pieśń Dziewiętnasta.

311

Kobyla / a tyś : cierpli agrest plony
W napoy y tranek nie lubey wzdusczności
Wydałaś z siebie / chcec gasić pragnienie
Tym wielkie ięże czyniś mi trapienie.

86.

Comem nie czyniś dla ciebie z miłości
Odrobiłem cię w kolo tu ochronie
Obfitym dobrem / a tyś z niewdzięczności
Ciemniemś moje otoczyła stronie /
Powyrzucałem dla bryney płodności
Bamienie błedem / Pogan na wstanie
A tyś mię za to z miasta wyrzuciła /
Scomotnie z Lorry mię skwarzyłyś.

87.

Wyślawilem ci náb to znákomita
Świarobliwych praw / y Zakonu wiże
A tyś skomota Lorry przyswoita
Szubienice / y złupiołyś z odzieje
Wywoyszyłaś mię na niey / należyła
Dalem prądownia / a jedys z gron świeże
Nauki moicy wyłagała wino :
Ty zaś krew ze mnie. Coż ci przez to winno ?

88.

Szłepilem ktemu łatorobie nowe /
Abyś sie moja nauka krzewiła :
Abyś przez race y nogi / stałowe
Gojdzie na wyloc śręgo przepędziła /
Nieznośnych bolow czyniac mi porowe.
W czym tedy miłość moja przezwiniła ?
Comem miał wiecey czynić tobie gwoli ?
Miając mie siebie we wszyetkim pozwoli.

89.

Cał rozmawiając to sobie / gdy szostował
Wiecey niechtiał pić / a nie bez przyczyny :
Aby

Ieruzolimy Niebieskiey wyzwoloney

Aby wszytkiemu światu kredensował /
 A przykładem swym służy y swe syny /
 Wierne zachęcił / y onych probował /
 Jesliby chcieli niebieskiej bjiędziny
 Łagodnych zażyć słodkości / nie było
 Żaknąć przytro co cięlu nie miło.

90.

Swiate te wsta y błogosławione /
 Przez teore wstanie nacyięsże gorzkości
 Przytrego świata są już osłodzone /
 Reosby był taki w tej tu śmiertelności /
 Alieby chacie wargi swe pieśzone
 Przytknal / gdybyś ty zbawco wśech przytrości
 Wprzod nieosłodził / miłości przytkaniem /
 Cosnal by pewnie każdy nązab takim.

91.

A temu nie pił Pan / aby z opieki
 Już swojej płonna wyłączył winnice /
 A nowa zaśie / teoraby na wieki
 B zesłaney z nieba na ziemię macice /
 Owoc dostały / y buyny owsięki
 Wosila / szępił dziełem swej prawice /
 Sądząc w nie swoje łacności nowe
 Wianarufione / żywe / czerstwe / zdrowe.

92.

W tym młodzi ryśać głos Syna swojego
 Że pragnął / wst swym dędania ochłody /
 Aby potrzebie wygodzila tego /
 Niemiedząc z kądby mogła zaśiać wody
 Na suchy gorze / pieszcz les y gorzkiego
 Płasu / z nieochłodych ogni na łagody
 Żoynie płynących. W mżo żyżyła
 Sobie! by niemi pragnienie zgaśila

92.

A cięski upał w wywiedzonym Ciele /
 Podniosłszy w niebo zemdlone zżenice
 Ze od słabości niemogła już wiele
 Mówić / tylko na przeszłe tajemnice
 Pomniac / y myślac z Joba : (o Anyle)
 A przezeń z nieba sobie obietnice
 Zestane / kiedy poselstwo sprawował
 Do niey / iakoby słowa nie dochował /

93.

Rzecz : gdzie one niebieskiey stąbnice
 Dary y łaski / kłopotu z hojności
 Pełna mianował / a teraz z roślinice
 Optywam w żalu y cięskiej gorzkości.
 Przyrównanam jest do Synagagice
 Oświeciałey / zbywszy przytomności
 Lubyh mych pociech / nie błogosławiona
 Jestem / lecz ze wósch Niewiaści utrapiona.

94.

A Owoc który z Ducha poświęcony
 Wydany na świat jest z żywota mego /
 Jakż jest święty / y błogosławiony /
 Kiedy nie wstąpi drzewa przeklętego /
 A ni by Kżyści Owoc stworzony
 Wiśi na Drzewie : z łód żalu cięskiego
 Wywać muszę / y kiedy rozbieram
 Słowa twe / ledwie na nie nie umieram.

95.

Tak to Stolica / y Thron Oycy jego
 Dawida / drzewo stromne słuszace
 Na hańbę wleczna / nie na chwale cnego ;
 Jakub / Łotrom samym należace ?
 Tak to Korona ? pełna jężywego
 Śmiechu y wzgardy / której ostre końce

Kę

Pręcio

Jerozolimy Niebieskiej wyzwolonej
Przenikała stróż aż do mózgu kronic/
Gojdzie ją berło / przechodzące dłonie,

96.

Wszystka ochłoda serca strapionego
Pocięła / radość / y słodkość mego dusze
Odalona już odemnie z twoiego
Błogosławieństwa / że teraz już muszę
Stękać y iść / z żalu serdecznego
Biedę twoją myślą obciemnie tuż /
Nie błogosławi / ale mi złorzeczy
Bazdy / o takto przedwzrostu są rzeczy

97.

Bolesna Muzo nie Parnasu Gory
Ale Golgory; kora gorzkie zdroje /
Pląsu / Lamentów / y wzrost strumień spory /
Wylewa na cie; kto wypowie swoje
Wzdychania / żale / albo dowcip który
Piorem wyleje łzy twoje / Ty chciej swoje
Wspomnieć wciąż / takiemu pożył
Dusze twoje / daj / żeś ich w nich nie pozbył.

98.

Biedę zamarły oczy wyplakane /
Ledwieś co pary z ust swych wybarwił /
Pozrywaj mory wszystkie krwawe w zamiętane
Ciężnym się potem obsięcie oblał /
Biedna boleścią Duszy twojej zgrównane
Nie beda kłanie / wśch machaństwa cięła
Jakiś na ten czas na sercu z litości /
A Matczynskiej cierpiła miłości.

99.

Zamiliłaś w żalu cięskim wciążioną /
Leż swym milżeniem bardziej wyrażała.
Jakiś boleć była obciążona
Wemnaty / y co ją gwałt w sercu swym miła;
Zaden

Baden wymowny Jazył z Helikon
 Niezdola temu / iak cięskos bolala /
 A moy zamilćć iazył słusnie musi /
 Niech się y pióro opisać nie kuśi.

Koniec Pieśni Dziewiętnastej.

PIEŚŃ DWUDZIESTA.
 ARGUMENT.

Dokonałszy Pan żywot, y z bawienne
 Dzieło swe, Duchą Bogu Ojcu swego
 Poleciał, Ciało ziemi, w tym w podziemne
 Krato stąpiwszy, z Tarasu ciemnego
 Śmiertelną korzyść odebrał: przyjemne
 Świątu wesele Zmartwychwstania swego
 Przynieśli, wstąpił w niebo, z kad świętego.
 W dar zstul Ducha swym obiecane.

W I E R S Z P I E R W S Z Y.

Będąc Pan cięskim pragnieniem strapiłony
 Przez troje bole / y łewie wypłynienie
 Żoync / z pluszczących ran / by łewiat zwiadniony
 Pragnący reły / iusć na zgaśnienie
 Wnecznych płemieni / y iazył (palony)
 Se miał ochłodzić chćimie przyrodzenie /
 Przez rebe / Ocu gdy żołcia niefrował /
 Nacychmiast głosem w te słowa zawołał,

2 :

Jużem dołonał wola Oycá mego
 Cokolwiek pióro święte wyrąsiło /
 Przywiobłem skutkiem do końca samego /
 Wbytko się przez mnie wiernie wypełniło.

K r z

Nie wy.

Jerozolimy Niebieskiey wyzwoloney
 Nie wystąpiłem z roztazania tego
 Wnieżem / naniemy się nic nie wchybiło
 I dopediłem zawodu moiego /
 Biedym skosztował napoiu gorzkiego .

3.

Leż nie tu tonieć / nowe zemna zgola
 Dopiero bole / ieżeże śmierć zaczęła
 (Czasto inaszej obraca swe kół
 Szczęście) lubo się chluta swoia wydoła /
 W rychle doświadczy / iako mi podola /
 Białankiem byłem / Lwie wyraże bycia
 Ciepłowie borad Czlowieczeństwa były
 Proby / y hárce tylko się zwodziły .

4.

Ża wygrana niech nie ma lubo zbrole
 Na mnie posiekła / lubo zdyurawila
 Dołome ciała / sirowość się bole
 Teżeże odnowia / ieżeże zostawiła
 Wolny płac Bostwu / przykrzyża nąpola
 Gorzkością niż ta / która mnie porła
 Że bedac doły gorzko sama w sobie /
 Dogodze lepiej / gdy się złącza obie .

5.

Nie już ten traci serce y przegratwa /
 Który na sobie widzi krew y wany /
 Wielkych mu ieżeże przez to sił bodawa ;
 Odwainicy idzie by Lewo zagniewany
 Wziawszy raz krowawy silniejszy się sława /
 Pnie się tym barżiej niepokamowany
 Na przeciwnika / nad którym zostaie
 Zwycięzca / także Młaz odmiany dare .

6.

Jako gdy meżny Kycerz odprawniac
 I Swoim przeciwnikiem czyni poiedynkowy /
 Długo

Długo się z sobą biermierko kosić iaci/
 Różne z niem czyni próby y ponowy/
 To ciciem / to zaś srychem dołazić iaci/
 By go pokonał: ranić się takowy
 Ostrośnie dać / a w tym krokiem cichem
 Podpadłszy podeń / śmierć mu dać srychem.

7.

Dżyna y z ról mych nie długo nad sobą
 Pomisł niechybna / a zadane rany
 Dzielności moiej / nad nią baba proba
 Zem z Wszechmocności ieśże nie obrany.
 Z oswobodze Człowieczeństwo z sobą/
 Z krorynem ścisły / y nierozzerwany
 Świazęł wziął / śmierć moia / ież śmiertelna
 Skroce moc / y złość pogrozi piekielna.

8.

Dosyć już Władze dosyć panowania
 Nad Ludem moim / niech prawda woleczności/
 Sobie nie cussy wiacey dotrymiania /
 Ktora dotey już przyśli wyniosłości/
 Z tak hárdego ieś w sobie mniemania/
 Jakoby niebył / Kroby ież możliwości
 Mogł się przeciw y oprzec: Lecz w probie
 Doświadczy / com ieś w Człowieczy Wsobie.

9.

Co gdy śmierć słyby pądnie na nie terwoga
 Zdumiała w sobie na swej myśli rzeze:
 Co to za groźba tak harba y iroga:
 Zerwał się z niego krew leie y cieze
 Na włos każda przepędzona nogi
 Rece przebite / rosyłkie w nim człowiecze
 Członki zranione / a iedną się Bogiem
 Czyni / y chce bydz niedoleżny irogiem.

10.

Wszemocnością też iakas / obporowała:
 A coż wprawiło Człowieka pierzosego
 W me iarzmo / jeśli nie pychy przysada?
 Ze rownym Bogu chciał być / wnet z wolnego
 Pana stał się mym więźniem słyśże rada:
 Skąd mu to / że się niechce znać do niego/
 Już się z mey władzy więcej nie wyznie/
 Już zaroby Boskiej naniem powetnie/

11.

Albo mu wyrok Boski zgasł z pamięci/
 Czyli że y mnie / y Bogu samemu
 Chce się sprzeciwić / lecz się nie wykreśli
 Z tak moich / miał prawu powośedhnemu
 Podlegać / by też nie rad ze swoy chęci/
 Nie dam się swiatu w pośmiejch gwałci niemu:
 Aby on ieden ze wszech wyładowy/
 Miał być / y Statut Boski naruszony.

12.

Dawno się haćbość ta w niem wybawiała/
 Ale dym go coźnie trapiła do smaku
 Mego / dosyćiem w żyrc doymowała /
 Lubo na Krzyżu wśytek by na haću
 Przybity wiśi / przeciem nie wynala
 Po niem pokory namnieyższego znaku/
 Ciemnicy nie sarknal / ani zebrał takicy
 Słogi / lubo był w kajni wielotakicy.

13.

Niech się sroży / niech słowy wymiera /
 Rad nie rad / iednal żywot swoy poloży.
 Jako więc w Lampie ogień gdy przypiera
 Koniec / silnieyży płomień w sobie mnoży/
 Wysilwoży się głośnie / y umiera:
 Rownie tak poyda z dymem iego groży /

Gdy

Gdy go krew sama wchodząca ślubst /
Serce swe grzeie / y do męstwa budzi

14.

Wede się nad niem hańby mojej mścić /
Który bez prawnie / z władzy mey y mocy
Wydzieral Lupy / przez niego stracił
Powagę moją w krajach ciemney nocy.
Trzeba abym niem sławę nagrodił /
By też y z nieba chciał szukać pomocy.
Lwem się mi stawie grozi / peronam z niego
Lupieży / iako Hercules ze swego,

15.

Gdy tak bluznierstwo rokowala w sobie
Obracać nań ięzyl wściepliwyy /
Z myślać sama z sobą w oney dobie :
Złaby zuchwały wmyśl y chępliwyy
Prosił / Bóstwo przypisując sobie /
Dochodząc / tęższe : pono obłudliwy
Rozum w niem niemi zmysły y bażenie /
Przebole / y prze ciastkie wdregzenie.

16.

Tym rozumieniem z swey popędlivosti
Spuszczamy nieco / iakoby już dosiła
Pewney przysziny / że z tad wyniosłości
Nad stan słowieczy / chlubi w niem wrośli /
Jie się grozi / w ostatney słabości
Żywota / Kromie wraza swa znieśli :
Nie wyjdzie iednak grozney mojej ręki /
Musiał dać żywot / y wmrzec przez dzieki.

17.

Dla próby iednak ięże y domobir
Chcac dotiec / ięśli w niem hańbość niemiłana
Panuje / albo bole / do zawodu
Swego zmierzając / smiertelne na Pana
Wywrze

Wyrze swe siły mówiac: wnet w niem robu
 Boskiego zmacam / kiedy opasana
 Bedzie bolami zewszad do przykrości
 Duszą / doyde z tad po niem tey pewności.

18.

Wladychiafi na nie wciśły serdeczne
 Nieznośne / cłiwe / spudzi roślinności /
 Zmysłow zemblenie / siły ofiacyjne /
 Drożenia Ciała / do ofiarnych koci /
 Wleśmierzone meki życia sprzeczne /
 Serca śpięcia / y twardy nawalności /
 Śmiertelna wpyłkie / oraz iadowite
 Serżaly / na żywor wypuści dobyte .

19.

A Pan / iako ten / który w obleżeniu /
 Strzymać nataydu nieprzyacielskiego
 Nie mogąc wiecey / y tu obronieniu
 Nieznając się bydz zdolnym / chce cieńszego
 Razu wśść / aby nie sędł tu zginieniu /
 E wieże wywieść zwylk znaku białego
 Chorągiew / dając znać / że się już dale
 W potero / y je powolnym się stanie.

20.

Rownie Pan w blada białe przemieniony
 W bezkrotnym ciele / rowny z każdej strony
 Bonaiacemu / zewszad odczony
 Badać bolami / na Reżyju wiśacy
 Jako Chorągiew na wiatr rozwiniiony /
 Władze y sił już w sobie niemający /
 Znakiem był śmierci / że swe Czwierzeństwo
 Poddawał. Lecz nie Boskie dostojenstwo.

21.

Co widząc śmierć / że znać nie już Rąbiele /
 Ze tylko gojdzie same go dźwignia /

Sam w sobie wbytek miem się / truchlele
 Jako ob słońca lody / tak w niem tają
 Siły / krwio ściekły / coraz słabiej leje /
 Słowy już były prosto nie trzymają /
 Pierś mała co temu z siebie wydala
 Praca ostatnia boli narabiała.

22.

Wła wdynek ten patrząc y robota
 Krwio niewinnego Baranka opila
 Tyranta życia cieży się / za cnota
 Dzielna to sobie mała / że ziszcza
 To co przyrzekła / z kad wielką ochota
 Biorąc / testuje się tym bardziej rozyla /
 że się już więcej nie mógł tej opierać /
 Pożnie chęlnie słowy nań wywierać.

23.

Mówiąc: tenże to który niebolesne
 Z niemoc wmacniał / y na nogi stawiał /
 Czyniąc swym słowem z ostatnich mek /
 Który heroce / za zbawce się wstawiał
 Z władze y z ręk mych / duszę mnie przyświeca
 Wydzierał / teraz sam się w tyła wprawiał
 Moje / przykuty za ręce y nogi
 Do krzyży / więcej nie zda się byś seogę.

24.

Gdzie ona groźba / gdzie wmyśł Marsowy ?
 Gdzie Bostwa przedtym płonnie wyniosłości ?
 Wlecz skutkiem teraz pokaje / nie słowy :
 Ale się wydał z swojej niezemności /
 A idwony znał dal schorzący swej głowy /
 Znayse się tedy do swej śmiertelności /
 A do poddaństwa mego / przez zwycięstwo
 że mi należy każde człowieczeństwo.

25.

A ktoż taki był / co by możney taki
 Molek nie doznał / y karku pochyły
 Nie zniżył swego ? lub srogi / lub miarki /
 Skoro broń krzywa podobnie mu była /
 Narychmiał musi do nog mych przez dsieli
 Upadać / zbywszy żywota y siły.
 O tak wiele tysięcy lat zbiegło /
 Kto zliczy siła od mey reki legło ?

26.

Baden sta lednak nie sławit tak hardzie
 Przeciw mey władze: O niedzna straszył
 Musowi chcieć się przeciwieć tak twierdzić /
 A orzastać się w osławiey słabości /
 W stracie żywota ku wielksey mey wygardzie
 Kiedy już głośno proć wsey rozpliwoci /
 Grzeie swe serce do męstwa y budzi
 A krew go sama wychodząca studzi.

27.

Nie mogąc bliżey bliźnierzostwa stogiego
 Cierpliwie Dostwo znieść / liczebna celnosc
 Ku człowieczeństwu / znać się do niego
 Przez ścisły zrazek / którym było spiere
 Wiedność Istota / do gniewu świętego
 Bedac wyruszone / by ze snu ockniere
 Pomstanie / bacząc się przez Człowieczeństwo
 Zniwazzone jest Boskie doskonaństwo.

28.

A swoley hłaby y fromocy tego /
 Żarliwa pomsta mieć się wmyśliło
 Z słusności samey y z sprawiedliwego
 Sadu / wec za wet oddać stanowiło /
 Niechcac mimo się kryminału tego
 Puścić / którym się Dostwo zbliżyło /

Jle

Ję niezbojna też podnieść śmiała
 Na pomazańcá / nieupamiętała.

29.

Łeż srogości też / aby to wiedziała
 Przypłaci śmiercią swoją / gdy się wprawi
 Sama w też doły / które pokopala
 W rękach y nogach / y to sobie sprawi;
 Że w nich żalony grob swój będzie miała /
 A we krwi jego / której nie przepławi
 A która srodze wycożyła z ciała
 Spół z S. racońem zatonię zuchwała.

30.

W tym Pan jako Lew z pokolenia Judy
 Mleiny w swym Boświe naniemę niezmosony
 Równie na krzysu wyrychając trudy
 Ocknie się / wzorem Lwa / który wrodzony
 Przymos ten w sobie między inne cudy
 Mlewa / że wzrost swój z siebie otworzony
 Trzyma / y gdy spi powieć nie zawieca /
 Łeż parzy wali też nań nie naciera.

31.

A gdy się który zwierz zbliży ku niemu
 Sercasliwie ryknie / którym przerażony
 Bedac / nazychniaś podobny zdechlemu
 Upada / wstytek niby w kłab zwiniony.
 Baczmy przypadły pożera go / swemu
 Pokarm brzuchowi dając obłowiony.
 Rownie Pan z śmiercią sobie tak postąpił /
 A z niej zwycięstwo swego doświadczył.

32.

Obdłac bowiem Oycu w oney dobie
 Duchą swojego w rece / śmierć w tym chęciwa
 Zniemu się zbliży; w cudownym sposobie
 Biedy w śmiertelnym głęku się wbywa;

600 2

Doby.

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Dobymyśmy głosu / co echu miał Pan w sobie
 Gwoliła silnie. Władymiaśt laktiwa
 Jako łwa tykiem przerażona / pądnie /
 A na poścacie do piekła przepadnie.

33.

Tym tak potężnym głosem głos przeleca
 Siemna się z gruntu wstępsła / y wzruszyła /
 Zrzuciwszy z siebie śmiertelności parę /
 Z grobowców / zmarłych powstawała ślida.
 W Świątynicy Północy zażona przypieca /
 Jakby ją przedział / w pul się rozdzieliła.
 Twierdze opoki wzruszone y stały
 Rozstępując się / padać się musiały.

34.

Sierachem tym zblić babac / idzi tak
 Przysłego idona nad joba Parania
 Przestęgać bacząc przez straszliwe znaki /
 Z chodził do Miasta z góry / a wzdychania
 Z siebie wydając / wnetrzney strachy płaki
 W pierści się bili / łabając iednania
 Gniewu Boskiego / aby hamowało
 Niebezpieczeństwo / które porwał ich miasto.

35.

Nie mniemyjcie leżcie niebá im boiżni
 Przybali / babac ogromna okrycie
 Ciemnością / które nieuchronnych kłósi
 Znakiem im były / bacząc znakomice
 Z przeprzenia przyszłych plag / wrog / nieprzyjacieli
 Za wylanie krwi niewinney ofiary /
 A na oko im gniew opowiadały
 Boski / że pomysł groźna gotowały.

36.

Przeleżeni zabi / Duchowny stan woskeli /
 Ehcac swoy występce pokryć / by złożony.

Od gminu na nich / starady y wielki
Przezwąsierość ich, y złość popelniony
Nie był / y takie nie woszęły się zgielki /
A gniew na przedim niem nie wamierzony /
Na złe aspekty skutke składali
Planet niebieskich / y tak w nie w mawiali.

37.

Widząc te Cuda Scenik / który z swemi
Do strasy Ciała przydany Pańskiego
Był / wzięty w jobie strwożony / przeb wosmi.
(Jeżeli w ciemności błedu Poganiego
Dostając / iawnie wyznał słowy temi:
Prawdswie (pry) ten Synem niebieskiego
Był Oyca / rzekł tak. (załem wewonaarz cłniony
Bodac) y światłem wiary oswiecony.

38.

Jeżeli się siemid z swojej stateczności
Ciepło zatrzesła / na zeliwca swego
Tworcy / śmierć patrząc z wrodzoney litości:
Jakoś się Młacka / z wyznania głosięgo
Wzrucić nie miała do wielkiej żalosci /
Z śmierci niewinney Syna zabitego.
Jako wiec gdy kto cłnie piechzoney rany
Tym cożby lepiej bol bywa przydany.

39.

A ktoż wypowie / y wyrazi słowy
Ciepłie te rany / które w sercu miala.
Nie raz przeniknal Dusze tej młeczowej
Szych Synieona / tak / że się byci zdala
Prawie nie żywa / y nie mogac głowy
Młodej wzniesc / zardwie z Synem nie Rondał;
Widząc je żywoe który z tej żywota
Wymyknał na świat / rościł już w śmierci rości.

40.

Konie gdybyś to w serce raz wderzył
 Nieczem/ znowu zaś gniewem zapalony
 W toż miejsce drugi/ y trzeci wymierzył/
 A będąc leśsze barzciej zaufiony/
 Dokadby gniewu w sobie nie wzmierzył
 Ponowu czyniac/ wrażał weni stalony
 Niecz/ chcac aby ożył/ y zaś umierał/
 A coraz nad niem złodej swoie wymierał.

41.

Takiey frogodł/ pod zaś maki Syna
 A okrucieństwa/ nad nią śmierć zaśyła/
 Nłowe zadając coraz/ co godzina/
 Stęsy w serce iey/ y niestawala
 Grozyc się/ a ta pociecha iedyne
 Była w niej/ aby trapiac długo żyła/
 Nie umierając/ co raz umierała/
 A iako z Syna/ tak z niej pomsta miała.

42.

Jeśli przeb męka w Grozyu na buży
 Ponoził troski/ nie cierpiac żadnego
 Jęknę na ciełe boli/ y w swe wsty
 Nie szłuc namniey chrestu żołnierskiego
 Nad niewieścia plec/ meżnieyści y duży.
 Prze trwogo iednak krowadym z ciała jęego
 Wypiek się potem zbrożony oblewał
 A na śmierć prawie słabiec omdlewał;

43.

Coż we młodym dziele/ w młodym przyrodzeniu/
 Nie dokazywał śal nie wzmierzony/
 Biedy w tak cięskim jęca utrapieniu/
 Z ciała śimnego niestawowiony
 Pot w zamiar krowie cieł/ że na weyższeniu
 Wszytkim zdał się bydz/ żywoe iey z wazpiony/
 174

Nad białym patrzeć śmiertelna / y tchnienie
Białowie żule / y morowy zamienienie.

44.

Zader w przypadku takim lirobciwy
Nie był / leczyby poćie był strapienia
Słowkiem / owosem nie jeden wsiępliw
Przestronna mowa / y nieustronioma
Żalu dobawal / mowias: że prawdziwy
Bakon swo iekto nowo nalejona /
Swodził lud / za co że słusne karanie
Odnoś / cie był sie czyniac wroganie.

45.

A ślęsi żakie w żakabey swej żłobci
W obrzędach swoich badac nieospali /
Że sie już zbliżał czas wroczystości
Pałchy / z porządka z siebie dwu wysłali
Do Szatroszy / chce y tey wężynności
Po niem y łaski / ażeby wznali /
Że ich zakonność po nich wyciągała
Ażeby z krzyżem łazal złożyć ciała.

46.

Odnoższy skutek prośby przez Pilana
Bydzi / a widzac nie prackie stonanie
Lorow / żekaiac żakie pewna śleda
Byłaby żaku Pałchy omieślanie.
Żatym chce żeście wrychlic im z świadka /
Skułki golenie. Pan że nad mniemanie
Już był stonal / w niem łosci nie tykano
Jako z Proroctwa było opisano.

47.

W tym żołnierz ieden Longin miłnowany
Chce probę czynic: by zaś żakainy
We młosci nie był / w jercu zachowany
Bywet / a badac na co odważony /

Wrażi

Wraży w bok włócznia ku sercu: w tym z rany
 Trafunkiem kroplą krwi na wyrost stracony
 Pádnie/ wnet przeżyży. Widząc ten Cud iáony
 Otwierzy w Paná/ wznowiły błód dawony.

48.

Co widząc Mátka / że nie przepuścili
 Już nie żywemu / z sáru omdlewała
 Be ofiátek krwi z woda wycofali
 Siała martwego / na co umierała.
 Ból spadły nagle. Ku ziemi się schyli.
 Zech od niewiast wnet wsparta gdy powstała
 Kręże: ięści się mácie chce nad nieżywym
 Uienąsyceni/ Kwie sercem gniemolowym.

49.

Wótył wywiedniał iáko kwide pobicia /
 Wdzięćność y krasa zniknęła wroby /
 Nad inne syny ludzkie będąc wsiacy.
 Wnierzności same wlewały/ bez ochłody
 Kwie y wilgości/ tak jego rozpiera
 Tu drzewie/ że w niem znasze są przegrady
 Cylontoro / y kóci/ każdy zliczyć może
 Jakóż mię trapić nie ma już mój Boże.

50.

Buś twoich morzy żądnej nie wydać
 Żył prze suchość wyschły/ y z trawiały /
 Pocięły mnie już żądnej nie dodać /
 Wóły lamentoro moich odbierały.
 Nie słyszy gdy go bluzni ko/ y łale /
 Zózu same się wilgoce krystały
 Reio/ y pierśi wiecy echu nie miała:
 Czemuż mi z Synem umierać nie dała.

51.

W tym brady Młówie osoba wspaniała
 Młódem z Józmem / którzy Páná byli

Wojná.

Wzięli / lecz się z tym nie ozywali
Przed Synagoga / ci na to przybyli
Aby ofiarzenia usługę oddali
Ciału / y godnym pogrzebem wzięli.
To pozwolenie ob Pilata mieli /
Żeby bezpiecznie z krzyżą Pana zdieli.

52.

Jeden z nich przyniósł przedzierzawo nowe /
Żeby niem Ciało było wwinione /
Sto funtów drugi zaś miary gotowa
Miał z Aloesem / ciała na ochronę
Od szczy wosklicy / pogrzeby takowe /
Że tak zwykły bydy Proroków wejżone
Tym go sposobem wspanowac chcieli /
Dowiem y Pana za Proroka mieli.

53.

Do Męki z dalem zbliżywszy się smutney
W tak cięskim żalu / mowa żalobliwa
Ciesząc / słowoplutey sprawy y okrutney
Boleli / że za rada popedliwa
Straszliwostwa / przyšlo do złości wierutney.
Bogu to dawşy / posługę żyćliwa /
A chęć ku swemu Synowi przyieł
Powolno / jama zaś żal swoy wieł.

54.

Schyliwszy głowę pokorna / im bjeł
Czyniła za ta miłość / y pobożny
Wzrynek / nie bez łez / y serca męł /
Jże nie będzie odrodzienia prożny
W chwale niebieskiej / z hojney Boskiej ręki /
To obiecuiąc : a że już czas pożny
Czynił pobudkę onym do kwapienia
Bamirow ich / y do skutku synienia.

55.

Wsiawszy się sady w prace ze swoimi
 Domownikami do Krzyża przytknali
 Dwie drabie z tyłu / lubo wspinałemi
 W stanie swym byli / jednak na się wzięli
 Wzrad ten podły / ażeby własnemi
 Rękami swemi / z Krzyża Ciało zdieli /
 Trzymając w rękach obcaci y młoty /
 Pieli się w gore bez żadney skruchy.

56.

Ślubny zaś gwoli Pańskiej ostrożności
 Na ziemi stać / drabiny trzymali /
 Ażeby będąc pewney bezpieczeństwa
 Żadnego się z rad przypadku nie bali.
 Sąym wsiawszy się w robota z miłości
 Ku Panu / goście z tyłu wybrali
 Młoty / wyimując z przodu obcęgami /
 A rany Pańskie oblewali łzami.

57.

A gdy już rece święte uwolnione
 Były / natchyniast / Ciało w pul przeleś
 Przepała miękka / aby zawieszone
 Trzymała / dotąd z nog nie wyciągnęła
 Gojosi / któremi były przebodzone
 Skroś do podnośta / y gdy się ich ieli /
 Dobymać dosyć zajęli kłopotu /
 Nie mało z mych żół wyroczyny pou.

58.

Głoro inż z Krzyża z bite było Ciało /
 Wsiawszy się spólnie do pomocy mieli /
 Aby spuszczać w czyn nieśwankowało.
 Jedni za nogi / drudzy w pul go wzięli /
 Chcąc aby z wolną na dol się klamało.
 Wlewiwszy sąym śmiertne rozciągnęli

Wszę prześcierało/ aby na niem zbiate /
Zranione Ciało pomaszcili świeżo.

59.

Wyszerzawszy Młoką żalanemi oczu
Na skacowane Ciało Syna swego
Mocemi nogami idąc/ przy pomocy.
Niewiaśc pobożnych / iako się do niego
Zbliży/ padnie nań / y nagle wycoży
Swastowny potok łez na ciało jego /
Caliuac rany / tym barzciej zrania
Dalaćia serce swe je go straciła.

60.

Mówiac o iakob Synu moym Kochany
Teraz obmienny/ iakob z inaczony /
Wległś śpiłkiem w boiu spracowany.
Na tym wezgłowie cierniowej korony/
Wszystk krewia swoia otrzy/ objany/
Od wierzchu głowy do stop ukrwawiony /
A kto twe złczy rany kiedy ciało
Jedno się rana prawie wszystko stało

61.

O przykre oczom moim rozeznanie /
Gdyż ona piękna twarzy twej broda /
Na która patrząc troskliwych kochanie
Było / a sercu mojemu ochłoda /
Teraz wszyscy z niej czynią wraganie /
Wdzięcine iagoby pośiniały / broda
Która powagę twarzy przydawała /
Wszystka pomiera/ y krewia obewrzała.

62.

Skronie zapadle / nozdrze ichu nie maia
Wszyst lamentu moiego nie była
Wymkłe zebra przeliczyc się daia
Na które patrząc/ ledwie we mnie dyba

T 1 2

Bity

Sily oflancie / y iakto śnieg ead /
 Śmierci nie życiu ejula sie bydl bliſſa
 Weyſzawſzy na bok ſroga przebodzony
 Rano / w niem grob moy widza otworzony

63.

Oby weſeſſe Roſta idanieyſzego
 Mle powieki w pul / ledwie ie zawarty /
 Czyli licząc ſalu ſerca mego
 Patrzy / czyli je nie prawnie umarły
 Czyna odczeka / je ſia ze ſnu tego
 Ocznie / aby mie nadſcieia to wiſpady
 Leż plaću dorab nie wula mego /
 Aż wyſze Syna zmarłych powſtałego /

64.

A oblewając hoynie łzami Ciało /
 Oſta ręce mu oddawala znali
 Miłości / iakoz wzruſzye ſia nie miado
 Serce kądrego? zaraz wieloraki
 Wſzytkich przytomnych placz / łkanie / powſtało /
 Na rozdziel Małki z Synem paterzac tak.
 A z nas przez dlatek teſta niewyplynie
 Wiedzac / je za nas poległ Pan niewinnie

65.

Stworzenie ſamo / na niewdziacność tego
 Będzie ſarczyło / w dzień on oflanczny /
 A ozbroi ſia pomſta ſurowego
 Gniewu naprzeciw taktemu / ſłoneczny
 Ekrog / który mu pobudka do tego
 Był / y żal z niebie / na świat doſtateczny
 Wydawał / Ziemi / Opoki / y ſkały
 Skruſhone / beda nań inſtygowaly.

66.

Oby iuż naſwioſſe Ciało pomáſcili /
 A z nabożeńſtwa wáymet pobożny /

Nad Ciałem Pána martwym obpręśli /
 Należniacy czas y wieczor późny /
 Należał / by go do Grobu złożyli.
 Przerwawszy Lament y płacz niewiast prośny /
 Słowo mu y Twarz zawiciem okryli /
 A prześcieradłem Ciału ooczyli.

67.

Błędym za rece wstałszy sta ob ślenie
 Społecznie z cał mu swoich czyniac młoty
 Ołupiu światu wosiego drogic brzemie
 Dmigiłi / Młacka zaś płacząc bez miary
 W śalu nieznośnym obfite na ziemię
 Wylewała łzy iako deszcz z swej Tworzy /
 Ofiaro za świat Dyci niebieskiemu
 Wodniac / a dług Synowi wolemu.

68.

Złota zaledwie wsparcia ob pomocy
 Niewiast / we młodości / postąpić krok iści
 Młogła / śląc się iedną w swej niemocy
 Już młode Syna / już śal wieloraki
 Przywodząc na myśl / y śtan swoy sierocy /
 Wyświadczyć przeciw miłości swej znaki
 Wskłoniła / wlecząc młde swe nogi /
 Aby złożyła w grob / Błogosł swoy drogi.

69.

Złoty wyłowić łazal był dla siebie
 Z łamienia Józef / by w niem obpożywał
 Wleżnie. Lecz zdanie odmiennie na niebie
 Było / żeby go Syn Boży zżywał.
 Chcąc Dycie wzięc Syna przy pogrzebie
 Chwałebnym / by w niem do czasu przebywał /
 Aby śmierć swoje wstał z martwych wstaniem /
 A Bożstwą swego ławnym okazaniem.

70.

Oby sie to bście / Zydzi do Pilata
 Wszedłszy / rzekli mu: Ten co za żywota
 Zwodził Lud / że go sułna iuż zapłaci
 Sprawiedliwości dośła bez kłopotu
 Świątobliwego Sabu / co o święta
 Wiczej nabędzie pochwały twa cnota.
 By zaś po śmierci białej Lud niezwoził
 A do wiekłego błętu nieprzymodził,

71.

Badać pamiętni słow tego y chluby
 Be sie bał ryśce / iakoby trzęsiego
 Dnia po śmierci swej / y żywota zguby /
 Miał zmarłych znowu powstac / z grobu swego;
 By go Wężlowie nie wytradi / gruby
 Bład zaś powstanie / zwiędzie y mądrego /
 A kto go przedym miał za Zwodzićciela
 Potym go przyzna zaś za Śbawiciela.

72.

Wnosiliśmy tedy prośba abyś temu
 Wziasz chciał zabieżeć / y dac warte pilna
 Słeciwszy ten Rzad żołnierzowi swemu /
 Za nagroda im od nas nieomylna.
 Odpowie Pilat nalegającemu
 Poselskowi: Zdzicie rościć z soba silna
 Warte / pilnujcie iako rozumiecie /
 Błoniami coraz mie niewczasujecie.

73.

Lebwie w Grob Ciało naświeższe złożyli /
 Zydzi przychodzą y warte ktora mieli
 S soba natychmiast / z wierzchu przywaliłi
 Kamień / a z boku pieczęć przycisnęli /
 Okolo grobu straż osadzili /
 Aby pieczęci eytać nic nie śmieli /

Surowe onym dawali przestrogi /
Władza Stárosty / tudzież Synągogi.

74.

Obświósł straż w grobu Pańskiego /
Od grobu rożycie Ludzie miłościenne
Z Marka / z Niemiaszy / zaraz do jednego
Porwygántali / przez co wnet mizerne
Plączę / lamenty / stęgi / z żalostnego
Postępu niewiaśt rożęły się niezmiernie /
Szyły żartym z Marka wmarła napół
Do Miasta między chodne przyjaciół.

75.

Gdzie wylewiał łzy cała noc prawie /
Je nie mogła być obecna przy grobie
Plakała płacząc / zaledwie nie krzawie:
Gdy już nie stało też w ciemnicy żalobie /
Wzdychała iść na ciemkie bezprawie /
Chęć nieco wlić przytomności sobie
Żalu / żeby wśdy Syna dojrzała
Żmartwychwstałego / y na co bolała.

76.

Ciało gdyż Bostwem w grobie odpoczywa:
Woyno zaś-la druga Dusza Pana
W odchylani / gdzie Pan dopiero odkrywa
Wschodność swoje / ażeby ślana
Okrociwszy moc / Ktorego strapiwa
Była wsem Dufom władza wyuzdana /
Wyswobodziła z więzienia ciemności /
Z ciemnych kaidan wieczney surowości.

77.

Storo przelcieli Duchowie wyjeżeli
Jasnieyszą słońca Dnię Paną zbliści
Narychmiał trwożę / iak muchy lecieli
W głąb jowej przepaści / a Wycomie Świeci
Z przył.

B przyściła Pańskiego / weselić się ioli /
 Ze z lirości swej miał ich na pamięci /
 By ich z śmiertelney ciemności wybawił /
 A z soba w wieczney światłości postawił.

78.

W tym hufce loonych Woysk przy obecności
 Pańskiej z Obchłani wyłabzo spiskane
 Bramy z podwojow / bez wółkicy trudności /
 Buras się światło z dawną posadane
 Bnuci / ogromne spędywszy ciemności
 B ślepy obchłani światłem odegnane.
 O iako Pana z radością witali
 Wiejsie / y do nog nisko upadali.

79.

Mowiac: przybyłeś z nieba nam zefłany
 O wdzięczny gościu / podiecho radości
 Serce naszych / długo od nas wyglądany /
 Lube wele w troskach / y żałości.
 Ciebie lamenty y nasz oplakany
 Stan pragnął / abyś oświecił ciemności
 Tłuste / iako dzień z nocy ciska słońca /
 Rownie tak y my z cieni ślepych tońca.

80.

Wyszedłeś okiem z nieba wysokiego
 Na czyn ręk swoich / y na podobieństwo
 Swoie / abyś nas z upadku wiecznego
 Dwignął / przywarzył na się Człowieczeństwo
 Daleś się za nas / niby za wolnego
 Na śmierć haniebna / y na okrucieństwo /
 Boskie chcąc czynić dość sprawiedliwości /
 Wyświadczyć nam dowod swej miłości

81.

Id co my bśieli / tożnie wniesi
 Czynieć / pokornym sercem upadamy

Do nog / że za twym przyściem oświeceń
 Jesteśmy / z bluzy ciemney / ciebie znamy
 Są zbawcy / Ty nas stawiasz na przestrzeni
 Z wieżney niewoli / innego nie mamy
 Daru / iedno cie wielbić / y twojemu
 Cześć Imieniu oddać chwalebnemu.

82.

A że na ten czas Brdiny piekielney
 Ziaje / zostawał w głębokiej ciemności /
 Trochęś się z hańby śmierci / nieomalney
 Przedym zwyciężcy / Ktoś wielmożności
 Badać się oprzeć nie mógł / a przychelney
 Sobie w przyjaźni / z fraunku / z żalości /
 Niewiedział co się na Przypiekle działo
 Tużac że wszystko wcale zostawało.

83.

Aliści stanie z Piekielney odchłani
 Zbiegłych Duchów złych zgraią obrzybliwa
 Przedem / dając znać że wszyscy Poddani
 Z bluzy wolni są / żadna dusza żywa
 Nie zostaje w niej / wszyscy barowani
 Swoboda / każdy radością opływa /
 Nie słyszeć więcej zwykłego stekania /
 Wstąpiły wszystkie płacze / narzekania.

84.

Storo się z świadką nieśmiało zidwiła
 Jasnieszka słońca Dusza w ciemności /
 Zaraz przyściem swym / tak odchłani zburzyła :
 Ze bramy mocy przedsiwney siłności
 Ze swych podwoj / z gruntu wysadziła
 Potęgą prawię Bożkiej wszechmocności /
 Tę donosimy zapewne nowinę /
 Byś o ostatnia nie przyszedł ruinę.

85.

Z ciał niepoćiesney powieści trościłowy
 Luciper/ rzecze: Takem uż do tego
 Nieścisły przyśedł/ je na mie Bog mściwy
 Zaś przeciwnika przepuścił drugiego.
 Wczymeni mi niepraw tak bardo y trzymoy/
 Ze iako mie raz wypadził z gornego
 Państwa/znovu chce z podziemnych mych włości
 Wygnac/ czyniac mie tulażem. O płoci!

86.

O wymo prawda! o trzymado piekielna:
 Wydzierac komu gwałtem nalezyta
 Korzysc nieślusnie / kora w Raiu spełna
 Przyznał jam Tworca / teraz za obito
 Slysze w uszy swe / rzeczą ta nieomielna:
 Ze przyjdzie mi uż choragiew rozwinca
 Podnieśc/ y ścigać trzymody me/ y płoby/
 Szukając w ścieżce sowney nagrody.

87.

Wyleis gniew moy wyszedł / y piekielne
 Na swiat wypuścił potuły przewrocone
 Sprawce zdrać/ oblić/ domo: pne/ subtelne
 Do osiutania chyre / y obroene /
 Niech przez wykrety pokryte ślask pełne /
 Do złego Duże stonne y ochotne /
 W śidla y ścież swote nagantais /
 Rożterki ścież / Piekiła napelnais

88.

Nowa Korzyścio / nowemi Lupami
 Niech osadzais Państwo me zniesione.
 Tak rościelły z swemi Luciper myślanmi
 Rozmawiał/ ciał swe serce obciążone
 Balościo koił / troszac się groźbami.
 A Pan w tym Duże ciemności strapiłone

wy.

Wymioł i Obchłani w Ray/ teory z tab mi
Je na jwe oto Bestwo w niem widzieli.

89.

Żwoleńczy zaś Páná / przez śmierć tego.
Stracili sy w syłko nadziei / zwineli
Choragię / dni do grobu Pániego /
Bliży się z strachu y boiaźni śmierci ;
Razby się tedy mógł kryć / pisen swego
Brewia / wszyscy w swych myślach polowali /
Twójac: by się zaś co z niemi nie działo
Co się y Panu od Żydów dostalo.

90.

Gdy się razby z nich frąsić y śmieć /
Żydzi na ten czas przy wrochystości
Pałchy / na jeci wesołości zięci /
Winskuac sobie że ich przewrotności
Na dobre wysły / z cęst babac wyięci /
Wywali swych resłofy / lubości /
Przy godach / y przy bęściadach przyiemnie /
Czeskuac ieden drugiego wzajemnie,

91.

A że natchodził błęśń trzeci / którego
Czyniła powrót Duszą przenaswiesza
Z Bestwem złączone / do Ciała swiego
Nad kraj niebieski świetny przeiaśniewa /
Aby się wyził z prawa śmiertelnego /
A pokazał co / że władza nie mnięwa
A możność / z grobu Łazarza zmarłego
Wstąpić / jako y siebie zabitego.

92.

W tym zbliżywszy się do grobu / wnet bierze
Na się jwe Ciało / y niem się okrywa /
Nie bając śladu y znaku w tej mierze
Zadnego / kamień grobowy przebywa.

D u u 2

Ktore

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney

Ktore się zaraz w niebieskim wbiere
 Stawia / y świetney iasności nabyma.
 W niecierpliwo lekkość odmienione /
 A w inne Boskie dary wwiebione.

93.

W takie przymiory będąc oblezione
 Ciało naswiecse / wybawalo z siebie
 Tajne promienie / że przez otworzone
 Rany / błyskały lepiej niż na niebie
 Złote słoneczne światło niezgaśnione
 Nad inne jednak / te które w porzebie
 Rok / roku / y nog / nalaśniewse były
 Po stokroć silniej y wdzięczniej świeciły.

94.

A gdy Pan powstał miał z grobu swojego /
 Wszechmocna siła / ziemię przez trząśnienie
 Wzruszył / narychmiast ze strachu wielkiego
 Żołnierze przez tak nagłe przetrąśnienie
 Świata / podobni martwym do jednego
 O ziemię pabli / by nieme kamienie /
 Wszyscy pobledli / leżąc bez pamięci /
 Trwoga niezmotyła y strachem prze / i.

95.

Przyśledszy Żołnierz nierychło do siebie
 Na swarzy zbladły / y zaledwie żywy /
 Jakoby w śrogię był takiej potrzebie /
 Wstanie na nogi / niosąc król leniwy
 Do swych szafarow ; gdzie z pośredką siebie
 Wyśła jednego / aby Cud y dziwy
 Donosił / które się w nocy im przydały /
 A Synagogy wieścić się dostały.

96.

W pałac Kapłana wszedłszy najwyższego /
 Rzecz wszystkie przedni / iako się co działo

Przełoe

Przełoży / Słysząc zmarłych powstałego
 Pana / Strwożony Kaysar. Wnet się zdało
 Wyśłać czym prędzej / aby się do niego
 Starzeństwo zešlo / do rady zebrało.
 Języka lednak zatrzymał przy sobie /
 Aby nie głosząc zataił co w sobie.

97.

Storo się zešli Kaysar do nich rzeče :
 Nie poćieśna nam doniosł przestraszony
 Żołnierz wieść / Ktora nas pewnie obleże
 W hańba y kłopot / ieśli wyniesiony
 Gruchnie głos na świat / a gmin gdy doćieże
 Że zmarłych powstał / już nasz ryd zginiony
 Za krewo niewinna / dając wiara temu /
 Który słonnieyszy jawie jest tu zlemu.

98.

Kabimy zniósłszy się z sobą cicho sami
 Żeby nie głosząc przy nas zostawiał
 Tą wieść : takoby między żołnierzami
 Zagrześć / by zabie przez nich nie powstała
 Zmarłych / a na świat z zlemu iszytami
 Nie wyśła / y nam trudności niechciała
 Zabac w poselstwie / dając wiara temu
 W czas tedy trzeba zabieść nam zlemu.

99.

Wmysł mój jest ten ieśliby się zdało
 Czym prędzej wiać / dactiem y prośbami
 Żołnierze / by się przez nich nie rozsiało
 Do wśu / rychley temi powabami
 Głos się żałumi / wdarac je Ciało
 Wanie wykradli / podstępny śarami
 Warte / na to ich twarzym i nem wąpili /
 By zmarłych wstaniem chytrze omamili:

Przypadli wszyscy zgodnie na to zdanie.

Natychmiast żołnierz do toła wezwany /
Przed zgromadzonym starzeństwem gdy stanie /
Rzecz mu Rajsaf: Strach wasz niespodziany
Który ogarnął / cożne w nas mniemanie
Czyni / że iście do ead niesłychany
O zmartwychwstaniu w was co y sami
Przypniecie za fałsz / między wymysłami.

Przez ciężkość bierstwo bowiem Wścielego /
[Wodziagnąć / y zwoić chce do nowey tolar-
Lub prośby / a znieść przez Boga samego
Zakon podany / prawdy y stary /
Żeby go mogli za zmartwychwstałego
Wdąć / spuścić przez lary y mury
Sen na was / aby tym sposobniey Ciało
Z grobu wykradli mówiac że powstało.

Neoli przez mla ci co zabiadała
Zemna / za trudy teorecie pobili
Przy strąty / hoyna nagrode wam dała /
Prośba abyscie krądzieża to chcieli
Nie zmartwychwstaniem chrzcić / iako wdali
Nieprzyjaciele / którzy się spiknęli /
Znieść Moysesowy zakon przez zmyślenie
Cuda y fałsz / przez ciężary sprawione.

Że tak szkodliwiey będąc żołnierz reki
Wdarowany / nim odświ w swa drogę
Czolem wderzy czyniac wbytkim bjeści
Ażby do swych ostrożna przestroge
Donosił / jam w sobie iednak rzekł / przez bjeści
Nłusajem dogodzie y niec Synagoge

W respektcie / niech się zmysłnym zaśniedzi
Salssem / prawdy tey przecie nie zataia.

104.

Powierzył y sam Pan / aby wibsieli
Dowod prawdziwy swego zmiarewychowania
Gdy w mieście iawnie na oko wyzreli
Wiele powstałych z ciemnego mieszkania
Ale prze boiażń ogłosić nie śmieli
Gwoli groznego starzych zapazania;
A sam się często po śmierci obiawił/
Przez dni szerdzieści / y coźnie się stawił.

105.

Już w Ogrodzie przybrany pościł /
Już za Pilgrzyma do Emaus z Uczniami
Jacy / iuz przez zamknięte do braci
Drzwi wchodzic / y gdy byli rybitowani /
W mniemano ryb przy mieni zostaiac bogact.
Już Taniałowi stawił się z tanami /
Aby dochodził tego / a nie wiara
Ze zmiarewych powstał / prawdziwie nie miera,

106.

Leż prze wsiytkiem / wziął wprjod Syn miły
Marko strapiena / aby tey jalemi
Konie wżymał / będąc pamiatliwy
Na lzy y troski / stawił się wzrokonst
Wielbiony iuz y nie cierpiatliwy.
A iako gnie wiec jen ku sw. zemi;
Koniem cokolwiek na świecie cierpiat
Wsiytkich na ten czas wciąż zapominał.

107.

Prze szedobę potiech / w kłose w oney bacie
Serce z radości hojnie oplywało /
Ryć do pojęcia trudna / iakie w sobie
Wejść musiał / pracone jazywało

Jeruzolimy Niebieskiej wyzwolonej

Oto śmiertelne widzenia w sposobie
Szczęśliwych Duchow/ na Bóstwo y Ciało
Pórzac chwalebne y na wyraz iasny
Dziedziom nieba samym tylko własny.

108.

Gdzie też y wiecznie światło uwolnione
Jokow śmiertelnych/ y wiecznych ciemności/
Dzieł iey czyniac/ (że przez nie spełnione
Sa obietnice / z wst nieodmienności
Boskich słow wiecznych) y za poniesione
Trudy y troski / żale / łzy / z miłości
Syna podiete wielbili / że niemi
Przydała ceny / zasługami swemi.

109.

Gdy już wewierdził przez swe zmarłych wstanie
Wiare wcielowa / dowody rosnemi /
Czaste z Dziejami mieć obcowanie /
Aby się lepiej naciężyć mógł z niemi
Wprzód nielli miał czynić pośegnanie
Mieścić jako z bracia swa na ziemi.
Przyrzekł im : że go do zgonu samego
Świada mieli mieć zarów przytomnego.

110.

Jakym Piora miał na niebie y ziemi
Od Oycy sobie dana moc na swoje
Złaz zwolenniki / aby się meżnemi
Naprzeciw Czartá/ Świata/ Ciada/ boie
Sedwili / szepiac naukami swemi
W nich wiare/ w różne kráie/ w Imia troie
Oycy/ y Syna/ y Duchá Świętego
Roznosząc prawdę sławioną przez niego.

111.

Oraz przykazał / przykazania swoje
Wiernie zachować / przezeń im pobáne

Dáiac

115.

Gdzie gdy się zešli / alie w nieśmiertelna
Chwała przeawieena wyjeza odzianego
Panu / który był przed tym skazitelna
Szata okryty ciała śmiertelnego /
Na ten czas Bostwa iasnością czi pełna
Wyjeł się świecił / rany / blizny jego
Jako wiec gwiazdy błyskaia na niebie /
Światło podobne wydawały z siebie.

116.

Id która paterzać / pewnieby się śmiły
Bzenice Wznow z niewyrzyszanego
Blastu silnego / y wzrok by straciły /
Gdyby ochrona z daru niebieskiego
Przydana sobie / podpaterze nie były /
Zbiwu na twarzy / z serca nabożnego
Padali / y lzy cofyli z radości
Ciesząc się z chwały Bostkiej obecności.

117.

Jak dołonal sprawa zbawiennego
Dziela / Bostke swoe wiecne obietnice
Wypełnił aż do kresu szczęśliwego
Przywiodł / mądrości Bostkiej tajemnice
Obdarzył światu / śmierć / y wyniosłego
Czarta obrocił / z piekielney ciemnicy
Wyswobodzona wywiodł korzyść mnoga
Przez gorzka męk / krewo niewinna droga.

118.

A jako zwykli waleczni Ziemni /
Po porażce wiec / y znacznym Zwycięstwie
Nieprzyjaciół swych / w purpur przybrani
Wiażd tryumfalny / przy swym bostoięstwie
Czynić / aby o świata byli znani
Ja Bopaterow / mianienici w męstwie /

Wiohac przez soba korzyści y wiośnie
Na dowod / że się obierali meśnie.

119.

Zarownie y Pan / iako nie zwależony
Wodzy y zwycięscą przez niska pokora
Z cząstką y śmiercią będąc wielbiony
Niebośstepna cześć / y chwala w pozorze
Przeświecny / wiażd /woy z ziemie czynił w gość
Do miasta Syon / tedy otoczony
Borzyćcia / Lupy / chwalebniemi w kolo /
Kioś tu niebiosom / wesole swe czoło.

120.

W przod iednak nisl tu niem postępowal /
Wznioższy ręce swe w gore błogosławil
Swym pułkownikom / aby z nich prostował
Bażby wmyśl swoy tu niebu / y sławil
Borzyści swoje / zdobyć pokazywał
Przykładem Wodzy zarownie się wstawil.
Biorący ze światła wybrał y wylaczyl
Na to / ażeby woyna z niemi taczyl.

121.

W tym się náprzeciw niemu Woystká lotne
Pożęły typać pułkami gestemi /
Tu porokaniu chętne y ochotne
B tryumfem / z bżwieki wesoło brzymiacemi/
Rozlicznych muzyk / do uslug obrotne
Wielowładnemu Kzodcy nieba / ziemi /
Winna oddać cześć nisko z wstony
Państwa / Mocárstwa / Xięstwa / Władze / Trony.

122.

Winszuiac meżney w boju cierpliwości /
Niezwyciężoney / y dzielney pokory /
Ze Czlowieczeństwo do takiej godności
Wynioś / ná hańba wieczna tego Ktory

W w w 2

piel

Ieruzolimy Niebieskiej wyzwoloney
 Piał się na Boski Thron/ z swej wyniosłości
 Zardziej / przechodząc niebiosą y chory
 Anielskie/ równym znając się Boskiego
 Wyjdź Majestatu/ nad głębią podłego.

123.

Winfułać oraz y tym co z więzienia
 Wywobodzeni/ z Panem do żywota
 Wchodzili/ żyjąc z sobą zjednoczenia/
 Aby między nie/ Boskich ręk robotą
 Ku uwielbieniu Pańskiego Imienia/
 Wstąpi na miejsca tych/ których ślepotą
 Pychy / z jasności straciła w podziemne
 Przepaści wieczne / bezdenne y ciemne.

124.

Przyjawił miłe sług swych Pan wiecznie
 Dzielni im czynił / mając za dowodny
 Znak chęci kłobie / poddaństwa wyznanie/
 Wnet/ w słodkich pieniach wejść y zgodny
 Dźwięk bezmiarowy chwały rozległy powstańcie.
 Pan zaimy wsiadłszy na lekkim pogodny
 Obłok / wiażdż czynił w niebo tryumfalny/
 A za nim Orszak wojnow świąteczny walny.

125.

Wspaniałej pompy Dworu niebieskiego/
 Jako zwycięzca / w koło otoczony
 Zastępy lojnych Wojsk Miasta świętego/
 Także na ten czas chwala uwielbiony
 Gdy postępował y wiejszał do swego
 Oycy / natychmiast niedobycie brony
 Oroworem stały / a straż na kolana
 Padając / mile witała za Pana.

126.

A gdy się przed Thron Oycy Przedwiecznego
 W nieogarnionej chwale wszechmocności

Ná Máieście świętym siedzącego
 Zbliżył / y ná twarz Wycofskiej miłości
 Weyrzał / ná skroniach swoich máiacego
 Cześć nieśmiertelney Korony wieczności /
 A niedościgłe sprawy / tajemnice /
 Já Scepterum Boska zdołacie prawić.

127.

Skłoni w tym głowa Synowska / y winny
 Pokłon oddać / Boska ręka jego
 Pocałowałszy cześć : o iedyny
 Ojcie przedwieczny / któryś z łona swego /
 Wyprawiłeś mia na ziemskie niżyny /
 Abych Jmie twoe sławił y samego
 Ciebie ogłosił / oświecił ciemności /
 Okazał dzieła twoiey wszechmocy.

128.

Wszystem wykonał ná twoe rozkazanie
 Coś mi był zlecił / y co wyrażyły
 Wstał Procekt / nie w zapamiętanie
 Nie pogo / twoich aby nie chybiły
 Wyroki / wszelkie czyniłem stardnie
 Lubo nie bez krwie / miłe iednak były
 Rany te / ktorę poniosł dla Jmienia
 Twego z miłości / y świata zbawienia.

129.

Powracam tedy Ojcie mój do ciebie /
 Abych ci oddał nieśmiertelne dzieła
 Já tak chwalebne w domu / y potrzebie
 Siły y męstwo / z twoey wszechmocney ręki.
 Niech wieżna Tobie na ziemi y niebie
 Oddana będzie chwala / niechay świat
 Głośnie brzmi ciebie niezwoyczonego
 Bez przez mie dzwignął głęka wpadłego.

130.

Będ twym powodem z per wyzwobodzone
 Śmiertelnych/ Wieźnie te/ w twoja opiekę
 Oddaś niech twej łasce przywrócone
 Bada / okup do krwie mej/ a co rzekę ?
 Powinnowacem zjemna ziednoczon.
 Zteroni to moi / niech Boga twa ręką
 Całują / niechay osiągną ruiny
 Obywatelom niebieskiej Krainy.

131.

Dłużej nie mogąc sadzić y miłości
 Bierzymać w sobie / przetrwałeś mi mowa
 Oycie niebieski / z serdecznej radości
 Obłąpiwszy go / pocałuje w głowę /
 Mówiac: Synu mój / jedyna lubość /
 Obrado serca mego / dziś ponowa
 Odbieram podiech wesela moiego /
 Kosztob obfito z witania twiego.

132.

Z dziełnych czynów mejnej twej odwagi /
 Boremiś wiał sprawiedliwość moja /
 Mimo już puszczam dla twojej powagi
 Wszystkie wraży człowieka / prze twoje
 Brawne zasługi / której tey są wagi
 W mnie / że wiecey o nie już nie stoje,
 Tyś zgładził wino krwia/ którą wycożył
 Jan/ Tyś mu żywoś śmierciła swa przywrócił.

133.

Tyś miś uwielbił / y wstawileś moje
 Imię na ziemi / a do wiadomości
 Doniosłeś światu / przy moim / y swoje
 Żeś jest przedwiecznym Synem mym w jedności
 Bostwa / w Jstocie zateroni oboje.
 Tyś dla cci moiej przy swej jarłowości

Ná śańc żywot swoy stawiłeś / y ślebiż
Daleę odwajnie zá lub swoy w potrzebie!

134.

Przyimie okup krwi twoia nábyty /
W niepodley cenie w mnie bedzie miány /
Bowień jań Bóstwo / Krew y prácowiey
Żywot swoy daleś drogo śacowány.
Żá co doydzie ich pojęt znałomiey /
Że między górne niebieśle dworzány
Ż chwały wypadłyś Beda polieżeńi /
Jáko z łanaku / świecących kamieni.

135.

Niech w niebie świeca między wybrdnemi /
Niech zasiadaia / Brzeźńa onych proźne
Ściemley społężeńie / z Duchy niebieśkami /
Niech głóśia wielbiac Imię twoie maśne
W tryumfie / pátrzac pod nogámi twómi
Ná przeciwniki hiebe y niezboźne:
Ze godzien śichy Baránek zábity
Cześć / chwały / Bóstwa / ná wiek nieprzeżyty.

136.

Ciebie zdá Syná mego ná Stolicy
Z Maieślaście mnie równym posádba /
Jako obrońca cześć mey / po prawicy.
Przez cie w cásiey już Czlowieczeństwo wadze
Będzie / że Thron twoy z moim nie roźnicy
Nie ma / y równey zemna już iest władze.
A pod moc y rzad twoy / cásle oddaia
Niebo / y ziemia / y piekielne kráie.

137.

Ten który przez swa duma y hárdego
Wmyślu / przyszłych doćiełszy śtryzobci
Z Ludzka natura Wcielenia twóiego
Przeżyły wieśżeć / do wniżoności

Wáichy

Ułchylic karku niechtiał wyniosłego /
 Ażby oddał dan swej powinności ;
 Kąd nie rad teraz musi cie za Páná
 Śnać / y przed Tobá klękać na koláná.

138.

Báśiabił Arzeſto Boſkie po prawicy
 Moicy/ zárownie niech y ſłowieżeńſtwo /
 Które y ſwiała było ná lewicy
 Przez wſgárdy/ háńby/ tájnie/ okrucieńſtwo
 Báśiada/ y má z Boſtwem bez rożnicy
 Mieyſce ſwe/ tenſe rzad/ y doſtoieńſtwo /
 Powaga / niech z niem w iebney będzie cenie /
 Ná wiekſze ſzczęś / hardego zſeńcie.

139.

A ſoro záśiábl / nádechmiáſt przykliwe
 Chwały po wſytkim niebie/ wyſławiania
 Rozlegały ſie/ Tryumfy żyjętwe
 W przyjemnym dźwięku / konceny/ ſpiewania
 Roſliſznych głoſow ſłodkie y zgodliwe
 Kieſzo Anielskich / pokorne wirania /
 Oddających chęć winnego poddańſtwa
 S wyznaniem władze nad joba y Pańſtwa.

140.

A iáko wſbiecznym bſwiekiem Amphioná
 Niegdy Tchayſkich muiow rozwaliny
 Powſtały / rownie hármónia oná
 Chorow Anielskich / niebieſkie tuiyny /
 Uiewyſłomionym Tryumfem wzbudżona /
 Adámowemi zápráwiła Syny :
 Gby Indigenas ſpol z niemi przyieli
 Obywatele / á ziemſcy Anieli.

141.

Słyſzac wesołe Luciper konceny
 Przenikałace ziemie / opetány

Uie-

Nieznęcnym gniewem / a pycha nadey /
 Wbytek sam w sobie bebac pomieśany
 Z iadu się kasał / prze żał / y lameny.
 Drudzy ryżeli / wyli / na przemiány.
 Nie mogąc tey znieść chwały / że już miał
 Groźbę na niebie piekło / niż cierpieć.

I 42.

Widząc że podle z gliny Człowieczeństwo
 Błagone z Bosstwem / w iedney było cenie /
 A pomniac na swe przeszłe doskonaństwo /
 A nad wsze szyny celnieysze stworzenie /
 Prze złość wpadali w wściekłość / y balenstwo /
 Jże na wielkie ięści ich zelżenie.
 Swalcem wydarte z kluz / y ciemności
 Osadził wiejnie / w ichże osiadłości.

I 43.

Gdy już Tryumfu y wroczystości
 Dziwiarzy dzień był / miał Pan w pamięci
 Świeżey swe Dżnie kłorzy w społeczności
 Bogomyślnością z nabożeństwa kłności
 W sierocinie lubych pociech z wyjąkości
 Ogłiwali / z wyświadeżoney chci /
 Że im wzamiana siebie obecnego
 Pociętych zęłać miał drugiego.

I 44.

Powstawszy tedy z Thronu / stoni głowę
 Do Boga Dycą / łagodna do niego
 Był przenaświatłych wypuszczoł mowę /
 Rzekł : Przedwieczny Dycę mój / z którego
 Lona zęłany byłem na odnowę
 Człowieka na świat / abym wpabłego
 Dżwignął / przyiawł na się Człowieczeństwo
 Jego / wstępił w niem nasze podobieństwo.

X x x

I 45.

I 45.

Czynilem dosyć woli twej / bom twoie
Słowo jest / przez nie świat stał z nieczego /
Przez nie na niebie / y na ziemi coie
Wyśli na widok / zyna różlicznego z
Przybrane w różne odzienia y stroie.
Przez race moie wzor Bosstwa naszego
Z gliny wymiła / z teysze krawie y koci
Ciało przysiałem iego / z mey miłości.

I 46.

Leż iako Gárnarz / bagac dzieła swego
Naczyne iobie mniey w podobane /
Chcac przywieść iedną do skutku lepszego /
Zgniość / y w bryle znorow zeprowane
Na kolo kłódzie / obraca / y z niego /
Nowe w piaknieysza przybrałszy odmiane
Tworzy / pscasuiac wedle swego zdania /
A ojom swoim do w podobania.

I 47.

Rownie ia widzac cał moich czynienie
Przez grzech wpaść / twemu nieprzysiemne
Oku Bożiemu / abym przyrodzenie
Wznorzył. Skazowży w niem pierwsze nił ziemne /
Na kole Krzyża czyniac przemienienie
W brotem męki / nowe y odmienne
Przez śmierć / do pierwszey przywiołem całości /
A oku Twemu wdzięczney ludności

I 48.

Wiec iako pierwsza Tłumca stworzona /
Nacchnieniem była przez Ducha Świętego /
A prawa iego / w żywot ofywiona /
A podobieństwem wyrazu naszego
Na duszy rycy y wyobrażona /
Słusność wyraża sama po niem tego /

A żeby

A żeby tego z swoicy łaskowości
Wysł faworu / y dątu hojności.

149.

Jakoby wedle Ducha niebieskiego /
Nie wiecy wedle ciała niem natchniona
Duchowny żyjąc żywo / ob pierwszego
Rodzicą rojny / znówu obdarzona
Nowemi dary do życia nowego /
Do niewinności pierwszey przyprowadzona /
Wiek wieczny była z Duchy niebieskimi
W gornym Syonie przeniesiona z ziemi,

150.

Spuść tedy Duchą Dątem na wybrany
Lud mój / a iako przy koronowaniu
Pana nowego / na Lud y Dworzany /
Przy tak wielkim pierwszym panowaniu
Zwykli moneta nowa na przemianę
Srebrna y złota ciścić ku wznaniu
Chwały / zwierzchności / Aktu wielbienia /
Nie mniej poddaństwa sobie zachęcenia.

151.

Kównie żeś wyniosł Człowieczeństwo moje
Na Thron wysokości Boskiej dostojności
Złączone w jedną Personę oboje.
Wielch przy chwale tej / y okazałś
Wesela / łypie z nieba dary swoje
Duch Święty z hojney swej figurobliwości /
Na dowód mego wkoronowania /
A Człowieczeństwa w niebie panowania.

152.

Ná to Bog Ojciec odpowie: Jedyny
Synu mój wielce memu wleczany
Sercu / nad inne Abámowe syny
Wieżnie w miłości mey ugruntowany.

K p a

Jakob

Ierozalimy Niebieskiej Wyzwoloney
 Jakoż ci nie mam wyświadczyć moey winny
 Affekt Oycowski / ob ciebie żądany /
 Ktory obrońca cęci mey y Imienia
 Byleś / a sprawca Ludzkiego zbawienia.

153.

Tys nie y siebie światu wśemu wstawil
 Przez dzielne mestwo / żarliwa odwaga
 Tys y słowicką na nogi postawil /
 B ciebie ma w niebie słowiczeństwo waga
 Żądanie twoie / Ktoręś mi obiawil
 W sercu ma moim nie płonna powaga.
 Słuszną / z Ktorego słowick przez natchnienie
 Wysłal żywor / aby też y odnowienie.

154.

Ná znał cęci chwaly y tryumfu tego
 Niech Lud twoy wierny z niebieskiej mienice
 Będzie białami przez Ducha Świętego
 Żoynie nabyty z chęliwej prawice
 Ná oświadczenie Aktu wesolego.
 Niechay otwarte będą im skarbnice
 Saworow y łal / niech brzmi y ná głosi
 Imienia twego sława między nami.

155.

Wst Bogá Oycá przyjawšy Duch Święty
 W wielką cęci mowę wysył palaiacy
 Ogniem miłości / w Bosłwie mierzyszy
 Od niego y od Syná pochodzacy /
 Rzekę: iako się zgadzają konceny
 B łoba / równie tak wysyłem pragnacy
 Jest / wola cęnić y pełnić gorowoy
 Bez wszelkich odwoł / y żadney odmowy.)

156.

Nłtychmiast iako ná znał wspaniałości
 Przy tryumfalnym Krolow mianowaniu /

A 3nd.

A zmianitkę pańskę wielmożności
 Ku Poddanym swym / chęci okazaniu /
 Zwyczaj moneta nowa z swej hojności
 Rzucić między nie przy koronowaniu.
 Koronie Duch Święty z którego na ziemi
 Wsławi bar spływa y na ludzkie plemię,

157.

Niewysłowione chęć koronowanie
 Wsławić y wzięć Syna przedwiecznego /
 Aby tryumfu tegoż y Ziemianie
 Wzrostkami byli / z niebieskiego
 Skarbu / nie chęć koron złotych na nie
 Sywał pieniadze / lecz siedmiokrotnego
 Przymiotu dary / ogniste Języki
 Na Ogień tego / y na Zwoleńniki.

158.

Wbogaceni takimi darami
 Pełni niebieskich pociech / y radości /
 Niezwykłego coś czynić w sobie sami /
 Których przed tym wiaraś lada odmienności
 Powiewał / lubo słownem Cudami
 Wmacniał serca ich / w Wierze stałości
 Na ten czas wnetrznym Światłem oświecenia /
 A w świątyni Ducha obmienieni,

159.

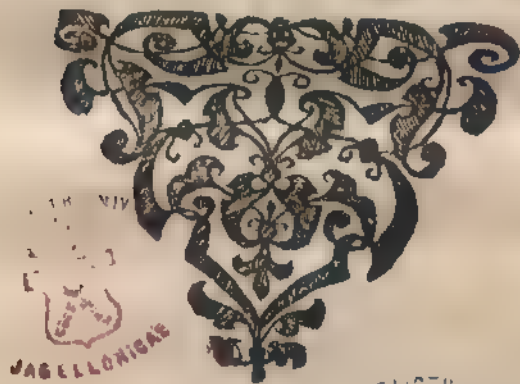
Serce y Język ogniem zesłanego
 Z nieba zaprzane mając / zgromadzenia
 Wyśledy na świat / smiele wolego
 Tryumfu chwale / y sława Imienia
 IEZUSA Pana zmartwychwstałego
 Ogłaszać ioli / prawną do zbawienia
 Czynić otuche / y wśność ludzemu
 Przez wiara y przez trześć odrodzonemu.

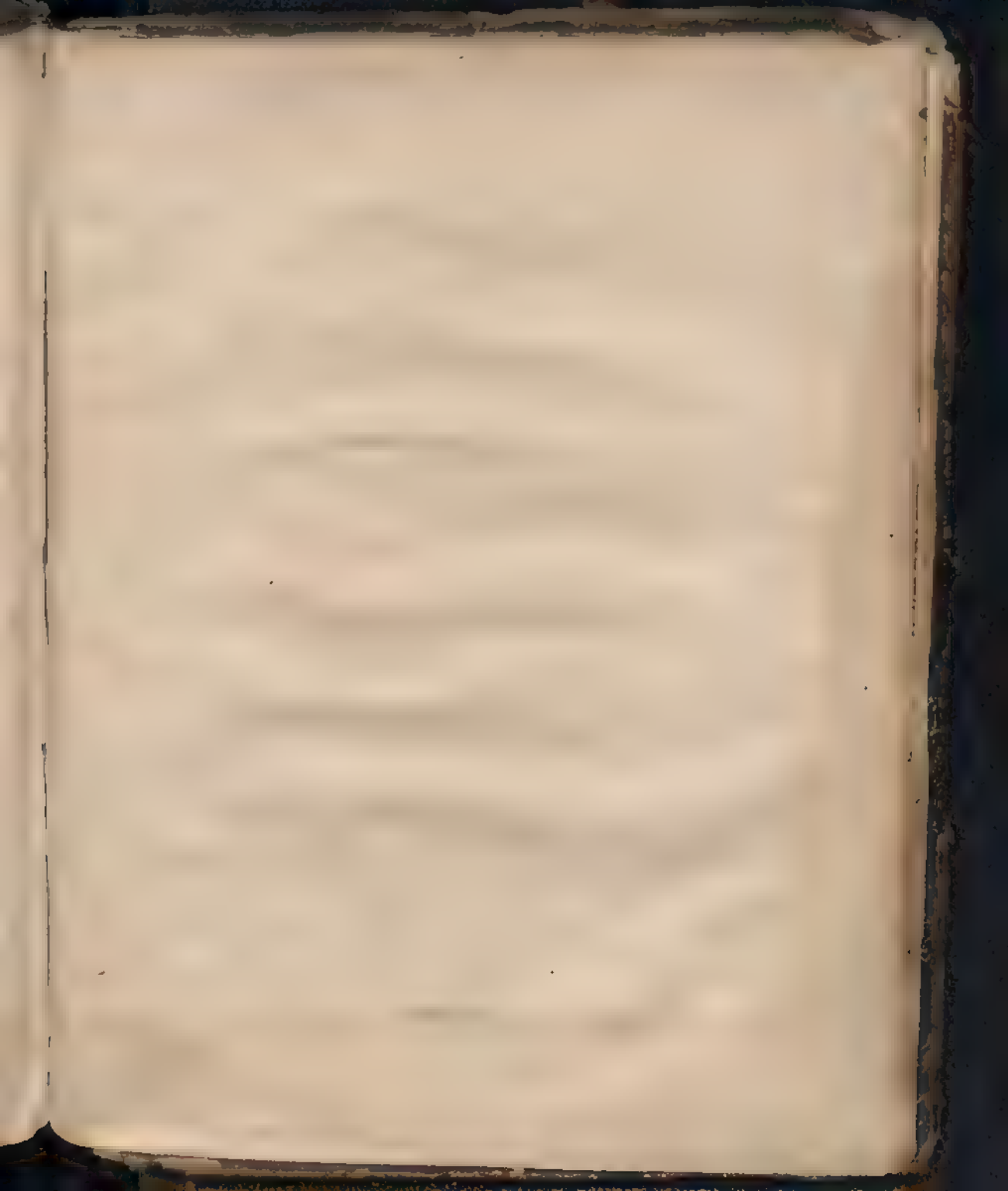
160.

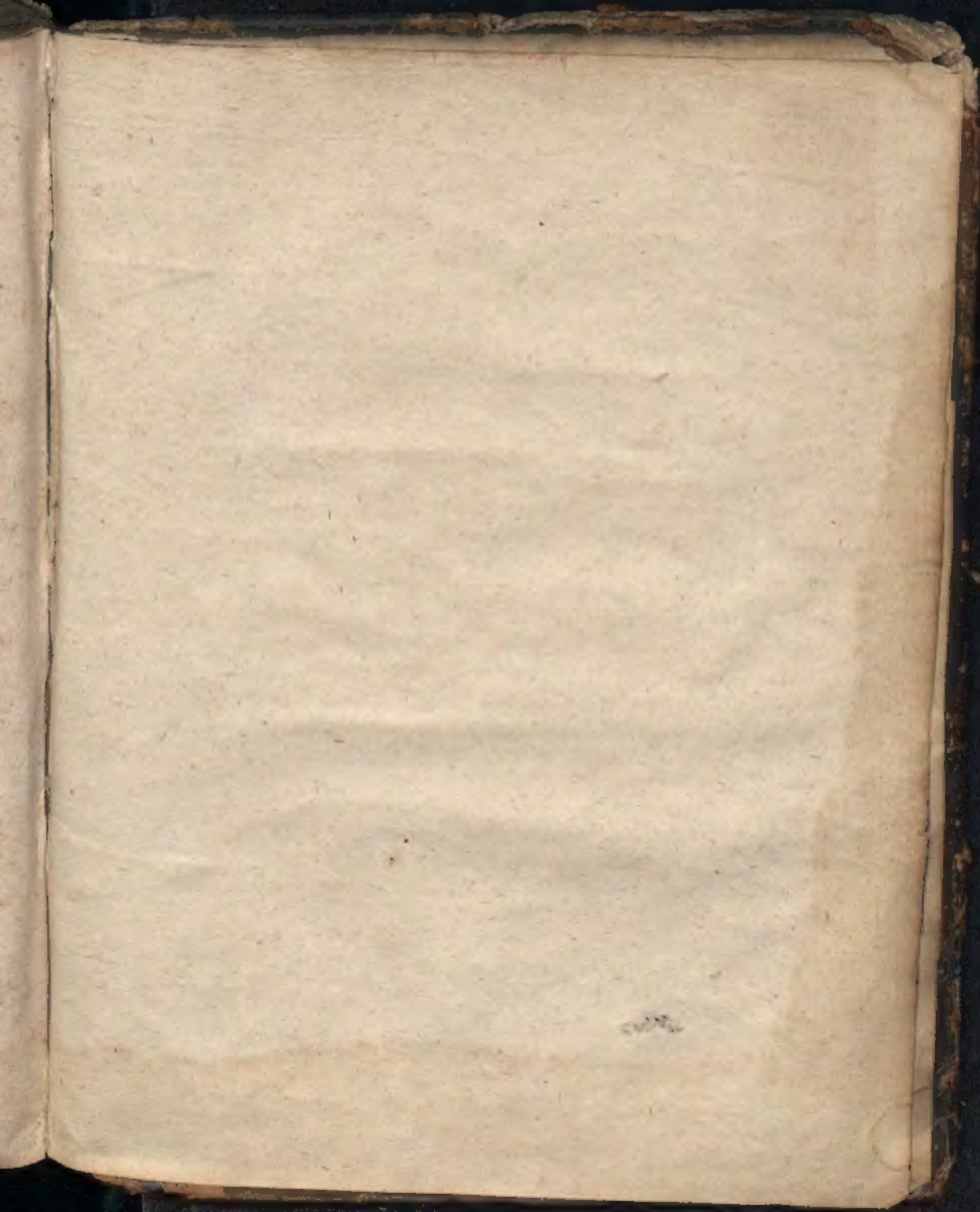
Reoby wyznawşy bład alepey ciemności /
 Na Jmie Trócy Swięcy oczyszczony
 Poświęcałśa łaskę w niewinności /
 Sprawował żywoć / wiadra obnowiony
 W pobożność / wszelkiey wstrzwać się złości;
 Szawieniem taki będziey upełniony /
 Ze oglada Kray Syonu górnego /
 Łaska IEZUSA wyzwobodzonego.

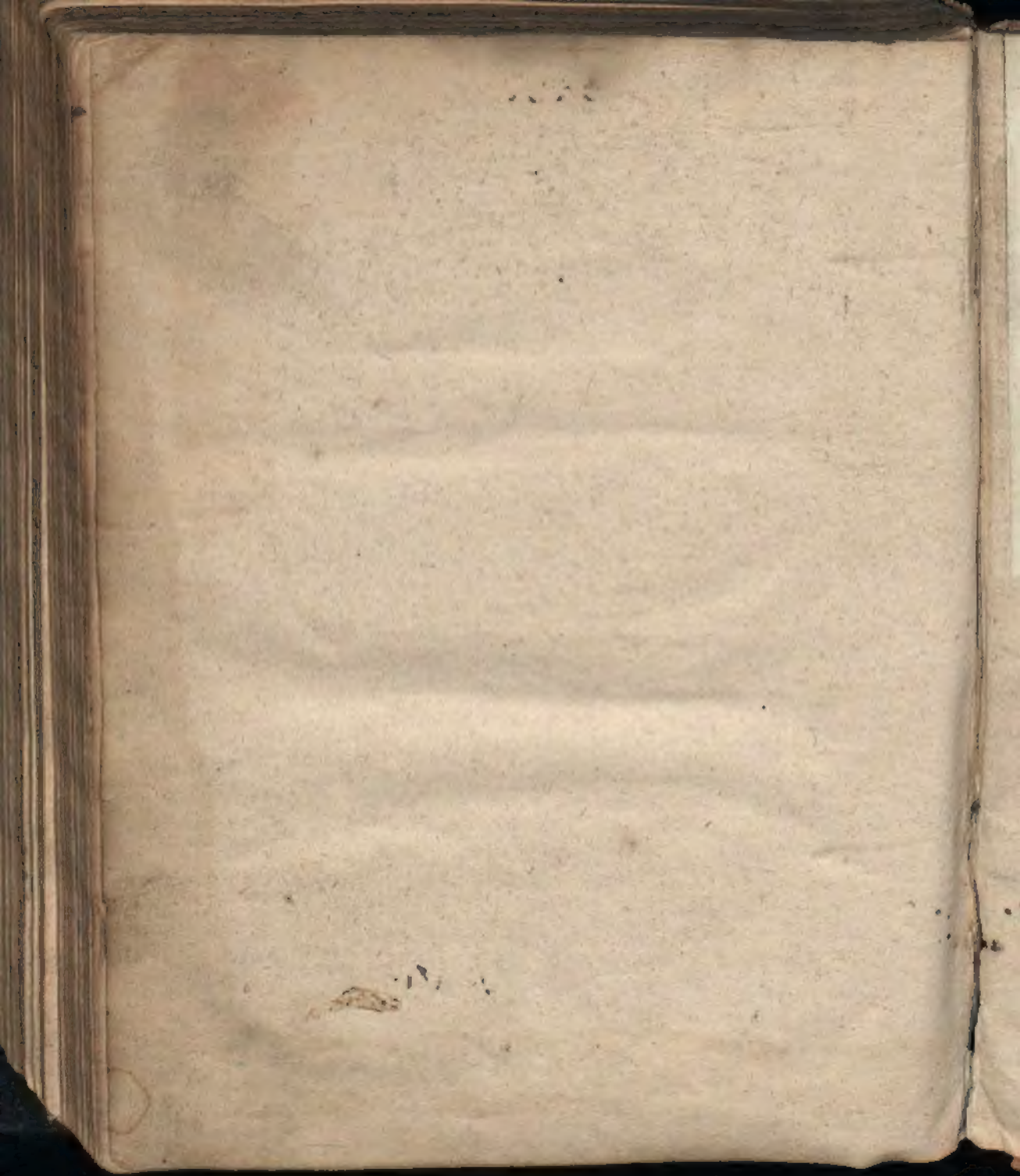
161.

Z kora nauka na świat się wybrali
 Roznosząc ciemnym światło prawdy wiary
 Jako wiec światła / aby też ciękali /
 Wychodzą z ciemności do światła /
 Kownie aby tak w obłok pozyskali
 Lud wierny znosząc Ciężarostwie ofiary
 Wzorem Lwa swego z pokolenia Judy
 Obwastnym sercem / bli na śmierć y krudy.









104

a. 600-

J. VIII

